

**ANTONI CZUBIŃSKI** (1928-2003), historyk, uczonec o rozległych zainteresowaniach badawczych. W latach 1950-1955 studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w 1959 uzyskał stopień doktora, a w 1963 r. doktora habilitowanego. Profesorem nadzwyczajnym został w 1968, a zwyczajnym w 1976 r. Przez cały okres swej kariery zawodowej związany z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza i Instytutem Zachodnim w Poznaniu, którego w latach 1978-1990 był dyrektorem. Zajmował się historią najnowszej Polski i Niemiec, historią powszechną, międzynarodowymi stosunkami politycznymi oraz historią Poznania i Wielkopolski. Opublikował ponad czterdzieści książek oraz kilkaset artykułów, studiów, rozpraw i recenzji naukowych. Szereg pionierskich publikacji Profesora wywarło istotny wpływ na rozwój badań historycznych w kraju. Ważne miejsce w twórczości naukowej Antoniego Czubińskiego zajmowały syntezy i podręczniki akademickie. Z tego zakresu w Wydawnictwie Poznańskim opublikował m.in.: *Europa XX wieku. Zarys historii politycznej* (1997, wyd. VI 2008), *Historia powszechna XX wieku* (2003, wyd. II 2006), *Historia Polski XX wieku* (2000, wyd. II 2003), *Wielkopolska w latach 1918-1939* (2000), *Poznań w latach 1918-1939* (2004). Trwały ślad w historiografii pozostawił także poprzez dokonania dydaktyczne i organizacyjne. Wypromował ponad pięćdziesięciu doktorów. W latach 1976-1990 koordynował badania niemieckoznawcze w Polsce. W 1972 r. z inicjatywy Profesora utworzone zostało czasopismo naukowe „Studia Historica Slavo-Germanica”, które przez trzydzieści jeden lat redagował. Prowadził działalność popularyzatorską, współpracując z regionalnymi towarzystwami naukowymi i kulturalnymi. Mówi o tym opracowanie zbiorowe *Antoni Czubiński 1928-2003. Życie i dzieło* opublikowane przez nasze Wydawnictwo w 2004 r.



ISBN 978-7177-599-4

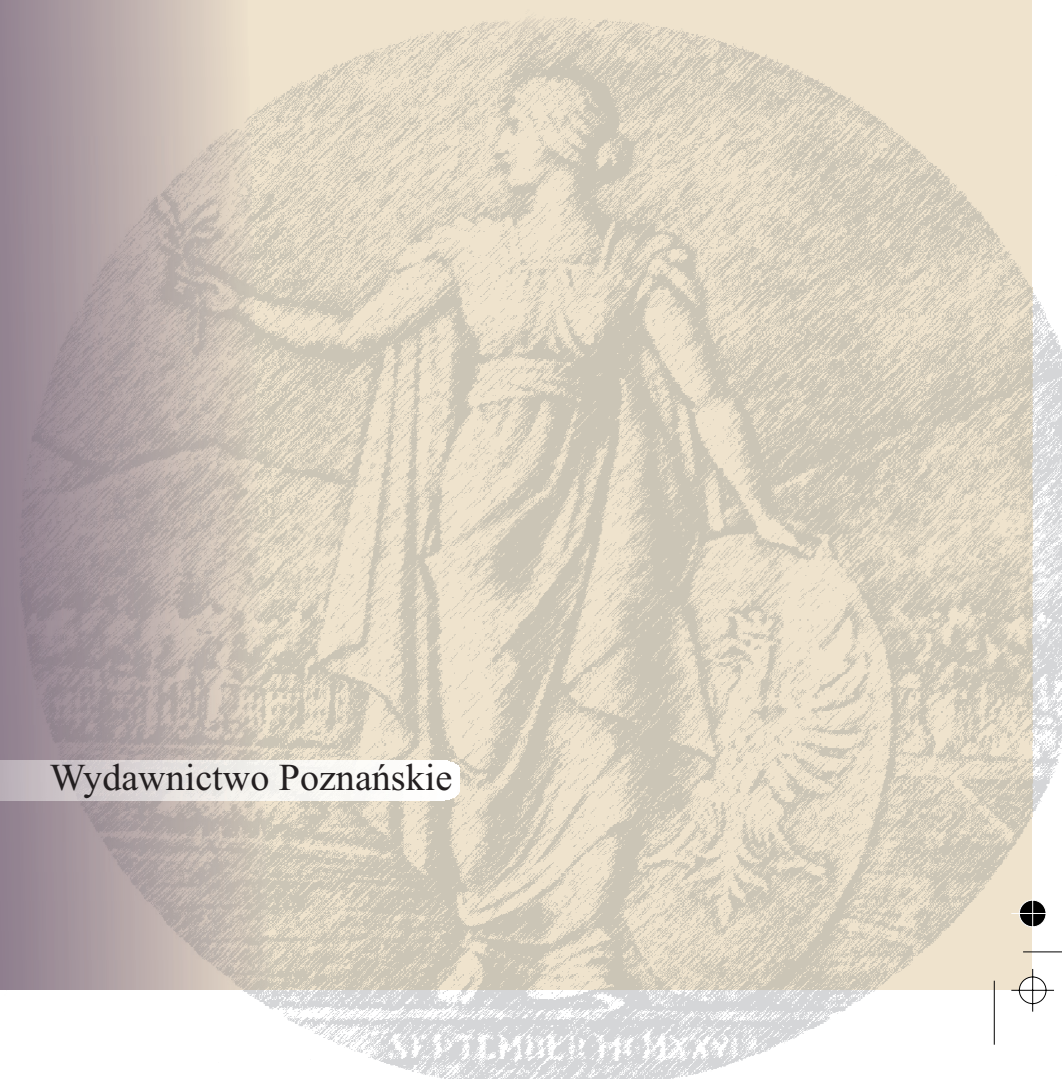


Antoni Czubiński  
STUDIA OSTATNIE

**Antoni Czubiński**

# STUDIA OSTATNIE

Wydawnictwo Poznańskie



## STUDIA OSTATNIE



Profesor Antoni Czubiński

ANTONI CZUBIŃSKI

# STUDIA OSTATNIE



Wydawnictwo Poznańskie • Poznań 2009

Copyright © by Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o., Poznań 2009

Redakcja i korekta

*Janina Chodera*

Projekt okładki

*Jacek Dudek*

ISBN 978-83-7177-599-4

Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o.

61-701 Poznań, ul. Fredry 8

Dział handlowy: tel. 061 852-38-44

Sekretariat: tel. 061 852-66-05

faks 061 853-80-75

<http://www.wydawnictwo-poznanskie.pl>

e-mail: [wydawnictwo@wydawnictwo-poznanskie.pl](mailto:wydawnictwo@wydawnictwo-poznanskie.pl)

## PRZEDMOWA

Mija właśnie 80 lat od urodzin naszego Profesora. Chcemy to uhonorować publikacją zwartą jego studiów i rozpraw rozproszonych po różnych wydawnictwach, ksiąg pamiątkowych nie wyłączając. Było z czego wybierać, jeśli zważyć, że od 1998 roku, tj. od opublikowania zbioru studiów zatytułowanych „Między Niemcami a Rosją. Społeczeństwo polskie w walce o przetrwanie i zachowanie niezależności politycznej w XIX i XX wieku”, bibliografia Antoniego Czubińskiego wzbogaciła się o niemal sto pozycji. Dobrze znana aktywność pisarska i edytorska ujawniła się także w mniej spopularyzowanym zbiorze studiów poświęconych ewolucji systemu politycznego w Polsce w XX wieku. Autor uświadamia nam prawdy podstawowe, powszechnie znane, ale rzadko towarzyszące codzienności społecznej, a już tym bardziej politycznej. Tymczasem właśnie w wieku XX państwo polskie, a więc i jego myśl państwowa, przeszło wielką ewolucję. Początek wieku i jego koniec to zgoła odmienne epoki, także ze względu na istotną zmianę punktu widzenia. Ziemia polskie, jeszcze podzielone u progu minionego stulecia, wskutek działań dyplomatycznych po I wojnie światowej odrodziły się w formie samodzielnego państwa. Podkreślając bardzo złożony i skomplikowany charakter tego procesu, zauważa Autor jego wpływ tak na sposób myślenia o państwie, jak i na samą koncepcję budowy tego państwa. Chociaż przetrwało ono zaledwie 21 lat i przeszło ewolucję od demokracji parlamentarnej do systemu autorytarnego, to jednak zdobyło ono niezwykle ważne miejsce w świadomości społecznej. Miało to istotne znaczenie w procesie powstania i rozwoju struktur tzw. państwa podziemnego podczas II wojny światowej, a także po 1945 roku, kiedy odbudowano państwo polskie uzależnione od ZSRR. Zakres jego samodzielności stopniowo się poszerzał, a decydujący zwrot nastąpił w 1989 roku, kiedy to państwo polskie ukształtowało się jako republika demokratyczno-parlamentarna, nawiązująca do tradycji zachodniej myśli państwowej<sup>1</sup>.

W niniejszym zbiorze znalazły się wybrane teksty obejmujące cztery główne obszary badawcze Autora, które stanowią tytuły poszczególnych części: 1. Dzieje Niemiec i stosunków polsko-niemieckich; 2. Polska odrodzona; 3. II wojna światowa; 4. Polska Ludowa i III Rzeczpospolita. Konieczność dokonania wyboru dotyczyła zwłaszcza historii powszechnej, w tym szczególnie eksploatowanej przez Antoniego Czubińskiego historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Pozostawiono zatem rozległe pole do edytorskiego zagospodarowania.

Uczniowie i przyjaciele, skupieni w utworzonym w 2003 roku Funduszu im. Prof. Antoniego Czubińskiego, funkcjonującym w ramach Fundacji UAM, w takiej formie przypominają o pracy i dziele wybitnego uczonego i nietuzinkowego człowieka. Są przekonani, że pozostają w zgodzie z wcześniej uzewnętrznionymi zapatrywaniami

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914–1998*. T. I: *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945 r.* Część I: *Zbiór studiów*. Poznań 2000, s. 7; projekt tej edycji został ograniczony do dwóch woluminów obejmujących zbiór studiów oraz wybór źródeł za lata 1914–1945, następny tom nie został opublikowany.

naszego Mistrza, który w taki właśnie sposób odniósł się do propozycji wydania księgi pamiątkowej z okazji przejścia na emeryturę. Ukazał się wówczas, w 1998 roku, wspomniany na początku zbiór studiów, który nawiązywał tematycznie do wcześniejszego, ogłoszonego w 1982 roku<sup>2</sup>.

„Studia ostatnie” są jednocześnie wyjątkowym przedsięwzięciem osób skupionych wokół Funduszu, które mają sposobność zdania sprawy ze swojej działalności. Ze zgromadzonych środków uszczknięto ledwie kilka procent kapitału, zdeponowanego w zasadniczej swej części na lokacie. Dotychczasowe inicjatywy edytorskie, przede wszystkim książka „Antoni Czubiński 1928–2003. Życie i dzieło” (Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004) oraz wyjątki z dziennika Jana Sobczaka<sup>3</sup>, zostały sfinansowane ze środków Instytutu Historii UAM oraz pozyskanych z innych źródeł. Należy podkreślić, że Instytut Historii, jako główne i najważniejsze miejsce pracy Profesora, stanowi organizacyjne zaplecze funkcjonowania Funduszu i z natury rzeczy współuczestniczy we wszystkich inicjatywach z nim związanych. Dotyczy to m.in. organizacji konferencji „Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej”, która odbyła się w Poznaniu w końcu 2006 roku, oraz opublikowania w roku następnym książki zawierającej przedstawione wówczas materiały.

Spotkanie to było udaną, acz daleką od pierwowzoru, próbą powrotu do spotkań poświęconych problematyce niemieckiej, które w latach 80. i częściowo 90. organizował prof. Antoni Czubiński. Godzi się przypomnieć, że miały one nadrzędne przesłanie – zrozumienie, a przede wszystkim poprzez wzajemne poznanie – zbliżenie polsko-niemieckie. Jeden z wycinków tego programu dotyczył roli Niemiec w polityce innych państw. Zdołano się w owych latach uporać z problemami okresu międzywojennego. Bezspornie spotkania poznańskie, które cieszyły się wówczas sporym zainteresowaniem, przyczyniły się do integracji polskich niemcoznawców. Jakkolwiek obecne priorytety historyków z Poznania i Polski są inne, to jednak wątek niemcoznawczy niewątpliwie wymaga kontynuowania. Nawiązaniem do przeszłości naukowej i organizacyjnej aktywności prof. A. Czubińskiego jest m.in. to, że właśnie Fundusz, noszący jego imię, powrócił do tej problematyki. Temu też służy zapowiedziana na 2009 rok konferencja poświęcona miejscu Niemiec w Europie i świecie po II wojnie światowej, której współorganizatorem, oprócz instytucji poznańskich, jest Komitet Nauk Historycznych PAN.

„Studia ostatnie” są też przejawem żywej pamięci o deklaracji złożonej podczas uroczystości pożegnalnej w westybulu Auli Uniwersyteckiej 17 lutego 2003 roku: *Żegnając Mistrza i Przyjaciela, mówimy, że z dorobku Jego życia czerpać będziemy treści i wspomnienia, z których część zalegnie w pamięci, a wiele w naszych sercach. Żegnamy człowieka, którego zapamiętamy jako wielkiego patriotę, skorego do wzruszeń, choć przypominającego skalę, naszego wypróbowanego w różnych sytuacjach przyjaciela, bardzo dla nas ważną i serdecznie bliską osobę. Nikt nie jest w stanie jej zastąpić*<sup>4</sup>.

Stanisław Sierpowski

<sup>2</sup> Polska Odrodzona. Społeczne i polityczne aspekty rozwoju odrodzonego państwa polskiego. Rozprawy i studia. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1982, 462 s.

<sup>3</sup> J. Sobczak, *Warszawski epizod w życiu profesora Antoniego Czubińskiego. Z kart dziennika 1971–1974*. Poznań 2005, 289 s.

<sup>4</sup> Antoni Czubiński 1928–2003. Życie i dzieło. Poznań 2004, s. 74.

## NOTA REDAKCYJNA

Podstawę niniejszego wydania stanowią maszynopisy Autora, choć wszystkie teksty były już publikowane. Ze względu na fakt, że w publikacjach pozostały liczne niedociągnięcia, maszynopisy zostały opracowane redakcyjnie. Zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami ortograficznymi ujednolicono pisownię nazw tych samych faktów historycznych w tekście Autora, jak np. traktat wersalski, powstanie wielkopolskie, układ zgorzelecki itp. Zachowano jednak oryginalną pisownię w cytatach (z których większość zweryfikowano ze względu na dostrzeżone rozbieżności) i tytułach przywoływanych w przypisach prac. Zgodnie z przyjętymi zasadami ujednolicono w całej publikacji zapis bibliograficzny, eliminując dostrzeżone błędy pisowniowe, liczne w zapisach niemieckich i rosyjskich, zdarzające się niekiedy także w polskich. Istotną zmianę stanowi wprowadzenie w nazwiskach i tytułach rosyjskich w przypisach nowych zasad transliteracji alfabetów cyrylickich (obowiązujących od 2004 roku w katalogach bibliotecznych), natomiast w tekście głównym – nowych zasad transkrypcji w odniesieniu do wymienianych nazwisk rosyjskich. Wykaz znaków i zasady transliteracji alfabetów cyrylickich podaje „Słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji” (Warszawa 2006) na s. 107–117, w tym alfabetu rosyjskiego na s. 108–112.





DZIEJE NIEMIEC  
I STOSUNKÓW  
POLSKO-NIEMIECKICH



# REWOLUCJA LAT 1848–1849 W KRAJACH NIEMIECKICH

## 1. Narastanie tendencji rewolucyjnych w latach 1815–1847

Wojny napoleońskie przełomu XVIII i XIX w. podkopały system feudalny w Europie i upowszechniły dążenia liberalne. W poszczególnych krajach kontynentu nastąpiło przyspieszenie procesu kształtowania się nowych, kapitalistycznych stosunków ekonomicznych i społecznych. Powstawały osiedla fabryczne, rodziły się nowe klasy społeczne i nowa ideologia. Szczególne miejsce uzyskała burżuazja i tzw. koła mieszczańskie<sup>1</sup>.

Klęska Napoleona spowodowała restaurację dawnych, przedrewolucyjnych stosunków opartych na feudalnym władaniu ziemią, monarchii absolutnej i feudalnej hierarchii społeczno-politycznej<sup>2</sup>. Przejawy buntu i niezadowolenia łamano siłą. Nad utrzymaniem porządku społecznego i politycznego czuwali monarchowie zablokowani w systemie tzw. Świętego Przymierza, w którym szczególną rolę odgrywali władcy Rosji i Austrii, to jest dynastie Romanowów i Habsburgów<sup>3</sup>.

Sytuacja w Europie centralnej była bardzo skomplikowana. W czasie wojen napoleońskich zlikwidowano Rzeszę Niemiecką i zredukowano liczbę państw niemieckich z kilkuset do kilkudziesięciu. Dominacja francuska spowodowała przyływ fali nastrojów patriotycznych i dążeń antyfrancuskich. Wysuwano program zjednoczenia krajów niemieckich w ramach jednego państwa. Zwycięskie mocarstwa hamowały jednak ten proces, ponieważ tzw. równowagę europejską łatwiej było utrzymać bez silnego państwa niemieckiego w centrum Europy. Po wojnach powołano do życia Związek Niemiecki o bardzo luźnej strukturze

---

<sup>1</sup> L. Bazylow, *Historia powszechna. 1789–1918*. Warszawa 1981; R. Cameron, *Historia, gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*. Warszawa 1966; P. Johnson, *Narodziny nowoczesności*. Warszawa 1995; M. Maciejewski, *Powszechna historia gospodarcza czasów nowożytnych*. Wrocław 1996.

<sup>2</sup> L. Gall, *Liberalismus und Auswärtige Politik*. [W:] *Deutsche Präge und Gleichgewicht. Festschrift für Andreas Hillgruber zum 60. Geburtstag*. Köln – Wien 1985.

<sup>3</sup> *Dynastia Romanowów*. Praca zbiorowa pod red. A. Iskenderowa. Warszawa 1993; A. Grodzicki, *Habsburgowie*. Kraków 1997.

politycznej. Obejmował on obszar 630 100 km<sup>2</sup>, zamieszkały przez około 28 mln ludności. W skład Związku Niemieckiego wchodziło 38 podmiotów politycznych, w tym 1 cesarstwo (Austria), 5 królestw, 28 księstw i 4 wolne miasta. Konstytucja Związku była nieco skomplikowana. Dawała ona pewną przewagę dynastii Habsburgów. Przewodniczącym Związku Niemieckiego był cesarz Austrii, w którego imieniu występował kanclerz Klemens książę Metternich (1773–1859)<sup>4</sup>. Dominacji Habsburgów nie chciały jednak uznać rządzone przez Hohenzollernów Prusy, Austria wyszła z wojen bardzo osłabiona. Stawała się coraz mniej niemiecka i coraz bardziej słowiańska. Obejmowała Czechy, Chorwację, Galicję, Węgry i wielkie obszary włoskie w Lombardii i Wenecji. Państwo Habsburgów rozciągało się na obszarze 666 tys. km<sup>2</sup>, z czego 45 300 km<sup>2</sup> stanowiły prowincje włoskie. Na 40 mln mieszkańców Niemców było tylko 8,5 mln, tj. 21%; Czechów i Słowaków 6,3 mln, tj. 16%; Węgrów 5,2 mln, tj. 13%; Włochów 5,6 mln, tj. 14%; Rusinów 5 mln, tj. 7,5%; Rumunów 2,7 mln, tj. 6,7%; Polaków 2,2 mln, tj. 5,6%; Serbów 1,5 mln, tj. 3,8%; Słoweńców 1,2 mln, tj. 3,1%; Chorwatów 1,5 mln, tj. 3,8%. Na terenie monarchii Habsburgów znajdowało się ponadto około 1 mln Żydów (2,5% ogółu), grupy Cyganów, Bułgarów i innych. Słowian było dwa razy tyle co Niemców<sup>5</sup>, obszary nieniemieckie nie wchodziły w skład Związku Niemieckiego.

Pierwsza połowa XIX w. cechowała się gwałtownym wzrostem nacjonalizmu narodów uzależnionych. Narody te buntowały się i formowały dążenia zmierzające do odbudowy własnych państw narodowych. Szczególnie aktywnie występowali Włosi, tworząc organizacje konspiracyjne tak o profilu narodowym, jak i rewolucyjnym. Austria była zróżnicowana ekonomicznie i społecznie. Poszczególne kraje rozwijały się słabo. Miały one przeważnie rolniczy charakter. Chłopi poszczególnych krajów buntowali się jednak i dążyli do uwłaszczenia. Monarchią Habsburgów wstrząsały liczne ruchy odśrodkowe zarówno o charakterze narodowościowym, jak i społecznym. Biurokracja nie panowała nad sytuacją. Konkurencyjne wobec Austrii Prusy wyszły z wojen okrojone terytorialnie, ale znacznie wzmocnione ekonomicznie i politycznie. Utraciły one znaczną część terytoriów polskich z Warszawą, ale uzyskały pewne nabytki w krajach niemieckich. Stały się państwem bardziej zaokrąglonym obszarowo i jednolitym narodowo, obejmowały obszar 278 tys. km<sup>2</sup>, zamieszkały przez około 17 mln ludności. W Prusach nadal występowały podbite przez Niemców narody obce, jak np. Litwini, Polacy, Serbowie Łużyccy. Dominowali jednak Niemcy. Dynastia Hohenzollernów licytowała się z Habsburgami w niemieckości. W czasach wojen napoleońskich w Prusach przeprowadzono poważne reformy gospodarcze i polityczne, znacznie wzmacniając państwo i pozycję panującej dynastii. Było to państwo zmodernizowane, scentralizowane i jednolite narodowo. Powstało w nim kilka silnie rozwijających się okręgów przemys-

<sup>4</sup> J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*. Poznań 1986.

<sup>5</sup> *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs von 1792 bis nach dem Weltkrieg*. Bearbeitet von H. Pirschegger. Wien und Leipzig 1937, s. 113 i nast.

lowych, jak np. Nadrenia, Śląsk, rejon Berlina. Wobec wprowadzenia uprawy ziemniaków, rosła możliwość wyżywienia ludności. Prusy szybko powiększały liczbę mieszkańców. W latach 1815–1847 liczba ludności w skali całego Związku wzrosła z 24 do 35 mln, w samych Prusach liczba ta wzrosła z 10 do 17 mln, a więc uległa podwojeniu<sup>6</sup>. Stolica Prus – Berlin – przekształciła się w wielką aglomerację miejską liczącą 400 tys. mieszkańców.

Hohenzollernowie dążyli do zjednoczenia państw niemieckich w jedno państwo. Dążenia te znajdowały uznanie wielu obywateli Prus oraz innych państw wchodzących w skład Związku. Napotykały natomiast na sprzeciw Anglii, Francji i Rosji, które chciały zachować istniejący stan rzeczy. Na tym tle narastała jedność polityczna Niemców, wspierających dynastię Hohenzollernów, i niechęć do przeciwników jedności, z Francją na czele. Nacjonalizm niemiecki miał charakter coraz bardziej antyfrancuski<sup>7</sup>. Niezależnie od nastrojów patriotycznych w krajach niemieckich umacniały się dążenia społeczne zmierzające do przekształcenia stosunków w skali całych Niemiec. Żądania te szczególnie wyraziście występowały na terenie bardziej ekonomicznie rozwiniętych krajów zachodnio- i południowo-niemieckich. W Badenii i Wirtembergii rodziły się nowe koncepcje demokratyzacji krajów niemieckich. Za Biblię liberalizmu niemieckiego uznano wydany w latach 1832–1843 „Staatslexikon” („Encyklopedia nauk politycznych”). Pracowało nad nim 69 autorów pod redakcją Karla Rottecka (1775–1840) i Karla Theodora Welckera (1790–1860). W sumie wydano 15 tomów encyklopedii, propagującej ideę zjednoczenia Niemiec i przekształcenia ich w kraj konstytucyjny<sup>8</sup>. Już w latach 1842–1843 w Kolonii wydawano „Rheinische Zeitung” („Gazeta Reńska”), który również propagował demokratyzację stosunków. W 1847 r. liberałowie badeniscy z Heidelbergu zaczęli wydawać „Deutsche Zeitung” („Gazeta Niemiecka”). Wzywali do zjednoczenia Niemiec i wprowadzenia w nich systemu konstytucyjnego. W Offenbach w 1847 r. uchwalono oficjalny program liberalizmu niemieckiego. W Wiedniu w 1841 r. grupa umiarkowanych liberałów z adwokatem Aleksandrem Bachem (1813–1893) na czele założyła Towarzystwo Czytelniczo-Prawniczo-Polityczne, zmierzające do skupienia liberałów Dolnej Austrii<sup>9</sup>.

W wielu krajach niemieckich dojrzywały plany uwłaszczenia chłopów. W Prusach proces uwłaszczenia realizowano już od 1807 r., natomiast w Austrii podjęto go dopiero w toku dojrzewania procesów rewolucyjnych w latach 1847–1848.

<sup>6</sup> J. Waśicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie...*; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Poznań 1987, s. 325 i nast.; H.J. Henning, *Sozialgeschichtliche Entwicklungen in Deutschland von 1850 bis 1960*. Paderborn 1977.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776–1845)*. [W:] *Pojęcia „Volk” i „Nation” w historii Niemiec. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Zakład Historii Niemiec IH UAM w dniu 15 V 1979*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1980, s. 25–58.

<sup>8</sup> B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*. Warszawa 1978, s. 61; zob. F. Federici, *Der deutsche Liberalismus*. Zürich 1946.

<sup>9</sup> *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 113–115.

Szczególną rolę spełniała emigracja niemiecka. W latach 1815–1847 kraje niemieckie opuściło wielu ludzi bądź na skutek prześladowań politycznych, bądź w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Emigranci niemieccy w Anglii, Belgii i Francji tworzyli różne organizacje i stowarzyszenia o profilu radykalnym. Szukano dróg poprawy swej sytuacji. Nawiązywano do społecznych wątków Biblii i wzywano do utworzenia społeczeństwa sprawiedliwości i równości. W 1836 r. powstał Związek Sprawiedliwych, który wypracował utopijny program wyzwolenia i uszczęśliwienia ludzkości<sup>10</sup>. W 1847 r. organizacja ta przekształciła się w Związek Komunistów, który uchwalił opracowany przez Karola Marksa (1818–1883) i Fryderyka Engelsa (1820–1895) program pod nazwą „Manifest komunistyczny”. Zapowiadano w nim upadek feudalizmu i kapitalizmu oraz powstanie ustroju komunistycznego, który wyobrażano sobie jako ustrój sprawiedliwości i ogólnej szczęśliwości. Wzywano do walki o przyspieszenie tego procesu. Koła Związku Komunistów tworzone zarówno w skupiskach emigracyjnych, jak i różnych krajach niemieckich. Członkowie ich sposobili się do walki o obalenie panującego systemu politycznego i społecznego<sup>11</sup>.

Wobec tego, że w poszczególnych grupach narodowościowych coraz silniej dawały o sobie znać nastroje nacjonalistyczne, poszczególni publicyści niemieccy również silnie eksponowali patriotyzm i nacjonalizm. Nawiązywano do tradycji germańskiej, szukano więzów krwi i wspólnych niemieckich cech narodowych. Ryszard Wagner (1813–1883) z Saksonii tworzył dzieła muzyczne – monumentalne opery narodowe, jak np. „Tannhäuser” (1843), „Latający Holender” (1841), „Lohengrin” (1848). W Kolonii podjęto prace nad odbudową słynnej katedry. Pieniądze na ten cel gromadzono w różnych krajach niemieckich, eksponując narodowy charakter tego czynu. Pisano wiersze o Renie i walce z Francuzami o granicę („Wacht am Rhein” – „Straż na Renie”). Gromadzono środki na budowę Walhalli, czyli Świątyni Niemieckiego Honoru. Nawiązywano do wystąpień studenckich z lat 1817–1832 i do trójkolorowego sztandaru demokratów niemieckich: czarno-czerwono-złotego. Germanista i poeta niemiecki August Heinrich Hoffmann (1798–1874) z Fallersleben k. Brunszwiku w 1841 r. w czasie wygnania na wyspie Helgoland napisał wiersz pt. „Deutschland, Deutschland über alles” („Niemcy, Niemcy ponad wszystko”). Autor wychodził z założenia, że Niemcy obejmują obszar języka niemieckiego, który rozciąga się od cieśnin duńskich na północy do Adygi na południu i od Mozeli na pograniczu z Francją do Kłajpedy na wschodzie. Autor tęsknie twierdził, że kraj ten to jego ojczyzna, że jest mu ona droższa nad wszystko w świecie. Wzywał do jedności i obrony ojczyzny przed wszelkimi zakusami z zewnątrz. Do wiersza tego dostosowano melodię „Kwartetu królewskiego” Franza Josepha Haydna z 1797 r. i przekształcono w „Pieśń

<sup>10</sup> W. Kowalski, *Vorgeschichte und Entstehung des Bundes der Gerechten*. Berlin 1962.

<sup>11</sup> *Der Bund der Kommunisten. Dokumente und Materiellen*. Bd I: 1836–1849. Berlin 1970; D. Dowe, *Aktion und Organisation. Arbeiterbewegung, sozialistische und kommunistische Bewegung in der Rheinprovinz 1820–1852*. Hannover 1970; H. Katz: *Droga do Manifestu komunistycznego*. Warszawa 1954; W. Schmidt, *Wilhelm Wolff. Sein Weg zum Kommunisten*. Berlin 1963.

Niemców” („Deutschland Lied”). Zrobiła ona wielką karierę. W 1922 r. uznano ją za oficjalny hymn Niemiec<sup>12</sup>.

Względnie pomyślny rozwój krajów niemieckich uległ załamaniu w 1847 r. Kilkuletni okres nieurodzajów doprowadził do załamania się koniunktury gospodarczej. Pojawiły się lata głodu, a wraz z nimi w 1847 r. bunty głodowe w różnych regionach Prus. Król Prus Fryderyk Wilhelm IV (1795–1861) musiał odwołać się do opinii publicznej. W czerwcu 1847 r. zwołał tzw. połączony sejmik (wspólne obrady sejmików prowincjonalnych) w celu uzyskania dodatkowych środków finansowych na budowę linii kolejowej z Berlina do Królewca. Pieniędźmi dysponowały koła burżuazyjne, które zyskały możliwość wysunięcia wobec króla swoich postulatów. Władza monarchy okazała się słaba<sup>13</sup>.

## 2. Wybuch rewolucji w Europie i w krajach niemieckich

Pierwsi zbuntowali się Włosi. Już jesienią 1847 r. w austriackich posiadłościach Włoch w Lombardii i Wenecji doszło do burzliwych wystąpień antyfeudalnych i antyaustriackich. W styczniu 1848 r. wojska austriackie przystąpiły do pacyfikowania zbuntowanych miast. W ślad za tym rozruchy ogarnęły Francję, a następnie Austrię i kraje południowo-niemieckie. W lutym 1848 r. doszło do wystąpień antyfeudalnych chłopów i mieszczan w Nadrenii, Badenii i Wirtembergii. W marcu rewolucja ogarnęła stolicę Austrii Wiedeń i stolicę Prus Berlin. W Berlinie doszło do walk ulicznych, w czasie których zginęło kilkaset osób. Wystraszony król odwołał wojsko, upokorzył się wobec demonstrujących i zapowiedział reformy. Przeciwnika ustępstw, swego brata Wilhelma, wysłał do Anglii, by nie prowokował mas. Pod naciskiem tłumu uwolniono więźniów politycznych i zapowiedziano reformy. Król powołał nowy rząd z udziałem liberałów z Nadrenii. Władze Prus wyraziły zgodę na utworzenie armii polskiej na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Armię tę zaczęło formować już w końcu marca. Liberałowie popierali polski ruch narodowy. Obawiano się interwencji rosyjskiej i przygotowywano do ewentualnego jej odparcia<sup>14</sup>.

W Wiedniu obalono zniechęconego Metternicha i przystąpiono do prac nad reformami. Organizowali się Czesi, Chorwaci i Węgrzy. Powszechnie zapowiadano demokratyzację stosunków politycznych i przeprowadzenie reform gospodarczych. Na pierwszy plan wysuwano wybory do sejmów i parlamentów oraz sprawy

<sup>12</sup> M. Gortemaker, *Deutschland im 19. Jahrhundert. Entwicklungslinien*. Bonn 1986, s. 85–86; M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*. T. II. Warszawa 1972, s. 19–22.

<sup>13</sup> *Die bürgerlich-demokratische Revolution von 1848/49 in Deutschland*. Bd. I: *Studien zu ihrer Geschichte und Wirkung* Hrsg. von H. Bartel [i in.]. Berlin 1972; M.I. Mihajlov, *Problemy germanskoj revolucii 1848 g.* Moskwa 1985.

<sup>14</sup> B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*. Poznań 1984, s. 352–356; K. Rakowski, *Powstanie Poznańskie w 1848 r.* Lwów 1900.



uwłaszczenia chłopów. Niemcy żądali zjednoczenia krajów niemieckich, a inne narody autonomii lub oderwania się od Prus i Austrii. Inspirowane przez Związek Komunistów koła radykalne wysuwały program demokratyzacji stosunków. Rewolucyjny patos liberalistów w pierwszych tygodniach rewolucji wyrażał się w postulacie domagającym się wyłonienia sejmów krajowych i parlamentu ogólnoniemieckiego. Żądano prawa decydowania o losach państwa i wolności narodu.

Organizowano wiece i zgromadzenia, na których uchwalano postulaty ludu. Ogłaszano programy liberalizacji stosunków i reform społecznych. Powszechnie żądano wolności słowa, zniesienia cenzury, prawa wyborów, wprowadzenia konstytucji, ograniczenia władzy poszczególnych monarchów. 5 marca w Heidelbergu spotkało się 51 przedstawicieli kół liberalnych i uchwaliło, by zwołać tzw. Vorparlament (parlament wstępny), który określiłby sposób wyłonienia właściwego parlamentu ogólnoniemieckiego<sup>15</sup>. 30 marca do Frankfurtu nad Menem zwołano przedstawicieli poszczególnych krajów w celu uchwalenia ordynacji wyborczej i zasad ustrojowych Niemiec. Było to dość przypadkowe grono osób. Prusy reprezentowało 141, Hesję 110, Badenię 72, Wirtembergię 52, Bawarię 44, Saksonię 26, Turyngię 21, Meklemburgię 18, Hanower 8, Holsztyn 7, Austrię (niemiecką) 2 i wolne miasta 26 delegatów. Parlament wstępny zarządził wybory do parlamentu właściwego. Miano je przeprowadzić tylko w krajach niemieckich w proporcji 1 poseł (deputowany) na 50 tys. wyborców. Wybory przeprowadzono w dniach od 1 do 3 maja. W niektórych krajach połączono je z wyborami do sejmów krajowych. Do parlamentu Rzeszy wybierano tylko w krajach niemieckich. W Wielkim Księstwie Poznańskim w wyborach uczestniczyli Niemcy, natomiast ludność polska nie wzięła w nich udziału. Wybrano tylko jednego obserwatora w osobie ks. Jana Chryzostoma Janiszewskiego. Polacy wzięli natomiast gremialny udział w wyborach do sejmiku pruskiego. W nieniemieckich regionach państwa Habsburgów (Czechy, Słowenia, Włochy i Węgry) wyborów nie przeprowadzono.

*Tylko w Prusach, Austrii, Hesji, Darmstadt, Szlezwiku Holszynie, Brunszwiku i Nassau – pisze W. Jakóbczyk – zastosowano powszechne wybory. Natomiast w Hanowerze, Hesji-Kassel i Wirtembergii wyłączono z głosowania robotników i służbę domową, a w Saksonii służbę domową; w Bawarii uprawniono do głosowania tylko płacących bezpośrednio podatki państwu. Przeważały wybory pośrednie, a tylko w kilku krajach głosowano bezpośrednio. Masy pracujących najemnie wyłączono w poważnym stopniu z wyborów<sup>16</sup>.*

Posłowie wybrani do parlamentu niemieckiego zebrali się 18 maja w kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem i podjęli obrady. Miały one bardzo burzliwy charakter, ponieważ Zgromadzenie Narodowe miało bardzo zróżnicowany skład. Wśród 830 deputowanych znajdowało się 277 przedstawicieli tzw. wolnych zawodów, nauczycieli i duchownych, 325 urzędników państwowych, 110 przed-

<sup>15</sup> J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)*. Poznań 1947, s. 132–136.

<sup>16</sup> W. Jakóbczyk, *Niemcy 1815–1919. Między partykularyzmem a federalizmem*. Warszawa – Poznań 1984, s. 38.

stawiciele zawodów gospodarczych, 118 ludzi bez zawodu i bliższego określenia źródła utrzymania. W parlamencie zasiadało 49 profesorów uniwersyteckich, 66 adwokatów, 57 nauczycieli i 33 duchownych. Brakowało wśród nich najliczniejszej warstwy społecznej, jaką stanowili chłopci, i drugiej co do liczebności, tj. robotników. Warstwy te obejmowały ok. 85% ogółu mieszkańców Związku Niemieckiego<sup>17</sup>.

Mimo to było to pierwsze w dziejach Niemiec spotkanie wyłonionych oddolnie, w toku wyborów, przedstawicieli części ludności. Deputowani uznali, iż reprezentują naród w całości i podjęli pracę nad stworzeniem nowego systemu politycznego Niemiec. W gronie tym ukształtowało się kilka konkurujących ze sobą i zwalczających się grup politycznych. Występowali tam: konserwatyści sprzeciwiający się dokonywaniu poważniejszych zmian, liberałowie wzywający do przekształcenia krajów niemieckich w kraje konstytucyjne, demokraci wzywający do zniesienia dynastii i przekształcenia Niemiec w jednolitą republikę demokratyczną na wzór amerykański. Byli wśród nich demokraci uznający prawo innych narodów do oderwania się od Austrii i Prus lub do uzyskania autonomii oraz nacjonałisci niemieccy, kategorycznie zwalczający niepodległościowe dążenia innych narodowości. Przewodniczącym Zgromadzenia został baron Heinrich von Gagern (1799–1880). Na stanowisko namiestnika Rzeszy powołano arcyksięcia Jana Habsburga (1782–1859), a na premiera rządu – księcia Karla zu Leiningen (1804–1856). We wrześniu 1848 r., po rezygnacji księcia zu Leiningen, stanowisko szefa rządu objął Anton Schmerling, a po nim w grudniu tegoż roku H. von Gagern. Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego po Gagernie został umiarkowany liberał, radca trybunału z Królewca, Martin Eduard Simpson (1810–1899).

24 maja 1848 r. wyłoniono Komisję Konstytucyjną i podkomisję do przygotowania projektu uchwały o prawach obywatelskich. Rozwinięto wielką dyskusję. W dyskusji tej na pierwszy plan wysuwała się kwestia zjednoczenia Niemiec. Część liberałów opowiadała się za zjednoczeniem innych krajów niemieckich wokół dynastii Habsburgów i utworzeniem Rzeszy obejmującej wszystkie kraje niemieckie. Koncepcję tę nazywano wielkoniemiecką. Inna grupa polityków wzywała do wyeliminowania Austrii i Habsburgów i zjednoczenia krajów niemieckich wokół Prus. Eksponowano rolę dynastii Hohenzollernów w historii Niemiec i wzywano do podporządkowania im innych krajów. Jednak rządy Austrii i Prus ruchom tym nie udzieliły zdecydowanego poparcia. Rządy te nie dysponowały siłą niezbędną do likwidacji rewolucji i musiały tolerować poczynania parlamentu. Nie miały jednak zamiaru uznać jego uchwał, obie konkurujące ze sobą dynastie zmierzały do zjednoczenia Niemiec w drodze odgórnej, z własnej inicjatywy. Ani Habsburgowie, ani Hohenzollernowie nie mieli zamiaru przyjmować korony cesarskiej z rąk wybranego w głosowaniu parlamentu<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> B. Engelmann, *My poddani. Antypodręcznik historii Niemiec*. Poznań 1976, s. 264–266.

<sup>18</sup> *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 122 i nast.; S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 378; F. Engels, *Rewolucja i kontrrewolucja, w Niemczech*. Warszawa 1958; tenże, *Teoria przemocy. Rola przemocy i ekonomii przy tworzeniu nowej Rzeszy Niemieckiej*. Warszawa 1961.

### 3. Aktywizacja nurtu demokratyczno-rewolucyjnego

W czasie kampanii wyborczej i debaty w Zgromadzeniu Narodowym, w poszczególnych krajach niemieckich toczyły się dyskusje. Organizowano wiele zebrań, wieców i kongresów różnych orientacji politycznych. Aktywnie wystąpili też zwolennicy Związku Komunistów. Część z nich szybko wróciła do Niemiec i podjęła legalną działalność w miejscach swego zamieszkania. Najwięcej ich znajdowało się w krajach południowo-zachodnich. Już 27 marca 1848 r. emigracyjny Komitet Centralny Związku Komunistów uchwalił 17-punktowy dokument pt. „Żądania Partii Komunistycznej w Niemczech”. Domagano się zniesienia monarchii i zjednoczenia krajów niemieckich w jednolitą republikę, przyznania prawa wyborczego wszystkim mieszkańcom, którzy ukończyli 21 lat, przyznania posłom do parlamentu diet poselskich – tak, by funkcje te mogli spełniać także ludzie nie dysponujący majątkiem, zniesienia stałej armii i wprowadzenia powszechnego uzbrojenia ludu, zniesienia przywilejów stanowych, upaństwowienia ziemi, przemysłu, banków i środków komunikacji, sprawiedliwych płac, upowszechnienia oświaty itp.<sup>19</sup> Marks udał się do Kolonii, gdzie przystąpił do wydawania „*Neue Rheinische Zeitung*” („Nowa Gazeta Reńska”). Głoszono, że jest to „organ demokracji”. Z Marksem współpracowali: Fryderyk Engels, Johann H. Bürger, Ernst Dronke, Georg Weerth, Ferdynand Wolff, Wilhelm Wolff. Program „*Nowej Gazety Reńskiej*” – pisał później Engels – składał się z dwóch głównych punktów: jednolita, niepodzielna, demokratyczna republika niemiecka i wojna z Rosją obejmująca odbudowę niepodległej Polski<sup>20</sup>.

W poszczególnych miastach tworzono kluby dyskusyjne i stowarzyszenia demokratyczne oraz popularyzowano ideę obalenia monarchii i zjednoczenia krajów niemieckich w postaci jednolitej republiki niemieckiej. Bardzo ostro krytykowano poszczególne dynastie, a szczególnie dynastię Hohenzollernów. Wspierano postulaty polskie w sprawie odbudowy państwa polskiego i wzywano do wojny z Rosją dowodząc, że stanowi ona główną przeszkodę na drodze do utworzenia w Niemczech republiki. Wzywano do rewolucji społecznej. W Badenii utworzono ogólnoniemiecki rząd konspiracyjny z prawnikiem Johannem Itzsteinem (1775–1885) na czele. W skład rządu wchodził ponadto znani rewolucyjni demokraci: Robert Blum, August Becker, Friedrich Hecker, Gustaw Struve i inni. Po opanowaniu Badenii rewolucjoniści planowali podporządkować sobie całe Niemcy, by stworzyć rewolucyjne fakty dokonane. Przygotowano emisariuszy i pełnomocników rządu na poszczególne kraje i regiony. Liczono na wsparcie

<sup>19</sup> *Der Bund der Kommunisten...*, s. 739–741.

<sup>20</sup> F. Engels, Marks i „*Nowa Gazeta Reńska*” (1848–1849). [W:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*. T. II. Warszawa 1949, s. 314; G. Becker, *Karl Marks und Friedrich Engels in Köln 1848–1849. Zur Geschichte des Kölner Arbeitervereins*. Berlin 1963; K. Marks, F. Engels: *Die Revolution 1848. Auswahl aus der „Neue Rheinische Zeitung”*. Berlin 1953; E. Hartstock, P. Kunze: *Die bürgerlich-demokratische Revolution von 1848/49 in der Lausitz. Eine Quelleauswahl*. Bautzen 1977.

powstania przez walczące o uwłaszczenie ziemi masy chłopskie oraz organizujących się rzemieślników i robotników. W połowie kwietnia 1848 r. zaczęto tworzyć załężki armii rewolucyjnej. Największy oddział utworzył oficer badeński Franz Siegel. Obok niego oddziały zorganizował Hecker. Herwegh utworzył oddział zbrojny spośród emigrantów niemieckich we Francji. Nazwano go Legionem Niemieckim. Do walki z powstańcami wystąpiły połączone siły zbrojne Badenii, Bawarii, Hesji i Wirtembergii. W kwietniu 1848 r. stoczono kilka potyczek, które zakończyły się klęską słabo uzbrojonych i źle dowodzonych oddziałów powstańczych. W tym samym czasie wojska pruskie likwidowały polskie oddziały powstańcze w południowej części Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Inne siły pruskie rozbiły powstańców duńskich w Szlezwiku, a austriackie powstańców włoskich w Lombardii. Powstania te odegrały wielką rolę polityczną i propagandową. Zaniepokoiły one koła liberalne. Część burżuazji wystraszyła się ruchu rewolucyjnego w Niemczech, powstań narodowych we Włoszech, Poznańskiem i w Szlezwiku. Zerwała ona współpracę z kołami demokratycznymi i udzieliła wsparcia dynastiom. Odnosiło się to głównie do Austrii i Prus. W tej sytuacji radykalni demokraci nie byli w stanie przeprowadzić wielu swoich przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego ani też wywrzeć większego wpływu na przebieg dyskusji w Zgromadzeniu. Musieli się ograniczyć do działalności klubowej i tworzenia stowarzyszeń. Utworzone 13 kwietnia 1848 r. Stowarzyszenie Robotnicze w Kolonii skupiało około 4 tys. członków. Wielkie stowarzyszenia powstały w Berlinie, Lipsku, Dreźnie i w innych miastach niemieckich. W dniach 14–16 czerwca 1848 r. we Frankfurcie nad Menem przeprowadzono obrady I Kongresu Demokratów z udziałem 234 delegatów. Wyłoniono Centralny Komitet Demokratów. Rezydował on w Berlinie. W skład CK wchodziło kilku członków Związku Komunistów<sup>21</sup>.

Demokraci niemieccy nie mogli liczyć na wsparcie ani liberałów, którzy coraz bardziej negatywnie odnosili się do radykalnych haseł, ani mas robotniczych, które nie dojrzały jeszcze do rewolucji i zajmowały postawę wyczekującą. W środowisku robotniczym aktywną działalność rozwijał Simon Buttermilch (1824–1898), występujący pod nazwiskiem Stephan Born. Pochodził on z Leszna, ale w wieku 15 lat wyemigrował do Berlina, a następnie do Paryża. W 1846 r. wstąpił do Związku Sprawiedliwych i zapoznał się z Marksem i Engelsem. Wstąpił też do Związku Komunistów, ale nie przyjął programu komunistycznego, tylko nastawił się na działalność organizacyjną w duchu solidarystycznym<sup>22</sup>.

19 kwietnia 1848 r. w Berlinie powołano do życia Centralny Komitet Robotników z Bornem na czele. Znajdowało się w nim 38 członków reprezentujących różne zawody. Podjęto dyskusję celem wypracowania programu działania. 25 maja

---

<sup>21</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847–1993)*. Poznań 1994, s. 22.

<sup>22</sup> W. Friedensburg, *Stephan Born und Organisationsbestrebungen der Berliner Arbeiterschaft bis zum Berliner Arbeiterkongress*. Leipzig 1923.

zaczęto wydawać gazetę „Das Volk” („Lud”) i przystąpiono do organizowania kongresu robotników. Obrady pierwszego w dziejach Niemiec Kongresu Rzemieślników przeprowadzono w Berlinie w dniach 18–19 czerwca 1848 r. Brało w nich udział 35 delegatów reprezentujących 95 stowarzyszeń z Prus i Saksonii.

Obrady I Kongresu Robotników odbyły się w dniach od 23 sierpnia do 3 września 1848 r. Uczestniczyły w nich delegacje reprezentujące robotników: Berlina, Drezna, Hamburga, Kolonii, Królewca, Lipska, Gdańska, Frankfurtu nad Menem, Monachium, Magdeburga, Pragi, Szczecina i Wiednia. Kongres obradował w Berlinie i powołał do życia organizację pod nazwą Allgemeine Deutsche Arbeiterverbrüderung (Powszechnie Niemieckie Zbratanie Robotnicze). Wyłoniono Centralny Komitet Robotników Niemieckich z siedzibą w Lipsku. Prezydentem CK został Born. Organem prasowym Zbratania było czasopismo pt. „Verbrüderung” („Zbratanie”). Zbratanie dzieliło się na gminy i okręgi i skupiało około 170 organizacji lokalnych. Wysuwano postulaty skrócenia dnia pracy do 10 godzin, upaństwowienia oświaty, oddzielenia Kościoła od państwa, powszechnego prawa wyborczego dla obywateli powyżej 21. roku życia, zniesienia ceł wewnętrznych, wolności handlu i opieki nad biednymi. Część tych postulatów pokrywała się z żądaniami Związku Komunistów i demokratów. Przywódcy Zbratania nie popierali jednak programu przewrotu zbrojnego. Nastawiali się raczej na walkę o poprawienie położenia mas pracujących w ramach systemu kapitalistycznego. Nie popierając Związku Komunistów, dążyli do zjednoczenia organizacji robotniczych w Niemczech i obrony praw mas robotniczych. Wspierali demokratów, ale do ruchu tego należeli tylko niektórzy z nich<sup>23</sup>.

II Kongres Demokratów obradował w Berlinie w dniach 26–30 października 1848 r. Brało w nim udział 220 delegatów reprezentujących 140 organizacji lokalnych. Część z nich skłaniała się ku postulatom liberałów i zajmowała stanowisko pośrednie pomiędzy radykalną demokracją a liberalizmem. Mniejszość delegatów skupiała się wokół programu Związku Komunistów. Organizacje robotnicze związane ze Zbrataniem wspierały liberałów.

Zimą 1848 r. demokraci podjęli próbę zjednoczenia obu nurtów. Zorganizowano kilka regionalnych kongresów robotniczych: w Lipsku (27–29 grudnia 1848 r.) w Heidelbergu (28–29 stycznia 1849 r.), w Hamburgu (10–14 lutego 1849 r.), w Turynii (11–12 lutego 1849 r.), w Wirtembergii (4 marca 1849 r.), w Norymberdze (1–4 kwietnia 1849). Wobec załamania się fali rewolucyjnej, nie doszło do połączenia organizacji i utworzenia jednolitego ogólnonemieckiego związku. Zapowiedziany na czerwiec 1849 r. Ogólnonemiecki Kongres Robotniczy w Lipsku nie odbył się. Monarchowie poszczególnych krajów zdołali już opanować sytuację i nie dopuścili do dalszej działalności organizacji robotniczych.

---

<sup>23</sup> M. Qarck, *Die erste deutsche Arbeiterbewegung, Geschichte der Arbeiterverbrüderung 1848/49*. Leipzig 1924.

#### 4. Przejście kół konserwatywnych do zwalczania rewolucji

Koła konserwatywne przeszły do kontrofensywy już wiosną 1848 r. Monarchowie Austrii i Prus zastosowali taktykę ustępstw tam, gdzie byli słabi, i ataku – tam, gdzie mogli sobie na to pozwolić. Stosowali elastyczną taktykę zwalczania rewolucji, czyli anarchii – jak rewolucję określano w kołach konserwatywnych<sup>24</sup>. Na pierwszy plan wysunięto likwidację ruchów odśrodkowych na terenach zamieszkałych w większości przez ludność obcą lub mieszanych narodowo. Rząd Austrii szybko stłumił powstanie włoskie w Lombardii i Wenecji. Prusy na przełomie kwietnia i maja 1848 r. rozbiły dowodzone przez gen. Ludwika Mierosławskiego obozy polskie w Wielkopolsce. Przy czym od początku stosowano tu podwójną taktykę. 20 marca król przyjął deputację polską, obiecał autonomię tej części prowincji, która była w większości zamieszкана przez ludność polską. Do Poznania skierowano gen. Wilhelma Willisena celem pokojowego ułożenia stosunków. Jednocześnie upoważniono dowódcę Poznańskiego Okręgu Korpusu gen. Friedricha Augusta Colomba do zbrojnej pacyfikacji ruchu polskiego. Gen. Willisen usypiał czujność Polaków prowadząc rokowania z Komitetem Karola Libelta, podczas gdy gen. Colomb koncentrował siły zbrojne i kolejno znosił poszczególne obozy polskie. Po rozbiciu wojsk polskich zapowiedziano niekorzystny dla strony polskiej podział Księstwa. Większość mówców w Zgromadzeniu Narodowym we Frankfurcie poczynania te aprobowała, uznając prawo Prus do spornego obszaru i usprawiedliwiający poczynania soldateski pruskiej wobec ludności polskiej. Fakt ten spowodował zaostrenie nacjonalizmu po obu stronach barykady<sup>25</sup>.

W czerwcu przywódcy Czechów zorganizowali w Pradze Kongres Słowiański. Władze Austrii zareagowały na to pacyfikacją zbuntowanego miasta. Pacyfikacji Lombardii dokonał gen. Joseph Radetzky (1766–1858). Natomiast pacyfikacji Pragi dokonał gen. Alfred Windischgrätz (1787–1862).

W tej sytuacji 25 czerwca 1848 r. król Prus Fryderyk Wilhelm IV odwołał liberalny rząd Hansemanna i powołał nowy rząd pośredni z junkrem Rudolfem von Auerswaldem (1797–1866) na czele. W czerwcu junkrzy pruscy utworzyli nowy organ prasowy „Neue Preussische Zeitung” („Nowa Gazeta Pruska”) zwany potocznie „Gazetą Krzyżową” („Kreuz Zeitung”). Przystąpiła ona do aktywizowania opinii konserwatywnej w Prusach. W dniach 18–19 sierpnia 1848 r. grupa kilkuset junkrów zebrała się w Berlinie i utworzyła tzw. parlament junkierski. Król wolał oczywiście słuchać rad junkrów niż liberałów. W ślad za tym wybrany w maju sejm przeniesiono w listopadzie na prowincję do Brandenbura i pozbawiono

<sup>24</sup> Przebieg wydarzeń zobacz: S. Kalemba, *Wiosna Ludów w Europie*. Warszawa 1991; M. Żywniński, *Historia powszechna 1789–1870*. Warszawa 1964, s. 321 i nast.

<sup>25</sup> A. Czubiński, *Kwestia polska w polityce Prus w latach 1846–1848*. [W:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.* Red. nauk. M. Drozdowski. Poznań 1997, s. 9–21; *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*. Pod red. L. Trzeciakowskiego. Poznań 1976, s. 69 i nast.

wpływu. Do Berlina ponownie wprowadzono wojsko. Miasto zostało spacyfikowane. 12 listopada w Prusach wprowadzono stan oblężenia, a 5 grudnia sejm rozwiązano.

W październiku wojska gen. Windischgrätza przystąpiły do pacyfikowania Wiednia. Napotykały one jednak na opór mieszkańców. Walki w stolicy Austrii trwały kilka tygodni. Ostatecznie 9 listopada zakończyły się klęską powstańców. Wielu z nich aresztowano i rozstrzelano. Zginęło 2 tys. osób. 21 listopada 1848 r. na czele rządu austriackiego stanął bardziej energiczny polityk – Feliks książę Schwarzenberg (1800–1852). Już w kilka dni później skierował on do Frankfurtu ostrą notę, ostrzegając Zgromadzenie Narodowe przed stwarzaniem faktów dokonanych. Fakt ten skłonił parlament do wyeliminowania Austrii z Rzeszy i do szukania oparcia w Prusach<sup>26</sup>.

Tymczasem arystokratyczne koła uznały, że cesarz Ferdynand I (1793–1875) zbyt słabo reaguje na wydarzenia i 2 grudnia 1848 r. skłoniły go do abdykacji. Na tron wstąpił jego bratanek Franciszek Józef (1830–1916). Był to człowiek młody i wykształcony, ale niedoświadczony; znajdował się pod wpływem matki, arcyksiężnej Zofii, która stworzyła silną konserwatywną grupę nacisku na rząd. Nowy cesarz 4 marca 1849 r. okrojował konstytucję, a 11 marca rozwiązał wybrany sejm. Władza centralna ustabilizowała się. Niepokój budziły nadal jeszcze wydarzenia na Węgrzech, gdzie rozwijał się ruch narodowyzwoleńczy i republikański. Na czele ruchu wyzwolenczego Madziarów stał dziennikarz Lajos Kossuth (1802–1864). Ruch miał masowy charakter. Węgrzy utworzyli silną armię i z powodzeniem walczyli z wojskami austriackimi i chorwackimi. W odpowiedzi na okrojowanie konstytucji z 4 marca 1848 r., która uznawała Węgry za integralną część monarchii Habsburgów, postanowili oni przekształcić Węgry w republikę. Parlament węgierski w Debreczynie deklarację taką uchwalił 14 kwietnia przy dużym aplauzie całego społeczeństwa<sup>27</sup>. Wojna uległa zaostrzeniu. Ponieważ Austria samodzielnie tego buntu nie była w stanie stłumić, cesarz Franciszek Józef udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z carem Mikołajem I i zawarł porozumienie w sprawie pomocy rosyjskiej przeciw Węgrom. W czerwcu 1848 r. car skierował na Węgry 240-tysięczną armię feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Węgrzy uzyskali pomoc kół rewolucyjnych. Walczył tam m.in. Legion Polski. Generałowie polscy Józef Bern (1794–1850) i Henryk Dembiński (1791–1864) dowodzili poszczególnymi armiami powstańczymi bądź siłami zbrojnymi republiki w całości. Obrona trwała jednak tylko do 23 sierpnia 1849 r. Wobec wielkiej przewagi sił kontrewolucyjnych republika również musiała ulec. Około 500 oficerów węgierskich postawiono przed sądem wojennym. Stracono 14 generałów i 114 oficerów. Republikanie i niepodległościowcy węgierscy musieli ratować się ucieczką za granicę. Kossuth schronił się w Turcji<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych...*, s. 138–139.

<sup>27</sup> *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 146–147.

<sup>28</sup> Tamże.

Parlament we Frankfurcie obradował do 13 czerwca. Koła rządzące Austrii dążyły do zjednoczenia Niemiec wraz z nieniemieckimi krajami podbitymi przez Habsburgów. Liberalowie niemieccy nie chcieli do tego dopuścić. Powstał konflikt. W tej sytuacji 28 marca 1849 r. parlament uchwalił konstytucję Niemiec. Nawiązywała ona do uchwalonych w grudniu 1848 r. Praw Obywatela.

*Zawierały one – pisze W. Jakóbczyk – prawo obywatela do swobodnego poruszania się i osiedlania oraz pracy, a także emigrowania, zapewniały również wolność wobec prawa, równy dostęp do urzędów, swobodę wykonywania zawodu, znosiły karę śmierci i kary fizyczne, zapewniały ochronę obywateli za granicą, wolność myśli, nauki i wiary, bezpłatną naukę ubogim we wszystkich zakładach nauczania, możliwość ślubów cywilnych, ochronę własności. Ludność nieniemiecka (nie stosowano terminu „mniejszość narodowa”) uzyskała prawo do swobodnego rozwoju, równouprawnienie języka, nauki, wyznań, wewnętrznej administracji. Uznano też, że prawa krajowe nie powinny być sprzeczne z prawem Rzeszy, a te ostatnie miały pierwszeństwo przed krajowymi<sup>29</sup>.*

Jak na owe czasy był to katalog bardzo postępowy i obiecujący. Konstytucja z 28 marca 1849 r. stanowiła, że zjednoczone Niemcy obejmują wszystkie kraje niemieckie z wyjątkiem należących do Habsburgów (jak Włochy, Węgry, Chorwacja). Państwo miało być Rzeszą o ustroju monarchistycznym, ale władze miały odpowiadać przed dwuizbowym parlamentem. Konstytucja proklamowała zniesienie przywilejów stanowych, wprowadzała odpowiedzialność rządu przed parlamentem, gwarantowała nietykalność osobistą obywateli, wolność sumienia i stowarzyszeń. Na cesarza Niemiec wybrano króla Prus Fryderyka Wilhelma IV (290 : 248 głosów). 2 kwietnia delegacja parlamentu z przewodniczącym Simpsonem na czele udała się do Berlina, ale król najpierw kazał jej długo czekać na przyjęcie, a następnie 3 kwietnia oświadczył, że o tym, kto będzie stać na czele Rzeszy decyduje nie parlament, ale kolegium monarchów. Austria, Bawaria, Prusy, Saksonia i Hannover odmówiły przyjęcia konstytucji. Nie mogła ona wejść w życie. W dniu 18 czerwca parlament rozpedzono.

W obronie konstytucji i parlamentu tu i ówdzie wystąpiły grupy radykalnych liberałów i demokratów. W czerwcu w Badonii ponownie doszło do walk zbrojnych, które zostały stłumione przez wojska pruskie. Powstania wybuchły też w Palatynacie i niektórych innych regionach. Zostały one brutalnie stłumione.

## 5. Wnioski

Wydarzenia rewolucyjne lat 1848–1849 wzbudziły duże zainteresowanie opinii publicznej. Poświęcono im wiele opracowań monograficznych. W toku dyskusji starło się wiele różnych ocen i poglądów. Koła konserwatywne na ogół bardzo negatywnie oceniały tak przebieg, jak i charakter rewolucji, natomiast koła

<sup>29</sup> W. Jakóbczyk, *Niemcy...*, s. 45–46, 122.



rewolucyjne, z historykami marksistowskimi na czele, pozytywnie oceniały sam wybuch rewolucji i poszczególne jej fragmenty. Generalnie jednak nazwały ją rewolucją niedokonaną czy nieudaną. Krytykowano przywódców kół liberalnych za „zdradę” interesów rewolucji i przejście na stronę konserwatywnych monarchów, którzy, korzystając ze wsparcia burżuazji, rozprawili się z buntującymi się masami i przywrócili stare porządki. Wynikało z tego, że wydarzenia rewolucyjne zakończyły się pełnym zwycięstwem kół konserwatywnych i klęską liberalizmu<sup>30</sup>. Są to oceny dość tendencyjne. Tymczasem rewolucja miała bardzo złożony charakter. Jeśli przyjmiemy, że cele jej określały koła demokratyczno-radykalne, wtedy rzeczywiście musimy uznać, że nie osiągnęła swego celu, że demokratyczno-radykalne siły przegrały i zostały rozbite. Jeśli natomiast przyjmiemy, że geneza rewolucji wiąże się z dążeniami kół liberalnych do zdemokratyzowania państw niemieckich i podjęcia idei zjednoczenia Niemiec, wtedy problem ten rysuje się nieco inaczej. Niewątpliwie koła radykalno-demokratyczne stanowiły tylko awangardę rewolucji, a nie jej zasadniczy trzon. Wysuwały program dość utopijny, na ówczesne warunki niemożliwy do realizacji. Natomiast koła liberalne proponowały program umiarkowany, który w takiej czy innej formie został osiągnięty. Na pierwszy plan wysuwano dążenie mas chłopskich do uwłaszczenia. Na terenie Austrii proces uwłaszczenia zrealizowano. W Prusach proces został przyspieszony, a zakończony w 1853 r. Na drugi plan wysuwano postulat demokratyzacji stosunków poprzez nadanie poszczególnym krajom konstytucji, wyboru parlamentu, wprowadzenia prawa wyborczego, wolności słowa itp. Cele te zrealizowano częściowo. Konstytucje opracowane przez wybranych w toku wyborów przedstawicieli społeczeństwa na ogół anulowano, natomiast wprowadzono tzw. konstytucje okrojowane, nadane odgórnie przez poszczególnych monarchów. Nie były one tak demokratyczne, jak te uchwalone przez sejmy i parlament. Niemniej jednak doprowadziły do przekształcenia monarchii absolutnych w konstytucyjne. Poszczególne monarchowie utracili wiele z dawnych atrybutów władzy na rzecz parlamentów. Odnosi się to głównie do kwestii finansowych, ustalania wysokości podatków, ale niekiedy także do prawa ustawodawczego. Chodzi tu głównie o Prusy i Austrię.

Nie zrealizowano silnie akcentowanego programu zjednoczenia Niemiec. Nadało mu jednak tak wielkie znaczenie, iż nie można było już zdjąć go z porządku dziennego polityki niemieckiej<sup>31</sup>.

Nie spełniono też postulatów wzywających do usamodzielnienia narodów podbitych przez Austrię i Prusy. Fakt ten spowodował zaostrenie nastrojów i tendencji nacjonalistycznych w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Włosi już w 1861 r. pokonali Austrię i odbudowali swoje państwo, inne narody uczyniły to dopiero w 1918 r.

<sup>30</sup> *Die bürgerlich-demokratische Revolution...*; B. Engelmann, *My poddani...*; M.I. Mihajlov, *Problemy germanskoj revolucii...*

<sup>31</sup> M. Gortemaker, *Deutschland im 19. Jahrhundert. Entwicklungslinien...*; P. Sethe, *Deutsche Geschichte im letzten Jahrhundert von 1848 bis 1961*. München 1960.

Wydarzenia rewolucyjne na porządku dziennym postawiły problem społeczny. Tworzono programy rozwiązania kwestii społecznej oraz organizacji świata pracy. W toku wydarzeń rewolucyjnych powstały pierwsze organizacje i stowarzyszenia robotnicze i rzemieślnicze. W 1849 r. koła konserwatywne spowodowały przejściową ich likwidację. Z czasem okazało się jednak, że problemu tego nie da się zlikwidować. Zapoczątkowany w czasie rewolucji ruch robotniczy silnie rozwijał się w następnych latach. Wydarzenia rewolucyjne w krajach niemieckich miały szeroki zasięg i burzliwy charakter. W poważnym stopniu doprowadziły one do zmian w świadomości politycznej społeczeństwa krajów niemieckich tak w aspekcie narodowym, jak i społecznym czy ideologicznym. Były to zmiany bardzo trwałe i dalekosiężne<sup>32</sup>.

---

<sup>32</sup> *Wendepunkte deutscher Geschichte 1848–1945*. Hrsg. von C. Stern und H.A. Winkler mit Beiträgen von J. Kocka [i in.] Frankfurt am Main 1979.

# ROSJA W POLITYCE RZESZY NIEMIECKIEJ W LATACH 1871–1918

## 1. Kształtowanie się wzajemnych stosunków niemiecko-rosyjskich do 1890 r.

Rosja fascynowała Niemców od wielu wieków. Ciągnęły do niej rzesze niemieckich podróżników, kupców, misjonarzy i polityków. W Rosji powstawały niemieckie faktorie handlowe, osiedla i przedstawicielstwa<sup>1</sup>. Spośród państw niemieckich największe zainteresowanie Rosją przejawiały Austria i Prusy. W końcu XVIII w. państwa te wspólnie z Rosją dokonały likwidacji leżącego między nimi państwa polskiego, dzieląc jego terytorium pomiędzy siebie<sup>2</sup>. Na przełomie XVIII i XIX w. Napoleon rozgromił jednak Austrię i Prusy i utworzył namiastkę państwa polskiego w postaci Księstwa Warszawskiego<sup>3</sup>. Car Rosji Aleksander I pokonał jednak Napoleona, doprowadził do odbudowy Prus i wzmocnienia Austrii. Spowodował on też nowe ułożenie granic europejskich. Prusy na dłuższy czas zostały uzależnione od Rosji i przekształciły się w jej sojusznika<sup>4</sup>. W okresie tym Prusy wspomagały Rosję w jej walce o zachowanie wpływów w Europie, a szczególnie

---

<sup>1</sup> I. Fleischhauer, *Die Deutschen im Zarenreich. Zwei Jahrhunderte deutsch-russischen Kulturgemeinschaft*. Stuttgart 1986; A. Kijas, *Niemcy a Rosja do 1917 r. Ważniejsze etapy wzajemnych odniesień*. [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX w.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995, s. 89–103; F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska od kongresu wiedeńskiego do teraźniejszości*. Tamże, s. 39–71; B. Pinkus, I. Fleischhauer, *Die deutsche in der Sowjetunion*. Baden-Baden 1987; K. Zernack, *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*. München 1977.

<sup>2</sup> J. Topolski, *Problematyka i rozwój stosunków polsko-niemieckich w XIV–XVIII w.* [W:] *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich*. Pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka. Poznań 1991, s. 29–78; H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*. Warszawa 1970.

<sup>3</sup> *Europa i świat w epoce napoleońskiej*. Pod red. M. Senkowskiej-Gluck. Warszawa 1977; J. Łojek, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*. Lublin 1991; A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*. Warszawa 1971.

<sup>4</sup> K. Gierwank, *Der Wiener Kongress und die europäische Restauration 1814/1815*. Leipzig 1954; Ks. J. Nowak, *Kongres Wiedeński i Powstanie Listopadowe*. Gniezno 1914; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*. Poznań 1986.

w Polsce. Udzieliły one pomocy Rosji w stłumieniu powstań polskich w latach 1830–1831 i 1863–1864<sup>5</sup>. W zamian za to, Rosja nie protestowała przeciw podjętej przez Bismarcka akcji uzależniania innych państw niemieckich od Prus i tworzenia zjednoczonej II Rzeszy (1863–1871).

Zjednoczenie Niemiec zmieniło układ sił zbudowany na kongresie wiedeńskim po rozbiciu Europy Napoleona. W centrum Europy powstało wielkie państwo niemieckie o dużym potencjale ludnościowym, ekonomicznym i militarnym<sup>6</sup>. Z czasem musiało ono zagrozić także Rosji. Bezpośrednio po zjednoczeniu czuło się ono niepewnie i musiało prowadzić ostrożną politykę zagraniczną. Twórca Rzeszy i pierwszy jej wieloletni (1871–1890) kanclerz Otto von Bismarck (1815–1898) bał się rewanzu ze strony pokonanej i upokorzonej Francji. Mówiono, że nie mógł spać, ponieważ śniło mu się, że Francja zawarła układ sojuszniczy z Rosją i wzięła Niemcy w kleszcze. Dużo uwagi poświęcał on dążeniu do izolowania Francji na forum międzynarodowym i montowaniu sojuszków Niemiec z ewentualnymi kontrahentami<sup>7</sup>.

Na pierwszy plan wysunął pokonaną w 1866 r. przez Prusy Austrię. Przewidując już w 1866 r. nie dopuścił do jej upokorzenia i zbytniego poszkodowania. Odsunięto ją od walki o zjednoczenie Niemiec, ale nie okrojono terytorialnie. Jesienią 1871 r. Bismarck doprowadził do spotkania cesarzy Wilhelma I Hohenzollerna z Franciszkiem Józefem I Habsburgiem. W 1872 r. doprowadził do spotkania trójstronnego cesarzy Austro-Węgier (Franciszek Józef I), Niemiec (Wilhelm I) i Rosji (Aleksander II) w Berlinie. W 1873 r. spotkanie to ponowiono w Skierńewicach w Polsce. W ślad za tym podpisano układ zwany sojuszem trzech cesarzy<sup>8</sup>. Monarchowie zapewniali się wzajemnie, iż będą dążyć do „*umocnienia panującego w Europie pokoju*” i do „*działania na gruncie zasad*”. Nie określono, o jakie zasady chodzi. *Sformułowanie – pisze Ch. von Krockow – było dostatecznie ogólne, by dopuścić wielość interpretacji, wynikały też stąd błędy licznych spekulacji [...]. W gruncie rzeczy chodziło jedynie o znak dobrej woli, oraz o osobiste usatysfakcjonowanie trzech majestatów. Zresztą wszyscy trzej obserwatorzy widzieli i bez tego, że więź Austro-Węgier z Rosją była od początku krucha i niemal niezdolna do wytrzymania obciążeń, zwłaszcza iż oba mocarstwa wpadały na siebie na kipiących Bałkanach jako zawistni, jeśli nie wrodcy rywale*<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*. Poznań 1984; H. Kocój, *Prusy wobec powstania listopadowego*. Warszawa 1980; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Poznań 1987; *Węzłowe problemy dziejów Prus XVIII–XX w.* Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1971.

<sup>6</sup> *Deutsche Frage und europäische Gleichgewicht*. Hrsg. von K. Hildebrand und R. Pomerin. Köln – Wien 1985; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848–1919*. Poznań 1989.

<sup>7</sup> Ch. von Krockow, *Bismarck. Biografia*. Warszawa 1998; P. Łysakowski, *Otto von Bismarck. Życie i polityka zagraniczna „żelaznego kanclerza”*. Warszawa 1997.

<sup>8</sup> H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy*. Warszawa 1965; tenże, *Walka o pokój europejski*. Warszawa 1971; A.J.P. Taylor, *The strugły for Mastery in Europe 1949–1918*. Oxford 1957; E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*. Warszawa 1967.

<sup>9</sup> Ch. von Krockow, *Bismarck...*, s. 218.

W 1887 r. Rosja, pomagając Bułgarom, podjęła wojnę z Turcją. W dniu 19 lutego (2 marca) 1878 r. narzuciła jej układ pokojowy w San Stefano, zmuszając ją do zgody na utworzenie wielkiej Bułgarii. Mocarstwa zachodnie nie zgodziły się z rosnącymi wpływami Rosji na Bałkanach i zmusiły ją do udziału w kongresie berlińskim w czerwcu tegoż roku. Kongres berliński doprowadził do pomniejszenia Bułgarii oraz do uznania, że należąca nadal do Turcji Bośnia i Hercegowina pozostaną pod okupacją Austro-Węgier. Była to wielka porażka dyplomatyczna i polityczna Rosji. Doszło do niej na skutek stanowiska Bismarcka, który przewodniczył kongresowi i spełniał rolę mediatora<sup>10</sup>. Zawiedziony car rosyjski Aleksander II 15 sierpnia 1879 r. napisał do cesarza Rzeszy Wilhelma I list, który nazwano później „listem z policzkiem”. Rosjanie czuli się zagrożeni ze strony Austro-Węgier. Tymczasem Bismarck dążył do pozyskania Austro-Węgier. W dniu 7 października 1879 r. podpisał z nimi układ o przymierzu, który znów denerwował polityków rosyjskich<sup>11</sup>.

Komplikowała się też współpraca gospodarcza między obu państwami. W latach 70. XIX w. współpraca gospodarcza Rosji z Prusami-Niemcami układała się bardzo dobrze. Niemcy tworzyły wielki przemysł i system finansowy, natomiast odczuwały niedobór surowców i płodów rolnych. W porównaniu z Niemcami Rosja była krajem rozległym terytorialnie i bardzo zróżnicowanym ekonomicznie; generalnie biorąc była zacofana ekonomicznie, a zwłaszcza technicznie. Eksportowała głównie produkty rolne i drewno. Rozwijała się korzystna dla obu stron wymiana handlowa. Rosja eksportowała znaczne ilości zboża, mięsa i drewna, a Niemcy żelazo, maszyny i wyroby przemysłowe. Banki niemieckie udzielały Rosji pożyczek na budowę nowych linii kolejowych i zakładów przemysłowych. W latach 1860–1914 30% eksportu Rosji przejmowały Niemcy; zboże stanowiło 3/4 eksportu rosyjskiego. Rosja sprowadzała z Prus maszyny, żelazo, szyny kolejowe i inne produkty. W latach 1868–1872 wartość towarów eksportowanych z Prus do Rosji wzrosła z 24 do 44% całego eksportu pruskiego. Pruskie zakłady zbrojeniowe Kruppa, Siemens, Loewe dostarczały uzbrojenie dla rosyjskiej armii lądowej i marynarki wojennej. Korzystały z bardzo niskich ceł. Rosjanie korzystali z pruskich banków i giełd<sup>12</sup>.

Tymczasem w 1873 r. w skali globalnej w świecie wybuchł wielki kryzys, który zmienił warunki współpracy. Rosja nałożyła duże cła na towary importowane z Niemiec. W ślad za tym, nastąpił wielki wzrost eksportu zboża z USA do Europy.

---

<sup>10</sup> *Bismarck Aussenpolitik und der Berliner Kongress*. Hrsg. von K.O. Freiherr von Aretin. Wiesbaden 1978; D. Kosev, *Nowożytna historia Bułgarii*. Warszawa 1954, s. 440–443.

<sup>11</sup> W. Windelband, *Bismarck und die europäischen Grossmächte 1879–1885*. Essen 1940; H. Rothfels, *Bismarck. Der Osten und das Reich*. Stuttgart 1960.

<sup>12</sup> V.S. Djakin, *Aus der Geschichte der russisch-deutschen Wirtschaftsbeziehungen (Das deutsche Kapital in der Industrie Russland)*. [W:] *Deutschland und Russland im Zeitalter des Kapitalismus 1861–1914. Deutsch-sovietisches Historikertreffen in der Bundesrepublik Deutschland*. Wiesbaden 1977, s. 163–171; H. Böhme, *Die deutsch-russischen Wirtschaftsbeziehungen unter den Gesichtspunkt der deutschen Handelspolitik (1878–1894)*. Tamże, s. 173–190.

Zboże bardzo potaniało i junkrzy pruscy, zagrożeni brakiem rentowności, wystąpili z żądaniem wprowadzenia ceł ochronnych na zboże. W 1876 r. przemysłowcy niemieccy utworzyli Centralny Związek Przemysłowców Niemieckich (Zentralverband deutscher Industrieller), który żądał ceł ochronnych na żelazo i tekstylia. W 1879 r. Rzesza Niemiecka zerwała z liberalizmem ekonomicznym i przeszła do polityki konserwatywnej i ochronnej wobec własnego rolnictwa i przemysłu.

Rozpoczęła się niemieckorosyjska wojna gospodarcza, która trwała długi czas i spowodowała wielkie zmiany<sup>13</sup>. W ciągu jednego roku (1880–1881) eksport niemiecki do Rosji spadł z 40 do 33%. W 1885 r. już tylko 4,5% eksportu niemieckiego szło do Rosji. Bismarck polecił też Bankowi Rzeszy, by wycofał rosyjskie papiery wartościowe, usuwając Rosję z obrotu kredytowego Niemiec. Sądził on, że spowoduje to ustępstwa Rosji. Tymczasem Rosjanie zwrócili się do Francji. Banki francuskie natychmiast udzieliły im odpowiednich kredytów. Już w następnym roku (1888) banki francuskie udzieliły Rosji 200 mln rubli kredytu. Francuzi zaczęli finansować budowę rosyjskich linii kolejowych oraz nowych zakładów przemysłowych<sup>14</sup>.

Fakt ten zaniepokoił polityków niemieckich. Zaczęli oni oskarżać Rosję o dążenia ekspansywne na Bałkanach, w Polsce i w krajach nadbałtyckich. Bismarck postanowił załagodzić rosnące nieporozumienia i sprzeczności. W 1881 r. doprowadził do odnowienia sojuszu trzech cesarzy. Jeszcze raz odnowiono go w 1884 r. Jednak współpraca polityczna i ekonomiczna obu mocarstw z Rosją nie układała się. Pomiędzy Rosją i AustroWęgrami narastało coraz więcej nieporozumień. Oba państwa rywalizowały ze sobą na Bałkanach. Do współpracy z Niemcami i AustroWęgrami parły natomiast skonfliktowane z Francją Włochy. 20 maja 1882 r. podpisano trójporozumienie pomiędzy Niemcami, AustroWęgrami i Włochami. Układ ten kierował się głównie przeciw Francji. Pośrednio godził on jednak również w Rosję. Jednak Bismarck, zabiegając o zachowanie współpracy z tym państwem, 18 czerwca 1887 r. doprowadził do podpisania tajnego układu z Rosją. Nazwano go układem reasekuracyjnym. Zapewniał on Rosję, że Niemcy, mimo współpracy z AustroWęgrami, nie wystąpią przeciw niej<sup>15</sup>. Układy te wzajemnie wykluczały się, ale Bismarck sądził, że gwarantują Niemcom pokój.

*Tajemnicą Bismarcka – pisze Ch. von Krockow – pozostało, jak wszystkie te układy miały z sobą harmonizować, a przede wszystkim, jak pogodzić literę i ducha dwuprzemierza z traktatem reasekuracyjnym. Tajemnicę trzeba rozumieć*

<sup>13</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*. Wrocław 1997, s. 18–19; A. Hillgruber, *Die deutsch-russischen politische Beziehungen (1887–1817)*. [W:] *Deutschland und Russland...*, s. 207–220; H. Kaelble, *Industrielle Interessenpolitik in der Wilhelminischen Gesellschaft. Centralverband Deutscher Industrieller 1895–1914*. Berlin 1967.

<sup>14</sup> V.J. Bowynkin, *Probleme der industriellen Entwicklung Russland*. [W:] *Deutschland und Russland...*, s. 101–121; *Germanskaâ istoriâ v novoe i noveješe vremâ*. Red. kollegiâ: akademik S.D. Skazkin [i in.]. T. I. Moskwa 1970, s. 428.

<sup>15</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny...*, s. 18.

*dosłownie: wszystkie układy i porozumienia dodatkowo były „tajne” i „ściśle tajne” bądź „całkowicie tajne”<sup>16</sup>.*

Mimo narastających sprzeczności i wrogości pomiędzy Niemcami i Rosją, nadal rozwijała się współpraca kulturalna. Na niemiecki tłumaczono wiele rosyjskich utworów literackich, grano rosyjską muzykę, zachwycono się baletem. W Rosji zachwycono się poezją Goethego, Herdera, Schillera, tłumaczono pisma Hegla, Kanta i Marksa. *Mimo to* – pisze Fritz Fischer – *można w dużym uproszczeniu stwierdzić, że Bismarck prowadził prorosyjską politykę zagraniczną Prus i Niemiec, której wyznacznikiem był wrogi stosunek do niepodległościowych dążeń Polaków w Rosji oraz antypolska polityka wewnątrz Rzeszy*<sup>17</sup>. Autor ten zwraca też uwagę na wzajemne niemiecko-rosyjskie kontakty kulturalne i wzajemne poszanowanie się polityków i narodów. *Należy pamiętać* – pisze dalej Fischer –  *iż od lat 70. i 80. XIX w. literatura rosyjska miała ogromny wpływ na niemieckie środowiska intelektualne [...]. Największy wpływ na niemiecki świat duchowy miał Fiodor Dostojewski. Napisane przez niego w latach 60. i 70. XIX w. powieści („Zbrodnia i kara” – 1866 i „Bracia Karamazow” – 1879) ukazywały wewnętrzne strony duszy ludzkiej, a także, wbrew zachodniemu racjonalizmowi, obwieszczały zbawienie człowieka przez miłość i cierpienie. Zdaniem Fischera duży wpływ wywierała na Niemców twórczość A. Czechowa, M. Gogola, A. Puszkina, Lwa Tołstoja, I. Turgieniewa. „Kapitał” K. Marksa w Rosji został przetłumaczony już w 1872 r., jako pierwsze tłumaczenie obce. Marks nie miał jednak dobrego wyobrażenia o Rosji i caracie; wspierał polskie dążenia niepodległościowe*<sup>18</sup>.

## 2. Przejście Niemiec do polityki ekspansji i podbojów

Zjednoczenie Niemiec w 1871 r. spowodowało gwałtowne przyspieszenie ich rozwoju gospodarczego. W latach 1871–1890 osiągnęły one wysoki stopień uprzemysłowienia i przekształciły się w jedno z najbardziej rozwiniętych ekonomicznie państw świata<sup>19</sup>. Szybko rosła też liczba mieszkańców Rzeszy. W 1884 r. przystąpiły one do zwalczanej dotąd polityki kolonialnej<sup>20</sup>. Budowały wielki przemysł i rozwijały handel zamorski. Bismarck nie rozumiał tej polityki i hamował ją<sup>21</sup>. Toteż nowy cesarz Wilhelm II Hohenzollern 20 marca 1890 r. zdymisjonował

<sup>16</sup> Ch. von Krockow, *Bismarck...*, s. 222.

<sup>17</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska od kongresu wiedeńskiego do teraźniejszości...*, s. 45.

<sup>18</sup> Tamże, s. 46–47; A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847–1993)*. Poznań 1994, s. 107 i nast.

<sup>19</sup> *Das kaiserliche Deutschland. Politik und Gesellschaft 1870–1918*. Hrsg. von M. Stürmer. Düsseldorf 1970.

<sup>20</sup> M. Czaplinski, *Niemiecka polityka kolonialna*. Poznań 1992; A. Czubiński, *Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej II Rzeszy w latach 1876–1914*. Poznań 1966.

<sup>21</sup> G.W.F. Hallgarten, *Imperialismus vor 1914*. München 1951; *Bismarcks Sturz. Zur Rolle der Klassen in der Endphase des preussisch-deutschen Bonapartismus 1884/85 bis 1890*. Von einer Kollektiv unter Leitung G. Seeber. Berlin 1977.

go. Nowym kanclerzem został gen. Leo Caprivi (1831–1899)<sup>22</sup>, który nie doceniał zagrożenia rosyjskiego, bał się natomiast konfliktu z Wielką Brytanią. Podjął on kroki celem złagodzenia konfliktu wewnętrznego z Polakami i ułożenia się z Anglią. Caprivi za zgodą cesarza nie odnowił układu reasekuracyjnego z Rosją. Nie miał on większego znaczenia, ale Rosjanie uznali to za zerwanie sojuszu<sup>23</sup>. Aktywizowali współpracę z Francją. W 1872 r. zawarli formalny układ francusko-rosyjski.

Koła imperialistyczne Rzeszy politykę Caprivięgo uznały za przejaw kapitulactwa i przystąpiły do zwalczania jej. W kwietniu 1891 r. założono Powszechny Związek Niemiecki, przekształcony w 1894 r. w Związek Wszech Niemców (Alldeutscher Verband). Przystąpił on do kształtowania ideologii ekspansji. Skupiał wielu uczonych i nauczycieli i pełnił wielką rolę w kształtowaniu nacjonalizmu i egoizmu narodowego. Wszech Niemcy wzywali do ekspansji kolonialnej<sup>24</sup>. Natomiast ideę ekspansji wschodniej podjęli Niemcy z krajów nadbałtyckich, jak np. Theodor Scheimann, Paul Rohrbach, Juliusz von Eckhardt, historyk Johannes Haller. Wspierał ich Georg Cleinow. Głoszono programy szowinistyczne wobec Słowian. Wzywano do parcia na wschód (Drang nach Osten)<sup>25</sup>.

W 1894 r. cesarz odwołał Caprivięgo i na stanowisko kanclerza powołał ks. Chlodwiga zu Hohenlohe-Schillingsfürsta (1819–1901). Przeszedł on do historii jako ten, który w 1897 r. proklamował przejście Rzeszy Niemieckiej do polityki światowej (Weltpolitik). Niemcy uzyskali wielką pewność siebie i przeświadczenie o swych wielkich możliwościach. Przywódcy ich uznali, że Niemcy są zapóźnione w ekspansji, że zostali pokrzywdzeni w podziale kolonii, że muszą nadrobić zapóźnienia na wschodzie, krocząc szczególną, przyspieszoną drogą<sup>26</sup>. Za głównego wroga nadal uznawano Francję, ale coraz bardziej skłaniano się do idei walki z Wielką Brytanią i Rosją. Wielka Brytania krępowała ekspansję niemiecką w koloniach i na morzach, a Rosja w krajach nadbałtyckich, w Polsce, na Bałkanach i w Chinach. Stopniowo kształtowała się nowa doktryna polityczna wobec Rosji. Z jednej strony w Niemczech już od połowy XIX w. kształtowało się przeświadczenie głoszące, że Rosja gwałtownie rośnie w siłę i rozwija ekspansję na zachód, zagrażając Niemcom. W Niemczech mówiło się o niemieckim „Drang nach Osten” i rosyjskim „Drang nach Westen”. Powstał tzw. kompleks zagrożenia rosyjskiego.

<sup>22</sup> K.R. Metze, *Leo Caprivi (1831–1899)*. [W:] *Die deutschen Kanzlern. Von Bismarck bis Kohl*. Hrsg. W. von Sternberg. Berlin 1998, s. 39–54.

<sup>23</sup> J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*. Poznań 1978, s. 151–156; H. Wereszycki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*. Warszawa 1977.

<sup>24</sup> J. Krasuski, *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej XIX i XX w. Eseje filozoficzno-historyczne*. Poznań 1965, s. 154–190.

<sup>25</sup> *Deutsche, Deutschbalten und Russen. Studien zu ihren gegenseitigen Bildern und Beziehungen*. Hrsg. von K. Meyer. Lüneburg 1997; M.M. Duhanov, *Ostzejcy. Politika ostzejskogo dvoranstva v 50–70-h gg. XIX v. i kritika eĕ apologetičeskaj istoriografii*. Izd. 2. Riga 1978.

<sup>26</sup> W. Baumgart, *Chlodwig zu Hohenlohe-Schillingsfürst (1819–1901)*. [W:] *Die deutschen Kanzlern...*, s. 55–67; I. Geiss, *Der lange Weg in die Katastrophe. Die Vorgeschichte des Ersten Weltkrieges 1815–1914*. München – Zürich 1990.



Wzywano, by mu się przeciwstawić, podejmując wojnę prewencyjną. Pojawiła się idea walki o wyzwolenie narodów podbitych przez Rosję i przekształcenia Europy Wschodniej. Z drugiej strony dowodzono, że Rosja to „kolos na glinianych nogach”, że nie należy się jej bać, że trzeba szukać z nią porozumienia.

Pod wpływem Niemców bałtyckich przewagę uzyskał kompleks zagrożenia rosyjskiego i konieczności podjęcia wojny prewencyjnej z Rosją. Do idei tej skłaniał się coraz bardziej cesarz Wilhelm<sup>27</sup>. Był on kuzynem cara Rosji Mikołaja II i jego żony, księżniczki niemieckiej Aleksandry Fiodorowny z Hesji. Początkowo nie znała ona nawet rosyjskiego. Tak Wilhelm II, jak i Aleksandra byli wnukami królowej angielskiej Wiktorii<sup>28</sup>. Mimo tych koligacji, pomiędzy panującymi dochodziło do rywalizacji. Obie strony nie dowierzały sobie. Politycy rosyjscy, zaniepokojeni faktem nieodnowienia przez Niemcy traktatu reasekuracyjnego, porozumieli się z Francją, która udzieliła Rosji pożyczek na rozbudowę kolei. Niepokoiło to Niemców. Politykę ekspansji rozwijali kolejni kanclerze Rzeszy: Bernhard von Bülow (1849–1929)<sup>29</sup>, który stał na czele rządu w latach 1900–1909, i Theobald von Bethmann Hollweg (1856–1921), który pełnił obowiązki kanclerza Rzeszy w latach 1909–1917<sup>30</sup>. Cesarz Wilhelm II był powiązany z przemysłem stoczniovym i popierał ideę budowy floty niemieckiej, przyczyniając się do zaostrzenia konfliktu Rzeszy z Wielką Brytanią<sup>31</sup>. Niepowodzenia cara Mikołaja II zachęcały go też do wspierania polityki antyrosyjskiej.

W latach 1904–1905 Rosja prowadziła wojnę z Japonią. Wojna ta wykazała brak przygotowania ze strony rosyjskiej i potwierdziła tezę głoszącą, że Rosja jest „kolosem na glinianych nogach”. Wojna spowodowała wybuch rewolucji, która ujawniła dalsze osłabienie państwa<sup>32</sup>. Po wojnie i rewolucji w Rosji przeprowadzono nieznaczne reformy. Premier Piotr Stołypin, wzorując się na doświadczeniach niemieckich, przystąpił do tworzenia rosyjskiej klasy średniej w oparciu o usamodzielnionych chłopów. W 1910 r. został jednak zamordowany i planu swego nie

<sup>27</sup> F. Aronson, *Cesarze niemieccy 1871–1918*. Kraków 1998; F. Fischer, *Hitler war kein Betriebsunfall. Aufsätze*. München 1992; „Drang nach Osten” i narody Centralnoj, Vostočnoj i Ūgo-Vostočnoj Evropy 1871–1918 gg. Moskwa 1977; *Germanskaâ vostočnaâ politika v novoe i novejše vremâ. Problemy istorii i istoriografii*. Moskwa 1974; *Isledovaniâ po istorii germanskogo imperializma načala XX v. Otv. red.: B.A. Ajzin, V. Ruge*. Moskwa 1987; A.S. Silin, *Èkspansiâ germanskogo imperializma na Bliżnem Vostoke nakanune pervoj mirovoj vojny (1908–1914)*. Moskwa 1976.

<sup>28</sup> *Dynastia Romanowów*. Praca zbiorowa pod red. A. Iskenderowa. Warszawa 1993, s. 385–406; J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II*. Cz. 1–2. Olsztyn 1998.

<sup>29</sup> *Fürst von Bülow. Deutsche Politik*. Berlin 1916; I.V. Hull, *Bernhard von Bülow (1849–1929)*. [W:] *Die deutschen Kanzlern...*, s. 69–85.

<sup>30</sup> F. Fischer, *Theobald von Bethmann Hollweg (1856–1921)*. [W:] *Die deutschen Kanzlern...*, s. 87–114.

<sup>31</sup> A. von Tirpitz, *Wspomnienia*. Warszawa 1997.

<sup>32</sup> H. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX w.* Warszawa 1966; A. Briggs, P. Clavin, *Europa dwóch stuleci. 1789–1989*. Wrocław 2000; T. Kemp, *Industrializacja w XX-wiecznej Europie*. Wrocław 1998.

zrealizował. W Rosji wprowadzono namiastkę parlamentu pod nazwą Duma<sup>33</sup>. Łagodziła ona nieco oskarżenia niemieckie, że Rosja jest nieznaną zachodniej kultury zacofanym krajem azjatyckim, który należy cywilizować. W Niemczech tworzono instytuty badawcze celem studiowania Rosji (Ostforschung). Rozwijano je w Królewcu, Wrocławiu, Berlinie i Lipsku<sup>34</sup>. Wśród uczonych geografów i politologów zrodziła się geopolityka zalecająca ekspansję w celu uprzedzenia ewentualnego ataku ze strony Rosji<sup>35</sup>. Pisano o gospodarce wielkiego obszaru, o możliwościach rozwojowych Niemiec na wschodzie. Powstały plany zagospodarowania krajów nadbałtyckich, ziem polskich i Ukrainy. Pisano o szczególnej misji Niemców na wschodzie<sup>36</sup>.

Niemieckie zbrojenia na morzu i tworzenie wielkiej floty wojennej spowodowały zaniepokojenie Wielkiej Brytanii, która zmieniła swój stosunek do zwalczanej dotąd Francji. W 1904 r. Anglicy porozumieli się z Francją i zawarli z nią układ zwany *entent cordiale* (serdeczne porozumienie). Przeciw blokowi państw trójprzymierza (Austro-Węgry, Niemcy i Włochy) stanął blok brytyjsko-francuski<sup>37</sup>. Francja od 1872 r. była w sojuszu z Rosją. Podjęto starania o załagodzenie konfliktów brytyjsko-rosyjskich. Na Dalekim Wschodzie Anglicy wspierali Japonię przeciw Rosji; znajdowali się oni także w konflikcie z nią na terenie Azji Środkowej. Zagrożenie niemieckie spowodowało załagodzenie tych konfliktów. W 1908 r. Wielka Brytania zawarła układ sojuszniczy z Rosją. W ten sposób powstał silny blok brytyjsko-francusko-rosyjski zwany potocznie blokiem ententy<sup>38</sup>.

Pozycja Rosji została wzmocniona. Natomiast Niemcy znalazły się w stanie okrążenia i na wypadek wojny z Rosją musiały się liczyć z ewentualną koalicją trzech mocarstw. Do konfliktu parł sojusznik niemiecki – Austro-Węgry. W 1908 r. Austro-Węgry, korzystając z zamieszania i osłabienia Turcji spowodowanego rewolucją młodoturków, anektowały należącą formalnie do tego państwa Bośnię i Hercegowinę. Łamano w ten sposób ograniczający Rosję w 1878 r. układ berliński<sup>39</sup>. Było to jawne wyzwanie wobec Rosji; musiała ona zareagować groźbą

<sup>33</sup> J. Sobczak, *Władza „zwierzchnia” czy „nieograniczona”? (Nowa redakcja „Ustaw zasadniczych” z maja 1906)*. [W:] *Rosja XIX i XX w.* Studia i szkice pod red. J. Sobczaka. Olsztyn 1998, s. 89–119.

<sup>34</sup> A. Czubiński, *Miejsce Europy Środkowo-Wschodniej w badaniach historiografii niemieckiej XIX i XX w.* [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*, s. 451–487.

<sup>35</sup> J. Chudorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Grossraumwirtschaft). 1800–1945*. Wrocław 1972; *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*. Wybór i oprac.: A. Wolff-Powęska i E. Schulz. Poznań 2000; L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i w przestrzeni*. Warszawa 1999.

<sup>36</sup> F. Fischer, *Krieg der Illusionen. Die deutsche Politik von 1911–1914*. Düsseldorf 1987; I. Geiss, *Der lange Weg in die Katastrophe...*

<sup>37</sup> L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*. Warszawa 1981, s. 919 i nast.; J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*. Warszawa 1967.

<sup>38</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny...*, s. 49 i nast.; J. Polit, *Odwrót znad Pacyfiku. Wielka Brytania wobec Dalekiego Wschodu (1914–1922)*. Kraków 1999.

<sup>39</sup> M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*. Warszawa 1982; T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*. Warszawa 1980.

wojny. Wydawało się, że sprawa jest oczywista. Tymczasem Niemcy ponownie opowiedziały się po stronie swego austriackiego sojusznika. Wojna z Austro-Węgrami musiałaby przekształcić się w wojnę z Rzeszą. Do takiej wojny Rosja nie była jeszcze gotowa i musiała ustąpić<sup>40</sup>. Kryzys bośniacki z lat 1908–1909 spowodował gwałtowne zaostrenie sytuacji międzynarodowej. Wycofanie się Rosji oddalało groźbę wojny na pewien czas, ale bynajmniej jej nie usunęło. Liczono się, że może ona wybuchnąć w każdej chwili. Preludium do niej stanowiły dwie wojny bałkańskie lat 1912–1913<sup>41</sup>.

Naprzeciw siebie stały dwa wielkie bloki polityczno-wojenne, które szykowały się do starcia. Główną rolę spełniały Niemcy, które były najlepiej przygotowane do wojny i sądziły, że nadszedł właściwy czas do jej podjęcia. Rosja stała się obok Francji głównym przeciwnikiem Rzeszy w tej wojnie. *Slogan o „decydującej” lub nawet „ostatecznej walce” Germanów przeciw Słowianom (pod tym pojęciem rozumiano Rosjan, a nie Polaków czy Czechów) – pisze F. Fischer – został szeroko rozpowszechniony w armii i społeczeństwie, ale także w otoczeniu cesarza i kanclerza Rzeszy. Po reformie Stołypina, po roku 1906, gdy udało się (Rosji) odbudować produkcję i eksport zboża, Niemcy zaczęli obawiać się Rosji także jako przyszłej potęgi gospodarczej. W dwadzieścia lat po dymisji Bismarcka ze stanowiska kanclerza, Rosja stała się dla Berlina „wrogiem nr 1” obok potęgi światowej – Anglii. Żywiono jednak nadzieję, że Londyn nie włączy się do ewentualnego konfliktu Niemiec z Rosją i Francją. Cesarz Wilhelm II wychowany był w młodości w przekonaniu, iż połączenie dynastii Hohenzollernów i Romanowów będzie gwarantem wiecznego pokoju nie tylko między obu państwami, ale także przyczyni się do nowego urządzenia świata. Związanie się Rosji z Anglią i Francją, a także spoglądanie na Niemcy jako wroga, którego trzeba unicestwić – nastawiło Wilhelma negatywnie do nowej, mieszczańsko-przemysłowej Rosji. Jako antidotum na sojusz trzech mocarstw europejskich Niemcy uznały intensyfikację zbrojeń oraz nieunikanie działań militarnych. Pod hasłem „Rosja głównym wrogiem” udało się Berlinowi pozyskać w nadchodzącej wojnie Austro-Węgry, tym bardziej, że wspólnym punktem odniesienia nie były kryzysy marokańskie, a konflikty na Bałkanach*<sup>42</sup>.

Wielka Brytania, Francja i Rosja broniły zdobytych wcześniej pozycji, natomiast Niemcy dążyły do wyparcia ich i zajęcia części ich terenów bądź pozycji w świecie. Na styku z Rosją dążyły one do zachowania jej wpływów w Polsce, krajach nadbałtyckich i w Turcji, do której kierowały kapitał i misje wojskowe. Niemcy rozwijały się prężnie i zaskakiwały swych przeciwników szybkością działań. Umiały też one pozyskać swoją opinię publiczną do idei ekspansji i wojny.

<sup>40</sup> A. Schreiner, *Polityka zagraniczna Niemiec 1871–1945*. Cz. I: 1871–1918. Warszawa 1956, s. 206–207.

<sup>41</sup> Ū.A. Pisarev, *Osvoboditelnoe dviženje ũgoslavânskikh narodov Avstro-Vengrii 1905–1914*. Moskva 1962.

<sup>42</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska...*, s. 51–52.

Szczególną rolę w Niemczech spełniała socjaldemokracja. Stopniowo przekształciła się ona w największą partię polityczną Rzeszy. W początku XX w. liczyła około miliona, a związane z nią Wolne Związki – 4 mln członków. W ostatnich przed wybuchem wojny wyborach do parlamentu w 1912 r. SPD zdobyła 4,5 mln głosów i 112 mandatów. Władze musiały się liczyć z jej zdolnościami propagandowymi i mobilizacyjnymi. Socjaldemokraci przez wiele lat zwalczali militarystykę i wojnę i wzywali do pokojowego rozwoju stosunków<sup>43</sup>. W nawiązaniu do założeń marksizmu, wojny dzielili jednak na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wobec sprawiedliwych czynili wyjątek i gotowi byli je poprzeć. Do wojen sprawiedliwych zaliczali wojny obronne. Przejawiali oni też specyficzny stosunek do Rosji. Państwo to uznawali za ostoję reakcji i wrogię cywilizacji azjatyckiej. Nawiązywano tu do cieszącego się wielkim autorytetem w partii Fryderyka Engelsa, który od lat wzywał do obalenia caratu. Wojnę z Rosją uznawał on za sprawiedliwą i słuszną<sup>44</sup>. W 1891 r. opublikował głośny artykuł pt. „Polityka zagraniczna rosyjskiego caratu”. Zapowiadał w nim konieczność rozbicia systemu panującego w Rosji dowodząc, że krach caratu otworzy drogę do rewolucji w Rosji i w Niemczech<sup>45</sup>.

Przywódca SPD August Bebel uznał stanowisko Engelsa i w parlamencie Rzeszy, w odpowiedzi na krytykę przeciwników zarzucających SPD nihilizm narodowy, stwierdził, że socjaldemokraci także są patriotami i jeśli dojdzie do zaatakowania Niemiec, „pierwsi wezmą flintę na ramię” i przystąpią do obrony ojczyzny. Bebel uznał też, że wojnę z Rosją socjaldemokraci potraktują jako wojnę obronną i sprawiedliwą. Stanowisko to stopniowo przyjmowali inni przywódcy<sup>46</sup>.

W początku XX w. SPD uznała krytykowaną wcześniej politykę kolonialną rządu, a następnie zadeklarowała gotowość poparcia rządu w wojnie z Rosją. Stanowisko to miało kolosalne znaczenie dla dalszego planowania poczynąń kół pracujących do wojny. Stało się jasne, że jeśli wojna rozpocznie się od starcia z Rosją, rząd może liczyć na poparcie SPD i jednolite stanowisko całego narodu niemieckiego<sup>47</sup>.

W 1910 r. szef sztabu generalnego Niemiec, marszałek Alfred hr Schlifffen (1833–1913), opracował plan działań wojennych zakładając, że Wielka Brytania pozostanie neutralna oraz że wojna będzie miała charakter krótkotrwały. By osiągnąć ten cel, zaplanował on szybkie rozbicie armii francuskiej za pomocą zaskakującego ją uderzenia od północy przez Belgię bez względu na to, czy Belgia wyrazi na to zgodę czy nie, a następnie szybkie przetrzucenie wojsk do Rosji

<sup>43</sup> S. Miller, H. Potthoff, *Kleine Geschichte der SPD. Darstellung und Dokumentation 1848–1900*. Bonn 1991; N.E. Ovčarenko, *Germanskaâ social-demokratiâ na rubeže dvuh vekov*. Moskva 1975.

<sup>44</sup> F. Engels, *Listy do Augusta Bebla*. Warszawa 1961.

<sup>45</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej...*, s. 105–106; A. Schreiner, *Polityka zagraniczna Niemiec...*, s. 268–279.

<sup>46</sup> J. Kuczyński, *Der Ausbruch des Ersten Weltkrieges und die deutsche Sozialdemokratie*. Berlin 1957.

<sup>47</sup> D. Groh, *Negative Integration und revolutionärer Attentismus. Die deutsche Sozialdemokratie am Vorabend des Ersten Weltkrieges*. Frankfurt – Berlin – Wien 1973; A. Czubiński, *Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej...*

i rozprawienie się z Rosją. Niemcy rozbudowały armię lądową i niezbędną do jej przetrzucenia sieć kolejową. Kampanię francuską planowano na 6 tygodni. Liczono, że armia rosyjska nie zdoła się wcześniej zmobilizować i skoncentrować i nie zagrozi tyłom niemieckim<sup>48</sup>. Rząd Bethmanna Hollwega miał zadbać o neutralizację SPD. Rosję prowokowano do wojny, ale szczegółowych celów wojny nie ogłaszano. Głoszono, że Niemcy się bronią, że wojna ma charakter przewencyjny<sup>49</sup>.

W 1914 r. Rosja obejmowała obszar 50 razy większy od obszaru Rzeszy Niemieckiej. Rosja liczyła około 180 mln, podczas gdy Niemcy tylko 65 mln mieszkańców. Jednak Niemcy w 1910 r. produkowały 13 mln ton żelaza, podczas gdy Rosja tylko 3 mln ton. Niemcy produkowały 13,1 mln ton stali, a Rosja tylko 3,3 mln ton. Armia niemiecka stała na wyższym poziomie od armii rosyjskiej, która była słabo uzbrojona, słabo zaopatrzona i słabo wyćwiczona. Niemcy liczyły na jednolity stosunek całego społeczeństwa popierającego obronną politykę rządu, podczas gdy 52% mieszkańców Rosji stanowiły narodowości nierosyjskie, w znacznym stopniu zwalczające rząd i dążące do oderwania się od Rosji. Wśród Rosjan działały partie rewolucyjne z SDPRR bolszewików na czele, które zwalczały politykę obronną caratu i gotowe były wystąpić przeciw własnemu rządowi<sup>50</sup>. Najważniejsza była jednak sprawa poziomu wykształcenia obu narodów. Żołnierze niemieccy umieli czytać i pisać, podczas gdy znaczny odsetek żołnierzy rosyjskich (26%) stanowili analfabeci. Niemcy ogarnął entuzjazm wojenny. Wszyscy gotowi byli do obrony rzekomo zagrożonego własnego państwa. W Rosji entuzjazmu takiego nie udało się wytworzyć. Rosja od początku musiała się liczyć z wojną na wielu frontach z Austro-Węgrami, Niemcami i Turkami. Niemcy planowały wojnę na dwa fronty, ale liczyły na manewr osłabiający zagrożenie. O przystąpieniu do wojny i jej charakterze decydowało kilka osób<sup>51</sup>. Społeczeństwo w całości było manipulowane i oszukiwane.

Szczególną rolę w polityce „obronnej” Niemiec spełniał mit rosyjski – kolosa na glinianych nogach, który dąży do narzucenia kulturalnej Germanii swych azjatyckich zwyczajów i norm. W latach 1911–1913 46% importu rosyjskiego nadal pochodziło z Niemiec, a 45% eksportu rosyjskiego szło do Niemiec. Oba państwa nadal były silnie ze sobą związane i uzależnione<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*. Wyd. II popr. Warszawa 1998, s. 126–133; D.V. Bereżkovskij, V.F. Lâhov, *Pervaâ mirovââ vojna 1914–1918. Voенно-istorčeskiј očerk*. Moskwa 1964, s. 28–29.

<sup>49</sup> A.J. Kamiński, *Militaryzm niemiecki. Głównie zagadnienia społeczne i polityczne*. Warszawa 1982; *Kurzer Abriss der Militârgeschichte von den Anfângen der Geschichte des deutschen Volkes bis 1945*. Berlin 1974.

<sup>50</sup> V. Stankevič, *Rossia i Germaniâ. Prošloe, nastoâšee, budušee*. Berlin 1922; *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*

<sup>51</sup> F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/18*. Düsseldorf 1984; tenże, *Polityka zagraniczna cesarskich Niemiec i wybuch I wojny światowej*. [W:] *Rola Niemiec...*, s. 163–196; V. Dedijer, *Die Zeitbombe. Sarajewo 1914*. Wien – Frankfurt – Zürich 1967.

<sup>52</sup> A. Kijas, *Niemcy a Rosja...*, s. 101–102; V. Stankevič, *Rossia i Germaniâ...*; E. Tarle, *Dzieje Europy...*

Do wojny przygotowywano się długo. Wybuch jej zaskoczył jednak wielu ludzi po obu stronach frontu. Pretekstu do podjęcia działań dał spór rosyjsko-austriacki o Bałkany.

### 3. Kształtowanie niemieckich celów wojennych wobec Rosji w latach 1914–1917

Zgodnie z planami kół politycznych Niemiec, socjaldemokraci poparli politykę wojenną rządu, proklamowali tzw. pokój klasowy, poparli wniosek o przyznanie rządowi kredytów wojennych, a niektórzy z nich zgłosili się ochotniczo do wojska<sup>53</sup>. Zgodnie z planem, wojska niemieckie wkroczyły do Belgii, by poprzez nią zaatakować Francję. Wbrew przewidywaniom, krok ten spowodował protest Wielkiej Brytanii i przystąpienie jej do wojny. Wbrew przewidywaniom, Belgowie się bronili, opóźniając marsz wojsk niemieckich do Francji, a Francuzi odparli atak niemiecki nad Marną<sup>54</sup>.

Wbrew przewidywaniom i planom, Rosjanie nie czekali na rozstrzygnięcie we Francji, lecz już w połowie sierpnia dwie swoje armie skierowali do Prus Wschodnich, siejąc popłoch wśród ludności niemieckiej. By ratować ten region przed zagarnięciem go przez Rosjan, dowództwo niemieckie musiało przetrzasnąć do Prus Wschodnich dwa korpusy z Francji, osłabiając swoje siły na zachodzie. Na zachodzie wojna została przegrana. Natomiast na wschodzie w końcu sierpnia dowodzone przez gen. Paula von Hindenburga wojska niemieckie pokonały Rosjan<sup>55</sup>. Zwycięstwu temu postanowiono nadać szczególne znaczenie. Ponieważ walki w Prusach Wschodnich toczyły się w Stębarku (Tannenberg) koło Grunwaldu, zwycięstwo niemieckie uznano za rewanż za klęskę, jaką siły słowiańskie zadały Krzyżakom pod Grunwaldem w 1410 r. *Bitwę – pisze E. Ludendorff – zgodnie z moją propozycją, nazwano bitwą pod Tannenbergiem. Miała ona przypominać o tym wydarzeniu, w którym zakon krzyżacki uległ zjednoczonym siłom polsko-litewskim. Czy i tym razem Niemcy pozwolą, aby Litwin i Polak wykorzystali naszą niemoc i wyparli nas stamtąd? Czy wielowiekowa niemiecka kultura ma przepaść?*<sup>56</sup>

Maszyna propagandowa Niemiec ruszyła pełną parą, rozdymając skutki propagandowe zwycięstwa i eksponując ekonomiczne i polityczne możliwości ekspansywne Niemiec na wschodzie. Front wschodni wydatnie wzmocniono, licząc na

<sup>53</sup> W. Bartel, *Lewica niemieckiej socjaldemokracji w walce przeciwko militarystom i wojnie*. Warszawa 1963; J. Kuczyński, *Der Ausbruch der Ersten Weltkrieges...*; Z.K. Eggert, *Bor'ba klassow i partij v Germanii v gody pervoj mirovoj vojny (avgust 1914 – oktâbr' 1917)*. Moskwa 1957.

<sup>54</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*

<sup>55</sup> E. Ludendorff, *Kriegführung und Politik*. Berlin 1922, s. 74–75; *Generalfeldmarschall von Hindenburg. Aus meinen Leben*. Leipzig 1934, s. 72–73.

<sup>56</sup> E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914–1918*. Berlin 1919, s. 44; Ch. von Krockow, *O niemieckich mitach*. Warszawa 2000; E. Troeltsch, *Deutscher Geist und Westeuropa*. Tübingen 1925.

jego sukcesy w wojnie z Rosją o „Niemiecki wschód”. Rozpętano wielką agitację antysłowiańską i antyrosyjską, podniecając masy ludności możliwościami rysującymi się dla Niemiec na wschodzie.

Wokół bitwy i Hindenburga rozpętano wielką akcję propagandową, nadając jej mitologiczny charakter. W Niemczech napisano około półtora miliona wierszy wojennych sławiących zwycięstwa niemieckie i zohydżających przeciwnika wojennego. Malowano negatywny obraz wroga, szczególnie Rosjanina.

*Do wojaczki – pisze Christian graf von Krockow – zachęcali nie tylko poeci, lecz niemal każdy, kto potrafił mówić i pisać. Zupełnie wyjątkowo wyróżnili się uczeni; oni to przede wszystkim proklamowali ową szczególną drogę Niemców: opozycję „niemieckiego ducha” i „Europy Zachodniej”<sup>57</sup>.*

Euforia wojenna nie trwała zbyt długo. Stopniowo trudy wojny dały o sobie znać, przekształcając wojenny zachwyty i euforię w prawdziwy dramat spowodowany przez wroga. Działania wojenne, wbrew założeniom, przekształciły się w wojnę długotrwałą i uciążliwą dla wszystkich walczących stron. Wobec silnego oporu Anglii i Francji stopniowo działania wojenne koncentrowano na wschodzie<sup>58</sup>. Rosjanie walczyli na kilku frontach: z Austro-Węgrami na froncie południowo-zachodnim, z Niemcami na froncie zachodnim i z Turcją na Kaukazie. Dla Niemców front wschodni nabrał wielkiego znaczenia. Stopniowo precyzowano program wojenny wobec Rosji.

*Głównym celem Niemiec w I wojnie światowej – pisze F. Fischer – było zdegradowanie Francji z pozycji mocarstwa europejskiego i partnera do rozmów z Berlinem; natomiast aneksje uważano za drugorzędne. Jednak głównym przeciwnikiem Niemiec ze względu na obszar, liczbę mieszkańców, potencjał ekonomiczny oraz zagrożenie, jakie stanowiła dla sąsiadów – była Rosja, która miała zostać wyrugowana z opanowanych w XVIII w. terenów daleko na wschód<sup>59</sup>.* Wstępny zarys tych celów kanclerz Bethman Hollweg podał już 6 sierpnia 1914 r. w czasie przemówienia w parlamencie. Idee tę rozwinął sekretarz spraw zagranicznych Gottlieb von Jagow 11 sierpnia tegoż roku. Szerzej przedstawiono je w programie rządu przedłożonym przez kanclerza 9 września 1914 r.<sup>60</sup>

*Zakładano w niej – pisze dalej F. Fischer – utworzenie na zachodnim terytorium Cesarstwa Rosyjskiego państw buforowych, które rozgraniczałyby Niemcy i Austro-Węgry od Rosji i były podporządkowane wpływowi Berlina. Zaliczano do nich Finlandię, kraje nadbałtyckie, Polskę, Ukrainę, Półwysep Krymski i Gruzję<sup>61</sup>.* Do realizacji tej polityki Niemcy mogły przystąpić dopiero w latach 1915–1916.

<sup>57</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*. Warszawa 1997, s. 96 i nast.

<sup>58</sup> A. Livesey, *Wielkie bitwy I wojny światowej*. Warszawa 1995.

<sup>59</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska...*; C. Madajczyk, *Cele wojenne Niemiec w dwóch wojnach światowych*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1972, nr 1, s. 129–143; J. Pajewski, „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie I wojny światowej*. Poznań 1959.

<sup>60</sup> *Weltherrschaft im Visier. Neue Dokumente*. Berlin 1975, s. 86–88; zob. też: A. Schreiner, *Polityka zagraniczna Niemiec...*, s. 294 i nast.

<sup>61</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska...*, s. 52.

Wynikało to z jednej strony z faktu, iż dopiero w tym czasie tereny te znalazły się pod bezpośrednią kontrolą niemiecką. Z drugiej strony spory toczone na ten temat w kołach politycznych Niemiec i Austro-Węgier udało się skanalizować dopiero w 1916 r., gdy władzę w bloku państw wojennych przejęły koła wojskowe z Hindenburgiem i Ludendorffem na czele<sup>62</sup>.

Ziemie polskie wojska państw centralnych zajęły prawie w całości już w 1915 r. Byłe Królestwo podzielono na dwie strefy okupacyjne: austriacką i niemiecką<sup>63</sup>. Niemcy odrzucili postulat rządu Austro-Węgier i polskich ugrupowań konserwatywnych w Galicji, by ziemie te włączyć do Austro-Węgier i przekształcić je w państwo trójczłonowe. Idei tej przeciwstawiali się nie tylko Niemcy, ale również politycy węgierscy, którzy obawiali się pomniejszenia swych wpływów w monarchii Habsburgów<sup>64</sup>. Z kolei po stronie niemieckiej doszło do kontrowersji na temat koncepcji przekształcenia ziem polskich kontrolowanych dotąd przez Rosję<sup>65</sup>. Niemcy dążyli przede wszystkim do tego, by poróżnić Polaków z Litwinami i Ukraińcami<sup>66</sup>. Chodziło o utworzenie małych, skłóconych ze sobą państw uznających dominację niemiecką. Od planowanego Królestwa Polskiego postanowiono odciąć łódzki okręg uprzemysłowiony, by nowo kreowane państwo osłabić ekonomicznie i oddzielić od ziem polskich zaboru pruskiego (Wielkopolska)<sup>67</sup>. Okrojone terytorialnie, osłabione ekonomicznie i skłócone z sąsiadami mogło zapewnić politykom niemieckim możliwość zachowania kontroli nad nim. Dyskutowano też nad personalną obsadą monarchii.

Władze cywilne Rzeszy odsunięte zostały w cień. Szczególną rolę w kształtowaniu polityki wschodniej Niemiec spełniał gen. Ludendorff. Austro-Węgry przez pewien czas stawiały opór i forsowały własne plany, ale w 1917 r. musiały ustąpić i podporządkować się kierownictwu niemieckiemu<sup>68</sup>.

Z inicjatywy Ludendorffa tworzone czasopisma w językach białoruskim, litewskim, polskim, ukraińskim. Wokół kwatery Hindenburga i Ludendorffa w Polsce skupiono grupy polityków tych narodowości, próbując tworzyć z nich załączki władz powiązanych z państwami centralnymi nowych państw. Stanowisko niemieckiego generała-gubernatora w Warszawie objął gen. Hans Hartwig Beseler. Skupił

<sup>62</sup> F. Fischer, *Theobald von Bethmann Hollweg...*, s. 106–107; Ch. von Krockow, *Niemcy...*, s. 110.

<sup>63</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1973.

<sup>64</sup> H. Lemke, *Allianz und Rivalität. Die Mittelmächte und Polen im Ersten Weltkrieg (Bis zur Februarrevolution)*. Berlin 1977.

<sup>65</sup> I. Geiss, *Tzw. polski „pas graniczny”*. Warszawa 1964; A. Owsieńska, *Plany aneksyjne niemieckiego Sztabu Głównego wobec Polski 1914, 1918*. „Roczniki Historyczne” 1949, nr 18, s. 278–317.

<sup>66</sup> W. Basler, *Deutsche Aneksionspolitik in Polen und im Baltikum*. Berlin 1962; H. Beyer, *Die Mittelmächte und Ukraine 1918*. München 1956; L. Kiewisz, *Sprawy lotewskie w bałtyckiej polityce Niemiec w latach 1914–1918*. Poznań 1970.

<sup>67</sup> A. Czubiński, *Problem polski w polityce wschodniej Niemiec w latach 1914–1918*. [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*, s. 197–216.

<sup>68</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*. Wrocław 1965.



on wielu polityków specjalizujących się w kwestii wschodniej z G. von Chinorem na czele. Sprawy te realizowano powoli, ponieważ czekano jeszcze na stanowisko Rosji. Gdyby władze Rosji przerwały działania wojenne i podjęły rokowania, koła niemieckie gotowe były ograniczyć zasięg tej akcji<sup>69</sup>. Ponieważ Rosja nie kapitulowała i nie podejmowała bezpośrednich rozmów z Niemcami i Austro-Węgrami, wspierali oni ruchy odśrodkowe narodów uzależnionych dotąd od Rosji. Największe sukcesy osiągnęli w dziele tworzenia powiązanej z Rzeszą Litwy, Polski i Ukrainy.

Proklamując Królestwo Polskie 5 listopada 1916 r., nie określono jego granic, ponieważ nadal nie było ustalone, jaki obszar należeć ma do Litwy i Ukrainy. Proklamując państwo ukraińskie w 1918 r., Niemcy także nie ustalili jego granic z Rosją, ponieważ do końca nie byli pewni, jak ma przebiegać granica Rosji. W literaturze proces ten, w ślad za F. Naumannem, nazywany jest często realizacją idei tzw. Mitteleuropy<sup>70</sup>.

Idea Mitteleuropy zakładała utworzenie powiązanego z Niemcami rynku ekonomicznego; chodziło o wspólny rynek ekonomiczny, a nie zespół państw<sup>71</sup>. Plan realizowany przez Ludendorffa w latach 1916–1918 stanowił faktycznie zaprzeczenie tej idei. Tworzył on niemiecką Europę Wschodnią. *Zwycięstwa niemieckie na froncie wschodnim* – pisze J. Krasuski – *nie przyczyniły się do zwycięstwa koncepcji Naumanna, ale do jej zarzucenia. Osteuropa zajęła miejsce Mitteleuropy. Generał Ludendorff ustanowił na ziemiach Europy Wschodniej twardej reżim okupacyjny, uniemożliwiający jakąkolwiek współpracę z ludnością miejscową*<sup>72</sup>.

Niemcy wykorzystali też przeciw Rosji idee rewolucji socjalnej. Zmierząc do wzmocnienia ruchu rewolucyjnego i osłabienia systemu państwowego w Rosji, wspierali finansowo oddziaływanie emigrantów rosyjskich. W krytycznym momencie po obaleniu caratu ułatwili wielu emigrantom rosyjskim w Szwajcarii z W.I. Leninem na czele bezpieczny przejazd do Rosji, licząc na ich działalność rozkładową w osłabionym wojną państwie<sup>73</sup>. Bolszewicy z Leninem na czele przekreślili realizację podjętych przez Rząd Tymczasowy reform demokratycznych. Jesienią 1917 r. sami przejęli władzę i doprowadzili do wojny domowej i dalszego osłabienia Rosji. Wywołana przez nich wojna domowa spowodowała wydanie Rosji na łup militarystyki niemieckiej<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> A.E. Ioffe, *Russko-francuzskie otnošená v 1917 g. (fevral' – oktâbr')*. Moskwa 1958; K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*. Warszawa 2000, s. 450 i nast.; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*. Kraków 2001; G.V. Pipiá, *Germanskij imperializm i Zakavkaz'e v 1910–1918 gg.* Moskwa 1978.

<sup>70</sup> J. Pajewski, *Mitteleuropa...*

<sup>71</sup> Zob. *Weltherrschaft im Visier...*, s. 91–92, 128–129 i nast.

<sup>72</sup> J. Krasuski, *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej...*, s. 188–189.

<sup>73</sup> W. Hahlberg, *Lenins Rückkehr nach Russland. 1917*. Leiden 1957; *Germany and the Revolution in Russia 1915–1918*. Red. Z.A.B. Zeman. Londyn 1958; Z.A.B. Zeman, W.B. Scharlau, *The Marchant of Revolution. The life of Alexander Israel Helphand (Parvus)*. Londyn 1965.

<sup>74</sup> L. Bazyłow, *Obalenie caratu*. Warszawa 1976; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*. Warszawa 1994; J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*. Gdańsk 1990.

Lenin liczył, że wydarzenia rewolucyjne przeniosą się z Rosji do Niemiec, że Niemcy także ogarnięte zostaną szybko rewolucją, która spowoduje rozkład starego systemu społeczno-politycznego w tym kraju. W tym celu spośród austriackich i niemieckich jeńców wojennych w Rosji wyłoniono grupy tzn. internacjonalistów, którzy – działając w oparciu o doświadczenia rosyjskie – mieli zrewolucjonizować Austro-Węgry i Niemcy.

Historycy radzieccy po wojnie usiłowali dowieść, że polityka ta osiągnęła zamierzony cel. Tak Austro-Węgry, jak i Niemcy jesienią 1918 r. ogarnięte zostały rewolucją, która spowodowała rozpad Austro-Węgier i obalenie monarchii w Niemczech<sup>75</sup>.

Jednak rewolucja 1918 r. na terenie Austro-Węgier i Niemiec rozwijała się niezależnie od wydarzeń w Rosji i miała zupełnie inny charakter<sup>76</sup>. Już wiosną 1917 r. w potężnej SPD doszło do rozłamu, w wyniku którego powstała Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (USPD). Niezależni krytykowali socjalpatriotyzm większości partii oraz uznali, że Niemcy osiągnęły swe cele wojenne, powinny przerwać działania zbrojne i przystąpić do rokowań pokojowych.

W armii niemieckiej pojawiły się tendencje antywojenne. Już w sierpniu 1917 r. we flocie wojennej Rzeszy doszło do buntu marynarzy. Bunt został stłumiony siłą, ale nastroje antywojenne i prorosyjskie umacniały się. W styczniu 1918 r. w przemyśle zbrojeniowym Berlina i innych miast Rzeszy doszło do wielkiego strajku. Strajkujący formułowali postulaty, żądając m.in. przerwania wojny i doprowadzenia do pokoju porozumienia (*Verständigungs Frieden*). W niektórych gazetach SPD pojawiły się akcenty sympatii wobec ogarniętej wojną domową Rosji. Przewodziła w tym „*Leipziger Volkszeitung*” („Lipska Gazeta Ludowa”). Strajki stłumiono. Niemniej władze Niemiec musiały się liczyć z pojawiającymi się nowymi nastrojami i dążeniami<sup>77</sup>. Postanowiły one podjąć rokowania celem zakończenia wojny na wschodzie. Jednak wbrew żądaniom lewicy SPD i USPD, rokowania przejęły koła wojskowe, które narzuciły swoje postulaty tak społeczeństwu niemieckiemu, jak i pokonanej Rosji.

Wykorzystano przede wszystkim rozwijający się na Ukrainie ruch odśrodkowy. Niemcy poparły Centralną Radę Ukraińską. Przedstawiciele jej zaproszono do Brześcia nad Bugiem, gdzie toczyły się rokowania pokojowe z rządem Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Rad<sup>78</sup>. Był to wyjątek, ponieważ do stołu obrad nie

---

<sup>75</sup> A. Czubiński, *Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*. Poznań 1988.

<sup>76</sup> J. Drabkin, *Die Novemberrevolution 1918 in Deutschland*. Berlin 1968.

<sup>77</sup> W. Bartel, *Lewica niemieckiej socjaldemokracji w walce przeciwko militarystom i wojnie*. Warszawa 1963; A. Kochański, *Róża Luksemburg*. Warszawa 1976; P.Ch. Witt, *Friedrich Ebert. Parteiführer. Reichskanzler. Volksbeauftragter. Reichspräsident*. Bonn 1988; H.A. Winkler, *Die Sozialdemokratie und die Revolution von 1918/19*. Berlin – Bonn 1979.

<sup>78</sup> M. Hoffmann, *Der Krieg der versäumten Gelegenheiten*. München 1923; *Kurzer Abriss der militärgeschichte von den Anfängen der Geschichte des deutschen Volkes bis 1945*. Berlin 1974, s. 236–244.

zaproszono innych kreowanych przez Niemcy rządów i państw. W dniu 9 lutego 1918 r. z CRU podpisano układ, uznając państwo ukraińskie *de iure*. Ponieważ CRU nie godziła się na wszystkie żądania Austro-Węgier i Niemiec, została później rozwiązana, a władzę przekazano w ręce współpracującego z okupantami gen. Pawła Skoropadskiego nazwanego atamanem<sup>79</sup>.

Polityka niemiecka wobec Ukraińców spowodowała wielkie zamieszanie wśród bolszewików, którzy na pewien czas przerwali rozmowy pokojowe z państwami centralnymi. Niemcy wykorzystali ten fakt w celu wznowienia ofensywy i zajęcia dalszych terenów na Białorusi i w krajach nadbałtyckich. Bolszewicy rozpuścili starą armię i nie byli w stanie podjąć obrony. Pod presją zagrożenia niemieckiego, w łonie partii bolszewickiej doszło do ostrych dyskusji, które spowodowały modyfikację programu partii. Kształtujące się nowe państwo musiało z konieczności przekształcić się w państwo stanu wojennego. Rząd tego państwa wznowił rokowania z państwami zwycięskimi i 3 marca 1918 r. podpisał z nimi upokarzający i bardzo niekorzystny dla Rosji traktat pokojowy. Nowy rząd wyrzekł się olbrzymich obszarów rozciągających się od zatoki Fińskiej do Morza Czarnego. Niemcy uzyskały szersze możliwości tworzenia nowych państw w duchu dojrzewającej przez kilka lat idei wspierania państw buforowych oddzielających Niemcy i Austro-Węgry od Rosji. W ten sposób zaczęły się stopniowo kształtować powiązane z Rzeszą Niemiecką takie państwa, jak: Finlandia, Litwa, Łotwa, Estonia, Polska i na Kaukazie – Gruzja<sup>80</sup>.

Zatem w 1918 r. Niemcy znalazły się w wielkich kłopotach aprowizacyjnych i finansowych i narzuciły Rosji dodatkowy traktat uzupełniający do traktatu pokojowego. 27 sierpnia 1918 r. Rosję zmuszono do zapłacenia wielkich sum w ramach reparacji wojennych oraz dostawy wielkiej ilości zboża i mięsa. W układzie tym rząd Federacji Rosyjskiej zmuszono także do wyrzeczenia się zawartych w przeszłości przez rządy carskie traktatów terytorialnych z innymi państwami, w tym także układów w sprawie rozbiórów Polski z Austrią i Prusami z 9 września 1914 r.<sup>81</sup>

Traktaty te zostały jednak anulowane już w kilka miesięcy później. Jesienią 1918 r. armie państw centralnych załamały się. Wszystkie trzy wielkie mocarstwa (Austro-Węgry, Niemcy i Turcja) zostały ogarnięte rewolucją. Państwa zwycięskiej ententy już 11 listopada 1918 r. narzuciły Niemcom układ o zawieszeniu broni, w którym musiały one wyrzec się traktatów pokojowych podyktowanych Rosji i Rumunii. Z drugiej strony władze rewolucyjnej Rosji, korzystając z tych zmian, 3 listopada 1918 r. także podjęły decyzję o anulowaniu tych układów<sup>82</sup>. W Niemczech w końcu grudnia 1918 r., na wzór rosyjski, różne grupy rewolucyjne

<sup>79</sup> T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.* Warszawa 1994, s. 47–48; W. Serczyk, *Historia Ukrainy.* Wrocław 1979, s. 345–346.

<sup>80</sup> *Istoriâ meždunarodnyh otnošenij i wnešnej politiki SSSR 1917–1939 gg.* T. I. Pod red. prof. V.G. Truhanovskogo. Moskwa 1961, s. 53–55.

<sup>81</sup> *Istoriâ meždunarodnyh otnošenij...*, s. 50–60.

<sup>82</sup> Tamże, s. 69.

połączyły się i utworzyły Komunistyczną Partię Niemiec. Nie zdołała ona jednak opanować władzy. W przeciwieństwie do partii rosyjskiej, już w styczniu 1919 r. została ona rozbita i przez dłuższy czas nie odgrywała żadnej roli w państwie<sup>83</sup>. Rewolucja niemiecka miała zupełnie inny charakter niż rewolucja w Rosji. W Niemczech także powstały rady robotników i żołnierzy, ale nie miały one rewolucyjnego charakteru. Idee rewolucji rosyjskiej przenikały do nich słabo. Niemcy na 13 lat zostały przekształcone w republikę demokratyczną i ponownie podjęły współpracę gospodarczą i polityczną z rewolucyjną Rosją.

#### 4. Wnioski

Reasumując należy stwierdzić, że Rosja od dłuższego czasu spełniała wielką rolę w polityce europejskiej Niemiec. W pewnych okresach współpraca miała charakter pokojowy, a w innych dochodziło do konfliktu zbrojnego. W tych okresach, kiedy Niemcy były podzielone i słabe, dominowały tendencje pokojowe. Kształtowały się różne formy współpracy na polu gospodarczym i kulturalnym. Oba narody ulegały czarowi kultury swego partnera, studiowały dzieła filozoficzne i przejmowały osiągnięcia techniczne. Współpraca ta wykazywała duże sukcesy uczonych niemieckich. W okresach kiedy Niemcy były zjednoczone i silne, umacniały się tendencje i dążenia do dominacji nad narodami Europy Środkowej i Wschodniej. Znalazły one wyraz w koncepcji zdominowanej przez Niemców idei Mitteleuropy. Terenem najgorętszych sporów i konfrontacji były leżące pomiędzy tymi państwami tereny byłego przedrozbiorowego państwa polskiego<sup>84</sup>. Walka o wpływy na ziemiach polskich, litewskich i ukraińskich zdominowała stosunki niemieckorosyjskie, choć nie brakowało i innych problemów spornych. W czasie I wojny światowej Niemcy wykazały wielką determinację i zdolności militarne. Zdominowały one większą i bardziej zasobną Rosję i trudno powiedzieć, jaki byłby jej dalszy los, gdyby nie zwycięstwo państw zachodnich nad państwami centralnymi. Rozpad Austro-Węgier znacznie osłabił Niemcy i ułatwił Rosji odbudowanie jej pozycji i wpływów<sup>85</sup>.

Kłęska wszystkich trzech mocarstw i dynastii doprowadziła do ponownej przebudowy politycznej Europy<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Wyd. II popr. i uzup. Poznań 1977, s. 128–141; J. Drabkin, *Die Novemberrevolution...*

<sup>84</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier...*; I. Gonda, *Verfall der Kaiserreiche in Mitteleuropa. Der Zweibund in den letzten Kriegsjahren (1916–1918)*. Budapest 1977; F. Mitterand, *Podcięte skrzydła. Upadek dynastii Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów*. Poznań 1999.

<sup>85</sup> Zob. T. Paluszynski, *Walka o niepodległość Łotwy 1914–1921*. Warszawa 1999; A. Topij, *Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii 1918–1939/1941*. Bydgoszcz 1998; H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*. Warszawa 1999.

<sup>86</sup> W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1974; V.R. Berghan, *Sarajewo*, 28 czerwca 1914. *Zmierzch dawnej Europy*. Warszawa 1999; V. Dedijer, *Die Zeitbombe...*

# REWOLUCJE W DZIEJACH NIEMIEC XIX I XX W.

## 1. Uwagi wprowadzające

Spółeczeństwa ludzkie ulegają procesowi ciągłych zmian i przeobrażeń. Procesy te przebiegają z różną dynamiką i przybierają rozmaite formy. W niektórych okresach zmiany owe mają bardzo powolny charakter i są trudno dostrzegalne. Niekiedy jednak są bardziej dynamiczne i prowadzą do stopniowej ewolucji stosunków. Przeobrażenia ewolucyjne dokonują się bez większych wstrząsów i zaburzeń. Mają pokojowy charakter. Składają się na systematyczny proces przekształceń społeczeństwa, nie powodując anarchii i destrukcji towarzyszącej nagłym przewrotom społecznym i politycznym. Niekiedy jednak nagromadzone sprzeczności prowadzą do nagłego wybuchu niezadowolenia i gniewu, który wiedzie do wojny domowej i rewolucji<sup>1</sup>.

Przez rewolucję społeczną należy rozumieć zwrot w rozwoju poszczególnych społeczności (krajów bądź regionów), dokonany w stosunkowo krótkim czasie i w sposób bardzo gwałtowny, połączony często z wojną pomiędzy zwalczającymi się grupami bądź klasami społecznymi. Rewolucje wybuchają na skutek obiektywnie narastających w łonie społeczeństwa sprzeczności, pod wpływem których ludzie dzielą się na zwalczające się stronnictwa i partie polityczne. Realizowane stopniowo reformy społeczne mogą prowadzić do rozładowania tych sprzeczności i zachowania ewolucyjnego procesu zmian. Brak reform wiedzie natomiast do nagromadzenia się konfliktów i sprzeczności i do gwałtownego wybuchu konfliktu. Im więcej sprzeczności, tym silniejsze jest dążenie do ich usunięcia i tym ostrzejszy jest przebieg rewolucji. Rewolucje nie muszą wyrażać się w postaci wojny i walk zbrojnych. Niekiedy dokonują się one w sposób pokojowy, ale mają również bardzo dogłębny charakter. Rewolucje należy odróżnić od puczów i zamachów stanu, podejmowanych w celu przejścia władzy przez jednostkę lub grupę wojskowych.

---

<sup>1</sup> H. Arendt, *O rewolucji*. Kraków 1991; I. Geiss, *Die Revolution in den modernen Geschichte. Zur Klärung und Begrenzung des Revolutionsbegriff*. [W:] *Revolution und Demokratie in Geschichte und Literatur*. Duisburg 1979, s. 375–396; M. Waldenberg, *Rewolucja*. Warszawa 1964.

Przewroty i pucze mogą doprowadzić do przemian rewolucyjnych, ale nie muszą. Często kończą się one zahamowaniem procesu przemian. Po gwałtownych rewolucjach nierzadko następuje okres stabilizacji stosunków i stagnacji, a niekiedy nawet regresu<sup>2</sup>. W trakcie narastania dążeń rewolucyjnych toczą się ostre dyskusje ideologiczne i polityczne. Podczas tych dyskusji formułuje się programy i wysuwa hasła, za pomocą których przywódcy sił dążących do zmian chcą pozyskać ludzi nieprzygotowanych do podjęcia ich lub obojętnych wobec toczących się przemian. Dyskusje te mają olbrzymie znaczenie polityczne i społeczne. Siły postępowe, zmierzając do zmian, formułują często cele i zadania trudne do osiągnięcia w danym momencie historycznym. Postulaty te mają czasem utopijny charakter, nie są możliwe do realizacji, ponieważ stosunki społeczne nie dojrzały jeszcze do ich wprowadzenia w życie.

Analiza rewolucyjnych programów i celów pozwala lepiej zrozumieć motywy działania poszczególnych przywódców i całych ruchów politycznych. Wystąpienia zarówno zwolenników starego porządku (reprezentanci oficjalnej władzy), jak i manifestacje stronnictw prących do zmian, mają na ogół bardzo ostry charakter i wykluczają się. Kompromis jest trudny do osiągnięcia. Jednak bez niego trudno jest kształtować nowy system lub nową formę rządów. Kompromis należy do najtrudniejszych elementów walki o władzę i utrzymanie stabilizacji politycznej. W sytuacji, gdy nagromadzone sprzeczności nie są zbyt wielkie, a strony walczące skłonne do ugody, rewolucja może mieć pokojowy charakter. Wojna domowa nie jest jedyną drogą prowadzącą do nowego ułożenia stosunków społecznych. Rewolucje mają często pokojowy charakter. Spowodowane przez nie zmiany posiadają jednak równie doniosły charakter. Do najbardziej znanych i głośniejszych rewolucji rewolucyjnych zaliczyć należy: rewolucję XVII w. w Anglii, rewolucję końca XVIII w. w koloniach brytyjskich w Ameryce Północnej, rewolucję we Francji w końcu XVIII w. oraz rewolucję w Rosji pod koniec pierwszej wojny światowej. W Niemczech również obserwujemy wiele takich gwałtownych przyspieszeń w rozwoju wydarzeń. Nazywano je rewolucjami, zwrotami albo momentami przełomowymi w rozwoju narodu i państwa. Do momentów takich można zaliczyć: wydarzenia z przełomu XVIII i XIX w. pod wpływem rewolucji amerykańskiej i francuskiej końca XVIII stulecia, rewolucję marcową 1848 r., zjednoczenie krajów niemieckich i związane z tym faktem przyspieszenie procesu przeobrażeń w latach 1863–1871, rewolucję listopadową 1918 r. – w końcowej fazie pierwszej wojny światowej – oraz przewrót hitlerowski lat 1933–1945<sup>3</sup>.

Każdy z tych przełomów spowodował wielkie wzburzenie opinii publicznej oraz daleko idące zmiany świadomości politycznej społeczeństwa, przyspieszenie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów bądź kilku organizmów państwowych (na przykład całej Rzeszy Niemieckiej), na wiele lat decydował o takim, a nie innym

<sup>2</sup> *Istoriâ političeskih učenij*. Pod red. S.F. Koček'âna i G.I. Fed'kina. Moskwa 1960.

<sup>3</sup> *Wendepunkte deutscher Geschichte 1848–1945*. Hrsg. von C. Stern und H.A. Winkler mit Beiträgen von J. Kocka [i in.]. Frankfurt am Main 1979.

kierunku rozwoju określonego obszaru geopolitycznego. Ponieważ Niemcy leżą w centrum Europy i odgrywają w niej ważną rolę, przemiany w tym kraju prowadzą z konieczności do przemian w całej Europie, wywierając bezpośredni lub pośredni wpływ na historię kontynentu<sup>4</sup>.

## 2. Przemiany rewolucyjne w krajach niemieckich przełomu XVIII–XIX w.

Panujący pod koniec XVIII w. system polityczny w krajach niemieckich dojrzał do zasadniczych zmian. Ich program kształtował się pod wpływem doświadczeń amerykańskich i francuskich. Wojna kolonii brytyjskich w Ameryce o niepodległość i głoszone przez przywódców amerykańskich koncepcje polityczne eksponujące prawo ludzi do decydowania o swoim losie, odbiły się głośnym echem w krajach niemieckich. Powstałe na tym tle wzburzenie umysłów uległo znacznemu nasileniu pod wpływem wieści dochodzących z Francji pod koniec tegoż wieku. Rzesza Niemiecka składała się z kilkudziesięciu państw. W poszczególnych krajach niemieckich pojawiły się utwory literackie o treści politycznej, nawiązujące do haseł wolnościowych i zapowiadające braterstwo ludów. Wzywano do ograniczenia władzy absolutnej, nawrotu do ludowładztwa i zjednoczenia narodu niemieckiego w ramach jednego demokratycznego państwa. Okres ten przeszedł do historii pod nazwą „Sturm und Drang Periode” (okres burzy i naporu). W Niemczech tworzyli tacy wybitni poeci i pisarze, jak na przykład: Godfried Herder (1744–1803), Johann Wolfgang Goethe (1749–1832), Friedrich Schiller (1759–1805), Christian Friedrich Daniel Schubert (1739–1791). Twórcy ci występowali przeciw stosunkom feudalnym i absolutyzmowi, głosili hasła demokratyczne, do literatury niemieckiej wprowadzali problematykę społeczną, eksponowali w swym piśmarstwie elementy plebejskie i ludowe. Ludowość wynikała z romantycznych wizji społeczeństwa i rewolucyjnego programu przemian politycznych.

*Najwybitniejszym teoretykiem tego okresu – pisze M. Szyrocki – jest Herder, który wskazuje na związki między językiem a literaturą, kulturą, historią i narodem. Po raz pierwszy zaczyna odgrywać w literaturze wielką rolę poezja ludowa. Dawnemu, wysoko urodzonemu bohaterowi przeciwstawia teraz literatura „burzy i naporu” kult geniusza, człowieka, który rozwija się w sposób swobodny i nie podporządkowuje się więzom feudalnym [...]. Na plan pierwszy wysuwa się teraz dramat, najłatwiej bowiem oddziaływać na szerokie masy poprzez teatr, który podaje aktualną problematykę w sposób najbardziej zwarty i pełen napięcia<sup>5</sup>.*

<sup>4</sup> *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX w.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995; *Deutschland in Europa. Ein historischer Ruckblick.* Hrsg. von B. Martin. München 1992.

<sup>5</sup> M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej.* T. I. Warszawa 1969, s. 237.

Program nowego kierunku ideologicznego w literaturze niemieckiej sformułowano około roku 1770 w Strasburgu. Nazwę przejęto z tytułu dramatu Maximiliana Klingera (1752–1831) pod tytułem „Sturm und Drang” („Burza i napór”) z 1776 r. Wybuch rewolucji we Francji umocnił występujące wcześniej nastroje i dążenia buntownicze. W Nadrenii powstały kluby jakobinów. W 1792 r. w Moguncji powołano Towarzystwo Przyjaciół Wolności i Równości. Do głównych rzeczników współpracy z rewolucyjną Francją zaliczano: J.G.A. Forstera (1754–1794), A.J. Hoffmanna (1752–1849), F. Cotta oraz innych pisarzy i polityków. Wydawano własne gazety i czasopisma, jak na przykład „Neue Mainzer Zeitung” („Nowa Gazeta Moguncka”), „Der Patriot” („Patriota”). Proklamowano utworzenie samodzielnego niemieckiego państwa republikańskiego<sup>6</sup>. Koła konserwatywne uznały tendencje te za wrogie i napiętnowały jako zdradzieckie wobec narodu niemieckiego. W ten sposób po raz pierwszy sformułowano program obrony interesu nie dynastii, lecz narodu. Podjęto dyskusję na temat interesu narodowego: nie społeczności mieszkańców poszczególnych państw, lecz niemieckiej w całości. Wysłunięto program zjednoczenia jej w ramach jednego państwa. Do głosu dochodziła teza głosząca, że naród niemiecki jest opóźniony w rozwoju.

Stopniowo w krajach niemieckich narastały też nastroje antyfrancuskie i nacjonalistyczne. W toku wojen napoleońskich pokonanym krajom niemieckim narzucano prawa i rządy francuskie, budząc opór miejscowej ludności, która występowała w obronie swoich praw, tradycji i zwyczajów. W 1803 r. Napoleon zniósł sto dwanaście małych niemieckich państewek feudalnych, a w 1806 r. utworzył Związek Niemiecki, likwidując faktycznie Rzeszę Niemiecką. Poczynania te godziły głównie w Austrię.

Wobec oporu króla Prus, pod koniec 1806 r. Napoleon uderzył na Prusy i w szybkim tempie rozgromił je, narzucając im również swoje prawa. Na mocy traktatu pokojowego w Tylży w 1807 r., z części ziem polskich odebranych Prusom i Rosji, utworzono Księstwo Warszawskie. Fakt ten spowodował przekreślenie układów rozbiorowych i wycofanie się Prus z Polski. Rozpoczęła się okupacja Prus. Fakt ten zaostrzył nastroje antyfrancuskie i antypolskie w tym kraju. Patriotci niemieccy wysunęli program daleko idących reform celem uzdrowienia państwa i zjednoczenia narodu niemieckiego. Na pierwszy plan wysunięto konieczność uwłaszczenia chłopów, usamodzielnienia miast i uregulowania sytuacji ludności żydowskiej. Zreorganizowano armię Prus oraz wprowadzono nowoczesny system oświaty, tworząc szkoły ludowe i uniwersytety. Reformy wojskowe realizowali: generałowie Gephard John David Scharnhorst (1755–1813) i August Netthard von Gneisenau (1760–1831). Reorganizację systemu oświaty przeprowadził Wilhelm von Humboldt (1767–1835). Przemiany administracyjne i gospodarcze wspierali baronowie Karl Stein (1757–1831) i K.A. von Hardenberg (1750–1822). Król Fryderyk Wilhelm III (1797–1840) uznał celowość reform i udzielił im wsparcia,

---

<sup>6</sup> *Bourgeoisie und bürgerliche Umwälzung in Deutschland 1789–1871*. Hrsg. von H. Bleiber unter Mitwirkung von G. Hildebrandt und R. Weber. Berlin 1977.



powołując wspomnianych wyżej polityków na odpowiednie stanowiska w państwie. Po raz pierwszy w historii Prus utworzono rząd, który uzyskał pełnomocnictwa do przeprowadzenia reform. Realizowano je odgórnie, ale pod presją zagrożenia zewnętrznego ze strony Francji i w atmosferze narastającego ruchu antyfrancuskiego. Wspierali je liczni poeci, pisarze i uczeni. Johann Fichte (1762–1814) w 1807 r. w Berlinie ogłosił słynne „Mowy do narodu niemieckiego” („Reden an die deutsche Nation”). Domagał się on zjednoczenia całego narodu i utworzenia jednolitego państwa niemieckiego. Postulaty te godziły w interesy poszczególnych dynastii, ale w atmosferze panującej w tym czasie w Niemczech spotkały się z dużym uznaniem. Ernst Moritz Arndt (1769–1860) piętnował współpracę z Francuzami i wzywał do zjednoczenia oraz budowy jednolitego państwa. Nienawidził on zresztą nie tylko Francji, ale i Słowian, i propagował zasady rasizmu, głosząc, że naród niemiecki jest szczególnie predestynowany do kierowania światem (Geist der Zenit). W 1913 r. wydał on broszurę pod tytułem „Der Rhein Deutschlands Strom aber nich Deutschlands Gränze („Ren to nie granica, lecz rzeka niemiecka”). Głośny organizator młodzieżowego ruchu sportowego Friedrich Ludwig Jahn (1778–1852) propagował ideę zjednoczenia państw niemieckich pod berłem dynastii Hohenzollernów i nawiązywał do idei ludowości. W 1810 r. ogłosił on książkę pod tytułem „Volkstum” („Ludowość niemiecka”). Ideę jednolitego państwa niemieckiego rozwijali: wspomniany wyżej baron Stein, profesor Wilhelm von Humboldt, profesor Hans Luden, wykładowca historii w uniwersytecie w Jenie, i inni. Z inicjatywy Jahna w 1808 r. w Królewcu założono Tugendbund (Związek Cnoty) oraz organizacje sportowe (Turnvereine)<sup>7</sup>. Nastroje te doprowadziły w 1813 r. do ogólnego powstania antyfrancuskiego. Zerwali z Napoleonem ci władcy, którzy wcześniej przyłączyli się do niego i udzielili mu wsparcia w wojnie z Rosją. Związek Reński rozpadł się. W jego miejsce postanowiono utworzyć Związek Niemiecki, obejmujący trzydzieści siedem państw i cztery wolne miasta. Projekt ten uznały zwycięskie mocarstwa i udzieliły mu sankcji podczas kongresu w Wiedniu w 1815 r.<sup>8</sup>

Wydarzenia z przełomu XVIII i XIX w. odegrały wielką rolę w procesie przeobrażenia Rzeszy Niemieckiej. Doprowadziły one do deprecjacji idei monarchii absolutnej i umocnienia świadomości narodowej mieszkańców państw niemieckich. Rzesza rozpadła się. Liczba państweczek niemieckich uległa redukcji z kilkuset do kilkudziesięciu. Niektóre z nich wprowadziły konstytucje, przekształcając się w monarchie konstytucyjne. Większość z nich zdecydowała się na daleko idące reformy społeczne i polityczne. W miejsce kamaryli bądź nieformalnych rad królewskich zorganizowano formalne gabinety ministrów, działające na podstawie stałego regulaminu i programu. W Prusach wzmocniono pozycję tak zwanych klas średnich, głównie mieszczaństwa, ale również silnej warstwy chłopskiej. Związek

<sup>7</sup> W. Jakóbczyk, *Niemcy 1815–1919. Między partykularyzmem a federalizmem*. Warszawa – Poznań 1984, s. 9–13; J. Wąsicki, *Rzesza i państwa niemieckie 1789–1815*. Poznań 1982.

<sup>8</sup> J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*. Poznań 1986.

Niemiecki stanowił pewną formę zjednoczenia państw niemieckich. Ze względu na układ sił o przywództwo w tym organizmie walczyły dwa państwa – Austria i Prusy. Oba wykraczały poza ramy Związku Niemieckiego. W jego skład nie wchodziły należące do Austrii kraje włoskie, słowiańskie i węgierskie oraz będące pod panowaniem Prus obszary mieszane narodowo na wschodzie, to jest Poznańskie i Prusy (Wschodnie i Zachodnie). Akt konstytucyjny Związku Niemieckiego zapowiadał wprowadzenie konstytucji we wszystkich wchodzących w jego skład państwach, jednak Austria i Prusy uchyliły się później od tego nakazu i nie wprowadziły konstytucji. Posiadały ją natomiast kraje południowoniemieckie, na przykład: Bawaria, Badenia, Saksonia, Wirtembergia. W 1815 r. powstało jednak Święte Przymierze z udziałem Rosji, Austrii i Prus, które podjęło działania zmierzające do zmniejszenia wpływów liberalizmu i zakazało tolerowania instytucji liberalnych, ograniczając system konstytucyjny. Koła liberalne, wspierane przez ruchy studenckie, podjęły działalność zmierzającą do rozbitcia Świętego Przymierza i zliberalizowania Związku Niemieckiego. Zmagania sił reakcyjnych i liberalnych trwały bardzo długo<sup>9</sup>.

Świadomość narodowa Niemców kształtowała się w opozycji wobec Francji.

### 3. Rewolucja marcowa 1848 r.

Po każdej rewolucji następuje okres uspokojenia umysłów i stabilizacji politycznej. Stabilizacja ta jest najczęściej wykorzystywana przez siły społecznie zachowawcze do ograniczenia skutków rewolucji, a nawet do likwidacji niektórych jej dokonań (restauracja).

Sytuacja taka powstała w krajach niemieckich po kongresie wiedeńskim. Nastąpił okres ponownego wzmocnienia pozycji junkrów i dynastii oraz ograniczania liberalizmu i systemów konstytucyjnych. Nadal nie była rozstrzygnięta kwestia zjednoczenia narodowego. Związek Niemiecki stanowił swego rodzaju federację samodzielnych państw bez określonego centrum. Ścierały się w nim wpływy Austrii i Prus, które rywalizowały ze sobą o przywództwo w Niemczech. W latach 20. i 30. XIX w. kraje niemieckie przeżyły gwałtowny rozwój przemysłu i stopniowo przekształcały się w państwa kapitalistyczne. Kształtowały się w nich trzy główne klasy społeczne, samodzielnie artykułujące swoje cele polityczne. W obronie starego porządku stali junkrzy i arystokracja rodowa wraz z dynastiami panujących domów. Tworzyli oni ruch konserwatywny, zwalczający wszelkie pomysły liberalne jako wrogie i rewolucyjne. Obok arystokracji pojawiła się silna klasa mieszczańsko-kapitalistyczna, która dysponowała kapitałem, ale nie miała wpływu na rząd i nie brała udziału w tworzeniu prawa oraz sprawowaniu władzy. Burżuazja głosiła hasła liberalne, żądając wprowadzenia konstytucji określającej prawa obywateli

<sup>9</sup> M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789–1871*. Warszawa 1980, s. 187–284.

i zagwarantowania jej wpływu na władzę. Trzecią grupę stanowili robotnicy, rzemieślnicy, bezrobotni i małorolni chłopci. Każda z tych grup tworzyła własną ideologię i własny program działania. Przy czym burżuazję reprezentowali politycy liberalni, a robotników i rzemieślników różne orientacje socjalistyczne, głoszące program demokratyzacji stosunków społecznych.

Liberałowie dążyli do uzyskania wpływów w państwie, ale nie do równouprawnienia. Liberalizm nie wysuwał ani nie popierał hasła egalitaryzmu. Dążenia kół konserwatywnych reprezentowali tacy ludzie, jak: bracia Leopold (1790–1861) i Ernst Ludwig (1785–1877) Gerlachowie, baron von Manteuffel i inni. Tworzyli oni związane z królem Prus Koło Chrześcijańsko-Germańskie. Głosili program umocnienia pozycji monarchii absolutnej i junkierstwa. Do grupy tej należał też młody Otto von Bismarck (1815–1898), który zajmował w tym czasie stanowisko skrajnie konserwatywne. Konserwatyści byli jednak w mniejszości.

Coraz większą rolę zaczęli odgrywać liberalni rzecznicy burżuazji z bankierami i kupcami z Nadrenii. Karl Rotteck (1775–1840) i Teodor Welcker (1790–1869) w 1832 r. przystąpili do wydania słownika nauk politycznych (Staatslexicon). Do 1843 r. opublikowano jego piętnaście tomów przy współpracy sześćdziesięciu dziewięciu autorów. Słownik okazał się „biblią niemieckiego liberalizmu”. Eksponowano konieczność istnienia państwa liberalnego, funkcjonującego zgodnie z zasadami konstytucji, dyskutowano na temat unowocześnienia systemu politycznego krajów niemieckich i zjednoczenia narodu niemieckiego. Ruch wspierali: lekarz Johann Jacoby (1805–1877) z Królewca oraz bankierzy David Justus Hansemann (1790–1864), Rudolf Camphausen (1803–1890) oraz Gustav Mevisen (1815–1899) z Nadrenii. W 1842 r. zaczęli oni wydawać gazetę pod tytułem „Rheinische Zeitung”. Na stanowisko redaktora naczelnego powołali młodego historyka i filozofa Karola Marksa (1818–1883), który wkrótce nadał pismu bardzo radykalny charakter, wykraczając poza ramy liberalne. Już w 1843 r. gazeta została zamknięta ze względu na rewolucyjny charakter.

Trzeci nurt reprezentowali utopijni socjaliści i radykalni demokraci, którzy w nawiązaniu do pierwotnych gmin chrześcijańskich oraz ewangelii żądali nie tylko wolności, ale także równości. Na emigracji utworzyli oni Związek Sprawiedliwych, który w 1847 r. przekształcił się w Związek Komunistów. Na prośbę jego władz Marks i współpracujący z nim Fryderyk Engels (1820–1895) napisali program działania, który był później znany jako „Manifest komunistyczny”. W dokumencie tym zaprezentowali koncepcję obalenia nie tylko monarchii absolutnej, ale również rodzącego się dopiero systemu kapitalistycznego. Program miał bardzo radykalny i mało realny charakter. Niemniej jednak emisariusze Związku Komunistycznego przenikali do krajów niemieckich, zakładali własne konspiracyjne organizacje i nawoływali do buntu<sup>10</sup>.

Wielką rolę odgrywały wyznania i Kościoły. Kościół katolicki stał się ostoją konserwatyizmu, natomiast ewangelicki wspierał tendencje liberalne.

<sup>10</sup> *Der Bund der Kommunisten. Dokumente und Materialien*. Bd. I: 1836–1849. Berlin 1970.

Tymczasem w Prusach, po śmierci Fryderyka Wilhelma III, w 1840 r. na tron wstąpił jego syn Fryderyk Wilhelm IV (1795–1862). Z osobą nowego monarchy wiązano nadzieję na liberalizację stosunków społecznych. Podobnie jak na przełomie XVIII i XIX w., w Niemczech pojawiło się wiele druków politycznych i agitacyjnych o treści antyfrancuskiej oraz nacjonalistycznej. Ożywiły się nadzieje na przyspieszenie procesu jednoczenia Niemiec pod berłem Hohenzollernów. W 1841 r. August Heinrich Hoffmann z Fallersleben napisał wiersz pod tytułem „Deutschland, Deutschland über alles”, w którym zarysował granice niemieckiego obszaru narodowego od Renu do Niemna i od Bałtyku do Alp. Autor wzywał Niemców do jedności i uznania swej mowy za najbardziej doskonałą w świecie. Do utworu skomponowano muzykę i stopniowo stał się on hymnem narodowym Niemców, niezależnie od kraju zamieszkania. Nicolaus Becker napisał „Pieśń o Renie”, a Max Schneckenburger „Wacht am Rhein” („Straż na Renie”). Saksończyk Richard Wagner komponował opery narodowe i historyczne: „Tannhäuser” (1843), „Latający Holender” (1841), „Śmierć Zygfyryda” (1848) i inne. W Bawarii w 1841 r. zorganizowano uroczystość Walhalli, czyli inscenizacje historyczne. W Kolonii podjęto prace nad odbudową monumentalnej katedry. Gromadzono pieniądze na budowę pomników sławy germańskiej. Był to nowy okres burzy i naporu. Ponieważ rewolucja wybuchła w marcu 1848 r., całe to ożywienie umysłowe i narodowe określano jako Wormarz (przedmarcowe)<sup>11</sup>.

Napięcie rewolucyjne w krajach niemieckich narastało od kilku lat. Do eksplozji doszło dopiero w marcu 1848 r.: z jednej strony – w odpowiedzi na wybuch rewolucji we Francji i we Włoszech oraz w Belgii, a z drugiej – pod naciskiem wydarzeń w Prusach. Król Fryderyk Wilhelm IV cierpiał na brak pieniędzy. Nakładanie nowych podatków napotykało na opór społeczeństwa. Tymczasem koła wojskowe parły do budowy linii kolejowych łączących centrum kraju w Berlinie z Prusami Wschodnimi. W tym celu działające od 1818 r. sejmiki prowincjonalne połączono w jeden organizm i w czerwcu 1847 r. zwołano do Berlina. Przybyli do Berlina przedstawiciele prowincji zażądali przekształcenia zjednoczonego sejmiku w stały sejm. Ponieważ król nie wyraził na to zgody, zebrani posłowie odmówili uchwalenia nowych podatków. Fakt ten spowodował poważne wzburzenie opinii publicznej, która czekała jedynie na sygnał do podjęcia walk w celu ograniczenia praw monarchy i przyznania przywilejów wybieranym przedstawicielom ludu<sup>12</sup>. W marcu 1848 r. fala rewolucji ogarnęła poszczególne kraje niemieckie z Austrią i Prusami włącznie. Najbardziej

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776–1945)*. [W:] *Pojęcia „Volk” i „Nation” w dziejach Niemiec*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1980, s. 25–58.

<sup>12</sup> A. Czubiński, *Walka o demokratyzację Prus*. [W:] *Wybrane problemy historii Niemiec i XX w.* Poznań 1992, s. 5–21; tenże, *Kwestia polska w Prusach w latach 1846–1848*. [W:] *Rwolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.* Red. nauk. M. Drozdowski. Poznań 1997, s. 9–21; tenże, *Rewolucja 1848–1849 w krajach niemieckich*. [W:] *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Pod. red. W. Wica. Kraków 1999, s. 110–124.

radykałny charakter miała ona w Badenii i Wirtembergii. W Berlinie na barykadach zginęło dwieście trzydzieści osób. Wystraszony król wycofał wojsko z miasta i zaakceptował postulaty ludności. Na czele rządu pruskiego stanął wspomniany wyżej bankier Camphausen.

Stanowisko ministra finansów objął Hansemann. We Frankfurcie nad Menem zwołano tak zwany Vorparlament (przedparlament), który ustalił ordynację wyborczą i program działania rodzących się ruchów politycznych. W maju przeprowadzono wybory do sejmów poszczególnych krajów i parlamentu ogólnoniemieckiego. Dyskutowano nad ustrojem Rzeszy. W toku tej dyskusji zarysowały się trzy koncepcje urzędzenia państwa. Koncepcja wielkoniemiecka zakładała zjednoczenie wszystkich krajów niemieckich pod berłem rządzących w Austrii Habsburgów. Koncepcja małoniemiecka głosiła rezygnację z Austrii i scalenie pozostałych krajów niemieckich pod berłem Hohenzollernów. Były to propozycje odgórnego zjednoczenia. Przeciw nim występowali radykalni demokraci, którzy postulowali, by dokonać tego aktu w drodze oddolnej, bez udziału poszczególnych dynastii. To pozwoliłoby jednocześnie przekształcić wszystkie kraje niemieckie w jedną republikę i zdemokratyzować stosunki w całej Rzeszy<sup>13</sup>.

Parlament we Frankfurcie po długiej dyskusji postanowił zjednoczyć Niemcy pod berłem króla Prus. 3 kwietnia 1848 delegacja parlamentu z E. Simonem na czele udała się do Berlina i przedłożyła Fryderykowi Wilhelmowi IV adres, ale król uzależnił przyjęcie tytułu cesarza Niemiec od zgody innych monarchów. Nie zaakceptował on inicjatywy oddolnej liberałów. Z faktem tym wiązały się też losy mieszkańców krajów niemieckich reprezentujących inne narodowości, a szczególnie Polaków w Prusach (Poznańskie, Pomorze, Górny Śląsk) i Węgrów w Austrii. Wysunięto postulat, by nacjom tym przyznać prawo do oderwania się od Niemiec i utworzenia samodzielnych państw narodowych, ale propozycja ta nie zyskała poparcia większości parlamentu. Dyskusje wyczerpały zapal liberałów. Entuzjazm rewolucyjny stopniowo wygasł. Inicjatywę ponownie przejęli w swe ręce konserwatyści z monarchami na czele. W obronie haseł rewolucyjnych wystąpili tylko Polacy i Węgrzy oraz mieszkańcy krajów południownoniemieckich, szczególnie Badenii. Ruch polski w Wielkim Księstwie Poznańskim armia pruska stłumiła już w maju 1848 r. W innych krajach rozruchy trwały do lata 1849 r. W krajach niemieckich wystąpienia oddolne zlikwidowały wojska pruskie, a na Węgrzech wojska rosyjskie, które przysły Austrii z pomocą w ramach istniejącego jeszcze porozumienia Świętego Przymierza. W 1849 r. rewolucja została stłumiona. Jej przebieg stanowi przedmiot wielu sporów i dyskusji naukowych.

W historiografii marksistowskiej pojawiła się teza głosząca, że była to rewolucja niedokonana, że nie zrealizowała ona swego celu, jakim rzekomo miało być oddolne zjednoczenie Niemiec w ramach republiki demokratycznej, że klęska sił dążących do przemian nastąpiła na skutek zdrady burżuazji, która najpierw przystąpiła do

---

<sup>13</sup> *Die bürgerlich-demokratische Revolution von 1848/49 in Deutschland*. Bd. I: *Studien zu ihrer Geschichte und Wirkung* Hrsg. von H. Bartel [i in.]. Berlin 1972.

ruchu, a następnie z obawy przed masami pracującymi wycofała się, doszła do porozumienia z siłami konserwatywnymi i obroniła monarchię. Tezy te rozwinęli historycy radzieccy, a za nimi niemieccy z NRD<sup>14</sup>. Inni badacze podjęli z nimi polemikę, twierdząc, że burżuazja niemiecka nie mogła zdradzić tak pomyślanej rewolucji, ponieważ nie wysuwała takiego programu, a nie można zdradzić czegoś, czego się nie uznawało. Burżuazja walczyła o ograniczenie władzy absolutnej monarchy na rzecz przekształcenia monarchii absolutnej w konstytucyjną, w której interesy tej klasy byłyby odpowiednio zabezpieczone<sup>15</sup>.

Nawet w Prusach w 1849 r. wprowadzono konstytucję, która przyznawała burżuazji prawo do decydowania o budżecie państwa. Konstytucja Prus została okrojowana, to znaczy nadana przez króla. Niemniej jednak regulowała ona stosunki polityczne w państwie, ograniczając władzę absolutną monarchy i jego kamaryli. Interesów junkrów i burżuazji broniła odpowiednio skonstruowana ordynacja wyborcza do sejmu. W innych państwach niemieckich konstytucje miały bardziej demokratyczny charakter. Koła konserwatywne nie dopuściły natomiast do przejścia inicjatywy przez radykalnych demokratów i rewolucjonistów ze Związku Komunistów. Ale też sytuacja w krajach niemieckich nie dojrzała do tego, by przekształcić je w republikę demokratyczną, ograniczającą nie tylko monarchię, ale i koła burżuazyjne. Organizacje robotnicze były słabe i niezdolne do przejścia władzy oraz kontroli całości życia społeczno-politycznego w Niemczech<sup>16</sup>.

#### 4. Zjednoczenie Niemiec w latach 1862–1871

Zmagania rewolucyjne lat 1848–1849 nie rozstrzygnęły problemu jedności krajów niemieckich. Siły rewolucyjne były słabe, a dynastie Habsburgów i Hohenzollernów wzajemnie się zwalczały. Stopniowo jednak Habsburgowie coraz bardziej wnikali się w sprawy ludów słowiańskich zamieszkujących tereny oddalone od Niemiec. W samych Niemczech rosły natomiast wpływy i znaczenie Hohenzollernów. Zjednoczenie krajów niemieckich pod berłem króla Prus prowadziło jednak do zmiany układu sił w Europie i było zwalczane zarówno przez Francję, jak i przez Rosję. W tej sytuacji kwestia ta przestała być sprawą wyłącznie niemiecką, a przekształciła się w problem europejski o doniosłym znaczeniu dla wszystkich

---

<sup>14</sup> *Germanskaâ istoriâ v novoe i novejšee vremâ*. Red. Kollegiâ: akademik S.D. Skazkin [i in.]. Moskva 1970, s. 262–263 [t.1 lub 2 (Autor pominął nr tomu – przyp red.)]; *Die bürgerlich-demokratische Revolution...; Klassenkampf. Tradition. Sozialismus. Von den Anfängen der Geschichte des deutschen Volkes bis zur Gestaltung der entwickelten sozialistischen Gesellschaft in der Deutschen Demokratischen Republik. Grundriss*. Berlin 1974, s. 242.

<sup>15</sup> W. Schider, 1848/49. *Die ungewollte Revolution*. [W:] *Wendepunkte deutscher Geschichte...*, s. 13–35.

<sup>16</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847–1993)*. Poznań 1994, s. 15–30.

narodów starego kontynentu. Niemcy nie potrafili tego problemu rozwiązać i nadal długi czas żyli w rozbiciu na wiele różnych, zwalczających się państw<sup>17</sup>.

Dopiero nowy premier Prus Otto von Bismarck (1815–1898) podjął w 1862 r. ten problem, nie licząc się z oporami wewnętrznymi i przeciwdziałaniem krajów sąsiednich. Okazał się on politykiem niezwykle zdolnym, przewidującym i energicznym. Nazwano go „mądrym rewolucjonistą” (der weisse Revolutionär)<sup>18</sup>. Przemawiając podczas posiedzenia komisji budżetowej sejmu pruskiego 30 września 1862, stwierdził on, że wielkich problemów współczesności nie rozwiąże się w drodze długich debat parlamentarnych, jak to miało miejsce w latach 1848–1949 we Frankfurcie, lecz „krwią i żelazem”. Szybko zmodernizował armię Prus i podjął energiczne działania polityczne zarówno na forum wewnętrznym w Prusach, jak i na forum zewnętrznym. We własnym państwie ograniczył wpływy zwalczających go liberałów przy pomocy partii robotniczej F. Lasalle’a i powszechnego prawa wyborczego. Neutralność Rosji uzyskał dzięki polityce wspierającej ją w walce z powstańcami polskimi w latach 1863–1864. 8 listopada 1863 doprowadził do zawarcia specjalnego układu w Petersburgu (konwencja Alvenslebena). Podosycając ruch nacjonalistyczny, w 1863 r. doprowadził wspólnie z Austrią do konfliktu zbrojnego z Danią o Szlezwik i Holsztyn. Po zwycięskiej wojnie stał się z sojusznicą Austrią, którą pokonał w 1866 r. z pomocą Włoch, walczących o odebranie Austrii jej prowincji znajdujących się w Italii. Pokonana Austria musiała się wycofać z walki o zjednoczenie krajów niemieckich pod berłem Habsburgów i zawrzeć z Prusami układ przeciw Francji. Związek Niemiecki rozwiązano, tworząc w jego miejsce Związek Północnoniemiecki, zdominowany przez Prusy. Przetrwał on zresztą tylko kilka lat.

W 1870 r. Bismarck doprowadził do wojny z ostatnim przeciwnikiem zjednoczenia Niemiec, a mianowicie z Francją. Potrafił on tak zaaranżować sytuację, iż odium odpowiedzialności za wybuch konfliktu spadło na cesarza Francji Napoleona III, a nie na Prusy. W wojnie tej Prusy korzystały z pomocy zwalczających je wcześniej państw południowoniemieckich. Rozbudzone w czasie wojny nastroje antyfrancuskie spowodowały, iż poszczególni monarchowie niemieccy zrezygnowali ze swej suwerenności i zgodzili się na zjednoczenie pod berłem króla Prus, który uzyskał tytuł cesarza Niemiec<sup>19</sup>. Zjednoczenie nie objęło Austrii, która została wyłączona z grona państw niemieckich i przekształciła się w Austro-Węgry. Było to tak zwane zjednoczenie małoniemieckie. Nacjonałści niemieccy krytykowali później Bismarcka za to, że zgodził się na pomniejszenie Rzeszy i wysuwali hasło

<sup>17</sup> *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*; Ch. von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*. Warszawa 1977.

<sup>18</sup> E. Engelberg, *Bismarck – Urpreussie und Reichsgründer*. Berlin 1985; L. Gall, *Bismarck. Der weisse Revolutionär*. Frankfurt – Berlin – Wien 1980.

<sup>19</sup> W. Jakóbczyk, *Bismarck. Biografia*. Warszawa 1961, 1971; P. Łysakowski, *Otto von Bismarck. Życie i polityka zagraniczna „żelaznego kanclerza”*. Warszawa 1977; J. Feldmann, *Bismarck a Polska*. Warszawa 1966.

przywrócenia jedności wszystkich ludów wywodzących się z pnia germańskiego, a więc także zamieszkujących Austrię, Szwajcarię i Niderlandy<sup>20</sup>.

Krytyka ta nie może przysłonić faktu, iż Bismarck dokonał wielkiego czynu, przekształcając podzielone i rozdrobnione państewka niemieckie w jeden sferderowany obszar państwowy. Była to rewolucja na ogromną skalę. Proces jednoczenia Niemiec dopiero się rozpoczynał. Trwał on bardzo długo. Niemniej jednak spowodował całkowitą zmianę sytuacji tak w samych Niemczech, które uznały hegemonię Prus i ukształtowały nowy system społeczno-polityczny, jak i w skali całej Europy, prowadząc stopniowo do opanowania jej przez Prusy-Niemcy. Rzesza Niemiecka objęła duży obszar, zamieszkiwany przez różne grupy etniczne, które w miarę upływu czasu przyjmowały nowe prawa i zwyczaje, tworząc jeden nowoczesny naród niemiecki. Historiografia prusko-niemiecka podjęła wielką akcję kształtowania historii Niemiec na podstawie dokonań dynastii Hohenzollernów i Prus.

Zjednoczenie Niemiec pod hegemonią Prus wzmogło zaniepokojenie i poczucie zagrożenia wśród sąsiadów Niemiec. Państwa te stopniowo szukały zabezpieczenia, tworząc system sojuszy polityczno-wojskowych, na czele którego stanęły Francja i Rosja.

Rzesza Niemiecka stanowiła twór państwowy w miarę praworządny i postępowy, ale bardzo niejednolity wewnętrznie. W skali całej Rzeszy wprowadzono powszechne prawo wyborcze, podczas gdy w Prusach zachowano je w formie niedemokratycznej, trójstopniowej. Bismarck zwalczał ruch socjalistyczny za pomocą ustaw wyjątkowych i represji, ale jednocześnie rozwijał ustawodawstwo socjalne i prawo ochronne służące masom pracującym. Zwalczał mniejszości narodowe oraz wyznaniowe, ale jednocześnie umacniał poczucie praworządności i stabilizacji społecznej. Jego państwo miało bardzo skomplikowany charakter i rozwijało się niezmiernie burzliwie, wysuwając się szybko na czoło mocarstw ówczesnego świata. Jego twórca zajmował w nim kierownicze stanowisko do 1890 r., to jest całe dziewiętnaście lat. Był to swego rodzaju fenomen polityczny Europy XIX w.<sup>21</sup>

## 5. Rewolucja listopadowa 1918 r.

Na przełomie XIX i XX w. Rzesza Niemiecka znacznie rozwinęła się pod względem gospodarczym i przekształciła się w jedno z najbogatszych państw świata.

<sup>20</sup> *Bismarcks Sturz. Zur Rolle der Klassen in der Endphase des preussisch-deutschen Bonapartismus 1884/85–1890.* Hrsg. von einem Kollektiv unter Leitung von G. Seeber. Berlin 1977; H. Schulze, *Kleine deutsche Geschichte.* München 1996, s. 125–127.

<sup>21</sup> W. Jakóbczyk, *Niemcy 1815–1919...; Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848–1914.* Poznań 1989; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945.* Poznań 1969.



Niemcy podjęły politykę światową, która doprowadziła do konfliktu z innymi mocarstwami i w konsekwencji do wojny światowej. Natomiast w polityce wewnętrznej od czasów Bismarcka panował zastój. Nie przeprowadzono poważniejszych reform. Ponownie wystąpił poważny dysonans między ambicjami politycznymi a możliwościami działania kierownictwa państwa oraz pomiędzy elitami, które czuły się niedowartościowane. Odnosiło się to szczególnie do Prus, gdzie nadal obowiązywała konstytucja z 1849 r. i reakcyjne, trójstopniowe prawo wyborcze, nie dopuszczające szerszych mas do udziału w sejmie. Na czele niezadowolonych stała Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, która na przełomie wieków była największą liczebnie partią polityczną Prus i Rzeszy. Jej przywódcy wzywali do reform, ale nie uznawali idei rewolucji i przewrotu. Byli oni rzecznikami stopniowego reformowania państwa.

Wybuch wojny w 1914 r. spowodował zerwanie z ideami internacjonalistycznymi i przejście na pozycję obrony państwa jako całości. Stanowisko to Lenin uznał za przejaw socjalpatriotyzmu. Trudności wojenne zaostrzyły występujące przed wojną sprzeczności i w 1917 r. doprowadziło to do podziału SPD na dwie odrębne partie oraz do radykalizacji stosunków społecznych. Lewica SPD wystąpiła z programem rewolucji społecznej<sup>22</sup>.

Kłęska wojenna w 1918 r. spowodowała załamanie starego systemu władzy. W październiku 1918 r. zmieniono konstytucję, przekształcając Rzeszę z monarchii konstytucyjnej w monarchię parlamentarną. W listopadzie 1918 r. w Niemczech tworzone na wzór rosyjski rady robotników, żołnierzy i chłopów. Ruch chłopski był jednak bardzo słaby, a rady żołnierzy miały efemeryczny charakter. Decydującą rolę odgrywały rady robotników, a na wschodzie, w prowincjach polskich – rady ludowe o jednolitym narodowym charakterze: niemieckie, polskie i żydowskie. Zwolennicy radykalnych przemian wystąpili z żądaniem przejęcia władzy przez rady, natomiast rzecznicy nurtu ewolucyjnego wezwali do wyboru zgromadzenia narodowego i przekazania władzy w jego ręce. Stanowisko to uzyskało poparcie większości uczestników Pierwszego Kongresu Rad w grudniu 1918 r. W tej sytuacji z SPD wyłoniła się trzecia siła w postaci Związku Spartakusa, który utworzył partię komunistyczną. Wezwała ona do obalenia starych władz i dokonania takich zmian, jak w Rosji. W warunkach burzliwych demonstracji rozpadła się armia, a król Prus i cesarz Niemiec Wilhelm II Hohenzollern 10 listopada 1918 uciekł do Holandii. Przywódcy SPD proklamowali przekształcenie państwa w republikę związkową<sup>23</sup>.

Na wschodzie ludność polska wystąpiła z żądaniem przyznania jej prawa do samookreślenia. Wobec oporu stawianego przez polityków niemieckich, 27 grudnia 1918 Polacy w Wielkopolsce wystąpili z bronią w rękę, podejmując powstanie

<sup>22</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej...*; S. Müller, H. Potthoff, *Kleine Geschichte der SPD. Darstellung und Dokumentation 1848–1990*. Bonn 1991.

<sup>23</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Poznań 1967; J. Drabkin, *Die Novemberrevolution 1918 in Deutschland*. Berlin 1968; S. Haffner, *Niemiecka rewolucja 1918/1919*. Przeł. A. Marcinek. Lublin 1996.

zbrojne<sup>24</sup>. Przywódcy SPD nie dopuścili do tego typu buntów w innych regionach kraju. Głosili oni, że wojna domowa osłabiłaby pozycję Rzeszy na forum międzynarodowym. Tymczasem Niemcy, pokonane w wojnie, stały wobec konferencji pokojowej, która miała zadecydować o losach państwa. Zrewolucjonizowane i słabe Niemcy nie mogły liczyć na żadne względy zwycięzców. Natomiast Niemcy ustabilizowane i zorganizowane mogły się spodziewać, że zwycięzcy nie narzucą im zbyt daleko idących warunków, by umocnić je w duchu antybolszewickim, to jest kontrewolucyjnym. Było to bardzo realne niebezpieczeństwo. Premier Anglii David Lloyd George, analizując sytuację w powojennej Europie, w słynnym memoriale z Fontainebleau z 25 marca 1919 pisał między innymi:

*Wszędzie wśród mas robotniczych istnieje głębokie poczucie nie tylko niezadowolonia, ale wręcz gniewu i buntu przeciw stosunkom przedwojennym. Szerokie masy ludności całej Europy kwestionują istniejący porządek polityczny, społeczny i gospodarczy. W niektórych krajach, jak Niemcy i Rosja, ferment ten wyraża się w postaci jawnego buntu; w innych, jak Francja, Anglia i Włochy, jego wyrazem są strajki i ogólna niechęć do pracy w dotychczasowych warunkach – a więc zjawiska, które związane są nie tylko z żądaniem podwyżki płac, ale w równym stopniu z pragnieniem ogólnej, społecznej i politycznej przemiany<sup>25</sup>.*

Za najbardziej groźną uznał Lloyd George sytuację w Rosji i w Niemczech. Gdyby siły rewolucyjne Niemiec i Rosji połączyły się, klasy posiadające Europy zostałyby poważnie zagrożone.

*Najbardziej niebezpieczne w obecnej sytuacji – pisał dalej Lloyd George – jest moim zdaniem to, że Niemcy mogą związać swoje losy z bolszewizmem i oddać swoje zasoby, swoje mózgi, swoje talenty organizacyjne do dyspozycji rewolucyjnym fanatykom, którzy marzą o podboju świata przez bolszewizm przy pomocy siły oręża. To niebezpieczeństwo nie jest bynajmniej chimera. Obecny rząd niemiecki jest słaby, pozbawiony prestiżu i nie posiadający pełni władzy; trzyma się jakoś jeszcze, ponieważ jedyną alternatywą byłiby Spartakusowcy, a Niemcy nie dojrzały jeszcze do rządów Spartakusowców.*

Premier brytyjski dowodził, że należy czynić wszystko, by obronić Niemcy i Europę przed rewolucją i rządami spartakusowców. Sądził on, że najlepiej byłoby zaoferować im taki pokój, który nie spowoduje zagrożenia rewolucją. *Postępowaniem rozsądnym – pisał Lloyd George – byłoby zaoferowanie Niemcom pokoju [...], który dla wszystkich ludzi rozsądnych byłby rzeczą lepszą niż bolszewizm<sup>26</sup>.*

Poglądy socjaldemokratów niemieckich pokrywały się więc z poglądami przywódców niektórych państw zwycięskich. Ustabilizowane Niemcy mogły liczyć na względy i obronę swych pozycji. Stanowisko to na przełomie lat 1918–1919 uznało wielu innych polityków niemieckich. Przystąpili oni do

<sup>24</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1978.

<sup>25</sup> S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*. T. I: 1917–1926. Poznań 1989, s. 78–79.

<sup>26</sup> Tamże, s. 79.

zwalczania nastrojów i tendencji rewolucyjnych. Sprzyjał im fakt, że wśród zwolenników zbrojnego przewrotu znajdowało się wielu ludzi wywodzących się z Rosji, a więc takich, których, jak Różę Luksemburg, można było uznać za przedstawicieli sił obcych i wichrzycieli.

W tej sytuacji, mimo wezwań przywódców Związku Spartakusa do pogłębienia rewolucji i utworzenia systemu rad, większość niemieckiej opinii publicznej idei tej nie poparła, ograniczając się do zaakceptowania faktu przekształcenia Niemiec z monarchii konstytucyjnej w republikę parlamentarną.

Zwolennicy radykalnego nurtu zostali obezwładnieni przy pomocy ochotniczych korpusów wojskowych kierowanych przez zawodowych oficerów. W walce o likwidację sił rewolucyjnych doszło do okresowego sojuszu przywódców SPD z kołami konserwatywnymi. Przywódcy nurtu rewolucyjnego: Róża Luksemburg, Karol Liebknecht i Leon Jogiches, zostali zamordowani<sup>27</sup>. W tym przypadku za broń chwycili nie rzecznicy rewolucyjnego przewrotu, lecz obrońcy umiarkowanych przemian i porządku. Jednak po zakończeniu walk koła konserwatywne zerwały sojusz z SPD i oskarżyły ją o zdradę interesów narodowych Niemiec. Wbrew faktom wystąpiły one z tezą głoszącą, że armia niemiecka nie została pokonana przez wroga zewnętrznego, lecz musiała skapitulować na skutek zadanego jej przez siły rewolucyjne ciosu w plecy<sup>28</sup>. Z kolei koła radykalne przekonywały, że rewolucja listopadowa była rewolucją niedokonaną, że siły rewolucyjne nie mogły przejąć władzy, ponieważ zostały zdradzone przez przywódców SPD, którzy sprzeniewierzyli się rewolucji i wsparli siły kontrrewolucji oraz konserwatyizmu. Rozpętano dyskusję nad rolą rewolucji w dziejach Niemiec<sup>29</sup>. Zrodzona w toku rewolucji republika była ostro zwalczana zarówno przez koła konserwatywne, jak i rewolucyjne. W tych warunkach przetrwała ona zaledwie piętnaście lat (1918–1933).

## 6. Rewolucja konserwatywna Adolfa Hitlera

Klęska wojenna 1918 r. oraz burzliwe wydarzenia przełomu lat 1918–1919 spowodowały wielkie wzburzenie umysłów społeczeństwa niemieckiego. Stopniowo narastały w nim nastroje nacjonalistyczne. Klęskę wojenną uznano za przejaw spisku sił rewolucyjnych w kraju i za granicą. Szczególnie negatywny

---

<sup>27</sup> E. i H. Hannover, *Zbrodnia. (Rzecz o śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta)*. Przeł. E. Drabienko. Warszawa 1975; tychże, *Zanim przyszedł Hitler. Sądy i polityka w Republice Weimarskiej*. Przeł. E. Drabienko. Przedmowa F. Ryszka. Warszawa 1972; T. Kotłowski, *Niemcy 1919–1923. Organizacje robotnicze w walce o ustrój społeczno-polityczny państwa*. Poznań 1986.

<sup>28</sup> J. Petzold, *Konservative Theoretiker des deutschen Faschismus*. Berlin 1982.

<sup>29</sup> I. Geiss, *Die Revolution...*; E. Kolb, *1918/19. Die stecken gegebene Revolution*. [W:] *Wendepunkte deutscher Geschichte...*, s. 87–109; G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej, Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*. Przeł. T. Evert. Warszawa 1972; H. Schleier, *Burżuazyjna historiografia w Niemczech weimarskich*. Przeł. J. Serczyk. Warszawa 1985.

wpływ na nastroje społeczeństwa niemieckiego wywarły warunki pokoju narzucone Rzeszy w Wersalu w 1919 r. Przytłaczająca większość opinii publicznej zaakceptowała głoszone przez koła nacjonalistyczne tezy, że jest to pokój niesprawiedliwy i wymuszony przemocą. Szczególnie krytycznie odnoszono się do tych polityków i partii politycznych, których uznano za odpowiedzialnych za klęskę i przyjęcie pokoju. Dotyczyło to przywódców SPD, DDP i Centrum. W czasie wyborów do Zgromadzenia Narodowego 19 stycznia 1919 SPD zdobyła jedenaście i pół miliona głosów i sto sześćdziesiąt trzy mandaty. Natomiast rok później, 6 czerwca 1920, w wyborach do parlamentu partia ta uzyskała już tylko 5,9 mln głosów i 102 mandaty. Na scenie politycznej Niemiec pojawiły się partie konserwatywne i nacjonalistyczne. Szczególne wpływy uzyskała kierowana przez Adolfa Hitlera (1889–1945) Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (NSDAP), która wystąpiła z programem na poły socjalistycznym, na poły nacjonalistycznym. Wzywała ona do naprawienia krzywdy spowodowanej przez traktat pokojowy i przywrócenia narodowi niemieckiemu praw oraz godności na forum międzynarodowym<sup>30</sup>. Hitler wezwał do walki o przywrócenie Rzeszy równouprawnienia w stosunkach międzynarodowych oraz o przestrzeń życiową dla ścieśnionego w centrum Europy narodu niemieckiego, który uznał za naród reprezentujący najlepszą rasę. Program ten uzyskał wsparcie znacznej części opinii publicznej. Szczególną rolę w walce NSDAP o poparcie mas ludności odegrał wielki kryzys ekonomiczny lat 1929–1933. Stare partie i ich przywódcy okazali się bezradni wobec zapaści gospodarczej. Przywódcy ci utracili zaufanie opinii publicznej w Niemczech, Niemcy szukali nowych, nieskompromitowanych i godnych zaufania polityków. Za takiego uznano Hitlera. Nie odpowiadał on ani za dotychczasowy rozwój wydarzeń, ani za kryzys. Hitler był doskonałym demagogiem i potrafił umiejętnie, propagandowo wykorzystać tę sytuację. W wyborach 1932 r. jego partia uzyskała 13,7 mln głosów i przekształciła się w najbardziej wpływowe ugrupowanie polityczne Niemiec. Sam Hitler, kandydując na stanowisko prezydenta republiki, uzyskał w tym samym roku 13,4 mln głosów i zajął drugie miejsce po bohaterze wojennym marszałku Paulu von Hindenburgu. W tych warunkach prezydent był zmuszony do powierzenia mu funkcji szefa rządu<sup>31</sup>.

30 stycznia 1933 Hitler objął stanowisko kanclerza i przystąpił do przekształcania Niemiec z państwa demokratyczno-parlamentarnego w państwo stanu wyjątkowego. Proces transformacji realizowano bardzo szybko, wykorzystując po-

<sup>30</sup> W. Ruge, *Weimar. Republik auf Zeit*. Berlin 1980; E. Kolb, *1918/19. Die stecken gebliebene Revolution*. [W:] *Wendepunkte deutscher Geschichte...*, s. 87–109; J.C. Fest, *Hitler*. T. I: *Droga do władzy*. Przeł. D. Kucharska, B. Szymańska, W. Jeżewski. Warszawa 1995; K. Grünberg, *Adolf Hitler. Biografia Führera*. Warszawa 1988; F. Fischer, *Hitler war kein Betriebsunfall. Aufsätze*. München 1992.

<sup>31</sup> *Weimar. Selbstpreisgabe einer Demokratie. Eine Bilanz heute*. Hrsg. K.D. Erdman, H. Schulze. Düsseldorf 1982; G. Horn, *Der Marsch zur Machtergreifung. Der NSDAP bis 1933*. Düsseldorf 1980; H. Höhne, *Die Machtergreifung. Deutschlands Weg in die Hitler-Diktatur*. Hamburg 1983; T. Kotłowski, *Historia Republiki Weimarskiej (1919–1933)*. Poznań 1997; H.A. Winkler, *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930 bis 1933*. Berlin – Bonn 1987.

prawiającą się sytuację gospodarczą. Po śmierci prezydenta Hindenburga w sierpniu 1934 r. Hitler przejął też stanowisko głowy państwa, łącząc urząd prezydenta z urzędem kanclerza. Niemcy zostały zunifikowane, zaprzestano spłacać odszkodowania wojenne i przystąpiono do intensywnych zbrojeń, likwidując występujące wcześniej silne bezrobocie<sup>32</sup>. We wrześniu 1933 r. zerwały konferencję rozbrojeniową Ligi Narodów oraz wystąpiły z tej organizacji. Realizowane przez rząd Hitlera przemiany społeczno-polityczne w Niemczech zyskały poparcie znacznej części społeczeństwa, które zdążyło się rozczarować do systemu republikańskiego i ustroju demokracji parlamentarnej. Społeczeństwo to zostało zorganizowane według nowych zasad, w ramach systemu totalitarnego. Wszelka opozycja uległa likwidacji. Przeciwnicy polityczni zostali osadzeni w więzieniach lub obozach koncentracyjnych celem reedukacji ideowo-politycznej. Istotną rolę w tym systemie odgrywał aparat przemocy, a więc: tajna policja polityczna, służba bezpieczeństwa i armia. Społeczeństwo zostało poddane indoktrynacji politycznej, która była dość skuteczna. Wielu Niemców uznało hasła polityczne Hitlera i jego partii oraz poparło jego koncepcje podbojów<sup>33</sup>. Znaczna część społeczeństwa, mimo że nie identyfikowała się z nowym systemem politycznym, to nie podjęła jednak walki przeciw niemu, a zatem w jakimś stopniu tolerowała go. Rewolucja nacjonalistyczna Hitlera miała podwójny charakter. Zdaniem Ch. von Krockowa państwo może być państwem norm lub państwem środków. W pierwszym przypadku chodziło o kierowanie się określonymi zasadami bądź normami. Natomiast państwo środków było państwem politycznym, które kierowało się tylko nakazami i rozkazami, nie liczyło się z prawem. Państwo środków, według Krockowa,

*[...] to państwo środków we właściwym sensie, państwo panujące, usytuowane w opozycji do państwa norm. Najwyższym prawem jest w nim rozkaz – nie tylko wodzowski rozkaz Adolfa Hitlera, lecz rozkaz w ogóle, który może wydać każdy, kto wraz z mundurem i funkcją zdobył dla siebie kawałek władzy. Za prawo uchodzi to, co owej władzy służy. Rządzą środki, które się ustanawia i wprowadza w życie. W konsekwencji działa się samowolnie nie tylko, gdy chodzi o sprawę, lecz także, czy może zwłaszcza, gdy chodzi o ludzi. Są oni aresztowani, torturowani, wywożeni do obozów koncentracyjnych, mordowani, ponieważ w państwie środków przemoc policyjna wymyka się spod kontroli prawa.*

Pomiędzy tymi dwoma państwami od czasu do czasu dochodziło do konfliktów i spięć. Konflikty te państwo środków rozstrzygało na ogół na swoją korzyść. Państwo norm musiało ustąpić. W tej sytuacji w państwie umacniał się chaos.

*W państwie środków – pisze Krockow – rządziła samowola führera i jego drużyny, większych i mniejszych władcyków – to znaczy: wbrew uproszczeniom i pozorom nie ład, lecz bezład, coś w rodzaju autorytarnej monarchii. Nie*

<sup>32</sup> A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*. Tłum. T. Evert. Warszawa 1969; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław 1964.

<sup>33</sup> M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*. Wrocław 1994; J. Woitz, *Schacht – bankier Hitlera*. Z angielskiego przeł. M. Kloc-Konkołowicz. Warszawa 2002.

skrepowani konstytucją ani nawet wewnętrznym regulaminem dzierżcy urzędów i organizacji zmagali się ze sobą o kompetencje, wpływy, prestiż. Istniał wprawdzie jeszcze – teoretycznie – rząd Rzeszy, w praktyce jednak ulegał stopniowej likwidacji<sup>34</sup>.

Mimo to, jak wspomniano wyżej, wielu mieszkańców Rzeszy system ten uznało i popierało. Niemcy poddali się panowaniu dyktatora i jego pomocników. Do końca 1943 r. państwo to odnosiło też znaczne sukcesy na forum międzynarodowym i podbiło prawie całą Europę oraz część Afryki. Wielu Niemców było z tego powodu zadowolonych, a nawet dumnych. Opozycja była bardzo słaba. Dopiero załamanie potęgi militarnej spowodowało otrzeźwienie wielu zwolenników dyktatury i wzmocnienie opozycji. O upadku tego systemu nie zdecydowali jednak Niemcy, lecz alianci, którzy rozbili siły militarne Trzeciej Rzeszy.

*Sama tylko samowola i przemoc – pisze dalej von Krockow – minęłyby jak sen, jak napad szaleń, którym był kult Hitlera i euforia mas. Ale okoliczność, że władza polityczna szukała oparcia na podziale pracy związku z tradycyjnie sprawną administracją, z wydajnym przemysłem, z dzielnymi żołnierzami i układającym precyzyjne plany sztabem generalnym, znajdowała takie związki i umacniała je – niweczyła wszelkie nadzieje na szybki i żaloszny upadek „czeskiego kaprala”. Sprawiała, że cała Europa, a w końcu także Niemcy, poniosły milionowe straty i dopiero wysiłek całego świata pozwolił odnieść nad tą władzą zwycięstwo. A władza Trzeciej Rzeszy na oczach świata przemaszerowała po Europie w butach Wehrmachtu, pod jego bronią. [...] dla samych Niemców sedno problemu, istotę ich historycznego nieszczęścia stanowi fakt, że poddali się podwójnej moralności podwójnego państwa, które wywyższyło posłuszeństwo i wypełnianie obowiązków jako jedyną miarę służby publicznej*<sup>35</sup>.

## 7. Wnioski

Rewolucja konserwatywna Hitlera spowodowała utworzenie silnego państwa, które podbiło prawie całą Europę i część Afryki. Machina ta została rozbita dopiero przez połączone siły zagrożonych przez nią narodów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Hitler, zanim odebrał sobie życie, napisał testament polityczny, który wielu jego zwolenników uznało za nakaz moralny. Po wojnie próbowali oni odrodzić jego idee i ruch polityczny. Państwa zwycięskie nie dopuściły jednak do tego. Okupowały one Niemcy i prowadziły szeroko zakrojoną pracę reedukacyjną, wspierając w społeczeństwie niemieckim siły antynazistowskie i demokratyczne. W pracy tej nawiązano do tradycji niemieckich sił i rewolucji demokratycznych, odrzucając tak idee

<sup>34</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy...*, s. 207–209.

<sup>35</sup> Tamże, s. 214; M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997; H. Rothfels, *Niemiecka opozycja przeciwko Hitlerowi*. Warszawa 1997.

rewolucji socjalistycznej, jak i konserwatywnej, tak dyktaturę proletariatu, jak i dyktaturę podwójnej moralności państwa hitlerowskiego<sup>36</sup>. Dopiero w tych warunkach przywrócono uznanie siłom demokratycznym rewolucji lat 1848–1849 i 1918–1919. Odpowiedniego potraktowania doczekała się też Republika Weimarska, która po latach kryzysów i doświadczeń uznana została za pierwszy pozytywny efekt rewolucji społeczeństw i państw niemieckich. Demokraci niemieccy doszli do przekonania, że odbudowa demokratycznych Niemiec dokonać się może nie w oderwaniu od dawnych doświadczeń, lecz w nawiązaniu do nich. Doświadczenia Republiki Weimarskiej legły u podstaw tworzenia Republiki Federalnej Niemiec<sup>37</sup>. Rzecznicy tego państwa w porozumieniu z mocarstwami okupacyjnymi uznali, że państwo niemieckie nie może być za bardzo scentralizowane i nie może dominować nad innymi krajami europejskimi. Rozwinęli oni ideę budowy państwa o ustroju federacyjnym, w którym władza centralna znajduje się pod ścisłą kontrolą ośrodków regionalnych i sił opozycyjnych. Niemcy nie mogą być zmilitaryzowane, a ich siły zbrojne muszą znajdować się pod kontrolą międzynarodową. Suwerenność tego państwa jest do pewnego stopnia ograniczona. Wnioski te sformułowali demokraci i współpracujący z nimi przedstawiciele innych narodów i państw. Rewolucja niemiecka z lat 1945–1949 dokonała się za sprawą zarówno sił rodzimych, jak i obcych, które odegrały wybitną rolę w rozgromieniu Hitlera i jego państwa<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> K. Jürgens, *Brytyjska polityka okupacyjna i reedukacyjna w Niemczech po 8 maja 1945 r.* [W:] *Druga wojna światowa i jej następstwa*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996, s. 293–309; B. Martin, *Kapitulacja niemiecka. Próba bilansu II wojny światowej*. Tamże, s. 119–147.

<sup>37</sup> K.O. Frhr von Aretin, *Zalamanie i ponowny rozwój. Twórcze elementy niemieckiej historii*. [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*, s. 319–329; B. Martin, *Niemcy, Europa i Polska. Historyczna hipoteza i perspektywy przyszłości*. [W:] Tamże, s. 407–425.

<sup>38</sup> E. Jackel, *Das deutsche Jahrhundert. Eine historische Bilanz*. Stuttgart 1996; Ch. von Krockow, *Niemcy...*; *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*; H. Schulze, *Kleine deutsche Geschichte...*; H. Schulze, *Staat und Nations in der Europäischen Geschichte*. München 1995; *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*. Londyn 1990; *Die deutsche Frage im 19. und 20. Jahrhundert als west- und osteuropäisches Problem*. Hrsg. von D. Tiemann in Zusammenarbeit mit J. Hoffmann. Wiesbaden 1994.

# ROLA DECYZJI LOKARNEŃSKICH W NIEMIECKICH DAŻENIACH DO WYZWOLENIA SIĘ Z WIĘZÓW WERSALSKICH

## 1. Skutki klęski wojennej dla Niemiec w latach 1918–1919

Na skutek klęski wojennej 1918 r. Niemcy ogarnęła rewolucja, która spowodowała upadek monarchii i przekształcenie krajów niemieckich w republiki demokratyczno-parlamentarne. Społeczeństwo niemieckie przeżywało okres wielkiego zwątpienia i rozczarowania. Władza centralna uległa załamaniu. Pomniejszyła się rola dotychczasowych klas posiadających i rządzących, a szczególnie junkrów i korpusu oficerskiego, wzrosła natomiast silnie rola klas średnich, to jest drobnomieszczactwa i chłopstwa<sup>1</sup>. Osłabienie władzy centralnej i armii spowodowało ożywienie ruchów kontestacyjnych i odśrodkowych. W Bawarii, Nadrenii i w prowincjach wschodnich pojawiły się tendencje zmierzające do zerwania z Prusami<sup>2</sup>.

Bezpośrednim następstwem klęski była kapitulacja i przyjęcie warunków zawieszenia broni 11 listopada 1918 r. Wojska niemieckie musiały opuścić kolonie i obszary opanowane w czasie wojny, wydać ciężką broń i zdać się na łaskę zwycięzców<sup>3</sup>. W 1919 r. konferencja pokojowa w Paryżu wypracowała projekt traktatu pokojowego; 7 maja 1919 r. przedstawiono go stronie niemieckiej, która uznała projekt za upokarzający i niemożliwy do przyjęcia. Groźba wznowienia działań wojennych okazała się jednak nierealna<sup>4</sup>. Mimo to projekt traktatu

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Wyd. drugie popr. i uzup. Poznań 1977; J.S. Drabkin, *Die Novemberrevolution 1918 in Deutschland*. Berlin 1968.

<sup>2</sup> *Die Weimarer Republik*. Mit Beiträgen von F.A. Krummacker [i in.]. Hrsg. von W. Tormin. Hannover 1962; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 – czerwiec 1919*. Poznań 1984.

<sup>3</sup> S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*. T. I: 1917–1926. Poznań 1989, s. 63–69.

<sup>4</sup> P. Lossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Marzec – czerwiec 1919 r.* Warszawa 1976.



niewo zmodyfikowano. Podpisano go 28 czerwca 1919 r. Wszedł w życie 10 stycznia 1920 r.<sup>5</sup>

Niemcy musiały uznać, że odpowiadają za wybuch wojny i popełnione w jej toku przestępstwa i zbrodnie wojenne. W związku z tym powstał problem odszkodowań wojennych i sądenia przestępców wojennych. Były to wówczas sprawy bardzo kontrowersyjne i trudne do przyjęcia. Niezależnie od tego, Niemcy utraciły definitywnie całe kolonie i znaczną część obszaru europejskiego, zostały rozbrojone i poddane kontroli państw zwycięskich. Armia niemiecka mogła liczyć tylko 96 tys. żołnierzy i 4 tys. oficerów, przy czym zniesiono powszechny obowiązek służby wojskowej, by nie dopuścić do przeszkolenia większej liczby osób. Likwidacji podlegał Sztab Generalny. Niemcy musiały zniszczyć twierdze i umocnienia graniczne. Natomiast armie państw sąsiadujących z Niemcami pozostały nienaruszone. Było to więc rozbrojenie jednostronne. W odniesieniu do niektórych rejonów zarządzono plebiscyty, które przeprowadzono w latach 1920–1921. Spowodowały one odłączenie od Niemiec części Górnego Śląska, Pomorza i Powiśla. Niemcy utraciły Gdańsk, który przekształcono w wolne miasto. Nie dopuszczono ich też do powołanej wówczas do życia Ligi Narodów. Niemcy były wprowadzicie nadal państwem dużym, ale bezsilnym. W 1920 r. ustalono wysokość płaconych przez nie odszkodowań. Były to olbrzymie sumy. Krytykowano ich zasadność i realność<sup>6</sup>. Winston Churchill pisał: *Przez swoją niezaprzeczną złośliwość i głupotę ekonomiczne klauzule Traktatu Wersalskiego w oczywisty sposób traciły swój sens. Niemcy zostały skazane na płacenie niewyobrażalnie wręcz wysokich odszkodowań. Ten dyktat wersalski świadczył o ogromnym gniewie zwycięzców, stanowiąc zarazem dowód całkowitego niezrozumienia wielce złożonego mechanizmu odszkodowań. Żaden naród ani żadna społeczność nie jest w stanie zapłacić takiego haraczu, który pokryłby kosztą prowadzenia współczesnej wojny*<sup>7</sup>.

Bardzo ostro krytykował traktat przywódca bolszewików w Rosji W.I. Lenin<sup>8</sup>. Wybitny historyk radziecki E. Tarle twierdził, że „Niemcy przekształcono z państwa mogącego wypowiedzieć się i siłą poprzeć swoją wolę w przedmiot, w istotę bierną politycznie”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Biuro Prac Kongresowych, *Traktat Pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919. Protokół podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919* [...]. Warszawa 1919, s. 93; A. Czubiński, *Zalamanie planów wojennych Niemiec i koncepcja wyjścia z kryzysu lat 1918–1919*. [W:] *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów (1914–1945)*. Opole 1991, s. 9–46.

<sup>6</sup> J.M. Keynes, *Die wirtschaftlichen Folgen des Friedensvertrages*. München – Leipzig 1920.

<sup>7</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*. T. I, ks. 1. Gdańsk 1994, s. 6–7.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Rewolucja w Rosji i w Niemczech w latach 1917–1919. Analogie i przeciwieństwa*. [W:] *Wybrane problemy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego*. Warszawa 1977, s. 84–112.

<sup>9</sup> E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*. Warszawa 1960. s. 589; *Ideologie und Machtpolitik 1919. Plan und Werk der Pariser Friedenskonferenz 1919*. Hrsg. v. H. Rössler. Berlin – Frankfurt – Zürich 1966; *Der Vertrag von Versailles*. Mit Beiträgen von S. Haffner [i in.]. München 1978; *Ład wersalski w Europie Środkowej. Konferencja naukowa w IH PAN 2–3 XII 1969*. Red. J. Żarnowski. Wrocław 1971.

Do końca wojny Niemcy żyli w przeświadczeniu, iż prowadzą wojnę sprawiedliwą i obronną: byli przekonani, że ją wygrają. Nagłe załamanie jesienią 1918 r., a następnie narzucenie im surowego traktatu pokojowego – spowodowały wielkie rozczarowanie i oburzenie społeczeństwa. W Niemczech zaczęły się umacniać nastroje i tendencje nacjonalistyczne. Wzywano do sabotowania narzuconego siłą, niesprawiedliwego i wrogiego narodowi niemieckiemu traktatu. O traktacie mówiono i pisano jako o traktacie przemocy (Gewaltfrieden). Wzywano do rewanżu. Szczególnie ostro krytykowano Francję i Polskę<sup>10</sup>. W Anglii od początku widziano raczej partnera współczującego i gotowego przyjść z pomocą<sup>11</sup>. Francja obawiała się z kolei niemieckiego rewanżu i podejmowała różne kroki zmierzające do zabezpieczenia się przed nim i utrzymania trwałego pokoju. Poniosła wielkie straty i była znacznie słabsza od Niemiec. Zależało jej na uzyskaniu brytyjskich gwarancji dla jej granicy z Rzeszą<sup>12</sup>.

## 2. Niemieckie próby rozbicia koalicji i odzyskania swobody działania

Politycy niemieccy szukali wyjścia z tej trudnej sytuacji poprzez ewentualne porozumienie z Rosją Radziecką. Pierwszą próbę takiej współpracy podjęto w okresie kontrofensywy radzieckiej w czasie wojny z Polską latem 1920 r. Z inicjatywą wyszły koła wojskowe, które próbowały nawiązać współpracę z dowództwem Armii Czerwonej<sup>13</sup>. Wobec szybkiego odwrotu Armii Czerwonej, ideę tę przejęły koła dyplomatyczne Niemiec. W Urzędzie Spraw Zagranicznych Niemiec (Auswärtiges Amt) znajdowała się grupa polityków nawiązujących do tradycji Bismarcka, którzy rozumieli, że Niemcy powinny utrzymywać dobre stosunki z Rosją niezależnie od ustroju panującego w tym kraju. Prowadzili oni poufne, żmudne przygotowania do zawarcia porozumienia z tym krajem<sup>14</sup>.

Okazja nadarzyła się w kwietniu 1922 r. W miesiącu tym w Genewie zwołano międzynarodową konferencję poświęconą uregulowaniu skomplikowanych powo-

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Niemiecki i polski nacjonalizm lat 1918–1939. Właściwości i konsekwencje*. [W:] *Polacy – Niemcy. Przeszość, teraźniejszość, przyszłość*. Red. Z. Zieliński. Katowice 1995, s. 147–165; T. Kotłowski, *Niemcy 1919–1923. Organizacje robotnicze w walce o ustrój społeczno-polityczny państwa*. Poznań 1986.

<sup>11</sup> M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939*. Wrocław 1992, s. 55 i nast.; M. Baumgart, *London – Berlin 1918–1939. Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*. Szczecin 1993, s. 28–48.

<sup>12</sup> A.M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*. Łódź 1992.

<sup>13</sup> P. Madajczyk, *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 r.* [W:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 r. Przebieg i tło międzynarodowe*. Red. A. Koryn. Warszawa 1993, s. 172–184; G. Wagner, *Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920*. Wiesbaden 1979.

<sup>14</sup> H. Heibig, *Die Träger der Rapallo-Politik*. Göttingen 1958; G. Rosenfeld, *Sowjetrußland und Deutschland 1917–1922*. Berlin 1960.

jennych rozliczeń finansowych. Do udziału w konferencji po raz pierwszy po wojnie zaproszono zarówno przedstawicieli pokonanych Niemiec, jak i rewolucyjnej Rosji. Delegacje obu państw wzięły udział w konferencji, ale nie przyjęły narzuconych im planów i rozwiązań, 16 kwietnia 1922 r. na przedmieściu Genui – w Rapallo – obie delegacje spotkały się i sfinalizowały rozmowy w sprawie wzajemnego układu o współpracy<sup>15</sup>. Podpisanie układu było poważnym zaskoczeniem dla pozostałych uczestników konferencji genueńskiej. Obaj kontrahenci bardzo wzmocnili swoje pozycje na forum międzynarodowym i podjęli ze sobą ożywioną współpracę gospodarczą<sup>16</sup>.

Wzmocnione Niemcy próbowały też podejść inaczej do problemu spłacania reparacji wojennych. Do tej pory realizowały one tak zwaną politykę wypełniania zobowiązań wynikających z traktatu. W 1922 r. przestały spłacać odszkodowania, twierdząc, że nie są w stanie ponosić ciężaru tych spłat. Powstał wielki kryzys na tle odmówienia przez Niemcy spełnienia ich zobowiązań płatniczych. Najbardziej dotknięta czuła się Francja, która poniosła olbrzymie straty wojenne i pobierała 52% wnoszonych przez Niemcy spłat. Rząd francuski zagroził, że jeśli Niemcy nie wznowią spłat, to 11 stycznia 1923 r. wprowadzi on swoje wojska do Zagłębia Ruhry i siłą zacznie pobierać należne mu sumy. Anglia nie poparła tej demonstracji siły. W tej sytuacji Niemcy nie zmienili swego stanowiska i nadal nie realizowali kolejnych spłat. Wobec tego Francja wraz z Belgią, zgodnie z zapowiedzią, 11 stycznia 1923 r. wprowadziła swe wojska do Zagłębia Ruhry, otwierając jeden z największych kryzysów politycznych okresu międzywojennego. Rząd niemiecki wezwał bowiem społeczeństwo do biernego oporu wobec okupanta. Francuzi rozszerzali swoje represje. Obawiano się ataku na Niemcy Środkowe i wznowienia wojny w skali europejskiej<sup>17</sup>. Wobec wsparcia antyfrancuskiej polityki Anglii przez finansistów amerykańskich, Francja przegrała tę rundę<sup>18</sup>. Niemcy uzyskały wielką pożyczkę stabilizacyjną, zmieniono system rozliczeń reparacyjnych i wydzwignięto kraj z dna kryzysu. Za wszystko płaciła Francja, która w 1924 r. musiała całkowicie zmienić swoją politykę wobec Niemiec i szukać nowego systemu gwarancji bezpieczeństwa.

Idea nowego systemu gwarancji bezpieczeństwa europejskiego zrodziła się w czasie kryzysu 1923 r. Patronowali jej politycy niemieccy z Gustawem Stresemannem na czele i ambasador Wielkiej Brytanii w Niemczech, wicehrabia Edgar Vincent d'Abernon. Gustaw Stresemann (1878–1929) w 1923 r. był krótko kanc-

---

<sup>15</sup> Zob. *Dokumenty vnešnej politiki SSSR*. T. V. Moskwa 1961, s. 223; S. Mikulicz, *Od Genui do Rapallo*. Warszawa 1966; I.K. Koblâkov, *Ot Bresta do Rapallo. Očerki istorii sovetsko-germanskich otnošenij s 1918 po 1922 g.* Moskwa 1954.

<sup>16</sup> A. Anderte, *Die deutsche Rapallo-Politik*. Berlin 1962; *Sovetsko-germanskije otnošenija 1922–1925 gg. Dokumenty i materialy*. T. 1–2. Moskwa 1977.

<sup>17</sup> T. Kotłowski, *Kryzys 1923 r. w Niemczech*. Poznań 1988.

<sup>18</sup> J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*. Poznań 1995.

lerzem, a w latach 1923–1929 – ministrem spraw zagranicznych Niemiec<sup>19</sup>. Jesienią 1923 r. doszedł on do wniosku, że polityka oporu wobec państw zachodnich jest niecelowa i prowadzi do dalszej izolacji i osłabienia Rzeszy. W związku z tym podjął realizację polityki wypełniania zobowiązań, a nawet był gotów do pewnych ustępstw wobec państw zachodnich – za cenę dopomożenia w wyprowadzeniu Niemiec z izolacji na forum międzynarodowym. Głównym jego celem była rewizja traktatu wersalskiego, którą chciał przeprowadzić etapami i w drodze pokojowej. W tym celu zabiegał o pozyskanie wsparcia państw anglosaskich. Na pierwszy plan Stresemann wysuwał dążenie do złagodzenia reparacji i obalenia wschodnich granic Rzeszy.

Wielu polityków niemieckich nie rozumiało tej polityki i ostro zwalczało ją jako zbyt ustępliwą wobec byłych wrogów. Rozumiał i popierał ją natomiast lord d'Abernon. Był on ambasadorem brytyjskim w Niemczech od 1920 do 1926 r. Sympatyzował z pokonanymi Niemcami i pomagał im w wyjściu z izolacji na forum międzynarodowym<sup>20</sup>. Dyplomata niemiecki Herbert von Dirksen twierdzi, że politycy niemieccy traktowali go „prawie jak pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy”<sup>21</sup>. Nazywano go lordem protektorem Niemiec. Był zaprzyjaźniony z wieloma politykami niemieckimi, bywał często u Stresemanna. Występował z wieloma inicjatywami, ale były to często inicjatywy niemieckie, podawane pośrednio przez niego. Ich dojrzewanie przedstawił w swoim dzienniku. W kwietniu 1923 r., a więc w początkach kryzysu na tle Zagłębia Ruhry, lord d'Abernon odnotował w dzienniku bardzo krytyczną ocenę francuskiej koncepcji bezpieczeństwa europejskiego. Dowodził on, że problem ten Francuzi widzą bardzo jednostronnie, tylko od strony własnego bezpieczeństwa i odszkodowań, nie licząc się z sytuacją innych narodów i państw. Tymczasem wprowadzenie wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry wykazało, że zagrożone zostało bezpieczeństwo nie Francji, lecz Niemiec. Ambasador utyskiwał nad trudnym losem Niemców, nie wspominając o losach innych narodów w Europie<sup>22</sup>. Dowodził, że Anglia powinna czynnie wystąpić przeciw Francji w obronie Niemiec, ponieważ zwycięstwo Francji oznaczałoby zbyt wielkie jej umocnienie na kontynencie europejskim. Z drugiej strony – niezależnienie się Francji od Anglii i USA prowadziłyby do bolszewizacji i niepokoju w Niemczech wschodnich<sup>23</sup>. W sierpniu 1923 r. lord d'Abernon uznał, że Francja stała się dla Wielkiej Brytanii tak groźna i niebezpieczna, jak Niemcy

<sup>19</sup> P. Madajczyk, *Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresemanna wobec Polski (1915–1929)*. Warszawa 1991; W. Rüge, *Stresemann. Ein Lebensbild*. Berlin 1965.

<sup>20</sup> M. Baumgart, *Londyn – Berlin 1918–1939...*, s. 101–115; P. Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*. Poznań 1982, s. 264–265; S.V. Nikonova, *Germaniä i Angliä ot Lokarno do Lozanny*. Moskwa 1966, s. 26.

<sup>21</sup> H. von Dirksen, *Moskau – Tokio – London. Erinnerungen*. Stuttgart 1949, s. 56.

<sup>22</sup> E.V. d'Abernon, *Ein Botschafter der Zeitgenossen. Memoiren*. Bd. II: *Ruhrbesetzung*. Leipzig 1929, s. 228–229.

<sup>23</sup> Tamże, s. 264–265.

w 1914 r. Wzywał do odwrócenia sojuszy<sup>24</sup>. Podsumowując kryzysowy rok 1923, w grudniu tegoż roku ambasador brytyjski w Niemczech doszedł do wniosku, że w okresie kilku lat powojennych w świecie nastąpiły większe zmiany polityczne niż w okresie dwustu poprzednich lat. Powstał nowy układ sił. Wobec rozpadu Austro-Węgier, upadku Rosji, osłabienia Niemiec i odsunięcia się USA od Europy – Francja wyrosła na wielką potęgę w Europie. Zwasalizowała ona państwa Małej Ententy i Polskę, narzuciła swą wolę Anglii, która nie ma takich możliwości jak Francja – pozyskiwania państw Europy Wschodniej. W tej sytuacji Anglia, występując w obronie równowagi sił w Europie, musi się oprzeć na Niemcach przeciw Francji<sup>25</sup>. Były to poglądy wypracowane w rozmowach z czołowymi politykami niemieckimi; niektórzy historycy są zdania, że lord d’Abernon był tubą sekretarza stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Niemiec, Karla von Schuberta. W Londynie stanowisko to znajdowało zrozumienie i posłuch niektórych członków rządu. Część z nich poglądy te jednak zwalczała jako zbyt radykalne<sup>26</sup>.

### 3. Brytyjsko-niemiecki plan utworzenia nowego systemu zbiorowego bezpieczeństwa

Kryzys 1923 r. w Niemczech opanowano, udzielając Niemcom pożyczek stabilizujących i zmieniając system spłat reparacyjnych. Nowy system reparacyjny opracowała specjalna komisja ekspertów z bankierem amerykańskim Charlesem Dawesem na czele. System ten przyjęto na konferencji w Londynie w sierpniu 1924 r.<sup>27</sup> Pozycja Francji uległa poważnemu osłabieniu. Już w maju 1924 r. blok narodowy przegrał tam wybory parlamentarne. Wygrał je tak zwany Kartel Lewicy, który głosił hasła pacyfistyczne i szedł na porozumienie i współpracę z Niemcami. Konferencja londyńska zmusiła Francję do wycofania swych wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhry. Niemcy stopniowo odzyskiwały siły i znaczenie w Europie<sup>28</sup>. Inspirującą rolę w uzdrowieniu finansów niemieckich odegrali Amerykanie. Rzecz charakterystyczna, że rząd USA nadal się nie angażował. Czyniono to przez konsorcja bankowe i finansjerę, a więc prywatnie<sup>29</sup>. W Niemczech szczególną rolę

<sup>24</sup> Tamże, s. 278–279.

<sup>25</sup> Tamże, s. 335–337.

<sup>26</sup> M. Baumgart, *Londyn – Berlin 1918–1939...*, s. 88–89.

<sup>27</sup> *USA und Europa 1917–1945. Studien zur Geschichte der Beziehungen zwischen den USA und Europa von der Großen Sozialistischen Oktoberrevolution bis Ende des Zweiten Weltkrieges.* Hrsg. von F. Klein in Verbindung mit K. Drechsler und J. Streisand. Berlin 1975, s. 106.

<sup>28</sup> F. Raab, *Der Dawes-Plan und seine Durchführung.* [W:] *Zehn Jahre Versailles.* Bd. I. Hrsg. von H. Schnee, R. Draeger. Berlin 1929, s. 295–348; V.V. Postnikov, *SŠA i dauèsizaciã Germanii (1924–1929).* Moskwa 1957.

<sup>29</sup> J. Bariéty, *Der Versuch einer europäischen Befriedung. Von Locarno bis Thoiry.* [W:] *Locarno und die Weltpolitik 1924–193.* Hrsg. v. H. Rössler unter Mitarbeit von E. Holzle. Göttingen – Zürich – Frankfurt 1969, s. 39–42; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem...*, s. 197–202.

odgrywał minister spraw zagranicznych Stresemann, który zabiegał o ściągnięcie do Niemiec kapitału amerykańskiego. Sądził on, że w ten sposób powiąże bliżej Niemcy z USA i uniezależni je od słabej ekonomicznie Europy. Sekundowali mu Hjalmar Schacht i Karl Hellferich<sup>30</sup>.

Jednocześnie toczyły się dyskusje na temat systemu gwarancyjnego. Powszechnie uznano, że gwarancje bezpieczeństwa wynikające z traktatu wersalskiego są niedostateczne. Każde mocarstwo gwarancje te rozumiało inaczej<sup>31</sup>. W 1923 r. opracowano projekt traktatu o wzajemnej pomocy. Był to swego rodzaju kompromis pomiędzy różniącymi się znacznie stanowiskami Anglii i Francji<sup>32</sup>. Anglicy sądzili jednak, że zagrożenie Francji jest nieuchronne i nie chcieli udzielić jej swych gwarancji, by nie dać się wciągnąć do ewentualnej wojny w obronie francuskiej granicy. W 1924 r. w obu państwach utworzono rządy lewicowe (23 stycznia 1924 r. w Anglii powstał rząd Partii Pracy J.R. MacDonalda, a 15 czerwca 1924 r. we Francji – rząd Kartelu Lewicy É. Herriota), które przywiązywały dużą wagę do pracy Ligi Narodów, problemu rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego<sup>33</sup>. Mimo to do porozumienia nie doszło – 5 lipca 1924 r. rząd brytyjski ostatecznie odrzucił projekt traktatu o pomocy wzajemnej. W ślad za Wielką Brytanią odrzuciło go wiele innych państw i nie uzyskał on szans wejścia w życie<sup>34</sup>.

W tej sytuacji w czasie jesiennej V sesji Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów w 1924 r. wypracowano nowy projekt porozumienia w postaci „Protokołu w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych”, zwanego skrótowo protokołem genewskim. Wydawało się, że zostanie on przyjęty. Tymczasem 4 listopada 1924 r. w Anglii upadł rząd Partii Pracy. Do głosu powrócili konserwatyści ze Stanleyem Baldwinem na czele. Ministrem spraw zagranicznych nowego rządu został Austen Chamberlain. Rząd odrzucił protokół genewski i nie wziął udziału w planowanej konferencji rozbrojeniowej<sup>35</sup>.

Przywódcy Wielkiej Brytanii odrzucili francuskie koncepcje bezpieczeństwa zbiorowego. Nie chcieli brać odpowiedzialności za sytuację w Europie Wschodniej ani bezpieczeństwo Francji bez porozumienia z Niemcami. Żądali złagodzenia stosunku do Niemiec, porozumienia francusko-niemieckiego, przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, zawarcia regionalnego paktu bezpieczeństwa w Europie Zachodniej,

<sup>30</sup> J. Bariéty, *Der Versuch einer europäischen Befriedung...*, s. 40–41; V.V. Postnikov, *SŠA i dauësziciã Germanii...*

<sup>31</sup> M. Baumont, *Die französische Sicherheitspolitik, ihre Fragen und Konsequenzen 1920–1924*. [W:] *Die Folgen von Versailles 1919–1924*, s. 115–132; H. Schwuppe, *Grundlagen und Grundzüge britischer Außenpolitik der Kabinette Lloyd George, Bonar Law, Baldwin und MacDonald 1919–1924*. [W:] Tamże, s. 87–105.

<sup>32</sup> H. Korczyk, *Rokowania w sprawie traktatu przymierza francusko-brytyjskiego 1922 r.* Warszawa 1980.

<sup>33</sup> W. Michowicz, *Genewska konferencja rozbrojeniowa 1932–1937 a dyplomacja polska*. Łódź 1989, s. 31–32.

<sup>34</sup> A. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*. Łódź 1992.

<sup>35</sup> W. Michowicz, *Genewska konferencja rozbrojeniowa...*, s. 31–32.

wykluczającego Czechosłowację, Jugosławię, Polskę, Rumunię. Z jednej strony chodziło o rozerwanie współpracy Francji z Małą Ententą i Polską i osłabienie jej roli w Europie, a z drugiej strony – o oderwanie Niemiec od ZSRR i ściślejsze powiązanie ich z państwami Europy Zachodniej<sup>36</sup>. Koncepcja ta odpowiadała politykom niemieckim, którzy już 19 stycznia 1925 r. zwrócili się do swego ambasadora w Londynie, Friedricha Sthamera, z poleceniem, by w nawiązaniu do rozmów z lordem d'Abernonem sondował on te sprawy w Anglii. Sekretarz stanu von Schubert zapowiadał, że Niemcy gotowe są nawet złożyć gwarancje nienaruszalności swej nowej granicy z Francją<sup>37</sup>. Inicjatywa podjęta w styczniu, rozwijała się kilka miesięcy. Politykom niemieckim chodziło o uzyskanie uznania na forum międzynarodowym, pozyskanie poparcia państw zachodnich dla idei pokojowej rewizji traktatu wersalskiego, uzyskanie przedterminowej ewakuacji okupowanej przez wojska ententy strefy nadreńskiej. Wobec tego, że była to w pewnym sensie wspólna idea Anglii i Niemiec, politycy francuscy musieli ją przyjąć – nie mieli innego wyjścia. Niemcy miały dać dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa przez wstąpienie do Ligi Narodów i przyjęcie zobowiązań wynikających ze statutu tej organizacji.

W rządzie brytyjskim nie obeszło się również bez dyskusji i różnicy zdań<sup>38</sup>. Świadczy o tym los memoriału ministra Chamberlaina z 25 lutego 1925 r. do rządu brytyjskiego. Mimo tajnego charakteru, memoriał ten został szybko ujawniony i opublikowany przez prasę. Autorzy memoriału dowodzili, że stara linia polityczna jest nie do utrzymania. Państwa europejskie dzielili oni na trzy grupy: 1) państwa zwycięskie; 2) państwa pokonane i 3) ZSRR. Wskazywali na niebezpieczeństwa zagrażające ze strony ZSRR i Polski, która przejęła znaczną część ziem niemieckich i nie będzie mogła ich obronić przed niemieckimi dążeniami rewizjonistycznymi. Odrodzenie sił niemieckich uznali za nieuchronne. Aby nie dopuścić do ogarnięcia konfliktem także Europy Zachodniej, proponowali oni wyrazić zgodę na oddanie Rzeszy ziem przejętych przez Polskę, doprowadzić do porozumienia państw zwycięskich z pokonanymi kosztem Polski, izolować ZSRR i stabilizować Europę Zachodnią przez system zachodnich gwarancji<sup>39</sup>.

W toku tajnych rokowań usiłowano nakłonić Polskę, by sama dobrowolnie zrezygnowała z terenów spornych z Niemcami i w ten sposób przyczyniła się do ustabilizowania sytuacji w Europie<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> S.V. Nikonova, *Očerk evropejskoj politiki Germanii v 1924–1929 gg. (ot plana Dauësa do plana Ũnga)*. Moskwa 1977; A.M. Cieniala, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno. Keys to Polish Foreign Policy, 1919–1925*. Kansas 1984.

<sup>37</sup> *Locarno-Konferenz 1925. Eine Dokumentensammlung*. Hrsg. v. Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten der DDR. Berlin 1962, s. 47–51.

<sup>38</sup> M. Baumgart, *Londyn – Berlin 1918–1939...*, s. 96–98; W.M. Jordan, *Great Britain, France and the German Problem 1918–1939*. London – New York – Toronto 1943. S.V. Nikonova, *Germaniä i Angliä...*, s. 206–210.

<sup>39</sup> A.F., *Rewelacje o „duchu Locarno”*. „Dziennik Poznański” z 17 i 18 listopada 1925 r. Zdaniem V.M. Turoka (*Lokarno*. Moskwa 1949, s. 111) dokument opracował W. Tyrell.

<sup>40</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*. Warszawa 1965, s. 311; V.M. Turok, *Lokarno...*, s. 206–210.

#### 4. Uchwały konferencji w Locarno (5–16 października 1925 r.)

Spory o treść i zakres planowanych porozumień trwały od stycznia do jesieni 1925 r. Mimo to konferencja doszła do skutku. Obradowała ona w Locarno w dniach 5–16 października 1925 r. Wzięły w niej udział: Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Włochy i Belgia. Podpisano kilka układów i porozumień. Najważniejszy był układ reński albo gwarancyjny, w którym Niemcy uznały narzuconą im po wojnie granicę zachodnią z Francją i Belgią za nienaruszalną. Pozostałe państwa udzieliły tej granicy swych gwarancji<sup>41</sup>. W ten sposób doprowadzono do uspokojenia i stabilizacji stosunków pomiędzy odwiecznymi wrogami, jakimi były dotąd Niemcy i Francja. Francja wyraziła zgodę na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów oraz na to, że Niemcy nie godzą się na ostateczne uznanie swej granicy wschodniej, to jest granicy z Czechosłowacją i Polską. Była to granica gwarantowana dotąd przez Francję. Wyrażając zgodę na rozróżnienie granic Niemiec na ustabilizowane i niustabilizowane, Francja rezygnowała z tworzonego dotąd własnego bloku politycznego. Wynikające stąd złe wrażenie próbowano złagodzić jednostronnymi gwarancjami i układami arbitrażowymi z Polską i Czechosłowacją. W tym celu 15 października 1925 r. do stołu obrad dopuszczono przedstawicieli Czechosłowacji i Polski. Niemcy złożyli uroczyste zobowiązanie, że granicy z tymi państwami nie naruszą siłą<sup>42</sup>.

Układy arbitrażowe Niemiec z Czechosłowacją i Polską nie były związane z traktatem gwarancyjnym i nie miały istotnego znaczenia prawnomiędzynarodowego<sup>43</sup>. Niemcy liczyły na to, że w nowej sytuacji szybko doprowadzą do pokojowej rewizji granicy<sup>44</sup>. Układy arbitrażowe podpisano pomiędzy Niemcami a Francją, Belgią, Czechosłowacją, Polską oraz między Francją a Czechosłowacją i Polską. Nie podpisano natomiast układu o ograniczeniu zbrojeń ani o rozbrojeniu. Miał to być pakt wzajemnych gwarancji Europy Zachodniej, który planowano w przyszłości uzupełnić tak zwanym Locarno Wschodnim. Winston Churchill pisał: *W taki sposób kraje demokratyczne Europy Zachodniej postanowiły zachować pokój między sobą bez względu na okoliczności oraz wspólnie wystąpić przeciwko każdemu spośród siebie, kto złamie przyjęte zasady okłamując bratnie państwo [...]. Powstała równowaga, w ramach której Wielka Brytania, głęboko zainteresowana usmierzaniem sporów pomiędzy Niemcami i Francją, pełniła funkcję arbitra i rozjemcy. Sądzone, że stan taki utrzyma się przez około 20 lat, a w tym czasie długotrwały pokój,*

<sup>41</sup> Protokoły obrad konferencji w Locarno (zapis delegacji francuskiej). Tłum. i oprac. J. Łaptos. Kraków 1982, s. 146–151.

<sup>42</sup> jw.

<sup>43</sup> J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*. Wrocław 1983, s. 157–158; V.M. Turok, *Lokarno...*, s. 196–197.

<sup>44</sup> A. Czubiński, *Opinia publiczna w Niemczech wobec kryzysu politycznego w Polsce na przełomie lat 1925/1926*. [W:] Tenże, *Polska Odrodzona. Społeczne i polityczne aspekty rozwoju odrodzonego państwa polskiego. Rozprawy i studia*. Poznań 1982, s. 143–176.



*rosnąca pewność siebie oraz obciążenia finansowe zmniejszą zasób sił militarnych. Było rzeczą oczywistą, że o prawdziwym niebezpieczeństwie będzie można mówić w momencie, gdy Niemcy zaczną dorównywać Francji, nie wspominając tu nawet o sytuacji, gdy będą od niej silniejsze<sup>45</sup>.*

Część polityków niemieckich pod wpływem Locarno faktycznie zmieniła swój stosunek do Francji i podjęła politykę pojednania i porozumienia. Wielu z nich kontynuowało jednak starą politykę rewanżu i przygotowań wojennych. Natomiast w odniesieniu do Polski Locarno nie spowodowało zmian politycznych – wręcz przeciwnie. Niemcy liczyli na szybkie rzucenie Polski na kolana i pokojowe odebranie jej spornych terenów. Animozje niemiecko-polskie narastały. Już w czerwcu 1925 r. Niemcy podjęły z Polską wojnę celną<sup>46</sup>. Polska prasa krytycznie oceniała zarówno genezę, jak i skutki konferencji w Locarno. „Dziennik Poznański”, publikując swoje „rewelacje o duchu Locarno”, krytykował egoizm polityków angielskich. Dowodził on, że: 1) konferencja w Locarno: [...] *zainscenizowana została wyłącznie przez Wielką Brytanię za podpuszczeniem Niemiec*; 2) *celem jej istotnym i jedynym było zapewnienie bezpieczeństwa przede wszystkim Anglii. Ponieważ cel ten nie mógł być osiągnięty bez uspokojenia opinii Francji i Niemiec, przeto Francja otrzymała gwarancje status quo, a Niemcy przyjazną zgodę na rewizję granicy z Polską*; 3) *ponieważ zgody na sprostowanie granic polskich nie można było wymagać od Francji, przeto musiano skrępować jej ręce w ten sposób, aby nie była uprawniona do przyścia nam z pomocą, jak tylko za zezwoleniem innych koalicjantów, a głównie Anglii. Ponieważ zaś Anglia jest za oddaniem Niemcom Gdańska i Śląska, przeto nigdy tego zezwolenia nie da<sup>47</sup>.*

Zdaniem Tadeusza Piszczkowskiego główne niebezpieczeństwo dla Polski związane z Locarno nie polegało na rozróżnieniu wschodnich i zachodnich granic Niemiec, ponieważ Anglia gotowa była rzekomo bronić *status quo* nad Renem bez względu na to, czy podpisała układ reński, czy nie. Niebezpieczeństwo polegało na stałej presji wywieranej przez Anglię na Francję, by „rezygnowała z gwarancji militarnych, jakie przyznał jej traktat wersalski”. Dalej Piszczkowski pisze: *Oporność Francji słabła w miarę tych nacisków, a w ślad za tym rosła i niewiara wewnętrzna społeczeństwa francuskiego w możliwość utrzymania na wodzy wybujałego dynamizmu o tyle liczniejszego narodu niemieckiego, bez ścisłej współpracy z Anglią<sup>48</sup>.*

Piszczkowski z przekonaniem pisze też o sojuszu angielsko-francuskim i francusko-polskim. O sojuszu brytyjsko-francuskim pisałem wyżej. Miał on wybitnie

<sup>45</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, s. 31–32.

<sup>46</sup> S. Kowal, *Partnerstwo czy uzależnienie? Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasie Republiki Weimarskiej*. Poznań 1995; B. Puchert, *Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen 1925–1934*. Berlin 1963; B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*. Warszawa 1968.

<sup>47</sup> A.F., *Rewelacje o „duchu Locarno”*. „Dziennik Poznański” z 18 listopada 1925 r.

<sup>48</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*. Londyn 1975, s. 281.

egoistyczny charakter ze strony Anglii. Podobny charakter miał sojusz francusko-polski: *Sojusz z Polską pozostawał dla Francuzów zawsze cenny, nie mógł jednak zastąpić jej dawnego sojuszu z Rosją. Dla Polski sojusz z Francją przedstawiać mógł praktyczną wartość tak długo, jak długo armia zdolna była do ofensywnych działań przeciw Niemcom nad Renem. To znów zależało od polityki brytyjskiej*<sup>49</sup>.

Sojusz francusko-polski działał wówczas, kiedy był on potrzebny Francji. W 1925 r. Francja o nim zapomniała. Znany historyk francuski Jacques Bariéty dowodzi nawet, że sojuszu w latach 20. w ogóle nie było<sup>50</sup>.

W Locarno uzgodniono, że w 1926 r. Niemcy zostaną przyjęte do Ligi Narodów i otrzymają miejsce stałego członka Rady Ligi Narodów.

## 5. Wnioski

Konferencja w Locarno należy do bardzo kontrowersyjnych wydarzeń historycznych, odegrała ona niewątpliwie wielką rolę w dziejach Europy i świata okresu międzywojennego. Największe korzyści odnieśli z niej Niemcy. Konferencję w Locarno należy jednak rozpatrywać tylko łącznie z planem Dawesa i całym procesem powojennych reparacji. Martin Kitchen pisze: *W 1925 r. prawie nie zauważono, że w wyniku Locarno, a tym samym zmniejszenia groźby wojny na dwa fronty oraz osłabienia Francji i jej sojuszników, rewizjonistyczne i rozgoryczone Niemcy poważnie się wzmocniły. Szampan, blask słońca, wycieczki po jeziorze, serdeczność mężów stanu, przyjęcie Niemiec do wspólnoty narodów oraz pokojowa nagroda Nobla dla Austena Chamberlaina, Brianda i Stresemanna – przyćmiły wszystko inne. Wielce reklamowany „duch Locarno”, „Ésprit de Locarno” i „der Locarnogeist”, miał – według jednego z dyplomatów francuskich – zapewnić pokój na następne lata. Rząd angielski udzielił gwarancji Francuzom, których najprawdopodobniej nie musiałby nigdy dotrzymać. Francuzi z kolei, choć rozmowy wojskowe z Anglią były sprzeczne z postanowieniami Wersalu, byli też przekonani, iż Ententa uległa wzmocnieniu. Przypuszczano, że w rezultacie odprężenia francusko-niemieckiego wojskowe poparcie Anglii okaże się w przyszłości zbędne*<sup>51</sup>.

Nadzieje te się nie spełniły. Szybko się okazało, że większość kontrahentów jest rozczarowana porozumieniami. A w kilka lat później wielki kryzys ekonomiczny w poważnym stopniu przekreślił nadzieje związane z nowymi gwarancjami bezpieczeństwa<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Tamże, s. 281–282. Zob. też: J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*. Warszawa 1970; J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*. Wrocław 1983.

<sup>50</sup> J. Bariéty, *Die französisch-polnische „Allianze” und Locarno*. [W:] *Locarno und Osteuropa. Fragen eines europäischen Sicherheitssystems in den 20er Jahren*. Hrsg. von R. Schattkowsky. Marburg 1994, s. 79–81.

<sup>51</sup> M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939...*, s. 71–72.

<sup>52</sup> *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*. T. I: *Era Stresemanna*. Red. S. Sierpowski. Poznań 1990; t. II: *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*. Poznań 1992.

Efekty osiągnięte w Locarno można określić w kilku punktach:

- 1) W ślad za wzmocnieniem finansowym związanym z planem Dawesa z 1924 r. nastąpiło wzmocnienie polityczne Niemiec, które wyszły z izolacji politycznej, odzyskały rangę mocarstwa i ponownie zaczęły odgrywać poważną rolę polityczną w Europie.
- 2) Niemcy – rezygnując z dążeń do rewizji swej granicy zachodniej, to jest granicy z Francją i Belgią – niewątpliwie przyczyniły się do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, uspokojenia narodów Europy Zachodniej i umocnienia poczucia bezpieczeństwa w tej części kontynentu.
- 3) Niemcy mogły to osiągnąć przy wsparciu polityków brytyjskich, a zwłaszcza uznanego za „ojca duchowego Locarno”, lorda d’Abernona.
- 4) Niemcy odmówiły jednak gwarancji dla swych granic wschodnich, podsycając niepokój w tej części Europy. Bezpieczeństwo Europy jest niepodzielne. Tymczasem Niemcy dokonały podziału Europy na część mającą gwarancje bezpieczeństwa i część gwarancji tych nie mającą.
- 5) Państwa zachodnie podjęły rozmowy z Niemcami, licząc, że przez zgodę na pokojową rewizję traktatu wersalskiego odciągną je od współpracy z ZSRR. Celu tego nie osiągnęły, ponieważ Niemcy nie zrezygnowały ze współpracy z Rosją Radziecką. W kwietniu 1926 r. odnowiły z nią układ o współpracy. Trwała ona do 1933 r.
- 6) Nie powiodły się jednak również cele polityki radzieckiej. Przywódcy ZSRR, pragnąc nie dopuścić do ściślejszego powiązania Niemiec z państwami zachodnimi, oferowali im korzystny układ handlowy i gotowość podjęcia wspólnej akcji przeciw Polsce<sup>53</sup>. Niemcy podpisały układ handlowy, nie podjęły otwartej współpracy przeciw Polsce i – wbrew radom polityków radzieckich – wstąpiły do Ligi Narodów.
- 7) Przystępując do LN, Niemcy zastrzegły sobie jednak, że nie będą wypełniać wszystkich wynikających stąd zobowiązań (art. 16. statutu).

Stresemann nie zrealizował w pełni swoich celów. Był on poważnie krytykowany i z trudem doprowadził do ratyfikacji układów. Do głównych niepowodzeń Niemcy zaliczali to, że:

- 1) nie spełniono ich żądania w sprawie udziału w Radzie LN; do Rady przyjęto nie tylko Niemcy, ale również Polskę. Spór na tym tle spowodował opóźnienie przyjęcia Niemiec do LN o pół roku (od marca do września 1926 r.). Polska mogła kontrolować poczynania Niemiec w Lidze Narodów<sup>54</sup>;
- 2) po podpisaniu układu reńskiego nie ewakuowano przedterminowo Nadrenii ani nie zmieniono statusu Zagłębia Ruhry;
- 3) nie zmieniono statusu Eupen i Malmedy;

---

<sup>53</sup> A. Czubiński, *ZSRR i Niemcy w dobie Locarno (1924–1926)*. „Studia Historica Slavo-Germanica”, t. XVIII, 1994, s. 176.

<sup>54</sup> H. Korczyk, *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 r.* Wrocław 1986.

- 4) politykom niemieckim nie udało się „rzucić Polski na kolana” i narzucić jej swojej koncepcji rewizji granic wersalskich; pozycja gospodarcza Polski w latach 1926–1928 wzmocniła się;
- 5) wbrew nadziejom ich twórców, układy lokarneńskie nie uchroniły Europy Zachodniej przed wojną. Planowany na 20 lat pokój przetrwał tylko 14 lat. Agresorem były Niemcy, przy czym Anglia – wbrew swoim zapowiedziom z 1925 r. – w 1939 r. udzieliła Polsce gwarancji bezpieczeństwa i wystąpiła zbrojnie przeciw Niemcom, co w pewnym sensie przekreślało całą jej dotychczasową politykę wobec kontynentu wschodnioeuropejskiego<sup>55</sup>.

Locarno miało swoje dobre i złe strony. Trudno je oceniać jednoznacznie. Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Stanów Zjednoczonych, które nie angażowały się oficjalnie, ale odgrywały wielką rolę za pomocą „dyplomacji dolarowej”. Angażowało się nie państwo, lecz poszczególne osoby i konsorcja bankowe. Fakt ten wywierał wielki wpływ na politykę poszczególnych państw europejskich, a szczególnie Niemiec, które doskonale wyczuły rolę dolara w nowoczesnej polityce. Wielką rolę odegrał też ZSRR, mimo że państwo to formalnie nie brało udziału w konferencji.

---

<sup>55</sup> S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*. Warszawa 1981; S. Piszczkowski, *Anglia a Polska...*, s. 420–431.

# WOKÓŁ SPORÓW I POLEMIK NIEMIECKO-POLSKICH NA TEMAT WZAJEMNYCH STOSUNKÓW W PRZESZŁOŚCI

Każde rozwijające się społeczeństwo przejawia tendencje do ekspansji. Niemcy przejawiały takie dążenie w wielu kierunkach. Na południu napotkały jednak opór jednoczących się Włoch, na zachodzie opór Francji, a na północy ludów skandynawskich<sup>1</sup>. Natomiast na wschodzie opór ten był stosunkowo słaby. Społeczeństwa sąsiadujące z plemionami, a następnie państwami niemieckimi na wschodzie były słabsze ekonomicznie, a gęstość zaludnienia na kontrolowanych przez nie obszarach była mniejsza niż w Niemczech. Stąd ekspansja ta przyjęła charakter nie tylko polityczny, ale również demograficzny i terytorialny. Rozwijała się ona wielotorowo<sup>2</sup>. Jak to w 1852 r. obrazowo ujął Fryderyk Engels: [...] *cała wschodnia połowa Niemiec, aż po Łabę, Sałę i Las Czeski stanowi obszar odebrany w ostatnim tysiącleciu najeźdźcom pochodzenia słowiańskiego. Większa część tego obszaru – pisał Engels – została zgermanizowana tak, że od stuleci zupełnie zaginęła tam mowa i narodowość słowiańska; z wyjątkiem niewielu izolowanych resztek liczących mniej niż 100 tysięcy dusz (Kaszubów na Pomorzu, Wendów czyli Serbów w Łużycach), jego mieszkańcy są pod każdym względem Niemcami. Inaczej natomiast wygląda sprawa wzdłuż całej granicy dawnego państwa polskiego i w krajach języka czeskiego, w Czechach i na Morawach. Tutaj w każdym okręgu zmieszane są obie narodowości; na ogół miasta są mniej lub bardziej niemieckie, na*

---

<sup>1</sup> H. Aubin, *Von Raum und Grenzen des deutschen Volkes*. Breslau 1938; *Volk und Reich der deutschen. Vorlesungen gehalten in der Deutschen Vereinigung für Staatswissenschaftliche Fortbildung*. Bd. 1–3. Hrsg. von Dr. B. Harms. Berlin 1929; H. Ludat, *Deutsch-slawische Frühzeit und modernes polnisches Geschichtsbewusstsein. Ausgewählte Aufsätze*. Köln – Wien 1969.

<sup>2</sup> K.G. Hugelmann, *Stämme, Nation und Nationalität in Deutschen Mittelalter*. Stuttgart 1955; G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971; *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 listopada 1983 r.* Pod red. J. Strzelczyka. Poznań 1986; K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec do początków ery nowożytnej*. Poznań 1948; J. Strzelczyk, *Słowianie i Germanie w Niemczech Środkowych we wczesnym średniowieczu*. Poznań 1976.

wsi zaś przeważa żywiol słowiański, ale i tam ustawicznie się rozszerzające wpływy niemieckie stopniowo go rozkładają i wypierają<sup>3</sup>.

Obraz taki Engels obserwował w połowie XIX w. Ekspansja żywołu niemieckiego znajdowała się w pełnym rozmachu, a narody słowiańskie, rozbite politycznie, nie potrafiły jej zahamować.

Analizując sposób przejmowania tych terenów oraz rozwoju ekspansji niemieckiej w tym tysiącleciu, Engels pisał: *Od czasów Karola Wielkiego Niemcy z całą wytrwałością i nieustępliwością kierowali swój wysiłek na podbój, skolonizowanie lub co najmniej ucywilizowanie Europy Wschodniej. Dokonane przez szlachtę feudalną podboje między Łabą a Odrą oraz feudalne kolonie wojskowych zakonów rycerskich w Prusach i Inflantach stworzyły tylko podłoże do daleko rozleglejszego i skuteczniejszego systemu germanizacji, stosowanego przez kupieckie i przemysłowe mieszczaństwo, które od XV w. zaczęło nabierać w Niemczech – jak w reszcie Europy Zachodniej – społecznego i politycznego znaczenia. Słowianie, zwłaszcza zachodni (Polacy, Czesi), to narody przeważnie rolnicze, handel i przemysł nigdy nie był u nich w szczególnej estymie.*

Wskutek tego, w związku ze wzrostem ludności i powstaniem miast na tych obszarach, do rąk niemieckich przybyszów dostała się produkcja wszystkich wyrobów przemysłowych, a wymiana tych towarów na ziemiopłody stała się wyłącznym monopolem Żydów, którzy – jeżeli należą do jakiejś narodowości – są w tych krajach raczej Niemcami niż Słowianami. Tak było w całej Europie Wschodniej, może tylko w mniejszym stopniu. Rzemieślnikiem, drobnym kupcem, małym fabrykantem w Petersburgu, Peszcie, Jassach, a nawet w Konstantynopolu jest po dziś dzień Niemiec, natomiast pożyczającym pieniądze, szynkarzem i domokrądcą – bardzo ważne osobistości w tych rzadko zaludnionych krajach – w większości wypadków jest Żyd, którego językiem ojczystym jest okropnie zepsuta niemieczyzna. Znaczenie żywołu niemieckiego – na słowiańskich kresach – wzrastające w miarę rozwoju miast, handlu i przemysłu – pisze dalej Engels – wzmogło się jeszcze, gdy zaszła potrzeba importowania z Niemiec prawie wszystkich elementów kultury umysłowej. Za niemieckim kupcem i rzemieślnikiem zaczął się osiedlać na słowiańskiej ziemi niemiecki duchowny, niemiecki nauczyciel, niemiecki uczonec. Wreszcie – spiżowe kroki zaborczych armii lub ostrożne i dobrze wyważone chwytły dyplomacji nie tylko następowały po towarzyszącym rozwojowi społecznemu powolnym lecz niezawodnym procesie wynaradawiania, ale często go wyprzedzały.

Tak więc od pierwszego rozbioru Polski zgermanizowano znaczne połacie Prus Zachodnich i Poznańskiego przez sprzedaż i nadanie gruntów państwowych niemieckim osadnikom, poprzez popieranie niemieckich kapitalistów w zakładaniu fabryk w tamtych stronach itd., przy czym stosowano bardzo często niezwykle despotyczne środki administracyjne przeciw polskiej ludności tych terenów. Toteż – pisze Engels – w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat zupełnie się zmieniła linia graniczna między narodowością niemiecką i polską [...] <sup>4</sup>.

<sup>3</sup> F. Engels, *Rewolucja i kontrrewolucja w Niemczech*. Warszawa 1958, s. 64–68.

<sup>4</sup> Tamże, s. 65–66.

W końcu XIX w. zagrożenie niemieckie na ziemiach polskich stało się tak duże, iż zaniepokoił się nim nie tylko zagrożeni chłopci i ziemianie polscy zaboru pruskiego, ale również politycy polscy oraz poeci i pisarze. W społeczeństwie polskim powstała wielka fala nacjonalizmu obronnego ukierunkowanego przeciw Niemcom. Szczególny wyraz dał temu obóz narodowodemokratyczny z Romanem Dmowskim na czele, który wezwał do szukania kompromisu z Rosją celem zahamowania postępu naporu niemieckiego<sup>5</sup>. Wybitni pisarze z Henrykiem Sienkiewiczem na czele wystąpili publicznie, publikując powieści uczulające społeczeństwo polskie na zagrożenie niemieckie. Bolesław Prus w „Placówce” ostrzegał przed kolonizacją niemiecką Kongresówki. Sienkiewicz zaangażował się nawet politycznie, rozpisując znaną ankietę skierowaną przeciw polskiej polityce Prus<sup>6</sup>. Maria Konopnicka napisała słynny wiersz zaczynający się od słów: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Feliks Nowowiejski skomponował doń melodię. W ten sposób powstała „Rota”, która na wiele lat stała się pieśnią narodową Polaków. Zachowała ona popularność około stu lat.

Obraz wzajemnych stosunków polsko-niemieckich w przeszłości kształtuje historiografia. Bujny rozwój przeżyła ona w XIX w. Niemcy, dysponując własnym państwem i uniwersytetami, utworzyli silną i wszechstronnie rozbudowaną naukę o przeszłości, podczas gdy Polacy, nie dysponując własnym państwem ani uniwersytetami, byli tutaj nieco zapóźnieni. Naukowcy polscy kształcili się na uczelniach niemieckich i austriackich. Historiografia niemiecka kształtowała się pod silnym wpływem ogólnych nastrojów politycznych w Rzeszy. Po zjednoczeniu w 1871 r. Niemcy przeżywali okres wielkiej euforii i zawrotu głowy od sukcesów.

Ekspansja niemiecka kierowała się na wschód, który traktowano jako obszar zamieszkały przez kulturowo niższą rasę Słowian. Etymologię tej nazwy uczeni niemieccy w tym czasie skłonni byli łączyć z pojęciem Sklave (niewolnik). Ekspozowano silnie twórczy charakter rasy germańskiej oraz rolę dynastii Hohenzollernów, nie tylko w dziele zjednoczenia Niemiec wokół Prus, ale też w dziele jednoczenia Europy wokół rosnącej w siłę Rzeszy Niemieckiej<sup>7</sup>. Już w połowie XIX w. politycy niemieccy ukuli slogan „Drang nach Osten” (parcie na wschód), który miał uzasadniać naturalny rozwój ekspansji niemieckiej. Slogan ten szybko przejęli historycy niemieccy<sup>8</sup>. Szczególną rolę spełniali historycy zajmujący się

<sup>5</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Lwów 1908; K. Kawalec, *Roman Dmowski*. Warszawa 1996; R. Wapiński, *Roman Dmowski*. Lublin 1988, s. 169 i nast.

<sup>6</sup> D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza 1907–1909*. Poznań 1994; J. Křen, *Konfliktní společnosti. Češi a Němci 1780–1918*. Praha 1990.

<sup>7</sup> M. Lammich, *Das deutsche Osteuropabild in der Zeit des Reichsgründung*. Boppard ein 1977; G. Labuda, *Słowianie w historiografii niemieckiej XIX w.* „Przegląd Zachodni”, 1968, nr 3, s. 1–20; *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX w.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995; *Zum verständnis der polnischen Frage in Preussen und Deutschland, 1772–1871*. Hrsg. von K. Zernack. Berlin 1987.

<sup>8</sup> *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”*. Pod red. G. Labudy. Poznań 1963.

badaniem tzw. niemieckiego wschodu, czyli tzw. Ostforschung. Historycy niemieccy związani z tym kierunkiem badań twierdzili, że istotne są tylko dokonania Niemców. Z dokonaniem Słowian, a szczególnie Polaków, nie liczone się, traktując ich jako rasę mało wartościową, pozbawioną zdolności twórczych, zanarchizowaną i destrukcyjną. W związku z tym dowodowano, że państwa słowiańskie powstały z inicjatyw wodzów i plemion germańskich, że kultura niemiecka dała podstawę cywilizacji narodów Europy Wschodniej, że kolonizacja niemiecka doprowadziła do powstania i rozwoju miast w Czechach, Polsce i Rosji, że to Niemcy dali tym niewolniczym ludom nowoczesną cywilizację i kulturę<sup>9</sup>.

W XIX w. studenci polscy kształcili się na ogół na uniwersytetach niemieckich i trudno im było polemizować z ich niemieckimi nauczycielami. Problem ten przedstawił w swoich wspomnieniach wybitny polski archeolog Józef Kostrzewski, który generalnie wystąpił przeciw teorii swego „mistrza” Gustawa Kosinny<sup>10</sup>. Dopiero odbudowa państwa polskiego w końcowej fazie I wojny światowej otworzyła nowe możliwości w tej dziedzinie. Uczni polscy uzyskali własne warsztaty pracy i większą samodzielność. Szczególną rolę w rozwoju badań historii stosunków polsko-niemieckich spełnił założony w 1919 r. Uniwersytet Poznański. Wspomagały go założony w Katowicach Instytut Śląski i działający w Toruniu Instytut Bałtycki.

Uczni polscy przeciwstawiali się głoszonemu przez archeologów, językoznawców i historyków niemieckich teozom nacjonalistycznym, nie liczącym się z wynikami badań naukowych. Dowodzili oni, że Słowianie, a wśród nich także Polacy, stanowią rasę wartościową, że stworzyli oni własną kulturę oraz zbudowali samodzielnie własne państwo mniej więcej w tym samym czasie, w którym powstały średniowieczne państwa niemieckie oraz że kultura słowiańska przenikała się z innymi kulturami, tworząc wspólny europejski krąg kulturowy<sup>11</sup>. Uczni polscy zajmowali stanowisko obronne wobec atakujących nacjonalistów niemieckich. W Poznaniu wyróżniali się w tym zakresie tacy uczeni i badacze, jak np. archeolog Józef Kostrzewski, geograf Stanisław Pawłowski, językoznawca Mikołaj Rudnicki, socjolog Florian Znaniecki, historyk Kazimierz Tymieniecki, historyk państwa i prawa Zygmunt Wojciechowski. W Instytucie Śląskim w Katowicach działał Józef Feldman, a w Instytucie Bałtyckim w Toruniu Teodor Tyc, a następnie

<sup>9</sup> *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich*. Pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka. Poznań 1991; A. Czubiński, *Miejsce Europy Środkowo-Wschodniej w badaniach historiografii niemieckiej XIX i XX w.* [W:] *Rola Niemiec...*, s. 451–487; G. Labuda, *Polska i stosunki polsko-pruskie w twórczości historiograficznej Leopolda Rankego*. [W:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*. Praca zbiorowa pod red. S. Kubiaka i L. Trzeciakowskiego. Poznań 1979, s. 101–111.

<sup>10</sup> Zob. J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław 1970; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kregu*. Warszawa 1978.

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*. „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 3, s. 115–148; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*. Poznań 1987; tenże, *W służbie nauki i narodu. Instytut Bałtycki w latach 1925–1939*. Poznań 1991.



Józef Borowik. Uczeni ci publikowali rozprawy i studia i zabierali głos w dyskusjach<sup>12</sup>. K. Tymieniecki już w 1923 r. na łamach wychodzącej w Poznaniu „Strażnicy Zachodniej” podjął polemikę z historykami niemieckimi na temat „Drang nach Osten”. Odróżniał on treść ideologiczną tego pojęcia od jego treści politycznej i historycznej. Tymieniecki twierdził, że Niemcy nie byli obiektywnie zdeterminowani do ekspansji wschodniej, że była to kwestia wyboru takiej, a nie innej formy działania w średniowieczu<sup>13</sup>.

Do ostrego spięcia z Niemcami doszło w latach 1933–1934. W związku z kolejnym powszechnym zjazdem historyków, 19 uczonych niemieckich wydało obszerny, rzekomo obiektywnie ujęty tom studiów historycznych i archeologicznych pt. „Deutschland und Polen”<sup>14</sup>. Uczeni polscy odnieśli się do tej publikacji bardzo krytycznie, twierdząc, że stanowi ono tylko pozorne odejście od dawnych nacjonalistycznych treści i uprzedzeń. Dzieło to poddano ostrej krytyce. Jako pierwsi wystąpili historycy poznańscy, publikując na łamach wydawanego przez K. Tymienieckiego czasopisma pt. „Roczniki Poznańskie” szereg rozpraw krytycznych. Były to prace Tymienieckiego, Andrzeja Wojtkowskiego i Zygmunta Wieliczki. W ślad za tym w następnym roku na łamach głównego czasopisma historycznego w Polsce – „Kwartalnika Historycznego” – ukazało się kilkanaście krytycznych wypowiedzi archeologów i historyków polskich na temat rzekomo pojednawczego wystąpienia ich niemieckich kolegów. Uczeni polscy podjęli całokształt problemów stykowych historii stosunków niemiecko-polskich, w szczególności jednak zajmowali się problemem genezy państwowości polskiej, wpływu kultury niemieckiej na polską, polsnością Śląska, Pomorza i Ziemi Lubuskiej, kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich, genezy miast polskich, roli ludności niemieckiej w Polsce, roli Prus w rozbiorach Polski w XVIII w., procesu germanizacji w XIX w., zwalczania państwowości polskiej przez Niemcy po I wojnie światowej itp. Teraz uczeni polscy pisali o niemieckim „Drang nach Osten”, demaskując antypolskie poczynania polityków niemieckich i nacjonalizmu niemieckiego<sup>15</sup>. W Polsce utworzono Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ) oraz inne organizacje, rozwijając tzw. polską myśl zachodnią. Wzywano do

<sup>12</sup> A. Czubiński, *Badania niemcoznawcze w Polsce XX w.* [W:] *Z badań nad dziejami...*, s. 267–305.

<sup>13</sup> T. Nodzyński, „*Strażnica Zachodnia*” 1922–1939. *Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*. Zielona Góra 1997.

<sup>14</sup> *Deutschland und Polen. Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen*. Hrsg. von A. Brackmann. München und Berlin 1933; zob. też: F. Heiss und A. Hillen Ziegfried, *Deutschland und der Korridor*. Berlin 1933; H. Rauschnig, *Die Entdeutschung Westpreussens und Posens. Zehn Jahre polnischer Politik*. Berlin 1930; K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*. Plauen 1934.

<sup>15</sup> Zob. „*Roczniki Historyczne*” 1933, nr IX, s. 280–304; *Niemcy i Polska*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1934, nr 1, s. 776–886. Por. H. Olszewski, *Polska w dziejach niemieckich badań wschodnich. Próba przeglądu nacjonalistycznej historiografii*. [W:] *Rola Niemiec...*, s. 446–448; M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918–1939. (Kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986, s. 284–286; K. Tymieniecki, *Niemcy w Polsce*. „*Roczniki Historyczne*” 1936, nr XII, s. 198–276 (Polemika z pracą K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte...*).

przeciwstawiania się ekspansji niemieckiej i powstrzymania niemieckiego naporu na wschód<sup>16</sup>.

Nastroje te pogłębiła II wojna światowa, a zwłaszcza okupacja niemiecka ziem polskich i eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego. Do frontu antypolskiego włączyło się wielu historyków niemieckich, tworząc z jednej strony ideologiczne przesłanki nowego systemu politycznego w Rzeszy<sup>17</sup>, z drugiej eksponując wysuwane wcześniej tezy antysłowiańskie i antypolskie<sup>18</sup>. Hitlerowcy zlikwidowali uniwersytet polski w Poznaniu, tworząc na jego miejscu własny Uniwersytet Rzeszy<sup>19</sup>. Zamknięto inne uczelnie, a uczonych polskich osadzono w obozach koncentracyjnych<sup>20</sup>. Pozostali na wolności historycy polscy z Z. Wojciechowskim na czele podjęli próbę przeciwstawienia się nacjonalizmowi niemieckiemu, tworząc własne instytucje i opracowania o nastawieniu antyniemieckim. Szczególną rolę spełnił utworzony jesienią 1944 r. Instytut Zachodni, który w lutym 1945 r. przeniesiono do Poznania<sup>21</sup>. Tradycje te zadomowiły się w historiografii polskiej lat 1945–1948. Nabrała ona bardzo nacjonalistycznego i antyniemieckiego zabarwienia<sup>22</sup>.

Tymczasem w 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD), którą państwa demokracji ludowej uznały za rzeczywistego spadkobiercę niemieckich tradycji demokratycznych i postępowych. W tych warunkach względy polityczne nakazywały przyznać, że w Niemczech obok tendencji militarystycznych i imperialistycznych występowały też tendencje demokratyczne. Historycy wrocławscy z Ewą Maleczyńską na czele wystąpili z inicjatywą przewartościowania dotychczasowych ocen i wniosków płynących z historii stosunków polsko-niemieckich<sup>23</sup>.

---

<sup>16</sup> M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich (1921–1934). Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977; tenże, *Polska myśl zachodnia...*

<sup>17</sup> H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*. Warszawa – Poznań 1982; tenże, *Zwischen Begeisterung und Widerstand. Deutsche Hochschullerler und der Nationalsozialismus*. Poznań 1989.

<sup>18</sup> F. Lüdke, *Ein Jahrtausend Krieg zwischen Deutschland und Polen*. Stuttgart 1942; M. Laubert, *Preussische Polenpolitik von 1771–1914*. Krakau 1944.

<sup>19</sup> B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia. Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu (1941–1945)*. Poznań 1988.

<sup>20</sup> *Każń profesorów łwowskich lipiec 1941*. Studia oraz relacje i dokumenty zebrane i oprac. przez Z. Alberta. Wrocław 1989; *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939)*. Wybór i oprac. J. Buszko, I. Paczyńska. Kraków 1995; M. Walczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939–1945*. Wrocław 1978.

<sup>21</sup> A. Czubiński, *Instytut Zachodni (1944–1947)*. Poznań 1987; *Instytut Zachodni. 50 lat*. Poznań 1994.

<sup>22</sup> Zob. J. Feldman, *Problem polsko-niemiecki w dziejach*. Katowice 1946; M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka*. T. 1–2, Poznań 1946; Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań 1945; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*. Poznań 1947; Z. Wojciechowski, *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Poznań 1945.

<sup>23</sup> E. Maleczyńska, *Problem polsko-niemiecki w dotychczasowej historiografii polskiej*. „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka”, R. 5, 1950, s. 4–21.

W 1950 r. we Wrocławiu zorganizowano konferencję metodologiczną poświęconą historii stosunków polsko-niemieckich. Z referatami wystąpili: Stanisław Arnold, Ewa Maleczyńska, Karol Maleczyński, Władysław Czapliński i Kazimierz Piwarski<sup>24</sup>. Pisarz katolicki Antoni Gołubiew wystąpił przeciw mitologizacji „Drang nach Osten”<sup>25</sup>. Polemizował z nim K. Piwarski, który stwierdził, że historycy polscy nie mitologizowali, że „Drang nach Osten” jest faktem historycznym<sup>26</sup>. Podobne stanowisko zajął Gerard Labuda<sup>27</sup>.

W 1960 r. w Bratysławie zorganizowano obrady historyków polskich, czeskich i słowackich w tej kwestii. W 1961 r. w Warszawie przeprowadzono specjalną konferencję historyków i publicystów polskich poświęconą kwestii niemieckiej. Materiały konferencji opublikowano w książce pt. „O problemie niemieckim” w 1962. Zamieszczono w niej wystąpienia G. Labudy („Węzłowe problemy stosunków polsko-niemieckich w przeszłości”), Karola Laptera, Czesława Madajczyka, Bolesława Wiewióry, Romana Piotrowskiego, Tadeusza Derlatki, Wirginii Grabskiej, Henryka Zdanowskiego, Janusza Gumkowskiego, Edmunda Męclewskiego i Mieczysława Łobodycza. Wszyscy autorzy podtrzymali tezę o „Drang nach Osten”, ilustrując ją materiałami swego odcinka historycznego. Dominowały informacje z historii najnowszej<sup>28</sup>.

O zapotrzebowaniu na tego typu publikacje w Polsce tych czasów świadczy fakt, iż w 1963 r. opublikowano obszerną pracę zbiorową pod redakcją G. Labudy pt. „Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim «Drang nach Osten»”. Zbiór otwierało obszerne studium redaktora tomu G. Labudy pt. „Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego «naporu na wschód»”. Autor zanalizował dotychczasową dyskusję na ten temat oraz uznał, że ekspansja niemiecka w ostatnim tysiącleciu miała bardzo wielostronny i burzliwy charakter. Za czasów Karola Wielkiego szła na północ, od czasów Henryka I na zachód, przez długi czas w średniowieczu na południe Włoch i wreszcie skierowała się na wschód. *W jej zasięgu – pisze Labuda – znalazły się dosłownie wszystkie ludy od Bałtyku aż po Adriatyk: Baltowie, Słowianie, Węgrzy. Najdotkliwiej jej skutki odczuły plemiona zachodniosłowiańskie między Łabą i Odrą, Czesi i Polacy. Od wszystkich poprzednich wyróżniała się ona tym, że była nie tylko ekspansją terytorialno-polityczną, lecz także demograficzną*<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Zob. „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka”, R. 5, 1950, s. 1–90.

<sup>25</sup> A. Gołubiew, *Mit „Drang nach Osten”*. „Tygodnik Powszechny” z 28 lutego 1960; tenże, *Polityczny mit czy historyczna prawda*. „Przegląd Kulturalny” z 7 kwietnia 1960.

<sup>26</sup> K. Piwarski, *Współczesna historiografia zachodniemiecka o „Drang nach Osten”*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1961, nr 8.

<sup>27</sup> G. Labuda, *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodniemieckiej*. „Przegląd Zachodni” 1956, nr 7/8, s. 224–252.

<sup>28</sup> *O problemie niemieckim*. Red. K. Trawińska. Warszawa 1962, s. 316.

<sup>29</sup> G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „Naporu na wschód”*. [W:] *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”*. Pod red. G. Labudy. Poznań 1963, s. 15.

Labuda zwrócił uwagę na to, że historycy niemieccy nie są jednolici w ocenie genezy i charakteru tej ekspansji. Część z nich odrzucała tę ideę głosząc, że hasło „Drang nach Osten” miało tylko ideologiczny aspekt. Zdaniem G. Labudy, ekspansja niemiecka w środkowej i wschodniej Europie przejawiała się w postaciach: ekonomicznej, demograficznej, politycznej i ideologicznej. *Formy tej ekspansji – pisze on – były podporządkowane ogólnym prawidłowościom rozwoju społeczeństwa w tej części Europy, a zatem cechuje je duża różnorodność wcieleń i realizacji, utrudniających nieraz w sposób istotny sprowadzenie tej ekspansji do jakiegoś wspólnego mianownika*<sup>30</sup>. Autor zwracał uwagę na aspekty pokojowej współpracy i elementy ekspansji zaborczej żywiołu niemieckiego w różnych okresach historycznych.

Obok studium G. Labudy o historiograficznej analizie problemu „Drang nach Osten”, książka zawiera rozprawę Jana Dąbrowskiego („Polityka polska wobec naporu niemieckiego świata feudalnego na Czechy i Węgry w średniowieczu”), E. Maleczyńskiej („Zagadnienie Drang nach Osten w XIV i XV w.”), Józefa Chlebowczyka („Rola stosunków polsko-niemieckich w dziejach niemieckiego Drang nach Osten w latach 1795–1918”), Zdzisława Nowaka („Ekonomiczne podstawy imperialistycznej ekspansji Niemiec w Europie Wschodniej”), Janusza Pajewskiego („Niemieckie próby parcia na wschód w dobie imperializmu”), Czesława Madajczyka („Cele wojenne III Rzeszy na wschodzie”) i Bolesława Wiewióry („Współczesna polityka wschodnia Niemieckiej Republiki Federalnej”).

Autorzy prezentowali więc szeroką panoramę poglądów metodologicznych na temat samego pojęcia „Drang nach Osten”, jak i metod i form niemieckiej ekspansji wschodniej. Nawiązywano tutaj do stanowiska F. Engelsa w tej sprawie. Stopniowo odchodzono od stereotypu głoszącego, że Niemcy w przeszłości kierowali się jakimś ponadczasowym i mitycznym parciem na wschód, że ekspansja ich miała określony historycznie charakter. Pisano też o klasowym charakterze tej ekspansji dowodząc, że masy ludowe, to jest robotnicy i chłopci, tą ekspansją nie byli zainteresowani i rzekomo nie brali w niej udziału. W 1957 r. powołano do życia komisję historyków Polski i NRD, która miała za zadanie wyjaśnić ten problem w oparciu o zasady materializmu historycznego<sup>31</sup>. Natomiast współpraca z historykami RFN – ze względu na brak wzajemnego uznania się państw PRL i RFN – miała bardzo ograniczony charakter. Kontakty historyków PRL i RFN miały nieoficjalny charakter. Częściej spotykali się historycy emigracyjni niż krajowi.

<sup>30</sup> Tamże, s. 47. Szeroką panoramę zmagania polsko-niemieckich o granicę G. Labuda przedstawił w obszernej monografii pt.: *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971. Zob. *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego 1918–1990*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1992.

<sup>31</sup> P. Hauser, *Polsko-Niemiecka Komisja Historyczna w latach 1956–1973*. [W:] *Powstanie i rozwój NRD w pierwszym ćwierćwieczu jej istnienia. Materiały z sesji naukowej UAM, zorganizowanej w Poznaniu w dniach 17–18 października 1974 r. z okazji 25 rocznicy proklamowania NRD*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1976, s. 193–202; *Dzieje Hakaty*. Praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego. Poznań 1964; *Um die polnische Krone*. Praca zbiorowa pod red. J. Kalischa i J. Gierowskiego. Berlin 1962.

Z inicjatywy Instytutu Zachodniego, pod redakcją G. Labudy, J. Krasuskiego i A.W. Walczaka, przystąpiono do analizy historiografii wzajemnych stosunków polsko-niemieckich w przeszłości. Pierwszy tom pracy zbiorowej na ten temat ukazał się już w 1974 r.<sup>32</sup> Następne tomy ukazywały się mniej więcej co 10 lat<sup>33</sup>. Głos zabierali też historycy radzieccy, poszerzający problem konfliktu z Niemcami na całą Słowiańszczyznę i kraje bałtyckie<sup>34</sup>. Teza o „Drang nach Osten” wydawała się być dość powszechnie uznana i przyjęta przez historyków polskich, niemieckich w NRD i radzieckich.

W 1972 r. powołano do życia polsko-zachodnioniemiecką komisję do badania podręczników historii i geografii. Działała ona pod auspicjami UNESCO. W 1976 r. opracowano wspólne zalecenia i przystąpiono do ich wcielania w życie, usuwając z podręczników historii i geografii sformułowania błędnie naświetlające przeszłość o charakterze nacjonalistycznym<sup>35</sup>. Organizowano konferencje metodyczne historyków i geografów PRL i RFN na przemian w Polsce i w RFN celem dalszego dyskusowania bardziej kontrowersyjnych kwestii. W czerwcu 1987 r. w Poznaniu zorganizowano XX konferencję podsumowującą dorobek 15 lat pracy komisji<sup>36</sup>.

Wprowadzanie zaleceń komisji napotykały na opór i krytykę tak w RFN, jak i w Polsce<sup>37</sup>, generalnie zostały one jednak przyjęte i wprowadzone w życie. Fakt ten nie zamknął jednak sporu na temat wzajemnych relacji obu narodowości i reprezentujących je państw. Spośród historyków mediewistów z krytyką koncepcji „Drang nach Osten” wystąpił B. Zientara, który już w 1974 r. ogłosił polemiczną rozprawę pt. „Z zagadnień terminologii historycznej. «Drang nach Osten»” (zob.

<sup>32</sup> *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii. Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*. Pod red. J. Krasuskiego, G. Labudy, A.W. Walczaka. Cz. I. Poznań 1974. Zob. też: G. Labuda, *Dzieje Prus jako zagadnienie historiograficzne*. „Przegląd Zachodni” 1967, nr 1, s. 1–20; *Węzłowe problemy dziejów Prus XVIII–XX w.* Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1971.

<sup>33</sup> *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii. Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*. Pod red. J. Krasuskiego, G. Labudy, A.W. Walczaka. Cz. II. Poznań 1984. Cz. III. Poznań 1989. W opracowaniu tym wzięło udział kilkudziesięciu historyków polskich z różnych ośrodków w kraju.

<sup>34</sup> „Drang nach Osten” i narody Centralnoj, Vostočnoj i Ŭgo-Vostočnoj Evropy 1871–1918 gg. Otv. red. V.K. Volkov. Moskva 1977; M.M. Duhanov, *Ostzejcy. Politika ostzejskogo dvoránstva v 50–70-h gg. XIX veka i kritika eë apologetičeskoj istoriografii*. Riga 1978; N.D. Ratner, *Očerki po istorii pangermanizma v Avstrii v konce XIX veka*. Moskva 1970; *Germanskaâ vostočnaâ politika v novoe i novejšee vremâ. Problemy istorii i istoriografii*. Moskva 1974.

<sup>35</sup> Zob. *Zalecenia Komisji UNESCO PRL – RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii*. „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 1, s. 129–150; T. Jędruszcak, *W sprawie zaleceń Komisji Podręcznikowej UNESCO PRL – RFN*, tamże, s. 151–155. Zob. też broszurowe wydanie: *Zalecenia Komisji UNESCO PRL i RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii*. Przedmowa W. Markiewicz. Red. A. Czubiński i Z. Kulak. Poznań 1986; *Europa w nauczaniu geografii w Polsce i Republice Federalnej Niemiec*. Poznań 1991; *Deutsche Geschichte aus polnischen Sicht 1815–1848*. Von Maria Wawrykowa. Braunschweig 1974.

<sup>36</sup> Por. *Dorobek naukowy konferencji podręcznikowych Polska – RFN (1972–1987)*. Poznań 1992.

<sup>37</sup> *Die deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen in der öffentlichen Diskussion der Bundesrepublik Deutschland*. Dokumentation eingeleitet und ausgewählt von W. Jacobmeyer. Braunschweig 1980; E. Męclewski, *Nie przeczwyciężona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN*. Warszawa 1977.

„Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Studia ofiarowane Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej”. Warszawa 1974, s. 425–433). W 1985 r. ten sam autor ogłosił obszerną rozprawę pt. „Świt narodów europejskich”. Nawiązując do procesów zapoczątkowanych przez wędrówki ludów uznał on, że nie było tu ekspansji, lecz skomplikowane przemieszczanie się w Europie różnych plemion i narodów<sup>38</sup>. Koncepcja ta została bardzo przychylnie przyjęta w RFN, gdzie coraz częściej krytykowano zasadność naukowego posługiwania się tym sloganem politycznym. Ze strony niemieckiej z polemiką wystąpił Wolfgang Wippermann, który uznał, że slogan ten miał aspekt czysto ideologiczny, a nie historyczny czy polityczny<sup>39</sup>. Spośród publicystów polskich najdalej poszedł Jan Józef Lipski, który w 1981 r. ogłosił duży esej historyczny pt. „Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy”. Autor generalnie atakował megalomanię i ksenofobię społeczeństwa polskiego. Przy okazji nawiązał do dyskusji z okresu międzywojennego i ponownie przypomniał tezy historyków niemieckich o niemieckości ziem spornych (Śląsk, Pomorze, Wielkopolska), roli kultury niemieckiej w rozwoju państwowości i gospodarki polskiej, odpowiedzialności polski za przepędzenie Niemców z ich ziem wschodnich i zagarnięcie tych ziem.

*W polskim myśleniu o naszych stosunkach historycznych z Niemcami – pisze Lipski – narosło masę mitów i fałszywych mniemań, które trzeba będzie kiedyś odkłamać – w imię prawdy i w celu leczenia samych siebie. Fałszywe wyobrażenia o własnej historii są chorobą ducha narodu, stanowią przeważnie pożywkę, na której rozwija się ksenofobia i megalomania narodowa.* Lipski generalnie odrzucił teorię niemieckiego naporu na słowiańszczyznę. *Pokutuje w Polsce mit „Drang nach Osten” – rodem z głupiej i zbrodniczej mitologii wilhelmińskich Niemiec. Z wyciąganiem go przez polską publicystykę rozprawiał się kiedyś Antoni Gołubiew w „Tygodniku Powszechnym”, w artykule w zasadzie dostrzeżonym, który tymczasem powinien wejść do podstawowych lektur polskiego inteligenta. Wiadomo, że zachodnia granica I Rzeczypospolitej była przez wieki jedną z najspokojniejszych i najtrwalszych w Europie. Zaborczość państwa krzyżackiego była zaledwie fragmentem dziejów Niemiec średniowiecznych.* Lipski twierdzi że Śląsk, Pomorze i Ziemia Lubuska były od dawna ziemiami rdzennie niemieckimi i ostro krytykuje udział Polski w wysiedlaniu Niemców z tzw. ziem odzyskanych. *Wzięliśmy udział w pozbawianiu ojczyzny milionów ludzi, z których jedni zawinili na pewno poparciem udzielonym Hitlerowi, inni biernym przyzwoleniem na jego zbrodnie, jeszcze inni tylko tym, że nie zdobyli się na heroizm walki ze straszną machiną terroru – w sytuacji gdy ich państwo toczyło wojnę. Zło nam wyrządzone – stwierdził Lipski – nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami*

<sup>38</sup> B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*. Warszawa 1985. Zob. też: J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*. Warszawa 1984.

<sup>39</sup> W. Wippermann, *Der deutsche „Drang nach Osten” – Ideologie und Wirklichkeit eines politischen Schlagwort*. Darmstadt 1981.

wyrządziliśmy. Wsiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy – czynem dobrym.

Lipski przyjął całą argumentację niemiecką, odrzucając całkowicie argumenty historyków polskich okresu międzywojennego. Na argumenty te nie zwrócił w ogóle uwagi. Wprowadził natomiast w obieg nowe mity głosząc, że to Niemcy dali nam kulturę i cywilizację oraz że byli tak dobrym sąsiadem, iż z tego powodu granica zachodnia Polski przez całe wieki należała rzekomo do najbardziej spokojnych i trwałych w Europie<sup>40</sup>.

Granica zachodnia w pewnych okresach była rzeczywiście spokojna, ale wynikało to z faktu, iż żywioł polski kierował swoją ekspansję na wschód, podejmując wojnę z Rosjanami, Tatarami, Turkami itp. Natomiast Niemcy nie podejmowali wojny, gdy nie byli do niej przygotowani militarnie. Niemcy przez długi czas były rozdrobnione politycznie i nie było ich stać na wojnę z państwem polskim, które przez kilka wieków uchodziło za potęgę w Europie. W tych warunkach Niemcy nie podejmowali wojny, lecz ekspansję ekonomiczną i polityczną. Lipski przez „Drang nach Osten” rozumie tylko ekspansję zbrojną. Parcie na wschód wyrażało się jednak nie tylko w parciu zbrojnym, ale również ekonomicznym, ideologicznym i politycznym<sup>41</sup>.

W ślad za Lipskim tezę o braku parcia niemieckiego na wschód oraz pokojowości Niemiec przyjęło wielu publicystów i historyków. Obok tendencji zmierzającej do wykreślenia „Drang nach Osten” z historii Niemiec oraz do uzasadnienia rzekomej pokojowości i trwałości granicy zachodniej Polski, pojawiło się też dążenie do rewizji poglądów ustalonych na politykę mniejszości niemieckiej w Polsce okresu międzywojennego. W latach 1945–1989 umocniło się przeświadczenie głoszące, że ludność niemiecka w Polsce okresu międzywojennego w całości zajmowała wrogie stanowisko wobec odrodzonego państwa polskiego i w 1939 r. przekształciła się w tzw. V kolumnę Hitlera. Był to pogląd odpowiadający ówczesnemu zapotrzebowaniu politycznemu, ale bardzo historycznie uproszczony. Stąd wielu historyków już w latach 60. odrzucało ten pogląd jako zbyt uproszczony i błędny<sup>42</sup>. Podjęto dyskusję, która dowodziła, że ludność niemiecka w II Rzeczypospolitej miała bardzo złożony stosunek do państwa polskiego. Część jej angażowała się politycznie i realizowała plany walki o oderwanie niemieckiego wschodu od Polski, a część nie angażowała się politycznie i zajmowała postawę lojalną wobec państwa polskiego<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*. [W:] *Tunika Nessosa. Szkice o literaturze i nacjonalizmie*. Warszawa 1992, s. 139–164.

<sup>41</sup> Zobacz podobne stanowisko czeskie: J. Koralka, *Die deutsche Frage aus Tschechischer Sicht*. [W:] *Die deutsche Frage im 19. und 20. Jahrhundert als west- und osteuropäisches Problem*. Hrsg. von D. Tiemann in Zusammenarbeit mit J. Hoffmann. Wiesbaden 1994, s. 59–82.

<sup>42</sup> *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1984.

<sup>43</sup> P. Hauser, *Psychosocjologiczne uwarunkowania niemieckiej mniejszości w Europie w okresie międzywojennym*. [W:] *Rola mniejszości niemieckiej...*, s. 277–282; tenże, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920–1939*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981.

W ostatnim okresie pojawiły się dążenia do pełnego usprawiedliwienia tej mniejszości. Odnotowano nowe monografie dowodzące, że mniejszość niemiecka w Polsce w 1939 r. nie tworzyła V kolumny i rzekomo w całości zachowała lojalną postawę wobec Polski. To Polacy i państwo polskie prześladowało lojalnych obywateli narodowości niemieckiej<sup>44</sup>. Kontrowersyjną sprawę tzw. „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy w dniu 3 września 1939 r.<sup>45</sup>, autor ten określił jako „polski pogrom”<sup>46</sup>. Straty mniejszości niemieckiej w Polsce we wrześniu 1939 r. propaganda III Rzeszy określiła na 58 tys.<sup>47</sup> Historycy RFN uznali tę liczbę za zawyżoną i uznali, że straty te zamykają się sumą około 7 tys. zabitych Volksdeuschów<sup>48</sup>. Autor polski, Karol Marian Pospieszalski, prowadząc wieloletnie żmudne dochodzenia doszedł do wniosku, że straty te nie przekroczyły 2,5 tys. osób, które zginęły zresztą nie tylko z rąk polskich, ale także od niemieckich bomb lotniczych itp.<sup>49</sup> Mimo że wyniki tych badań ogłoszono już w 1959 r., autor wydanej ostatnio publikacji polskiej wraca do danych niemieckich i pisze, że ludność niemiecka poniosła straty w wysokości 58 tys. osób<sup>50</sup>.

Gdy chodzi o kontrowersyjną sprawę lojalności i V kolumny, to sprawa ta wydaje się tak samo złożona, jak sprawa „Drang nach Osten”. Obok ludności lojalnej wobec państwa polskiego, była duża liczba Niemców zwalczających państwo w sposób polityczny i ideologiczny. To też była V kolumna. Ale niezależnie od tego, czy tę grupę uznamy za V kolumnę czy nie, pozostaje faktem, że na terenie Polski we wrześniu 1939 r. występowały grupy polskich Niemców z bronią w ręku. Dowódca Wielkopolskiej Brygady Kawalerii gen. Roman Abraham podaje w swych wspomnieniach, że 2 września w Lesznie grupa taka podjęła walkę, 16 jej członków zostało zabitych, a 19 ujęto i stawiono przed sąd wojenny<sup>51</sup>. Fakty te przeciwnicy tej tezy starannie eliminują z dowodów źródłowych.

<sup>44</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1939*. Poznań 1997.

<sup>45</sup> E. Serwański, *Dywerysja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 września 1939*. Poznań 1981, 1984.

<sup>46</sup> D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX w.* Warszawa – Poznań 1999.

<sup>47</sup> A. Czubiński, *Polityka mniejszościowa Niemiec w latach 1918–1945*. [W:] *Rola mniejszości niemieckiej...*, s. 10.

<sup>48</sup> H. Roos, *Geschichte der polnischen Nation 1916–1960*. Stuttgart 1961, s. 168; M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutscher Polenpolitik*. Stuttgart 1963.

<sup>49</sup> K.M. Pospieszalski, *Sprawa 58 000 Volksdeuschów. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat mniejszości niemieckiej w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*. Seria „Documenta Occupationis”. T. VII. Poznań 1959. Wyd. drugie popr. i uzup. Poznań 1981.

<sup>50</sup> D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 178. Autor ten z dumą pisze też, że P. von Hindenburg był rzekomo „najsłynniejszym w świecie poznaniakiem” (tamże, s. 169).

<sup>51</sup> R. Abraham, *Wspomnienia wojenne nad Warty i Bzury*. Warszawa 1969, s. 47–49. D. Matelski pisze (*Niemcy...*, s. 179), że profesor Pospieszalski w 1994 r. wycofał się z tezy o istnieniu w Wielkopolsce niemieckiej V kolumny. Jednak z tekstu Pospieszalskiego (*Niemiecka V kolumna w Wielkopolsce*. [W:] *Polska – Niemcy. Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce. Przeszłość i terażniejszość*. Praca zbiorowa pod red. A. Saksona. Poznań 1994, s. 101–104) nic takiego nie wynika. Zdanie w tej kwestii rzeczywiście zmienił natomiast J. Krasuski (zob. „Przegląd Zachodni” 1998, nr 3, s. 238).



Generalnego rozliczenia historiografii polskiej lat 1944–1989 z jej stanowiska w kwestii niemieckiej i stosunków polsko-niemieckich dokonano w specjalnej publikacji Instytutu Zachodniego w 1993 r.<sup>52</sup> Historiografię tę uznano za nacjonalistyczną i tendencyjnie komunistyczną. W odpowiedzi można tylko przypomnieć, że historycy polscy okresu II Rzeczypospolitej, nadając ton całej polemice ze strony polskiej, bynajmniej nie byli komunistami. Trudno ich też wszystkich posadzać o nacjonalizm. Elementy nacjonalizmu do dyskusji tej wprowadziła dopiero II wojna światowa i jej konsekwencje.

Z okazji kolejnego jubileuszu profesora Gerarda Labudy, uczniowie jego w 1996 r. wydali zbiór jego rozpraw pt. „Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości”. Autor nie zgodził się na zwykły przedruk publikowanych przed laty rozpraw, lecz uzupełnił je analizą literatury, jaka na dany temat ukazała się od chwili pierwszego wydania pracy do 1995 r. Ogłoszona po raz pierwszy w 1963 r. rozprawa pt. „Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego «naporu na wschód»” uzupełniona została o posłowie liczące 8 stron druku. Autor podjął polemikę z krytykami, a szczególnie z historykami: historykiem niemieckim Wolfgangiem Wippermannem i historykiem polskim B. Zientarą. Oponenti twierdzili, że „Drang nach Osten” to tylko hasło ideologiczne, bez pokrycia w rzeczywistości historycznej. G. Labuda podtrzymał swoje stanowisko głoszące, że to tak ideologia, jak i rzeczywistość historyczna. Uściślając swoje dawne wywody, G. Labuda informuje, że slogan „Drang nach Osten” został ukuty przez nacjonalistów niemieckich w okresie poprzedzającym wybuch rewolucji 1848 r. w Niemczech i miał znaczne zastosowanie polityczne. Autor przedstawił historię jego zastosowania w praktyce politycznej Niemiec. Zamykając swoje rozważania na ten temat, G. Labuda pisze: *Ideologia „Drang nach Osten” zarówno w swej mitycznej, jak też obiektywnej odśłonie nie mogłaby się wytworzyć w świadomości społecznej Niemców w połowie XIX w., gdyby na jej powstanie nie złożyła się realnie od X w. tworząca się rzeczywistość historyczna. Żadna rzeczywistość historyczna, obojętnie czy ekonomiczna, czy społeczna, czy polityczna, czy ideologiczna wreszcie, nie tworzy się z próżni i w próżni*<sup>53</sup>.

Nadal tak w Niemczech, jak i w Polsce publikowano dużo prac historycznych prezentujących obiektywnie proces rozwoju wzajemnych stosunków. Szczególną uwagę zwrócono na dążenie do wyjaśnienia uproszczeń i stereotypów. Wojciech Wrzeński opracował gruntowną analizę kształtowania się poglądów przeciętnego Polaka na Niemca i Niemcy w okresie od rozbiorów do wybuchu II wojny światowej<sup>54</sup>. Natomiast Hubert Orłowski zajął się kształtowaniem stereotypu Polaka

<sup>52</sup> *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*. Praca zbiorowa pod red. A. Wolff-Powęskiej. Poznań 1993; zob. też: *Polska – Niemcy – mniejszość niemiecka w Wielkopolsce...; Otwarta granica. Raport z badań na pograniczu polsko-niemieckim 1991–1993*. Pod red. S. Lisieckiego. Poznań 1995.

<sup>53</sup> G. Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości*. Poznań 1996, s. 69.

<sup>54</sup> W. Wrzeński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*. Wrocław 1992.

w Niemczech, skondensowanego w znanym i pokutującym od wielu lat porzekadle „polnische Wirtschaft”<sup>55</sup>. Z inicjatywy H. Orłowskiego Wydawnictwo Poznańskie przystąpiło do tłumaczenia ciekawszych prac niemieckich i wydawania ich w języku polskim, zapoczątkowując tworzenie „Biblioteki Niemieckiej” w Polsce<sup>56</sup>. Nadal wydawano wiele monografii indywidualnych oraz opracowań zbiorowych, podejmując także problematykę regionów granicznych oraz przesiedleń powojennych i wzajemnego współżycia narodowości<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*. Olsztyn 1998. Jest to tłumaczenie z niemieckiego. Pierwsze wydanie książki miało miejsce w Niemczech. Zob. H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”. *Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit*. Wiesbaden 1996.

<sup>56</sup> Zob. N. Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmagania o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX w.* Poznań 1996; W. Benjamin, *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*. Wybór i oprac. H. Orłowski. Poznań 1996; W. Lepenies, *Trzy kultury. Socjologia między literaturą a nauką*. Poznań 1997; J. Kocka, *O historii społecznej Niemiec*. Poznań 1997; G. Benn, *Po nihilizmie. Eseje, szkice, fragmenty*. Wybór i oprac. H. Orłowski. Poznań 1998; *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*. Wybór i oprac. W. Kunicki. Poznań 1999; Ch. Klessmann, *Sporne problemy współczesnej historii Niemiec*. Poznań 1999.

<sup>57</sup> *Gdańsk w gospodarce i kulturze europejskiej*. Zbiór studiów pod red. M. Mroczi. Gdańsk 1997; *Na rozstajach dróg. Gdańsk między Niemcami a Polską (1920–1939)*. Zbiór studiów pod red. M. Mroczi. Gdańsk 1998; *Otwarta granica. Raport z badań na pograniczu polsko-niemieckim 1991–1992*. Pod red. S. Lisieckiego. Poznań 1995; *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945–1995*. Praca zbiorowa pod red. A. Saksona. Poznań 1996; T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Warszawa 1996; *Zjednoczenie Niemiec. Studia politologiczno-prawne*. Praca zbiorowa pod red. L. Janickiego, B. Koszela, W. Wilczyńskiego. Poznań 1996; *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*. Praca zbiorowa pod red. Z. Mazura. Poznań 1996.

# **DZIAŁALNOŚĆ WSPÓLNEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ KOMISJI UNESCO DO SPRAW UDOSKONALENIA PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH W ZAKRESIE HISTORII I GEOGRAFII (1972–1989)**

## **1. Narastanie wzajemnych uprzedzeń i nacjonalistycznych oskarżeń w podręcznikach i wychowaniu szkolnym**

W XIX w. w skali globalnej narastały tendencje nacjonalistyczne i wrogie wobec innych narodów. Szczególnie krytycznie wobec narodów sąsiadujących nastawiano młode pokolenia. Historię pisano głównie w nawiązaniu do poczyną panujących dynastii i ich walki o panowanie i wpływy. Przędowali historycy niemieccy, którzy sławiąc czyny własnych rycerzy i królów, krytycznie odnosili się do sąsiadów. Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r., rozwinęła się tzw. pruska szkoła historyczna, która dążyła do uzasadnienia praw dynastii Hohenzollernów do panowania w Niemczech, a Niemiec do przywództwa w Europie<sup>1</sup>. W innych krajach było podobnie. Dominowały nastroje i tendencje nacjonalistyczne wyrażające się w ośmieszaniu i krytykowaniu innych narodów i podnoszeniu zasług własnych. Nastroje te znajdowały także odbicie w programach szkolnych i procesie wychowawczym. Młodych ludzi wychowywano w duchu nietolerancji i wrogości wobec innych narodów. Kształtowano negatywne stereotypy i obraz wroga daleko odbiegający od rzeczywistości i umacniający ksenofobię oraz dążenie do pokonania przeciwnika i umocnienia pozycji własnego narodu i państwa. Szczególnie jask-

---

<sup>1</sup> Zob. G. Labuda, *Ideologia nacjonalizmu i rewizjonizmu w poglądach na przeszłość stosunków polsko-niemieckich*. [W:] Tenże, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości. Zbiór rozpraw i studiów*. Poznań 1996, s. 70–97; tenże, *Historia Prus w poglądach historyków niemieckich i obcych*. [W:] Tamże, s. 315–336.

rawie problem ten rysował się na styku niemiecko-słowiańskim, w tym także niemiecko-polskim<sup>2</sup>.

Podobnie przedstawiała się sytuacja na styku niemiecko-francuskim, niemiecko-rosyjskim i na styku innych narodów Europy. Część historyków niemieckich pracowała na zamówienie rządu i usprawiedliwiała ekspansywne działania swych państw. W odniesieniu do stosunków z Polską, niektórzy historycy niemieccy dowodzili, że likwidacja państwa polskiego w końcu XVIII w. była czynem politycznie uzasadnionym i moralnie usprawiedliwionym, ponieważ Polacy byli narodem leniwym, nie potrafili się zorganizować ani podjąć pracy twórczej<sup>3</sup>. Uznali oni, że istnieje coś takiego, co nazwano *polnische Wirtschaft* (polska gospodarka). Określeniu temu nadano bardzo negatywny wydźwięk i jeśli gdzieś w Niemczech pojawiły się nieporządki czy inne braki, nazywano je pogardliwie tym określeniem<sup>4</sup>. Jednocześnie ukuto termin polityczny o niemieckim parciu na wschód (*Drang nach Osten*). Przez „*Drang nach Osten*” rozumiano konieczność opanowania olbrzymich obszarów na wschodzie, to jest ziem polskich, litewskich i ukraińskich celem przekształcenia tego „zaniedbanego” i słabo zagospodarowanego obszaru w kwitnący życiem niemiecki wschód<sup>5</sup>. Publicyści niemieccy dowodzili, że Słowianie, w tym szczególnie Polacy, nie myją się, chodzą brudni i zawszeni, stanowią zagrożenie dla kulturalnej ludności niemieckiej<sup>6</sup>.

Podboje niemieckie od czasów średniowiecza uznawali za celowe z punktu widzenia rozwoju cywilizacji i kultury. Głoszono, że koloniści, misjonarze i politycy niemieccy mają prawo do tych ziem, ponieważ stoją na wyższym poziomie kultury i prowadzą pracę cywilizacyjną (*Beformungsrecht*). Krytykowano zamorskie dążenia kolonialne, wzywając do zdynamizowania działalności kolonizacyjnej na wschodzie, ponieważ leżał on bliżej i dawał się przyłączyć do Rzeszy. Twierdzono, że działalność w koloniach nie przynosi ojczyźnie tak wielkich korzyści, jak kolonizacja ziem polskich czy ruskich<sup>7</sup>.

---

<sup>2</sup> *Die deutsche Frage im 19. und 20. Jahrhundert als west- und osteuropäisches Problem. Fachliche und didaktische Aspekte.* Hrsg. von D. Tiemann in Zusammenarbeit mit J. Hoffmann. Wiesbaden 1994; J. Křen, *Konfliktní společnosti. Češi a Němci 1780–1918.* Praha 1990; W. Wrześciński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939.* Wrocław 1992.

<sup>3</sup> J. Topolski, *Problematyka i rozwój stosunków polsko-niemieckich w XVI–XVIII w.* [W:] *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich.* Pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka. Poznań 1991, s. 29–78.

<sup>4</sup> H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce.* Olsztyn 1998.

<sup>5</sup> G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”.* [W:] *Polsko-niemieckie rozmowy...*, s. 35–69.

<sup>6</sup> M. Lammich, *Das deutsche Osteuropabild in der Zeit der Reichsgründung.* Boppard am Rhein 1978; *Zum Verständnis der polnischen Frage in Preussen und Deutschland, 1772–1871.* Hrsg. von K. Zernack. Berlin 1987.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej II Rzeszy w latach 1876–1914.* Poznań 1966.

W ślad za tym, do podręczników szkolnych, w których sławiono czyny poszczególnych dynastii niemieckich, a szczególnie dynastii Hohenzollernów w Prusach, wprowadzono fakty mające świadczyć o bohaterskim i prawym Prusaku-Niemcu. Prusy zdominowały inne państwa niemieckie i stały się głównym wyrazicielem ducha niemieckiej ekspansji. Stąd na przełomie XIX i XX w. sławienie czynów pruskich stało się niejako obowiązkiem publicystów i polityków całych Niemiec, a szczególnie szkoły prusko-niemieckiej.

Publicyści i historycy polscy podejmowali działanie obronne, podnosząc morale społeczeństwa polskiego. W XIX w. nie było jednak państwa polskiego. Brak było państwowej polityki wychowawczej. Szczególną rolę spełniała początkowo tradycja i wychowanie rodzinne. W końcu XIX w. rolę taką przejęli literaci, którzy – z Józefem Ignacym Kraszewskim i Henrykiem Sienkiewiczem<sup>8</sup> na czele – sławili czyny polskie i negatywnie malowali charakter i poczynania ekspansjonistów niemieckich. Szczególnie krytycznie prezentowano działania ekspansywne zakonu krzyżackiego i różnych polityków pruskich. Złą sławę uzyskali twórcy państwa pruskiego z Fryderykiem Wielkim<sup>9</sup>, kanclerzem Otto von Bismarckiem<sup>10</sup> na czele. Po odzyskaniu niepodległości w latach 1918–1921 na uniwersytetach polskich ukształtowały się małe zespoły badawcze, które oskarżenia te próbowały uzasadnić naukowo, rozwijając badania ekspansji poszczególnych państw niemieckich i, po zjednoczeniu w 1871 r., Rzeszy Niemieckiej w całości<sup>11</sup>. Zorganizowano polski system szkolny, w którym szczególną uwagę zwrócono na nauczanie historii<sup>12</sup>.

W poszczególnych państwach pojawili się uczeni, nauczyciele i publicyści, którzy stan ten poddali krytyce, wzywając do usunięcia z podręczników szkolnych treści podsycających nacjonalizm, nienawiść i wzajemne uprzedzenia. Wzywali oni do podjęcia starań celem podjęcia akcji wychowania młodych pokoleń w duchu wzajemnej tolerancji i pokoju. W 1889 r., z okazji obrad kongresu pokojowego, w Paryżu zorganizowano obrady parlamentarzystów świata, a w następnym roku w Bernie w Szwajcarii powołano do życia Unię Międzyparlamentarną, która uznała program walki o udoskonalenie podręczników szkolnych w duchu pokojowym<sup>13</sup>.

Z inicjatywy parlamentarzystów w niektórych państwach podjęto działania na rzecz rewizji dotychczasowych podręczników szkolnych. W 1899 r. uczynili to Amerykanie, w 1905 r. Francuzi, w 1910 r. Holendrzy. Poczynania te napotykały na opór polityków i uczonych o tendencjach nacjonalistycznych i prowojennych i nie

<sup>8</sup> O „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza. Wyboru prac krytycznych dokonał T. Jodełka. Warszawa 1958; S. Papée, *Walka Sienkiewicza o Ziemię Zachodnie*. Poznań 1947.

<sup>9</sup> W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*. Poznań 1981.

<sup>10</sup> J. Feldman, *Bismarck a Polska*. Warszawa 1966.

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Badania niemcoznawcze w Polsce w XX w.* [W:] *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich...*, s. 267–305.

<sup>12</sup> J. Maternicki, *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*. Warszawa 1979.

<sup>13</sup> O.E. Schudekopf, *20 Jahre westeuropäische Schulgeschichtsbuchrevision 1945–1965*. Braunschweig 1996, s. 11–12.

przybrały większego zasięgu. Atmosfera wyścigu zbrojeń poprzedzająca wybuch I wojny światowej nie sprzyjała pacyfistom. Wybuch wojny w 1914 r. wzmocnił nastroje nacjonalistyczne<sup>14</sup>. Jednak straty i zniszczenia wojenne spowodowały, że dążenia pacyfistyczne umocniły się<sup>15</sup>. Działaniom sił demokratycznych i pacyfistycznych sprzyjała Liga Narodów. Powołano do życia Instytut Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej. Najbardziej angażowali się Francuzi, którzy w czasie wojny ponieśli wielkie straty. Poddali oni krytyce wiele podręczników za ich treści nacjonalistyczne i podburzające.

W 1926 r. LN przyjęła specjalną rezolucję wzywającą do rewizji podręczników szkolnych w duchu usunięcia z nich treści nacjonalistycznych. W ślad za tym, niektóre państwa Ameryki Łacińskiej w 1933 r. podpisały specjalne porozumienia o udoskonaleniu podręczników szkolnych. W Europie do idei tej nawiązały państwa skandynawskie<sup>16</sup>. Opór stawiały Niemcy, gdzie od 1933 r. rządy przejęli hitlerowcy, Włochy Mussoliniego i ZSRR, który głosił program rewolucji światowej i hołdował odmiennej koncepcji działalności wychowawczej. Podjęte przez stronę polską działania na rzecz porozumienia z III Rzeszą na ten temat skończyły się niepowodzeniem<sup>17</sup>. Także spotkania uczonych francuskich z Niemcami zakończyły się fiaskiem. Niemcy parły do wojny i przyjęły nacjonalistyczny i prowójenny program wychowania szkolnego. Znaczna część historyków niemieckich przyjęła ten program i udzieliła rządowi walnego wsparcia naukowego, przyczyniając się do poważnego upadku nauki historycznej w tym kraju<sup>18</sup>.

## 2. Ruch doskonalenia podręczników szkolnych po II wojnie światowej

Kłęska wojenna państw faszystowskich spowodowała totalny odwrót opinii publicznej świata od ich programów wychowawczych. Szczególną rolę pełniły Niemcy, Włochy i Japonia, którym narzucono idee wychowawcze państw okupacyjnych. W Niemczech szybko doszło do podziału i odmiennego traktowania pokonanych przez państwa okupacyjne. Przywódcy ZSRR usunęli w swej strefie wszystkich dotychczasowych nauczycieli historii, odrzucili dotychczasowe programy nauczania i zakazali korzystania ze starych podręczników historii. W to miejsce wprowadzono nowe, wzorowane na radzieckich programy i nowe podręczniki

<sup>14</sup> Ch. von Krockow, *O niemieckich mitach*. Warszawa 2000.

<sup>15</sup> K. Fiedor, *Niemiecki ruch obrońców pokoju 1892–1933*. Wrocław 1993.

<sup>16</sup> O.E. Schudekopf, *20 Jahre...*, s. 12–15.

<sup>17</sup> R. Gelles, *Sprawy polskie w niemieckich podręcznikach szkolnych z lat trzydziestych XX w. w ocenach historyków polskich*. „Przegląd Zachodni” 1975, nr 2, s. 338–370.

<sup>18</sup> H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*. Warszawa – Poznań 1982.

interpretujące historię w duchu stalinowskim. Zaangażowano nowych, często bez przygotowania fachowego, nauczycieli. Wielką rolę pełnili komuniści i oficerowie radzieccy okupujący Niemcy.

W pozostałych trzech strefach okupacyjnych w szkolnictwie zabroniono zatrudniania byłych członków partii hitlerowskiej (NSDAP). Nie narzucano jednak własnych programów i podręczników, lecz podjęto dalekowzroczną pracę reedukacyjną. Szczególne zasługi w tej pracy ponieśli Brytyjczycy, którzy podjęli szeroko zakrojoną akcję organizowania współpracy z demokratycznie usposobionymi uczonymi i nauczycielami niemieckimi. Organizowano wspólne narady i dyskusje<sup>19</sup>. Już w grudniu 1945 r. w Niemczech Zachodnich założono Centralny Niemiecki Komitet do Spraw Podręczników Szkolnych, który – korzystając z pomocy władz okupacyjnych – przystąpił do prac nad wydaniem nowych podręczników i programów nauczania. Organizowano konferencje dwustronne z Anglikami, Francuzami, Belgami, Holendrami i Amerykanami.

Z drugiej strony akcję podjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty i Kultury (United Nation Educational, Scientific and Cultural Organization – UNESCO). Założono ją w listopadzie 1945 r., a w listopadzie 1946 r. podjęła działalność. Kierował nią stały Sekretariat UNESCO w Paryżu. Na pierwszy plan wysunięto reedukację narodów skażonych przez nacjonalizm i faszyzm<sup>20</sup>. Niemcy brali udział w organizowanych przez UNESCO konferencjach multilateralnych. Pierwszą taką konferencję przeprowadzono w Paryżu już w 1946 r. Uchwalono długofalowy program działania. Pierwsze dwustronne umowy strona niemiecka podpisała już w 1949 r. Nawiązano do dyskusji i wniosków opracowanych przed przejściem w Niemczech władzy przez NSDAP. Szczególną rolę spełniała Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Dolnej Saksonii w Brunshwiku i jej profesor Georg Eckert. W Brunshwiku założono Międzynarodowy Instytut Podręczników Szkolnych z Eckertem na czele<sup>21</sup>. Gromadzono podręczniki do nauczania historii i geografii z całego świata, analizowano ich treści oraz organizowano konferencje merytoryczne. Akcja objęła cały świat, ale szczególnie aktywnie realizowano ją w Europie Zachodniej. Nie objęto nią uzależnionych od ZSRR krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Uczni niemieccy spotykali się z Polakami żyjącymi na emigracji<sup>22</sup>. Nie byli natomiast w stanie podjąć współpracy z uczonymi i nauczycielami polskimi żyjącymi i pracującymi w kraju.

Jesienią 1949 r. powstały dwa państwa niemieckie. Republika Federalna Niemiec nie uznała powojennych zmian granicznych i nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją i Polską. Przywódcy jej atakowali Polskę za

<sup>19</sup> K. Jürgensen, *Brytyjska polityka okupacyjna i reedukacyjna w Niemczech po 8 maja 1945*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996, s. 293–309.

<sup>20</sup> O.E. Schudekopf, *20 Jahre...*, s. 19 i nast.

<sup>21</sup> *Georg-Eckert-Institut für Internationale Schulbuchforschung Braunschweig*. Braunschweig 1979.

<sup>22</sup> *Lindenfelser Gespräche. Ein Bericht über fünf deutsch-polnischen Symposien 1964 bis 1971*. Von Jerzy Hauptmann und Gotthold Rhode. Bonn 1972.

wysiedlenie ludności niemieckiej, przejęcie ziem zachodnich i północnych, powiązanie z ZSRR itp. Do zastrzeżeń wysuwanych przed wojną doszły nowe, ostre obiekcje i zastrzeżenia, które uniemożliwiały podjęcie normalnej współpracy<sup>23</sup>. Władze polskie oskarżały RFN o dążenie do rewizji granicy i rewanżu; oskarżano ją o nawiązywanie do tradycji krzyżackich i szkodzenie Polsce na forum międzynarodowym. Do akcji tej włączyło się wielu historyków, którzy bronili tzw. polskiej racji stanu<sup>24</sup>.

Natomiast NRD pod naciskiem władz okupacyjnych ZSRR uznała nową zachodnią granicę Polski i w 1950 r. zawarła z nią układ w Zgorzelcu. Oba państwa uznały się *de iure* i ściśle współpracowały, zwalczając rewanżyzm i rewizjonizm graniczny RFN. Historycy i nauczyciele polscy mieli możliwość rozwijania współpracy z historykami i nauczycielami NRD. W 1957 r. powołano do życia Wspólną Polsko-Niemiecką Komisję Historyczną historyków polskich i niemieckich z NRD<sup>25</sup>. Z historykami z RFN dyskutowano w czasopiśmie<sup>26</sup>.

Wobec braku możliwości współpracy z historykami RFN, historycy polscy z kraju podejmowali kontakty z historykami niemieckimi pracującymi w Berlinie Zachodnim. Formalnie biorąc, nie wchodził on w skład RFN i władze polskie tolerowały kontakty z nim. Organizowała je Akademia Ewangelicka, która już w latach 60. doprowadziła do pierwszych spotkań dwustronnych<sup>27</sup>. Podjęcie bezpośrednich spotkań z historykami i nauczycielami z RFN okazało się możliwe dopiero po podpisaniu układu o normalizacji wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 r. Został on ratyfikowany dopiero w maju 1972 r.<sup>28</sup> W ślad

<sup>23</sup> A. Czubiński, *Miejsce Europy Środkowo-Wschodniej w badaniach historiografii niemieckiej XIX i XX w.* [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX w.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995, s. 451–487; Ch. Fuhr, *Schulen und Hochschulen in der Bundesrepublik Deutschland. Bildungspolitik und Bildungssystem. Ein Überblick.* Bonn 1988; W. Sobański, *Podręczniki szkolne w RFN.* Warszawa – Poznań 1961.

<sup>24</sup> A. Czubiński, *Problematyka Prus jako przedmiot zainteresowań badawczych historiografii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.* „Przegląd Zachodni” 1980, nr 4, s. 1–24; G. Labuda, *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnioniemieckiej.* Poznań 1956.

<sup>25</sup> P. Hauser, *Polsko-niemiecka Komisja Historyczna w latach 1956–1973.* [W:] *Powstanie i rozwój NRD w pierwszym ćwierćwieczu jej istnienia.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1974, s. 193–202.

<sup>26</sup> E. Meyer, *Über die Darstellung der deutsch-polnischen Beziehungen im Geschichtsunterricht.* „Internationales Jahrbuch für Geschichtsunterricht”. Bd. V, 1956, s. 267–273; G. Labuda, *Próba nowego ukazania stosunków polsko-niemieckich w nauczaniu szkolnym.* „Przegląd Zachodni” 1956, nr 11–12, s. 346–356; E. Maleczyńska, K. Popiołek, *W sprawie zachodnioniemieckich tez dotyczących ujęcia stosunków polsko-niemieckich w nauce historii.* „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 2, s. 290–306; K. Piwarski, *Czy to oznacza krok naprzód?* „Historia i Nauka o Konstytucji” 1957, nr 4–5, s. 284–293. Zob. też: *Über die Darstellung der deutsch-polnischen Beziehungen im Geschichtsunterricht.* Braunschweig 1958.

<sup>27</sup> 27 W. Markiewicz, *Polsko-zachodnioniemiecka dyskusja nad podręcznikami szkolnymi.* „Przegląd Zachodni” 1970, nr 5–6, s. 355–357.

<sup>28</sup> V. Kellermann, *Brücken nach Polen. Die deutsch-polnischen Beziehungen und die Weltmächte 1939–1973.* Bonn – Stuttgart 1973; PRL – RFN. *Blaski i cienie procesu normalizacji wzajemnych stosunków (1972–1987).* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1988.



za tym, krajowe Komitety UNESCO Polski i RFN spowodowały nawiązanie oficjalnych kontaktów i utworzenie dwustronnej Komisji Podręcznikowej PRL – RFN<sup>29</sup>.

### 3. Powstanie Komisji Podręcznikowej i przyjęcie jej zaleceń (1972–1976)

Podjęcie rozmów pomiędzy PRL i RFN na temat normalizacji wzajemnych stosunków pozwoliło przystąpić do utworzenia Komisji Podręcznikowej i przystąpić do rozmów z Niemcami z RFN. Czyniono to pod egidą UNESCO. W RFN zadania te realizował Międzynarodowy Instytut Podręczników Szkolnych w Brunzshwiku z prof. drem G. Eckertem na czele. W Polsce formalnie zajmowało się tym kilka instytucji. Zaplecze dla prac Komisji miał stanowić Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Czynnikiem nadzorującym pracę Komisji był Komitet Narodowy UNESCO. Czynniki te musiały konsultować swe poczynania z odpowiednimi wydziałami KC PZPR. Chodziło tu o Wydział Zagraniczny i Wydział Nauki. Było wielu kontrolerów, ale nie określono jasno, kto ma finansować działalność ekspertów. Zajmowała się tym głównie Polska Akademia Nauk przez swój Wydział Nauk Społecznych (I). Komisje tworzone w skomplikowanych warunkach. W dniu 7 grudnia 1970 r. podpisano układ o normalizacji wzajemnych stosunków pomiędzy PRL i RFN, ale w parę tygodni później w Polsce doszło do wymiany ekipy rządzącej. Ekipę Władysława Gomułki zastąpiła ekipa Edwarda Gierka.

W pierwszej fazie spowodowało to osłabienie państwa<sup>30</sup>. Polska dokonała jednak wielkiego otwarcia na zachód, zaciągając wielkie pożyczki i podejmując szeroko zakrojoną współpracę z RFN, Francją, Wielką Brytanią i USA. Przywódcy RFN inaczej jednak interpretowali układ z 7 grudnia 1970 r. niż Polacy. Traktowali go tylko jako układ o wyrzeczeniu się przemocy w regulowaniu spornych kwestii<sup>31</sup>. Wprawdzie uznali formalnie nową granicę z Polską, ale faktycznie nie zamierzali rezygnować z jej rewizji. Spór o stosunek do Polski i układ spowodował, że został on ratyfikowany dopiero w maju 1972 r., a więc półtora roku po jego podpisaniu. Społeczeństwo RFN było bardzo podzielone. Znaczna jego część, związana

<sup>29</sup> Zob. Z. Kulak, *Działalność Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL – RFN 1972–1987*. [W:] *PRL – RFN. Blaski i cienie procesu normalizacji...*, s. 187–225; G. Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy podręcznikowe 1956–1990*. [W:] *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości...*, s. 461–464; W. Markiewicz, *Przedmowa do: Zalecenia Komisji UNESCO PRL i RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii*. Red. A. Czubiński, Z. Kulak. Poznań 1986, s. 7–15.

<sup>30</sup> R. Habielski, J. Osica, *Między niewolą a wolnością. Kronika czterech pokoleń 1900–1997*. Warszawa 1998, s. 216 i nast.

<sup>31</sup> L. Janicki, *Aktualne spojrzenie na układ PRL – RFN z 7 grudnia 1970 r. z uwzględnieniem zachodniemieckiej tzw. pozycji prawnej*. [W:] *PRL – RFN. Blaski i cienie procesu normalizacji...*, s. 95–138; W. Piątkowski, *Byłem przy tym*. [W:] *Tamże*, s. 227–239.

z partiami opozycyjnymi CDU-CSU, nie uznawała go i nadal działała w starym duchu<sup>32</sup>. Komisja musiała więc działać pod silną presją krytyki tak w Polsce, jak i w RFN. Przewodniczącym strony niemieckiej został wspomniany już prof. dr Georg Eckert. Miał on dość silną pozycję. Był przewodniczącym Niemieckiego Komitetu UNESCO i dyrektorem Międzynarodowego Instytutu do Spraw Podręczników Szkolnych w Brunzshwiku. Po jego niespodziewanej śmierci w 1974 r., miejsce to objął profesor WSP we Flensburgu (Szlezwig-Holsztyn), Walter Mertineit. W skład Komisji wchodziło kilkunastu specjalistów, historyków i geografów, o dużym autorytecie naukowym, z różnych ośrodków naukowych Niemiec.

Przewodniczącym ze strony polskiej został sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN, socjolog prof. dr Władysław Markiewicz. Jego zastępcami zostali historycy prof. dr Janusz Tazbir z Instytutu Historii PAN i prof. dr Marian Wojciechowski z Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Wojciechowski pełnił jednocześnie funkcję zastępcy sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN. Przewodniczącym zespołu geografów był prof. dr Józef Barbag. W skład Komisji weszło ponadto kilku historyków i geografów z różnych ośrodków naukowych w Polsce. Do współpracy w zależności od potrzeb obie strony zapraszały innych specjalistów jako ekspertów.

Pierwsze spotkanie obu grup zorganizowano w Warszawie w dniu 22 lutego 1972 r.<sup>33</sup> Ustalono zasady pracy i metody postępowania oraz pierwsze punkty porozumienia. Drugie spotkanie przeprowadzono w Brunzshwiku już w kwietniu tegoż roku. Jesienią tegoż roku przeprowadzono kolejne dwa spotkania. 17 października 1972 r. podpisano formalne porozumienie o współpracy nad rewizją treści podręczników szkolnych. *Działając w duchu Aktu Końcowego UNESCO i pragnąc przyczynić się do realizacji zaleceń UNESCO w rozwijaniu współpracy międzynarodowej w dziedzinie wzajemnej rewizji podręczników szkolnych w trosce o pokojowe współżycie narodów – stwierdzono w porozumieniu – Komitety ds. UNESCO PRL i RFN postanowiły zawrzeć następujące porozumienie. Uznano, że układ z 7 grudnia 1970 r. [...] stworzył dogodne warunki do współdziałania na rzecz rozwiązywania problemów stanowiących istotę niniejszego porozumienia oraz że zachodzi pilna potrzeba skupienia w obu krajach wszystkich sił zainteresowanych tym dziełem. Zapowiadano podjęcie intensywnych prac celem skorygowania podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii w obu państwach celem udoskonalenia ich treści i zacieśnienia współpracy uczonych i nauczycieli obu narodów. Komitety ds. UNESCO PRL i RFN – pisano – zwracają się do naukowców i pedagogów, autorów i wydawców podręczników szkolnych, do publicystów i dziennikarzy prasy, radia i telewizji w obu krajach, aby zgodnie z duchem UNESCO wnieśli swój wkład do dzieła normalizacji i poprawy wzajemnych*

<sup>32</sup> D. Bingen, *Polityka republiki bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*. Kraków 1997; *Aussenpolitik und Interessenausgleich. Die Bundesrepublik Deutschland und die Volksrepublik Polen in den Ost-West Beziehungen Saarbrücken-Scheidt*. Hrsg. von H. Timmermann. Dadder 1988.

<sup>33</sup> Z. Kulak, *Działalność...*, s. 187.

*stosunków między PRL i RFN. Chodzi o wychowanie młodego pokolenia dla pokojowej przyszłości i dobrosąsiedzkiego współżycia*<sup>34</sup>.

W latach 1972–1974 przeprowadzono kilka spotkań, w czasie których opracowano zasady rewizji, określając zalecenia dla autorów i wydawców podręczników. We wrześniu 1974 r. w Toruniu przeprowadzono konferencję na temat historii zakonu krzyżackiego. Historycy niemieccy problem ten uznali za szczególnie kontrowersyjny. W Polsce eksponowano zaborczość i antypolskie poczynania zakonu, podczas gdy w Niemczech zwracano uwagę na jego rolę kulturotwórczą. Ze strony polskiej z referatami wystąpili Jan Powierski, Stanisław Trawkowski, a ze strony niemieckiej Udo Arnold, Peter G. Thielen i Heide Wunder. W dyskusji brali udział: Marian Biskup, Kazimierz Jasiński, Gerard Labuda, Karol Górski, Gotthold Rhode, Klaus Zernack i inni<sup>35</sup>. Materiały konferencji ogłoszono w Polsce i w RFN.

Generalnie zajmowano się przygotowaniem wspólnego stanowiska obu stron na temat węzłowych problemów całej tysiącletniej historii wzajemnych stosunków. W czasie czteroletnich dyskusji wypracowano dokument, który nazwano: „Zalecenia Komisji UNESCO PRL i RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii”. Wypunktowano w nich 26 głównych zagadnień, które starano się przedstawić tak, by mogły zostać zaakceptowane przez obie strony. Miały one w zasadzie opisowy charakter. Natomiast geografowie sformułowali tylko krótki zapis ogólny, precyzujący kierunek dyskusji, oraz 7 punktów kierunkowych<sup>36</sup>. Ogłoszono komunikat końcowy, w którym zapowiedziano, że prace Komisji będą kontynuowane w postaci organizowanych wspólnych kolokwium na wybrane, szczególnie kontrowersyjne tematy badawcze. Na pierwszy plan wysuwano ruch oporu w Polsce i w Niemczech w latach II wojny światowej, stosunki polsko-niemieckie w latach 1830–1848, problem Śląska w stosunkach polsko-niemieckich. Ustalono, że materiały każdego sympozjum będą publikowane w obu państwach.

Zalecenia opublikowano tak w RFN, jak i w Polsce. Generalnie biorąc, spotkały się one z uznaniem i dobrym przyjęciem. Stanowiły przełom w dotychczasowych stosunkach obu krajów. Obie strony nie krytykowały się, lecz dyskutowały ze sobą, szukając kompromisu w interpretacji spornych zagadnień. W Polsce sformułowania zaleceń wzbudziły pewne niezadowolenie wśród historyków i publicystów związa-

---

<sup>34</sup> *Porozumienie między Komitetami do spraw UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec o współpracy nad rewizją treści podręczników szkolnych.* [W:] *Zalecenia Komisji UNESCO...*, s. 69–73.

<sup>35</sup> *Rola zakonu krzyżackiego w podręcznikach szkolnych Republiki Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały konferencji historyków RFN i PRL, Toruń, wrzesień 1974.* Pod red. M. Biskupa. Wrocław 1976.

<sup>36</sup> *Zalecenia Komisji UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Federalnej Republiki Niemiec do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii.* Warszawa 1976. W niniejszej pracy cytuję wydanie z 1986 r., w którym załączono przedmowę W. Markiewicza i aneks zawierający zestawienie przeprowadzonych konferencji oraz spisy członków Komisji i ekspertów biorących udział w poszczególnych konferencjach.

nych z dawnym obozem narodowym<sup>37</sup>. Nie mieli oni jednak bezpośredniego wpływu na stanowisko czynników decyzyjnych. W Polsce całość spraw szkolnych i oświatowych podlegała jednemu ministerstwu, które inspirowało prace Komisji i uznało jej ustalenia. Ministerstwo konsultowało swe decyzje z Wydziałem Nauki KC PZPR.

Inaczej wyglądała sytuacja w RFN, gdzie nie było jednego ministerstwa oświaty i wychowania. Ministerstwa takie istniały w poszczególnych krajach związkowych. Na szczeblu federalnym tworzyły one tylko wspólną konferencję ministrów (Stała Konferencja Ministrów Oświaty), która nie miała uprawnień do decydowania o programach i kierunkach nauczania i wychowania. W poszczególnych krajach związkowych działały odrębne związki zawodowe nauczycieli, a podręczniki szkolne wydawały prywatne wydawnictwa, które działały zgodnie z prawami rynku, a nie odgórnych ustaleń. Nauczyciel miał prawo wyboru podręcznika. Zalecenia Komisji napotykały na opór niektórych nacjonalistycznie usposobionych nauczycieli historyków. Odnosiło się to szczególnie do Bawarii. Podjęto nad nimi dyskusje w sejmach krajowych. Część krajów z Bawarią na czele odmówiła ratyfikacji tego dokumentu. W Bawarii powstała grupa historyków, którzy w 1980 r. opracowali własną wersję zaleceń tzw. alternatywnych.

Dyskusja nad ideą pracy Komisji i treścią „Zaleceń...” trwała długo i ogarnęła szerokie kręgi nauczycieli i uczonych. Nabrała ona dużego znaczenia politycznego. Podejmowano w niej wiele wątków historycznych tak w odniesieniu do historii średniowiecznej, jak szczególnie najnowszej. Wypowiadali się tzw. przesiedleńcy, którzy kwestionowali zapisy dotyczące niemieckiego wschodu (Śląsk, Pomorze, Ziemia Lubuska), kolonizacji niemieckiej w Polsce, zakonu krzyżackiego, genezy II wojny światowej, przesiedleń ludności niemieckiej ze wschodu, granicy na Odrze i Nysie itd. Dyskusja ta spowodowała gruntowną analizę tych spornych kwestii nie tylko przez specjalistów, ale również szerokie kręgi inteligencji i publicystów<sup>38</sup>. „Zalecenia...” w RFN stały się bardziej znane niż w Polsce, gdzie początkowo nie wywołały takiej dyskusji i przeszły prawie bez echa. W Polsce zostały one przyjęte odgórnie, bez zaangażowania szerszych kręgów zainteresowanych. Problematyka stosunków polsko-niemieckich w przeszłości stanowiła domenę wąskiej grupy specjalistów. Nieco więcej interesowano się sprawami najbliższej przeszłości, ale dominowali tu publicyści prasy centralnej, związanej z czynnikami decyzyjnymi państwa.

---

<sup>37</sup> J. Bartosz, *Mitologia okrężnych dróg. Przyczynek do doktryny politycznej Willy Brandta*. Wrocław 1977; E. Męclewski, *Nie przewyższona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN*. Warszawa 1977; Cz. Pilichowski, *Falszerstwo czy prowokacja? Odwetowcy w roli oskarżycieli*. Warszawa 1977.

<sup>38</sup> *Die deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen in der öffentlichen Diskussion der Bundesrepublik Deutschland*. Eine Dokumentation eingeleitet und ausgewählt von W. Jacobmeyer. Braunschweig 1979; E. Meyer, *Das östliche Europa als pädagogisches und wissenschaftliches Anliegen. Beiträge zu Ländern, Völkern, und Gruppen jenseits von Oder und Leitha*. Dortmund 1988.

#### 4. Działalność Komisji Podręcznikowej w latach 1977–1990

Zgodnie z zapowiedzią sformułowaną w „Zaleceniach...”, w następnych latach kontynuowano działalność Komisji, która przekształciła się w Komisję Historyczno-Geograficzną. Co roku organizowano konferencję merytoryczną, na przemian w Polsce i w Niemczech. Analizowano kolejno problematykę zasygnalizowaną w „Zaleceniach...”. W poszczególnych spotkaniach brało udział po kilkadziesiąt osób, członków Komisji i zaproszonych specjalistów z zakresu analizowanej właśnie problematyki. Gospodarze starali się organizować te spotkania w coraz to innych miejscach, umożliwiając zaproszonym gościom zwiedzanie innych części swego kraju. W ten sposób działalność Komisji stworzyła też swym członkom ramy do geograficznego zapoznania się z krajem sąsiada, o którym się dyskutowało. Systematyczne spotkania doprowadziły do zaprzyjaźnienia się obu grup ekspertów i ukształtowania dość licznej grupy sympatyków porozumienia i współpracy.

W RFN po śmierci prof. dra Waltera Mertineita stanowisko przewodniczącego Komisji w 1987 r. objął prof. dr Klaus Zernack z Berlina Zachodniego. Funkcję sekretarza pełnił Wolfgang Jacobmeyer z Brunszwiku. Natomiast w Polsce po rezygnacji prof. dra Władysława Markiewicza w 1984 r. kierownictwo Komisji objął prof. dr Antoni Czubiński z Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Stanowisko wiceprzewodniczącego zachował Marian Wojciechowski. Powołano też sekretarza Komisji. Stanowisko to objął mgr Zbigniew Kulak z Instytutu Zachodniego, w którym zlokalizowano archiwum Komisji i zbiór podręczników.

Na każdym spotkaniu merytorycznym analizowano, jak wskazany właśnie problem badawczy prezentowany jest w podręcznikach obu państw. Każda strona prezentowała analizę podręczników strony przeciwnej. Ze strony polskiej referaty takie systematycznie prezentował Z. Kulak. Do udziału w konferencjach nadal zapraszano przedstawicieli wydawnictw publikujących podręczniki szkolne. Nadal realizowano zasadę, że materiały poszczególnych sympozjów muszą być publikowane w całości w obu państwach w języku strony drukującej. Do 1984 r. strona polska opóźniała się z drukiem, narażając się na stałe zarzuty strony niemieckiej, że nie realizuje umowy o udostępnianiu treści konferencji opinii publicznej. W następnym okresie naprawiono ten wymóg. W Wydawnictwie Instytutu Zachodniego stworzono specjalną serię wydawniczą Komisji Podręcznikowej, w której opublikowano kolejne tomy materiałów wypracowanych przez Komisję<sup>39</sup>.

Na pierwszym spotkaniu tematycznym po przyjęciu „Zaleceń...” analizowano dzieje ruchu oporu w Polsce i w Niemczech w latach II wojny światowej. Konferencję przeprowadzono w Rzeszowie i Łąncucie. Brało w niej udział kilkadziesiąt osób. Materiały zostały opublikowane w Polsce i w RFN<sup>40</sup>. Drugie

<sup>39</sup> Serię redagował mgr Zbigniew Kulak.

<sup>40</sup> *Ruch oporu w Polsce i w Niemczech w latach drugiej wojny światowej. Materiały konferencji Komisji Mieszanej UNESCO PRL–RFN* [...]. Oprac. redakcyjne K. Murzynowska. Wrocław 1979;

spotkanie przeprowadzono w Deidesheim w RFN na temat: „Stosunki polsko-niemieckie 1831–1848”<sup>41</sup>, trzecie w 1979 r. w Olsztynie na temat roli Śląska i Pomorza w historii wzajemnych stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu<sup>42</sup>, a czwarte w Münster w 1980 r. na temat: „Polska i Niemcy w okresie Oświecenia”. Rolę Śląska i Pomorza w czasach nowożytnych analizowano w 1981 r. w Zamościu. W 1982 r. w Brunzshwiku analizowano problem: „Historia narodu jako problem badawczy w historiografii polskiej i niemieckiej”, a w 1983 r. w Warszawie: „Industralizacja, przemiany społeczne i ruch robotniczy w Polsce i w Niemczech do 1914”. W 1984 r. podjęto temat: „Stosunki polsko-niemieckie lat 1919–1932”, na spotkaniu w Augsburgu, w 1985 r.: „Polska i Niemcy od objęcia władzy przez narodowych socjalistów do końca II wojny światowej” w Nowogardzie, w 1986 r.: „Stosunki między PRL a RFN do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (1944–1975)” w Saarbrücken.

W czerwcu 1987 r. w Poznaniu przeprowadzono jubileuszową, XX konferencję Komisji. Poświęcono ją podsumowaniu dotychczasowej pracy: „Dorobek naukowy konferencji podręcznikowych Polska – RFN (1972–1987)”. Ze strony polskiej z ciekawymi referatami wystąpili: Gerard Labuda, Włodzimierz Borodziej, Janusz Tazbir, Maria Wawrykowa, Jacek Staszewski, Mieczysław Tomala, Lech Trzeciakowski i Marian Wojciechowski. Ze strony niemieckiej wystąpili: Hartmut Boockmann, Michael G. Müller, Hans Henning Hahn, Rudolf Jaworski, Jörg Konrad Hoensch, Christoph Klessmann, Gotthold Rhode i Klaus Zernack. Dyskusja miała bardzo ożywiony charakter. Generalnie uznano, że praca Komisji spełniła wielką rolę we wzajemnym zrozumieniu historii obu narodów<sup>43</sup>. W 1988 r. w Oldenburgu oceniono efekty dydaktyczne pracy<sup>44</sup>. Osobno podsumowali swą działalność geografowie<sup>45</sup>. Opublikowano wiele nowych prac, po nowemu ujmujących tak dzieje Polski w Niemczech, jak i dzieje Niemiec w Polsce. Szczególne znaczenie

---

*Widerstandsbewegungen in Deutschland und in Polen während des Zweiten Weltkrieges. X. deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker vom 2. bis 5. Juni 1977 in Łańcut (Polen).* Red. R. Riemenschneider. Braunschweig [1979].

<sup>41</sup> *Stosunki polsko-niemieckie 1831–1848: Wiosna Ludów i okres ją poprzedzający. Materiały Konferencji Komisji Mieszanej UNESCO PRL–RFN [...].* Pod red. W. Borodzieja i T. Cegielskiego. Wrocław 1981.

<sup>42</sup> Pełny spis tytułów publikacji wydanych przez obie części Komisji do 1986 r. zawierają *Zalacenia...*, s. 83–85.

<sup>43</sup> *Dorobek naukowy konferencji podręcznikowych Polska – RFN (1972–1987). XX Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej Polska – RFN Historyków, 1–6 czerwca 1987 r., Poznań.* Red. Z. Kulak. Poznań 1992; *Zum wissenschaftlichen Ertrag der deutsch-polnischen Schulbuchkonferenzen der Historiker. 1972–1987. XX deutsch-polnischen Schulbuchkonferenz der Historiker, 1.–6. Juni in Poznań (Posen).* Red. W. Jacobmeyer. Braunschweig 1988.

<sup>44</sup> *Zum pädagogischen Ertrag der deutsch-polnischen Schulbuchkonferenzen der Historiker 1972–1987. XXI deutsch-polnischen Schulbuchkonferenz der Historiker 24–29 Mai in Oldenburg.* Red. W. Jacobmeyer. Braunschweig 1989.

<sup>45</sup> *Europa w nauczaniu geografii w Polsce i w Republice Federalnej Niemiec. IX Sympozjum Geografów Wspólnej Komisji Podręcznikowej Polska – RFN, 18–23 czerwca 1990 r. Trewir.* Red. B. Kortus, Z. Kulak. Poznań 1991.

miały dyskusje na temat roli obszarów pogranicza polsko-niemieckiego, to jest Pomorza, Śląska, Ziemi Lubuskiej oraz Warmii i Mazur. Obszary te zaczęto traktować jako tereny wzajemnej współpracy, a nie tylko walk i zmagañ<sup>46</sup>.

Jednak tak w Niemczech, jak i w Polsce nadal było wielu ludzi, którzy na historię nadal chcieli patrzeć jako na historię wzajemnych walk. Odnosiło się to do wielu publicystów i polityków. Nastroje krytyczne początkowo silniej występowały w RFN, gdzie szczególną rolę krytycznego recenzenta prac Komisji Podręcznikowej spełniały organizacje przesiedleńcze. Negowały one prawny charakter granicy zachodniej Polski, wzywały do jej rewizji i do powrotu do ziem ojczystych. Od Polski żądano zadośćuczynienia, pokajania się. Na mapach prezentowano granice tak, jak one przebiegały w 1937 r., a niekiedy nawet w 1914 r.<sup>47</sup> W listach wysyłanych do Polski podawano niemieckie nazwy miejscowe. Rząd RFN respektował stare prawo o obywatelstwie, które za obywatela Niemiec pozwalało uznawać obywatela państwa polskiego<sup>48</sup>. W RFN toczyły się ostre dyskusje historyczne<sup>49</sup>. Niemieccy członkowie Komisji Podręcznikowej nie mieli na te sprawy wpływu.

Niemniej w Polsce także pojawiła się grupa krytyków, którzy uchybienia te zaczęli przypisywać Komisji uznając, że działania jej służą polityce niemieckiej, a nie polskiej. Nastroje krytyczne wzmogły się w okresie stanu wojennego (1981–1983). Część działaczy PZPR szczebla centralnego utworzyła tygodnik „Rzeczywistość”, który zajął postawę nacjonalistyczną i skrajnie dogmatyczną. Publikowano w nim wiele tendencyjnych informacji i artykułów dyskusyjnych. Przewodził w tym redaktor Edmund Męclewski<sup>50</sup> z dawnego Polskiego Związku Zachodniego i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Wspierał go były ambasador polski w RFN Waław Piatkowski. Stworzyli oni silne lobby, które spowodowało, że w 1984 r. W. Markiewicz musiał ustąpić ze stanowiska. Grupie tej nie udało się jednak przejąć kierownictwa Komisji w swoje ręce. Markiewicz pozostał jej członkiem i nadal odgrywał znaczną rolę w pracy Komisji. Kon-

<sup>46</sup> *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX w.* Pod red. W. Molika i R. Traby. Poznań 1999; *Veröffentlichungen der Mitglieder des J.G. Herder-Forschungsrates 1950–1984.* Hrsg. von J.G. Herder-Forschungsrat. Marburg an der Lahn 1985.

<sup>47</sup> *Przeprosić za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej.* Pod red. K. Bachmanna i J. Kranza. Kraków 1997; L.F. Helbig, *Der ungeheure Verlust. Flucht und Vertreibung in der deutschsprachigen Belletristik der Nachkriegszeit.* Wiesbaden 1988.

<sup>48</sup> W. Czaplński, *Obywatelstwo w procesie normalizacji stosunków RFN – PRL i RFN – NRD.* Poznań 1990.

<sup>49</sup> *Die „Preussen-Renaissance“ in der Bundesrepublik Deutschland in polnischer Sicht.* Marburg an der Lahn 1982; B. Dopierała, *Wokół krytycznego nurtu „Fali pruskiej” w Niemczech Zachodnich.* „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 149–167; B. Piotrowski, *Publicystyka i historiografia RFN wobec rocznicy stulecia zjednoczenia Niemiec.* „Studia Historica Slavo-Germanica” 1972, nr 2, s. 3–26; *Fragen an die deutsche Geschichte. Ideen, Kräfte, Entscheidungen vom 1800 bis zur Gegenwart. Historische Ausstellung im Reichstagsgebäude in Berlin. Katalog.* Berlin 1985.

<sup>50</sup> E. Męclewski, *Sprawa rzekomej mniejszości niemieckiej w PRL.* (Ekspertyza wykonana na zlecenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych). Warszawa 1984; tenże, *33 miliony lat niewolniczej pracy. Szkice do problematyki odszkodowań od RFN.* Warszawa 1987; *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987).* Praca zbiorowa pod red. J. Barcza. Warszawa 1989.

tynuowała ona swoją działalność w starym stylu. Po stronie niemieckiej szczególną rolę spełniał K. Zernack<sup>51</sup>, który wystąpił z propozycją opracowania wspólnego podręcznika historii stosunków polsko-niemieckich. Dyskusja nad tezami do podręcznika trwała dość długo, ale nie przyniosła spodziewanych efektów. Okres transformacji ustrojowej w Polsce spowodował znaczne zahamowanie prac i nowe zmiany organizacyjne.

## 5. Wnioski

Komisja do spraw rewizji podręczników szkolnych powstała pod patronatem UNESCO, ale stworzyli ją uczeni polscy i niemieccy. Podjęła ona działalność w bardzo trudnej sytuacji. Wielu ludzi nie wierzyło w to, że może ona czegoś dokonać. W latach 1972–1989 dokonała ona jednak wiele. Dała początek polsko-niemieckiej współpracy naukowej na niwie badań historycznych i geograficznych. Doprowadziła do powstania całej biblioteki prac, po nowemu podchodzących do skomplikowanej problematyki wzajemnych polsko-niemieckich relacji w przeszłości. Znacznie wzbogaciła ona stan wiedzy historycznej obu narodów i zaczęła uczyć, jak na te stosunki można inaczej patrzeć: patrzeć oczyma sąsiada i człowieka życzliwego, a nie wroga-rewanżysty<sup>52</sup>. W tym aspekcie Komisja wniosła swój wkład w dzieło wychowania młodego pokolenia Niemców i Polaków do pokoju<sup>53</sup>. Szerzej biorąc, przyczyniła się generalnie do wzmocnienia tendencji dobrosąsiedzkich i pokojowych w Europie i w świecie.

---

<sup>51</sup> *Nicolaus Zernack. Doctor honoris causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis.* Poznań 1990.

<sup>52</sup> J. Hoffmann, *Stereotypen. Vorurteile. Völkerbilder in Ost und West – in Wissenschaft und Unterricht. Eine Bibliographie.* Wiesbaden 1986.

<sup>53</sup> Z. Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945–1989.* Poznań 1993; *Polen und Deutsche. Der lange Weg zu Frieden und Versöhnung.* Hrsg. von H. Pfister. Waldkirch 1972.





# POLSKA ODRODZONA



# SPÓŁECZEŃSTWO POLSKIE PRUS WOBEC WOJEN 1914–1918 i 1919–1920

## 1. Ziemie polskie zaboru pruskiego

W toku ekspansji wschodniej Prusy opanowały stopniowo Pomorze, Śląsk, Warmię i Mazury oraz Wielkopolskę. Ziemie te traktowały jako swoje prowincje wschodnie<sup>1</sup>. Na skutek zjednoczenia Niemiec w 1871 r. ziemie te wraz z Prusami stały się częścią składową Rzeszy Niemieckiej. Polacy zamieszkiwali cztery wschodnie prowincje Prus oraz Berlin, Saksonię i Nadrenię<sup>2</sup>.

**Tabela 1**

**Obszar i ludność czterech prowincji wschodnich Prus w 1905 r.**

Prowincja	Obszar w tys. km <sup>2</sup>	Ludność w tys. w 1905 r.	Ludność na 1 km <sup>2</sup>
Prusy Wschodnie	36,9	2 030	54,9
Prusy Zachodnie	25,5	1 641	64,3
Wielkie Ks. Poznańskie	28,9	1 986	68,5
Śląsk	40,3	4 942	122,6
<b>Razem</b>	131,6	10 114	–

Źródło: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*. Wyd. II. Poznań 1988, s. 30.

<sup>1</sup> M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963; W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*. Köln – Graz 1958; M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772–1914*. Krakau 1944; J. Feldman, *Bismarck a Polska*. Warszawa 1980.

<sup>2</sup> J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*. Poznań 1963; M. Kukiel, *Dzieje Polski porobiorowe 1795–1921*. Londyn 1963; K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*. Wrocław 1972; P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*. Warszawa 1994; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*. Warszawa 1873.

Ludność tych prowincji podlegała procesowi migracji. Duża liczba Polaków opuszczała region w poszukiwaniu pracy. Emigrowano do Berlina, Nadrenii, Saksonii i za ocean. Na tereny te napływała natomiast duża liczba ludności niemieckiej, która zajmowała stanowiska w administracji, szkolnictwie i armii. Wobec braku statystyk narodowościowych, zmiany te oddają częściowo statystyki wyznaniowe. Polacy byli na ogół katolikami, a Niemcy ewangelikami<sup>3</sup>.

**Tabela 2**

**Podział ludności czterech prowincji wschodnich Prus w 1905 r. według wyznania (w tysiącach)**

Prowincja	Ewangelicy	Katolicy	Inni chrześcijanie	Wyznanie mojżeszowe
Prusy Wschodnie	1 720,5	278,1	17,7	13,5
Prusy Zachodnie	764,7	844,5	16,2	16,1
Wielkie Ks. Poznańskie	605,3	1 347,9	2,9	30,4
Śląsk	2 120,3	2 765,3	9,8	46,8
<b>Razem</b>	<b>5 210,8</b>	<b>5 235,8</b>	<b>46,6</b>	<b>106,8</b>

Źródło: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 32.

Jak z powyższego wynika, ewangelicy dominowali w Prusach Wschodnich i Prusach Zachodnich, czyli na Pomorzu Gdańskim. Znajdowało się wśród nich także wielu Polaków. Natomiast katolicy dominowali na Śląsku i w Wielkopolsce. W skali czterech prowincji liczba ludności polskiej spadła z 47,2% w 1905 r. do 45,4% w 1910 r. Tylko w Prowincji Poznańskiej liczba ich wzrosła. Odsetek ludności polskiej w Prowincji Poznańskiej Prus wzrósł z 60,8% w 1900 r. do 67,4% w 1910 r.

Znaczna część ludności polskiej, zwłaszcza na Górnym Śląsku, była słabo uświadomiona narodowo. Dominowali wśród niej ludzie uznający się za Ślązaków, a na Warmii za Warmiaków. Najwięcej i najbardziej uświadomionych narodowo Polaków było w byłym Wielkim Księstwie Poznańskim, czyli w Prowincji Poznańskiej Prus albo w Wielkopolsce. Region ten cechował się silnymi polskimi tradycjami państwowymi, najdłużej pozostawał w związku z państwowością polską oraz dysponował liczną inteligencją polską. Dominowali wśród niej księża. Znaczną grupę tworzyli też adwokaci, dziennikarze i lekarze. Znaczna część ziemian

<sup>3</sup> M. Chamot, *Polska myśl chrześcijańsko-społeczna w zaborze pruskim w latach 1890–1918*. Toruń 1991; Cz. Łuczak, *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910)*. Poznań 2000; K. Śmigiel, *Florian Stablewski. Arcybiskup gnieźnieński i poznański (1842–1906)*. Gniezno 1993; tenże, *Bp Antoni Laubitz (1861–1939)*. [W:] *Zrodziła ich Ziemia Mogileńska*. Praca zbiorowa pod red. Cz. Łuczaka. Poznań 1997, s. 118–130.

polskich zajmowała stanowisko lojalistyczne wobec króla i cesarza Wilhelma II Hohenzollerna. Natomiast mieszczaństwo polskie narażone było na konkurencję ekspansywnego mieszczaństwa niemieckiego i podejmowało kroki obronne, tworząc swoje organizacje spółdzielcze i samopomocowe. Organizowali się też chłopci. Znaczące ożywienie tendencji narodowych wystąpiło w dobie Wiosny Ludów w latach 1848–1849<sup>4</sup>. Od tego czasu także na Górnym Śląsku, na Pomorzu (w Prusach Zachodnich) i na Warmii tworzone gazety polskie, zakładano Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz polskie banki spółdzielcze i kółka rolnicze. Wielkopolska uchodziła za silny bastion polskości, a Poznań za stolicę ziem polskich zaboru pruskiego.

Z Poznania wychodziły różne inicjatywy zmierzające do ożywienia polskości w prowincjach wschodnich Prus<sup>5</sup>. Władze pruskie zwalczały te nastroje i tendencje, zakładając Komisję Osadniczą celem wykupienia ziemi z rąk polskich i rozwinięcia osadnictwa niemieckiego<sup>6</sup> oraz koła Związku Marchii Wschodniej (Ostmarkenverein) podejmującego różne kroki propagandowe zmierzające do przytłumienia polskości oraz ożywienia inicjatyw niemieckich<sup>7</sup>. Stopniowo całe szkolnictwo podstawowe i średnie zgermanizowano, nie dopuszczając do pracy nauczycieli Polaków oraz eliminując język polski z nauczania i zakazując nauczania języka polskiego, historii Polski i geografii<sup>8</sup>. W 1908 r. wprowadzono tzw. ustawy kagańcowe, zakazujące posługiwania się językiem polskim na zebraniach publicznych w tych miejscowościach, w których Polacy stanowili mniej niż 60% mieszkańców<sup>9</sup>.

Na przełomie wieków XIX i XX rząd dusz w społeczeństwie polskim dzierżyli ziemianie, którzy współpracowali z chłopami, należąc wspólnie do kółek rolniczych i banków spółdzielczych. Stopniowo coraz większą rolę zaczęli odgrywać księża katolicy, którzy działalność duszpasterską łączyli z działalnością społeczną wśród ludu, jak np. księża: Augustyn Szamarzewski, Piotr Wawrzyniak, Antoni Stychel, Antoni Ludwiczak, Stanisław Adamski, Józef Kłós, Stanisław Łukomski i inni<sup>10</sup>.

W początku XX w. zwolennicy narodowej demokracji założyli Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, które zaostriżyło dążenia nacjonalistyczne ludności

<sup>4</sup> *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.* Red. nauk. M. Drozdowski. Poznań 1997; *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Zbiór studiów pod red. W. Wica. Kraków 1999; A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*. Katowice 1930.

<sup>5</sup> A. Kwilecki, *Poznań i Wielkopolska ośrodkami polskości na ziemiach zaboru pruskiego*. [W:] *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce*. Red. A. Kwilecki. Warszawa – Poznań 1980, s. 23–62; J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVII do początku XX w.)*. Warszawa – Kraków 1983.

<sup>6</sup> W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja Osadnicza 1886–1919*. Poznań 1976; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w latach 1907–1908*. Warszawa 1963.

<sup>7</sup> A. Galos, F.H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*. Pod red. J. Pajewskiego. Poznań 1966.

<sup>8</sup> J.J. Kulczycki, *Strajki szkolne w zaborze pruskim 1901–1907*. Poznań 1993; *Strajk dzieci wrzesińskich z perspektywy wieku*. Oprac. zbiorowe pod red. S. Sierpowskiego. Poznań – Wrzesnia 2001.

<sup>9</sup> W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*. T. 3: 1890–1914. Poznań 1967.

<sup>10</sup> *Wybitni Wielkopolanie XIX w.* Praca zbiorowa pod red. W. Jakóbczyka. T. 1–2. Poznań 1959.

polskiej w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu<sup>11</sup>. Tworzyli je młodzi adwokaci, dziennikarze i lekarze. Byli to ludzie aktywni i wpływowi i szybko zdobyli znaczne wpływy i znaczenie. Wybitną rolę odgrywali: Bernard Chrzanowski, Antoni Krysiewicz, Wojciech Korfanty, bracia Seydowie, Czesław Meissner, Władysław Mieczkowski, Wojciech Trąpczyński<sup>12</sup>. SDN podlegało tajnej Lidze Narodowej i realizowało program ogólnopolski, ponaddzielnicowy. Tajne ramię LN tworzył Związek Młodzieży Polskiej zwany Zetem. Należeli doń studenci polscy uczelni niemieckich, którzy w gimnazjach i uniwersytetach tworzyli tajne organizacje patriotyczne: Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ), Czerwona Róża i inne<sup>13</sup>. Na przełomie wieków wychowały one znaczną liczbę aktywnych działaczy niepodległościowych związanych z endecją. Niektórzy studenci polscy kontaktowali się z organizacjami paramilitarnymi w Galicji, by na wszelki wypadek uzyskać wykształcenie militarne. Wielu z nich po zakończeniu studiów wstępowało też ochotniczo do armii pruskiej, by uzyskać roczne przeszkolenie i najniższy stopień oficerski armii pruskiej<sup>14</sup>.

Dość powszechnie liczone na szybki wybuch wojny powszechnej oraz na to, że wojna ta stworzy możliwość podjęcia bezpośredniej walki o odbudowę państwa polskiego. Zgodnie z koncepcjami endecji liczone, że wojnę wygra państwa ententy oraz że ziemie polskie Prus zostaną odebrane Rzeszy i przyłączone do Królestwa. Nie wyobrażano sobie jasno przyszłości w łonie imperium rosyjskiego. Liczone na autonomię w ramach Rosji<sup>15</sup>.

Na ziemiach polskich zaboru pruskiego działały też SPD i PPS Zaboru Pruskiego, ale poza Górnym Śląskiem nie zdobyły one większych wpływów<sup>16</sup>. Koła kościelne organizowały robotników w ramach Katolickich Towarzystw Robotników Polskich (KTRP). Koła KTRP zakładano przy poszczególnych parafiach pod opieką księży wikariuszy. W skali całej diecezji funkcjonował Związek Diecezjalny KTRP. Wydawano własne pismo „Robotnik”<sup>17</sup>. Był to załazek ruchu chadeckiego w Polsce. Endecy wydawali gazetę „Kurier Poznański”, a konserwatyści „Dziennik Poznań-

<sup>11</sup> J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskiem 1900–1914*. Warszawa 1967; M. Orzechowski, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku (do 1918 r.)*. Wrocław 1965.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Kom. red. T.W. Nowacki [i in.]. Warszawa 1996; B. Halczak, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914*. Zielona Góra 1996.

<sup>14</sup> B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*. Warszawa 1968; B. Kasprowicz, *Byłem juniorem*. Gdynia 1965; A. Czubiński, *Postępowo-rewolucyjne i narodowowyzwoleńcze tradycje Wielkopolski*. Poznań 1983.

<sup>15</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Lwów 1908; tenże, *Myśl nowoczesnego Polaka*. Lwów 1904. Wyd. 20. Wrocław 1994.

<sup>16</sup> B. Danilczuk, *Działalność SPD i PPS zaboru pruskiego w Poznańskiem w latach 1891–1914*. Toruń 1962; tenże, *Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918–1919*. Warszawa 1957; W. Zieliński, *PPS zaboru pruskiego 1890/1893–1914*. Katowice 1982.

<sup>17</sup> J. Chamot, *Z działalności kleru katolickiego w ruchu robotniczym w Wielkopolsce w latach 1905–1907*. Toruń 1958; J. Staszewski, *Rola kleru katolickiego w ruchu robotniczym na terenie Wielkopolski i Pomorza (1891–1914)*. „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu” 1957, z. 1, s. 123–169.

ski”. Organem kół mieszczańskich był „Postęp”. Bardzo silnie była rozbudowana prasa polska na Górnym Śląsku oraz na Warmii i Mazurach<sup>18</sup>. Stopniowo kształtowano tam wpływy chadecji i endecji<sup>19</sup>. Społeczeństwo polskie w całości ziemie zaboru pruskiego uznawało za polskie i liczyło na ich włączenie do przyszłego państwa polskiego<sup>20</sup>.

## 2. W pierwszym okresie wojny (1914–1915)

Niemcy, podejmując przygotowania do wojny, zdawali sobie sprawę z tego, że na wschodzie będzie ona toczyć się na ziemiach polskich. Stanowisko społeczeństwa polskiego mogło im ułatwić lub utrudnić działania zbrojne. Zmierzając do pozyskania polskiej opinii publicznej, zapowiedzieli zerwanie z polityką germanizacji, wycofanie ustawy wyłączeniowej oraz zmiany w polityce szkolnej<sup>21</sup>. Część opozycyjnie nastawionych wobec Prus polityków polskich dało się zwieść tym obietnicom i zmieniło swój stosunek do rządu. Szczególną rolę spełnił dysponujący wielkimi wpływami na Górnym Śląsku Wojciech Korfanty, który zerwał z endecją i zbliżył się do katolickiej partii niemieckiej Centrum<sup>22</sup>. Podobną metamorfozę przeszedł wydawca „Gazety Grudziądzkiej” na Pomorzu Wiktor Kulerski oraz wielu innych polityków<sup>23</sup>. Dołączyli oni do grona konserwatywnych,

<sup>18</sup> J. Banach, *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848–1914*. Gdańsk 1999; Bronisław Koraszewski 1864–1924. *Materiały z sesji zorganizowanej w Opolu 14 lutego 1978 r.* Red. E. Mendel. Opole 1979; M. Tobiasz, *Bronisław Koraszewski wydawca „Gazety Opolskiej” 1864–1922*. Warszawa 1948; *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX wieku*. T. 1–4. Poznań 1995–1998.

<sup>19</sup> J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*. Gdańsk 1986; A. Czubiński, *Postępowo-rewolucyjne i narodowowyzwoleńcze tradycje Wielkopolski...*; A. Kwilecki, *Poznań i Wielkopolska ośrodkami polskości...*; J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX w.* Olsztyn 1993; M. Tobiasz, *Pionierzy odrodzenia narodowego na Śląsku (1763–1914)*. Katowice 1945; T. Swat, *Polskie pieśni patriotyczne na Warmii w latach 1772–1939*. Olsztyn 1982; S. Wierchosławski, *Polski ruch ludowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*. Wrocław 1980.

<sup>20</sup> M. Mroczko, *Ziemie dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864–1939*. Gdańsk 1994; R. Jaworski, *Swój do swego. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*. Poznań 1998; W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*. Wrocław 1864; H. Zieliński, *Sprawa polskich ziem zachodnich i granic zachodnich w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.* [W:] *Naród i państwo*. Warszawa 1969, s. 407–423.

<sup>21</sup> M. Broszat, *Zweihundert Jahre...*; M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik...*; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Wyd. III. Warszawa 1973; *Społeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*. Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego. Toruń 1996.

<sup>22</sup> M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław 1975; M. Czaplinski, *Adam Napieralski 1861–1928. Biografia polityczna*. Wrocław 1974; *Wojciech Korfanty – portret polityka. Materiały z sesji naukowej (wrzesień 1998)*. Red. A. Niesyto. Katowice 1991.

<sup>23</sup> S. Wierchosławski, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*. Toruń 1992; M. Wojciechowski, *Ruch polski na Pomorzu Gdańskim w latach pierwszej wojny (1914–1918)*. „Zapiski Historyczne”. T. 39, 1971; tenże, *Społeczeństwo polskie*



które już wcześniej zajmowały postawę lojalistyczną wobec Prus. Ludność polską wzywano do udziału w wojnie po stronie Niemiec. Biskup Edward Likowski wraz z prałatem K. Doroszewskim w Poznaniu w dniu 9 sierpnia 1914 r. ogłosili list pasterski wzywając wiernych do czynnego udziału w wojnie i poparcia polityki wojennej Rzeszy. Zapowiedziano modły za sukces oręża niemieckiego. Mimo to, wielu poborowych zagrożonych powołaniem pod broń uchylało się od spełnienia tego obowiązku, szukając fałszywych zaświadczeń lekarskich, zmieniając miejsce zamieszkania itp.<sup>24</sup> Władze pruskie surowo karały maruderów i uchylających się od służby w armii.

Wkroczenie wojsk rosyjskich do Prus Wschodnich w końcu sierpnia 1914 r. spowodowało panikę po stronie niemieckiej i ożywiło nadzieję na klęskę Prus po stronie endeckiej<sup>25</sup>. Liczono na szybkie wkroczenie wojsk rosyjskich na Śląsk i do Wielkopolski. Zwolennicy orientacji na Rosję, w Poznaniu utworzyli Tajną Organizację Niepodległościową (TON) i podjęli przygotowania do przejęcia władzy z rąk niemieckich. Konspirację organizowali: Karol Rzepecki, Wincenty Wierzejewski, Stanisław Nogaj. Działali w oparciu o skautów, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, kluby sportowe, jak np. „Unia” i inne<sup>26</sup>.

W końcu sierpnia 1914 r. wojska rosyjskie w Prusach Wschodnich zostały pobite i zagrożenie to zostało zlikwidowane. Fakt ten zbiegł się z porażką wojsk niemieckich we Francji (bitwa nad Marną). By zatuszować wrażenie tej klęski, Niemcy podjęli wielką akcję propagandową. Bitwę nad jeziorami mazurskimi na wniosek gen. E. Ludendorffa nazwano bitwą pod Tannebergiem (Stębark) i uznano za niemiecki rewanż za klęskę Krzyżaków pod Grunwaldem w 1410 r.<sup>27</sup> Dowódca niemiecki w tej bitwie gen. Paul von Hindenburg stał się przedmiotem wielkiej akcji propagandowej. Budowano jego pomniki i sławiono jako męża opatrnościowego<sup>28</sup>. Zabrze na Śląsku przemianowano na Hindenburgstadt. Hindenburg urodził się w Poznaniu. Dało to asumpt do zorganizowania wielkich imprez propagandowych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wiara w zwycięstwo Niemiec w tej wojnie uległa wzmocnieniu. Aktywizowali się lojalni wobec Prus arystokraci i konserwatyści polscy. Wielu z nich było związanych z dworem królewskim w Berlinie i od dawna utrzymywało ścisłe kontakty z Hohenzollernami. Szczególnymi wpływami cieszyli się tacy arystokraci, jak: Bohdan Hutten-Czapski ze Smogulca w powiecie

---

w Prusach Zachodnich w dobie I wojny światowej (1914–1918). [W:] *Spoleczeństwo polskie na ziemiach...*, s. 25–70.

<sup>24</sup> A. Fiedler, *Mój ojciec i dęby*. Poznań 1973; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kregu...*

<sup>25</sup> W. Kontrowicz, *Wspomnienia. Z pamiętnika poznańskiego kupca i bankowca*. Poznań 1993, s. 67–70.

<sup>26</sup> K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27. 12. 1918*. Poznań 1919, s. 11; S. Sęp-Adamski, *Z dziejów konspiracji w byłym zaborze pruskim*. „Wielkopolska w pracy zbrojnej i obywatelskiej” 1937, nr 2, s. 8; K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu. Przyczynek do historii POW zaboru pruskiego w latach 1918–1919*. Warszawa 1939, s. 39.

<sup>27</sup> E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914–1918*. Berlin 1919, s. 44.

<sup>28</sup> Ch. von Krockow, *O niemieckich mitach*. Warszawa 2000, s. 13–14.

wągrowieckim<sup>29</sup>, ksiązę Olgierd Czartoryski, ksiązę Ferdynand Radziwiłł z Antonina, Franciszek Kwilecki, Józef Żychliński, Adam Żółtowski. Radziwiłł był przewodniczącym Koła Polskiego w sejmie pruskim. Koło to złożyło także odpowiednią deklarację lojalności wobec Prus i monarchii. Propruskie nastroje kształtowano też na Górnym Śląsku, Pomorzu i na Warmii<sup>30</sup>.

Latem 1915 r. wojska niemieckie zajęły część ziem polskich zaboru rosyjskiego ze stolicą Polski włącznie. Obszar byłego Królestwa Polskiego podzielono na dwie okupacje: austriacką i niemiecką. Okupacja niemiecka obejmowała znaczną część centralnego i północnego obszaru byłego Królestwa ze stolicą w Warszawie. Prusy przystąpiły do tworzenia wielkiego aparatu okupacyjnego, wykorzystując pomoc wielu Polaków ze swego zaboru. Adolf hr Bniński pełnił funkcję radcy, kolejno przy naczelnikach powiatów kutnowskiego, gostynińskiego i w Łodzi. Tadeusz Gustaw Jackowski organizował administrację pruską najpierw w Ciechanowie, a następnie w całym okręgu wojennym w Mławie i wreszcie wszedł do Zarządu Generała-Gubernatora w Warszawie. Do współpracy ściągnął wielu znajomych z Księstwa Poznańskiego<sup>31</sup>. Do administracji tej angażowano wielu Polaków z Pomorza i Górnego Śląska. Wybitni arystokraci polscy przedkładali Niemcom różne memoriały na temat rozwiązania kwestii polskiej i podejmowali dyskusję na temat ewentualnego utworzenia nowego państwa polskiego pod egidą Prus-Niemiec.

Przeciwnicy tej orientacji politycznej nastawiali się nadal na klęskę Niemiec i podejmowali współpracę z emigrantami politycznymi w Szwajcarii. Do pracy tej w 1915 r. delegowano redaktora „Kuriera Poznańskiego” Mariana Seydę. Pozostali w kraju endecy utrzymywali z nim stały kontakt przy pomocy kurierów udających się od czasu do czasu do Szwajcarii w celach leczniczych. Podtrzymywano wiarę w siłę oręża państw zachodnich oraz nadzieję na pomyślne ułożenie stosunków z Rosją. Przyjęto program Dmowskiego<sup>32</sup>. Organizowano pomoc dla poszkodowanych przez wojnę rodaków z zaboru rosyjskiego i z Małopolski Wschodniej. W Poznaniu założono Komitet Niesienia Pomocy. Obejmował on swoją działalnością Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk<sup>33</sup>. Niepowodzenia oręża niemieckiego wykorzystywano do agitacji antypruskiej dowodząc, że Niemcy nie wygrają tej wojny, że

<sup>29</sup> B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*. T. 1–2. Warszawa 1936.

<sup>30</sup> E. Mendel, *Polacy na Górnym Śląsku w latach I wojny światowej. Położenie i postawa*. Katowice 1971; tenże, *Stosunek górnośląskiej prasy do sprawy niepodległości Polski (1914–1918)*. Opole 1966; tenże, *Dzień powszedni na Śląsku Opolskim w czasie I wojny światowej*. Warszawa 1973; W. Kontrowicz, *Wspomnienia. Z pamiętnika poznańskiego kupca...*, s. 69–85.

<sup>31</sup> T.G. Jackowski, *W walce o polskość*. Kraków 1972, s. 219–237; Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąmpczyński*. Poznań 1993, s. 100–108.

<sup>32</sup> Zob. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Poznań 1927; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*. [T. 1]: *Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*. Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1927. [T. 2]: *Od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych do końca wojny*. Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1931.

<sup>33</sup> Zob. *Ratownictwo społeczne na ziemiach okupowanych przez Niemców zorganizowane przez miejscowe społeczeństwo. Pomoc Wielkopolski i Pomorza*. [W:] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*. T. II: *Historia społeczna*. Pod red. M. Handelsmana. Warszawa 1932, s. 112–160.

przyszłość należy do ententy i jej sojuszników. Podziwiano dzieje legionów i ich ofiarność, ale jednocześnie krytykowano program polityczny Piłsudskiego stawiania na państwa centralne. Stawiając na państwa centralne, piłsudczycy nie mogli wysunąć postulatu oderwania od nich ziem zaboru pruskiego. Głosili program okaleczonej niepodległości bez Wielkopolski, Pomorza i Śląska<sup>34</sup>.

Politycy niemieccy dowodzili, że żołnierze pruscy polskiego pochodzenia po wkroczeniu na teren zaboru rosyjskiego rozczarowali się tak do Rosji, jak i do hasła o polskiej jedności narodowej. Deprymował ich rzekomo widok zaniedbanych miast i biednych wsi. Fakt ten umocnił w nich rzekomo ideę „poczucia łączności z Prusami i Rzeszą”. Zdaniem Teresy Kulak było inaczej. *Okupacja Królestwa – pisze ona – wpłynęła pozytywnie na uzmysłowienie Polakom na Górnym Śląsku językowej, kulturowej i narodowej łączności z pozostałymi ziemiami polskimi*<sup>35</sup>. Polityka wojenna Prus zniechęcała Polaków zaboru pruskiego do tego państwa. Deprymujące wrażenie zrobił fakt zbombardowania i spalenia Kalisza w pierwszych dniach wojny. Niechęć budziły rekwizycje i niezrealizowanie zapowiedzianych zmian w polityce szkolnej i narodowościowej Prus. *Wojna dla Górnoszlązaków – pisze T. Kulak – okazała się okresem politycznego i narodowego dojrzenia. Dla Prus i Rzeszy pracowali i przelewali krew ludząc się, że nie będą nadal traktowani jak obywatele drugiej kategorii, że zostanie zniesione antypolskie ustawodawstwo, a język polski otrzyma chociażby swoje miejsce w nauce w szkole na lekcjach religii [...]. Tymczasem rządy Rzeszy i Prus nie zamierzały niczego zmieniać w swym antypolskim nastawieniu. Mimo starań podejmowanych od 1915 r., Polakom na Górnym Śląsku nie udało się doprowadzić do rozwiązania Ostmarkenvereinu ani też uzyskać przywrócenia języka polskiego w nauczaniu religii, chociażby w najniższych klasach szkół powszechnych. W 1917 r. doszło jedynie do złagodzenia tzw. paragrafu językowego, krepującego Polaków od 1908 r. w wolności przemawiania w języku ojczystym na zebraniach publicznych*<sup>36</sup>. Złagodzenie to okazało się iluzoryczne, ponieważ dowództwo wojskowe zakazało w ogóle organizowania odczytów, występów chórów i przedstawień teatrów amatorskich. *Zarządzenie to, rygorystycznie stosowane przez policję – pisze autorka – wywołało protest Polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska, który potraktował je jako zamach na narodowość i język „Górnoszlązaków”. Prasa polska dowodziła, że żołnierze polscy przelewają krew na froncie za Niemcy, podczas gdy rząd „nie uznaje ich praw do używania swego języka”*<sup>37</sup>.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Wielkopolsce i na Pomorzu. *W ciągu roku 1915 – pisze Mieczysław Wojciechowski – władze niemieckie w Prusach Zachodnich stwierdziły, że wśród ludności polskiej dokonują się istotne przemiany, rzutujące na jej stosunek do państwa niemieckiego oraz do wizji powstania*

<sup>34</sup> J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*. Warszawa 1980.

<sup>35</sup> T. Kulak, *Postawy społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku w okresie I wojny światowej (1914–1918)*. [W:] *Spółczesność polska na ziemiach...*, s. 21.

<sup>36</sup> Tamże, s. 19.

<sup>37</sup> Tamże, s. 26.

w przyszłości niepodległego państwa polskiego [...]. Owe przemiany w postawie ludności polskiej szły w parze z przenikaniem na teren Prus Zachodnich ideologii endeckiej z sąsiedniej Wielkopolski. Według oceny strony niemieckiej, nosicielką tej ideologii na Pomorzu w roku 1916 była „Gazeta Toruńska”. O sympatie pro-endeckie posądzano także posła do Reichstagu Leona Czarlińskiego. Trudno w tej chwili ustalić zasięg wpływów endeckich w Prusach Zachodnich w latach 1915–1916 przy braku wiarygodnych przesłanek źródłowych. Pośrednio o atrakcyjności haseł endeckich na omawianym terenie świadczy negatywna postawa miejscowego polskiego społeczeństwa wobec prób propagowania polityki ograniczonego współdziałania z zaborcą<sup>38</sup>.

### 3. Konsolidacja polskiej opinii publicznej zaboru pruskiego w latach 1916–1917

W 1916 r. politycy pruscy podjęli dyskusję na temat przekształcenia Europy Środkowo-Wschodniej, zmierzając do utworzenia uzależnionych od Prus państewek buforowych oddzielających Niemcy od Rosji. W związku z tym pojawiła się też idea utworzenia powiązanego z Prusami buforowego Królestwa Polskiego z części ziem polskich zaboru rosyjskiego. Dyskusje na ten temat trwały przez cały rok<sup>39</sup>. Odpowiedni dokument w postaci aktu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier ogłoszono dopiero 5 listopada 1916 r.<sup>40</sup> Opinia polska w Prusach zajęła określone stanowisko w tej kluczowej dla ludności polskiej kwestii. W styczniu 1916 r. działające do tego czasu w Poznaniu luźno sformowane Koło Towarzystwie przekształcono w tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski (MKO)<sup>41</sup>. Dominowali w nim politycy związani z Ligą Narodową i Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym. Działali oni w porozumieniu z politykami endeckimi na emigracji. Kontakt z rezydującą w Szwajcarii w Lozannie Centralną Agencją Polską (CAP) utrzymywano przy pomocy Władysława Grabskiego z Kurcewa, który systematycznie wyjeżdżał do

<sup>38</sup> M. Wojciechowski, *Spoleczeństwo polskie w Prusach Zachodnich w dobie I wojny światowej...*, s. 59.

<sup>39</sup> W. Basler, *Deutsche Annexionspolitik in Polen und in Baltikum 1914–1918*. Berlin 1962; W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*. Köln – Graz 1958; I. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914–1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie pierwszej wojny światowej*. Przeł. J. Krasuski. Warszawa 1964; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*. Warszawa 1962; H. Lemke, *Allianz und Rivalität. Die Mittelmächte und Polen im Ersten Weltkrieg*. Berlin 1977; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*. Warszawa 1978.

<sup>40</sup> K.W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego*. Kraków – Warszawa 1920, s. 48–49.

<sup>41</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1988, s. 58; W. Molik, *Wielkopolska w okresie I wojny światowej. Stan i propozycje badań*. [W:] *Spoleczeństwo polskie na ziemiach...*, s. 25–36.

neutralnej Szwajcarii w celach leczniczych, oraz Zofii Sokolnickiej, która uczyła się na pamięć obszernych raportów, by recytować je przywódcom w Lozannie. MKO działał poprzez organizacje masowe w postaci Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizacji skautowskich, towarzystw sportowych, jak „Unia”<sup>42</sup>. Organizowano manifestacje narodowe i demonstracje polityczne obejmujące Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk<sup>43</sup>.

Zwolennicy współpracy z Prusami i popierający ich politykę lojaliści utworzyli Stronnictwo Prawicy Narodowej z Adamem Żółtowskim i Franciszkiem Kwileckim na czele. Założyli oni pisma: „Kraj”, „Prawda” i „Gazeta Narodowa”. Głosili, że przyszłość narodu polskiego zależy od rozwoju współpracy z Prusami i całą polityką niemiecką. Popierali oni niemieckie plany utworzenia buforowego państewka polskiego w postaci Królestwa Polskiego. Brali oni udział w pruskim systemie okupacyjnym na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego i w dyskusjach na temat utworzenia Królestwa Polskiego. Szczegółowe memoriały opracowywał Pomian-Dziembowski. Radami służyli J. Żychliński, B. Hutten-Czapski i inni arystokraci. Memoriały pisał też Napieralski z Górnego Śląska.

W dniu 5 listopada 1916 r. generałowie-gubernatorzy w Lublinie i w Warszawie proklamowali utworzenie Królestwa Polskiego. W dokumencie tym nie podano granic nowego tworu państwowego ani jego władz. Państwo to miało objąć tylko część ziem byłego zaboru rosyjskiego. O ziemiach zaboru pruskiego nie było mowy<sup>44</sup>. Wzywano natomiast do tworzenia ochotniczej armii polskiej u boku Niemiec. Dokument ten spowodował wielką dyskusję. Już w dniu 9 listopada 1916 r. W. Seyda na forum Komisji Politycznej parlamentu Rzeszy poddał go jednoznacznej krytyce, wykazując jego braki i niedomówienia. Uznał go za niekorzystny dla planów rozwiązania kwestii polskiej<sup>45</sup>. Ks. A. Stychel krytykę tę rozwinął na forum sejmiku pruskiego w dniu 20 listopada 1916 r. Przeciw tej koncepcji wystąpili zwolennicy endecji i idei zjednoczenia ziem polskich wszystkich trzech zaborów<sup>46</sup>.

Organizowano demonstracje i manifestacje uliczne i kościelne. W związku ze śmiercią Henryka Sienkiewicza w listopadzie 1916 r. organizowano liczne uroczystości żałobne, przypominając społeczeństwu autora „Krzyżaków” i listu otwartego do cesarza Wilhelma II z 1906 r. w sprawie ustawy wyłączeniowej<sup>47</sup>. Populary-

<sup>42</sup> A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła” polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech 1884–1914*. Poznań 1976; M. Szczerbiński, *Zarys działalności sokolstwa polskiego na obczyźnie w latach 1887–1918*. Katowice 1982; *Wspomnienia harcmistrza Henryka Śniegockiego*. Poznań 1971.

<sup>43</sup> L. Trzeciakowski, *Niemcy a polskie ugrupowania polityczne w zaborze pruskim w okresie I wojny światowej*. „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” 1968, z. 8, s. 145–159; S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*. Warszawa 1983, s. 41–63; M. Czaplinski, *Adam Napieralski...*

<sup>44</sup> M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, [t. 1], s. 568–569.

<sup>45</sup> Tamże, s. 572–573.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> J. Lis, *Henryk Sienkiewicz przeciw „Drang nach Osten”*. Katowice 1988; D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*. Poznań 1994; *Strajki wrzesińskie z perspektywy stulecia...*

zowano dokumenty rosyjskie zapowiadające zjednoczenie całych ziem polskich u boku Rosji. Organizowano zakazane w Prusach manifestacje związane z rocznicami T. Kościuszki i Konstytucji 3 maja 1791 r. W końcu stycznia 1917 r. wywiad niemiecki opracował raport informujący o stanowisku polskiej opinii publicznej Ks. Poznańskiego wobec aktu 5 listopada. Uznano w nim, że społeczeństwo to w zdecydowanej swej większości odnosi się krytycznie do niemieckich planów przebudowy politycznej ziem polskich<sup>48</sup>.

Lojaliści zajęli postawę odmienną, uznając doniosłość aktu 5 listopada dla ludności polskiej i planów odbudowy państwa polskiego. 28 marca 1917 r. wystąpili oni oficjalnie z deklaracją dziękczynną wobec króla i władz pruskich w Kole Polskim Izby Panów Prus. Hutten-Czapski i Żychliński zajęli stanowiska komisarzy przy generale-gubernatorze i Radzie Regencyjnej w Warszawie. Z Pomorza działał tam Kazimierz Tempki i inni lojaliści. W duchu pojednania polsko-niemieckiego działał Napieralski na Górnym Śląsku i Wiktor Kulerski na Pomorzu. W przeświadczeniu tym utrzymywał ich przywódca katolickiej partii Centrum M. Erzberger, który od czasu do czasu spotykał się z nimi i przekonywał do tej idei<sup>49</sup>.

W duchu pojednania działali też socjaldemokraci. Jednak wobec powołania wielu robotników do armii pruskiej, wpływy SPD i PPS zaboru pruskiego wśród ludności polskiej zaboru pruskiego poważnie spadły. Działały one jeszcze na Górnym Śląsku i na Pomorzu. Natomiast w Wielkopolsce działalność tych partii całkowicie zamarła<sup>50</sup>. Na Górnym Śląsku dokonywały się jednak dramatyczne przemiany. *Z perspektywy wojennych lat – pisze Teresa Kulak – cele wojny rozpoczętej w 1914 r. okazały się dla Górnoszlązaków całkowicie obce. Pogorszyło się ich położenie materialne, ponieważ dziewięciokrotnie w czasie czterech lat zmuszeni zostali do udziału w pożyczce wewnętrznej przeznaczony na dalsze prowadzenie wojny. Dopelnilo miary społecznej wytrzymałości zarządzenie władz z czerwca 1918 r. o obowiązku oddawania każdego dodatkowego ubrania na potrzeby wojska. Na Śląsku dłuższy był dzień pracy, niższe płace, gorsze zaopatrzenie w produkty żywnościowe, a przede wszystkim większy terror administracji cywilnej i wojskowej. Na wojnie polskich Górnoszlązaków traktowano także źle, obrzucano obelgami i poniżano*<sup>51</sup>.

Pod wpływem tych zmian także Korfanty przeszedł do zwalczania polskiej polityki Prus. Podobną politykę zajęli Polacy zamieszkali na Pomorzu. Ideę lojalizmu poparli tylko zwolennicy Kulerskiego i „Gazety Grudziądzkiej”.

<sup>48</sup> J. Pajewski, *Raport niemieckiego wywiadu wojskowego o nastrojach wśród ludności w Poznaniu po akcie 5 listopada 1916 r.* „Przegląd Zachodni” 1959, nr 6, s. 400–409.

<sup>49</sup> A. Czubiński, *Problem polski w polityce wschodniej Niemiec w latach 1914–1918.* [W:] *Między Niemcami a Rosją. Społeczeństwo polskie w walce o przetrwanie i zachowanie niezależności państwowej w XIX i XX wieku. Rozprawy i studia.* Poznań 1998, s. 77–95; Wiele dokumentów publikuje M. Seyda w dwutomowej pracy *Polska na przełomie dziejów...*

<sup>50</sup> *Zarys historii ruchu robotniczego w Wielkopolsce.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1978, s. 110–117.

<sup>51</sup> T. Kulak, *Postawy społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku...*, s. 21.

W 1914 r. wychodziła ona w nakładzie 128 tys. egzemplarzy i uchodziła za fenomen wydawniczy tych czasów. Wielu polityków pomorskich współpracowało jednak z endekami poznańskimi i przenosiło na grunt pomorski negatywne oceny polityki pruskiej. Przewodziła w tym redakcja „Gazety Toruńskiej”. *W roku 1917 – pisze Mieczysław Wojciechowski – następowała stopniowa zmiana charakteru polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich, wyrażająca się przede wszystkim w coraz bardziej wyraźnym akcentowaniu swojej odrębności i łączności z Polakami z pozostałych zaborów. Pomyślnie rozwijała się kampania na rzecz pomocy ofiarom wojny*<sup>52</sup>.

Dowództwo XVII Korpusu Armii pismem z 30 stycznia 1917 r. informowało prezesów prowincji w Gdańsku i Kwidzynie, że Polacy nie przyjęli aktu 5 listopada „z oczekiwaną wdzięcznością”. Tylko wyższe sfery dostrzegały w nim możliwość zacieśnienia kontaktów z ludnością polską byłego zaboru rosyjskiego. Prezes rejencji w Kwidzynie w raporcie do króla z 1 lutego i 1 maja 1917 r. informował, że [...] *mało Polaków zgłasza się do wojska, że nie uczestniczą oni w działaniach przygotowujących młodzież do służby, że Polacy nie są lojalni wobec państwa i biorą mały udział w pożyczce wojennej*<sup>53</sup>. Jeszcze silniej zmiany te dawały o sobie znać na Górnym Śląsku.

#### 4. Rok 1918

Spółeczeństwo polskie zaboru pruskiego dojrzywało do idei samodzielności politycznej. *Jeśli na początku I wojny światowej ludność polska na Górnym Śląsku nie ujawniała wiary w swą przynależność do przyszłej, wolnej Polski – pisze T. Kulak – inaczej myślała, gdy zbliżał się koniec wojny [...] na pokój brzeski i oderwanie Chełmszczyzny cała prasa śląska zareagowała z podobnym oburzeniem jak wszystkie „dzieci jednej matki ojczyzny” – niezależnie od różniących ją odcieni politycznych*<sup>54</sup>.

W Poznaniu żywiły bardziej radykalne w lutym 1918 r. powołały do życia konspiracyjną Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego (POWZP) z W. Wierzejewskim na czele<sup>55</sup>. Wielu żołnierzy polskich dezercerowało z armii pruskiej i ukrywało się w lasach i na wsi. Wielu innych na froncie zachodnim we Francji przechodziło na drugą stronę frontu i oddawało się do niewoli. Wielu z nich wstąpiło do tworzonej we Francji Armii Polskiej, by później wraz z nią powrócić do kraju<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> M. Wojciechowski, *Spółeczeństwo polskie w Prusach Zachodnich...*, s. 61.

<sup>53</sup> Tamże, s. 65.

<sup>54</sup> T. Kulak, *Postawy spółeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku...*, s. 22–23.

<sup>55</sup> K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu...*

<sup>56</sup> W.H. Trawiński, *Odyseja polskiej Armii Błękitnej*. Oprac. i wstępem poprzedził W. Suleja. Wrocław 1989.

Elity polityczne Wielkopolski rozszerzyły działalność polityczną. W lipcu 1918 r. MKO przekształcono w Centralny Komitet Obywatelski (CKO), znacznie rozbudowano i zaktywizowano. W październiku przy CKO utworzono Wydział Wojskowy. Z jednej strony nastawiano się na działalność polityczną, a z drugiej nie negowano przygotowań militarnych. Liczono na gniazda „Sokoła”, które działały nie tylko na ziemiach polskich zaboru pruskiego, ale również w ośrodkach polskich w głębi Rzeszy. Wydziałem Wojskowym CKO kierowali: Julian Lange, Tadeusz Powidzki i Karol Rzepecki<sup>57</sup>. W październiku 1918 r. CKO podjął współpracę z Radą Regencyjną i wziął udział w tworzeniu polskiego rządu reprezentującego wszystkie trzy zabory. W dniu 11 października 1918 r. organizacje polskie działające w Rzeszy Niemieckiej ogłosiły wspólny komunikat informujący o ich stanowisku politycznym.

*Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu osiadłych na ziemiach polskich w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych – pisano – stanowić może rękojmię trwałego przymierza narodów. W tej chwili rozstrzygającej o naszej przyszłości naród cały na całym obszarze ziem polskich we wszystkich swych warstwach, wspólną opromieniony myślą, tworzy jeden wielki, zwarty a solidarny obóz narodowy. My, Polacy w dzielnicy pruskiej, stwierdzamy tę zgodę i zwartość podpisami wszystkich bez wyjątku istniejących stronnictw polskich oraz całej prasy, jako wyrazicielki opinii publicznej*<sup>58</sup>.

Stanowisko to zaprezentowano w sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy. Już 5 października 1918 r., po informacji kanclerza o przystąpieniu do rokowań w sprawie zawieszenia broni w oparciu o 14-punktowy program prezydenta USA W. Wilsona, nowy prezes Koła Polskiego Władysław Seyda zażądał otwarcia dyskusji nad tym ekspozé, ponieważ „[...] pomiędzy warunkami pokojowymi Wilsona znajduje się także warunek, iż ma powstać niezależne państwo polskie, obejmujące wszystkie ziemie polskie i własne wybrzeże polskie”<sup>59</sup>. Koło Polskie uznało, iż rząd niemiecki, przyjmując program Wilsona za podstawę do rokowań pokojowych uznał, że dążenia narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w niezależnym państwie są w pełni uprawnione. W dniach 22–23 października 1918 r. w parlamencie odbyła się dyskusja nad ekspozé kanclerza, w której wystąpili posłowie polscy ks. A. Stychel z Poznania i W. Korfanty ze Śląska. Sformułowano nawiązujący do tez R. Dmowskiego polski program terytorialny. Postulowano w nim oderwanie od Prus i włączenie do odradzającego się państwa polskiego nie tylko Wielkopolski, ale również Pomorza łącznie z Gdańskiem, części Prus Wschodnich i Prus Zachodnich oraz Górnego i tzw. Środkowego Śląska<sup>60</sup>. Przywódcy elit politycznych zaboru pruskiego wyrazili chęć wstąpienia do

<sup>57</sup> B. Polak, *Konspiracja polska w Poznaniu (1912–1918)*. „Kronika Miasta Poznania” 1984, nr 3–4, s. 81–86.

<sup>58</sup> *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Wybór źródeł*. Wybór i oprac. A. Czubiński i B. Polak. Poznań 1983, s. 35.

<sup>59</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Wyd. II popr. i uzup. Poznań 1977, s. 200.

<sup>60</sup> Tamże, s. 181.



rządu tworzonego przez Józefa Świeżyńskiego z ramienia Rady Regencyjnej. Do rządu tego planowano włączyć Wojciecha Trąpczyńskiego i W. Seydę. Wobec trudności komunikacyjnych do rządu tego wszedł ostatecznie tylko dyrektor banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu dr Józef English. Objął on stanowisko ministra skarbu<sup>61</sup>.

Wydarzenia rozwijały się szybko. W Niemczech wybuchła rewolucja, a rząd Świeżyńskiego w Polsce został odwołany. Niemcy podjęli rozmowy z J. Piłsudskim, który znajdował się w ich areszcie wojskowym w Magdeburgu. Liczyli oni, że przy jego pomocy skierują zainteresowania polskie na wschód, przeciw Rosji, że status niemieckich prowincji wschodnich nie zostanie naruszony. Już 31 października 1918 r. do Magdeburga skierowano hr. Harry'ego Kesslera, który znał się z Piłsudskim z pierwszych lat wojny, znał jego poglądy o Prusach i na kształt terytorialny państwa polskiego. Według relacji Kesslera Piłsudski miał zapewnić, że zainteresowania polskie kierują się ku ziemiom wschodnim, że „[...] obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli ententa podaruje im obie te prowincje – stwierdził Piłsudski – nie powiedzą oni „nie”; ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie. W końcowej fazie rozmowy Piłsudski, jeszcze raz podsumowując swoje wywody, powtórzył swą opinię: Niemcy nie powinni się obawiać ataku obecnej generacji narodu polskiego z powodu Prus Zachodnich czy Poznańskiego, ponieważ Polsce brakuje wszystkiego do prowadzenia wojny [...] pierwszą potrzebą Polski na całe lata – twierdził Piłsudski – jest pokój i spokój<sup>62</sup>. Na tej podstawie 9 listopada 1918 r. Piłsudski został uwolniony z aresztu, zaproszony do Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy i odesłany specjalnym pociągiem do Polski. W ślad za nim do Warszawy przybył H. Kessler<sup>63</sup>.

Wybuch rewolucji w Niemczech spowodował upadek starego rządu, powstanie systemu rad robotników i żołnierzy oraz generalne osłabienie państwa. Politycy polscy związani z narodową demokracją postanowili fakty te wykorzystać w celu oderwania ziem polskich od Prus. Posłowie polscy do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy 10 listopada 1918 r. przybyli do Poznania i w porozumieniu z dawnym CKO powołali do życia Naczelną Radę Ludową (NRL), która ujawniła swą strukturę organizacyjną i podjęła aktywną działalność celem realizacji planu oderwania ziem polskich od Prus. Cel ten zamierzano osiągnąć w drodze pokojowej. W związku z tym wezwano ludność polską do wstępowania do rad robotniczych i żołnierskich oraz tworzenia niezależnych od nich rad ludowych o profilu narodowym. Sieć rad

<sup>61</sup> Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński...*, s. 105–110; L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, *Wielkopolska w walce o niepodległość 1918–1919*. Warszawa 1968.

<sup>62</sup> Zob. *Rozmowy Piłsudskiego z hrabią Kesslerem*. Oprac. J. Holzer. „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 2.

<sup>63</sup> L. Grosfeld, *Misja hrabiego Kesslera w Warszawie 20 listopada – 15 grudnia 1918*. „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1, s. 17–30; W. Lipiński, *Powrót Józefa Piłsudskiego i przewrót listopadowy w r. 1918*. „Niepodległość” 1937, nr XV, s. 233–242.

robotniczych i żołnierskich i ludowych pokryła całe ziemie polskie zaboru pruskiego<sup>64</sup>.

Koncepcja legalnego działania i stopniowego zmieniania stanu politycznego ziem polskich w Poznaniu napotkała na opór kół radykalnych skupionych w POW ZP oraz w grupach powracających z frontu młodych oficerów. W Poznaniu, niezależnie od Wydziału Wojskowego NRL, samorzutnie powstał konspiracyjny ośrodek oficerski nazwany później Sztabem Palucha od nazwiska ppor. artylerii Mieczysława Palucha, który zdominował pozostałych oficerów<sup>65</sup>. Grupa ta podjęła przygotowania do ewentualnego powstania z bronią w rękę. Gromadzono broń, tworzone półkonspiracyjne oddziały zbrojne i przygotowywano plany działania zbrojnego. Konspiratorzy planowali podjąć działania zbrojne około 20 stycznia 1919 r. Liczyli oni, że do tego czasu większość żołnierzy Polaków powróci z frontu i będzie w stanie włączyć się do walki powstańczej. Konspiratorzy nawiązali kontakty z radykalnymi grupami na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Na terenach tych ruch polski rozwijał się jednak słabiej<sup>66</sup>.

Natomiast Piłsudski przyjął z rąk Rady Regencyjnej, a więc z rąk niemieckich, stanowisko Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego odradzającej się armii polskiej. Tworząc rząd, podjął też rozmowy z delegacją Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Rozmowy te nie dały rezultatu, ponieważ obie strony odnosiły się do siebie z wielką podejrzliwością i nieufnością. Jedynym państwem, z którym rządy Piłsudskiego nawiązały stosunki dyplomatyczne, był rząd pokonanych i osłabionych Niemiec. Hr. Kessler miał pilnować, by nowe państwo polskie nie podjęło walki o oderwanie od Prus ich prowincji wschodnich. Prowincje te nie uległy

<sup>64</sup> Z. Dworecki, *Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918–1920*. Poznań 1962; tenże, *Działalność narodowa ludności polskiej w reencji piłsudskiej w latach 1920–1932*. Poznań – Słupsk 1969; S. Kubiak, F. Łozowski, *Rady robotniczo-żołnierskie w Wielkopolsce 1918–1919*. Poznań 1959; E. Klein, *Rada Ludowa we Wrocławiu. Centralna Rada dla Prowincji Śląskiej*. Warszawa – Wrocław 1976; W. Łukasiewicz, J. Staszewski, M. Wojciechowski, *Rady robotniczo-żołnierskie w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim*. Poznań 1962; W. Lesiuk, *Polski i niemiecki ruch socjalistyczny w reencji opolskiej w latach 1918/1922/1923*. Opole 1989; tenże, *Rady robotnicze, żołnierskie, chłopskie i ludowe w reencji opolskiej w latach 1918–1919*. Opole 1988.

<sup>65</sup> A. Czubiński, *Mieczysław Sylwester Paluch (1888–1942). Organizator Powstania Wielkopolskiego i II Powstania Śląskiego*. [W:] *Zrodziła ich Ziemia Mogileńska*. Praca zbiorowa pod red. C. Łuczaka. Poznań 1997, s. 231–235; B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kregu...*; W. Zakrzewski, *Tworzenie regularnych oddziałów Wojska Polskiego przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego*. „Dziennik Poznański”, nr 1, 4 i 5 ze stycznia i lutego 1929 r.; tenże, *Opanowanie Poznania w Powstaniu Wielkopolskim (fragmenty wspomnień)*. „Novum” 1971, nr 12, s. 163–187.

<sup>66</sup> *Dziedzictwo duchowe i historyczne Góry św. Anny. Materiały z sesji odbytej na Górze Świętej Anny 5 listopada 1996*. Pod red. W. Musialik. Opole – Wrocław 1997; P. Hauser, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem. Walka Niemiec o utrzymanie prowincji śląskiej w latach 1918–1919*. Poznań 1991; J. Przewłocki, *Insurgenci i politycy*. Katowice 1982; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*. Warszawa – Toruń 1981; tenże, *Miasta Pomorza Nadwiślańskiego i Kujaw w okresie I wojny światowej oraz w międzywojennym dwudziestoleciu (1914–1939)*. Toruń 2000; M. Wrzosek, *Powstańcze działania zbrojne w 1921 r. w opolskiej części Górnego Śląska*. Opole 1981.

zniszczeniu w czasie wojny, ponieważ nie objęły ich działania wojenne. Ziemie te były jednak osłabione ekonomicznie<sup>67</sup>.

Brały one udział w rewolucji niemieckiej. Ludność niemiecka dążyła do zreformowania państwa i zachowania jego całości terytorialnej. Natomiast ludność polska dążyła nie tylko do zreformowania systemu politycznego Prus, ale również do wykorzystania osłabienia ich maszyny państwowej do oderwania się od tego państwa. Liczono na pomoc państw zachodnich i nadal utrzymywano kontakty z Komitetem Narodowym Polskim (KNP) w Paryżu. Piłsudskiemu nie ufano. Traktowano go jak germanofila, który nie rozumie problematyki ziem zaboru pruskiego i nie potrafi zdobyć się na podjęcie zdecydowanych kroków wobec Niemiec<sup>68</sup>.

Politycy niemieccy bardzo liczyli na Piłsudskiego. Udzielili mu pomocy w tworzeniu i uzbrojeniu armii polskiej oraz stopniowo zwalniali tereny okupowane na Białorusi, zachęcając Piłsudskiego do rozwoju ekspansji w tym terenie. Koła rządzące Prus liczyły, że Piłsudski nie dopuści do oderwania ziem polskich od Prus<sup>69</sup>.

Treść rozmowy hr. Kesslera z Piłsudskim z 31 października 1918 r. minister Erzberger przekazał poufnie Korfantemu, który zapoznał z nią innych przywódców polskich zaboru pruskiego<sup>70</sup>. W oczach tych polityków była to zdrada interesów

<sup>67</sup> Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski (1815–1918)*. Poznań 2001, s. 472–534; K. Wajda, *Gospodarka wojenna Prus Zachodnich (1914–1918)*. [W:] *Spółczesność polskie na...*, s. 37–50.

<sup>68</sup> Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński...*; T. Kotłowski, *Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zasięg wpływów i działalność społeczno-polityczna w latach 1918–1939*. Poznań 1977; C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa – Poznań 1980; J. Kostrzewski (*Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław 1970, s. 120–121) pisze: *Na podstawie znajomości jego przeszłości i poglądów miałem zdecydowany ujemny stosunek do Piłsudskiego. Odpychała mnie jego orientacja austrofiłska na początku I wojny światowej, która znalazła swój wyraz w utworzeniu legionów po stronie austriackiej, jakkolwiek Austria była całkowicie zależna od Prus, o czym się Piłsudski sam przekonał [...]. Drażnił mnie też stosunek jego do ziem Polski Zachodniej, który wyraził się w znanym powiedzeniu po wojnie: „Braci Wielkopolan z góry wykreśliłem ze swych rachub”. Bolało mnie też, że zostawszy w 1918 r. naczelnikiem państwa jako pierwszych przedstawicieli obcych mocarstw zawezwał do Warszawy reprezentanta pobitych Niemiec w osobie barona Kesslera [...]. Nic też dziwnego, że Piłsudski cieszył się taką sympatią wśród Niemców w Wielkopolsce.*

<sup>69</sup> Zob. stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych Rzeszy W. Solfa i dowódców okręgów wojskowych z przełomu 1918–1919 r.: J. Drabkin, *Noäbr'skaä revolüciä w Germanii*. Moskwa 1967, s. 181; *Die Regierung der Volksbeauftragten 1918–1919*. Erster Teil eingeleitet von E. Matthias, bearbeitet von S. Müller unter Mitwirkung von H. Potthoff. Düsseldorf 1969, s. 157–158; K.G. Hausmann, *Piłsudski und die Mission des Grafen Kessler in Polen*. [W:] *Geschichte und Gegenwart*. Festschrift für K.D. Erdmann. Bonn 1984, s. 233–272.

Część autorów polskich, gloryfikując Piłsudskiego, pomija lub bagatelizuje ten program sugerując, że niechęć Wielkopolan do ich bohatera miała irracjonalny, niczym nieuzasadniony charakter. Zob. *Józef Piłsudski i jego współpracownicy*. Praca zbiorowa pod red. A. Suchańskiego. Opole 1999. Zob. szczególnie artykuł M.M. Drozdowskiego, *Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. Tamże, s. 29–52.

<sup>70</sup> J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław 1970, s. 120–121; M. Giertych, *Dmowski czy Piłsudski?* Wrocław 1995, s. 56; *Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia”*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył W. Zieliński. Katowice 1984.

polskich wobec Niemiec. Starali się oni dyskredytować Naczelnika Państwa i na własną rękę działać na rzecz oderwania Pomorza, Śląska i Wielkopolski od Prus. Podjęto gorączkową działalność celem uzyskania poparcia zwycięskich państw ententy. W skali całej Rzeszy organizowano polskie rady ludowe oraz wybrano delegatów na polski sejm dzielnicowy. Obradował on w Poznaniu w dniach 3–5 grudnia 1918 r. Prawo udziału w obradach uzyskało 1399 delegatów, spośród których 525 reprezentowało Ks. Poznańskie, 262 Prusy Królewskie, 47 Warmię i Mazury, 461 Śląsk i 133 polskie skupiska narodowe w Rzeszy<sup>71</sup>.

Sejm uchwalił program walki o oderwanie regionu od Rzeszy i włączenie do odrodzonego państwa polskiego. Zakładano, że nastąpi to w drodze pokojowej ewolucji stosunków. Liczono bardzo na Komitet Narodowy Polski w Paryżu, z którym nadal utrzymywano ścisłą współpracę<sup>72</sup>. Wybrano 81-osobową Naczelną Radę Ludową oraz jej kierownictwo w postaci Komisariatu, w którego skład wchodziło po dwóch przedstawicieli Ks. Poznańskiego (ks. S. Adamski i W. Seyda), Pomorza (S. Łaszewski i A. Poszwiński) i Górnego Śląska (W. Korfanty i J. Rymer)<sup>73</sup>. Powołano dwa Podkomisariaty: w Bytomiu dla G. Śląska i w Gdańsku dla Pomorza. Obradowano w atmosferze nieufności do J. Piłsudskiego i powołanego przezeń rządu J. Moraczewskiego. Wobec protestów kół endeckich i rozwoju sytuacji w Wielkopolsce, 15 grudnia 1918 r. postanowiono zerwać z Niemcami i hr. H. Kessler musiał opuścić Warszawę. Już działalność Piłsudskiego w legionach u boku Austro-Węgier nastawiła doń niechętnie elity polskie zaboru pruskiego, ponieważ nie wysuwał on programu oderwania tych ziem od Prus i współpracował z nimi. Poufne informacje o jego rozmowach z władzami niemieckimi w październiku i listopadzie 1918 r. spowodowały, że nie ufano mu. Powszechnie przyjmowano endecki program współpracy z państwami ententy. Działano z myślą o oderwaniu od Prus wszystkich części zaboru pruskiego. Tymczasem na Pomorzu i na Górnym Śląsku sytuacja była bardzo skomplikowana, tak ze względu na dużą liczbę ludności niemieckiej, jak i słabo rozwinięte działania polskie<sup>74</sup>.

## 5. Walka o granice państwa polskiego w latach 1919–1921

Tymczasem w związku z przyjazdem Ignacego Jana Paderewskiego w dniu 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu doszło do demonstracji, które przekształciły się w walki zbrojne. Powstanie ogarnęło lepiej do tego przygotowaną

<sup>71</sup> *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*. Poznań 1918, s. 106–120 (spis delegatów).

<sup>72</sup> Tamże, s. 78–79.

<sup>73</sup> Tamże, s. 91–93. Zob. też wyd. II w oprac. B. Polaka (Koszalin 1999) z biogramami delegatów i czynnych wówczas polityków; K. Szaraniec, *Ks. Stanisław Adamski. Cz. 2: W Naczelnej Radzie Ludowej*. Katowice 1991.

<sup>74</sup> P. Hauser, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem...*; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski...*

Wielkopolskę<sup>75</sup>. W okresie tym nie miało ono szans na objęcie Pomorza i Śląska. Niemcy wprowadzili tam zresztą stan wojenny, krępując wszelką działalność polską<sup>76</sup>. Wybuch powstania spowodował większe zainteresowanie państw ententy sprawami ziem polskich zaboru pruskiego. Już 16 lutego 1919 r. narzucono Niemcom rozejm obejmujący działania wojenne w Wielkopolsce. W traktacie pokojowym z 28 czerwca 1919 r. tereny objęte akcją powstańczą zostały od Niemiec oderwane i przyłączone do Polski. Oderwano też część Pomorza Gdańskiego. Natomiast na Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku zarządzono plebiscyt<sup>77</sup>.

Powstanie wielkopolskie odegrało wielką rolę w procesie umacniania polskiej świadomości narodowej i ostatecznym oderwaniu od Prus znacznej części zajętych wcześniej ziem. Plebiscyt na Warmii i Mazurach w dniu 11 lipca 1920 r. Polska przegrała. Natomiast plebiscyt na G. Śląsku z 20 marca 1921 r. przyniósł ludności polskiej znaczny sukces. Obszar plebiscytowy został podzielony. Polsce przyznano znaczną część uprzemysłowionej części tego regionu<sup>78</sup>.

## 6. Wnioski

Tak więc wojna lat 1914–1918, powodując znaczne straty osobowe i zniszczenia materialne, spowodowała też znaczne zmiany polityczne i graniczne. Szczególną rolę w walce o nowe ułożenie granic odrodzonego państwa polskiego spełnili Polacy z Wielkopolski. W toku powstania utworzyli oni armię polską liczącą około 94 tys. ludzi<sup>79</sup>. Po zakończeniu walk z Niemcami pułki poznańskie pomaszerowały na wschód i wzięły czynny udział w walkach z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej, a następnie w walce z Armią Czerwoną na Białorusi oraz w obronie stolicy w sierpniu 1920 r.<sup>80</sup> W styczniu 1920 r. Polacy przejęli też przyznany Polsce obszar

---

<sup>75</sup> Obszerną bibliografię powstania zob.: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919...*, s. 479–508.

<sup>76</sup> *Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia”...*; W. Zieliński, *Ludzie i sprawy Hotelu „Lomnitz”*. Katowice 1984; M. Wojciechowski, *Dwie koncepcje powrotu Pomorza Gdańskiego do Polski w latach 1918–1919*. „Zapiski Historyczne” 1970, t. 35, z. 1, s. 65–90; tenże, *Podkomisariat NRL na Obwód Nadnotecki w Bydgoszczy (1919–1920)*. Bydgoszcz 1969.

<sup>77</sup> *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*. Praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego przy współudziale J. Krasuskiego, G. Labudy, K. Piwarskiego. Poznań 1963; *Powrót na mapę Europy. Sesja naukowa poświęcona 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego*. Red. Cz. Bloch, Z. Zieliński. Lublin 1995; *Traktat Wersalski z perspektywy 70 lat*. Red. V. Sobczak, P. Czajkowski. Warszawa 1989.

<sup>78</sup> *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*. Praca zbiorowa pod red. M.W. Wanatowicz. Katowice 1995; *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung und dem Ersten Weltkrieg*. Hrsg. von R. Breger. Bonn 1985.

<sup>79</sup> B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*. Koszalin 1990; tenże, *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*. T. 1–2. Koszalin 1989; tenże, *General Stanisław Taczak 1874–1960*. Koszalin 1998; P. Bauer, *General Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*. Poznań 1988.

<sup>80</sup> A. Czubiński, *Walki o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993.

Pomorza Gdańskiego. Przejmowały go pułki wielkopolskie dowodzone przez byłego dowódcę powstania wielkopolskiego gen. J. Dowbor-Muśnickiego<sup>81</sup>. Wielkopolanie brali też czynny udział w powstaniach śląskich i w plebiscytach tak na Mazurach, jak i na Górnym Śląsku. W III, decydującym o losach regionu powstaniu śląskim, brało udział około 6 tys. ochotników z Wielkopolski. Kolejni dowódcy powstania byli Wielkopolanami. Wielkopolska udzieliła też powstańcom śląskim znacznej pomocy materialnej<sup>82</sup>.

Wojny lat 1914–1921 odegrały wielką rolę w procesie przemian zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej. W toku tych wojen upadły wielkie monarchie (otomańska, Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów), rozpadły się niektóre mocarstwa (Austro-Węgry), a inne (Niemcy) przeżyły rewolucję i utratę dawnej roli i znaczenie<sup>83</sup>. Mieszkańcy ziem polskich wcielonych do Rzeszy w procesach tych odegrali wielką rolę. Początkowo dali się porwać wielkomocarstwowej i nacjonalistycznej propagandzie Prus-Niemiec. W czasie wojny rozczarowali się ostatecznie do polityki Prus-Niemiec i przyczynili się znacznie do obalenia monarchii, przekształcenia Niemiec w republikę demokratyczną i oderwania od niej ziem polskich. Polacy zaboru pruskiego odegrali też znaczną rolę w walce o ukształtowanie granic wschodnich i południowych odrodzonego państwa polskiego, a następnie w procesie kształtowania stosunków społecznych i politycznych w tym państwie. Dysponowali oni wielkimi doświadczeniami wyniesionymi z wieloletniej walki z władzami pruskimi o obronę praw narodowych i demokracji. Doświadczenia te wnieśli do odrodzonego państwa polskiego. Nielubiani i nadal krytycznie oceniani Naczelnik Państwa J. Piłsudski, przemawiając w Poznaniu w dniu 26 października 1919 r., doceniał te wartości, mówiąc: *Wy, Wielkopolanie, rzuceni zostaliście do walki, którą wróg nieubłagalny wypowiedział w tej dziedzinie, w której Polska zawsze w wielkim stopniu najslabsza była. Niemoc w tej dziedzinie przyczyniła się dużo do poprzedniego upadku. Walka została wam narzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności wytwarzania codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu życia. Rzucone to wam wyzwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli tak wspaniały, że Polska cała przed wami się korzy. Z dorobkiem tym wchodzicie do wolnej niepodległej Polski. Wchodzicie do niej po ciężkiej, długotrwałej wojnie [...] przychodzicie do Polski z wielkim dorobkiem ciężkiej walki, zdobytym uczciwie, w drobiazgowej, sumiennej, obowiązkowej pracy. To jest wielki dorobek! Gdy myślę*

<sup>81</sup> Powrót. Dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920. Wyboru dokonali: J. Bełkot i M. Wojciechowski. Toruń 1988.

<sup>82</sup> A. Czubiński, *Rola Wielkopolski i Poznania w rozwoju polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego w zaborze pruskim oraz w kształtowaniu zachodnich i północnych granic odrodzonego państwa polskiego (1918–1921)*. „Przegląd Zachodni” 1974, nr 5–6, s. 41–82; tenże, *Polska myśl zachodnia XIX i XX w.* „Przegląd Zachodni” 1985, nr 1, s. 1–23; tenże, *Ziemie Zachodnie i Północne w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.* [W:] *Polska – Pomorze Zachodnie. Związki historyczne*. Szczecin 1990, s. 185–223.

<sup>83</sup> F. Mitterand, *Podcięte skrzydła. Upadek dynastii Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów*. Poznań 1999.

*o zadaniach, stojących przed Polską, chciałbym wnieść od was do Polski całą waszą namiętność pracy, która by Polskę przeniknęła, dać umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej*<sup>84</sup>.

Słowa te można odnieść nie tylko do Wielkopolan, ale również do Pomorzan i Ślązaków. Cała społeczność polska byłego zaboru pruskiego cechowała się tymi wspólnymi cechami: uczciwością w pracy i dobrą organizacją. Podziwiali to przybywający do tego regionu Polacy z innych części kraju. Przybyły do Poznania ze stolicy w 1924 r. inżynier architekt Władysław Czarnecki, porównując mentalność mieszkańców Warszawy z mentalnością mieszkańców Poznania, pisał: *Z ogólnego porównania Warszawiaków i Poznaniaków wynikało, że Warszawiacy mieszkają źle i nie dbają o mieszkanie, natomiast lubią ubierać się ładnie i modnie, dobrze zjeść i popić, posiedzieć w kawiarni i plotkować. Poznaniacy mieszkają dobrze i dbają o mieszkanie, oszczędzają na jedzeniu, ubierają się skromnie i po kawiarniach nie siedzą. Pracują pilnie i solidnie, a warszawskie kanty i cwaniactwo nie są im znane. Nie mają też poczucia humoru, wszystko traktują serio i dosłownie. Autora tych słów dręczył problem [...] dlaczego w Poznaniu ludzie pracują i robota idzie, a w Warszawie jest coś diametralnie innego. Wszystko kładą i niszczą zanim jeszcze zaczęło kielkować, a tak pięknie i dużo potrafią mówić, mówić i mówić. Autor się martwił, czy aby nie przegadamy tej naszej Polski?*<sup>85</sup>.

Odmienne doświadczenia i tradycje kształtowały inne zwyczaje i nawyki, inne cechy charakteru. Trudna walka o byt i przetrwanie w walce z trudnym przeciwnikiem kształtowały takie cechy charakteru.

---

<sup>84</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*. T. V. Warszawa 1937, s. 117.

<sup>85</sup> W. Czarnecki, *To był też mój Poznań*. Poznań 1987, s. 22–24.

# PROBLEM GRANIC ODRODZONEGO PAŃSTWA POLSKIEGO W DZIAŁANIACH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W LATACH 1918–1921

Klęska wojenna państw zaborczych w I wojnie światowej oraz rewolucja ogarniająca te państwa w latach 1917–1919 stworzyły bardzo sprzyjające, niepowtarzalne warunki do odbudowy suwerennego państwa polskiego i ukształtowania jego granic. Od polityków polskich zależało, czy i jak sytuację tę potrafią wykorzystać. Szczególną rolę w walce o granice i obszar państwa spełnili tacy ludzie, jak: Roman Dmowski, Wojciech Korfanty, Ignacy Jan Paderewski, Józef Piłsudski, Wincenty Witos. Działali oni pod presją historii, nawiązując do tradycji I Rzeczypospolitej i obszaru państwa sprzed rozbiorów. Tymczasem sytuacja była już inna. Walka o przywrócenie granic sprzed rozbiorów napotykała na opór – tak nowych narodów, jak i zwycięskich mocarstw, które rezerwowały dla siebie prawo kreowania nowych granic i systemu bezpieczeństwa w Europie<sup>1</sup>.

Spośród polityków polskich największą rolę odegrał niewątpliwie Piłsudski, który szybko skupił wielką władzę w swoim ręku, pełniąc funkcję duchowego przywódcy tzw. obozu niepodległościowego, Naczelnego Wodza armii polskiej i Naczelnika Państwa<sup>2</sup>.

Piłsudski za głównego wroga państwowości polskiej uznawał Rosję i całe swoje życie poświęcił na walkę z nią<sup>3</sup>. Nie doceniał zagrożenia niemieckiego ani znaczenia ziem polskich zaboru pruskiego dla narodu polskiego. Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. nawiązał kontakt z Japonią i podjął przygotowania do

---

<sup>1</sup> Swoje stanowisko w tej kwestii przedstawiłem [w:] A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1978; tenże, *Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*. Poznań 1988; tenże, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993; *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990)*. Red. A. Czubiński. Poznań 1992.

<sup>2</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*. Warszawa 1988; tenże, *U źródeł obozu belwederskiego*. Warszawa 1978; W. Suleja, *Józef Piłsudski*. Wrocław 1995; I. Werschler, *Tadeusz Hołówko. Życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*. Warszawa 1984.

<sup>3</sup> A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*. Kraków 1999, s. 317–358.



powstania antyrosyjskiego<sup>4</sup>. Po załamaniu rewolucji osiadł w Galicji i przystąpił do tworzenia polskich formacji paramilitarnych celem przygotowania się do wojny z Rosją. Narastający konflikt austriacko-rosyjski wykorzystał celem wznowienia powstania przeciw Rosji. W 1914 r. powstanie podjęto, ale nie zyskało ono uznania i upadło.

W pierwszej fazie I wojny światowej działał w Legionach Polskich u boku Austrii oraz próbował nawiązać współpracę z Niemcami. Szukając współpracy z Rzeszą Niemiecką, Piłsudski gotów był w tym czasie do kompromisu z nią i nie wysuwał roszczeń do ziem polskich zaboru pruskiego. Sformułowany przez niego program odbudowy państwa polskiego nie brał pod uwagę Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Mimo to Niemcy oferty tej nie przyjęły. Dążyły one do utworzenia małego państewka polskiego całkowicie uzależnionego od Rzeszy<sup>5</sup>. W lipcu 1917 r. Piłsudski został aresztowany i ostatnią fazę wojny spędził w areszcie niemieckim. Jesienią 1918 r. okazało się jednak, że państwa centralne przegrały wojnę. Niemcy, wobec załamania się ich koncepcji na wschodzie, postanowiły pójść na kompromis z Piłsudskim i wsparły jego plan odbudowy państwa polskiego z ziem zaboru rosyjskiego.

W dniu 31 października 1918 r. do uwięzionego Piłsudskiego zgłosił się przedstawiciel Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy hr. Harry Kessler i przeprowadził z nim długą rozmowę, celem wysondowania jego stanowiska. Przyszły Naczelnik państwa polskiego i Naczelnny Wódz armii polskiej w rozmowie tej uspokajał Kesslera, a przez niego rząd niemiecki, że w aktualnej sytuacji społeczeństwo polskie jest zainteresowane odbudową państwa tylko z ziem zaboru rosyjskiego, że obecne pokolenie Polaków nie podejmie z Niemcami wojny z powodu Pomorza i Wielkopolski. Problem Śląska wydawał się tak oczywisty, iż w rozmowie tej w ogóle go nie podjęto. *Jeśli ententa – stwierdził Piłsudski – podaruje im [Polakom – przyp. A.Cz.] obie te prowincje, nie powiedzą oni nie, ale sami, obecna generacja, wojny o to nie poprowadzą [...]. Niemcy nie potrzebują się obawiać ataku obecnej generacji narodu polskiego z powodu Prus Zachodnich czy Poznańskiego*<sup>6</sup>.

W dniu 9 listopada, a więc w chwili, gdy rewolucjoniści niemieccy walczyli o stolicę Rzeszy<sup>7</sup>, Piłsudskiego przewieziono do Berlina i przeprowadzono z nim oficjalne rozmowy, a następnie dano mu do dyspozycji pociąg specjalny wraz z eskortą i odesłano do Polski. Do Warszawy przybył on 10 listopada rano i korzystając z kadr utworzonych w pierwszej fazie wojny oraz legendy bojownika o wolność, przejął stanowisko wodza naczelnego odradzającej się armii polskiej

<sup>4</sup> R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*. Kraków 1998.

<sup>5</sup> W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*, Köln – Gratz 1958; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*. Warszawa 1962; J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*. Poznań 1963; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*. Warszawa 1958.

<sup>6</sup> *Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem*. Oprac. J. Holzer. „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 2, s. 449 i 450.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Poznań 1967.

i tymczasowego naczelnika państwa. Skupił w swym ręku niemal dyktatorską władzę. W ślad za nim do Warszawy przybyła misja niemiecka z hr. Kesslerem na czele, który usiłował kontrolować jego politykę. Powstała skomplikowana sytuacja, ponieważ w Polsce do głosu dochodziły siły powiązane z państwami, które przegrały wojnę. Jednak państwa zwycięskie (ententa) nie uznały rządu Piłsudskiego – Moraczewskiego, a związana z nimi polska orientacja narodowodemokratyczna (endecja) z R. Dmowskim na czele podjęła ostrą krytykę – tak nowych władz polskich, jak i ich stosunku do zwycięskich mocarstw. W tej sytuacji 15 grudnia 1918 r. Piłsudski zerwał stosunki z Niemcami i hr. Kessler musiał opuścić stolicę Polski.

Wbrew zapewnieniom Piłsudskiego, 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu wybuchło powstanie, które szybko ogarnęło całą Wielkopolskę. Piłsudski próbował przejąć kontrolę nad powstaniem, ale czynniki lokalne nie dopuściły do tego. Stanowisko głównodowodzącego tworzonej Armii Wielkopolskiej powierzono antagoniście Piłsudskiego gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu, a Armię Wielkopolską zaprzysiężono na wierność nie państwu polskiemu, lecz Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej. Piłsudczyków usunięto z tej armii, oskarżając ich o przejmowanie sprzętu wojskowego i wywożenie go do Kongresówki<sup>8</sup>.

W tej sytuacji 16 stycznia 1919 r. Piłsudski odwołał rząd Moraczewskiego i na stanowisko szefa rządu powołał Ignacego Jana Paderewskiego, który uzyskał uznanie rządu na zachodzie i włączenie Polski do obozu państw zwycięskich<sup>9</sup>. Delegacja polska z Paderewskim na czele wzięła udział w konferencji pokojowej w Paryżu i wywalczyła włączenie do odradzającego się państwa polskiego – tak Wielkopolski, jak i Pomorza<sup>10</sup>.

Piłsudski – jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz – skupił się na tworzeniu armii polskiej i walce z Rosją. Tak Piłsudski, jak i Dmowski doszli do wniosku, że stan wojny domowej w Rosji i związana z nią anarchia bardzo osłabiają ten kraj. Sądziło się, że stan ten trwać będzie co najmniej pół wieku. Dmowski wychodził z założenia, że Polacy nie powinni osłabiać Rosji, że będzie ona niezbędna jako sojusznik w nieuchronnej w przyszłości wojnie z Niemcami. Dążył do zbudowania państwa jednolitego narodowo i sprzymierzonego z Rosją. Stąd nie wysuwał maksymalnego programu terytorialnego na wschodzie, lecz zmierzał do kompromisu z Rosją. Koncepcję tę przyjęli jego zwolennicy w kraju<sup>11</sup>.

Odmiennego zdania był Piłsudski, który zdominował władzę w kraju i narzucił mu swoje stanowisko. Dążył do wykorzystania zamieszania panującego w Rosji

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie...* s. 334–344.

<sup>9</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1979; H. Lisiak, *Paderewski. Od Kuryłówki do Arlington*. Poznań 1992.

<sup>10</sup> *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim*. Praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego przy współudziale J. Krasuskiego, G. Labudy, K. Piwarskiego. Poznań 1993; *Versal' i novaâ Vostočnaâ Evropa*. Otv. red. R.P. Grigor'ev, B.A. Mal'kov. Moskva 1996.

<sup>11</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Poznań 1925; S. Grabski, *Pamiętniki*. T. II. Warszawa 1989; M. Mroczo, *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*. Gdańsk 1999; R. Wapiński, *Roman Dmowski*. Lublin 1988.

i maksymalnego terytorialnego okrojenia jej oraz odepchnięcia daleko od granic Polski. Mimo że Niemcy przegrały wojnę, bał się konfliktu z nimi i robił co mógł, by do konfliktu takiego nie dopuścić. W pierwszą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego przybył do Poznania i próbował usprawiedliwić swoje stanowisko w sprawie powstania. Dowodził, że Niemcy: *Pobite na zachodzie, na wschodzie pozostawały one siłą. Na zachodniej naszej granicy, to znaczy u was, na północy, panowały one niepodzielnie*<sup>12</sup>. Czuł nadal wielki respekt wobec Niemiec.

Stanowisko Naczelnika Państwa w kwestii granic odradzającego się państwa polskiego najlepiej oddają jego rozmowy z Władysławem Baranowskim. Wysyłając go do Paryża w dniu 7 lutego 1919 r., instruował go w sposób następujący: „*W tej chwili Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na Zachodzie, zależy od ententy, o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na Wschodzie to inna sprawa – i tu zamyślił się Komendant – tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy, kto i jak szeroko siłą je otworzy*”<sup>13</sup>. Piłsudski doszedł do wniosku, że granicę wschodnią Polski może ustalić w drodze faktów dokonanych. Lekceważył on Armię Czerwoną. W wywiadach dla prasy z tego czasu wielokrotnie powtarzał, że bolszewików może bić „kiedy zachce, gdzie zachce i ile zechce”\*. Obawiając się jednak modnego wówczas oskarżenia o imperializm, kamuflował swoje dążenia hasłem walki o federacyjne ułożenie stosunków.

Premier Ignacy Jan Paderewski był przesiąknięty ideą demokracji i federalizmu. Wzorował się na systemie panującym w USA. W memoriale do prezydenta W. Wilsona z 11 stycznia 1917 r. zapowiadał on utworzenie Stanów Zjednoczonych Polski z udziałem Królestwa Polskiego, Litewskiego, Polesia, Galicji i Podola oraz Królestwa Wołynia. *Prezydent Stanów Zjednoczonych Polski – pisał on – by zadowolić dzielnicowe ambicje mieszkańców i wzmocnić swoją władzę, winien nosić tytuł króla Polski, króla Litwy, króla Polesia, króla Galicji. Są wszelkie powody, by sądzić, że takie rozwiązanie byłoby sprawiedliwe dla wszystkich narodowości zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą Polską, mogłoby zadowolić każdego rozsądnego Polaka, Litwina i Białorusina-Poleszuka. Co do Rusinów, mogą czuć się nieco rozczarowani. Na nieszczęście, z powodu ich wielkiej liczby i sytuacji, tak ściśle zespolonej z Rosją, rozwiązanie ich sprawy odpowiednio do ambicji narodowych oznaczałoby rozpad Cesarstwa Rosyjskiego. W każdym razie przynajmniej część tej licznej rasy, grekokatolicy, znajdujący się najbezsorniej pod wpływem kultury polskiej, zostaną potraktowani z należytymi względami i będą mogli urzeczywistnić swe odwieczne dążenie*<sup>14</sup>.

W wywiadzie dla pisma francuskiego „Le Matin” z 30 maja 1919 r. Paderewski podtrzymał swoje stanowisko, mówiąc: „*Na wschodzie Polski są rozległe obszary,*

<sup>12</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*. T. V. Warszawa 1937, s. 123.

<sup>13</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*. Warszawa 1938, s. 124.

\* J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, s. 108: „bijemy ich manewrem, kiedy tylko chcemy”; s. 143: „Żołnierz polski jest o wiele lepszy. Biliśmy ich zawsze” – przyp. red.

<sup>14</sup> Ignacy Jan Paderewski, *Myśli o Polsce i Polonii*. Oprac. zespół: M.M. Drozdowski, A. Piber. Paris 1992, s. 120.

o których nie można dowolnie stanowić. Są to obszary polskie pod względem cywilizacji, lecz etnograficznie polsko-litewskie na północy, a polsko-ukraińskie na południu. Znam tylko jeden sposób, w jaki można zdecydować o losie tych prowincji: sposób prezydenta Wilsona. Narodowości zainteresowane powinny same zdecydować o swej przyszłości. Program, który dziś Polska przedkłada Entencie, jest bardzo prosty. Trzeba ludności Litwy i Galicji Wschodniej dać możliwość głosu, zagwarantowawszy jednocześnie odpowiednie warunki. Samo jednak przez się jest zrozumiałe, że plebiscyt ten będzie jedynie wtedy możliwy, jeśli oba obszary uwolnione będą od władzy obcej”<sup>15</sup>.

Zupełnie inaczej problem ten rozumiał Piłsudski, który instruując Leona Wasilewskiego w dniu 8 kwietnia 1919 r., pisał doń: [...] *nie chcę być ani imperialistą, ani federalistą, dopóki nie mam możliwości mówienia w tych sprawach z jaką taką powagą – no i rewolwerem w kieszeni. Wobec tego, że na bożym świecie zaczyna, zdaje się, zwyciężać gadanina o braterstwie ludzi i narodów i doktrynki amerykańskie, przechylam się z miłą chęcią w stronę federalistów*. Piłsudski dowodził, że porty Libawa i Ryga mogą rekompensować Polsce „wątpliwy Gdańsk” oraz planował pozyskać dla tych planów Estończyków i Łotyszów. *Chciałbym – pisał Piłsudski – byś mówił o tym możliwie często z Paderewskim, który jest wściekłym federalistą, ale człowiekiem o względnie słabym charakterze, poddającym się wpływom, i bardzo się obawiam, że różne niecnoty imperialistyczne mogą często sprowadzić go z ciernistej ścieżki prowadzącej do rajy federalistycznego*<sup>16</sup>.

Tymczasem na terenach dawnych zachodnich i północnych rubieży imperium rosyjskiego sytuacja była bardzo skomplikowana. Ścierały się tam dwie tendencje. Z jednej strony uciskane masy ludności buntowały się i dążyły do przejęcia władzy w swoje ręce, tworząc rady delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Rewolucja miała ponadnarodowy charakter. Przywódcy partii bolszewickiej dążyli jednak do tego, by nadać jej bardziej zorganizowany i ukierunkowany charakter. Wzywali do utworzenia Europejskiej Republiki Rad, która miała stanowić ponadnarodową republikę bez podziału na granice, wyznania i narodowości. Na gruzach burżuazyjnych państw próbowali stworzyć utopijnie pojęty odmienny system społeczno-polityczny, który wchodził w konflikt z dawnym światem kapitalistycznym, nacjonalistycznym i imperialistycznym<sup>17</sup>.

Z drugiej strony ruchowi temu przeciwstawiali się nacjonaści, dążący do utworzenia na gruzach dawnego imperium rosyjskiego państw narodowych. Uciskane dotąd przez Rosję narody próbowały się usamodzielnic i uniezależnić, tworząc państwa narodowe. Ruch narodowy był uzależniony od stopnia uświadomienia narodowego poszczególnych grup etnicznych. Dążenia te znalazły silne poparcie na

<sup>15</sup> Tamże, s. 192.

<sup>16</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 73 i 74. Zob. też: R. Wapiński, *Stosunki między Ignacym Paderewskim a Józefem Piłsudskim w roku 1919 i ich następstwa*. [W:] Sikorski – Paderewski. Praca zbiorowa pod red. C. Blocha. Lublin 1988, s. 99–151.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Rewolucja Październikowa...*; W. Dzwonkowski, *Rosja a Polska*. Warszawa 1991.

Litwie, Łotwie i Ukrainie. Bardzo słabo akcentowane były natomiast na Białorusi. Mieszkańcy tego regionu nie byli jeszcze w pełni narodowo zorganizowani. Brak było inteligencji białoruskiej, która mogłaby tym ruchem pokierować<sup>18</sup>.

Jak wspomniano wyżej, Piłsudski stan ten pragnął wyzyskać w celu maksymalnego okrojenia terytorialnego Rosji i odepchnięcia jej od Polski. Sądził, że odradzająca się Polska może zastąpić Rosję i przejąć rolę koordynatora tych dążeń. W wywiadzie dla „Le Petit Parisien” z 16 marca 1919 r. Piłsudski stwierdził: *Moim zdaniem, okres zaburzeń w Rosji będzie trwał długo, bardzo długo, nawet w razie obalenia bolszewików. Niesposób przewidzieć przyszłości. Zależnie od tego, jakie zmieniające się rządy będą stały na jej czele, Rosja będzie sprzymierzeńcem bądź Niemiec, bądź też Polski. W ten sposób będziemy w pewnych okresach przyjaciółmi, w innych – wrogami Rosji. Na razie jestem przekonany, że Sowiety rosyjskie będą usiłowały zaatakować Polskę. Bez względu na to, jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to nawet zasadniczy rys jej charakteru politycznego. Mieliśmy imperializm carski; widzimy dzisiaj imperializm czerwony – sowiecki. Polska stanowi zaporę przeciwko imperializmowi słowiańskiemu, bez względu na to, czy jest carski czy też bolszewicki*<sup>19</sup>.

Korzystając z zamieszania panującego w Rosji, tworzone od 1918 r. wojska polskie, z polecenia Piłsudskiego zajęły tereny Białorusi i Galicji Wschodniej, nie napotykając na większy opór Armii Czerwonej. Armia ta znajdowała się dopiero w stadium organizacyjnym. Brakowało jej doświadczonej kadry oraz broni i amunicji. Od początku musiała ona operować na olbrzymim obszarze od Oceanu Spokojnego na wschodzie do granic Polski na zachodzie. Przywódcy bolszewicy z Leninem na czele sądzili, że Polska sama się zrewolucjonizuje i do zagrożenia z jej strony nie przykładali większej wagi. W Rosji działali rewolucjoniści polscy, którzy przystąpili do tworzenia polskich rewolucyjnych oddziałów wojskowych sądząc, że przy ich pomocy opanują sytuację na ziemiach polskich<sup>20</sup>.

Piłsudski, analizując wydarzenia 1919 r. na froncie wschodnim, doszedł do wniosku, że Armia Czerwona jest bardzo słaba, że nie stanowi groźnego przeciwnika. Lekcewał on bolszewików, ich rządy i armię. W wywiadzie dla „L'Écho de Paris” z lutego 1920 r. polski Naczelnny Wódz oświadczył: *Wszelkie doświadczenia, nabyte przeze mnie w stosunku do bolszewików, napawają mnie wiarą w przyszłość. Są to żołnierze źle dowodzeni, źle prowadzeni, bez hartu ducha. Małe przednie straże biją się dobrze. Siły główne, idące za nimi, zaledwie zasługują na miano wojska. [...]. W obronie bolszewicy trzymają się do wieczora. Gdy wieczór zapada*

<sup>18</sup> P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.* Warszawa 1996; tenże, *Przemiany narodowościowe na Białorusi.* Editions Spotkania. Warszawa [1994].

<sup>19</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 67.

<sup>20</sup> W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920.* Warszawa 1971; I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921.* Warszawa 1967.

– uciekają. W natarciu mogą walczyć tylko w ciągu kilku godzin; następnie załamuje się ich hart ducha i są do niczego.

*W zakresie manewru wojsko bolszewickie jest bardzo słabe.*

*Naprawdę, nie uważam je za bardzo groźne, chociaż oficerowie niemieccy je szkolą i opracowują plany sztabowe<sup>21</sup>.*

Jak wspomniano wyżej, Piłsudski wychodził z założenia, że granice zachodnie Polski zależą od decyzji zwycięskich mocarstw ententy. Walkę dyplomatyczną o te granice pozostawił Dmowskiemu i Paderewskiemu. Sądził natomiast, że na wschodzie sytuacja jest płynna, co daje mu możliwość tworzenia tam faktów dokonanych na własną rękę. Tworzył silną armię i stopniowo przesuwał ją na wschód. Wspierał ruchy narodowowyzwoleńcze i odśrodkowe – tak na terenach nadbałtyckich, jak i na Białorusi, w Gruzji i na Ukrainie<sup>22</sup>. Nie miał on jednak koncepcji, jak urządzić ten obszar po odepchnięciu Rosji. Z jednej strony szermował hasłami federacyjnymi, a z drugiej zmierzał do utworzenia państw buforowych oddzielających Polskę od Rosji. Hasła federacyjne miały jednak znaczenie raczej propagandowe. Piłsudski nie chciał, by na zachodzie politykę tę uznano za imperializm ze strony Polski. Zmieniał stanowisko w zależności od sytuacji. Pertraktował kolejno z Litwinami, Białorusinami, Łotyszami, białymi generałami rosyjskimi, Ukraińcami i Gruzynami. W nawiązaniu do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, gotów był pozostawić Wileńszczyznę w ramach Litwy, gdyby przywódcy jej zgodzili się na pozostanie w unii z Polską. Wobec tego, że nie wyrazili oni na to zgody, pomaszerował na Wilno i odebrał im je siłą<sup>23</sup>.

Nad Bałtykiem ścierały się działania rosyjskie, niemieckie i polskie<sup>24</sup>. Fakt użycia przemocy spowodował stan wrogości z Litwą prawie na cały okres międzywojenny oraz przekreślenie planów utworzenia związanego z Polską bloku państw nadbałtyckich<sup>25</sup>. W grudniu 1919 r. wojska polskie odebrały bolszewikom Dźwińsk (Dynaburg) i oddały go Łotwie, licząc, że zrewanżuje się ona, zawierając z Polską układ sojuszniczy. Tymczasem pół roku później Łotwa zawarła taki układ z Rosją radziecką<sup>26</sup>. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja na Białorusi, gdzie ruch narodowy był bardzo słaby, a wpływy rewolucyjne bardzo silne. Po zajęciu Mińska przez wojska polskie w sierpniu 1919 r., Piłsudski udał się do tego miasta

<sup>21</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, s. 146.

<sup>22</sup> J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*. Warszawa 1962; tenże, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*. Warszawa 1967; S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1971.

<sup>23</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*. Warszawa 1996; H. Wizner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*. Warszawa 1999; tenże, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*. Warszawa 1978.

<sup>24</sup> W. Basler, *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und in Baltikum*. Berlin 1954; T. Paluszyński, *Walka o niepodległość Łotwy 1914–1921*. Warszawa 1999; A. Topij, *Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii 1918–1939/41*. Bydgoszcz 1998.

<sup>25</sup> A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*. Warszawa 1972.

<sup>26</sup> T. Paluszyński, *Walka o niepodległość...*

i do zebranych notabli przemówił po białorusku, licząc na pozyskanie ich do współpracy z Polską. Polaków zraził do siebie, a Białorusinów nie pozyskał<sup>27</sup>.

Naczelnik Państwa próbował też rokować z białymi generałami rosyjskimi, ale rokowania te nie miały szans ze względu na ich dążenie do zachowania Rosji całej i niepodzielnej<sup>28</sup>. W tej sytuacji latem 1919 r. przedstawiciele Piłsudskiego podjęli też rozmowy z wysłannikami bolszewików z Julianem Marchlewskim na czele. Rozmowy miały tylko sondażowy charakter. Mimo że bolszewicy z Leninem na czele gotowi byli do znacznych ustępstw terytorialnych na Białorusi, Piłsudski nie podjął rokowań, ponieważ uznał ich za wroga, którego należy pokonać na polu walki, by podyktować mu swoje warunki. W rozmowie z Marchlewskim okazało się, że szczególnie czuły punkt dla bolszewików stanowi kwestia ukraińska<sup>29</sup>.

W tej sytuacji na nią zwrócono szczególną uwagę. Przerzuwając rozmowy z bolszewikami, polski Naczelnik Wódz podjął ideę, by zagrać kartą ukraińską. Ukraiński ruch narodowy rozwijał się silnie już od połowy XIX w. Jednak inteligencja ukraińska była nadal słaba. Część jej szukała wsparcia o Rosję, a część o Czechy lub Austrię. Duży ośrodek ruchu ukraińskiego znajdował się w Galicji Wschodniej (Małopolska Wschodnia). Miał on antypolski charakter<sup>30</sup>.

W latach 1917–1919 powstały trzy państwa ukraińskie. Przy czym każde z nich zgłaszało roszczenia do terenów uznawanych przez Polaków za polskie. Szczególnego znaczenia nabral fakt zawarcia przez państwa centralne układu z Centralną Radą Ukraińską w Brześciu w dniu 9 lutego 1918 r. W układzie tym przyznano jej nie tylko Wołyń, ale również Chełmszczyznę i Podlasie<sup>31</sup>. W dniu 1 listopada 1918 r. wybuchło powstanie ukraińskie w Galicji Wschodniej i rozpoczęła się walka o Lwów. Wojska polskie powstanie to stłumiły w końcu lipca 1919 r.<sup>32</sup> Stosunki wzajemne pomiędzy Polakami i Ukraińcami były bardzo napięte. W tych warunkach podjęto rozmowy z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), z atamanem Semenem Petlurą na czele. Pobity przez Rosjan i bolszewików nad Dnieprem, szukał pomocy Polski. Rokowania były trudne i trwały do kwietnia 1920 r. Piłsudski pomógł Petlurze odbudować jego siły zbrojne i obiecał odbudować państwo ukraińskie za cenę rezygnacji URL z Galicji Wschodniej, Chełmszczyzny i części Wołynia. Wydawało się oczywiste, że program taki nie może liczyć na poparcie społeczeństwa ukraińskiego. Mimo to Piłsudski podjął go, ponieważ była to jedyna

<sup>27</sup> K. Rdułtowski, *Józef Piłsudski w Mińsku*. „Zeszyty Historyczne” 1972, nr 22 (Paryż). Zob. A. Czubiński, *Walka o granice...*, s. 115; zob. też: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe...*

<sup>28</sup> A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920)*. Wrocław 1973.

<sup>29</sup> W. Gostyńska, *Tajne rokowania polsko-radzieckie w Mikaszewiczach (sierpień – grudzień 1919 r.)*. „Z pola walki” 1967, nr 4; J. Sieradzki, *Białowieża i Mikaszewicze. Mity i prawdy. Do genezy wojny pomiędzy Polską a RSFRR w 1920 r.* Warszawa 1959.

<sup>30</sup> T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.* Warszawa [1994]; Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*. Toruń 1996.

<sup>31</sup> S.W. Wojstomski, *Traktat brzeski a Polska*. Londyn 1969; W. Gostyńska, *Stosunki polsko-radzieckie 1918–1919*. Warszawa 1972.

<sup>32</sup> G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919*. Koszalin – Warszawa 1994.

racyjalna przesłanka do uderzenia na Rosję, by podyktować jej własne warunki pokoju. Sojusz Piłsudski – Petlura uznawano często za przejaw polityki federacyjnej<sup>33</sup>. Nie wydaje się to tak oczywiste. Była to kwestia bardzo skomplikowana. Na Ukrainie nie wyobrażano sobie samodzielnej i niepodległej Ukrainy bez Galicji Wschodniej, a w Polsce część wpływowych polityków z przywódcami endecji na czele, nie uznawała Ukraińców (Rusinów) za samodzielny naród<sup>34</sup>. Nie chciano też wojny z Rosją. Przeciw sojuszowi z Ukraińcami i wojnie z Rosją występował tak przywódca endecji Roman Dmowski, jak i dotychczasowy szef rządu, zwolennik federalizmu I.J. Paderewski<sup>35</sup>. Przeciw wojnie występowali komuniści, socjaliści i ludowcy<sup>36</sup>.

Polityków opierających się Piłsudski odsunął od wpływów. W grudniu 1919 r. z rządu usunięto Paderewskiego. Wraz z zakończeniem prac konferencji pokojowej stanowisko i wpływy utracił też Dmowski. Od wpływu w armii odsunięto gen. Dowbor-Muśnickiego. Stanowisko szefa rządu powierzono burmistrzowi Łodzi Leopoldowi Skulskiemu, a ministra spraw zagranicznych adwokatowi Stanisławowi Patkowi. Nie uchodzili oni za polityków rozważnych ani samodzielnych. Byli całkowicie uzależnieni od Naczelnika Państwa<sup>37</sup>. Stanowisko opozycyjne prezentował jeszcze przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Stanisław Grabski, który starał się odwieść Piłsudskiego od zamiaru podjęcia wojny, przypominając mu los armii Napoleona w Rosji w 1812 r. Piłsudski odrzucił te zastrzeżenia, twierdząc, że Napoleon przegrał, ponieważ nie znał stosunków panujących w Rosji. Piłsudski chełpił się, że zna dobrze te stosunki oraz potrafi genialnie manewrować swymi wojskami. Zdaniem Grabskiego, twierdził on, że szybko zepchnie bolszewików do Dniepru i utopi ich w rzece<sup>38</sup>. Piłsudski przekonał do swych planów wiceprzewodniczącego tej Komisji, przywódcę PPS Ignacego Daszyńskiego, który dokonał nagłego zwrotu w swym stanowisku do wojny<sup>39</sup>. W tej sytuacji Grabski musiał ustąpić ze stanowiska przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, pozostawiając Piłsudczykom i to stanowisko. Zmiana frontu ze strony Daszyńskiego spowodowała jednak wielkie perturbacje w PPS. Lewica partii z jej sekretarzem generalnym Jerzym Sochackim nie uznała nowej linii politycznej i wystąpiła z partii. Po stronie Sochackiego opowiedziało się wielu wybitnych

<sup>33</sup> J.J. Bruski, *Geneza sojuszu między Ukrainą a Polską. XII 1918 – IV 1919*. Cz. III. „Arcana” 1998, nr 5 (23), s. 47–57; *Polska – Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*. Red. naukowa: Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszko. Toruń 1997.

<sup>34</sup> J. Korňaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*. Kraków 1995. M. Figura, *Konflikt polsko-ukraiński w prasie Polski Zachodniej w latach 1918–1923*. Poznań 2001.

<sup>35</sup> H. Lisiak, *Paderewski...*

<sup>36</sup> S. Grabski, *Pamiętniki...*; E. Koko, *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1925*. Gdańsk 1992; H. Lieberman, *Pamiętniki*. Warszawa 1996; *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*. Wybrał i oprac. J. Borkowski. Warszawa 1990.

<sup>37</sup> J. Faryś, J. Pajewski, *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*. Poznań 1991, s. 55–61.

<sup>38</sup> S. Grabski, *Pamiętniki...*, s. 137–141.

<sup>39</sup> W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*. Warszawa 1988, s. 425 i 426.



działaczy wraz z całym okręgiem poznańskim partii<sup>40</sup>. Opozycjoniści utworzyli Lewicę PPS, która zwalczała politykę wschodnią Piłsudskiego i występowała przeciw wojnie z Rosją radziecką<sup>41</sup>.

Piłsudscy przystąpili do zwalczania nastrojów antywojennych i proradzieckich, rozsiewając legendy o rzekomym zagrożeniu ze strony Armii Czerwonej. Na podstawie tajnych informacji wywiadu twierdzono, że Armia Czerwona rzekomo skoncentrowała na Białorusi wielkie siły i przygotowuje się do wielkiej ofensywy. Polskie przygotowania do wojny usprawiedliwiano tezą o konieczności podjęcia działań prewencyjnych. Tezę tę uznało też później wielu historyków. Faktycznie w okresie tym zagrożenia ze strony Armii Czerwonej nie było. Była ona zaangażowana na innych teatrach wojny domowej<sup>42</sup>.

Po zmianach personalnych Piłsudski szybko uzyskał wsparcie swej linii politycznej ze strony ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka i szefa rządu Leopolda Skulskiego. Zmierzając do zneutralizowania skutków radzieckich hasel pokojowych w społeczeństwie polskim, rozpętano dyskusję na temat miejsca ewentualnych rokowań. Dyskusja, czy rokowania mają się odbyć na froncie w Borysowie, trwała kilka tygodni. Na wszelki wypadek strona polska przygotowała też własny projekt traktatu pokojowego. Skonstruowany był on jednak w ten sposób, iż mogła go przyjąć tylko strona pokonana w wojnie. Piłsudski nie chciał kompromisu. Zmierzał do podyktowania bolszewikom swego pokoju<sup>43</sup>. Tymczasem bolszewicy nie czuli się pokonani i nie kapitulowali. W tych warunkach porozumienie z Petlurą nie mogło mieć zbyt jawnego charakteru. Rokowania trwały do kwietnia, tzn. tak długo, aż strona polska nie przygotowała ofensywy. Ponadto układu z Petlurą nie przedłożono sejmowi do ratyfikacji. Był to układ Naczelnika Państwa, a nie państwa w całości. Jeszcze bardziej poufny charakter miała konwencja wojskowa z Ukrainą<sup>44</sup>.

Wielka dyskusja o rzekomym zagrożeniu bolszewickim wiosną 1920 r. stanowiła wygodny parawan pozwalający zakończyć przygotowania do ofensywy na Ukrainie. Rozpoczęto ją 25 kwietnia 1920 r. Nie spełniła ona nadziei Piłsudskiego. Piłsudski liczył, że na Ukrainie stoczy walną bitwę, pokona bolszewików i zmusi ich do przyjęcia podyktowanego przez siebie pokoju. Jednym z jego warunków było uznanie przez bolszewików państwa ukraińskiego. Tymczasem na Ukrainie nie doszło do walnej bitwy. Stacjonujące tam armie radzieckie nie podjęły walki, lecz wycofały się za Dniepr. Oddziały polskie już 7 maja wkroczyły do Kijowa bez walki<sup>45</sup>. W tej sytuacji nie było też z kim podjąć rokowań pokojowych. Wojska

<sup>40</sup> A. Czubiński, *Postępowo-rewolucyjne i narodowowyzwoleńcze tradycje Wielkopolski*. Poznań 1983, s. 129–163.

<sup>41</sup> J. Tomicki, *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1962.

<sup>42</sup> A. Czubiński, *Walka o granice...*, s. 157–165.

<sup>43</sup> S. Grabski, *Pamiętniki...*, s. 144.

<sup>44</sup> M. Klimecki, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921*. [W:] *Polska – Ukraina...*, s. 43–99; I. Lysewicz, *Polityczne aspekty sojuszu polsko-ukraińskiego 1920 roku*. [W:] *Tamże*, s. 81–99.

<sup>45</sup> T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 r.* Warszawa 1937.

polskie musiały okupować Ukrainę, narażając się na niechęć mieszkańców okupowanych terenów. Ludność ukraińska nie udzieliła Petlurze poparcia i nie mógł on rozbudować ani swej armii, ani administracji<sup>46</sup>.

Tymczasem bolszewicy wykorzystali kampanię kijowską Piłsudskiego do oskarżenia Polski o agresję i wezwali do obrony nie tylko rewolucjonistów, ale cały naród. Do Armii Czerwonej wstąpiło wielu oficerów byłej armii carskiej z gen. Aleksiejem Brusilowem na czele. W Rosji wojna przybrała charakter narodowy. Wzywano do rozprawienia się z odwiecznym wrogiem polskim. Szybko przeprowadzono koncentrację wojsk na froncie zachodnim i przystąpiono do kontrofensywy – tak na Białorusi, jak i na Ukrainie. Po miesiącu wojska polskie musiały wycofać się do centrum kraju, głosząc, że to bolszewicy są odpowiedzialni za wojnę oraz że dążą oni rzekomo do likwidacji odrodzonego państwa polskiego<sup>47</sup>.

Wielu autorów polskich, pisząc o tych kwestiach, podtrzymuje tezy propagandowe z tego czasu, nie analizując ich sensu i znaczenia. Generalnie przyjęto też, że Piłsudski był federalistą i jego sojusz z Petlurą miał na celu odbudowę państwa ukraińskiego i sfederowanie go z Polską<sup>48</sup>. Tymczasem dokumenty tego nie potwierdzają. Włodzimierz Suleja, przytaczając sprzeczne wypowiedzi Piłsudskiego na temat jego celów wiosną 1920 r. pisze, iż można też dojść do wniosku, że polski Naczelnny Wódz atamana Petlurę i sojusz z nim traktował w sposób instrumentalny, jako narzędzie w realizacji innych swoich celów<sup>49</sup>. W liście do Kazimierza Sosnkowskiego z 29 kwietnia ze Związła Piłsudski instruował, jak problemy te prezentować w Rumunii, do której wysyłano misję z gen. Tadeuszem Rozwadowskim na czele. Piłsudski nie dążył do utworzenia dużego państwa ukraińskiego i nie planował działań na wschód od Dniepru, nie zamierzał okupować Ukrainy lewobrzeżnej ani też uznawać dyrektyw państw zachodnich w tej kwestii. Liczył natomiast na współpracę z Rumunią w ustabilizowaniu Ukrainy jako małego państewka buforowego oddzielającego Polskę i Rumunię od Rosji. *Polska i Rumunia – pisał Piłsudski – powinny uniezależnić się od Ententy i prowadzić samodzielną politykę wobec Rosji. W ten sposób uniezależnimy wspólnie naszą politykę wschodnią od kaprysów Ententy [...] i usuwamy wspólnie niebezpieczeństwo bolszewickie i imperialistyczne Rosji [...] wreszcie wspólnie będziemy mogli przy wspólnej opiece osiągnąć korzyści specjalne z tak bogatego kraju jak Ukraina*<sup>50</sup>.

Z danych pośrednich, rozproszonych w różnych dokumentach, można wnioskować, że Piłsudski nie dążył do stworzenia z Ukrainą państwa federacyjnego, lecz

<sup>46</sup> T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 73 i 74.

<sup>47</sup> Zob. np. M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej. Czerwiec – sierpień 1910*. Warszawa 1993; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe, kalendarium*. T. 1–2. Red. nauk. B. Polak. Koszalin 1990; *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*. Pod red. A. Koryna. Warszawa 1993 oraz inne opracowania.

<sup>48</sup> Zob. *Polska – Ukraina...* Szczególnie referaty A. Ajnenkiela, M. Klimeckiego i innych autorów.

<sup>49</sup> W. Suleja, *Piłsudski a Petlura*. [W:] *Sojusz 1920 roku i jego następstwa*. Red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka. Toruń 1997, s. 122 i 123.

<sup>50</sup> A. Czubiński, *Walka o granice...*, s. 171 i 172.

zdominowanego przez Polskę bloku państw położonych pomiędzy Niemcami i Rosją. Koncepcję tę nazwano z czasem polityką międzymorza. Stanisław Bukowiecki, rozwijając ją w 1922 r. pisał, że Polska, znajdując się w trudnej sytuacji geopolitycznej, pomiędzy Niemcami i Rosją, powinna szukać zabezpieczenia swego bytu poprzez utworzenie bloku państw znajdujących się w podobnej sytuacji. *Tak więc – stwierdził on – niezbędne okazuje się zbliżenie z mniejszymi państwami Europy Wschodniej, których łańcuch ciągnie się od Finlandii do Peloponezu. Myśl ugrupowania tych państw w bliższy związek polityczny musi sama się narzucać, i to niezależnie od interesów Polski. Każde z nich wzięte z osobna skazane jest na podrzędną rolę w świecie politycznym, na konieczność ulegania przewadze wielkich mocarstw, a wszystkie te państwa ścierać będą swoje siły we wzajemnym współzawodnictwie. Większości ich grozi bezpośrednio jedno z wielkich mocarstw, zagrażających też Polsce, to jest albo Rosja albo Niemcy [...]. Zgrupowanie mniejszych państw Europy Wschodniej w związek polityczny powinno być dziełem Polski, która do tej wielkiej roli historycznej jest ze wszech miar wskazana [...]. Góruje ona znacznie liczbą ludności i obszarem nad wszystkimi innymi państwami, geograficznie zajmuje położenie centralne pomiędzy nimi [...] jedynie Polska ma żywe dotąd tradycje wielkopaństwowe. Zdaniem Bukowieckiego: Wytworzenie federacji narodów mniejszych Europy Środkowo-Wschodniej staje się koniecznością dziejową z chwilą dochodzenia tych narodów do pewnej dojrzałości politycznej i samoistności państwowej*<sup>51</sup>.

Rozważania tego typu prowadzone były wśród piłsudczyków w latach 1919/1920. Sam Piłsudski wypowiadał się jednak bardzo ostrożnie. Pod szyldem federacji dążył głównie do osłabienia Rosji i wzmocnienia sił odradzającej się Polski. Był to przejaw jego polityki antyrosyjskiej. Po zajęciu Kijowa popularność Piłsudskiego w Polsce niebywale wzrosła. Sympatycy jego zorganizowali mu tryumfalny powrót do stolicy. Uznanie wyrazili nawet jego przeciwnicy z obozu narodowego<sup>52</sup>. Tymczasem w czerwcu wojska polskie wycofały się z Ukrainy i Białorusi. Oddziały Armii Czerwonej wkroczyły na tereny etnicznie polskie. Powstało wielkie zagrożenie dla młodej państwowości polskiej. Autorytet Piłsudskiego zbladł. Przeciwnicy jego żądali, by ustąpił z zajmowanych stanowisk. Zapomniał, że bolszewików może bić, kiedy zechce, gdzie zechce i jak zechce\* i poparł ideę, by rząd polski zwrócił się o pomoc do lekceważonej dotąd zwycięskiej koalicji wojennej. Premier Władysław Grabski udał się do Spa i 10 lipca przyjął podyktowane przez ententę warunki osłabiające Polskę, wraz z projektem tzw. linii

<sup>51</sup> S. Bukowiecki, *Polityka Polski niepodległej. Szkic programu*. Warszawa 1922, s. 70, 72. Stanowisko endecji w tej kwestii zaprezentował S. Grabski w pracy pt. *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1922. Zob. też: P. Okulewicz, *Koncepcja międzymorza w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*. Poznań 2001.

<sup>52</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*. Warszawa 1973, s. 87; J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*. Warszawa 1951.

\* J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, s. 108: „bijemy ich manewrem, kiedy tylko chcemy”; s. 143: „Żołnierz polski jest o wiele lepszy. Biliśmy ich zawsze” – przyp. red.

Curzona<sup>53</sup>. Spotkała go z tego powodu ostra krytyka. Piłsudski odmówił mu poparcia. W tej sytuacji polityk ten musiał podać się do dymisji, zachowując wielki żal wobec Naczelnego Wodza<sup>54</sup>. Była to trzecia – po Dmowskim i Paderewskim – wielka osobistość polska odsunięta przez Piłsudskiego i rozczarowana doń.

W połowie sierpnia armie radzieckie dotarły do Wisły i zagroziły stolicy państwa. Front Południowo-Zachodni atakował Lwów i parł w kierunku Słowacji i Węgier, a Front Zachodni zmierzał do sforsowania Wisły, odcięcia centrum od portu w Gdańsku i okrążenia stolicy. Żołnierze byli wyczerpani. W czasie kilku tygodni przeszli w walce od Mińska do Warszawy i Włocławka, tj. tysiąc kilometrów. Drogi zaopatrzenia bardzo się wydłużyły. Dywizje Armii Czerwonej nie miały uzupełnień. Liczyły one niewielu ludzi. Brak im było broni, amunicji i butów. Z militarne punktu widzenia winny były one powstrzymać ofensywę, by dokonać uzupełnień i reorganizacji. Tymczasem obradujący w tym czasie II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej uznał, że powstała możliwość przeniesienia rewolucji do Niemiec. W Europie Zachodniej i Południowej organizowano wielkie demonstracje na cześć Armii Czerwonej i rewolucji, a przeciw imperialistycznej Polsce. O przerwaniu ofensywy w tych warunkach nie było mowy. Musiano ją kontynuować.

Odmierna sytuacja panowała w Polsce. Zagrożenie stolicy spowodowało, że odległa dotąd wojna stała się bliską i realną. Wokół Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa dokonała się znaczna konsolidacja opinii publicznej. Rozbudzono ruch ochotniczy. Do wojska zgłosiło się ochotniczo około 105 tys. młodych ludzi. Armia w całości liczyła już przeszło 1 mln ludzi. Wojna wkroczyła do wielu polskich domów i przekształciła się w wojnę narodową<sup>55</sup>. Wielką rolę w organizowaniu obrony odegrali generałowie Kazimierz Sosnkowski, Józef Haller, Tadeusz Rozwadowski, Władysław Sikorski. Osoba Piłsudskiego zeszała w cień. Wielką rolę zaczął odgrywać rząd z Wincentym Witosem na czele. W dniach 12–14 sierpnia 1920 r. armie Tuchaczewskiego pod Warszawą zostały odparte przez dowodzony przez J. Hallera Front Północny. Szczególną rolę spełniła dowodzona przez gen. W. Sikorskiego V armia, która samodzielnie pokonała cztery armie radzieckie. Kontrofensywa Piłsudskiego znad rzeki Wieprz ruszyła dopiero 16 sierpnia, a więc w czasie, gdy armie Tuchaczewskiego były już w odwrocie spod Warszawy.

Fakty te odegrały wielką rolę w późniejszych dyskusjach na temat roli poszczególnych osób w wojnie i zasług w pokonaniu wroga. Wydarzenia te nazwano „cudem nad Wisłą”, mimo, że z cudownością nie miały one nic

<sup>53</sup> H. Janowski, T. Jędruszczak, *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*. Warszawa 1981, s. 561 i 562.

<sup>54</sup> W. Grabski, *Wspomnienia ze Spa*. [W:] *Myśli o Rzeczypospolitej. Wybór myśli politycznych i społecznych*. Wyboru dokonali i wstępem opatrzyli M. i M. Drozdowscy. Kraków 1988, s. 73–95.

<sup>55</sup> H. Lisiak, *Spółczesność odradzającej się Rzeczypospolitej wobec wojny z Rosją Sowiecką w latach 1919–1920*. Poznań 1980; J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*. Warszawa – Pułtusk 2000.

wspólnego. Próbowano im też nadać ogólnoświatową rangę, głosząc, że była to jedna z 18 decydujących bitew w dziejach ludzkości. Była to wielka przesada, ale w okresie odbudowy państwa bardzo potrzebna. Toteż wielu ludzi nawiązywało do tego określenia, wiele się nad nim nie zastanawiając. Koła kościelne chętnie propagowały tezę o „cudzie nad Wisłą”, nawiązując też do idei Polski jako przedmurza chrześcijańskiej Europy przed barbarzyńskim Wschodem.

Armję Czerwoną zmuszono do odwrotu. Polityka zagraniczna przeszła w ręce rządu i sejmu, który wbrew piłsudczykom doprowadził do jej przerwania i wynegocjowania traktatu pokojowego<sup>56</sup>. Traktat ten podpisano nie tylko z Rosyjską Federacyjną Republiką Rad, ale również z Ukraińską Republiką Rad. Układ z Petlurą został zdezwauowany. Wojska ukraińskie zostały rozbrojone i internowane. Nastąpiło to wbrew piłsudczykom, którzy planowali dalsze ich podtrzymywanie<sup>57</sup>.

Polityka Piłsudskiego z lat 1919–1920 miała bardzo kontrowersyjny charakter. Wielu historyków broni jej nadal w sposób bardzo stanowczy. Dowodzą oni, że była to polityka bardzo dalekowzroczna i konsekwentna, że tylko taka polityka gwarantowała Polsce suwerenność i możliwości rozwojowe. Przeciwnicy Piłsudskiego twierdzą, że polityka ta niepotrzebnie naraziła Polskę na wielkie straty osobowe i zniszczenia materialne, że doprowadziła Polskę na skraj upadku, że uratowała ją tylko ofiarna działalność mas ludowych i robotniczych, które dały odpór tak idei rewolucyjnej, jak i oddziałom czerwonym.

Wojna spowodowała przyspieszenie procesu integracji społeczeństwa polskiego wokół własnego rządu i doprowadziła do większej identyfikacji ogółu ludności z państwem narodowym. Wojna spowodowała także wzrost nacjonalizmu i nastrojów antybolszewickich i antyżydowskich. Po stronie polskiej powstał bardzo uproszczony, negatywny stereotyp bolszewika. Po stronie przeciwnej ukształtował się stereotyp bielopolaka jako kontrrewolucjonisty, obszarnika, reakcjonisty i wroga demokracji i postępu społecznego. Wojna spowodowała pogłębienie wrogości pomiędzy Polakami i Rosjanami, a także między Polakami i Ukraińcami. Po obu stronach barykady pojawiły się dążenia do wznowienia wojny i ostatecznego uregulowania problemów powstałych w czasie wojny i w pełni przez nią nie uregulowanych. Odnosiło się to zwłaszcza do kwestii narodowej. Na skutek tej wojny w granicach państwa polskiego znalazło się 31% mieszkańców narodowości niepolskich. Mniejszości te osłabiały państwo i hamowały jego proces rozwojowy.

Przebieg wojny spowodował po wojnie wielki spór o autorstwo planu obrony i rolę poszczególnych osób w wojnie. Piłsudski przystąpił do bezwzględnej zwalczania ludzi kwestionujących lub podważających jego rolę w wojnie. Wielu

---

<sup>56</sup> J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza. Rokowania. Traktaty. Komisje mieszane*. Warszawa 1985; *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*. Studia pod red. M. Wojciechowskiego. Toruń 1998.

<sup>57</sup> J.J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej w wychodźstwie (1919–1924)*. Kraków 2000.

ludzi napiętnowano, a po przewrocie majowym w 1926 r. usunięto z wojska. Problemy te zaciążyły negatywnie na polskim życiu politycznym okresu międzywojennego i częściowo w II wojnie światowej<sup>58</sup>.

Co najważniejsze, kryzys państwowości polskiej latem 1920 r. ożywił nadzieje niemieckie na możliwość likwidacji państwa polskiego. Konserwatyści i militaryści niemieccy, wykorzystując ofensywę Armii Czerwonej latem 1920 r., wystąpili z projektem przywrócenia granicy niemiecko-rosyjskiej sprzed wybuchu I wojny światowej. Idea ta nie została wówczas zrealizowana ze względu na szybki odwrót Armii Czerwonej spod Warszawy<sup>59</sup>. Zdomowała się ona jednak w umysłach polityków i generałów niemieckich oraz polityków radzieckich ze Stalinem na czele. Odżyła ona w 1939 r. w układzie Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 r.<sup>60</sup>

Narzucona przez Piłsudskiego granica wschodnia Polski była kwestionowana przez wielu polityków radzieckich i zachodnich<sup>61</sup>. W 1939 r. Stalin skorzystał z nowej sytuacji, by skorygować nie tylko granicę, ale w ogóle mapę Europy, wykreślając z niej państwo polskie. Wielu historyków sądzi, że bez wojny 1920 r. idea taka nie powstałaby w jego umyśle. Z drugiej strony dyskusje z lat 1941–1945 na temat granic Polski doprowadziły do powstania koncepcji rekompensaty. Stalin, przejmując ziemie wschodnie Polski uznał, że Polsce należy stratę tę rekompensować przez przydzielenie jej części obszarów niemieckich aż po linię rzek Odra – Nysa Łużycka. Gdyby w 1920 r. ziem wschodnich nie podbito, o rekompensacie nie byłoby mowy.

W sumie na wojnach tych stracili więc głównie Niemcy. Jednak wraz z rozpadem ZSRR, po roku 1990 odżyła polityka osłabiania Rosji w drodze odrywania od niej poszczególnych, podbitych wcześniej krajów. Białoruś do dziś nie kwapi się jednak do zerwania z Rosją. Natomiast kraje nadbałtyckie, Ukraina i Gruzja usamodzielniały się i zerwały z Rosją, szukając porozumienia z Polską. Dopiero w tych warunkach idee Piłsudskiego uzyskały możliwość pełnej realizacji<sup>62</sup>.

Ukształtowane po II wojnie światowej granice Polski są bardziej zbliżone do granic planowanych przez Dmowskiego niż przez Piłsudskiego. ZSRR rozpadł się, a Stalin poddany został totalnej krytyce. Jednak ustalone pod jego presją granice

<sup>58</sup> A. Czubiński, *Spory wokół genezy, charakteru i znaczenia wojny 1920 r.* [W:] *Między Niemcami a Rosją*. Poznań 1998, s. 226–247.

<sup>59</sup> G. Wagner, *Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920*. Wiesbaden 1979; E. Könnemann, *Ein Spiel mit den Roten und den Weissen Russen. 1920 Putschte Kapp gegen Weimarer Republik. Geheime-Akten beweisen. Putschisten und Sowjet-Russland planten die Teilung Polens.* „Der Tagesspiegel” (Berlin), 14 März 2000.

<sup>60</sup> I. Fleischhauer, *Der Pakt: Hitler, Stalin und die Initiative der deutschen Diplomatie 1938–1939*. Berlin – Frankfurt am Main 1990.

<sup>61</sup> J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*. Warszawa 1998.

<sup>62</sup> *Jalta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944–1985*. Oprac.: L.I. i Z.M. Londyn 1985; S. Helnarski, *Nacjonalizm i konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*. Toruń 1995.

europęjskie nie zostały poddane rewizji. Politycy polscy nawiązują dziś w zasadzie do myśli politycznej Piłsudskiego, mimo iż w wielu kwestiach działał on spontanicznie, bez większego poparcia społeczeństwa polskiego. Stały był u niego aspekt antyrosyjski. Natomiast koncepcje ułożenia stosunków po rozbiciu czy osłabieniu Rosji nie były stałe, zmieniały się one w zależności od zmiany sytuacji na forum międzynarodowym. Tak Piłsudski, jak i Dmowski działali zgodnie z polską racją stanu, ale każdy z nich inaczej ją rozumiał. Piłsudski był rzecznikiem irredenty zbrojnej i stwarzania faktów dokonanych. Natomiast Dmowski był przeciwnikiem czynu zbrojnego, preferując działalność polityczną, a szczególnie działania dyplomatyczne.

## **ROLA DRA STANISŁAWA WACHOWIAKA W PRZYGOTOWANIU I PRZEPROWADZENIU POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU W 1929 ROKU**

Powszechna Wystawa Krajowa, zwana popularnie Pewuką, została zorganizowana w Poznaniu, ale miała ogólnopolski charakter. Odegrała ona wielką rolę w procesie jednoczenia niepodległego państwa polskiego, w pracy wychowawczej społeczeństwa polskiego oraz dążeniu do ukazania zagranicy jego możliwości<sup>1</sup>. Idea PWK zrodziła się już w 1923 r., ale z różnych powodów decyzje o jej organizacji zapadły w 1926 r. Wybitną rolę w tej kwestii odegrał ówczesny prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, który uznał celowość i potrzebę takiej imprezy i w pełni zaangażował się w prace nad doprowadzeniem tej idei do skutku<sup>2</sup>. Ratajski był bardzo zapracowany i na wykonawcę tego pomysłu wybrał dra Stanisława Wachowiaka. Byli oni zaprzyjaźnieni ze sobą. Wybór Ratajskiego był bardzo trafny, ponieważ Wachowiak miał wykształcenie ekonomiczne, dysponował dużym doświadczeniem organizacyjnym i w okresie tym szukał pracy. Chętnie podjął się tego trudnego zadania<sup>3</sup>.

Dr Wachowiak powiązał się politycznie z Narodową Partią Robotniczą (NPR), która miała specyficzny charakter. Była to partia, która powstała z inicjatywy związków zawodowych na emigracji w Westfalii, a następnie przeniosła swe agendy do Polski i uzyskała wielkie wpływy w tzw. Polsce Zachodniej, a więc

---

<sup>1</sup> Zob. *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929*. Dzieło zbiorowe pod kierownictwem dr. S. Wachowiaka, prezesa zarządu P.W.K. T. 1–5. Poznań 1930. S. Wachowiak, *Rys historyczny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929*. Poznań 1930; M.R. Bombicki, *PWK. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu 1929*. Poznań 1992.

<sup>2</sup> A. Zarzycki, „*Na przekór wątpiącym i zropaczonym*”. *Cyryl Ratajski 1875–1942*. Poznań 1991; W. Czarnecki, *To był też mój Poznań. Wspomnienia architekta miejskiego z lat 1925–1939*. W wyborze i oprac. J. Dembskiego. Poznań 1987; T. Szulc, *W Poznaniu i wokół niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*. Poznań 1995; W. Kontrowicz, *Wspomnienia. Z pamiętnika poznańskiego kupca i bankowca*. Poznań 1993.

<sup>3</sup> Z. Rogoziński, *Stanisław Wachowiak – działacz społeczny i gospodarczy Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1975; S. Wachowiak, *Rys historyczny Powszechnej Wystawy Krajowej...*



w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku<sup>4</sup>. Z ramienia tej partii dr Wachowiak pełnił obowiązki wiceministra byłej Dzielnicy Pruskiej, wszedł do sejmu, a następnie w 1924 r. został wojewodą pomorskim. W NPR ścierały się ze sobą dwa nurty. Część jej przywódców wiązała się ideowo i politycznie z Narodową Demokracją (endecja) i namiętnie zwalczała lewicę i powiązanego z nią Piłsudskiego. Endecy dominowali w Polsce Zachodniej, a szczególnie w Wielkopolsce. Druga część przywódców NPR sympatyzowała z lewicą społeczną i w ślad za tym szukała współpracy z Piłsudskim. Wachowiak należał do tego drugiego nurtu. Działal w terenie zdominowanym przez koła nacjonalistycznej prawicy, ale sympatyzował z piłsudczykowską lewicą.

W maju 1926 r. Piłsudski sięgnął ponownie po władzę w drodze zamachu stanu. Trzydniowe walki w stolicy doprowadziły do zantagonizowania i zasadniczego podziału społeczeństwa. Tzw. Polska Zachodnia generalnie wystąpiła w obronie prezydenta S. Wojciechowskiego i rządu Witosy a przeciw zamachowcom<sup>5</sup>. Wojewoda Wachowiak w Toruniu hamował poczynania endeków i robił wszystko co mógł, by nie dopuścić na podległym mu obszarze do bratobójczej walki<sup>6</sup>. Naraził się obu walczącym obozom politycznym. Po zakończeniu walk i przejęciu władzy przez piłsudczyków, nie znalazł pełnego ich uznania. Sanatorzy nie akceptowali go i nie włączyli do swego grona. W sierpniu zawieszono go w czynnościach, a w październiku zwolniono z obowiązków<sup>7</sup>.

Zwolennicy Piłsudskiego w NPR opuścili jej szeregi i utworzyli nową partię – NPR Lewica. Wachowiak nie przystąpił do niej. Był bardzo rozgoryczony i rozczarowany. Propozycja Ratajskiego stworzyła mu nowe perspektywy działania i bardzo go ucieszyła.

W dniu 12 października 1926 r. magistrat miasta Poznania podjął uchwałę o zorganizowaniu wystawy. 16 października 1926 r. dr Wachowiak złożył urząd wojewody i pożegnał się ze swymi dotychczasowymi współpracownikami, a w połowie grudnia tegoż roku Ratajski złożył mu propozycję objęcia stanowiska dyrektora PWK-i<sup>8</sup>. W styczniu 1927 r. utworzono Tymczasowy Komitet Or-

<sup>4</sup> C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa – Poznań 1980; R. Wapiński, *Działalność NPR na terenie województwa pomorskiego w latach 1920–1930*. Gdańsk 1962.

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*. Warszawa 1978.

<sup>6</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.* „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. VI, z. I, s. 153–207; tenże, *Stanowisko NPR wobec narodu, klasy społecznej i państwa narodowego*. „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska”. Sectio K. Vol. VI. Lublin 1999, s. 167–175.

<sup>7</sup> Zdaniem M. Rataja (*Pamiętnik 1918–1927*. Warszawa 1965, s. 397), premier K. Bartel uznał, że dr Wachowiak nie nadaje się na stanowisko wojewody, ponieważ zajmował niezdecydowane, chwiejne stanowisko. Natomiast sam S. Wachowiak (*Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*. Warszawa 1983, s. 170–171) sądził, że działali przeciw niemu piłsudczycy z gen. L. Skierskim na czele, że premier Bartel nie orientował się w sytuacji i słuchał złych rad.

<sup>8</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*. Warszawa 1983, s. 178–179.

ganizacyjny PWK z Ratajskim na czele oraz uzyskano generalną zgodę na zorganizowanie imprezy. Czasu było bardzo mało. Pierwotnie planowano, że wystawa zostanie otwarta w 1928 r. z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Wobec opóźnień uznano, że termin ten jest nierealny i nastawiono się na rok 1929. Powołano do życia Towarzystwo PWK, które uzyskało osobowość prawną i zawarło umowę z magistratem Poznania. Stanowiła ona, że: 1) Miasto Poznań oddaje Towarzystwu do bezpłatnego użytku na czas trwania wystawy i na trzy miesiące po jej zamknięciu teren Międzynarodowych Targów Poznańskich wraz z zabudowaniami; 2) Miasto Poznań udziela Towarzystwu dostępu do wszystkich wyżej wymienionych terenów celem poczynienia przygotowań do urządzenia wystawy; 3) Koszty adaptacji terenów wystawowych wraz z doprowadzeniem energii elektrycznej, gazu, wodociągów itp. ponosić będzie miasto. Także koszt nowych ulic budowanych na potrzeby wystawy pokryje miasto; 4) Miasto zobowiązało się ponadto do wybudowania stadionu, domu starców, domów noclegowych na ogólną ilość 5 tys. łóżek na potrzeby wystawy. Wachowiak objął stanowisko przewodniczącego powołanego przez Towarzystwo zarządu i dyrektora PWK<sup>9</sup>. *Już 30 grudnia 1926 r. – wspomina on – zainstalowałem się w trzech pokojach magistratu, które mi Ratajski stawiał do dyspozycji. Ani Ratajski ani ja nie przypuszczaliśmy wtedy, że PWK w niespełna trzy lata później miała stać się największym dziełem zbiorowym dwudziestolecia, dziełem nie jednego miasta, nie jednej dzielnicy, lecz całego narodu*<sup>10</sup>.

W początku roku 1927 r. opracowano bardziej szczegółową koncepcję wystawy, dokonano podziału ról i podjęto starania o pozyskanie poparcia czynników politycznych oraz ludzi przemysłu, handlu i rolnictwa. Starano się o fundusze i materiały. Szczególną rolę w dotarciu do tzw. czynników miarodajnych z Piłsudskim na czele spełnił prezydent prof. dr Ignacy Mościcki i minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Prezydent Mościcki zdawał sobie sprawę z animozji występujących pomiędzy nowymi władzami państwa i Wielkopolanami; postanowił podjąć kroki celem załagodzenia konfliktu i w pierwszą podróż po kraju po przejściu urzędu prezydenta wybrał się do Poznania. Podróż starannie przygotowano, stawiając jej za zasadniczy cel – zniwelowanie tworzącej się przepaści pomiędzy Warszawą i Poznaniem. *Chodziło mi – pisze Mościcki – o większe związanie Wielkopolski z innymi częściami kraju i o złagodzenie podrażnień, spowodowanych czynem majowym Piłsudskiego. Największej pomocy udzielił mi ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski [...]. Podczas kilkudniowego pobytu w Poznaniu, konferowałem z przedstawicielami różnych odłamów społeczeństwa. Wyczuwałem rosnącą z każdą chwilą serdeczność w stosunku do mnie*<sup>11</sup>.

Pobyt prezydenta Mościckiego w Poznaniu trwał 5 dni, od 16 do 21 lutego 1927 r. Biograf prezydenta Henryk Cepnik, analizując to wydarzenie stwierdził:

<sup>9</sup> M.R. Bombicki, *PWK*, s. 13–14; A. Czubiński, *Wpływ Powszechnej Wystawy Krajowej na rozwój Poznania*. [W:] *Między polityką a historią*. Warszawa 1995, s. 51–63.

<sup>10</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 179–180.

<sup>11</sup> Ignacy Mościcki, *prezydent RP. Autobiografia*. Warszawa 1993, s. 201.

*Podróż prezydenta do Poznania była doniosłym wypadkiem politycznym nie tylko dla Wielkopolski, ale również i dla całego państwa. Przypomnieć należy, że wypadki majowe odbiły się w dzielnicy zachodniej donośnym echem i pod wpływem tendencyjnej agitacji prasowej były komentowane nieprzychylnie dla nowego rządu. W tych nastrojach podróż pana prezydenta w te strony posiadała ogromne znaczenie, była aktem politycznym wielkiej doniosłości. A że przyniosła istotny sukces polityczny, to było to wyłącznie zasługą prezydenta Mościckiego, który osobiście potrafił podbić i zjednać sobie wlot serca Wielkopolan. Jego pięciodniowy pobyt w prastarej stolicy piastowskiej był jednym pasmem serdecznych owacji. Na wszystkich uroczystościach i przyjęciach był pan prezydent przedmiotem prawdziwych adoracji ze strony przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego i w ogóle całej ludności<sup>12</sup>.*

Prezydent miasta Ratajski i dyrektor PWK S. Wachowiak wykorzystali pobyt Mościckiego w Poznaniu i towarzyszącą mu atmosferę do pozyskania go do idei wystawy. *Ku memu zdziwieniu – pisze Wachowiak – w dniu 18 lutego 1927 r., z okazji pobytu w Poznaniu, który zorganizował Ratajski, prezydent przyjął honorową prezesurę wystawy, która była w embrionalnym stanie. Było to pewne ryzyko, które krytykowali „nieugięci”, ryzyko podwójne, gdyż całkiem nie wiadomo było, jak do tego ustosunkuje się „czynnik nadrzędny” – Piłsudski. Ratajski i ja byliśmy pełni obaw, jak to się skończy<sup>13</sup>.*

Piłsudski zachował uraz do polityków wielkopolskich i od czasu przewrotu do Poznania nie przyjeżdżał. W Poznaniu również występowało wielu zaciekle zwalczających go polityków (nieugiętych, jak pisał Wachowiak), którzy również utrudniali sytuację<sup>14</sup>. Mościcki działał samodzielnie. Opierał się jednak o rady ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który rozumiał sens i potrzebę wystawy i udzielił jej swego poparcia. Kwiatkowski nie należał jednak do pierwszego garnituru piłsudczyków i w 1930 r. został przez Piłsudskiego odsunięty z rządu. Zasadniczej pomocy udzielił Stanisław Car, który miał dostęp do Piłsudskiego. Był on szarą eminencją rządów pomajowych, prawniczo uzasadniającym wątpliwe prawnie dekrety prezydenta. Przy pomocy tych polityków ułożono listę osób mających tworzyć Komitet Honorowy z Piłsudskim jako szefem rządu na czele. Mimo obaw, niechętnie usposobiony do Poznańczyków Piłsudski propozycję przyjął i formalnie stanął na czele Komitetu Honorowego PWK. W dniu 27 września 1927 r. wyraził formalnie zgodę, stawiając wiele jego przeciwników wobec trudnego dylematu. Dysponując poparciem Piłsudskiego, Mościckiego i Kwiatkowskiego, organizatorzy poznańscy mogli ruszyć z pracą pełną parą, nie

<sup>12</sup> H. Cepnik, *Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności*. Wyd. trzecie rozszerz. Warszawa 1933, s. 133–138; Zob. też: Z. Kaczmarek, *Trzej prezydenci II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988, s. 219–222.

<sup>13</sup> A. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 183.

<sup>14</sup> Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*. Poznań 1994; E. Makowski, *Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926–1939*. Poznań 1979.

obawiając się oporu przeciwników i sceptyków. *Zgoda Piłsudskiego – pisze Wachowiak – była gwarancją, że ministerstwa przestaną robić cichą obstrukcję wobec rozpoczętego z takim uporem i wytrwałością dzieła. Praca nasza z każdym dniem podwajała się, lecz odtąd szanse powodzenia znacznie wzrosły. Nikt bowiem nie może pracować wydajnie bez nadziei na właściwy rezultat. Jest to bodziec, który podwaja i potraja siły duchowe i fizyczne*<sup>15</sup>.

Towarzystwo Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu z prezydentem Ratajskim na czele powołało odpowiadający przed nim zarząd PWK oraz dyrekcję PWK. Mościcki pełnił funkcję protektora, a Piłsudski przewodniczącego Komitetu Honorowego PWK. W skład Komitetu Honorowego wchodziło kilkanaście takich osobistości, jak: prymas kardynał A. Hlond, marszałek sejmu I. Daszyński, marszałek senatu J. Szymański, ministrowie rządu. W skład Komitetu Wielkiego PWK wchodziło około 400 osobistości, a Rady Głównej około 40 przemysłowców, bankierów i prezesów spółek handlowych. Ciała te ukształtowały się w połowie roku 1927. Opracowano i uchwalono statut Towarzystwa Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. w Poznaniu. Opracowano szczegółowy plan działań oraz przystąpiono do gromadzenia funduszy, zawierania umów dzierżawnych, zamawiania ekspozycji, budowy pawilonów wystawowych i generalnej przebudowy centrum miasta. Roboty trwały do chwili otwarcia wystawy w maju 1929 r. Poznań zmienił się na trzy lata w wielki plac budowy. Dr Wachowiak podróżował po Polsce, pozyskując wystawców i zamawiając ekspozycje i dalsze fundusze. Często musiał bywać w Katowicach, Lwowie, Łodzi i Warszawie. W czasie pobytu w Poznaniu nadzorował realizację planów, które do końca modyfikowano, oraz wykonawstwo prac budowlanych. Pracował po kilkanaście godzin na dobę. Obszar wystawy obejmował 600 tys. m<sup>2</sup> (60 ha). Na obszarze tym zbudowano 112 różnych obiektów. Na terenach tych pracowało kilka tysięcy ludzi. Ekspozycje swe wystawiło 1472 wystawców indywidualnych i zbiorowych. Niezależnie od samego obszaru wystawy prowadzono prace budowlane przy wznoszeniu nowych hoteli, przebudowie dworca kolejowego, modernizacji ulic i sieci komunikacyjnej Poznania itp. Prace te nadzorował bezpośrednio prezydent Ratajski, ale dr Wachowiak służył mu radą i pomocą<sup>16</sup>. Z inicjatywy dra Wachowiaka zorganizowano szeroko zakrojoną akcję propagandową wystawy. Powołano do życia organ prasowy pt. „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej. Poznań 1929”. Pierwszy numer czasopisma wyszedł 1 października 1927 r. Do końca wystawy ukazało się 31 jego numerów. Urządzano specjalne konferencje prasowe dla dziennikarzy innych pism. Do Poznania przybywali zainteresowani ministrowie, delegacje posłów na sejm i senatorów z marszałkiem Daszyńskim na czele. Dr Wachowiak musiał im towarzyszyć, informować ich, a nawet oprowadzać po terenach budowy. Przy okazji urządzano wielkie przyjęcia i bankiety, wygłaszano wielkie przemówienia.

<sup>15</sup> A. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 183–184.

<sup>16</sup> Rozmach prac budowlanych w Poznaniu w 1929 r. prezentują: A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918–1939*. Poznań 2000, s. 115–121 i Z. Dworecki, *Poznań i poznaniancy*, s. 99–104.

Pod redakcją profesora UP Stefana Zaleskiego wydano pracę zbiorową pt. „Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej”. Komisja PWK-i wydała też liczącą przeszło 700 stron, bogato ilustrowaną „Księgę Pamiątkową miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego Zarządu Stołecznego miasta Poznania”. Redagował ją również S. Zaleski. Księga prezentowała wszechstronnie działalność Rady Miasta, magistratu i różnych instytucji miejskich. Wielką pomocą dyrektorowi Wachowiakowi służyli inni członkowie zarządu i dyrekcji, a zwłaszcza Seweryn Samulski i Stefan Piechocki. *Entuzjazm Poznania – wspomina Wachowiak – porwał Warszawę i twierdzą, że w historii dwudziestolecia, do roku 1939, nic nie przyczyniło się w tej mierze do scementowania Polski, co PWK*<sup>17</sup>. Spośród członków rządu przygotowaniem najbardziej interesował się minister Kwiatkowski, który kilka razy przyjeżdżał do Poznania. W drugiej połowie roku 1928 do Poznania przybył też premier Bartel. Nawet prezydent Mościcki przybył jeszcze raz przed otwarciem wystawy w lipcu 1928 r. W Poznaniu przebywał dwa tygodnie, informując się o postępach pracy przy PWK. Przyjęto założenia, że wystawione zostaną tylko eksponaty wytworzone w Polsce i Gdańsku. Uroczystego otwarcia PWK dokonał prezydent Mościcki w dniu 15 maja 1929 r. Trwała do 30 września tegoż roku. Zamknął ją ówczesny premier dr K. Świtalski. Odwiedziło ją 4,5 mln ludzi, w tym 200 tys. gości zagranicznych. W czasie wystawy w Poznaniu zorganizowano 12 kongresów i zjazdów. Do Poznania przybyły 23 oficjalne delegacje rządowe. Obejrzało ją 600 dziennikarzy zagranicznych w grupach zbiorowych i 390 indywidualnie. W związku z tym w prasie 30 państw świata ukazało się 60 tys. artykułów o Polsce.

Tak z okazji otwarcia, jak i zamknięcia wystawy ogłoszono wiele ciekawych przemówień i toastów. Piłsudski zachował stanowisko przewodniczącego Komitetu Honorowego PWK, mimo że w czerwcu 1928 r. ustąpił ze stanowiska szefa rządu. Stanowisko to objął ponownie K. Bartel, który przetrwał na tym stanowisku do kwietnia 1929 r. Obowiązki szefa rządu 14 kwietnia 1929 r. objął dr Kazimierz Świtalski. Utworzył on tzw. rząd pułkowników. Świtalski wziął udział w otwarciu wystawy. Natomiast przewodniczący Komitetu Honorowego Piłsudski dał swe nazwisko, ale na otwarcie wystawy nie przybył. Kierowane przez niego Ministerstwo Spraw Wojskowych reprezentował wiceminister gen. Daniel Konarzewski, który był zresztą związany z Poznaniem i Wielkopolską od czasu powstania wielkopolskiego<sup>18</sup>. Do Poznania przybyła natomiast żona Piłsudskiego z córkami. Towarzyszył im przyjaciel Marszałka, późniejszy premier płk Aleksander Prystor. Po wystawie rodzinę Piłsudskiego oprowadził sam dyrektor Wachowiak, który zapewniał zaniepokojonego Prystora, że nie ma się czego obawiać, ponieważ w Poznaniu rodzinie Piłsudskiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

*Tak więc – wspomina Wachowiak – kilka wieczorów spędziłem w towarzystwie marszałkowej i Prystora. Jedliśmy kolacje w licznych restauracjach na terenie*

<sup>17</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 189.

<sup>18</sup> Zob. Konarzewski Daniel (1871–1935). [W:] P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*. Warszawa 1994, s. 171.

*Wesołego Miasteczka, racząc się wyborowymi trunkami polskimi, a przede wszystkim znakomitym piwem okocimskim i kobylepolskim. [...] Pod koniec tej wizyty odwiedził mnie znowu Prystor. Zachwycony był wszystkim, co oglądał, pełen pochwał dla wzorowej organizacji. Dziękując za moje towarzystwo i że znalazłem czas na to przy moich niezliczonych obowiązkach, powiedział: „Widzi pan, jaki ten świat jest dziwny. Nie znamy ludzi i mamy błędne informacje. Rządzą plotki, a nie prawda. Jak mogłem liczyć na takie przyjęcie? Pan jest przyzwoitym (sic) człowiekiem”. Wlepił we mnie – pisze Wachowiak – oczy z wyrazem głębokiej wdzięczności<sup>19</sup>.*

Pewuka wypadła w bardzo niekorzystnym okresie historycznym. Kiedy w 1927 r. podejmowano różne plany i decyzje, Polska przeżywała okres wielkiej prosperity. Czynniki rządowe nastawione były optymistycznie i wiele obiecywały. Liczono też na wielki ruch turystyczny oraz wielkie obroty hotelarsko-handlowe. Tymczasem w 1929 r. Polska wchodziła już w stan wielkiego kryzysu ekonomicznego. Rząd wycofał się z wielu obietnic, a zwiedzających okazało się mniej, niż planowano. Obroty były mniejsze. Jednocześnie zaostrzyły się ponownie stosunki wewnętrzne w kraju. Rząd był zajęty walką z opozycją Centrolewu<sup>20</sup> i nie miał zbyt wiele czasu na zajmowanie się tak politycznie mało ważnymi sprawami jak Pewuka.

Premier K. Świtalski przemówienie z okazji otwarcia PWK-i skonsultował z prezydentem Mościckim, który omawiał z nim sprawę zadłużenia imprezy. Prymas kardynał A. Hlond zaangażował się po stronie rządu. Z okazji PWK-i zaprosił on cały rząd na uroczysty obiad, w czasie którego wymienił z premierem toasty. Stosunki rządu z Kościołem były dotąd bardzo napięte. Próbowano je ułożyć po nowemu, uznając zasługi Kościoła. Poseł ZSRR Dmitrij Bogomołow, po zwiedzeniu wystawy, poinformował premiera Świtalskiego, że PWK wywarła na nim duże wrażenie. Informował on, że dowiedział się na niej, jakie towary można w Polsce zakupić. Premier K. Świtalski wygłosił też przemówienie na zamknięcie wystawy. Wachowiak przyjął je z uznaniem, ponieważ premier pochwalił go za sukces. Natomiast w diariuszu prowadzonym przez Świtalskiego, nazwiska prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego i dra S. Wachowiaka nie pojawiły się. Premiera interesowały stosunki z opozycją, Kościołem i konieczność wymiany skompromitowanego wojewody<sup>21</sup>. Także pani Piłsudska wizyty w Poznaniu i zwiedzania Pewuki w swym pamiętniku nie odnotowała w ogóle<sup>22</sup>.

Dokonania Poznańczyków uznał tylko minister inż. E. Kwiatkowski. W 1930 r. Piłsudski odsunął go od pracy w rządzie. Dysponując większą ilością czasu, opracował on i wydał obszerną książkę pt. „Dysproporcje”. Dokonał w niej analizy rozwoju państwa polskiego oraz panujących w nim stosunków gospodarczych i społeczno-politycznych. Szczególny nacisk położył na sprawy

<sup>19</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 214–215.

<sup>20</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Powstanie i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*. Poznań 1963.

<sup>21</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*. Do druku przyg. A. Garlicki i R. Świątek. Warszawa 1992, s. 439, 440–441, 504–505 i 507.

<sup>22</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*. Londyn 1960.

organizacji i wydajności pracy. Twierdził on, że pod tym względem naród polski niedomaga, że właściwy przykład daje tylko Wielkopolska, a szczególnie organizacja Pewuki. Imprezę tę postawił całemu społeczeństwu za wzór godny naśladowania. *Narzuca się tu sam przez się – pisze Kwiatkowski – przykład Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, i to z dwu punktów widzenia. Dopiero bowiem, gdy zestawimy ilość czasu, pieniędzy, doświadczeń i ludzi zaabsorbowanych przez podobne akcje zagraniczne, z tym, czym rozporządzał Poznań w roku 1929, gdy porównamy wzorową punktualność, organizację, wszechstronność wystawy polskiej z wystawami zagranicznymi, stajemy zdumieni wobec dzieła dokonanego przez Poznań w dziesięciolecie swego wyzwolenia. Ale jeszcze silniejsze wrażenie czynić musiała istotna treść tej wystawy, odkrywającej po raz pierwszy Polskę dla wielu Polaków. Gdybyśmy wchodząc wówczas w te nieskończone łańcuchy sal i pawilonów, wypełnionych nie blichtrzem wystawowym, ale rzetelnym, ścisłym i wartościowym materiałem dydaktycznym, obrazującym każdy przejaw życia polskiego, mogli stać się na chwilę cudzoziemcami, gdybyśmy równocześnie mogli zebrać i zachować w pamięci te nieskończone jęki naszego pesymizmu i narzekań na stosunki polskie, byłibyśmy niewątpliwie wołali w gniewie: czegoż więc u licha domagacie się sami od siebie, Polacy? Na czym opieracie słabość waszego charakteru, gdzie znajdziecie jeszcze te nieskończone źródła zakwaszenia waszego życia, gdyż pracą waszą osiągnęliście w ciągu pierwszego dziesięciolecia imponujący wynik*<sup>23</sup>.

Była to jednocześnie wielka pochwała trzyletniej pracy nie tylko Ratajskiego, ale też Wachowiaka. Bez nich imprezy tej nie byłoby. Sam Wachowiak dbał o dokumentację i w czasie przygotowań Pewuki powołał specjalny zespół dokumentacyjny, który przygotowywał materiały obrazujące prace nad przygotowaniem wystawy i już w następnym roku po zamknięciu imprezy opublikował wielkie pięciotomowe dzieło o Pewuce<sup>24</sup>. W pierwszym tomie tego dzieła umieścił, niezależnie od wstępu prezentującego całość dzieła, obszernie opracowanie pt. „Rys historyczny” (s. 4–140), który funkcjonował także jako samodzielna książka pt. „Rys historyczny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929”. W tomie tym dr Wachowiak zamieścił też informację o zasadach finansowania wystawy (s. 221–229) oraz opracowanie pt. „Rząd a PWK” (s. 495–536). W tomie V, zamykającym dzieło, znalazł się szkic Wachowiaka pt. „Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej” (s. 625–638).

*Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej, jako zbiorowego dzieła całej Polski – pisał autor – jest poważniejsze, niżby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło i sięga głębiej do podstaw naszego życia państwowego, aniżeli się to naogół przypuszcza. Wystawa, urządzona w Poznaniu w roku 1929, nie była przecież zwykłym tylko pokazem twórczości narodu polskiego, ale pierwszą na europejską*

<sup>23</sup> E. Kwiatkowski, *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*. Warszawa 1930. Cytuję wg wyd. trzeciego z 1989 r., w oprac. A. Garlickiego. Warszawa 1989, s. 346–347.

<sup>24</sup> *Powszechna Wystawa Krajowa...* t. I–V.

*miarę zakrojoną wystawą w wolnej Polsce, była przedsięwzięciem skupiającym całe życie polskie, tak gospodarcze jak i społeczne, tak zbiorowe, jak i indywidualne, musiała więc wywrzeć swój wpływ na wszystkie niemal dziedziny naszego życia i pozostawić po sobie coś więcej, jak samo tylko wspomnienie historyczne. W życiu narodu polskiego P.W.K. stanowi niejako kamień graniczny, od którego rozpoczyna się nowa epoka w rozwoju narodu polskiego, nowy okres pracy już wedle praktycznych wskazań, jakie nam daje P.W.K.<sup>25</sup>.*

Zdaniem Wachowiaka wystawa stanowiła podsumowanie pierwszych dziesięciu lat istnienia odbudowanego państwa polskiego tak w aspekcie ekonomicznym, jak społecznym i politycznym. Okres ten cechował się walką o odbudowę zniszczeń wojennych i scalenie rozdartych przez kordony zaborcze ziem polskich. Idea integracyjna przyświecała organizatorom wystawy od początku do końca. Wydaje się, że cel ten w pełni osiągnięto. Wielu ludzi, wspominając pobyt w Poznaniu na Pewuce, z dumą podkreślało, że odnaleźli się tam jako Polacy – dumni ze swego narodu, państwa i wspólnych osiągnięć. Także wobec obserwatorów zagranicznych eksponowano tezę o jednolitym państwie polskim, rozwijającym się dynamicznie i prężnie. Eksponowano wkład różnych kół i grup w procesy integracji. *Właśnie P.W.K. – pisał dalej Wachowiak – dowiodła, że chociaż istnieją jeszcze drobne różnice mowy i drobne różnice obyczajowe w różnych okolicach Polski, to nie istnieje żadna różnica obywateli w stosunku do państwa, nie istnieje żadna różnica w wzajemnych stosunkach obywateli, nie istnieją żadne różnice przypominające dawny podział na zabory. To co do niedawna jeszcze nazywaliśmy zapatrzeniem się albo orjentacją w stronę Moskwy, Wiednia albo Berlina, zostało dzięki P.W.K. raz na zawsze usunięte i to nie tylko dzięki temu, że Wystawa uwydatniła naszą niezależność od zagranicy, ale w głównej mierze dzięki temu, że Wystawa w sposób wybitny poruszyła ambicje narodowe i stała się pewnego rodzaju kryterjum dla oceny patriotyzmu.*

*Wystawa pod względem ideowym scementowała cały naród, wytworzyła entuzjazm pracy, uwydatniła jako dzieło pokojowe współpracę całej Polski nad budową potęgi i przyszłości naszego kraju. To też znaczenie ideowe jej jest potężne, a jeśli uwzględnimy wpływ Wystawy na młodzież, która ją tłumnie zwiedzała, to przyznać musimy, że Wystawa pod względem ideowym stała się kapitałem, który w przyszłości musi wydać korzyści tysiąckrotne<sup>26</sup>.*

Dr Wachowiak zwracał też uwagę na znaczenie gospodarcze wystawy. Została ona sfinansowana głównie przez kapitał Polski Zachodniej, która nie była tak zniszczona przez wojnę jak Małopolska czy b. Królestwo. Ukazała jednak życie gospodarcze we wszystkich częściach kraju, jego możliwości rozwojowe i problem jednolitego rynku polskiego. W odniesieniu do zagranicy znaczenie gospodarcze wystawy miało podwójne oblicze: doraźne i trwałe. *Doraźne – pisze Wachowiak – o tyle, że znaczna ilość gości zagranicznych wwozła do Polski pewną sumę walut*

<sup>25</sup> Tamże, t. V, s. 625.

<sup>26</sup> Tamże, s. 626–627.



– ale to drobiazg wobec korzyści trwałych, jakie Wystawa przynieść Polsce może. Nigdy przed Wystawą nie było w Polsce, w krótkim czasookresie, tylu najwybitniejszych zagranicznych przedstawicieli finansów, przemysłu i importerów, co podczas Wystawy. Nic lepiej nie mogło im opisać Polski z jej możliwościami jak Powszechna Wystawa Krajowa<sup>27</sup>. Ważny był też aspekt organizacyjny, polityczny i propagandowy. W czasie Pewuki o Polsce za granicą pisano „[...] więcej, niż w całym dziesięciu latach przed tym [...]”. Nic lepiej jak P.W.K. – pisze Wachowiak – nie mogło zagranicy przekonać, że Polska wbrew propagandzie wrogów naszych, jest krajem przepojonym od zachodu do wschodu jedną ideą, jednym duchem, że Polska jest, jeśli idzie o jej myśl państwową, państwem jednolitym<sup>28</sup>.

Wystawa spowodowała też przyspieszenie urbanizacyjnego rozwoju Poznania, który z peryferyjnego miasta garnizonowego Prus przekształcił się w nowoczesne miasto cywilne. *Miasto Poznań* – pisze Wachowiak – *zdobyło się na olbrzymi wysiłek finansowy i wykonało w związku z Wystawą gigantyczne wprost prace [...]. Z okazji Wystawy wzbogacił się Poznań o kilka nowych monumentalnych budowli. Dość wymienić Hotel Polonia, Palmiarnię, Hale Wystawowe przy ul. Marsz. Focha oraz nową elektrownię. W normalnym trybie Targi Poznańskie w ciągu najbliższych lat nie mogłyby były budować tak rozległych gmachów, jakie uzyskały dzięki Wystawie, nie było też mowy o szeregu znacznych inwestycji miejskich na gmachy i przedsiębiorstwa wyżej wymienione*<sup>29</sup>. Wystawa spowodowała też poważne ożywienie życia kulturalnego, wydawniczego i umysłowego. Do najważniejszych dokonań w tym zakresie należało wydanie dzieła pt. „Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej”, a dla Poznania – „Księgi Pamiątkowej miasta Poznania”<sup>30</sup>.

Pewuka trwała w czasie, gdy w skali światowej i w Polsce trwał już wielki kryzys ekonomiczny. Stąd wiele optymistycznych ocen organizatorów wystawy nie miało szans realizacji. Wielu publicystów poddało ich później krytyce. Ratajskiego krytykowano za brak troski o fundusze miasta, gigantomanię i brak realizmu<sup>31</sup>, a Wachowiaka za zbyt „pruski” styl pracy, nieliczenie się z krytyką i opozycją, dyktatorskie metody działania<sup>32</sup>.

Po latach okazało się, że krytyka ta miała bardzo osobisty charakter i nie miała większego uzasadnienia merytorycznego. *Współcześni* – pisze M.R. Bombicki – *z powodu przymiotów jego charakteru nazwali go [Wachowiaka – A.Cz.]*

<sup>27</sup> Tamże, s. 630–631.

<sup>28</sup> Tamże, s. 633 i 634.

<sup>29</sup> Tamże, s. 636–637.

<sup>30</sup> *Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego zarządu stołecznego miasta Poznania*. Nakładem magistratu stołecznego miasta Poznania. Poznań 1929, s. 715. Księgę zredagował Z. Zaleski.

<sup>31</sup> Zob. E. Krzymień, *Gospodarka i działalność Zarządu Miejskiego m. Poznania w latach 1919–1939 w świetle sprawozdań budżetowych*. Poznań 1967; tenże, *Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. a gospodarka miasta Poznania*. „Kronika Miasta Poznania” 1964, nr 3, s. 35–47.

<sup>32</sup> M.R. Bombicki, *Powszechna Wystawa Krajowa...*, s. 16–17.

„dyktatorem”, ale właśnie dzięki niezwykłej energii i żelaznej konsekwencji tego nieprzeciętnego człowieka, polityka i działacza gospodarczego, Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku w Poznaniu mogła być zrealizowana w tak krótkim czasie [...]. *Postępowanie Zarządu i jego prezesa Stanisława Wachowiaka poddawane było niejednokrotnie ostrej krytyce ze strony niektórych uczestników Wystawy. Stosowane metody zwano „systemem pruskim”. Zarząd nie zrażał się krytyką, wiedząc na jak wielkie ryzyko narażają Wystawę partnerzy nie dotrzymujący określonych terminów. Toteż tempo pracy było imponujące i wzbudzało powszechne uznanie zarówno w społeczeństwie polskim, jak i wśród obserwatorów zagranicznych. W tej pracy, poza prezesem Zarządu dr Stanisławem Wachowiakiem, niepoślednią rolę odegrali wspomniani wyżej członkowie Zarządu Leon Pluciński i Seweryn Samulski, obaj cieszący się – jako działacze społeczni i gospodarczy – wielkim autorytetem w Wielkopolsce*<sup>33</sup>.

Otwarcie wystawy w planowanym czasie było czynem imponującym. Pewuka była wielkim sukcesem osobistym dra Wachowiaka. *Poranek 15 maja 1929 r. – wspomina on – był największym triumfem mego życia. Wszyscy, nawet wrogowie, byli zgodni, że stała się rzecz wielka*<sup>34</sup>.

Zamknięcie wystawy w dniu 31 września 1929 r. przyniosło odprężenie po trzech latach wytężonej pracy. *Piękny był dla mnie – pisze Wachowiak – koniec września, gdy na uroczyste zamknięcie PWK zjechał cały rząd. Razem z Ratajskim i szeregiem najważniejszych osób z organizacji PWK zaproszony zostałem na zamek poznański. Tam prezes Rady Ministrów, dr Świtalski, w otoczeniu członków rządu i wojewody poznańskiego, na sali tronowej, po wygłoszeniu serdecznego przemówienia, oznajmił, że rząd jednomyślnie postanowił, a kapituła uchwaliła nadać Ratajskiemu i Wachowiakowi Wielką Wstęgę z Gwiazdą orderu narodowego Polonia Restituta i że dekret w „Monitorze Polskim” dziś zostaje ogłoszony*<sup>35</sup>.

Rada Miasta Poznania udzieliła drowi Wachowiakowi absolutorium i 31 grudnia 1929 r. ustąpił ze stanowiska prezesa zarządu i dyrektora PWK. *Ostatni okres mego urzędowania – pisze on – był przykry. Jaka to straszna rzecz likwidowanie czegoś, co z takim nieopisanym trudem się stworzyło! Chcąc to zrozumieć, trzeba sięgnąć do wspomnianego dzieła o PWK w Poznaniu. Dzieło to było wysiłkiem zbiorowym i zostało sfinansowane głównie przez wystawców. Zajęło to sporo czasu, choć ukazało się w rekordowym tempie, gdyż już od roku 1927 osobny wydział naukowy zbierał do niego materiały*<sup>36</sup>.

Jak z tego wynika, dr S. Wachowiak umiał o wszystkim pomyśleć na czas i odpowiednio zorganizować nie tylko samą wystawę, ale również wydanie dokumentacji tego dzieła.

<sup>33</sup> Tamże, s. 17.

<sup>34</sup> S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 202.

<sup>35</sup> Tamże, s. 219.

<sup>36</sup> Tamże, s. 221.

## KONFLIKT PIŁSUDSKI – SZEPTYCKI (1920–1926)

Tak Piłsudski, jak i Szeptycki odegrali wybitną rolę w procesie walki o odbudowę i granice niepodległego państwa polskiego w latach 1914–1921. W niektórych okresach współpracowali ze sobą. Przeważnie jednak ze sobą walczyli.

Józef Klemens Piłsudski (1867–1935) pochodził ze zubożałej szlachty polskiej na Litwie. Wychowywał się w duchu patriotyzmu polskiego i walki. Za głównego wroga Polski i własnego uznawał Rosję. Szukał przeciw niej sojuszników tak w Japonii, jak i w państwach niemieckich. Łączył się z ruchem socjalistycznym; organizował konspirację oraz walkę zbrojną. Był konspiratorem i politykiem podporządkowującym sobie innych polityków. Cechowała go wielka pewność siebie i megalomania<sup>1</sup>.

W latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej tworzył polskie organizacje paramilitarne u boku Austro-Węgiei, by stworzyć z nich załóżek kadry powstańczej przeciw Rosji. Próba wywołania powstania w sierpniu 1914 r. nie powiodła się i musiał przystąpić do tworzonych przez koła prawicowe Legionów Polskich. Przez dwa lata toczył walkę o opanowanie Legionów, ale walka ta zakończyła się również niepowodzeniem. Austriacy nadali mu stopień brygadiera (generała brygady). Dowodził tylko jedną z trzech brygad tej formacji. Po wystąpieniu z Legionów działał w Tymczasowej Radzie Stanu, ale w lipcu 1917 r. został przez Niemców aresztowany i resztę wojny spędził w areszcie<sup>2</sup>.

Zdaniem Władysława Studnickiego, Piłsudski odegrał wybitną rolę, ale „[...] *geniuszem ani militarnym, ani politycznym nie był* [...]. Bezwarunkowo – pisze Studnicki – *posiadał talent militarny i psychologię wodza, wzbudzającego entuzjazm i miłość żołnierzy*. Piłsudski był samoukiem. *Podstawą jego wykształcenia politycznego* – pisze dalej Studnicki – *było wykształcenie historyczne, następnie militarne zdobyte wielkim wysiłkiem w latach dojrzałych, brakowało mu wykształ-*

---

<sup>1</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*. Warszawa 1988; W. Suleja, *Józef Piłsudski*. Wrocław 1995; *Józef Piłsudski i jego legenda*. Pod red. A. Czubińskiego. Oprac. A. Czubiński [i in.]. Warszawa 1988.

<sup>2</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1973; M. Zgórniak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*. Kraków 1987; M. Wrzosek, *Wojsko polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*. Białystok 1988.

*cenia ekonomicznego i prawnopaństwowego*<sup>3</sup>. Piłsudski skupił wokół siebie wielu oddanych mu młodych zapaleńców i stworzył z nich wierną mu gwardię polityczną i wojskową<sup>4</sup>.

Stanisław Maria Szeptycki (1867–1950) był człowiekiem innego pokroju. Urodził się w bogatej rodzinie ziemiańskiej w Galicji Wschodniej. Była to rodzina polska, skoligacona z wielkimi rodami, ale całkowicie lojalistyczna wobec Habsburgów. Szeptycki nie konspirował, lecz studiował w szkołach wojskowych, zdobywając gruntowne wykształcenie artylerzysty i sztabowca<sup>5</sup>. W 1914 r. awansował do stopnia pułkownika Sztabu Generalnego. Służył w armii Austro-Węgier i z Legionami zetknął się dopiero w 1915 r.

Piłsudski traktował tę formację jako kartę przetargową w walce z państwami centralnymi o swoiście pojęte państwo polskie. Od 1915 r. hamował proces rozwoju Legionów, dokąd nie uzyskał poważniejszych gwarancji. Tymczasem Szeptycki rozumował odwrotnie. Sądził, że im Legiony będą większe, tym rząd będzie musiał się bardziej z nimi liczyć i angażować w sprawy polskie. 16 lipca 1916 r. Szeptycki został dowódcą III Brygady Legionów. Jesienią 1916 r. Piłsudski został zwolniony ze stanowiska dowódcy I Brygady, a Szeptycki objął dowództwo Legionów w całości.

Proklamowanie przez państwa centralne Królestwa Polskiego 5 listopada 1916 r.<sup>6</sup> spowodowało, że Szeptycki przeszedł do obozu aktywistów i zaangażował się w walkę o budowę państwowości polskiej. W 1915 r. Piłsudski zabiegał bezskutecznie o możliwość wkroczenia z Legionami do Warszawy. Niemcy nie dopuścili do tego. Pozwolili natomiast Szeptyckiemu, który 1 grudnia 1916 r. wkroczył do stolicy, budząc entuzjazm wielu Polaków. Jednocześnie jednak musiał budzić zawiść i niechęć Piłsudskiego. W dniu 12 kwietnia 1917 r. Szeptycki powołany został na generała-gubernatora ziem polskich okupowanych przez Austro-Węgry. W okresie gdy buntujący się przeciw polityce niemieckiej w kwestii polskiej Piłsudski przechodził do konspiracji antyniemieckiej, Szeptycki tworzył zręby administracji polskiej; do lutego 1918 r. ściśle współpracował z państwami centralnymi. Zbuntował się przeciw nim dopiero w lutym 1918 r. pod wpływem narzuconych przez te państwa decyzji konferencji pokojowej w Brześciu. Przez pewien czas dowodził jeszcze formacjami austriackimi na froncie włoskim. Piłsudski od lipca 1917 r. przebywał w areszcie niemieckim. W czerwcu 1918 r. gen. Szeptycki wystąpił z armii austriackiej.

Rozpad Austro-Węgier w październiku 1918 r. spowodował gruntowną zmianę sytuacji<sup>7</sup>. Lojaliści polscy w Austrii uzyskali możliwość pełnego włączenia się

<sup>3</sup> W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*. Toruń 2000, s. 57-58.

<sup>4</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudzczycy*. Białystok 1990; D.T. Nałęczowie, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*. Warszawa 1986.

<sup>5</sup> A. Wojtaszak, *General broni Stanisław Szeptycki (1867–1950)*. Szczecin 2000.

<sup>6</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej...*, s. 182 i nast.; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*. Warszawa 1978, s. 116 i nast.

<sup>7</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918*. Wrocław 1965.

w nurt niepodległościowy. Powołana przez okupantów 27 października 1917 r. Rada Regencyjna zbuntowała się i 27 października 1918 r. przystąpiła do tworzenia własnej siły zbrojnej<sup>8</sup>. Szeptycki natychmiast zgłosił się do służby i uzyskał stanowisko generalnego inspektora broni oraz naczelnego dowódcy wojsk polskich na obszarze byłej okupacji austriackiej w stopniu generała-podporucznika. Stanowisko szefa Sztabu Generalnego WP pełnił inny generał z armii austriackiej, Tadeusz Rozwadowski-Jordan. Tworzyli oni podwaliny pod budowę samodzielnej armii polskiej<sup>9</sup>.

Tymczasem w dniu 10 listopada 1918 r. do Warszawy powrócił uwolniony z aresztu niemieckiego Piłsudski. Rada Regencyjna natychmiast powierzyła mu stanowisko Naczelnego Wodza WP. Odwołał on Rozwadowskiego i 16 listopada 1918 r., mimo dawnych animozji, na stanowisko szefa Sztabu Generalnego powołał Szeptyckiego. Na przełomie lat 1918/1919 obaj generałowie ściśle współpracowali ze sobą, budując zręby armii polskiej. Prowadzono rokowania z Niemcami, przejmowano magazyny niemieckie, tworzono polską administrację wojskową oraz pierwsze pułki i dywizje. Piłsudski nie znał pracy sztabowej. Szczególną rolę spełniał Szeptycki. W dniu 5 stycznia 1919 r. sparaliżował on też spisek kół prawicowych przeciw rządowi J. Moraczewskiego<sup>10</sup>.

Jednak pozycja szefa sztabu nie była jasno określona i już w grudniu 1918 r. Szeptycki podał się do dymisji. Mimo nalegań Piłsudskiego, odmówił pozostania na tym stanowisku, dokąd nie zostanie wyjaśniona rola szefa sztabu oraz określone przysługujące mu kompetencje. Piłsudski zasłaniał się brakiem ustawy. Faktycznie celowo dążył do zachowania niejasności, by ograniczyć rolę partii politycznych i innych generałów i umocnić swoją pozycję jedyne, niekwestionowanego wodza. W liście do Szeptyckiego z 21 sierpnia 1919 r. Piłsudski, wyjaśniając swoje stanowisko, pisał:

*Warunki, które Pan w swoim liście przedstawił, są tego rodzaju, że wkraczają prawie wszystkie w dziedzinę zasadniczego ustawodawstwa wojskowego. Tymczasem to ustawodawstwo znajduje się u nas w zupełnie szczątkowym stadium i inaczej być nie może dla dwóch powodów. Jeden z nich to jest brak prawa konstytucyjnego, do którego logicznie można by dopasować zasadnicze ustawy wojskowe, drugi dlatego, że chronię jak najsilniej wojsko, jego organizację i jego użycie od wkraczania do tych spraw obecnego sejmu z jego nieustaloną większością, wynikającymi stąd intrygami i drobnymi walkami stronnictw z ich często personalnymi interesami. Uważałem i uważam to za konieczne, gdy jesteśmy w stanie wojny i w obliczu silnie rozkładających czynników działających na nas z zewnątrz i z wewnątrz. Zdobyłem się więc na to, że dałem wojsku i całej pracy wojskowej jedno trwałe oparcie – chociaż także prowizoryczne – oparcie nie ulegające*

<sup>8</sup> M. Wrzosek, *Wojna o granice Polski odrodzonej 1918–1921*. Warszawa 1992, s. 37 i nast.

<sup>9</sup> Tamże; J. Pajewski, *Odbudowa...*, s. 270 i nast.; J. Rzepecki, *Rodowód wojska Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1998.

<sup>10</sup> M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*. Warszawa 1993, s. 18.

*fluktuacjom i nastrojom chwilowym stronnictw i partii w ich walce o władzę – oparcie w mojej osobie. Nie zakrywam jednak oczu na to, że zostało to zrobione iure caduco i sytuacja utrzymana została przeze mnie jedynie dzięki zimnej krwi, uporczywej woli i pewnemu taktowi politycznemu, jaki posiadam [...]. Powtarzam – pisał dalej Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa – opieram się dotąd na autorytecie mojej osoby, który zdołałem uzyskać i czekam momentu uchwalenia konstytucji, aby do niej logicznie doczepić wszystkie zasadnicze ustawy wojskowe, które wtedy jako naturalna konsekwencja konstytucji przejść będą musiały bez żadnych względów personalnych i argumentów kierowanych ad personam<sup>11</sup>.*

Wystąpił tu zasadniczy konflikt na tle rozumienia miejsca i roli armii w państwie. Wychowany i wyszkolony w duchu panującego w Austro-Węgrzech systemu konstytucyjnego Szeptycki, nie chciał podporządkować się Piłsudskiemu, który – wychowany w konspiracji – dążył do zachowania całości spraw wojska i polityki zagranicznej w swoim jedynie ręku. Piłsudski zmierzał do ignorowania sejmu i jego praw kontrolnych nad armią i polityką zagraniczną odradzającego się państwa polskiego. Od początku wchodził w konflikt z politykami większości sejmowej. W marcu 1919 r. Piłsudski przychylił się do kilkakrotnie ponawianej prośby i odwołał Szeptyckiego ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego WP, ale jeszcze kilka razy próbował pozyskać go do tej pracy. W dniu 10 marca 1919 r. powierzył on Szeptyckiemu obowiązki dowódcy dywizji, następnie armii i wreszcie całego Frontu Litewsko-Białoruskiego. 27 marca 1919 r., powołując go na stanowisko dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego, Naczelnny Wódz pisał:

*Powierając Generałowi Dywizji Stanisławowi Szeptyckiemu dowództwo wojsk, operujących na Litwie i Białorusi, wyrażam Mu za Jego służbę na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego moje najgorętsze podziękowanie.*

*Jego mądra, pełna inicjatywy i energiczna praca położyła podwaliny pod budowę Armii Polskiej, tworzonej w warunkach, w jakich nie organizowała się żadna armia, bo z niczego i w momencie rozgorzenia się wojny na wszystkich prawie frontach.*

*W młodsze szeregi Armii Polskiej umiał wpajać poczucie niezłomnej subordynacji i honoru, bo sam tych cnót żołnierskich był wyrazem, służąc zgodnie z tymi naczelnymi zasadami, nawet z poświęceniem swoich osobistych interesów<sup>12</sup>.*

Sytuacja w armii była trudna. Piłsudski, pełniąc obowiązki Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, starał się ją usunąć spod kontroli sejmu i partii politycznych. Działał głównie przez swoich zaufanych ludzi z Legionów i POW. Byli to jednak

---

<sup>11</sup> List J. Piłsudskiego do gen. S. Szeptyckiego z 21 sierpnia 1919 r. „Niepodległość”. T. VII, 1962 (po wznowieniu, Londyn – Nowy Jork), s. 49–53. Szeptycki, odpisując Piłsudskiemu, stwierdził: *Panie Komendancie, przepraszam bardzo, ale niestety, muszę stać na stanowisku określonym w ostatnim liście, gdyż zrobiłem ten krok po bardzo długim namyśle, rozważając każde słowo wypowiedziane. Niech Pan Komendant mi daruje, ale ja jestem zdania, że ja na dzisiejszym stanowisku Panu Komendantowi o wiele bardziej mogę się przysłużyć, jak na proponowanym stanowisku, i z tegoż powodu prosilem o wyraźne określenie mojej ingerencji, ale doskonale rozumiem powody Pana Komendanta [...].* Tamże, s. 53.

<sup>12</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*. T. V. Warszawa 1937, s. 69.

ludzie na ogół młodzi i mało doświadczeni. Nie mogli zająć eksponowanych stanowisk, które z konieczności obejmowali starsi generałowie z byłych armii austriackiej i rosyjskiej. Piłsudski nie miał do nich pełnego zaufania. Kontrolował ich poprzez II Oddział Naczelnego Dowództwa WP. Działalność swoją koncentrował na wschodzie.

W 1919 r. stojące naprzeciw wojska czerwone były słabe. W czasie rewolucji rosyjskiej stara armia się rozpadła. Nowa Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona znajdowała się dopiero w stadium organizacji. Ponadto działała na olbrzymim obszarze. Na froncie zachodnim znajdowały się małe oddziały ochotnicze. Piłsudski wielokrotnie powtarzał, że są to oddziały słabo zorganizowane, źle zaopatrzone i źle dowodzone. Nabrał on przeświadczenia, że bolszewików może bić „kiedy zechce” i „gdzie zechce”<sup>13</sup>. Doszedł on do przekonania, że nadszedł czas maksymalnego okrojenia Rosji i odepchnięcia jej daleko na wschód. Piłsudskiego rozpieierała ambicja. Miał gigantyczne plany rozbicia imperium rosyjskiego.

*Koncepcja Piłsudskiego – pisze Michał Romer – obejmowała nie Polskę narodową, lecz wielkie Imperium Wschodnie, ogarniające ziemie Polski, Ukrainy, Litwy i Białorusi, imperium od Białego do Czarnego Morza, dzielące Niemców od Rosjan, imperium, oparte na fundamentach historycznych z wykorzystaniem dzieła Wielkich Książąt Litewskich, wzmocnionego unią jagiellońską z Polską. Niezbyt dokładnie wrogowie Józefa Piłsudskiego – „endecja” polska – te koncepcje nazywali federacyjną. Wymarzone przez Piłsudskiego Imperium Wschodnie nie byłoby federacją, byłoby to „Imperium Dominiów” albo „Polskie Imperium Dominiów”. Byłoby to skomplikowane imperium, stworzone co najmniej z trzech, a może i czterech posiadających swą państwowość członów – Polski, Ukrainy i Litwy. Ten ostatni – Litwa – obejmowałby również Białoruś, ale mógłby być również z osobna skonstruowany, a wtedy Białoruś byłaby czwartym członkiem imperium. Niemniej Polsce Piłsudski wyznaczył rolę dominującą, kierowniczą, która dałaby jej pierwszeństwo w imperium, ugruntowujące cały blok. Ponadto ten potężny blok państwowy, jeśli nie obejmowałby bezpośrednio, to co najmniej oddziaływałby i politycznie łączył pobliskie państwa łotewskie i estońskie nad Bałtykiem, a być może nawet Finlandię na północy oraz Rumunię na południu*<sup>14</sup>.

Piłsudski przystąpił do tworzenia wielkiej armii oraz do montowania sojuszy politycznych. Ideę swą kamuflował koncepcją federacyjną, narażając się na ostrą krytykę endecji i powiązanych z nią organizacji narodowych. Idea ta nie znajdowała też uznania na forum międzynarodowym. Nie była to, jak się często pisze, wojna obronna czy prewencyjna, lecz wojna ekspansywna. Do wojny tej angażowano wielu generałów byłych państw zaborczych. Kontynuując politykę niemiecką wobec Rosji, Piłsudski zmierzał do odgrodzenia jej od Polski za pomocą tworzo-

<sup>13</sup> Tamże, s. 109–110 i 145–147. (Na s. 108 jest tylko sformułowanie: „bijemy ich manewrem, kiedy tylko chcemy”; na s. 143: „Żołnierz polski jest o wiele lepszy. Biliśmy ich zawsze” – przyp. red.).

<sup>14</sup> Mykolas Romeris (Mikołaj Romer), *Józef Piłsudski*. (Przyg. Egidijus Motieka). „Niepodległość”. T. XLVI, 1993 (Nowy Jork – Londyn – Wrocław), s. 107–142. Cytowany fragment na s. 125.

nych przez siebie małych państweczek buforowych, jak np.: Litwa, Łotwa, Białoruś i Ukraina. Nie liczył się z tym, czy Polska jest w stanie podolać takim zadaniom. Wielu polityków związanych z narodową demokracją krytykowało tę linię polityczną<sup>15</sup>. Toteż Piłsudski kamuflował swe poczynania, nie ujawniając ich wobec opinii publicznej.

Generał Szeptycki w 1919 r. włączył się do realizacji tej idei. Był jednak zawodowym wojskowym i pragnął działać zgodnie z zasadami taktyki i strategii wyniesionymi ze szkół austriackich. Piłsudski natomiast był samoukiem i partyzantem. Był on rzecznikiem wojny ruchomej i manewrowej. Był też megalomanem<sup>16</sup>. Do pierwszego zgrzytu doszło już wiosną 1919 r., w toku przygotowań do operacji wileńskiej. Operację planowano na odcinku frontu podległego Szeptyckiemu. On liczył też na to, że będzie nią dowodził. Tymczasem Naczelny Wódz utworzył swój sztab polowy i sam stanął na czele operacji. W odpowiedzi na zastrzeżenia Szeptyckiego, Piłsudski w liście z 7 kwietnia 1919 r. pisał: *Stachiewicz zameldował mi pogląd Generała na prowadzenie zamierzonej operacji na Wilno. Nie mogę jednak odstąpić od zasadniczego mego postanowienia, że operacje te będą się odbywały pod moją osobistą komendą. Uważając Pana za głównego swego pomocnika, zupełnie szczerze i otwarcie wyłuszczyć Mu powody tej decyzji. Piłsudski wyłożył swoje racje i stwierdził: Wobec tego wszystkiego pozostawiam Generalowi wolny wybór: albo pójdzie Pan ze mną na nieco awanturniczą wyprawę wileńską, albo zostanie Pan w Lidzie i obejmie Pan komendę nad oddziałami, przykrywającymi Lidę i kolej Wołkowysk – Lida ze wszystkich stron, tzn. od Baranowicz do Młodeczna i od Grodna*<sup>17</sup>.

Przez cały rok armia polska, nie napotykając silniejszego oporu przeciwnika, opanowała rozległe obszary Litwy, Białorusi, Wołynia i Galicji Wschodniej. W kwietniu 1920 r. Piłsudski ruszył na Ukrainę i podobnie, nie napotykając na większy opór przeciwnika, dotarł do Dniepru. Wyprawę kijowską podjął wbrew sprzeciwom wielu polityków i wojskowych, którzy, jak np. S. Grabski, przestrzegali go, przypominając los Napoleona w 1812 r.<sup>18</sup> Piłsudski podjął ją, licząc na swój geniusz wodzowski i na pomoc Petlury. Była to awantura na wielką skalę. Po zajęciu wielkich obszarów Ukrainy, zaproponował on Szeptyckiemu, by ten objął stanowisko głównodowodzącego wojsk polskich na całym południowym obszarze operacyjnym. Piłsudski krytykował starych generałów z armii rosyjskiej twierdząc, że nie potrafią oni działać na terenie, wprawdzie okupowanym przez wojska

<sup>15</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Poznań 1927; S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1922.

<sup>16</sup> *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 – alternatywy i konsekwencje* (ankieta). „Arcana” 2000, nr 5 (35), s. 24–73. Głosy: M.K. Dziewanowskiego, P. Łossowskiego, P. Wandycza, J. Żarnowskiego, A. Leinwanda, A. Czubińskiego, M. Wrzoska, J.J. Bruski, K. Kawalca, B. Skaradzińskiego, W. Sulei i J. Giedroycia.

<sup>17</sup> List J. Piłsudskiego do S. Szeptyckiego z 7 kwietnia 1919 r. „Niepodległość”. T. 7, 1962, s. 25–27.

<sup>18</sup> S. Grabski, *Pamiętniki*. T. 2. Warszawa 1989, s. 138–139.



polskie, ale sojuszniczym. Dylemat polegał na tym, by okupując Ukrainę, nie zrazić sobie Ukraińców. Szeptycki popierał Ukraińców, a jego starszy brat, Roman Aleksander Maria (1865–1944), był metropolitą Kościoła grekokatolickiego i uchodził za duchowego przywódcę Ukraińców.

Gen. S. Szeptycki nie podjął się tego zadania właśnie z obawy, że w Polsce zostanie posądzony o działalność filoukraińską. W dniu 12 maja 1920 r. Piłsudski informował gen. K. Sosnkowskiego o rozmowach z Szeptyckim, pisząc: *Szeptycki odmówił stanięcia na tym froncie, głównie ze względu na ukraińską politykę, do której z powodu nazwiska nie nadaje się*<sup>19</sup>. Fakt ten świadczy, że do tego czasu Piłsudski miał dobrą opinię o Szeptyckim oraz że dobrze mu się z nim współpracowało. Tymczasem ofensywa polska na Ukrainę spowodowała przeciwdziałanie strony przeciwnej. Bolszewicy skoncentrowali znaczne siły i 14 maja 1920 r. przystąpili do kontrofensywy.

Stroną atakującą był dowodzony przez M. Tuchaczewskiego Front Zachodni na Białorusi. Na czele atakowanego polskiego Frontu Litewsko-Białoruskiego nadal stał Szeptycki. Nie dysponował on siłami niezbędnymi do odparcia ataku i wezwał Piłsudskiego do wzmocnienia Frontu. Wódz Naczelny, osłabiając siły polskie na Ukrainie, przesunął niektóre dywizje na Białoruś. Pierwsza rozpoznawcza ofensywa radziecka została odparta. Jednak po stronie polskiej spowodowała ona znaczne kontrowersje. Inaczej działania obronne rozumiał oficer sztabowy Szeptycki, a inaczej samouk Piłsudski<sup>20</sup>.

Celem odparcia pierwszej majowej ofensywy Tuchaczewskiego, Piłsudski utworzył Armię Rezerwową z gen. K. Sosnkowskim na czele. Na tym tle doszło do pierwszych poważnych kontrowersji pomiędzy Piłsudskim a Szeptyckim, który bagatelizował tak Armię Rezerwową, jak i jej dowódcę. Spór toczył się głównie o zaopatrzenie materiałowe, które Szeptycki łakomie koncentrował w swoich oddziałach. 4 czerwca 1920 r. Piłsudski przybył do sztabu Frontu w Mołodecznie i przeprowadził inspekcję. Następnie napisał do dowódcy Frontu list zawierający wiele uwag krytycznych. List ten zakończył jednak pojednawczo. *Jest Pan – pisał Piłsudski – jedynym generałem do którego mam większe zaufanie i możliwość włożenia większej pracy i odpowiedzialności, a tymczasem, jak Pan widzi, ciągle muszę się męczyć i zastanawiać nie nad rzeczą samą, nie nad pracą, a nad pobocznymi sprawami, których tak łatwo uniknąć*<sup>21</sup>.

Jednak w dniu 10 czerwca 1920 r. podjęto decyzję o likwidacji Armii Rezerwowej. Sosnkowski powrócił na stanowisko wiceministra, a Szeptycki został mianowany na stanowisko dowódcy Frontu Północno-Wschodniego. Obejmował on linię od Dźwiny do Prypeci i liczył około 600 km długości. Był to front trudny do

<sup>19</sup> List J. Piłsudskiego do K. Sosnkowskiego z 12 maja 1920 r. „Niepodległość”. T. 7, 1962, s. 118.

<sup>20</sup> Przebieg wydarzeń zob.: A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993.

<sup>21</sup> List J. Piłsudskiego do S. Szeptyckiego z 4 czerwca 1920 r. Zob. „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 3, s. 171–172. Zob. też: A. Wojtaszak, *General...*, s. 120.

obrony. Wywiad polski stwierdził nową koncentrację wojsk po stronie przeciwnej. Szeptycki doszedł do wniosku, że nie dysponuje siłami niezbędnymi do obrony tego frontu. Był on rzecznikiem tworzenia linii ciągłych. Tymczasem Piłsudski nadal stawiał nie na okopy, zasieki itp., lecz na działalność manewrową. Obaj dowódcy nadal bardzo różnili się w poglądach na sztukę wojowania. Tymczasem 26 maja 1920 r. ruszyła ofensywa Frontu Południowo-Zachodniego. Polacy ewakuowali Ukrainę. Wycofanie się z Ukrainy zagroziło Frontowi na Białorusi. Wobec trudności technicznych powstała obawa, czy strona polska zdoła oprzeć się nawale ze wschodu. Szybkie postępy Frontu Ukraińskiego Jegorowa, a szczególnie działania I Armii Konnej Budionnego, spowodowały po stronie polskiej panikę. Sam Piłsudski załamał się nerwowo i doszedł do wniosku, że armia polska załamała się moralnie. Piłsudski zachorował i postanowił wziąć urlop zdrowotny. W związku z tym upatrzył sobie Szeptyckiego na swego następcę na stanowisku wodza naczelnego. W dniach 1–2 lipca 1920 r. w Warszawie zorganizowano narady sztabowe i posiedzenie Rady Obrony Państwa (ROP). W czasie spotkania u Piłsudskiego kandydat na wodza naczelnego przejawiał rzekomo wielki pesymizm w ocenie sytuacji. Szeptycki rzekomo utracił wiarę w zwycięstwo; postulował on podjęcie rokowań pokojowych i przyjęcie warunków radzieckich<sup>22</sup>. Fakt ten kompromitował go w ocenie Piłsudskiego, który postanowił nie brać urlopu i kontynuować działania. Nie odwołał on jednak Szeptyckiego z zajmowanego stanowiska dowódcy Frontu.

Tymczasem 2 lipca ruszyła druga ofensywa Tuchaczewskiego, który szybko zepchnął wojska polskie z linii obronnych i doprowadził do zagrożenia stolicy. Pełną odpowiedzialność za te niepowodzenia Piłsudski przerzucił na dowódcę Frontu. Szczególnie ostro krytykował jego rozkaz do przegrupowania się z 5 lipca. Szeptycki działał z jednej strony pod presją nacierających wojsk Tuchaczewskiego, a z drugiej pod presją rozkazów i zaleceń idących z NDWP. Znaczna część odpowiedzialności za jego dowodzenie spadała na Wodza Naczelnego. Piłsudski nabył już jednak umiejętności przejmowania zasług cudzych i przerzucania odpowiedzialności za swoje niepowodzenia na innych. Kozłem ofiarnym niepowodzeń polskich z lipca 1920 r. uczynił Szeptyckiego, który 31 lipca zaraził się czerwonką i musiał opuścić szeregi walczącej armii<sup>23</sup>. Nie brał on udziału w zmaganiach z sierpnia i września 1920 r. Łatwo można było zaliczyć go do rzędu defetystów i nieudaczników. Kiedy po powrocie do zdrowia w październiku 1920 r. zameldował Naczelnemu Wodzowi gotowość powrotu do służby, otrzymał odpowiedź wymijającą. Piłsudski nie znalazł dlań nowego przydziału na froncie. Rozsiewano natomiast plotki o błędach popełnionych przez niego w lipcu 1920 r.

<sup>22</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920. Z powodu książki M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*. Warszawa 1924. Cytuję nowe wydanie: Łódź 1989, s. 87.

<sup>23</sup> A. Wojtaszak, *General...*, s. 133; Przebieg działań na froncie zob.: G. Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920. Polityka i działania militarne*. Poznań 1994; G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918–1920. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*. Koszalin – Warszawa 1994.

W tej sytuacji Szeptycki zażądał wyjaśnień. W 1921 r. Naczelnny Wódz powołał Najwyższą Wojskową Komisję Opiniującą (NWKO) w składzie: generał broni Józef Haller (przewodniczący) oraz generałowie: Tadeusz Rozwadowski, Józef Leśniewski, Mieczysław Kuliński i Zygmunt Zieliński. Miała ona ocenić działania gen. Szeptyckiego na stanowisku dowódcy Frontu. W dniu 6 maja 1921 r. NWKO wydała orzeczenie, w którym uznała dowodzenie Szeptyckiego za prawidłowe i nienaganne. Uznano, że załamanie frontu polskiego w 1920 r. zostało spowodowane wieloma czynnikami, w tym pracą NDWP<sup>24</sup>.

Sam Szeptycki w 1925 r. napisał całe studium operacyjne poświęcone działalności swego frontu. *Siły nasze – pisał on – wystarczały w 1919 r., aby odrzucić wojska bolszewików i osiągnąć linię odpowiadającą przyszłej granicy, były jednak za słabe, gdy chodziło o obronę tej granicy, a już całkiem niewystarczające, jeśli mieliśmy zamiar prowadzić na wschodzie dalszą wojnę zaczepną o daleko wytkniętych celach politycznych*<sup>25</sup>. Tym samym gen. Szeptycki odżegnał się od całej polityki wschodniej Piłsudskiego.

Orzeczenie NWKO nie zamykało sprawy. Piłsudski nie uznał tej opinii i nadal zwalczał Szeptyckiego<sup>26</sup>. Gen. Szeptycki powrócił do czynnej służby i objął stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu w Krakowie (nr IV). Na stanowisku tym, w czerwcu 1921 r., odegrał wybitną rolę w organizowaniu pomocy dla III powstania śląskiego<sup>27</sup>. W czerwcu 1922 r., w imieniu państwa polskiego, objął przyznaną Polsce część Górnego Śląska<sup>28</sup>.

Tymczasem Piłsudski przystąpił do porządkowania spraw armii i wojny, opiniując ludzi oraz rozdzielając nagrody i wyróżnienia. Odznaczył nie tylko Polaków, ale również oficerów japońskich za udział w wojnie z Rosją w latach 1904–1905. W dniu 7 stycznia 1921 r. ogłosił dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych w czasach pokoju. W nawiązaniu do tworzonej przez siebie praktyki, ustanowił stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych dla oficera przewidzianego na wodza naczelnego w przyszłej wojnie. Oficer ten nie podlegał kontroli sejmu i rządu<sup>29</sup>. Piłsudski był przekonany, że oficerem tym może być tylko

<sup>24</sup> Zob. A. Wojtaszak, *General broni...*, Aneks nr 1, s. 215–216.

<sup>25</sup> S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919–30 lipca 1920*. Kraków 1925, s. 118.

<sup>26</sup> Zob. W. Jędrzejewicz, *Front Litewsko-Białoruski podczas wojny 1920 roku. Uwagi Marszałka Piłsudskiego do referatu Najwyższej Komisji Opiniującej*. „Niepodległość”. T. VIII, 1972 (Londyn). A. Litwin publikację tę poddał krytyce jako tendencyjną i jednostronną. Jędrzejewicz opublikował nie cały raport Komisji Opiniującej, lecz tylko uwagi, jakie Piłsudski poczynił na marginesie tego dokumentu, kwestionując ocenę kilku generałów. Zob. List A. Litwina do redakcji „Zeszytów Historycznych” w Paryżu („Zeszyty Historyczne” 1970, nr 28, s. 235–237).

<sup>27</sup> P. Hauser, T. Kotłowski, *Stanowisko generała S. Szeptyckiego wobec III powstania śląskiego*. „Przegląd Zachodni” 1971, nr 1.

<sup>28</sup> *Góry Śląsk po podziale w 1922 roku. Co Polska, a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?* Praca zbiorowa pod red. Z. Kapały, W. Lesiuka, M.W. Wanatowicz. T. 1–2. Bytom 1997.

<sup>29</sup> M. Ciepłowicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*. Wrocław 1998, s. 34.

on, że w ten sposób nadal zachowa pełnię władzy nad wojskiem i pozostanie poza kontrolą sejmu i rządu.

W końcu roku 1922 zaopiniował oficerów odgrywających większą rolę w armii<sup>30</sup>. Szeptyckiego ocenił jednoznacznie negatywnie. Stwierdził on, że gen. Szeptycki „wykazuje brak charakteru i lotności umysłu”, dla podwładnych jest „ciężki, łatwo obrażający się”, jest „protekcyjny wobec oficerów wywodzących się z armii austriackiej”, a przy niepowodzeniach „zwała zawsze winę na podwładnych i przełożonych”. Piłsudski twierdził też, że Szeptycki nie orientuje się w zmianach politycznych zachodzących po roku 1918, w Polsce i na świecie<sup>31</sup>.

Tymczasem w maju 1923 r. w Polsce utworzono II gabinet W. Witos<sup>32</sup>. Stanowisko ministra spraw wojskowych Witos powierzył gen. Szeptyckiemu. Nowe kierownictwo MSW uznało, że dekret Piłsudskiego jest sprzeczny z konstytucją z 1921 r. i przystąpiło do opracowania, wzorowanej na ustawodawstwie francuskim, ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Zakładała ona, że wojsko w całości przejdzie pod kontrolę sejmu poprzez ministra spraw wojskowych. Projekt ten Piłsudski i jego zwolennicy uznali za atak na byłego Wodza Naczelnego i przystąpili do bezwzględnego zwalczania tak rządu Witos, jak i ministra Szeptyckiego<sup>33</sup>.

Wobec zgłoszenia projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, niejasna była rola dekretu Piłsudskiego z 1921 r. W dniu 30 czerwca 1923 r. Piłsudski zwołał powołaną do życia jego dekretem Ścisłą Radę Wojenną (ŚRW). Minister Szeptycki przybył na posiedzenie i zreferował założenia projektu ustawy. Przy czym wychodził on z założenia, że dekret Piłsudskiego utracił już moc obowiązującą. Tymczasem Piłsudski był odmiennego zdania. Doszło do scysji, w czasie której Piłsudski, posługując się swoim niewybrednym językiem koszarowym, obraził ministra<sup>34</sup>. W dniu 2 lipca odbyło się ostatnie posiedzenie ŚRW, już bez udziału Szeptyckiego. Konflikt nabral wielkiego rozgłosu. Piłsudski oświadczył, że wycofuje się z życia państwowego. Wręczył on też zainteresowanym przygotowane wcześniej opinie o nich. Piłsudski zrezygnował ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. Zachował tylko przewodnictwo Kapituły Orderu Virtuti Militari. Stanowisko szefa Sztabu objął gen. S. Haller.

Szeptycki, obrażony wypowiedzią Piłsudskiego z 30 czerwca, wyzwał go na pojedynek. Na sekundantów powołał generałów: S. Hallera i K. Pogorzelskiego.

<sup>30</sup> *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*. Wstęp i oprac. M. Cieplewicz. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1, s. 316 i nast.

<sup>31</sup> Tamże. Piotr Stawecki opinię Piłsudskiego uznał za uzasadnioną i według niej scharakteryzował generała S. Szeptyckiego w wydanym przez siebie *Słowniku biograficznym generałów Wojska Polskiego 1918–1939*. Warszawa 1994, s. 324.

<sup>32</sup> *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*. Praca zbiorowa pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego. Szczecin – Poznań 1991, s. 113–121.

<sup>33</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989, s. 84.

<sup>34</sup> W toku sporu Piłsudski, zdaniem M. Romeyki (*Przed i po maju*. T. 1. Warszawa 1967, s. 191), miał powiedzieć Szeptyckiemu: *Bo pan jest jak kurwa, co podstawia dupę to jednemu, to drugiemu*.

O konflikcie pisała cała prasa. W tej sytuacji do akcji wkroczyły władze najwyższe. Prezydent S. Wojciechowski udzielił reprimendy Piłsudskiemu, a premier Witos udzielił nagany Szeptyckiemu<sup>35</sup>. Do pojedynku nie dopuszczono. Obrażony Piłsudski napisał obszerny osobisty list do dawnego towarzysza z PPS S. Wojciechowskiego. Konflikt uległ zaostrzeniu i objął państwo w całości. Rząd obawiał się, czy Piłsudski nie planuje jakiejś akcji konspiracyjnej i polecił dyskretnie inwigilować go. Jednak przeznaczony do tego zadania oficer II Oddziału por. S. Lis-Błoński okazał się piłsudczykiem i ujawnił te zamiary, występując 15 października 1923 r. do szefa Sztabu Generalnego S. Hallera, który oskarżenia te uznał za kłamliwe i skierował sprawę do sądu wojskowego. Rozprawa przeciw por. Lis-Błońskiemu w 1924 r. stała się wielką sensacją. Pisały o niej wszystkie pisma. Adwokat Franciszek Paschalski powołał na świadka obrony Piłsudskiego, który wykorzystał okazję, by totalnie oskarżyć cały rząd Witos, a szczególnie ministra Szeptyckiego. Na pytanie Paschalskiego, czy nie miał on wcześniej zatargów z gen. Szeptyckim, świadek powiedział: „osobiste moje stosunki z gen. Szeptyckim nie należały do najlepszych”. Piłsudski twierdził, że w 1917 r. był inwigilowany, sugerował, że Szeptycki współdziałał z generałem H. Beselerem w Warszawie przy aresztowaniu go w lipcu 1917 r. itp.<sup>36</sup>

Po procesie nowy minister spraw wojskowych, gen. W. Sikorski, powołał sąd honorowy, który oczyścił gen. Szeptyckiego z tych oskarżeń. Orzeczenie sądu honorowego miało poufny charakter i wiedziało o nim niewiele osób. Natomiast rozprawa przeciw Lis-Błońskiemu była szeroko relacjonowana w prasie, przy czym prasa lewicowa ostro atakowała prawicę z Witosem i Szeptyckim na czele.

W okresie tym Piłsudski przygotował też własną relację z przebiegu wojny lat 1919–1920. Pretekstu dostarczył dowódca radziecki Michaił Tuchaczewski, który ogłosił serię wykładów na ten temat pod tytułem: „Pochód za Wisłę”. Piłsudski formalnie podjął polemikę z Tuchaczewskim. Faktycznie zaś wykorzystał ten pretekst do rozprawienia się z polskimi uczestnikami tych wydarzeń. Pochwalił tylko swoich młodych współpracowników z J. Stachiewiczem i T. Piskorem na czele. Totalnej krytyce poddał natomiast starszych generałów, a szczególnie: J. Hallera, T. Rozwadowskiego, W. Sikorskiego i S. Szeptyckiego<sup>37</sup>. Dowodzenie Szeptyckiego w lipcu 1920 r. nazwał „fatalnym”. Krytykował rozkaz do przegrupowania z 5 lipca 1920 r., załamanie psychiczne, brak koncepcji itp. Omawiając słynne spotkanie generałów w początku lipca 1920 r., Piłsudski pisał: *Na zebraniu kilku generałów u mnie w Belwederze, oświadczył mi, że właściwie wojna jest przegrana i że sądzi, iż należy zawierać pokój za wszelką cenę*<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 93–94.

<sup>36</sup> J. Malicki, *Marszałek Piłsudski a sejm*. Warszawa 1936, s. 216–221.

<sup>37</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*

<sup>38</sup> Tamże, s. 38.

Gen. Szeptycki w 1925 r. ogłosił własną analizę działań swego frontu, zaprzeczając oskarżeniom Wodza Naczelnego<sup>39</sup>. Także inni generałowie publikowali własne relacje, korygujące jednostronne oceny Piłsudskiego<sup>40</sup>.

W listopadzie 1926 r. powstał rząd Aleksandra hr. Skrzyńskiego. Stanowisko ministra spraw wojskowych objął wskazany przez Piłsudskiego gen. Lucjan Żeligowski. Piłsudczycy przystąpili do generalnego ataku na koła prawicowe i generalicję wywodzącą się z b. armii austriackiej. Piłsudski ogłosił kilka wywiadów, oskarżając generałów z b. armii austriackiej o samowolę, nadużywanie stanowisk, przekupstwa itp. Wielu z nich poczuło się osobiście dotkniętych i wystąpiło do ministra Żeligowskiego z wnioskiem o obronę ich czci i honoru. Przodowali generałowie: M. Kuliński, T. Rozwadowski i S. Szeptycki. Pisali memoriały do prezydenta Wojciechowskiego i marszałka sejmu M. Rataja. Kiedy memoriały te nie przyniosły skutku, niektórzy z nich podali się do dymisji.

Gen. T. Rozwadowski w memoriale z 18 kwietnia 1926 r. pisał: *Nikt umniejszać nie może i nie chce zasług bezprzecznie bardzo wielkich pana Marszałka Piłsudskiego jako ideowego współtwórcy armii, a szczególnie jako Naczelnika Państwa czasu wojny. Choć byłem szefem sztabu podczas najcięższej epoki tej wojny, nie chciałbym również wdawać się w krytyczną ocenę Jego działalności jako Naczelnego Wodza. Zrobią to kiedyś bezstronnie historycy i szkoda, że sam Pan Marszałek sprowokował niefortunnie obecną polemikę o tym jeszcze zbyt drażliwym przedmiocie. Lecz krótka Jego działalność na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego czasu pokoju wykazała, nawet według opinii najgorętszych zwolenników, zupełnie niezbicie, że wrodzone talenty nie wystarczyły bynajmniej dla dodatknej pracy na tym wybitnie fachowym i specjalnie organizacyjnotechnicznym stanowisku*<sup>41</sup>.

Autor memoriału wzywał adresatów, to jest prezydenta, marszałka sejmu i ministra spraw wojskowych do ingerencji w obronie napadanych i dyskredytowanych generałów.

Nic też dziwnego, że kiedy w maju 1926 r. zagrały armaty i Piłsudski sięgnął ponownie po władzę, generalicja wywodząca się z b. armii Austro-Węgier gremialnie wystąpiła przeciw niemu w obronie prezydenta i rządu. Gen. Szeptycki do tego czasu pełnił obowiązki inspektora IV Korpusu Armii. 13 maja rząd powołał go dodatkowo na dowódcę i koordynatora sił zbrojnych wojsk broniących rządu poza stolicą państwa. W zamieszaniu tym nie zdołał on wykazać się większymi sukcesami. Prezydent i rząd kapitulowali już 15 maja, nie chcąc narażać państwa na konsekwencje długiej wojny domowej. W tej sytuacji gen. S. Szeptycki uznał, że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko dymisja. W dniu 30 czerwca 1926 r., w wieku 59 lat wystąpił z wojska. W dniu tym, uwzględniając jego prośbę, przyznano mu emeryturę za 46 lat pracy, czyli 100% uposażenia. Wynosiło to 2400 zł miesięcznie wraz z dodatkiem rodzinnym.

<sup>39</sup> S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski...*

<sup>40</sup> Zob. np. W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*. Lwów 1928.

<sup>41</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 150.

Pokłosiem poczynań rządu Skrzyńskiego w 1926 r. był pojedynek Szeptyckiego z byłym premierem. W dniu 31 maja 1926 r. S. Szeptycki, spotkawszy Aleksandra hr. Skrzyńskiego w Klubie Szlacheckim w Krakowie, odmówił podania mu ręki, uznając go odpowiedzialnym za bezkarność poczynań Piłsudskiego w czasie jego premierostwa. Próba załagodzenia konfliktu polubownie spełzła na niczym. Sekundantami Szeptyckiego byli Stefan Drojecki i płk Emil Przedzimirski, a Skrzyńskiego gen. Gustaw Orlicz-Dreszer i płk Tadeusz Kutrzeba. Panowie hrabowie mieli strzelać do siebie z pistoletów z odległości 15 metrów. Pojedynek odbył się 15 czerwca 1926 r. o godz. 6.30 w maneżu 1. pułku szwoleżerów w Warszawie. Szeptycki strzelił i chybił, a Skrzyński nie oddał strzału demonstrując, iż jest przeciwny takiemu rozwiązywaniu zatargów osobistych. Niewykluczone, że Szeptycki celowo chybił, nie chcąc zabijać przeciwnika. Sam sprawę traktował bardzo serio i przed pojedyńkiem sporządził testament. Incydent ten szeroko opisywała prasa odnosząca się dość krytycznie do generała, który nie potrafił trafić przeciwnika z 15 metrów. Natomiast wielu przeciwników Piłsudskiego i przewrotu nadesłało mu listy gratulacyjne i wyraziło uznanie za wzięcie w obronę honoru żołnierza, splamionego krwią wylaną w czasie wojny domowej.

# RUCH STUDENCKI NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM W LATACH 1919–1925

## 1. Wprowadzenie

Kompendium wiedzy na temat ruchu studenckiego okresu międzywojennego zawiera monografia Andrzeja Pilcha, „Rzeczpospolita akademicka”<sup>1</sup>. Autor skupił swą uwagę na uczelniach starszych i znanych. Uniwersytet Poznański dopiero raczkował, panujące na nim stosunki były mało znane, stąd dzieje młodzieży studiującej w tym Uniwersytecie nie znalazły też szerszego odbicia w pracach o charakterze ogólnopolskim<sup>2</sup>.

Do końca swego panowania, to jest do roku 1918, Prusy nie godziły się na utworzenie w Poznaniu uniwersytetu polskiego, a polscy studenci musieli studiować na uczelniach niemieckich. Na początku wieku władze pruskie utworzyły w Poznaniu Akademię Królewską oraz Bibliotekę Królewską<sup>3</sup>.

Dopiero klęska wojenna w 1918 r. spowodowała upadek autorytetu rządu i umocnienie polskich dążeń odśrodkowych, w których wyniku przywódcy polscy przystąpili, wbrew stanowisku rządu, do tworzenia uniwersytetu polskiego<sup>4</sup>. Brakowało kadry nauczającej, gmachów i pieniędzy. Mimo to uczelnię utworzono w rekordowo szybkim tempie. Już w maju 1919 r. przeprowadzono oficjalną inaugurację jej pracy<sup>5</sup>. Poszczególne wydziały tworzone stopniowo, w miarę jak napływali uczeni i studenci. Powstały cztery wydziały, a mianowicie:

---

<sup>1</sup> A. Pilch, „Rzeczpospolita akademicka”. *Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997; tenże, *Prasa studencka w Polsce 1918–1939. Zarys historyczny. Bibliografia*. Kraków 1990.

<sup>2</sup> Zob. H. Dobrowolski, M. Frančić, S. Konarski, *Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie*. Kraków 1962; T. Kozanecki, *Z dziejów studenckich walk 1932–1939*. Warszawa 1955.

<sup>3</sup> Z. Grot, *Czterysta lat walki o uniwersytet w Poznaniu*. [W:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*. Poznań 1972, s. 9–58.

<sup>4</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Poznań 1967; tenże, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1978; Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*. Poznań 1994, s. 9–70.

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Wydziału Filozoficznego UP (1919–1925)*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 247–253.



Prawno-Ekonomiczny, Lekarski ze Studium Wychowania Fizycznego, Filozoficzny z Oddziałem Farmacji i Rolniczo-Leśny. W 1925 r. Wydział Filozoficzny podzielono na Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. Większość kadry rekrutowała się z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza. Niektórzy uczeni przybyli z uniwersytetów niemieckich i rosyjskich, a nawet amerykańskich. W 1922 r. na 89 profesorów zatrudnionych w Uniwersytecie Poznańskim (dalej: UP) 57 rekrutowało się z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uniwersytet Poznański przyjął też tradycje i zwyczaje wypracowane w UJ<sup>6</sup>. Największą liczbę młodzieży skupiał Wydział Prawno-Ekonomiczny. Spośród jego studentów rekrutowało się również najwięcej przywódców organizacji ideowo-politycznych działających w uczelni.

W okresie międzywojennym UP był jedynym uniwersytetem polskim działającym na terenie ziem byłego zaboru pruskiego. Nadawało mu to specjalny charakter uczelni polskiej zwalczającej tendencje germanizacyjne Niemiec<sup>7</sup>. W UP studiowała młodzież ze wszystkich województw. Przeważała jednak młodzież z Wielkopolski, Pomorza, Górnośląska i województwa łódzkiego.

## 2. Struktura społeczna i skład narodowościowy studentów

Wśród studentów UP występowały też przedstawiciele Polonii zagranicznej, szczególnie przedstawiciele ludności polskiej w Niemczech. Obok Polaków studiowały również grupy młodzieży innych narodowości. Ponad 90% studentów było narodowości polskiej. W poszczególnych latach występowały kilkudziesięcioosobowe grupy studentów pochodzenia niemieckiego (od 26 do 195 studentów), ukraińskiego (od 12 do 101), żydowskiego (od 8 do 80), rosyjskiego (od 11 do 31). Studenci innych narodowości byli jeszcze mniej liczni.

Grupy te ginęły w masie Polaków. Władze Uniwersytetu z dumą podkreślały, że jest on najbardziej polski spośród wszystkich uniwersytetów w Polsce. Niemniej jednak problem mniejszościowy istniał i dawał o sobie znać. Problemu tego nie tworzyli studenci Żydzi. Było ich niewiele, nie tworzyli też oni zwartej grupy i nie byli w stanie podjąć jakiegóż poważniejszej akcji społeczno-politycznej. Kwestia

---

<sup>6</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918–1939*. [W:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 59–284; tenże, *Ruch młodzieżowy na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1939*. [W:] *Działalność postępowych organizacji poznańskiego środowiska akademickiego (1919–1969). Materiały z sesji zorganizowanej przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 20 marca 1969 r.* Poznań 1971, s. 25–92.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 3, s. 115–148; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*. Poznań 1987.

żydowska na UP była sztucznie rozdmuchiwana przez organizacje nacjonalistyczne. Pewien problem stwarzali natomiast studenci Niemcy i Ukraińcy. Rekrutowali się oni głównie z rodzin lepiej sytuowanych materialnie; pod względem politycznym powiązani byli z antypolskim ruchem nacjonalistycznym mniejszości niemieckiej i ukraińskiej. Obie grupy utrzymywały ze sobą kontakt. Część z nich w toku studiów uprawiała działalność skierowaną przeciw państwu polskiemu.

Gdy chodzi o podział słuchaczy według płci, to stan ten ulegał ciągłej ewolucji. W roku akademickim 1924/1925 w UP kobiety stanowiły 16,4% ogółu studiujących, podczas gdy w Uniwersytecie Warszawskim – 35,7%, Uniwersytecie Jana Kazimierza – 26,3%, Uniwersytecie Stefana Batorego – 26,3%, Uniwersytecie Jagiellońskim – 21,1%. W latach następnych odsetek studentek wśród słuchaczy UP wzrósł do 25–30%, z tym jednak, że przewagę posiadały one na Wydziale Humanistycznym, na którym w roku 1932/1933 na 945 wpisanych, kobiet było 554, tj. 58,5%.

Skład społeczny studentów UP odbiegał znacznie od podziału zawodowego ludności kraju i regionu. Ludność wiejska stanowiła w tym czasie w kraju około 63% ogółu mieszkańców, podczas gdy wśród studentów UP w roku 1934/1935 młodzieży pochodzenia wiejskiego było tylko 21%. Można powiedzieć, że skład społeczny studentów UP kształtował się odwrotnie proporcjonalnie do podziału społeczno-zawodowego w kraju. Podobna sytuacja występowała również w innych uczelniach. Poznańskie środowisko wyróżniało się w skali całej Polski największym odsetkiem dzieci tzw. wielkiej własności ziemskiej i najmniejszym dzieci robotników i małorolnych chłopów; stosunkowo najliczniej w skali całego kraju występowała w Poznaniu grupa dzieci tzw. właścicieli mniejszych, to jest drobnomieszczactwa. Młodzież pochodzenia inteligenckiego i drobnomieszczackiego stanowiła łącznie 71% ogółu studentów UP; ona decydowała w zasadzie o obliczu społecznym całego środowiska.

Studia były drogie. Opłaty studenckie pokrywały znaczną część budżetu uczelni. Fundusz uzyskany z wpisowego i czesnego dzielono na cele profesorów (40%) i studentów (60%). Przeznaczano je na budowę domów profesorskich, finansowanie Komitetu do Spraw Pomocy Studentów (budowa domu studenckiego), organizacje młodzieżowe itp. Sumy uzyskane z opłat seminaryjnych, pracownianych i bibliotecznych szły w całości na potrzeby tych instytucji. Natomiast z sum uzyskanych z opłat egzaminacyjnych, część przeznaczano na tzw. koszty administracyjne (10%), a resztę na wynagrodzenia dla egzaminatorów.

Od początku istnienia uczelni studenci organizowali samopomoc. Poważną rolę odgrywało zwłaszcza Towarzystwo Studentów Uniwersytetu Poznańskiego Bratnia Pomoc zwane popularnie Bratniakiem. Towarzystwo organizowało akcję pośrednictwa pracy, wyszukiwania tanich mieszkań, Kuchnię Akademicką, udzielało zwrotnych pożyczek, zarządzało domami akademickimi, prowadziło własne imprezy i przedsiębiorstwa dochodowe.

### 3. Kształtowanie się ruchu studenckiego w Poznaniu (1919–1920)

Pierwsi studenci UP rekrutowali się głównie spośród polskich studentów uczelni niemieckich oraz spośród absolwentów gimnazjów byłego zaboru pruskiego. Wśród młodzieży tej działały tajne patriotyczne organizacje polskie, kierowane przez międzyzaborowy tajny Związek Młodzieży Polskiej zwany potocznie Zetem<sup>8</sup>. Organizacja ta związana była w przeszłości z ruchem narododemokratycznym. Jednak po rewolucji 1905 r. wyemancypowała się spod wpływów endecji i próbowała realizować politykę samodzielną. Stała na gruncie niepodległościowym i przez to zbliżona była do piłsudczyków. Do Zetu należało niewiele osób, a jego działalność była głęboko zakonspirowana<sup>9</sup>. Wpływy jego są trudne do określenia. Wśród młodzieży gimnazjalnej działały również konspiracyjne, ale szerzej rozbudowane organizacje patriotyczne, jak np. Czerwona Róża, Towarzystwo Tomasza Zana i in.

Na uczelniach wyższych w głębi Rzeszy Niemieckiej wśród studentów Polaków działały Grupy Narodowe, które prowadziły w zasadzie działalność konspiracyjną. Jednak tzw. ruch narodowy młodzieży polskiej w zaborze pruskim posiadał własne pismo, które wychodziło w Poznaniu od 1910 r.<sup>10</sup> Jeden z przywódców Grup Narodowych w maju 1919 r. pisał:

*Błąkaliśmy się po obcych rozsypani miastach – z jednego uniwersytetu obcego na drugi, skupiając wokół zimno, jeżeli nie wrogo patrzących na nas ognisk tego najwięcej bujnego i młodego życia, garstkę tułaczy, co szli jak inni zdobywać wiedzę, jak inni jej i życia wielkiego spragnieni, tylko że nie jak inni wolni i uprzywilejowani. Ot, byliśmy tymi, których znosi się z łaski, a tak skrepowani przepisami śledczymi, że zewsząd czyhały na nas psy gończe podejrzeń i zdawać się mogło, iż jesteście zbrodniarzami. To też – wydziedziczeni z praw – odrzuceni od miłości i ba – sprawiedliwości, jak ongiś czyści ideowcy przed prześladowcami, chronić musieliśmy się w konspiracji tajnej, w zgromadzenia jednostkowe i tam jeden wsparty na drugim w sobie i w żarliwości ukochania sprawy, czerpaliśmy siły i moc wytrwałości<sup>11</sup>.*

Grupy Narodowe wychowywały studentów polskich w Niemczech w duchu patriotyzmu polskiego; propagowały przekonanie o celowości kontynuowania walki

---

<sup>8</sup> T. Katelbach, *Zet*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż). Z. 13, 1968, s. 3–54; B. Halczak, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914*. Zielona Góra 1996.

<sup>9</sup> Obowiązywała ścisła przysięga o zachowaniu tajemnicy nawet po opuszczeniu organizacji, tamże, s. 3. Zob. też: *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Komitet red. T.W. Nowacki [i in.]. Warszawa 1996.

<sup>10</sup> Zob. „Brzask. Miesięcznik młodzieży polskiej” (Poznań). Pismo stanowi bardzo ciekawe źródło do dziejów ruchu młodzieżowego w byłym zaborze pruskim.

<sup>11</sup> Jur, *Wrażenia przy otwarciu Uniwersytetu w Poznaniu*. „Brzask” 1919, nr specjalny z 7 maja, s. 3.

zbrojnej o niepodległość; prowadziły pracę samopomocową poprzez inne legalne organizacje i stowarzyszenia. Grupy Narodowe działały w Berlinie, Wrocławiu, Fuldzie, Monachium i in.<sup>12</sup>

W okresie przemian rewolucyjnych w Niemczech, jesienią 1918 r., różne tajne organizacje polskie próbowały podejmować działalność legalną. Przywódcy Grup Narodowych poszli również w tym kierunku. Aby jednak nie dekonspirować całej organizacji, powołali do życia nową organizację pod nazwą Związek Akademików Polaków (ZAP).

Na zjeździe Grup Narodowych w kwietniu 1919 r. stwierdzono:

*Organizacja ta powstała z łona Grupy Narodowej, a miała cel – przede wszystkim w czasie przełomowym rewolucji niemieckiej, gdzie przewidywano u nas ruch powstańczy – zbieranie akademików i otwierając biuro, dawanie kolegom, zjeżdżającym się do Poznania pewnych informacji. Przy tym zachęcała ich do pracy społecznej, w szczególności zaś agitacyjnej*<sup>13</sup>.

Na czele ZAP stanęła ówczesna dyrekcja Zjednoczenia Grup Narodowych, a mianowicie: Zygmunt Zalewski, Józef Mielcarek i Józef Knosała. Przedstawiciele ZAP wzięli udział w obradach Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w dniach 3–5 grudnia 1918 r., podczas których złożyli wniosek w sprawie otwarcia uniwersytetu polskiego w Poznaniu<sup>14</sup>. Wniosek ten został przez Sejm uchwalony jednomyślnie. W tym sensie ZAP nawiązywał do starań Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które powołało Komisję Organizacyjną Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu z dr. Heliodorem Świącickim na czele. Jednak z chwilą wybuchu powstania sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Ideologia niepodległościowa Grup Narodowych na pierwszy plan wysuwała walkę zbrojną z zaborcą. Związek Akademików Polaków w imieniu Grup Narodowych sprzeciwił się otwieraniu uczelni w czasie toczących się nadal walk o granice. W dniu 23 stycznia 1919 r. odbyło się zebranie ZAP, na którym Zygmunt Zalewski wygłosił referat o sytuacji politycznej i zadaniach chwili, w którym domagał się udziału w walce. W rezolucji stwierdzono: *Pierwszym i nieodzownym obowiązkiem każdego akademika polskiego w chwili obecnej jest służba w szeregach powstańczych*<sup>15</sup>.

ZAP publikował chwalebny listę poległych studentów powstańców i piętnował uchylających się od walki<sup>16</sup>.

W dniu 1 marca 1919 r. Biuro ZAP zorganizowało wiec studentów polskich z udziałem przedstawicieli wymienionej wyżej Komisji Organizacyjnej. Brało w nim udział około 100 osób. Zygmunt Zalewski w referacie domagał się

<sup>12</sup> Zob. B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kregu*. Warszawa 1968, s. 7–8, 13 i nast.; *Zet w walce...*, passim.

<sup>13</sup> *Sprawozdanie ze zjazdu „Grupy Narodowej”*. „Brzask” 1919, nr 4, s. 108.

<sup>14</sup> Wniosek zgłosił Z. Zalewski. Zob. *Kromka*. „Brzask” 1919, nr 2, s. 62; A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 137 i nast.

<sup>15</sup> „Brzask” 1919, nr 2, s. 62.

<sup>16</sup> Tamże, s. 63 i nast.

przerwania prac organizacyjnych i nieotwierania uczelni, dopóki studenci-powstańcy nie złożą broni i nie wrócą do Poznania, by móc podjąć studia<sup>17</sup>. Po wyjaśnieniach Heliodora Świącickiego i Michała Sobeskiego, akademicy podjęli uchwałę popierającą przygotowania do otwarcia uczelni i wyrażającą uznanie dla osób odpowiedzialnych za szybki postęp prac organizacyjnych. Domagano się jednak przy tym, by na studia nie przyjmowano zdolnych do noszenia broni oraz by w przyszłości stworzyć dla byłych wojskowych możliwości nadrobienia straconego czasu<sup>18</sup>. Do problemu tego wracano jednak wielokrotnie.

W maju 1919 r. Młodzież Narodowa w skali ogólnopolskiej podjęła rezolucję potępiającą otwieranie uczelni w toku walk o granice.

*Otwarto również Uniwersytet w Poznaniu – czytamy w rezolucji – sam fakt ten witamy z radością, jako stworzenie nowej placówki nauki i kultury polskiej na ziemiach, gdzie tak niedawno panoszyła się krzyżacka pięść i buta. Rozumiemy tendencje przemęczonej czteroletnią wojną młodzieży do możliwego połączenia służby wojskowej z jednoczesnym prowadzeniem studiów, mimo to jednak protestujemy przeciw rozpoczynaniu wykładów, gdy młodzież cała znajduje się w szeregach<sup>19</sup>.*

W Poznaniu odpowiedni wiec przeprowadzono w czerwcu 1919 r., już po otwarciu uczelni. Powołano specjalną Komisję Kwalifikacyjną na studia<sup>20</sup>.

Rozszerzanie się powstania oraz przygotowania do otwarcia uniwersytetu w Poznaniu postawiły przed przywódcami Grup Narodowych problem ewentualnego pełnego ujawnienia organizacji. W tym celu Dyrekcja Zjednoczenia Grup Narodowych zwołała zjazd w Poznaniu w dniach 11–13 kwietnia 1919 r. Frekwencja była słaba ze względu na udział wielu członków w powstaniu. Mimo to zjazd uznano za uprawniony do podejmowania wiążących decyzji i – po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych gniazd – przystąpiono do omówienia programu na przyszłość i sprawy pełnego ujawnienia ruchu<sup>21</sup>. Ustalono, że Związek Akademików Polaków podejmie problemy obrony „interesów zawodowych akademików”. Miała to być organizacja reprezentująca ogół studentów. Planowano ściągnąć do Poznania Bratnią Pomoc i inne organizacje naukowe i samopomocowe. Pismo „Brzask” uznano nadal za oficjalny organ Grupy Narodowej, która miała w nowych warunkach legalnie kontynuować działalność, w porozumieniu z podobnymi organizacjami w innych częściach kraju<sup>22</sup>. W dniu 12 kwietnia 1919 r. dyrekcja Zjednoczenia Grup Narodowych opublikowała oficjalny „Dekret o ujawnieniu

<sup>17</sup> *Sprawozdanie z wiecu*. „Brzask” 1919, nr 3, s. 94–95. Zob. Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: H. Świącicki, „Memoriał w sprawie otwarcia Wszechnicy”.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> *Odezwa Młodzieży Narodowej*. „Brzask” 1919, nr 5, s. 149–151.

<sup>20</sup> *Ogólny wiec akademicki*. „Brzask” 1919, nr 5, s. 147–149. Zadaniem Komisji było dopilnować, by na studia nie zostały przyjęte te osoby, które – będąc zdolne do służby wojskowej – nie brały udziału w walce zbrojnej o granice.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie ze zjazdu „Grupy Narodowej”*. „Brzask” 1919, nr 4, s. 104–111.

<sup>22</sup> Tamże.

ruchu”<sup>23</sup>. Problem ten omówił ponadto naczelnik dyrekcji, Zygmunt Zalewski. Pisał on m.in.:

*Grupy Narodowe, tajna organizacja akademicka byłego zaboru pruskiego, zrzeszenie ideowe na podłożu myśli narodowej i prawej etyki, owa organizacja, która wyżywiła całe organizacje inteligencji i ludzi dowodzących w życiu społecznym, w kwietniu roku bieżącego zdjęły przyłbicę i ogłosiły jawnie istnienie swoje [...]. Dziś padły twierdze, w których nas dzierzono, dzisiaj swobodnie, jawnie pracować możemy*<sup>24</sup>.

Działalność konspiracyjną kontynuował natomiast Zet. W dniu 5 maja 1919 r. odbyło się walne zebranie Związków Akademików Polaków, na którym wybrano Zarząd Tymczasowy w składzie: Pniewski, Mikołajczak, Jan Plackowski, W. Knapowska<sup>25</sup>. Przedstawiciel Zarządu Tymczasowego ZAP – Mikołajczak – przemawiał w imieniu całej młodzieży studenckiej w czasie uroczystej inauguracji działalności Wszechnicy Piastowskiej w Zamku w dniu 7 maja 1919 r. Zarząd ten pełnił obowiązki do końca maja 1919 r. W dniu 31 maja 1919 r. wybrano stały Zarząd ZAP w składzie: A. Bederski (przewodniczący), Adam Ostrowski (wiceprzewodniczący), Waław Jaworowski (sekretarz), Janina Przybylska (skarbnik), Jan Plackowski (ławnik)<sup>26</sup>.

Senat UP wydał pierwszy statut. Przywódcy ZAP konferowali z rektorem w sprawie zmiany niektórych paragrafów, przewidujących kontrolę pracy organizacji studenckich. Na prośbę Zarządu pierwszym kuratorem ZAP został rektor Heliodor Świącicki. Latem 1919 r. organizacja liczyła około 145 członków. W sekcji samopomocowej pracowało 67 osób, w naukowej – 29, w towarzyskiej – 39<sup>27</sup>. Jesienią tegoż roku było już 185 członków<sup>28</sup>. Przewodniczącym zarządu ZAP został Adam Ostrowski. Do zarządu weszli ponadto: Waław Jaworowski (zastępca przewodniczącego), Tadeusz Szaliński (sekretarz), Janina Przybylska (skarbnik) i Jarysz. W dniu 1 października 1919 r. otwarto Kuchnię Akademicką. Uruchomiono pierwsze koła naukowe i biblioteki studenckie. Przy ZAP utworzono sekcję Bratniej Pomocy. Ściągnięto część majątku byłych organizacji polskich z Niemiec<sup>29</sup>.

Grupa Narodowa w Poznaniu jako organizacja o charakterze ideowo-politycznym liczyła zaledwie kilkudziesięciu członków. Na zebraniach omawiano referaty polityczne<sup>30</sup>. Skład zarządu (dyrekcji) ulegał częstym zmianom. W okresie tym

<sup>23</sup> Tamże, s. 97. Na temat koncepcji pracy organizacji zob.: J. Drobnik, *Przyczynek do kwestii organizacji akademickich*. „Brzask” 1919, nr specjalny, s. 9–13.

<sup>24</sup> Z. Zalewski, *Z powodu dekonspiracji Grup Narodowych*. „Brzask” 1919, nr 4, s. 99. Ujawnienie Towarzystwa Tomasza Żana nastąpiło dopiero 3 stycznia 1920 r. Zob. *Uroczystość ujawnienia Towarzystwa Tomasza Żana w Poznaniu dnia 3 stycznia 1920 r.* „Brzask” 1920, nr 1, s. 14–20.

<sup>25</sup> „Brzask” 1919, nr 5, s. 176.

<sup>26</sup> Tamże, s. 176–177.

<sup>27</sup> Tamże, s. 208.

<sup>28</sup> Tamże, s. 300.

<sup>29</sup> Tamże, 1919, nr 9/10, s. 208–209.

<sup>30</sup> Zob. *Sprawozdanie z zebrań Grupy Narodowej Akademików w Poznaniu*. „Brzask” 1919, nr 5, s. 205–207.

dominującą rolę odgrywali: Adam Bederski, Zygmunt Zalewski, Adam Ostrowski, Jan Ostrowski, Jan Plackowski (redaktor „Brzasku”), Tadeusz Szaliński, I. Grabski, Teodor Tyc. Redaktorem przez krótki okres był też Stanisław Mackiewicz.

W czasie drugiego semestru, w dniu 13 września 1919 r. w Poznaniu odbył się Nadzwyczajny Zjazd Grup Narodowych, który podjął decyzję o zmianie nazwy na Zjednoczenie Młodzieży Narodowej (ZMN)<sup>31</sup>. Była to organizacja ogólnopolska, aczkolwiek występująca pod różnymi nazwami. Posiadała silne grupy w Poznaniu, Lwowie, Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lublinie, a więc we wszystkich ośrodkach akademickich, i reprezentowała orientację piłsudczykowską w środowisku studenckim, oscylowała wokół obozu belwederskiego<sup>32</sup>. Zjednoczenie nawiązywało do tradycji niepodległościowej, na czoło zadań wysuwało walkę o umocnienie państwa i jego granice. Kierowała nim nadal zakonspirowana grupa Braci Zetowych<sup>33</sup>. 10 października 1919 r. grupa lokalna ZMN uzyskała własny lokal w Collegium Maius (Zamek). Członkowie organizacji bardzo gorąco witali Józefa Piłsudskiego w Poznaniu<sup>34</sup>. W „Brzasku” umieszczono obszerny artykuł gloryfikujący jego osobę, uznający w pełni piłsudczykowską koncepcję odbudowy państwa<sup>35</sup>. Nawiązywano do poglądów bardzo słabej liczebnie i mało popularnej w Poznaniu organizacji Związek Młodych Polaków oraz Grupy „Zdrój” J. Hulewicza.

Tymczasem liczba studentów UP wzrastała. Jesienią 1919 r. podjęto zajęcia już na trzech wydziałach. Obok studentów wychowanych w konspiracyjnych organizacjach niepodległościowych, zjawili się setki nowych. Rekrutowali się oni z różnych warstw społecznych i różnych regionów. Było wśród nich wielu zwolenników endecji, która na ziemiach byłego zaboru pruskiego stanowiła największą siłę polityczną. Młodzież ta podjęła atak przeciw monopolowi organizacyjnemu obozu niepodległościowego. W październiku 1919 r. w Poznaniu ukształtowała się lokalna grupa Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Organizacja ta powstała na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, skąd rozszerzała się na pozostałe ośrodki akademickie. Nawiązywała ona do chrześcijańsko-demokratycznego programu politycznego.

Na przełomie lat 1919/1920 powstała też organizacja Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej (NZMA). Formalną działalność podjęła ona dopiero w lutym 1920 r., ale grupy jej w UP pojawiły się już w październiku 1919 r. Była to organizacja propagująca nacjonalistyczny program endecki. W lutym 1920 r. liczyła ona już 50 członków. W skład zarządu wchodził: P. Dembowski (przewodniczący), J. HERNICZEK (wiceprzewodniczący), W. SZWEDKOWSKI (sekretarz), S. CICHOWSKI (bibliotekarz) i P. PIASECKI<sup>36</sup>. Organizacja początkowo nie

<sup>31</sup> *Od Dyrekcji*. „Brzask” 1919, nr 9/10, s. 341; „Kurier Poznański” 1919, nr 214, s. 3.

<sup>32</sup> Jur, *Mysli kilka z ideologii Grupy Zjednoczenia Młodzieży Narodowej*. „Brzask” 1919, nr 9/10, s. 242–249.

<sup>33</sup> T. Katelbach, *Zet...*

<sup>34</sup> *Przyjazd Naczelnika Państwa*. „Brzask” 1919, nr 11, s. 317–318.

<sup>35</sup> *Odrodzenie*. „Brzask” 1919, nr 11, s. 302–304.

<sup>36</sup> „Brzask” 1920, nr 2/3, s. 54; „Kurier Poznański” 1920, nr 57, s. 2.

posiadała własnego lokalu i korzystała z gościnności Akademickiego Związku Sportowego. Pojawiły się również luźne grupy młodzieży o przekonaniach konserwatywnych czy wręcz monarchistycznych.

Obok organizacji typowo politycznych: ZMN, „Odrodzenie” i NZMA, powstały i inne organizacje, jak: Akademickie Koło Harcerskie im. Tomasza Zana (6 listopada 1919 r.), Akademicki Związek Sportowy (5 listopada 1919 r.), koła regionalne (Koło Górnoślązaków, Akademickie Koło Pomorzan), koła naukowe (Koło Naukowe Historyków – 3 listopada 1919 r., Matematyków – luty 1920 r., Medyków – wrzesień 1919 r., Prawników, Rolników i in.).

Tak więc jesienią 1919 r. wśród studentów UP wystąpiło duże ożywienie polityczne i organizacyjne. W październiku, listopadzie i grudniu tegoż roku zorganizowano kilka wieców ogólnouczeniowych<sup>37</sup>. Opanowany przez byłych niepodległościowców Związek Akademików Polaków nie reprezentował już ogółu młodzieży studenckiej. Nie był zresztą oficjalnie uznany przez Senat, który nie zatwierdził statutu organizacji. Przeciwnicy Zjednoczenia Młodzieży Narodowej domagali się likwidacji ZAP i powołania przedstawicielstwa reprezentującego interesy wszystkich nurtów i grup społeczno-politycznych. Krytyce poddano redakcję „Brzasku”, która w okresie tym nie informowała o powstaniu innych organizacji i nadal uznawała ZMN za jedyną organizację ideowo-polityczną<sup>38</sup>.

Zwołanie pierwszego wiecu ogólnostudenckiego oznaczało, że grupy niepodległościowe traciły kontrolę nad sprawami studentów UP<sup>39</sup>. W związku z tym w tym samym dniu, to jest 22 października 1919 r., przeprowadzono zebranie ZAP, na którym rozwiązano organizację. Przewodniczący zarządu ZAP, Adam Ostrowski, stwierdził, iż: [...] *przedwczesną była idea centralizacji życia akademickiego wskutek małego wyrobienia organizacyjnego studentów w ogóle, kierujących się przeważnie wielkimi ambicjami osobistymi.*

Sprawozdawca „Brzasku” stwierdził ponadto: *Niemalą przyczyniło się do przymusowej likwidacji ZAP niezdecydowane stanowisko senatu, który nie zatwierdził dotychczas statutów związku*<sup>40</sup>.

Sekcja Bratniej Pomocy ZAP przejęła dotychczasowy majątek organizacji i przekształciła się w samodzielną organizację o charakterze samopomocowym. Zebranie konstytucyjne Bratniej Pomocy przeprowadzono w dniach 4–17 listopada 1919 r.<sup>41</sup> Burzliwa dyskusja toczyła się nad punktem statutu określającym, kto

<sup>37</sup> Jednostronne, bardzo krytyczne sprawozdanie z poszczególnych wieców zamieszczono w kolejnych numerach „Brzasku” w dziale *Kronika*.

<sup>38</sup> Zob. *Od Redakcji*. „Brzask” 1919, nr 11, s. 301; *Od Akademickiego Koła Harcerskiego*. „Brzask” 1920, nr 4/5, s. 59–60.

<sup>39</sup> *Zwołanie tego wiecu miało być pretekstem – choć w słowach wcale nie lub tylko niejasno wyrażonym – pewnej części znacznej i wielkiej – kwantytatywnie – tutejszych studentów przeciw Związkowi Akademików Polaków, którego celu niestety pojąć i zrozumieć nie mogła.* „Brzask” 1919, nr 11, s. 331.

<sup>40</sup> Tamże, s. 330.

<sup>41</sup> Podstawowe informacje w kolejnych zeszytach „Brzasku”.



może należeć do organizacji. Grupa nacjonalistyczna domagała się sprecyzowania wyraźnego, iż Żydzi nie mogą być członkami Bratniej Pomocy. Ostatecznie zwyciężyła grupa postępową. Uznano, że członkiem organizacji może zostać „każdy Polak”<sup>42</sup>. Statut Bratniej Pomocy Studentów UP został zatwierdzony przez Senat uczelni. Organizacja działała przez cały okres międzywojenny (w 1921 r. wyłoniła się odrębna samopomocowa Organizacja Studentek). Bratnia Pomoc przekształciła się w masową organizację ogólnostudencką<sup>43</sup>. Podejmowała liczne inicjatywy o charakterze gospodarczym i kulturalnym. Prowadziła domy akademickie, stołówki, opiekę lekarską, pośrednictwo pracy itp. W skład zarządu Bratniej Pomocy w 1919 r. weszli: Grodzki (prezes), Hundt (I wiceprezes), Wisława Knapowska (II wiceprezes), Piasecki (sekretarz), Kierzek (zastępca sekretarza), Radajewska (skarbnik), Jan Plackowski (zastępca skarbnika).

Już pierwszy zarząd Bratniej Pomocy w listopadzie 1919 r. powołał do życia komisje: pośrednictwa pracy, mieszkaniową, stołkową, dochodów niestałych i ułatwień. Przeprowadzono konkurs na ustalenie koloru i kroju czapki studenckiej, 1 kwietnia 1920 r. Bratnia Pomoc przejęła całkowicie sprawę tzw. Kuchni Akademickiej. Organizacja wywalczyła u władz kolejowych 50% zniżki cen biletów na przejazdy pociągami osobowymi, zniżkowe bilety teatralne. Komisja mieszkaniowa wystarała się o 102 mieszkania; komisja dochodów niestałych zorganizowała kilka imprez, zarabiając około 27 tys. marek. W maju 1920 r. wybrano nowy zarząd w składzie: Józef Rzoska (prezes), J. HERNICZEK, Karolczak, Kudlicki, Meissnerówna, Nakielska, Włodarczykówna<sup>44</sup>. W skład zarządu Bratniej Pomocy wchodził więc przedstawiciele różnych kierunków ideowo-politycznych, chociaż przeważały nadal wpływy niepodległościowego Zjednoczenia Młodzieży Narodowej.

W lutym (16–18) 1920 r. w Warszawie zorganizowano ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli polskich organizacji młodzieży akademickiej. Na 110 delegatów Poznań reprezentowało 9 osób: ZMN – Adam Bederski, Adam Ostrowski i Jan Plackowski; Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej – J. HERNICZEK i M. Jakubowski; „Odrodzenie” – Grabska, Liniewicz; Akademickie Koło Harcerskie – Olbromski. Niektórzy z nich występowali w imieniu kół naukowych i regionalnych UP: Grabska, Liniewicz, Jakubowski i Tadeusz Szaliński<sup>45</sup>. Ustalono program organizacji i wybrano Komitet Wykonawczy. Z Poznania do tego komitetu nikt nie wszedł.

Jan Plackowski, podsumowując rozwój życia ideowo-politycznego studentów UP, w marcu 1920 r. pisał:

*Trzeci trimestr, tym samym pierwszy rok szkolny Wszechnicy dobiega końca. Życie akademickie, jakkolwiek coraz wyraźniejszych nabiera kształtów, dalekie jeszcze jest od stanu normalnego. Jak całe życie społeczne w chwili obecnej, ma ono*

<sup>42</sup> „Brzask” 1919, nr 12, s. 365.

<sup>43</sup> W lutym 1920 r. Bratnia Pomoc UP skupiała 350 członków na 2000 ogółu studentów. „Brzask” 1920, nr 2/3, s. 48.

<sup>44</sup> *Walne Zebranie Bratniej Pomocy...*, „Brzask” 1920, nr 4/5, s. 54–55.

<sup>45</sup> „Brzask” 1920, nr 2/3, s. 45–47.

charakter niepewności, tymczasowości, odczuwa się brak wyraźnego celu ostatecznego i przejęcia się nim, wszystko czyni się tylko pod presją chwili, doraźnie, instynktownie, jakby w obawie, że mogą nastąpić wypadki, które walorom dzisiejszym zgoła inne nadadzą znaczenie. Tkwi w tym wszystkim jakaś lekka niemożność uwierzenia i zżycia się z nowym stanem wolnościowym<sup>46</sup>.

Zdaniem tego przywódcy Zjednoczenia Młodzieży Narodowej:

*Życie organizacyjne nie we wszystkich jeszcze dziedzinach rozwinęło się odpowiednio. Wprawdzie w stosunku do pierwszych początków Związku Akademickiego Polaków i burzliwych wieców ubiegłego semestru dzisiejszy stan rzeczy jest znacznym postępem, ale świadomość pewnych koniecznych obowiązków słabo się urabia<sup>47</sup>.*

Powstanie NZMA autor oceniał jako reakcję kół nacjonalistycznych przeciw ZMN; traktował ją jako organizację stojącą „na prawo od ZMN”<sup>48</sup>.

Charakterystyczny był fakt, iż w tym okresie „burzy i naporu” na UP nie pojawiła się żadna organizacja socjalistyczna. Kształtująca się wśród studentów UP grupa lewicowo-socjalistyczna nie podjęła działalności wśród samych studentów, lecz w środowisku młodzieży robotniczej, w ramach Organizacji Młodzieży Postępowej, a następnie Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej<sup>49</sup>.

Niezmiernie istotny był nadal fakt wielkiego zaangażowania wszystkich organizacji studenckich w walce o granice państwa. W roku 1920 szczególnego znaczenia nabrała sprawa właściwego przygotowania i przeprowadzenia plebiscytu na obszarach spornych z Niemcami. Teodor Tyc już w marcu 1920 r. pisał, że przed społeczeństwem polskim stoją dwa ważne problemy do rozwiązania:

*Są to plebiscyt w Warmii i na Mazurach i nasz stosunek do Gdańska, jako klucza do Bałtyku [...]. Młodzież polska – pisał Tyc – która znaczenie morza dla Polski zrozumie, powinna przy rozwiązywaniu tych wielkich zagadnień świecić przykładem. Wiemy, że dla plebiscytu północnego istnieje wielkie zainteresowanie wśród kolegów; niechaj ono znajdzie swój wyraz w jak najwyższej współpracy ogółu z utworzoną przy Zjednoczeniu Młodzieży Narodowej Komisją Plebiscytową<sup>50</sup>.*

Z inicjatywy Akademickiego Koła Harcerskiego w marcu 1920 r. na UP powstał Ogólnoakademicki Komitet Plebiscytowy Wszechnicy Piastowskiej<sup>51</sup>. Przeprowadzono zbiórkę pieniędzy i akcję propagandową<sup>52</sup>. W odpowiedzi na napad bojówek niemieckich na Polski Komitet Plebiscytowy w Bytomiu, organizacje studenckie UP zorganizowały w dniu 4 czerwca 1920 r. demonstracyjny wiec i pochód<sup>53</sup>.

<sup>46</sup> J. Plackowski, *Na marginesie*. „Brzask” 1920, nr 2/3, s. 36.

<sup>47</sup> Tamże, s. 37.

<sup>48</sup> Tamże, s. 38.

<sup>49</sup> Zob. A. Czubiński, E. Makowski, *Klasowy ruch robotniczy w Wielkopolsce w okresie II Rzeczypospolitej*. T. 1: 1918–1928. Poznań 1963, s. 143–144.

<sup>50</sup> T. Tyc, *Polskie morze*. „Brzask” 1929, nr 2/3, s. 6.

<sup>51</sup> W. Wierciński, *Plebiscyt a młodzież akademicka*. „Brzask” 1920, nr 4/5, s. 11–14.

<sup>52</sup> *Ogólnoakademicki wiec plebiscytowy*. „Brzask” 1920, nr 4/5, s. 42–44.

<sup>53</sup> *Wielki wiec zakończony pochodem demonstracyjnym*. „Brzask” 1920, nr 4/5, s. 51–53.

Wielu studentów wyjechało na tereny plebiscytowe. Na przełomie lat 1920/1921 praca organizacyjna na uczelni prawie zamarła. Na podstawie uchwały z 8 lipca 1920 r. studenci zaciągnęli się masowo do wojska, a następnie wzięli liczny udział w walkach o Śląsk. Otwarcie nowego roku akademickiego nastąpiło z opóźnieniem.

#### **4. Walka o hegemonię w środowisku akademickim w latach 1921–1925**

Wiosną 1920 r. Wszechnica Piastowska w Poznaniu przemianowana została formalnie na Uniwersytet Poznański, uzyskała pełne prawa państwowe i włączona została do ogólnopolskiego systemu szkolnictwa wyższego. Dalszy rozwój i funkcjonowanie uczelni dokonywało się w oparciu o ustawodawstwo i rozporządzenia ogólnokrajowe. W dniu 13 lipca 1920 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o szkołach akademickich, która określała również podstawowe prawa i obowiązki studentów. W oparciu o tę ustawę zredagowano następnie Statut Uniwersytetu Poznańskiego, który określał sposób funkcjonowania całej uczelni.

Ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. stwierdzała, że studenci mogą należeć do związków i stowarzyszeń w ramach poszczególnych uczelni lub związków międzyuczelnianych; mieli oni prawo odbywania zebrań i wieców na terenie uczelni bez obowiązku meldowania władzom policyjnym, które bez zgody rektora nie miały prawa wstępu na teren uczelni. Na uczelni mogły podjąć działalność tylko te organizacje, które zostały uznane przez Senat i wpisane do odpowiedniego rejestru. Artykuł 100 ustawy stwierdzał, że:

*Stowarzyszeniom akademickim nie wolno mieć celów politycznych; należeć do nich może w charakterze członków zwyczajnych tylko młodzież akademicka i członkowie gromad naukowych, a do korporacji także byli członkowie czynni stowarzyszeń akademickich.*

Statuty stowarzyszeń o zasięgu międzyuczelnianym zatwierdzało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, natomiast statuty organizacji uczelnianych zatwierdzał Senat, który wyznaczał również specjalnego kuratora (opiekuna) organizacji spośród pracowników naukowych. Składy zarządów i statuty zatwierdzane były co roku (art. 102). Na zebraniach w murach uczelni można było omawiać tylko te problemy, które wynikały z zatwierdzonego przez rektora porządku dziennego. Rektor lub jego przedstawiciel miał prawo rozwiązać zebranie, jeśli stwierdził obecność osób spoza uczelni lub omawianie spraw wykraczających poza ustalony porządek dzienny. Zebrania organizowane poza terenem uczelni podlegały ogólnym przepisom policyjnym o zgromadzeniach. Ustawa o szkołach akademickich z 1933 r. zniosła przywilej eksterytorialności i niezależności organizacji studenckich.

Statuty pierwszych organizacji studenckich na UP zostały zatwierdzone przez Senat Akademicki już 23 listopada 1919 r. Obok organizacji samopomocowych powstały organizacje społeczno-polityczne, koła naukowe i regionalne.

Senat powoływał specjalnego pełnomocnika do spraw młodzieży oraz kuratorów poszczególnych organizacji i kół, którzy referowali problemy związane z działalnością młodzieży na jego posiedzeniach.

Po przerwie spowodowanej wojną 1920 r. i walkami o Śląsk, życie organizacyjne zostało wznowione dopiero w końcu roku akademickiego, a więc wiosną 1921 r. Działalność podjęły wszystkie organizacje, które powstały w latach poprzednich. Kronikarz „Brzasku” pisał:

*Młodzież akademicka spełniwszy swój obowiązek wojskowy ściąga powoli do Uczelni, podejmując porzucone czasowo naukę i pracę ideową. Dwa lata wojny wywarły jednak pewien deprymujący wpływ na ogół studencki – znać pewne zmęczenie (zwiększone jeszcze trudnościami materialnymi), ochłodnięcie do pracy ideowej i gorączkową dążność do jak najszybszego skończenia nauk, otrzymania patentu i opuszczenia uczelni [...]. Daje się zauważyć pewna jałowość życia naszego, która przerywana jest rozpaczliwymi wysiłkami jednostek<sup>54</sup>.*

Stopniowo kształtowały się nowe zręby organizacyjne ruchu kół naukowych i regionalnych, organizacji samopomocowych, korporacji i organizacji ideowo-politycznych. Przeżycia wojenne, a zwłaszcza związana z wojną propaganda nacjonalistyczna, wywarły duży wpływ na młodzież. Pewną rolę odegrały w tym procesie korporacje. Pierwsza z nich (Polonia) powstała 13 marca 1920 r., druga (Lechia) – 1 czerwca 1920 r., trzecia (Posnania) – 4 stycznia 1921 r., czwarta (Chrobria) – 28 marca 1921, i piąta (Surma) – 14 kwietnia 1921 r. W ślad za nimi tworzone inne. W latach kryzysu ekonomicznego było ich około 30. Skupiały one grupy konserwatywne i nacjonalistyczne. Popierały nacjonalistyczne Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej, które wiosną 1921 r. liczyło około 200 członków. Współdziałały z nim ponadto: Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej<sup>55</sup>. Organizacje te utworzyły blok klerykalno-nacjonalistyczny. Domagały się usunięcia młodzieży pochodzenia żydowskiego z organizacji samopomocowych, ograniczenia przyjęć tej młodzieży na studia (*numerus clausus*), zwalczały tendencje i wpływy socjalistyczne. Z inicjatywy NZMA tworzone antyrobotnicze organizacje łamistrajkowe, jak np. Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, bojówki pravicowe itp.<sup>56</sup>

W okresie tym na UP działały dwie organizacje samopomocowe: Bratnia Pomoc i Samopomoc Studentów UP. Bratnia Pomoc była organizacją wyrosłą z tradycji samopomocowego ruchu studenckiego i znajdowała się pod wpływami Zjednoczenia Młodzieży Narodowej. Natomiast Samopomoc Studentów UP powstała jako organizacja przejmująca darowizny na rzecz UP. Od początku była związana z nurtem proendeckim. Dysponowała dużym kapitałem i przywódcy ZMN podjęli starania o połączenie obu organizacji. ZMN nadal realizowało

<sup>54</sup> *Kronika życia akademickiego*. „Brzask” 1921, nr 1, s. 24.

<sup>55</sup> *Zróżnicowanie polityczne wśród warszawskiej młodzieży akademickiej oraz Kronika życia akademickiego*. „Brzask” 1921, nr 1, s. 14–17, 24–27.

<sup>56</sup> A. Czubiński, E. Makowski, *Klasowy ruch robotniczy...*, passim; A. Czubiński, M. Olszewski, *Z rewolucyjnych tradycji Poznańskiego 1919–1934*. Poznań 1959, passim.

zasady liberalno-demokratyczne; szczyliło się swymi tradycjami niepodległościowymi; głosiło hasła postępowe; zwalczało obskurantyzm i nacjonalizm; przeciwstawiało się legalizacji korporacji i usuwaniu Żydów z Bratniaka. Na początku 1921 r. liczyło około 170 członków<sup>57</sup>.

W kwietniu 1921 r. w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli propiśsudczykowskich organizacji młodzieżowych działających w szkołach wyższych, na którym powołano jednolitą, ogólnopolską Organizację Młodzieży Narodowej (OMN)<sup>58</sup>. Delegaci poznańskiego Zjednoczenia Młodzieży Narodowej poparli wniosek o utworzenie organizacji ogólnopolskiej, ale do niej nie przystąpili z uwagi na różnice zdań na temat wstępu do deklaracji ideowej<sup>59</sup>. Walne zebranie ZMN w Poznaniu podjęło jednak uchwałę o przystąpieniu do OMN<sup>60</sup>. Pismo „Brzask” uznano za organ ogólnokrajowy. Już wcześniej przekształcono je w „Miesięcznik Młodzieży Akademickiej”.

W pierwszej połowie roku 1921 grupa OMN (ZMN) w Poznaniu posiadała nadal znaczne wpływy wśród ogółu studentów<sup>61</sup>. Przywódcy jej stali na czele Bratniej Pomocy, Ogólnoakademickiego Komitetu Plebiscytowego i tzw. Komisji Kwalifikacyjnej. Z ich inicjatywy w maju zorganizowano konferencję przedstawicieli poszczególnych organizacji i wybrano Naczelny Komitet Akademicki środowiska poznańskiego. Prezesem NKA został sekretarz Zarządu OMN Witold Świda, wiceprzewodniczącym – W. Kuczewski, a sekretarzem – Nakielska<sup>62</sup>. Również w maju zorganizowano w Poznaniu ogólnopolski Zjazd Bratnich Pomocy. Powołano do życia ogólnokrajowy Związek Bratnich Pomocy<sup>63</sup>.

Wpływy propiśsudczykowskiej Organizacji Młodzieży Narodowej nie sięgały jednak poza uczelnię. Organizacja nie miała szerszego oparcia w społeczeństwie miasta. Popierała ją jedynie grupa „Przeglądu Porannego”. Wpływy na uczelni osłabiał fakt powołania na początku 1921 r. drugiej dobrze sytuowanej finansowo organizacji samopomocowej. Była to sprawa zaaranżowana celowo dla podcięcia wpływów OMN. Patronowała jej endecja. Narodowe Zjednoczenie Młodzieży

<sup>57</sup> W. Kuczewski, *W sprawie korporacji*. „Brzask” 1921, nr 4, s. 30–32.

<sup>58</sup> *Zjazd Zjednoczenia Młodzieży Narodowej RP*. „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 8–13.

<sup>59</sup> *Koledzy! Wobec niemożności zgłoszenia w chwili obecnej akcesu ZMN w Poznaniu do Konfederacji OMN szkół wyższych RP, pragniemy niniejszym stwierdzić, iż motywy, które kierowały środowiskiem poznańskim, gdy zgłaszało ono zastrzeżenia w stosunku do Deklaracji Ludowej OMN, wynikały jedynie z odmiennego przeżywania przez nas minionego okresu wojennego i w niczym nie dotyczą zasadniczego naszego stosunku do całości programu i prac innych środowisk Młodzieży Narodowej*. „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 12. Z Poznania w zjeździe brali udział: Ignacy Grabski, Kalkstein, Kudlicki, Kulikowski, Adam Ostrowski, Witold Świda, Bohdan Stypiński, Zakrzewska, Żylińska.

<sup>60</sup> *Na marginesie zjazdu ogólnego ZMN*. „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 18–19.

<sup>61</sup> W skład zarządu ZMN wchodził: dr Jan Kręglewski (przewodniczący), Jerzy Ostrowski (wiceprzewodniczący), Ignacy Grabski, Bohdan Stypiński, Witold Świda (sekretarz), Regina Zalewska (bibliotekarz) i Halina Mrozowska. W maju 1921 r. wybrano nowy zarząd: Ignacy Grabski (przewodniczący), Bohdan Stypiński (wiceprzewodniczący), Witold Świda (sekretarz), Stanisław Zenkeller.

<sup>62</sup> Zob. „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 54–55.

<sup>63</sup> *Zjazd Bratnich Pomocy (Akademickich Zrzeszeń Samopomocowych) w Poznaniu*. „Brzask” 1921, nr 4, s. 28–30.

Akademickiej podjęło atak na liberalno-demokratyczną linię ideowo-polityczną OMN (ZMN). Przywódców tej organizacji krytykowano głównie za zbyt liberalny stosunek do młodzieży pochodzenia żydowskiego. Dla studentów UP spór był właściwie bezprzedmiotowy. W okresie tym na UP studiowało zaledwie kilkadziesiąt studentów pochodzenia żydowskiego i w życiu środowiska nie odgrywali oni większej roli. Większość z nich była zresztą zasymilowana i podawała się za Polaków. Tymczasem kierowana przez Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej opozycja problem żydowski rozdmuchiwała do niebywałych rozmiarów, krytykując OMN i przywódców Bratniej Pomocy. W dniu 10 czerwca 1921 r. odbyła się konferencja zjednoczeniowa obu organizacji samopomocowych: Bratniej Pomocy i Samopomocy Studentów UP.

Z inicjatywy NZMA zorganizowano Blok Narodowy, który obejmował następujące organizacje: NZMA, „Odrodzenie”, Organizację Młodzieży Narodowo-Zachowawczej i część korporacji (Polonia, Lechia, Surma), kół naukowych (Leśnicy) i regionalnych (Akademickie Koło Pomorzan). Przedstawiciele Bloku Narodowego w toku dyskusji zjednoczeniowej na czoło wysunęli kwestię żydowską i przedstawili własną listę kandydatów do zarządu połączonych organizacji. Należy przypuszczać, że OMN była tym atakiem zaskoczona. Przywódcy jej uznali za celowe podjęcie uchwały o wykluczeniu studentów pochodzenia żydowskiego z Bratniej Pomocy. Przeciwwstawili się natomiast podnoszeniu tej sprawy do rangi kluczowego problemu w pracy Bratniaka, tworzeniu bloków wyborczych i wprowadzaniu polityki do organizacji samopomocowej<sup>64</sup>.

W tej sytuacji zarząd nowej Bratniej Pomocy Studentów UP znalazł się w rękach przedstawicieli Bloku Narodowego<sup>65</sup>, to jest organizacji nacjonalistycznych. Wyzykali oni ten fakt w dalszej walce z Organizacją Młodzieży Narodowej. W „Kurierze Poznańskim” opublikowano długi artykuł, w którym przywódców OMN oskarżono o zdradę ideałów narodowych (endeckich), wysługiwanie się Niemcom i kontakty z masonerią itp.<sup>66</sup>

Rozpoczął się długi spór o tradycje ruchu studenckiego i jego charakter<sup>67</sup>. Oba nurty nawiązywały do poglądów Zygmunta Balickiego, Jana Ludwika Popławskiego i Zetu. Endecy twierdzili, że właściwym kontynuatorem tej tradycji jest

---

<sup>64</sup> Deklarację przedstawiły: OMN, Akademickie Koło Harcerskie, AZS, Związek Kół Naukowych, Koło Akademików z Kresów Wschodnich i in. Zob. *Walne zebranie Bratniej Pomocy z dnia 10 sierpnia*. „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 57.

<sup>65</sup> Do zarządu weszli: Karol Skórzewski (prezes), Zygmunt Szwedowski i Stanisław Krawczyński (wiceprezesi), Czesław Nowak (sekretarz), Bolesław Chrzanowski (skarbnik) oraz Mieczysław Łączkowski, Aleksander Jankowski, Tadeusz Janisławski, Jan Kwilecki, Stanisław Obrębski, Wacław Ciesielski, Stanisław Żakowski i Edward Popiałkiewicz – członkowie. Zob. „Dziennik Poznański” 1921, nr 114, s. 3; „Brzask” 1921, nr 2/3, s. 57.

<sup>66</sup> M. Jakubowski, *Z ruchu ideowego i samopomocowego młodzieży*. „Kurier Poznański” 1921, nr 137 i 143.

<sup>67</sup> Zob. *Napaść dziennikarska na ZMN*. „Brzask” 1921, nr 4, s. 26–28; X, *Z niedawno minionej przeszłości*. „Brzask” 1921, nr 6, s. 4–11.

ZNMA<sup>68</sup>. Wkrótce (marzec 1922) przyjęto nową nazwę organizacji – Młodzież Wszechpolska (MW). Organem prasowym było pismo „Akademik”. Ponadto MW redagowało – w ramach „Kuriera Poznańskiego” – „Życie Młodzieży Akademickiej”.

Gdy w październiku 1921 r. organizacje robotnicze w Poznaniu zorganizowały wiec poselski komunisty Tomasza Dąbala, kierowana przez NZMA część studentów UP postanowiła wiec ten rozbić. Wobec oporu robotników zamiar ten nie powiódł się<sup>69</sup>. W tej sytuacji nacjonaści zorganizowali wiec, na którym potępili postępowanie policji oraz domagali się powołania nadzwyczajnej komisji śledczej w celu zbadania prawomyślności studentów i organizowania bojówek antykomunistycznych<sup>70</sup>. OMN zajęła w tej sprawie stanowisko odmienne, sprzeciwiając się tak badaniu praworządności ogółu studentów, jak i tworzeniu bojówek. Przywódcy jej uznali te projekty za nieetyczne<sup>71</sup>.

Na tle narastającego konfliktu w środowisku studenckim, powstała organizacja ideowo-polityczna Radykalnej Młodzieży Akademickiej (RMA)<sup>72</sup>. Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej – w wyniku ogólnopolskiego zjazdu w Poznaniu (marzec 1922) – przyjęła nazwę Organizacja Młodzieży Monarchistycznej (OMM). U podstaw ideologicznych organizacji leżały: nacjonalizm, monarchizm i katolicyzm. Powstały nowe korporacje i koła regionalne. Pod względem siły i wpływów politycznych wyróżniały się nadal: Młodzież Wszechpolska i OMN. Przywódcy MW głosili hasła polityczne skrajnie nacjonalistyczne i reakcyjne. Teodor Tyc, polemizując z poglądami wszechpolaków na temat polityki, pisał: *Zajęcie się sprawami politycznymi powinno stać nie pod znakiem dogmatu, tylko możliwej obiektywności, szczerzej chęci poznania i zrozumienia odmiennych kierunków*<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> Zob. M. Jakubowski, *Z ruchu ideowego...*

<sup>69</sup> Przywódcy lewicy robotniczej ogłosili list otwarty: *Do Senatu Akademickiego w Poznaniu, do młodzieży akademickiej i inteligencji pracującej*, w którym m.in. stwierdzano: *Powyższe zajście musi przede wszystkim zwrócić uwagę na atmosferę, w jakiej wychowuje się młodzież akademicka. Falszem okazuje się twierdzenie, że rozwija ona swobodną myśl, że służy prawdziwej wiedzy. Młodzież ucząca się, dla której kultem powinna być swoboda przekonań, a bronią – niezależne od uprzedzeń badanie, w dziedzinie zjawisk społecznych i politycznych holduje argumentom pięści, kija i browninga [...]. Reakcyjne awantury tej młodzieży nie przedstawiają dla ogółu robotniczego niebezpieczeństwa [...]. Jeżeli podejmujemy tę sprawę, to dlatego, że mamy głęboką wiarę, że wśród młodzieży akademickiej i inteligencji znaleźć musimy i znajdziemy prawdziwych przyjaciół i towarzyszy idei.* „Trybuna Robotnicza” 1921, nr 11 z 30 października.

<sup>70</sup> „Brzask” 1921, nr 6, s. 23–24.

<sup>71</sup> „Brzask” 1921, nr 1/2, s. 64–65.

<sup>72</sup> Radykalna Młodzież Akademicka powstała na UP w marcu 1921 r. Przez kilka miesięcy statut jej nie był jednak zatwierdzony przez Senat i działała na półlegalnie. Szerszą działalność podjęła w roku akademickim 1921/1922. W skład zarządu wchodził: Zdzisław Wojdat (prezes), Eugeniusz Wiśniewski (wiceprezes), Władysław Jakóbczyk (sekretarz), Józef Koralewski (skarbnik), Ignacy Radlicki (referat kulturalno-oświatowy). „Brzask” 1922, nr 3/4, s. 69.

<sup>73</sup> T. Tyc, *Propaganda partyjnictwa*. „Brzask” 1922, nr 3/4, s. 16–21.

Zwalczając endeckie dogmaty polityczne i obskuranckie metody działania, OMN coraz bardziej narażała się opanowanej przez endecję poznańskiej opinii publicznej. Do szczególnego rozdzwisku doszło w marcu 1922 r. w czasie strajku tramwajarzy. W dniu 21 marca 1922 r. grupa studentów wydała odezwę z pieczęcią Bratniej Pomocy, w której wzywała ogół studentów UP do podjęcia akcji łamistrajkowej. Utworzono Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej; około 100 korporantów podjęło pracę, łamiąc faktycznie strajk. Fakt ten został kategorycznie potępiony przez OMN i RMA. Odbłyło się kilka burzliwych konferencji międzyorganizacyjnych<sup>74</sup>. Wobec odmiennego zdania pozostałych organizacji (OMM, MW, „Odrodzenie”) broniących łamistrajków, OMN i RMA wysłały do wychodzących w Poznaniu pism oświadczenie, w którym odcinały się od tej akcji.

*My, młodzież akademicka – pisano w oświadczeniu – szykujemy się do czynnej walki społecznej przez ideową pracę oświatową wespół z robotnikami. Chcemy mu dawać to, na co nas stać – odrobinę wiedzy, oświaty – i na odwrót – chcemy się od niego nauczyć tężyzny życia, solidarności, ideowości w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów. Nie do pomyslenia dla nas byłaby akcja przeciwdziałająca potrzebom robotniczym. A głos swój podnosimy dlatego, by zdrowa część społeczeństwa, a w szczególności masa proletariatu polskiego dowiedziała się, iż są wśród akademików ludzie sprzyjający i współczujący robotnikowi w jego ciężkiej walce o byt. Stoimy na straży dobrej opinii akademika polskiego*<sup>75</sup>.

Oświadczenie to opublikowały tylko pisma robotnicze. Potępił je zdecydowanie organ endecji – „Kurier Poznański”<sup>76</sup>.

W ten sposób na przełomie lat 1921/1922 w środowisku akademickim Poznania ukształtowała się przewaga elementów konserwatywno-nacjonalistycznych, reprezentowanych przez wspomniane wyżej organizacje: Młodzież Wszechpolską, Organizację Młodzieży Monarchistycznej, Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz związane z nimi korporacje i koła regionalne.

Obóz liberalno-demokratyczny reprezentowały tylko dwie organizacje ideowo-polityczne, a mianowicie: Organizacja Młodzieży Narodowej i Radykalna Młodzież Akademicka. Wobec braku zaplecza politycznego wśród profesury UP i wśród mieszkańców Poznania organizacje te znajdowały się w defensywie. Na skutek opanowania Bratniej Pomocy przez ich przeciwników, nie posiadały one możliwości większego oddziaływania na środowisko studenckie. Wkrótce utraciły one nawet taką trybunę, jaką stanowił miesięcznik „Brzask”. Wprawdzie redaktor „Przeglądu Porannego” zgodził się na umieszczanie wkładki pt. „Życie Uniwersyteckie”, była to jednak słaba rekompensata. Jeśli OMN działała wśród studentów, to RMA głównie poza uczelnią, w środowisku robotniczym. Stanowiła ona odpowiednik polityczny Narodowej Partii Robotniczej. Na UP brak było natomiast

<sup>74</sup> *Strajk tramwajarzy a młodzież akademicka*. „Brzask” 1922, nr 3/4, s. 60–63.

<sup>75</sup> Tamże, s. 61.

<sup>76</sup> *Zamęt pojęć*. „Kurier Poznański” 1922, nr 73 z 26 marca.



organizacji o programie typowo socjalistycznym lub komunistycznym. W obu organizacjach liberalno-demokratycznych występowały natomiast jednostki o przekonaniach socjalistycznych<sup>77</sup>. OMN ulegała jednak stopniowemu zanikowi na rzecz organizacji pravicowych.

Na przełomie lat 1923/1924 wśród studentów UP pochodzenia chłopskiego powstała organizacja pod nazwą Polska Akademicka Młodzież Ludowa. Była to organizacja słaba liczebnie, zajmowała się głównie pracą kulturalno-oświatową na wsi i w środowisku studenckim większego wpływu nie miała<sup>78</sup>.

W styczniu 1925 r. przeprowadzono wybory na IV Zjazd Ogólny Akademików Polskich w Wilnie. Ugrupowania nacjonalistyczne uzyskały 10 mandatów (Młodzież Wszechpolska i korporacje), „Odrodzenie” i korporacje katolickie – 1 mandat, a grupa liberalno-demokratyczna – 2 mandaty<sup>79</sup>. Fakt ten świadczy o znacznym przesunięciu się wpływów na rzecz obozu nacjonalistycznego.

\* \* \*

Poznański Komitet Akademicki na początku roku akademickiego 1925/1926 przeprowadził wśród studentów ankietę. Wyniki jej podsumowano częściowo dopiero w sierpniu 1926 r.<sup>80</sup> Odnoszą się one jednak do drugiej połowy roku 1925. Ankietę zwróciły ogółem 2722 osoby na 2896 studentów UP. Jednak 682 osoby, to jest 25%, zwróciło formularze nie wypełnione. Wypełniło ją natomiast 2040 osób. Na pytanie: z jakim stronnictwem politycznym odpowiadający najbardziej sympatyzuje? – 755 osób, tj. 37% wypełniających, nie udzieliło pozytywnej odpowiedzi. Część z nich nie odpowiedziała na ten punkt, inna część natomiast stwierdziła, iż nie ma jeszcze wyrobionych poglądów w tej sprawie. Redakcja „Głosu Młodzieży Akademickiej” stwierdziła, że jest to młodzież pierwszych lat studiów, sympatyzująca z obozem narodowym. Miał o tym świadczyć m.in. fakt masowego ich zgłaszania się do Legii Akademickiej. Grupa nie sympatyzująca z żadnym stronnictwem politycznym obejmowała 137 osób, tj. 6,7% respondentów. Odpowiedzi zdecydowanych było 1148, tj. 56,3%. Bliżej w wynikach ankiety orientuje tabela.

---

<sup>77</sup> Studenci komuniści występowali czynnie poza uczelnia w ramach Komisji Klasowych Związków Zawodowych i w Uniwersytecie Robotniczym. Do szczególnie aktywnych należeli: Kazimierz Badowski, Tadeusz Bajrach, Alfred Brunon Bem, Bolesław i Tadeusz Taedlingowie i in. Zob. A. Czubiński, *Relegowanie Alfreda Bema z Uniwersytetu Poznańskiego w roku 1926*. „Kronika Miasta Poznania” 1968, nr 3, s. 63–74; A. Czubiński, M. Olszewski, *Z rewolucyjnych tradycji Poznańskiego 1919–1939*. Poznań 1959, passim; E. Makowski, *Uniwersytet Robotniczy w Poznaniu 1923–1926*. „Kronika Miasta Poznania” 1961, nr 1, s. 47–54.

<sup>78</sup> Zob. Z. Hemmerling, *Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej 1927–1939*. [W:] *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*. T. 2, z. 2. Poznań 1956, s. 113.

<sup>79</sup> „Kurier Poznański” 1922, nr 73 z 26 marca.

<sup>80</sup> Zob. *Życie młodzieży akademickiej*. „Kurier Poznański” 1926, nr 362 z 9 sierpnia.

Rozkład sympatii politycznych wśród młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego w drugiej połowie 1925 r. w świetle ankiety Poznańskiego Komitetu Akademickiego\*

	Wskazania		Razem
	liczba	procent	
Prawica:			
Związek Ludowo-Narodowy	577	50,3	853 (74,4%)
Chrześcijańska Demokracja	182	15,8	
Monarchiści i Stowarzyszenie			
Chrześcijańsko-Narodowe	90	7,9	
Bez wskazania organizacji	4	0,4	
Centrum:			
PSL Piast	65	5,7	161 (14%)
NPR	58	5,0	
Młoda Polska	12	1,0	
Klub Pracy	3	0,3	
Bez wskazania organizacji	23	2,0	
Lewica:			
PSL Wyzwolenie	7	0,6	132 (11,6%)
PPS	101	8,9	
KPP	13	1,1	
Bez wskazania organizacji	11	1,0	
Ogółem	1146	100	1146 (100%)

\* W tabeli nie uwzględniono wyników dwóch ankiet.

Jak z powyższych danych wynika, największe wpływy wśród studentów UP posiadała endecja, następnie chadecja i PPS. Redakcja „Kurieria Poznańskiego” podkreślała:

*Interesujący jest zupełny zanik wpływów tzw. Młodej Polski, która ongiś przy pomocy swej ekspozytury – Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN) sprawowała rządu na Uniwersytecie Poznańskim. Obecnie sympatycy jej stanowią zaledwie jeden procent ogółu studentów<sup>81</sup>.*

<sup>81</sup> Tamże.

# SANACYJNE PRÓBY UMOCNIEŃ WPLYWÓW OBOZU RZĄDOWEGO WŚRÓD STUDENTÓW UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO W LATACH 1926–1933

## 1. Uwagi wprowadzające

Uniwersytet Poznański powstał w 1919 r. i do roku 1939 systematycznie się rozwijał organizacyjnie i kadrowo. Stopniowo też rosła liczba jego pracowników i studentów. Od 1925 r. składał się z pięciu następujących wydziałów: 1) Prawno-Ekonomicznego, 2) Humanistycznego, 3) Lekarskiego z oddziałem wychowania fizycznego, 4) Matematyczno-Przyrodniczego z oddziałem farmacji i 5) Rolniczo-Leśnego. Liczba pracowników wzrosła do 568 w 1938 r. Było wśród nich 104 profesorów, 7 zastępców profesora, 63 docentów, 132 wykładowców i lektorów oraz 272 asystentów. Liczba studentów wzrosła z 1472 w 1919 r. do 5880 w 1933 r.<sup>1</sup>

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba studentów UP w latach 1925–1933 uległa prawie podwojeniu. Do najbardziej uczęszczanych należał Wydział Prawno-Ekonomiczny. Był to wydział unikalny w Polsce i cieszył się dużym powodzeniem. Drugim był Wydział Humanistyczny, który kształcił przyszłych nauczycieli, dziennikarzy i pracowników nauki. Coraz większą popularność zyskiwał też Wydział Lekarski, który w okresie tym zrównał się pod względem liczby studentów z Wydziałem Humanistycznym. Studenci UP rekrutowali się z całej Polski. Jednak najwięcej ich było z tzw. Polski Zachodniej, to jest z ówczesnych województw poznańskiego, pomorskiego i katowickiego, czyli z Górnego Śląska oraz z województwa łódzkiego. Na UP obok Polaków studiowali

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918–1939*. [W:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*. Praca zbiorowa pod red. Z. Grota. Poznań 1972, s. 59–300; tenże, *Ruch młodzieżowy na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1939*. [W:] *Działalność postępowych organizacji młodzieżowych poznańskiego środowiska akademickiego (1919–1969)*. Materiały z sesji zorganizowanej przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 20 marca 1969 r. Poznań 1971, s. 25–52; Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*. Poznań 1994, s. 416–422.

Tabela nr 1

## Liczba studentów UP w latach 1926–1933 w rozbiciu na wydziały

Lp.	Wydział	Rok							
		1925/26	1926/27	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
1.	Prawno-Ekonomiczny	1310	1429	1398	1281	1375	1379	1363	1694
2.	Lekarski	496	634	667	733	756	827	855	985
3.	Humanistyczny	766	680	793	809	789	911	998	953
4.	Matematyczno- -Przyrodniczy	390	465	637	677	771	841	1012	675
5.	Rolniczo-Leśny	302	317	353	367	421	414	384	381
6.	Razem	3374	3722	3868	3867	4112	4372	4568	5218

Źródło: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918–1939...*, s. 219. Różnice w podsumowaniu wynikają z faktu, iż w niektórych latach dodano studentów farmacji i wychowania fizycznego.

też studenci innych narodowości. Najwięcej było Niemców. W większości były to dzieci Niemców, którzy optowali za Polską, uzyskali obywatelstwo polskie i tworzyli tzw. mniejszość niemiecką w Polsce. Obok nich znaczną grupę tworzyli Żydzi oraz Ukraińcy, którzy po wojnie 1920 r. pozostali w Polsce lub byli mieszkańcami województw południowo-wschodnich zamieszkanymi w większości przez tę narodowość<sup>2</sup>.

Studenci UP byli bardzo rozbudzeni politycznie. Wielu z nich brało udział w powstaniach i wojnie o granice odrodzonego państwa polskiego. Uniwersytet Poznański był jedynym uniwersytetem polskim na terenie ziem byłego zaboru pruskiego. Ziemię tę włączono w skład państwa polskiego w toku trudnych zmagania z Niemcami. Stąd wielu studentów było czynnie zaangażowanych w walkę narodową, zajmowało postawę patriotyczną i zdecydowanie antyniemiecką. Wobec niechęci endecji do czynu zbrojnego, wielu z nich przyjęło ideologię piłsudczykowską i należało do Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN), a nawet Związku Strzeleckiego. W latach 1919–1921 organizacje te dominowały wśród studentów UP<sup>3</sup>.

Jednak w miarę jak kończyły się bezpośrednie walki o granice, na UP stopniowo aktywizowały się organizacje powiązane ideologicznie i politycznie z Narodową Demokracją, czyli endecją. Wyrazicielem tych nastrojów i postaw była Młodzież

<sup>2</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*. Kraków 1979; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*. Warszawa 1985.

<sup>3</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy na Uniwersytecie Poznańskim...*, s. 33–46; A. Pilch, „*Rzeczpospolita akademicka*”. *Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997, s. 43 i nast.

Tabela nr 2

## Skład narodowościowy studentów UP w latach 1926–1933

Lp.	Narodowość	Rok							
		1926/27	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
1.	polska	3670	3753	3703	3993	4151	4354	4914	5054
2.	niemiecka	75	90	113	133	152	156	195	174
3.	ukraińska	53	54	76	101	82	68	76	75
4.	rosyjska	11	17	19	31	18	19	14	15
5.	białoruska	2	1	1	–	2	3	2	3
6.	żydowska	8	12	30	28	29	51	70	31
7.	litewska	–	–	1	1	1	2	1	2
8.	angielska	–	–	1	1	1	–	1	–
9.	czeska	–	–	–	–	–	–	–	11

Źródło: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 221. Dane narodowościowe opracowano na podstawie informacji o języku ojczystym studenta z wyjątkiem Żydów, których określono według wyznania mojżeszowego.

Wszechpolska. Była to organizacja wyznająca i propagująca ideologię narodową. Występowała przeciw mniejszościom narodowym i wzywała do utworzenia polskiego państwa narodowego. W praktyce politycznej zwalczała ona organizacje lewicy społecznej oraz ideologię obozu piłsudczykowskiego<sup>4</sup>.

Poznański Komitet Akademicki (PKA) na początku roku akademickiego 1925/1926 przeprowadził wśród studentów UP ankietę. Wyniki jej podsumowano dopiero w sierpniu 1926 r. Odnoszą się one jednak do drugiej połowy roku 1925. Ankietę zwróciło 2896 studentów, ale 682 nie wypełniło jej. Wypełniło ją tylko 2040 osób. Na pytanie, z jakim stronnictwem politycznym odpowiadający najbardziej sympatyzuje, 755 osób, to jest 37,7% ankietowanych, nie udzieliło pozytywnej odpowiedzi uznając, iż nie ma jeszcze wyrobionych poglądów na ten temat, a 137 osób, to jest 6,7% ankietowanych stwierdziło, że nie sympatyzuje z żadnym stronnictwem. Spośród 1148 odpowiedzi potwierdzających swe sympatie polityczne, za prawicą opowiedziało się 74,4%, za centrum 14,0% i lewicą 11,6% respondentów<sup>5</sup>. Największymi wpływami cieszyła się endecja, następnie chadecja i na końcu PPS. Wpływy powiązanej z obozem piłsudczykowskim Organizacji Młodzieży Narodowej (Młoda Polska) okazały się znikome. Sympatyzował z nią 1% respondentów. Nic też dziwnego, że przewrót majowy Piłsudskiego spotkał się z ostrym sprzeciwem większości profesury i studentów UP.

<sup>4</sup> J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*. Kraków 1995; Z. Stahl, *System Dmowskiego wczoraj i dziś*. Londyn 1953; R. Wapiński, *Roman Dmowski*. Lublin 1988.

<sup>5</sup> *Życie młodzieży akademickiej*. „Kurier Poznański”, nr 362 z 9 sierpnia 1926.

## 2. Studenci UP wobec zamachu stanu w 1926 r.

W 1926 r. w opinii publicznej J. Piłsudski uchodził jeszcze za przedstawiciela lewicy społecznej; przewrót poparty partię i ugrupowania lewicowe z KPP włącznie. Natomiast ugrupowania prawicowe wystąpiły w obronie rządu W. Witosy i tzw. praworządności<sup>6</sup>.

W tych warunkach walka o władzę w stolicy musiała odbić się głośnym echem na UP. W dniu 13 maja 1926 r. Senat UP jednomyślnie uchwalił odezwę do młodzieży, w której stwierdzano, że J. Piłsudski „dokonał zdrady głównej” i tym samym „stał przed narodem i historią poza prawem”. Wzywano młodzież, by: *W tej chwili pełnej grozy [...] wraz z całym społeczeństwem stanęła zwarcie w szeregach obrońców ojczyzny i prawowitego rządu, skupione przy prezydencie Rzeczypospolitej*<sup>7</sup>.

Rezolucja spotkała się z bardzo gorącym poparciem ze strony wszystkich organizacji prawicowo-nacjonalistycznych, które wyprowadziły swych członków na ulicę, demonstrując przeciw zamachowcom i w obronie rządu. Zdemolowano redakcje pism przychylnych przewrotowi („Przegląd Poranny”, „IKC”), wzywano do rozprawienia się z lewicą i Piłsudskim<sup>8</sup>. Studenci powołali do życia Akademicki Komitet Obrony i przystąpili do werbowania ochotników do Legii Akademickiej<sup>9</sup>. 14 maja zawieszono zajęcia aż do odwołania i podjęto ćwiczenia z bronią na boisku „Sokoła”. Spośród 1500 ochotników utworzono 4 bataliony po 3 kompanie. 15 maja 2 kompanie I batalionu skoszarowano w koszarach przy ul. Solnej<sup>10</sup>.

Tymczasem w dniu 15 maja prezydent i rząd kapitulowali. Marszałek Sejmu M. Rataj objął obowiązki prezydenta i podjął tzw. akcję pacyfikacyjną. W tej sytuacji wojewoda poznański A. Bniński, w dniu 17 maja zwrócił się do rektora i Senatu UP z prośbą o powstrzymanie demonstracji studenckich powodujących „zakłócenie ładu i porządku publicznego”. Wojewoda postulował „ewentualne wznowienie wykładów”<sup>11</sup>. Oddziały DOK VII z Poznania walczyły w stolicy w obronie rządu.

Tymczasem część przywódców endecji odmówiła podporządkowania się i wbrew pacyfikacyjnej akcji Rataja podjęła przygotowania do kontynuowania wojny domowej. W Poznaniu tworzą Armie Ochotniczą z J. Dowbor-Muśnickim na czele. W niedzielę, 16 maja, a więc już po zakończeniu walk w Warszawie i powołaniu rządu tymczasowego K. Bartla, pierwsze 2 kompanie Legii

<sup>6</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*. Warszawa 1978.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.* „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. VI, 1960, z. 1, s. 193–207.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy...*, s. 58–60.

<sup>9</sup> W skład Akademickiego Komitetu Obrony wchodził przywódca Młodzieży Wszechpolskiej: Edward Borkowski, Synoradzki, Kazimierz Zaremba. Na czele Legii Akademickiej stał K. Zaremba. AKO działał pod patronatem gen. J. Dowbor-Muśnickiego.

<sup>10</sup> „Przegląd Akademicki”, nr 6 z 30 maja 1926.

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy...*, s. 59.

Akademickiej w sile 200 osób wyprawiono do Kutna celem pilnowania stacji. Następne 2 kompanie skoszarowano na Solnej pod dowództwem por. Dominiczaka. Kiedy rektor w odpowiedzi na apel wojewody ogłosił wznowienie zajęć, dowództwo LA przeciwstawiło się temu, mobilizując odpowiednie czynniki<sup>12</sup>.

Dowództwo Główne Organizacji Przygotowania Wojskowego na terenie DOK VII w dniu 17 maja w południe zwróciło się do rektora z prośbą o niewznawianie zajęć. Generał J. Dowbor-Muśnicki pisał: *Wobec koniecznej potrzeby Legii Akademickiej do obrony praworządności, do której [! – A.Cz.] należą prawie wszyscy akademicy, proszę o zawieszenie wykładów. Równocześnie nadmieniam, że Legia Akademicka nie zostanie użyta jako jednostka bojowa na froncie*<sup>13</sup>.

Rektor próbował wniosek ten przeprowadzić w drodze kurendy. Fakt ten spowodował poważne zamieszanie. Część profesury domagała się jednak skończenia ze stanem wyjątkowym i podjęcia zajęć. W dniu 18 maja niektórzy z nich próbowali wznowić zajęcia. Natomiast pravicowo-nacjonalistyczna większość domagała się dalszego zawieszenia zajęć. Organizacje młodzieżowe prawicy napadały na studentów spieszących do sal wykładowych. Doszło do drastycznych starć z profesorami. Zorganizowano blokadę Collegium Maius (Zamek). W dniu tym zwolennicy wznowienia zajęć zorganizowali zebranie, na którym podjęli rezolucję, domagając się wyjaśnienia sytuacji: czy wykłady się odbywają, czy nie; jeśli tak, to proszą o „zapewnienie bezpośredniego wstępu na uczelnię”. W zebraniu brało rzekomo udział około 150 studentów. Rezolucja została jednak podpisana tylko przez 3 osoby. W tym samym dniu Akademicki Komitet Obrony i Poznański Komitet Akademicki wystosowały do Senatu wspólny memoriał, w którym w imieniu 2500 zrzeszonych studentów domagały się przedłużenia zawieszenia zajęć do czasu powrotu kolegów z Legii Akademickiej. Memoriał nawiązywał do rezolucji Senatu z 13 maja i stwierdzał, że Legia Akademicka realizuje zawarte w niej wezwania. Sygnatariusze memoriału jednocześnie stwierdzali, iż: [...] *w razie podjęcia wykładów nie mogą ręczyć za utrzymanie pokoju wśród młodzieży akademickiej. Wobec panującego wśród młodzieży podminowania może dojść bardzo łatwo w danym razie do bójek i starć; dzisiejsze zajścia przed Zamkiem dają nawet powód do obaw, że w zajściach takich wzięłyby udział żywioły uliczne itp.*

W tej sytuacji Senat podjął uchwałę, iż „z powodu ferii świątecznych wykłady i ćwiczenia uniwersyteckie nie będą się odbywały”. Na 15 obecnych za uchwałę głosowało 13 osób, a przeciw tylko 2<sup>14</sup>. Przerwa ostudziła nieco nastroje, ale nie zlikwidowała problemu. Najbardziej agresywnie występowali przedstawiciele Młodzieży Monarchistycznej. Domagali się oni „bezwzględного bojkotu towarzyskiego, stanowczego wykluczenia ze wszystkich stowarzyszeń, a w razie potrzeby użycia i innych argumentów”<sup>15</sup> wobec kolegów opowiadających się po stronie

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 61.

<sup>15</sup> Tamże.

Piłsudskiego. W dniu 30 maja zorganizowano konferencję przedstawicieli wszystkich organizacji studenckich UP. Większość przeforsowała rezolucję, w której wypowiedziano się przeciw wyborowi Piłsudskiego lub jego kandydata na prezydenta<sup>16</sup>. Przedstawiciele OMN, RMA i PAML odmówili złożenia podpisu pod rezolucją. W związku z tym na konferencji podjęto uchwałę o wykluczeniu członków tych organizacji ze społeczności studentów Uniwersytetu Poznańskiego<sup>17</sup>.

W organie Młodzieży Monarchistycznej, „Przeglądzie Akademickim”, w dniu 30 maja 1926 r. ukazała się korespondencja przedstawiciela Młodzieży Wszepolskiej. Autor m.in. pisał: *Dotąd obóz narodowy stosował metody liberalne, ale obecnie wobec wzrostu komunizmu musi zmienić taktykę. Odtąd komunistów traktować będziemy jak wściekłe psy, tak jak w średniowieczu traktowało się człowieka wyjętego spod prawa [...] dla komunistów pardonu nie ma. Tych zaś, którzy, gdy okręt jest w niebezpieczeństwie, gadulstwem przeszkadzają załodze, którzy pragną ratować komunistów od zasłużonej kary, spotkała i może spotkać w przyszłości ta nieprzyjemność, że pięść polska skierowana w komunistów, może po drodze zawadzić o nich [...]. Wrzask i biadania nieostrożnych „liberalów” nie powstrzymają nas od stosowania przeciwko komunistom nowych metod, które Włochy faszystowskie doprowadziły do ładu i potęgi [...]*<sup>18</sup>.

Za ruch komunistyczny narodowcy uznawali każdy ruch radykalny społecznie. Zwalczali go bezwzględnie. W latach 1925–1926 coraz częściej odwoływali się do doświadczeń faszyzmu włoskiego. Wydarzenia z połowy roku 1926 świadczyły o tym, że nie były to tylko zapowiedzi teoretyczne. W dniu 3 czerwca 1926 r. organizacje lewicowe UP zorganizowały wiec celem wyjaśnienia swego stosunku wobec przewrotu. Bojówki wszechpolskie rozbiły wiec. W czasie starcia doszło do rozlewu krwi<sup>19</sup>. Zdemolowano lokale organizacji bojkotowanych. 4 czerwca 1926 r. przeprowadzono zorganizowaną demonstrację w Teatrze Polskim przeciw wystawianiu w Poznaniu sztuki M. Jehanne-Wielopolskiej, pt. „Nowopowry”<sup>20</sup>.

Faszystowskie metody działania i chuligańskie wybryki wszechpolsaków spowodowały pewną zmianę nastrojów. Grupa profesorów o poglądach demokratycznych lub propiłsudczykowskich wystąpiła z protestem. Senat UP podjął szereg zarządzeń represyjnych. W dniu 28 maja 1926 r. udzielono nagany kilku studentom „z powodu niewłaściwej formy artykułów dotyczących profesorów UP”. Podjęto kroki dyscyplinarne w stosunku do niektórych przywódców bojówek. Problemy te analizowano szczegółowo na posiedzeniu Senatu w dniu 6 czerwca.

<sup>16</sup> „Przegląd Akademicki”, nr 6 z 30 maja 1926.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy...*, s. 61.

<sup>18</sup> J. Kawalec, *Do nowych metod*. „Przegląd Akademicki”, nr 6 z 30 maja 1926.

<sup>19</sup> *Krwawe zajęcia na Uniwersytecie Poznańskim*. „Przegląd Akademicki”, nr 6 z 30 maja 1926; F. Bocheński, *Bojówka naprzód*. Tamże, nr 8 z 12 czerwca 1926.

<sup>20</sup> *Demonstracje w Teatrze Polskim*. Tamże.



Sprawy zajęć z 3 i 4 czerwca przekazano rzecznikowi dyscyplinarnemu. Wśród studentów ukształtowała się grupa o przekonaniach socjalistycznych<sup>21</sup>. Jednak podejmowane kilkakrotnie próby zalegalizowania na UP Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS) nie powiodły się. Władze zwlekały z wypowiedzeniem się w tej sprawie. Umieszczono ją wreszcie na porządku dziennym Senatu w dniu 28 stycznia 1927 r. Organizacji jednak nie zatwierdzono „ze względu na polityczny charakter statutu”. Pół roku później, w dniu 27 maja 1927 r., odmówiono zatwierdzenia statutu tej organizacji „ze względów formalnych”. Socjaliści prowadzili więc działalność poza uczelnią. Na samej uczelni była to jednak organizacja nielegalna. Zaktywizowały swą działalność OMN i RMA. Natomiast PAML zmieniła orientację i poparła obóz nacjonalistyczny. W dniu 10 maja 1927 r. w Poznaniu przeprowadzono wybory delegatów na V Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej. Zgłoszono trzy listy wyborcze: 1) Lista Narodowa (Młodzież Wszechpolska, korporacje i PAML) – zdobyła 1070 głosów i mandatów; 2) Lista Chrześcijańsko-Narodowa (Odrodzenie i korporacje katolickie) – 365 głosów i 2 mandaty; 3) Lewica demokratyczna – 380 głosów i 2 mandaty<sup>22</sup>. W wyborach z 1925 r. lista nr 1 zdobyła 10 mandatów. Ostatnie wybory przyniosły jej pewną porażkę. Młodzież Wszechpolska znajdowała się w tym okresie na cenzurowanym. W lutym tegoż roku, redaktor „Awangardy”, S. Opieński, ukarany został surową naganą za umieszczenie artykułów pt. „Oświata na stole operacyjnym” oraz „P. Prof. Znamierowski obraził się”. Ponadto Senat zabronił kolportażu „Awangardy” w gmachu Uniwersytetu. 27 maja 1927 r. Senat rozpatrywał wniosek profesorów A. Jakubskiego, H. Ułaszyna i C. Znamierowskiego w sprawie rozwiązania organizacji Młodzież Wszechpolska. Wniosek został odrzucony. Większość Senatu stwierdziła, iż „nie znajduje powodu do rozwiązania wspomnianej organizacji”. Niemniej jednak przywódcy jej musieli zmienić metody działania.

### **3. Walka obozu rządowego o pozyskanie studentów UP w latach 1927–1931**

Wśród pracowników UP od samego początku znajdowała się grupa profesorów piśmudczyków. Byli oni jednak w mniejszości i nie byli w stanie opanować sytuacji politycznej w uczelni. Do prominentnych przedstawicieli tego obozu politycznego należeli między innymi profesorowie: Antoni Władysław Jakubski, Eugeniusz Frankowski, Tadeusz Kurkiewicz, Alfred Ohanowicz, Zygmunt Pietruszczyński,

<sup>21</sup> Grupa socjalistyczna powstała wiosną 1926 r. Przewrót spowodował ożywienie jej wystąpień. W skład Zarządu Uczelnianego ZNMS wchodził: C. Krzyskowski (prezes), P. Świdorski, J. Jankowiak, I. Skibiński, L. Leszner, G. Szwarzenberg.

<sup>22</sup> „Kurier Akademicki”. Dodatek tygodniowy „Nowego Kuriera” z 15 maja 1927; *Po zwycięstwie*. „Życie Młodzieży Akademickiej” z 13 maja 1927.

Stefan Różycki, Czesław Znamierowski, Ireneusz Wierzejewski. Z ich inicjatywy przystąpiono do pozyskiwania młodzieży studenckiej do ideologii państwowej piłsudczyków. W roku akademickim 1926/1927 wśród studentów UP działało 89 różnych organizacji, w tym 22 koła naukowe, 2 organizacje samopomocowe, 23 stowarzyszenia regionalne, 16 korporacji i 15 organizacji ideowo-politycznych. W roku akademickim 1931/1932 na 4372 studentów działało 97 organizacji, w tym 16 ideowo-politycznych.

Szczególą rolę miał spełnić nawiązujący do tradycji Zetu<sup>23</sup> Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polski (ZPMD). Powstał on 12 czerwca 1927 r. w 60. rocznicę założenia Zetu z połączenia Organizacji Młodzieży Narodowej (OMN) z kilkoma innymi mniejszymi organizacjami ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. Miała to być organizacja studencka nawiązująca do działającego na lewicy rządzącego obozu sanacji moralnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej (ZNP) (Naprawa)<sup>24</sup>. Przywódcami tego nurtu politycznego w Poznaniu byli m.in.: redaktor Czesław Chmielewski, adwokat Witold Jeszke, lekarz Roman Konkiewicz, dr Antoni Wierusz. W czerwcu 1926 r. nastąpił też rozłam w Narodowej Partii Robotniczej (NPR). Lewica NPR z posłem Antonim Ciszakiem na czele stanowiła przedłużenie tego nurtu na masy robotnicze zrzeszone w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim (ZZP)<sup>25</sup>. Za najwybitniejszego organizatora i ideologa ZPMD uznano szybko studenta medycyny Feliksa Teodora Widy (1907–1982), który wraz z zapisaniem się na studia w 1925 r. podjął działalność w OMN i wraz z nią przeszedł do ZPMD. Wraz z nim działali Jerzy Ławęcki, Zbigniew Morsztynkiewicz, Mieczysław Musiałek, Kazimierz Witman. Działająca oficjalnie legalna organizacja ZPMD sterowana była przez działający konspiracyjnie dawny Zet, zwany też Kołem Braterskim<sup>26</sup>. Ścisłe kierownictwo tworzył zakonspirowany Komitet Trzech<sup>27</sup>. Czołową rolę w latach 1926–1927 w tym gremium odgrywali: Tadeusz Kopeć, Zbigniew Morsztynkiewicz i Włodzimierz Tucholski. Niezależnie od ZPMD podjęto próbę zalegalizowania na UP Związku Strzeleckiego i Akademickiej Młodzieży Państwowej (AMP). Senat UP nie zatwierdził jednak statutu Związku Strzeleckiego i nie mógł on podjąć oficjalnej działalności. Nadal nie zatwierdzono też statutu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS), który również nie mógł podjąć oficjalnej działalności na

<sup>23</sup> T. Katelbach, *Zet. „Zeszyty Historyczne”* (Paryż). Z. 13, 1968, s. 3–54; *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Szkice i wspomnienia. Kom. red. T.W. Nowacki [i in.]. Warszawa 1996; B. Halczak, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914*. Zielona Góra 1996.

<sup>24</sup> P. Waingertner, *„Naprawa” 1926–1939. Z dziejów obozu pomajowego*. Warszawa 1999.

<sup>25</sup> T. Kotłowski, *Zjednoczenie Zawodowe Polskie 1918–1939*. Poznań 1977; Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Poznań 1980; A. Czubiński, *Stanowisko NPR wobec narodu, klasy robotniczej i państwa narodowego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” (Lublin). Vol. VI. 1999, s. 167–175.

<sup>26</sup> M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994, s. 83 i nast.

<sup>27</sup> Tamże, s. 86.

UP. Studenci socjaliści działali poza uczelnią<sup>28</sup>. Nastawieni sanacyjnie profesoria UP (A.W. Jakubski, C. Znamierowski i H. Ułaszyn) wystąpili do Senatu z wnioskiem o rozwiązanie działającej na UP organizacji Młodzież Wszechpolska, ale Senat w dniu 27 maja 1927 r. wniosek ten oddalił, o czym już wspomniałem<sup>29</sup>.

Aktywizacja organizacji studenckich nasiliła się w latach 1927–1928 tak ze względu na przypadające w marcu 1928 r. wybory do sejmu i senatu, jak i na przypadające jesienią tegoż roku obchody dziesięciolecia odbudowy niepodległego państwa polskiego. Organizowano liczne wiece i odczyty, tak jednej, jak i drugiej strony. W czasie wieców dochodziło do rękoczynów i wtargnięć policji na teren autonomiczny UP. Dochodziło do procesów o obrazę itp. Działalność wyborczą organizacji prorządowych koordynował Urząd Wojewódzki. Powołano do życia Akademicki Komitet Wyborczy z Widy na czele. Obok ZPMD dużą rolę w jego pracy odgrywał Akademicki Związek Strzelecki. W przeciwieństwie do innych regionów kraju, w Wielkopolsce nie wystawiono listy BBWR, lecz listy Narodowo-Państwowego Bloku Pracy (nr 21) i Katolickiej Unii Ziem Zachodnich (nr 30). Znaczny sukces osiągnęła lista nr 21, która uzyskała w Poznaniu 26 219, to jest 27,3% oddanych głosów. Spośród działaczy sanacyjnych mandaty uzyskali Czesław Chmielewski i Leon Surzyński. Mandat senatora zdobył prof. dr Ireneusz Wierzejewski<sup>30</sup>.

Sukces wyborczy ośmielił przywódców sanacji do silniejszego zaakcentowania swej obecności politycznej w Poznaniu. W czerwcu 1928 r. w Poznaniu utworzono Wojewódzką Grupę Regionalną BBWR. Do Poznania zaczął przyjeżdżać szef BBWR płk Walery Sławek. Organizowano jego odczyty i wystąpienia wiecowe. Wiece te organizowali często członkowie ZPMD, którzy przy tej okazji staczali formalne walki z członkami Młodzieży Wszechpolskiej, którzy usiłowali nie dopuścić do tych wystąpień. Przywódcy sanacji 10. rocznicę odbudowy państwa chcieli wykorzystać w celu wykazania, że Polska odzyskała niepodległość dzięki czynowi legionowemu; eksponowano osobiste zasługi J. Piłsudskiego, przemilczając rolę i zasługi innych partii politycznych, a szczególnie endecji i Dmowskiego. Do drastycznych zajęć doszło w czasie odczytu płka Sławka w dniu 28 listopada 1928 r. Wobec tego, że wszechpolacy zerwali wiec, profesorowie Jakubski i Różycki wezwali na pomoc policję. W tej sytuacji endecy oskarżyli ich o współpracę z policją i spowodowanie pogwałcenia przez nią eksterytorialności uczelni. Naczelny Komitet Akademicki zorganizował wielki wiec antysanacyjny w NDA. Senat UP wziął jednak atakowanych profesorów w obronę, a organizatorów wiecu zawieszono w prawach studenckich<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> A. Czubiński, *Z dziejów lewicowych organizacji akademickich Poznania w okresie międzywojennym*. „Z dziejów ruchu młodzieżowego” (Poznań), nr 1 (październik) 1978, s. 29–37.

<sup>29</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy...*, s. 64.

<sup>30</sup> Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy...*, s. 354–355; E. Makowski, *Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926–1939*. Poznań 1979, s. 23–24.

<sup>31</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 270–271; tenże, *Ruch młodzieżowy...*

W toku walk umacniały się wpływy opozycji endeckiej. ZPMD czynił słabe postępy. Prezes organizacji uczelnianej ZPMD na UP – Widy – w 1929 r. został powołany na stanowisko prezesa Wydziału Wykonawczego ZPMD Szkół Wyższych w Poznaniu. Był on też redaktorem organu prasowego tej organizacji pt. „Życie Uniwersyteckie”. Z tytułu tych funkcji podjął on współpracę z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego majorem Zawistowskim. Radzono nad planem opanowania zdominowanych dotąd przez Młodzież Wszechpolską organizacji ogólnostudenckich, a szczególnie Bratniej Pomocy. Mimo tej koordynacji, wybory te w 1929 r. organizacje prorządowe przegrały<sup>32</sup>. W 1930 r. Widy podjął pracę zawodową w Owińskach i musiał ustąpić ze stanowiska w ZPMD. Na pożegnanie ogłosił broszurę pt. „Prądy ideowe w Rzeczypospolitej Akademickiej”. Wyłożył w niej zasady ideowe ZPMD i jej koncepcje walki o pozyskanie studentów do linii politycznej obozu rządowego<sup>33</sup>. Następcą Widy w ZPMD został dotychczasowy jego zastępca Mieczysław Musiałek.

Analizując genezę i charakter ZPMD, Widy pisał: *Dopiero po przewrocie majowym rzucone przez OMN hasło konsolidacji skupiło siedem innych grup młodzieży złączonych wspólnym kultem dla osoby Marszałka Piłsudskiego i wspólnymi radykalnymi i antyliberalnymi przesłankami ideologicznymi w jeden wielki Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na skutek konsolidacji stanął na przeciw Młodzieży Wszechpolskiej we wszystkich środowiskach jednolity Związek jako jej jedyny poważny przeciwnik*<sup>34</sup>.

ZPMD skupił w skali całego kraju kilka grup i stanowił faktycznie silną organizację wyznającą zasady syndykalizmu społecznego. W sensie organizacyjnym była to organizacja elitarna, kadrowa, podejmująca problem „organizowania młodzieży akademickiej jako elitarnej szkoły ideowej”. Przywódcy tej organizacji wierzyli, że Piłsudski uzdrowi sytuację w kraju, że reprezentuje on idee demokratyczne i postępowe. Organizacja stanowiła jawną ekspozyturę działającego nadal konspiracyjnie Zetu. Stojąc na lewym skrzydle obozu sanacyjnego, zbliżona była do Związku Naprawy Rzeczypospolitej. W Poznaniu z Młodzieżą Wszechpolską, Monarchistyczną i in., ZPMD reprezentował nurt bardziej postępowy. Wobec niezalegalizowania ZNMS, stanowił on jednocześnie swego rodzaju bazę legalnych wystąpień dla młodzieży socjalistycznej, a w następnych latach również komunistycznej. Organizacja odegrała poważną rolę w zwalczaniu obskurantyzmu, nacjonalizmu i konserwatyzmu politycznego. Powstanie ZPMD zbiegło się z kryzysem, jaki przeżywała endecja po przewrocie majowym. Kryzys wewnętrzny obozu narodowego objął również Młodzież Wszechpolską.

Kuratorem ZPMD do 1930 r. był F. Znaniecki, następnie S. Różycki, a od 1934 roku C. Znamierowski. Jesienią 1930 r. organizacja liczyła 350 członków. Jako przywódcy występowali: F. Widy, J. Piotrowski, J. Lawecki, A. Kaleta, J. Szwarz

<sup>32</sup> M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm?...*, s. 89–90.

<sup>33</sup> F.T. Widy, *Prądy ideowe w Rzeczypospolitej Akademickiej. Spostrzeżenia i uwagi*. Poznań 1930.

<sup>34</sup> F.T. Widy, *Prądy ideowe...*, s. 26.

i in. Na czele Związku Seniorów stał A. Wierusz. Organizacja nie spełniła nadziei przywódców obozu rządzącego i poszła zbyt daleko na lewo<sup>35</sup>.

W latach 1928–1930 na UP miały miejsce liczne konflikty pomiędzy organizacjami endeckimi i sanacyjnymi, w wyniku których kilkakrotnie wznawiano wnioski w sprawie rozwiązania Młodzieży Wszechpolskiej. Wniosku nie uchwalono, natomiast kilku jej przywódców usunięto z uczelni. W maju 1930 r. Senat podjął uchwałę o rozwiązaniu kilku organizacji, ponieważ nie nadesłały rocznych sprawozdań. Były to: 1) Klub Niezależnych Opinii, 2) Organizacja Młodzieży Radykalnej, 3) Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej i in.

W 1930 roku utworzono nową organizację prorządową: Akademicki Związek Pracy dla Państwa „Legion Młodych”. Organizacja rozwijała się słabo. Równocześnie metody zastosowane przez sanację w walce z opozycją Centrolewu w 1930 r. spowodowały znaczny ferment w obu organizacjach<sup>36</sup>. 16 grudnia 1930 r., z inicjatywy ZNMS, odbyła się konferencja międzyorganizacyjna w sprawie ustalenia wspólnego stosunku do problemu „Brześcia”. Młodzież Wszechpolska, Odrodzenie i Myśl Mocarstwowa nie wzięły udziału w konferencji. Przedstawiciele ZNMS, ZMD i Legionu Młodych odbyli naradę, ale do porozumienia nie doszło.

ZPMD nadal jeszcze uznawał, że Piłsudski miał podstawy do zastosowania represji; potępiono tak rządy pułkowników, jak i opozycję za stosowanie niewłaściwych metod działania. Faktycznie jednak obie organizacje prosanacyjne wzięły kurs na lewo i przeszły stopniowo do opozycji wobec polityki rządów sanacyjnych<sup>37</sup>.

W 1927 r. senat UP zatwierdził ponawiany wniosek o zarejestrowanie ZNMS. Kuratorem organizacji został geograf prof. dr Stanisław Nowakowski, który nie należał do żadnej partii politycznej, ale zajmował postawę postępową. Potępiał on wystąpienia antysemitki Młodzieży Wszechpolskiej, narażając się na ostrą krytykę nie tylko studentów, ale również części profesury. W czasie jednego z wieców antyżydowskich w Collegium Maius w grudniu 1932 r. został pobity przez bojówkę Młodzieży Wszechpolskiej. Wyjaśniając swoje stanowisko w „Dzienniku Poznańskim” w dniu 2 grudnia 1932 r. pisał on: *Dla studentów z zielonymi wstążeczkami nie czuję pogardy. Jest mi ich bezgranicznie żal, że napadając na tego, kto całą duszą kocha młodzież i zawsze dla niej ofiarnie pracował i pracuje, tak strasznie poniżają godność i honor polskiego studenta. Żal mi ich za to, że rządząc burdy uliczne, w tak niegodny sposób marnują swe siły i swe najlepsze lata, swą młodość i swe serce. W danym wypadku mam wżgardę nie dla młodzieży akademickiej, lecz dla ich*

<sup>35</sup> Po wojnie Widy wraz z Laweckim wystąpili z tezą głoszącą, iż ZPMD zajmował stanowisko lewicowe i prokomunistyczne. Zob. J. Lawęcki, F. Widy-Wirski, *Czy Poznań był czerwony?* „Tygodnik Zachodni”, nr 24 z 19 czerwca 1957. Zob. polemikę niżej podpisanego: A. Czubiński, *Czy Poznań był czerwony?* (Uwagi na marginesie artykułów: J. Lawęckiego, F. Widy-Wirskiego i T. Beceli). „Tygodnik Zachodni”, nr 39 z 28 listopada 1957, s. 2–4.

<sup>36</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*. Poznań 1963, s. 250–254; tenże, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 272–276.

<sup>37</sup> M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm?...*, s. 95–96.

*inspiratorów, którzy ją pchają do niegodnych czynów. Wszak do niedawna akademik był symbolem hasel wolności, postępu, demokratyzmu, rycerskości i szlachetności. Dziś znaczny odłam studentów reprezentuje i głosi hasła wsteczności, obskurantyzmu, troglodytyzmu i nienawiści rasowej. Na każdym kroku spotykamy się dziś z burdami ulicznymi, biciem i znęcaniem się nad kolegami o innych przekonaniach politycznych i religijnych [...]. Jestem przekonany, że nastąpi dzień, kiedy młodzież nasza obudzi się i zrozumie, że jest zatruwana fałszywymi hasłami, zrozumie, że została oszukana, zrozumie, że prowadząc destrukcyjną robotę i reprezentując zoologiczną nienawiść rasową, przynosi krzywdę państwu i polskiemu społeczeństwu. Jestem głęboko przekonany, że młodzież z czasem to zrozumie i z pogardą odwróci się od dzisiejszych inspiratorów i należycie im odpłaci za fałsz i obłudę.*

Organizacje studenckie były słabe liczebnie. Było ich coraz więcej. Do reformy systemu studiów w 1933 r. każdy rok przynosił wzrost liczby organizacji i dalszą atomizację życia społeczno-politycznego młodzieży studenckiej.

**Tabela 3**

**Zestawienie statystyczne stowarzyszeń studenckich UP w latach 1926/1927–1932/1933**

Rok	Liczba studentów	Liczba stowarzyszeń						Razem
		naukowych	samopomocowych	regionalnych	korporacji	ideowo-politycznych	inne	
1926/1927	3722	22	2	23	16	15	11	89
1931/1932	4372	24	2	26	24	16	5	97
1932/1933	5219	27	2	30	30	17	10	116

Źródło: *Kronika Uniwersytetu za lata 1926–1933*.

Po raz pierwszy problem tzw. przerostu liczby organizacji na szerszą skalę podjęto na UP w związku z przygotowaniem do zjazdu rektorów w 1927 r. W okresie od 1927 do 1933 r. liczba organizacji wzrosła z 89 do 116. Największe wpływy posiadała niewątpliwie Młodzież Wszechpolska, która w okresie tym realizowała idee działającego od 1926 r. Obozu Wielkiej Polski<sup>38</sup>.

Niektórzy studenci należeli do kilku organizacji jednocześnie. Znaczna ich większość należała jednak tylko do organizacji samopomocowych lub kół naukowych, uchylając się od udziału w działalności organizacji ideowo-politycznych. Organizacje te skupiały niewielką liczbę członków i miały charakter elitarny i kadrowy. Rektor, prof. dr S. Pawłowski, w sprawozdaniu rektorskim za rok akademicki 1932/1933 informował, że na UP rozwijało działalność 116 stowarzyszeń studenckich, zrzeszających 12 629 członków. Był on zaniepokojony tym

<sup>38</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski w Poznaniu w latach 1926–1934*. „Dzieje Najnowsze” 1974, t. VI, z. 3, s. 21–56.

przerostem organizacyjnym. *Nie możemy oprzeć się wrażeniu – mówił on – że na polu organizacyjnym młodzieży panuje pewien przerost [...]. Przeciętnie student nasz należy co najmniej do dwóch stowarzyszeń. Najzasobniejszymi w członków były obie organizacje samopomocowe, jedna z 2400 członkami, druga z 800 członkami oraz AZS (520 członków); dalej idą Koło Medyków, Koło Prawników i Ekonomistów itd. Według rektora Pawłowskiego: W stowarzyszeniach akademickich, zwłaszcza w kołach naukowych, panuje stale żywy ruch, odbywają się posiedzenia z referatami i dyskusjami, urządzane bywają wycieczki i zabawy, wydawane są skrypta i inne publikacje. Młodzież nasza urządza w okresie wakacyjnym wycieczki naukowe po kraju, a nawet za granicę. Pewna zaś część bawi w zorganizowanych, przez stowarzyszenia samopomocowe letnich miejscach wypoczynkowych lub w obozach<sup>39</sup>.*

Ta pozytywna ocena działalności nie była na Uczelni powszechna. Wielu profesorów oskarżało organizacje o odciąganie studentów od pracy naukowej, wprowadzanie polityki do uczelni, sianie zamętu itp.

Szczególnie burzliwy był rok akademicki 1332/1933. Większość organizacji studenckich wystąpiła przeciw sanacyjnemu projektowi reformy systemu studiów, w obronie tzw. autonomii szkół wyższych. Organizacje, takie jak ZPMD i Legion Młodych znalazły się w bardzo trudnej sytuacji politycznej. W środowisku studenckim próbowano te organizacje obarczać odpowiedzialnością za niekorzystną dla młodzieży reformę systemu szkolnego. W tych warunkach nastąpił ponowny szybki renesans wpływów najbardziej antysanacyjnie nastawionej Młodzieży Wszechpolskiej. Pod jej egidą studenci UP przeprowadzili burzliwe demonstracje i strajki protestacyjne w początku roku 1933<sup>40</sup>. Szczególnie burzliwy był strajk marcowy (3–6). W czasie starcia bojówek Legionu Młodych z Młodzieżą Wszechpolską w dniu 6 marca 1933 r. użyto broni palnej. Rannych było kilka osób. Ciężko ranny został m.in. komendant Legionu Młodych – Włodzimierz Bociański.

<sup>39</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1932–1933*. Poznań 1934.

<sup>40</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 277; A. Pilch, „*Rzeczpospolita akademicka*”..., s. 298–306.

## ROZRUCHY ANTYSANACYJNE W POWIECIE KONIŃSKIM W LUTYM 1936 ROKU

Bezpośrednio po odrodzeniu niepodległego państwa polskiego, na terenie powiatu konińskiego znacznymi wpływami cieszył się obóz narodowy reprezentowany przez Związek Ludowo-Narodowy (ZLN). W wyborach do sejmu w listopadzie 1922 r. w okręgu nr 15, obejmującym powiaty Konin, Koło, Słupca, lista nr 8 (ZLN) uzyskała 55 804 głosy i zdobyła 3 na 5 przypadających na ten okręg mandatów poselskich. W powiecie kolskim ZLN zdobył 14,6 tys. głosów, w słupeckim 10,5 tys. i konińskim 9,1 tys. głosów<sup>1</sup>. Powiat koniński w okresie tym należał do województwa łódzkiego, ale leżał w jego zachodniej części na pograniczu z województwem poznańskim, które przez cały okres międzywojenny uchodziło za domenę wpływów endecji. Wpływy jej opierały się tak o kręgi drobnomieszczańskie, jak i chłopskie. Endecja silnie eksponowała hasła nacjonalistyczne i klerykalne<sup>2</sup>.

W maju 1926 r. J. Piłsudski dokonał przewrotu zbrojnego, zlikwidował system demokracji parlamentarnej i wprowadził rządy dyktatury sanacyjnej<sup>3</sup>. Rządy te spowodowały poważne zmniejszenie wpływów endecji. W czasie kolejnych wyborów do sejmu w marcu 1928 r. w okręgu tym (nr 15) endecy występowali z Listą Katolicko-Narodową (nr 24), która uzyskała tylko 12,6 tys. głosów. W okręgu nr 16 (Kaliskie) lista ta uzyskała tylko 11 657 głosów. Ilość zdobytych mandatów sejmowych spadła do 1. Wybory te wygrała lewica społeczna i koła sanacyjne (BBWR)<sup>4</sup>.

Niepowodzenia te spowodowały, iż przywódcy obozu narodowego przystąpili do poważnych reform politycznych. Luźna formacja polityczna ZLN w czerwcu 1928 r. przekształcona została w bardziej scentralizowaną i zdyscyplinowaną partię

---

<sup>1</sup> T. i W. Rzepeccy, *Sejm i senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców* [...]. Poznań 1923, s. 179–182.

<sup>2</sup> J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*. Kraków 1995; O. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918–1929*. Poznań 1998.

<sup>3</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1986.

<sup>4</sup> T. i W. Rzepeccy, *Sejm i senat...*, s. 179.



polityczną pod nazwą Stronnictwo Narodowe (SN), które jeszcze silniej zaakcentowało hasła nacjonalistyczne. Do pracy politycznej zaangażowano dużą liczbę profesorów uniwersyteckich i gimnazjalnych oraz studentów wyższych uczelni<sup>5</sup>. Organizowano liczne szkolenia, wiece i demonstracje narodowe. Rząd ostro krytykowany za jego ugodowość wobec mniejszości narodowych i Żydów oraz za jego flirt z Niemcami na forum międzynarodowym<sup>6</sup>. W takich powiatach, jak kaliski, koniński, kolski czy turecki znajdowało się dużo mniejszości narodowych. W poszczególnych miasteczkach 1/3 mieszkańców stanowili Żydzi, którzy skupiali w swym ręku prawie cały handel i rzemiosło. Na tym tle hasła endeckie, wzywające do ograniczenia roli Żydów, znajdowały duże uznanie i posłuch ogółu ludności. Endecy zaczęli stopniowo odzyskiwać wpływy i znaczenie<sup>7</sup>. Nie byli jednak w stanie odzyskać wpływów na rząd i administrację państwa, ponieważ obóz rządzący sanacji do tego nie dopuszczał. Piłsudscy rządzący w oparciu o armię i administrację, toteż wśród czołowych przywódców endecji stopniowo dojrzewały poglądy wzywające do przygotowania przewrotu za pomocą bojówek zbrojnych. Mieli oni zamiar obalić rządy sanacji w drodze przemocy, podobnie jak piłsudscy w 1926 r. Do 1935 r. były to teorie dość oderwane od życia. Sanacja była silna i obalenie jej wydawało się czymś nierealnym. Jednak w maju 1935 r. zmarł Piłsudski. W obozie rządzącym doszło do podziałów na różne grupy i koła wzajemnie się zwalczające. Fakt ten wykorzystwały różne partie i stronnictwa opozycyjne. Władza sanacji zaczynała się chwiać w posadach. Wybory sejmowe w 1935 r. zostały zbojkotowane przez większość wyborców. Jesienią 1935 r. BBWR został rozwiązany. Rząd i administracja straciły oparcie w społeczeństwie<sup>8</sup>. Przywódcy endecji sądzili, iż nadszedł czas rozliczenia się z piłsudczykami i przejęcia władzy przez koła nacjonalistyczne. Nastroje te wystąpiły też wśród przywódców endecji w powiecie konińskim.

Z punktu widzenia działań endecji powiat dzielił się na dwie części. Gminy zachodnie współpracowały z okręgiem poznańskim SN, a szczególnie z Zarządem Powiatowym SN we Wrześni. Z Poznania, Wrześni i Strzałkowa ściągano licznych prelegentów i agitatorów, którzy organizowali koła i bojówki narodowe, wzywali do rozprawiania się z Żydami i wspierającymi ich piłsudczykami. W rejonie tym poważną rolę odgrywał bardzo ambitny i aktywny prezes Zarządu Powiatowego SN we Wrześni J. Pawlak. Tworzono nowe koła SN i bojówki nawołujące do wystąpień antyżydowskich. Demonstrowano z mieczkami Chrobrego w kłapie i wygrażano sanacji. Na przełomie lat 1935/1936 doszło do starć bojówek narodowych

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1939*. „Pokolenia” 1985, nr 10, s. 95–100; A. Pilch, „*Rzeczpospolita akademicka*”. *Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997.

<sup>6</sup> A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Kraków 1964; tenże, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1968.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Ruch robotniczy we wschodnich powiatach Wielkopolski w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*. Poznań 1962.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*. T. I: *Do roku 1945*. Poznań 1994, s. 401.

z prorządowymi<sup>9</sup>. W gminach południowo-wschodnich powiatu na styku powiatów konińskiego, kolskiego i tureckiego wielkimi wpływami cieszył się rolnik Wawrzyniec Sielski (1874–1936)<sup>10</sup>. Już w latach poprzedzających odbudowę państwa polskiego działał on w kółkach rolniczych, PCK i różnych stowarzyszeniach oraz pisywał do prasy rolniczej. Do 1921 r. pełnił obowiązki sędziego pokoju, a w latach 1922–1927 był posłem na sejm. Wchodził w skład Rady Naczelnej ZLN, a od 1928 r. SN. Władze Stronnictwa w Poznaniu w powiecie reprezentował profesor UP, chemik Stefan Tytus Dąbrowski (1877–1947), który należał do radykalnego skrzydła endecji, ostro atakował piłsudczyków i w latach 1928–1930 reprezentował powiat koniński w sejmie<sup>11</sup>. Władze okręgu łódzkiego SN skierowały do Konina swego instruktora Mariana Kwiatkowskiego, który formalnie podjął pracę w charakterze korepetytora dzieci Sielskiego w Wyszynie i uzyskał możliwość swobodnego poruszania się w terenie. Tworzył on nowe koła SN i bojówki chłopskie nastawione antyrządowo i antyżydowsko. Do zasadniczych spięć doszło w lutym 1936 r.

W dniu 5 lutego 1936 r. bojówki SN w zachodniej części powiatu przystąpiły do wypierania handlarzy żydowskich z targu w Zagórowie. Starosta powiatowy Marian Koczorowski polecił policji przywrócić porządek i zabezpieczyć kupcom swobodę handlowania. W dwa dni później (7 lutego) policja, wykonując to polecenie, podjęła próbę aresztowania niektórych organizatorów i członków bojówek. We wsi Szetlewek napotkała jednak na zorganizowany opór. Chłopi w pierwszej fazie uwolnili aresztowanych sąsiadów. Jednak odwody policyjne ściągnięte z Konina i Koła złamały opór i bojówki rozproszyły. W czasie starcia życie straciły 3 osoby. Kilkanaście osób odniosło rany. Dwie z nich zmarły później na skutek tych obrażeń. W czasie zajęć w Zagórowie w dniu 5 lutego również padło kilku zabitych i kilkunastu rannych. W sumie było więc około 10 ludzi zabitych.

Przywódcy SN zaplanowali wielką akcję antyżydowską w Ślesinie na dzień 16 lutego 1936 r., ale policja wprowadziła nadzwyczajne środki bezpieczeństwa; akcję ograniczono do pikietowania sklepów żydowskich i wybijania szyb.

Starosta Koczorowski obawiał się, iż kierowany przez Sielskiego ośrodek może doprowadzić do dalszych poważnych ekscesów. W porozumieniu z Urzędem Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi postanowił on aresztować Sielskiego i osadzić go w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. W tym celu 14 lutego 1936 r. skierował on do Wyszyny 42-osobowy oddział policji z zadaniem aresztowania go. Organizatorzy bojówek z Kwiatkowskim na czele zdołali jednak zgromadzić dużą liczbę chłopów, którzy nie dopuścili do aresztowania swego przywódcy. W czasie starć z bojówkami kilkunastu policjantów odniosło obrażenia cielesne. Akcję ponowiono 17 lutego. Do Wyszyny skierowano duży oddział liczący 112 pieszych i 24 konnych policjantów. Byli oni uzbrojeni w broń palną

<sup>9</sup> Z. Kaczmarek, K. Pawlak, *Endecja w Wielkopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*. „Rocznik Wielkopolski Wschodniej” (Konin) 1976, t. 4.

<sup>10</sup> J. Zendlewicz, *Wawrzyniec Sielski (30 IV 1874 – 17 II 1936)*. Konin 1994.

<sup>11</sup> Z. Kaczmarek, *Parlamentarzyści Ziemi Konińskiej w latach 1919–1930*. „Rocznik Koniński” 1998, nr 12, s. 101–128.

i kamizelki ochronne. Dowodził nimi komendant powiatowy PP komisarz Rajmund Stoczewski w towarzystwie starosty Koczorowskiego. Atak przypuszczono o świcie i zagrożeni nim nie zdążyli zaalarmować większej liczby obrońców. Sielski wraz z rodziną i Kwiatkowskim zabarykadował się w dworku i przez jakiś czas odpierał ataki policji. W końcu jednak drzwi zostały sforsowane i dwór zajęto, ale jego właściciel został zabity. W toku walk z bojówkami zabito ponadto 2 osoby. Wielu ludzi zostało poturbowanych. Policja aresztowała 250 osób. Wiele z nich oskarżono o stawianie oporu władzy, tworzenie nielegalnych organizacji i sądzono.

W dniach 22–25 czerwca 1936 r. toczył się proces oskarżonych o udział w zajściach w dniu 14 lutego 1936 r. Oskarżono 53 osoby. Wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu opiewał na kary od 6 miesięcy do 1 roku i 3 miesięcy więzienia. Skazano 23 osoby. Większość z nich została uwolniona z aresztu i oddana pod dozór policyjny. W więzieniu pozostali: Stefan Ignaczak, który dostał najwyższy wymiar kary (1 rok i 3 miesiące więzienia) i M. Kwiatkowski, skazany na 1 rok więzienia<sup>12</sup>.

Proces oskarżonych o zajścia w dniu 17 lutego 1936 r. przeprowadzono w dniach 30 czerwca – 4 lipca 1936 r. również w Kaliszu. Oskarżono 50 osób. Na świadków powołano około 200 ludzi. Znajdowali się wśród nich starosta Koczorowski i komisarz Stoczewski. Usiłowali oni dowieść, że W. Sielski był chory psychicznie i sam odebrał sobie życie. Wielu świadków odwołało złożone w czasie śledztwa zeznania i obciążęło policję i starostę. Syn Sielskiego Tadeusz dowodził, że ojciec był szykanowany i straszony zesłaniem do Berezy i musiał się bronić. Córka Sielskiego Zofia stwierdziła, że sama widziała, jak policjant strzelał do jej ojca.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kaliszu z 4 lipca 1936 r. większość oskarżonych skazano na wyroki od 6 miesięcy do 3,5 roku więzienia. Osoby skazane na kary wyższe niż 1 rok więzienia zatrzymano w więzieniu. Było ich 13. Natomiast pozostałych oddano pod nadzór policji<sup>13</sup>.

Rozruchy lutowe 1936 r. w powiecie konińskim stanowiły ogniwo w łańcuchu wydarzeń podejmowanych przez bojówki SN w całym kraju. Do najbardziej głośnych i spektakularnych należały wydarzenia w Myślenicach w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. Dowiedziona przez inż. Adama Doboszyńskiego 100-osobowa bojówka podjęła próbę opanowania miasta<sup>14</sup>. Starcia w powiecie konińskim nie nabrały tak dramatycznego charakteru, ale i one były szeroko dyskutowane. O procesach pisała jednak tylko prasa SN. Inne gazety zachowały dużą wstrzeźliwość w opisywaniu tych wydarzeń. Szerokie ich omówienie znajdujemy natomiast w sprawozdaniu prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 3 sierpnia 1936 r.<sup>15</sup> Poniżej publikujemy ten dokument z pewnymi nieistotnymi skrótami.

<sup>12</sup> *Wyrok i zajścia w Wyszynie*. „Kurier Poznański” 1936, nr 293, s. 2.

<sup>13</sup> *Drugi proces wyszyński*. „Kurier Poznański” 1936, nr 298 z 1 lipca 1936 i nast.

<sup>14</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski...*, s. 425.

<sup>15</sup> Dokument w posiadaniu wydawcy.

Aneks nr I

Wyciąg ze sprawozdania prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 3 VIII 1936 r.

Prokurator Sądu Okręgowego Do Pana Prokuratora Sądu  
w Kaliszu Apelacyjnego  
Dnia 3 sierpnia 1936 r. w Poznaniu  
Nr.Prez.200/36/Pfn.

[...] 6/ Sprawa zająć dnia 14 lutego 1936 roku w Wyszynie, gminy Piorunów.

[...] Część powiatu konińskiego, okalająca Wyszynę, już od jesieni 1935 r. obsadzona została licznymi „kołami” Stronnictwa Narodowego, które rozwijały bardzo energiczną działalność i w szybkim tempie rozszerzały swój stan posiadania członków, oraz wpływ moralny na ludność. („Kolo” jest najniższą jednostką organizacyjną Stronnictwa, które jednolitej nomenklatury w tej dziedzinie nie ustaliło i na terenie ziem zachodnich dla tej samej jednostki używa nazwy: „Placówka”).

Ośrodkiem działalności Stronnictwa Narodowego w tych stronach, była Wyszyna, której właściciel Wawrzyniec Sielski, b. sędzia pokoju i b. poseł na Sejm z ramienia Stronnictwa Narodowego, sprowadzał i gościł w swym dworze emisariuszy Stronnictwa z Łodzi i z Poznania.

Zasięg wpływów Sielskiego nie ograniczał się tylko do najbliższej okolicy, lecz obejmował również sąsiadujące tereny powiatów kolskiego i tureckiego.

Pod wpływem prowadzonej agitacji, wywieranej przez otoczenie presji, oraz – nierzadko stosowanych aktów terroru, prawie cała dorosła ludność zachodniej części powiatu konińskiego, oraz graniczących okolic powiatów kolskiego i tureckiego, znalazła się na początku 1936 r. w szeregach Stronnictwa Narodowego.

Dochodzenie ujawniło, że nawet domokrażcy i żebracy, chcąc utrzymywać stosunki z ludnością, zapisywali się na członków Stronnictwa Narodowego i zaopatrywali się w legitymacje partyjne.

Z terenu tego Starosta Powiatowy Koniński Marjan Koczorowski, zaczął otrzymywać informacje, że ludność miejscowa nie ma żadnego posłuchu dla zarządzeń władz, że rozsiewane są różne niepokojące wieści i że agitatorzy nawołują wprost ludność, do organizowania się, celem objęcia siłą władzy w Państwie i do stawiania oporu Policji w jej czynnościach urzędowych.

Informacje te w związku z pewnymi danymi, iż ludność posiada nielegalnie znaczną ilość broni, stwarzały, zdaniem Starosty, obraz stanu zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu, który wymagał reakcji władzy.

Dnia 13 lutego 1936 r. Starosta Powiatowy, po odbyciu konferencji, w której wziął udział Zastępca Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi Berkowicz, oraz przedstawiciele władz policyjnych, wydał nakaz przeprowadzenia szeregu rewizyj w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni w Wyszynie i okolicy.

Dnia 14 lutego 1936 r. w godzinach rannych z Konina wyruszyły dwa oddziały Policji.

Pierwszy w składzie 45 ludzi pod dowództwem podkomisarza Policji Państwowej Kazimierza Grabowskiego udał się do grupy miejscowości położonych w obrębie Władysławowa.

Drugi oddział w sile 42 policjantów, pod dowództwem aspiranta Stefana Trofimowicza miał przeprowadzić rewizję w Wyszynie i 4 innych miejscowościach, przyczym Wawrzyńca Sielskiego i zamieszkałego razem z nim Marjana Kwiatkowskiego, Policja miała zatrzymać.

Pierwszy oddział oporu ze strony ludności nie napotkał, natomiast w Wyszynie, gdy przystąpiono do zamierzonych czynności i Policja wkroczyła do domu Sielskiego, wokół zabudowań zebrały się przybyłe z okolicznych wsi grupy uzbrojonych w drągi, kłonicę i inne narzędzia mieszkańców. Wytworzona sytuacja zmusiła Policję do przerwania rewizji.

Około godziny 9tej, w ulicze prowadzącej do zabudowań Sielskiego zebrał się tłum około 400 mężczyzn, opodal zaś w parku, ogrodzie i okalających zabudowania polach, ulokowały się liczne grupy chłopów, których cyfra sięgała 1.000 osób.

Zebrany tłum zachowywał się agresywnie, rzucając pod adresem Policji pogroźki, oraz nawołując do uderzenia na Policję i rozbrojenia jej. Gdy trzykrotnie wezwanie do rozejścia pozostało bez skutku, aspirant Trofimowicz przystąpił ze swym oddziałem do rozpraszania zbiegowiska. Tłum stawiał opór, rzucając w policjantów kamieniami i bijąc ich kłonicami, drągami, widłami i kijami.

Po wyparciu tłumy z zabudowań i dziedzińca dworu, uczestnicy jego nie rozproszyli się, lecz skupili w nieznacznej odległości, otaczając dwór pierścieniami. Policja wycofała się wówczas, tłum zaś ruszył na nią, rażąc poszczególnych policjantów kamieniami i zbliżając się do oddziału.

Aspirant Trofimowicz rozsypał swój pluton w tyraljerę i dał salwę z karabinów w górę. Tłum, którego liczba dochodziła w tym momencie do 2.000 osób, cofnął się i rozlokował trzema wielkimi gromadami. Przybycie oddziału podkomisarza Grabowskiego nie doprowadziło do całkowitego rozproszenia zbiegowiska. Interwencja wicestarosty Wacława Sulkowskiego, który kilkakrotnie wzywał poszczególne gromady do rozejścia, pozostała również bezskuteczna. Policja, nie mogąc dokończyć rewizji, ani zatrzymać Sielskiego i Kwiatkowskiego, w obronie których tłum występował, odmaszerowała wobec tego w stronę Konina. Za oddziałem szedł tłum około 1.000 osób gwiżdżąc, lżąc i rzucając kamieniami.

Na szosie prowadzącej do Konina oddziały policyjne, po załadowaniu do samochodów, odjechały.

Rozproszyc zbiegowisko mogło tylko użycie broni przez Policję.

Walka wręcz skazana musiałaby być na niepowodzenie ze względu na liczebność tłumy, oraz jego uzbrojenie.

Przeciwko bowiem drągom, widłom i kosom, karabin z bagnetem, jako znacznie krótszy, nie mógł być skuteczny.

W walce z uczestnikami tłumu odniosło obrażenia cielesne (lekkie) 22 policjantów.

W czasie oddawania salwy karabinowej w górę, przypadkowo postrzelony został jeden wieśniak, który obecnie powrócił już do zdrowia.

Za uczestnictwo w zbiegowisku i podżeganie do wystąpień aresztowano 20 osób, pociągniętych zostało do odpowiedzialności karnej 28 oskarżonych.

Rozprawa odbyła się w czasie od 22 do 25 czerwca 1936 r., 23 oskarżonych zostało skazanych z art. 163 K.K. względnie 26 i 163 K.K., 6 oskarżonych uniewinniono.

7/ Sprawa zająć dnia 17 lutego 1936 r. w Wyszynie jest właściwie dalszym ciągiem sprawy poprzedniej. Po nieudanej akcji policyjnej w dniu 14 lutego 1936 r., do Konina zaczęły dochodzić wieści, że w Wyszynie i okolicy w dalszym ciągu gromadzą się uzbrojone w drągi, widły i inne narzędzia tłumu ludności, która odgraża się, że siłą przeciwstawiać się będzie Policji i nie dopuści do prowadzenia zamierzonych rewizyj i zatrzymań. Tłumy te zbierały się na skutek szeroko prowadzonej agitacji, którą kierował Wawrzyniec Sielski. Na wezwanie jego przybywali członkowie kół Stronnictwa Narodowego z różnych gmin powiatów konińskiego, tureckiego i kolskiego.

Informowano również, że Sielski zorganizował w Wyszynie zbrojną bojówkę, którą obsadził swój dwór.

Na odbytej w dniu 16 lutego 1936 r. w Starostwie Powiatowym w Koninie konferencji, – w której udział wzięły te same osoby, co w konferencji w dniu 13 lutego, – opracowano w związku z wytworzoną sytuacją plan działania, oraz ustalono skład sił policyjnych, które miały wziąć udział w akcji.

Zgodnie z zapadłymi decyzjami, dnia następnego, tj. 17 lutego 1936 r. o godzinie 4tej rano wyruszył do Wyszyny wzmocniony oddział policyjny pod kierownictwem Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w koninie, Rajmunda Stoczewskiego. Oddział ten, w którego skład wchodziło 112 pieszych i 24 konnych szeregowych, miał za zadanie dokończyć przerwane w dniu 14 lutego 1936 r. czynności i pokonać spodziewany opór. Oddziałowi policyjnemu towarzyszył Starosta Koczorowski.

Po przybyciu o godzinie 6,30 do Wyszyny, Komendant Stoczewski zbliżył się do dworu Sielskiego. Na pukanie, oraz oświadczenie, że przybyła Policja i żąda otwarcia drzwi, odpowiedziano z zewnątrz budynku odmownie. Kiedy na wydany rozkaz, jeden z policjantów wskutek kilkakrotnego szarpnięcia, drzwi otworzył, zza szafy, którą zabarykadowane były drzwi, padło w kierunku policjantów kilka strzałów. Wysłana wówczas drużyna policyjna, po przywdzianiu pancerzy i zaopatrzeniu się w tarcze przystąpiła do rąbania szafy, a następnie do forsowania dalszych pomieszczeń budynku.

Równocześnie zaczęto wrzucać do środka budynku granaty łzawiące. Rzucone pierwsze granaty odbiły się i upadły na zewnątrz, okazało się bowiem, że okna dworu zabezpieczone zostały siatkami drucianymi, kocami i deskami, co

początkowo, wobec wczesnej pory, nie było widoczne. Dopiero przy pomocy długiego drąga, policjanci zapory w oknach usunęli.

W tym samym czasie z każdego forsowanego okna i zza rozbijanych kolejno drzwi, załoga dworu oddawała w kierunku Policji strzały rewolwerowe, oraz z broni myśliwskiej.

Wszystkie sześć ubikacje były od wewnątrz zatarasowane i Policja zmuszona była wszystkie je kolejno forsować.

Na strzały załogi dworu, policjanci odpowiedzieli szeregiem strzałów rewolwerowych i karabinowych.

W końcu policja dwór zajęła, a zgrupowani w ostatnim pokoju obrońcy dworu z Marjanem Kwiatkowskim na czele, poddali się.

W tymże pokoju zastano leżącego w agonii Wawrzyńca Sielskiego, który wkrótce zmarł.

Po przeprowadzeniu rewizji we dworze i zatrzymaniu bojówki Sielskiego, Kazimierz Stoczewski przystąpił do dalszych rewizyj w domostwach poza wsią. W trakcie tych czynności około godziny 10,30 ku Wyszynie zaczęły się zbliżać uzbrojone grupy chłopów.

Tworzące się gromady, były przez Policję rozpedzone, przyczem w wielu wypadkach stawiały one zbiorowy opór walcząc z Policją widłami, kołami i t.p., a nawet strzelając z broni palnej. Gromady te liczyły około 300–400 ludzi.

O godzinie 14,45 około 100–150 chłopów, wykorzystawszy jako zasłonę zarośla, zbliżyło się tuż pod dwór w Wyszynie i z okrzykiem: „Hura” rzuciło się biegiem z odległości około 100 metrów na 20 policjantów, rozsypanych w tyraljerę. Podkomisarz Grabowski, po sygnale trąbkowym i uprzedzeniu o użyciu broni, wydał kilku policjantom rozkaz otwarcia ognia do najbardziej agresywnych uczestników ataku.

W rezultacie strzałów, jeden uczestnik zbiegowiska został zabity, a drugi ranny. Ten ostatni wskutek odniesionych ran, następnego dnia zmarł.

Próba następnego ataku tłumu liczącego około 300 osób, została powstrzymana strzałami zaatakowanych policjantów i przybyłego im z pomocą oddziału. W czasie tego ostatniego użycia broni, ofiar nie było.

W dniu tym operujące w okolicy Wyszyny gromady potłukły pozostawiony na polu pod opieką szofera samochód Starosty. Szoferowi zrabowano rewolwer, oraz gotówkę w kwocie 7 zł. 65 gr. Napastliwość uczestników tłumu była tak silna, że szofer życie swoje zawdzięcza jedynie interwencji pewnej kobiety, która go w swoim mieszkaniu schroniła.

Inna znów gromada, chcąc przeszkodzić przejazdowi oddziału aspiranta Imirskiego, położyła w poprzek drogi ścięte drzewo i przerwała druty telefoniczne, przeciągając je przez drogę.

O godzinie 17,10 po zakończeniu wszystkich czynności, oddziały policyjne nieatakowane, opuściły Wyszynę i powróciły do Konina.

Otrzymane w czasie poprzedzającym dzień 17 lutego 1936 r. wiadomości o zorganizowaniu przez Sielskiego bojówki i o wzywaniu okolicznych placówek, do

Wyszyny dla walki z Policją w celu niedopuszczenia do zaareztowania go, znalazły w toku dochodzenia potwierdzenia w zeznaniach obrońców dworu, domowników Sielskiego, oraz poszczególnych uczestników zbiegowiska.

Jak stwierdzono, począwszy od dnia 16 lutego 1936 r. we dworze Sielskiego przebywali delegowani przez poszczególne Koła Stronnictwa Narodowego, członkowie, którzy z bronią w ręku pełnili straż we dworze, wychodzili na patrole i stali na wartach. Członkom bojówki wydawane było hasło, oraz odzew. Poza tem instruowano ich.

Konni gońcy utrzymywali łączność między Wyszyną, a Kołami Stronnictwa.

W dniach 14 i 17 lutego 1936 r. przy pomocy tych gońców, oraz rowerzystów, Sielski alarmował okoliczne wsie, gdzie kierownicy kół lub energiczniejsi członkowie gromadzili mieszkańców i prowadzili ich do Wyszyny do walki z Policją.

Wawrzyniec Sielski w świetle wyników sekcji zwłok, która stwierdziła w mózgu denata znaczną ilość wodnistej cieczy, oraz ubytek mózdzku, nie był człowiekiem psychicznie zdrowym. Mimo to, w postępowaniu jego można doszukać się pewnej działalności celowej, którą usiłował on sam uzasadnić.

Jak wynika bowiem z zeznań córki Sielskiego, Zofji, ojciec jej rozumiał, że wywołanie wystąpień przeciwko Policji w Wyszynie przyczyni się do rozszerzenia się rozruchu przeciwko Rządowi na terenie całej Polski, a oprócz tego był pewny, że okoliczni chłopcy stawią się w jego obronie sprawniej i w znaczniejszych liczbach, niż to się okazało.

Podobnie wyrażał się Sielski do Kwiatkowskiego, zachęcając go do pozostania z nim. Mówił on, że Wyszyna będzie sławna w Polsce i znana.

Okoliczności te świadczą, że Sielski, organizując wystąpienia, w pierwszym rzędzie bronił siebie przed zaareztowaniem, a zwłaszcza przed osadzeniem go w obozie izolacyjnym w Berezie, czego od pewnego czasu się spodziewał. Z drugiej zaś strony tym samym sposobem dążył on do wywołania rewolty na szerszym terenie i w ostatecznej konsekwencji do obalenia przemocą sprawującego władzę w Państwie Polskim Rządu [...].



## TEORIA I PRAKTYKA DEMOKRACJI W POLSCE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO (1918–1939)

Tradycje myśli demokratycznej w Polsce sięgają odległych czasów<sup>1</sup>. Jednak w okresie, kiedy w Europie myśl ta przekształcała się w działalność praktyczną, Polacy nie dysponowali własnym państwem, byli uzależnieni od zaborców, którzy realizowali ją według własnych założeń i motywacji. Nosicielami myśli demokratycznej były koła liberalne, a następnie socjalistyczne. Liberalowie już w początku XIX w. wzywali do ograniczenia monarchów poprzez narzucenie im konstytucji określającej zasady funkcjonowania państwa. W Polsce pierwszą konstytucję uchwalono już 3 maja 1791 r. Często zapominamy jednak, że w praktyce nie była ona stosowana w życiu. Podział ziem polskich pomiędzy mocarstwa zaborcze przekreślił te możliwości<sup>2</sup>. Konstytucję Księstwa Warszawskiego również stosowano bardzo krótko. Natomiast liberalna konstytucja Królestwa Polskiego ograniczana była samowolą cara i jego namiestników. Zniesiono ją zresztą już w 1831 r.<sup>3</sup> Przez cały wiek XIX polskie koła liberalne walczyły o odbudowę niepodległego, konstytucyjnego państwa polskiego. Szczególną rolę w tym procesie miały dyskusje prowadzone wśród emigrantów polskich po powstaniu listopadowym w ramach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego<sup>4</sup>. Program TDP z 1836 r. zakładał, że: *Wszyscy ludzie, jako istoty jednej i tejże samej natury, równe mają prawa i równe powinności; wszyscy są braćmi, wszyscy dziećmi jednego ojca – Boga, wszyscy członkami jednej rodziny – ludzkości. Każdy człowiek ma prawo szukać własnego szczęścia; wszystkie potrzeby fizyczne, umysłowe i moralne zaspakajać; wszystkie*

---

<sup>1</sup> Zob. *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*. W oprac. M. Kridla, W. Malinowskiego, J. Wittlina. Przedmowa do wyd. polskiego S. Kieniewicz. Warszawa 1986.

<sup>2</sup> Zob. *Konstytucja 3 maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*. Oprac. J. Kowecki, przedmową opatrzył B. Leśnodorski. Warszawa 1983; J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*. Lublin 1986.

<sup>3</sup> Ks. J. Nowak, *Kongres Wiedeński i Powstanie Listopadowe*. Gniezno 1914; J. Łojek, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*. Lublin 1991; S. Kieniewicz, *Wizja Polski niepodległej*. [W:] *Polska XIX w. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*. Pod red. S. Kieniewicza. Warszawa 1977, s. 162–193.

<sup>4</sup> S. Kalemka, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie XIX w.* [W:] *Polska XIX wieku...*, s. 195–252; tenże, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846*. Toruń 1966.

władze rozwijać i doskonalić, a w miarę pracy i zdolności we wszystkich korzyściach życia społecznego równy mieć udział<sup>5</sup>.

Autorzy manifestu zapowiadali odbudowę państwa polskiego zapewniającego wszystkim jego mieszkańcom równość społeczną, wolność polityczną i równoprawnienie bez względu na urodzenie, narodowość i wyznanie.

Idee te przejęli i włączyli do swych programów przywódcy rodzących się w XIX w. ruchów socjalistycznego i ludowego. Głównym szermierzem socjalistycznym demokracji polskiej był Bolesław Limanowski (1835–1935)<sup>6</sup>. Do jego koncepcji nawiązywali inni socjaliści, jak np. Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Józef Piłsudski, Ignacy Mościcki, Walery Sławek, Kazimierz Sosnkowski, Jędrzej Moraczewski<sup>7</sup>. Jeszcze dalej poszli Ludwik Waryński, Róża Luksemburg czy Julian Marchlewski. Dążyli oni do obalenia kapitalizmu w skali powszechnej i utworzenia systemu socjalistycznego równości i wolności, bez podziału na państwa narodowe<sup>8</sup>. Nieco inaczej akcenty te rozkładali ludowcy z Bolesławem Wyslouchem, Janem Stapińskim i Stanisławem Thuguttem na czele<sup>9</sup>.

W XIX w. na ziemiach polskich dominowały jednak nadal tendencje monarchistyczne i konserwatywne. Na ziemiach polskich panował względny zastój. Rodziło się przekonanie, że Polacy w sensie cywilizacyjnym stracili wiek XIX<sup>10</sup>. Zasadnicze zmiany spowodowała dopiero wojna lat 1914–1918. Zakończyła się ona klęską wszystkich trzech państw zaborczych i rewolucją. Jeszcze w połowie roku 1918 państwa centralne budowały zręby uzależnionego od nich Królestwa Polskiego<sup>11</sup>. W kilka miesięcy później okupacja ich skończyła się. W dniu 7 listopada 1918 r. w Lublinie wyłonił się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z socjalistą I. Daszyńskim (1866–1936) na czele. Rząd ten wystąpił przeciw powołanej przez okupantów Radzie Regencyjnej i ogłosił słynny manifest: „Do ludu polskiego”<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> *Polska myśl demokratyczna...*, s. 92.

<sup>6</sup> B. Limanowski, *Socjalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju. Wybór pism*. Wyboru dokonał J. Sztumski. Warszawa 1989 (*Rozwój przekonań demokratycznych w narodzie polskim*, s. 626–687); M. Żychowski, *Bolesław Limanowski 1835–1935*. Warszawa 1971.

<sup>7</sup> J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*. Warszawa 1982; D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994.

<sup>8</sup> F. Tych, *Polski ruch robotniczy*. [W:] *Polska XIX wieku...*, s. 312–352; tenże, *Socjalistyczna irredenta. Szkice z dziejów polskiego ruchu robotniczego pod zaborami*. Kraków 1982.

<sup>9</sup> A. Kudłaszyk, *Mysł społeczno-polityczna Bolesława Wysloucha 1855–1937*. Warszawa – Wrocław 1978; *Krótki zarys historii ruchu ludowego*. Pod red. J. Fajkowskiego. Wyd. drugie rozszerz. i popr. Warszawa 1971.

<sup>10</sup> *Czy Polska straciła wiek XIX pod względem nowoczesnej cywilizacji?* „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 1, s. 89–121; B. Leśnodorski, *Czy Polacy stracili wiek XIX?* [W:] *Dziedzictwo rozbiorów*. Warszawa 1983, s. 84–93; *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*. Komitet red. T.W. Nowacki [i in.]. Warszawa 1996.

<sup>11</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1963; *Spółczesność polskie w dobie pierwszej wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.* Pod red. R. Kołodziejczyka. Kielce 2001; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*. Warszawa 1998.

<sup>12</sup> A. Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego*. Warszawa 1964; H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*. Warszawa 1962; W.T. Kowalski, *Rok 1918*. Warszawa 1978.

Zapowiedziano w nim wybory do sejmu ustawodawczego w oparciu o demokratyczną ordynację wyborczą, utworzenie państwa o demokratycznym charakterze i przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych. Wobec tego, że na ziemiach byłego państwa polskiego w 1918 r. mieszkało wiele innych narodowości, które w XIX w. znacznie się usamodzielnily, trudno było ustalić zasięg terytorialny nowego państwa polskiego. Koła demokratyczne wysunęły program ukształtowania państwa obejmującego różne narodowości na zasadach federacyjnych. Państwo to miałoby zapewnić wszystkim grupom narodowościowym równe prawa<sup>13</sup>. Demokraci polscy nie dysponowali jednak wpływami zapewniającymi im przejęcie i utrzymanie władzy.

W dniu 10 listopada 1918 r. do Warszawy powrócił przebywający do tego czasu w areszcie niemieckim w Magdeburgu Józef Piłsudski (1867–1935)<sup>14</sup>. W oparciu o administrację niemiecką, byłych legionistów i członków tajnej POW objął stanowisko Tymczasowego Naczelnika Państwa i podjął próbę utworzenia rządu koalicyjnego reprezentującego różne siły polityczne<sup>15</sup>. Akcja ta nie powiodła się ze względu na opór kół prawicowych i centrowych z endecją na czele. 17 listopada 1918 r. Piłsudski powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego (1870–1944), reprezen-

---

<sup>13</sup> *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*. Pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczyka. Warszawa 1981, s. 429–434; K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918*. Warszawa 1971; E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*. Gdańsk 1995.

<sup>14</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*. Warszawa 1986; W. Suleja, *Józef Piłsudski*. Wrocław 1995; P. Wróbel, *Listopadowe dni – 1918. Kalendarium narodzin II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988.

<sup>15</sup> Wspominając po latach sytuację, jaką w listopadzie 1918 r. zastał w Warszawie, Piłsudski pisał: *Chaos z którym się spotkałem w Warszawie był tak bezmierny, że bez zastanowienia się i obeznania z charakterem tego chaosu uważałem za niemożliwe dla siebie przystąpienie do jakiegokolwiek pracy [...]. Z tych skąpych informacji zdążyłem zrozumieć, że mamy w Polsce co najmniej już cztery rządy: jeden z nich był w Warszawie w postaci umierającej, schodzącej do grobu Regencji, drugi był w Krakowie, oparty na patencji cesarza Karola i złożony z posłów do zaginionego już parlamentu wiedeńskiego [...]. Trzecim był rząd ludowy, lubelski, który chciał objąć zarządzeniami byłą okupację austriacką. Czwartym był rząd Soldatenratu w Poznaniu, do którego wchodził i przedstawiciel Polski. Piątym nareszcie byłem ja sam, który chciał urządzić rząd bez żadnych przymiotników dla całej Polski. Dodam, że do rządu ludowego lubelskiego wchodził płk Śmigły, na którego także liczyłem na pewno. W Warszawie zaś liczyć mogłem, że wszystko, co jest wojskiem, stanie pod moim dowództwem. Zob. J. Piłsudski, *Poprawki historyczne*. [W:] *Pisma zbiorowe*. T. IX. Warszawa 1937, s. 308–311. Piłsudski upraszcza ocenę, ponieważ Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie nie miała ambicji rządowych, w Poznaniu nie było żadnego rządu, a wspomniana Rada Żołnierzy powstawała dopiero. Osobno działała konspiracyjna Rada Ludowa, ale o niej nie wspominał on. Nie wszyscy wojskowi gotowi też byli podporządkować mu się. Nie miał on żadnego wykształcenia wojskowego ani doświadczenia wojennego. Tymczasem do Wojska Polskiego zgłosili się już wyszkoleni i doświadczeni generałowie z armii austriackiej (T. Rozwadowski, S. Szeptycki) i rosyjskiej (J. Dowbor-Muśnicki). Piłsudski zapomniał w tym rachunku wspomnieć, że do Warszawy wracał na podstawie poufnego porozumienia z rządem niemieckim oraz że przejął władzę z rąk „umierającej” Rady Regencyjnej. Zob. A. Czubiński, *Powstanie centralnego ośrodka władzy i problem rocznicy odzyskania niepodległości*. [W:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*. Poznań 1982, s. 235–248. Zob. też: B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*. Warszawa 1988 (*11 listopada – legenda i rzeczywistość*, s. 247–257).*

tujący te same stronnictwa socjalistyczne i ludowe co poprzedni rząd Daszyńskiego<sup>16</sup>. 27 listopada rząd ten ogłosił własną Deklarację polityczną, w której ponowił zapewnienie budowy państwa demokratycznego o republikańskim charakterze. Podtrzymano idee szybkiego wyłonienia sejmu w oparciu o demokratyczną ordynację wyborczą, zniesienie tytułów rodowych, wprowadzenie powszechnej oświaty, reform społecznych. Podtrzymał też idee państwa federacyjnego, a więc uznania praw narodowości niepolskich<sup>17</sup>. W oparciu o ten program, w dniu 26 stycznia 1919 r. przeprowadzono wybory Sejmu Ustawodawczego, który miał uchwalić konstytucję. Bezpośrednio przed wyborami w dniu 16 stycznia 1919 r. Piłsudski odwołał jednak rząd Moraczewskiego i powołał rząd wybitnego pianisty Ignacego Jana Paderewskiego (1860–1941)<sup>18</sup>. Bez tego rządu nie miał on szans uzyskania uznania na forum międzynarodowym i w kołach centroprawicowych w Polsce. Paderewski był sławny, ale na polityce się nie znał. Piłsudski uzyskał więc znaczny wpływ na bieg wydarzeń, kumulując w swoich rękach sprawy polityki zagranicznej i wojska, które szybko budował w oparciu o kadre oficerską z byłych armii zaborczych i Legionów<sup>19</sup>. W okresie tym Piłsudski musiał się liczyć z wieloma czynnikami polskimi i obcymi. Pozycja jego była stosunkowo słaba. Przykładał też wielkie znaczenie do sejmu. Otwierając obrady sejmu w dniu 10 lutego 1919 r., stwierdził on: *Naród polski przez półtora wieku zmuszony był stosować się do praw narzucanych przez obce przemoce. Nie mogąc normować swego życia według własnej woli, zatracił przez ten długi okres poczucie prawa i wiary we własne siły. Obdarzeni dziś zaufaniem narodu, dać macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na tej podstawie utworzycie rząd, oparty o prawa przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa przez was uchwalone będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.*

Większość sejmowa, składająca się z posłów związanych politycznie z jego przeciwnikami, uznała tę deklarację za dobry początek i 20 lutego 1919 r. powierzyła mu prawo dalszego pełnienia obowiązków głowy państwa. Uchwała w tej kwestii, zwana Małą Konstytucją, stanowiła dokument określający zasady funkcjonowania głównych instytucji odrodzonego państwa polskiego. Sejm rezerwował sobie decyzje w podstawowych sprawach ustrojowych. Naczelnik państwa reprezentował państwo na zewnątrz i wraz z sejmem powoływał rząd, który

---

<sup>16</sup> J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski. Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*. Ostrołęka 2002; A. Czubiński, *Historiografia polska na temat odbudowy niepodległego państwa polskiego*. [W:] *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914–1998*. T. I: *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945*. Cz. 1. Poznań 2000, s. 9–28.

<sup>17</sup> P. Wróbel, *Listopadowe dni...*, s. 171–175.

<sup>18</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1979; H. Lisiak, *Paderewski. Od Kurylówki po Arlington*. Poznań 1992; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*. Wrocław 1999.

<sup>19</sup> *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*. Red. naukowa A. Ajnenkiel. Warszawa 1999; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*. Białystok 1988.

odpowiadał za swe czynności przed sejmem<sup>20</sup>. Mała Konstytucja utrzymywała w Polsce zasady demokracji parlamentarnej. Obowiązywała aż do wyłonienia nowego sejmu w listopadzie 1922 r.

Kształtowanie systemu demokracji parlamentarnej w Polsce okazało się sprawą niesłychanie trudną i skomplikowaną. Toczyły się walki o granice i pozycję państwa na forum międzynarodowym. Wobec słabości rządu, szczególną rolę spełniał Piłsudski, który – pełniąc jednocześnie funkcję Wodza Naczelnego Wojska Polskiego – kumulował w swym ręku wielką władzę i nie bardzo chciał dzielić się nią z sejmem zdominowanym przez prawicę. Od czasu do czasu dochodziło do wielkich starć i konfliktów. Dotyczyły one głównie obszaru i granic państwa. Endecy byli przeciwnikami systemu federacyjnego i wojny z Rosją. Zakładali, że Rosja w przyszłości może stać się sojusznikiem Polski w czekającej ją wojnie z Niemcami, które uznali za głównego wroga<sup>21</sup>. Tymczasem Piłsudski miał olbrzymie plany rozbicia Rosji, przesunięcia granicy na wschód i utworzenia wielkiego imperium obejmującego Polskę, Białoruś, Litwę, Ukrainę<sup>22</sup>. Planu tego nie ujawniał, kamuflując go ideą federalizmu.

W 1919 r. armia polska opanowała rozległe obszary Białorusi, Litwy i Wołynia. Rola armii niezwykle wzrosła. W marcu 1920 r. Piłsudskiemu nadano tytuł I Marszałka Polski. Dążył on do skupienia całej władzy w swoim ręku. W kwietniu 1920 r. podpisano tajne porozumienie z przywódcą Ukraińców atamanem Semenem Petlurą i 25 tegoż miesiąca podjęto wielką ofensywę celem oderwania od Rosji państwa ukraińskiego. Umowa miała poufny charakter i nie została przedłożona sejmowi do ratyfikacji. Piłsudski zignorował też zastrzeżenia opozycji endeckiej i podjął kampanię kijowską bez zgody sejmu i bez porozumienia z państwami zwycięskiej koalicji wojennej z czasów wojny. Ofensywa zakończyła się niepowodzeniem. W lipcu tegoż roku w kontrofensywie Armia Czerwona dotarła do Warszawy, zagrażając państwu polskiemu w całości<sup>23</sup>. Fakty te bulwersowały opinię publiczną i kładły się cieniem na systemie demokracji politycznej w Polsce. Część polityków polskich uznała dokonania Piłsudskiego i popierała go, nie licząc się z zasadami demokracji<sup>24</sup>. Część natomiast uznała go za człowieka nieodpowiedzialnego i kategorycznie zwalczała. Obawiano się, że korzystając z wpływów w wojsku i na lewicy, może on zostać wybrany na stanowisko prezydenta. W tej

<sup>20</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914–1998*. T. I: *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945 r.* Cz. II: *Wybór dokumentów*. Poznań 2000, s. 57–58, 60.

<sup>21</sup> J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*. Warszawa 1981; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000; M. Mroczo, *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*. Gdańsk 1999.

<sup>22</sup> A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*. Kraków 1999; tenże, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*. Kraków 2001.

<sup>23</sup> A. Czubiński, *Walki o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993.

<sup>24</sup> A. Garlicki, *U źródeł obozu behwederskiego*. Warszawa 1978; D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski, legendy i fakty*. Warszawa 1986.

sytuacji dysponujący niewielką przewagą w sejmie endecy w końcowej fazie dyskusji nad konstytucją wprowadzili do projektu szereg ograniczeń, obezwładniając głowę państwa. Według konstytucji marcowej z 1921 r. prezydenta wybierało nie społeczeństwo w głosowaniu powszechnym, lecz Zgromadzenie Narodowe (sejm i senat na wspólnym posiedzeniu). Prawa jego zostały ograniczone tylko do spraw reprezentacyjnych. Nie miał on żadnego wpływu na władzę<sup>25</sup>.

Fakt ten spowodował, że Piłsudski postanowił nie kandydować na urząd prezydenta. Przeszedł on do opozycji, gwałtownie zwalczając sejm, rząd i cały system demokracji parlamentarnej.

Sytuacja ekonomiczna Polski była bardzo trudna. Proces łączenia różnych jej części miał bardzo skomplikowany charakter. W Polsce znajdowało się około 31% mniejszości narodowych. Wielu Białorusinów, Niemców i Ukraińców nie chciało zachować postawy lojalnej wobec państwa. W związku z zajęciem Wilna, Litwa nie chciała uznać państwa polskiego. Około 30% mieszkańców Polski stanowili analfabeci. Polska była państwem słabo rozwiniętym ekonomicznie. Panowało w niej bezrobocie. Bezrobotni buntowali się, organizowali demonstracje i walki z policją. Piłsudski skrętnie wykorzystywał te fakty, podejmując generalną krytykę systemu demokracji, a szczególnie polityków, których oskarżał o nadużycia, korupcję i prywatę. Wykorzystując kryzys z przełomu lat 1925/1926, odwołał się do armii i rozczarowanej części opinii publicznej i dokonał przewrotu, odsuwając rząd W. Witosa i prezydenta S. Wojciechowskiego. Przejął władzę, i przystąpił do uzdrawiania stosunków (sanacja), ograniczając sejm i likwidując tzw. sejmokrację<sup>26</sup>. Piłsudski był wielkim megalomanem. Chorował na manię wielkości. Wszystkie pozytywne fakty przypisywał sobie. Natomiast odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia chętnie przerzucał na innych. Doszedł on do wniosku, że to on odbudował państwo polskie, a inni politycy polscy tylko przeszkadzali mu, że w związku z tym tylko on sam jest upoważniony do decydowania o polityce państwa<sup>27</sup>.

W dniu 29 maja 1926 r., a więc już po zamachu, ale bezpośrednio przed wyborem nowego prezydenta, spotkał się z wybraną grupą polityków i wygłosił dłuższe przemówienie, oceniając sytuację. *Głównymi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, to jest nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej – stwierdził on – były złodziejstwa pozostające bezkarnie. Ponad wszystkim w Polsce zapanował interes jednostki i partii, zapanowała bezkarność za wszystkie nadużycia. W odrodzonym państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadałem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce*

<sup>25</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce...*, s. 70–75.

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*. Warszawa 1978; *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Red. K. Kozłowski. Warszawa 1989.

<sup>27</sup> A. Czubiński, P. Hauser, J. Pajewski, S. Sierpowski, *Józef Piłsudski i jego legenda*. Warszawa 1988; W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*. [W:] *Pisma wybrane*. T. III. Toruń 2000; B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*. Warszawa 1988.

*zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i lajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne właśnie personalne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakieś bezczelnej lajdackiej przewagi sprzedającego nas elementu. Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte, tak że można było znieńawidzić całą demokrację<sup>28</sup>.*

Piłsudski wykorzystał występujące w Polsce trudności związane z procesem scalania państwa i wdrażaniem systemu demokratyczno-parlamentarnego. Formułowanych w tym i w innych wystąpieniach oskarżeń polityków o malwersacje, przekupstwa itp. nigdy jednak nie dowiódł. Wykazał natomiast wielką megalomanię. Nie stworzył on przecież odrodzonego państwa polskiego. Walcząc po stronie państw centralnych, raczej działał przeciw odrodzeniu tego państwa. Nikt mu też nie dał nieograniczonej władzy. To on wydzierał ją wbrew sejmowi. Nie zwołał sejmu z własnej inicjatywy, lecz uznał działanie innych rozpisujących wybory, zanim on wrócił z Magdeburga. Nie wygrał też wojny z bolszewikami. Została ona zakończona wbrew niemu na zasadzie kompromisu. Chciał on tolerować partie polityczne i sejm, jeśli godziły się one z jego postulatami. W przeciwnym razie kategorycznie je zwalczał. W cytowanym wyżej przemówieniu stwierdził on: *Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że sejm i senat są instytucjami najbardziej znieńawidzonymi w społeczeństwie. Robię raz jeszcze próbę<sup>29</sup>.*

Zgromadzenie Narodowe 30 maja wybrało go na stanowisko prezydenta, ale wyboru tego nie przyjął uznając, że sejm w ten sposób uznał jego zamach za uzasadniony. W innych przemówieniach i wywiadach z tego czasu twierdził, że celowo nie dał normalnie pracować kolejnym sejmom, konstytucję marcową z 1921 r. nazwał „konstytutą-prostytutą”, a ustawę o Trybunale Stanu publicznie wykpił.

*Są suknie do stanu i od stanu i są trybunały od stanu i do stanu. Szanowni Panowie, wy macie nieszczęście być trybunałem od stanu, który stanu nie ma. Niestety, Polska odziana jest w szatę konstytucyjną także od stanu, która jest budowana tak nonsensownie i tak sprzecznie, że niestety często to, co ludzie trzymają odkryte, tu jest zakryte, a co jest wstydliwie chowane, tu jest obnażane. Nie chcę wchodzić w historię konstytucji. W owym czasie byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem i wiem, co za panowie czynili tę konstytucję, panowie którzy zasługiwali na szubienicę raz po raz. Jedną z hańbiących prawd naszego życia jest*

<sup>28</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce...*, s. 107.

<sup>29</sup> Tamże, s. 108.

*pierwszy sejm i ten nonsens zrobiony historycznie trwa dotąd, ubliża on Rzeczypospolitej i czyni hocki klocki z Polski*<sup>30</sup>.

W celu uzdrowienia panującej w Polsce do 1926 r. sytuacji, obezwładniono sejm, uniemożliwiając mu pracę, oraz dokonano wielu nadużyć politycznych. Wokół rządu skupiono wielu polityków z różnych ugrupowań politycznych, osłabiając działające dotychczas partie polityczne. Czyniono to w imię solidaryzmu społecznego. Zaostrzono kontrolę prasy i życia politycznego. W niektórych partiach politycznych doszło do rozłamów politycznych na skutek przekupienia wybitnych przywódców. Przeprowadzono czystki personalne w administracji państwa i w wojsku. Próbowano stworzyć rzekomo apolityczny i ponadpartyjny obóz polityczny: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>31</sup>. Głoszono, że obóz ten kieruje się rzekomo tylko dobrem państwa. Idei narodowej obozu narodowej demokracji przeciwstawiono ideę państwa jako dobra najwyższego. Głoszono też, że nowy obóz polityczny ma „czyste” ręce, zwalcza korupcję, nepotyzm i nadużycia<sup>32</sup>. Jednocześnie jednak hamowano samodzielność, dławiono niezależną myśl polityczną i tworzono hierarchiczną strukturę polityczną oczekującą na płynące z góry dyrektywy tzw. czynnika miarodajnego. Przebudowa systemu politycznego państwa trwała do kwietnia 1935 r., kiedy przyjęto nową konstytucję. Do obozu sanacyjnego przystąpiła tzw. IV i V Brygada, to znaczy politycy zwerbowani po przejęciu władzy przez piłsudczyków. Jednocześnie konsolidowała się opozycja. Przy czym do opozycji przeszło wielu dawnych współpracowników Piłsudskiego ze stronnictw lewicowych. Uznali oni, że ich przywódca sprzed przewrotu zdradził ideały demokratyczne i przeszedł do współpracy z konserwatystami i kołami prawicy społecznej, że zerwał z ideałami demokracji, że hołduje ideałom dyktatury i silnej ręki<sup>33</sup>.

W obronie ideałów demokracji w okresie tym wystąpiło wielu polityków o poglądach liberalnych i socjalistycznych, demonstracyjnie zrywających z Piłsudskim. Na szczególną uwagę zasługuje przywódca PPS Ignacy Daszyński. Do 1926 r. był on socjalistą-piłsudczykiem. W 1925 r. napisał broszurę pt. „Wielki człowiek w Polsce”, prezentując w niej Piłsudskiego jako człowieka lewicy, demokratę, wybitnego przywódcę narodu. Daszyński wraz z innymi przywódcami PPS poparł też przewrót majowy licząc, że Piłsudski rzeczywiście dokona uzdrowienia sytuacji

<sup>30</sup> Tamże, s. 140.

<sup>31</sup> A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*. Wrocław 1988.

<sup>32</sup> W. Jędrzejewicz, *Rola Józefa Piłsudskiego w odbudowie i umacnianiu państwa polskiego (Skrypty wykładów w Instytucie J. Piłsudskiego w Ameryce w latach 1981–1982)*. Nowy Jork [1988]; J.K. Malicki, *Marszałek Piłsudski a sejm*. Warszawa 1936; J. Rakowski, *Koncepcja państwa w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego*. „Niepodległość”. T. XVIII, 1985, s. 171–195.

<sup>33</sup> Zob. wystąpienie oskarżonych w tzw. procesie brzeskim opozycjonistów: *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*. Oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Leczyk. Warszawa 1987, s. 93–378; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej*. Warszawa 1957; *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników. Sądy i świadectwa współczesnych. Wybór z pamiętników i publicystyki*. Wstęp i wybór tekstów M. Leczyk. Warszawa 1987.



w Polsce. Po roku rozczarował się i napisał krytyczną rozprawę pt. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego”<sup>34</sup>. W 1928 r., wbrew Piłsudskiemu, objął stanowisko marszałka sejmu i bronił jego godności i praw wobec ataków piłsudczyków<sup>35</sup>.

Zasad demokracji parlamentarnej bronili wybitni publicyści PPS, jak np.: Jan Maurycy Borski, Kazimierz Czapiński, Mieczysław Niedziałkowski, Adam Próchnik i inni. Niedziałkowski napisał rozprawę teoretyczną pt. „Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień”<sup>36</sup>. Podjął w niej krytykę tak zakusów sanacji, jak i komunistów na demokrację parlamentarną. Zwalczał koncepcję dyktatury i rewolucji dowodząc, że rozwój może się dokonać tylko w toku swobodnej gry sił, w drodze ewolucji stosunków, a nie nacisków i nakazów<sup>37</sup>. A. Próchnik w 1933 r. napisał pierwszą historię odrodzonej Polski pt. „Pierwsze piętnastolecie”. Pisał on z pozycji demokracji polskiego.

Założenia demokracji parlamentarnej zdobywały też coraz więcej zwolenników w ugrupowaniach chłopskich, a szczególnie w organizacji młodzieżowej ruchu ludowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”<sup>38</sup>.

Metody stosowane przez rządy tzw. pułkowników w latach 1926–1929 doprowadziły do porozumienia sześciu ugrupowań politycznych centrum i lewicy i utworzenia bloku politycznego Centrolew. W skład bloku wchodziły: Polska Partia Socjalistyczna, Narodowa Partia Robotnicza, Polskie Stronictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Polskie Stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Polskie Stronictwo Ludowe „Piaś” i Stronictwo Chłopskie<sup>39</sup>. W grudniu 1929 r. obaliło ono rząd dra Kazimierza Świtalskiego, ale prezydent Mościcki powołał inny rząd pułkowników zgodnie z życzeniem Piłsudskiego, a nie większości sejmowej<sup>40</sup>. Posłowie uznali, że wyczerpali swe możliwości działania w sejmie i postanowili odwołać się do opinii publicznej kraju. Powołali oni do życia Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu,

<sup>34</sup> I. Daszyński, *W pierwszą rocznicę przewrotu majowego. Studium polityczne*. Warszawa 1927; W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*. Warszawa 1988; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie...*

<sup>35</sup> Zob. I. Daszyński, *Niewczesne żale. Odpowiedź marszałka sejmu tow. Daszyńskiego na artykuł marszałka Piłsudskiego*. „Robotnik” nr 271, z 4 września 1929; tenże, *Słowo do Waletów*. „Robotnik” nr 165, z 3 czerwca 1930. Por. Ignacy Daszyński, *Teksty*. Wybrał, oprac. oraz wstępem i przypisami poprzedził J. Myśliński. Przypisy sporządzili J. Myśliński i J. Szczerbiński. Warszawa 1986, s. 325–328 i 329–336.

<sup>36</sup> M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień*. Warszawa 1926; tenże, *Demokracja parlamentarna w Polsce*. Warszawa 1930.

<sup>37</sup> Zob. M. Śliwa, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*. Warszawa 1980; S.S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk. Polityk. Publicysta*. Warszawa 1986; E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*. Gdańsk 1995.

<sup>38</sup> *Sojusznicy i przeciwnicy ruchu ludowego 1895–1995*. Pod red. J. Jachymka. Lublin 1996; M. Śliwa, *Ludowcy i socjaliści w parlamencie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1995; *Rola posła i senatora w II Rzeczypospolitej*. Pod red. J. Jachymka. Lublin 1989; A. Wojtas, *Problematyka agrarna w polskiej myśli politycznej 1918–1948*. Warszawa 1983.

<sup>39</sup> S. Stęborowski, *Geneza Centrolewu 1928–1929*. Warszawa 1963; A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*. Warszawa 1981.

<sup>40</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*. Poznań 1963; S. Lato, *Stronictwa ludowe a Centrolew*. Warszawa 1965.

w dniu 29 czerwca 1930 r. zorganizowali Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu w Krakowie, poddali krytyce tak Piłsudskiego, jak i ulegającego mu prezydenta Mościckiego i wezwali społeczeństwo do obrony prawa i wolności.

*Polska – stwierdzono w rezolucji Kongresu – znajduje się od czterech przeszło lat pod władzę faktycznej dyktatury Józefa Piłsudskiego; wolę dyktatora wykonują zmieniające się rządy; woli dyktatora podlega również prezydent Rzeczypospolitej; podważone zostało u podstaw zaufanie społeczeństwa do prawa we własnym państwie; życie polityczne kraju karmione jest wciąż pogłoskami i zapowiedziami nowych zamachów stanu; odsunięto lud od jakiegokolwiek bądź wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej [...]. Zapowiadano kontynuowanie walki o usunięcie dyktatury i odbudowę stosunków demokratyczno-parlamentarnych. Rezolucję Kongresu ogłoszono na wielkim wiecu zwolenników stronnictw Centrolewu w Krakowie. Zgromadzeni w Krakowie chłopci, robotnicy i pracownicy umysłowi – informowano – przyjmują za swoje uchwały Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu, ślubując zarazem, że nie spoczną w walce, aż usunięta zostanie dyktatura, aż przywrócone będzie poszanowanie prawa, aż władzę w Polsce obejmie rząd zaufania sejmu i mas ludowych, rząd który zdoła zaspokoić wspólnym wysiłkiem ludu najpilniejsze społeczne i gospodarcze potrzeby<sup>41</sup>.*

Piłsudski fakty te uznał za krok rewolucyjny i polecił aresztować przywódców opozycji. Prezydent rozwiązał parlament przed upływem kadencji i zarządził nowe wybory na listopad. Ponieważ aresztowanych przywódców opozycji bezprawnie osadzono w więzieniu wojskowym w Brześciu, wybory z listopada 1930 r. przeszły do historii pod nazwą „wyborów brzeskich”. Aresztowano tysiące ludzi. Przeprowadzono też pacyfikację ruchu ukraińskiego na Wołyniu<sup>42</sup>.

W sumie był to okres wielkiego terroru. Po wyborach aresztowanych byłych posłów uwolniono za wysoką kaucją, a następnie oskarżono o zdradę stanu i skazano na wyroki 3–4 lat więzienia. Kilku z nich, z byłym trzykrotnym premierem W. Witosem, nie uznało wyroku i schroniło się za granicą. „Sprawa brzeska” spowodowała poważne obniżenie autorytetu Piłsudskiego i rządu, spowodowała trwały uraz psychiczny w kołach politycznych i poważnie zaszkodziła Polsce w opinii zagranicznej<sup>43</sup>.

Zwycięstwo wyborcze piłsudczyków w 1930 r. miało ograniczony charakter. Uzyskali oni większość mandatów niezbędnych do uchwalania zwykłych ustaw. Nie wystarczyło im jednak do uchwalenia nowej konstytucji. Toteż, mimo że projekt nowej konstytucji powstał już w 1929 r. i szermowano nim w kampanii wyborczej jesienią 1930 r., po wyborach z uchwaleniem ustawy konstytucyjnej nie spieszono

<sup>41</sup> A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 314–315; *Polska myśl demokratyczna...*, s. 286–287.

<sup>42</sup> A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 217–218; E. Koko, *Polska historiografia po roku 1989 o relacjach polsko-ukraińskich w latach 1918–1939*. [W:] *Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX w.* Pod red. P. Kosiewskiego i G. Motyki. Kraków 2000, s. 132–145.

<sup>43</sup> M. Kuczarba, *Stosunki ukraińsko-polskie w II Rzeczypospolitej we współczesnej historiografii ukraińskiej*. [W:] *Historycy polscy i ukraińscy...*, s. 146–165; *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX w.* Pod red. J. Jachymka. Lublin 1992.

się. Uczyniono to dopiero w 1934 r., kiedy Piłsudski już bardzo podupadł na zdrowiu i powstała konieczność zabezpieczenia władzy rządzącego obozu na czas po śmierci jego przywódcy. Ponieważ nadal brak było niezbędnej większości, przeto posłużono się fortelem, który zniesmaczył nawet samego Piłsudskiego<sup>44</sup>. Uchwalenie ustawy konstytucyjnej odwlekło się aż do 23 marca 1935 r., prezydent podpisał ją dopiero 23 kwietnia. Opozycja nie uznała jej twierdząc, że przy jej uchwaleniu obóz rządowy pogwałcił obowiązujące w Polsce przepisy. Konstytucja zasadniczo zmieniała panujący nadal formalnie w Polsce ustrój demokracji parlamentarnej w system prezydencki. Obywateli państwa dzieliła na mniej i bardziej zasłużonych, a więc mniej i bardziej uprawnionych do współdziałania w sprawowaniu władzy. Do konstytucji dołączono uchwalone 8 lipca 1935 r. ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, zmieniając zasadniczo obowiązujące dotąd w Polsce prawo wyborcze. Opozycja została pozbawiona nawet możliwości zgłoszenia własnych kandydatów na posła<sup>45</sup>. Toteż gremialnie od komunistów po endeków zbojkotowała ona wybory. Sejm stracił zresztą jakiegokolwiek znaczenie. Od tego czasu zwolennicy systemu demokracji parlamentarnej w Polsce na pierwszy plan wysuwali żądanie przywrócenia konstytucji marcowej z 1921 r. i demokratycznej ordynacji wyborczej do parlamentu i samorządu<sup>46</sup>.

Kryzys ekonomiczny lat 1929–1935 oraz zaostrzenie represji wobec protestujących robotników i strajków chłopskich spowodowały zaostrzenie krytyki rządów i systemu sanacji moralnej. Likwidacja autonomii szkół wyższych oraz ograniczenia samorządu wpłynęły na konsolidację kół demokratycznych i antytotalitarnych. W sukurs rządowi spieszyły koła ekstremalne o tendencjach nacjonalistycznych. W tej sytuacji trzy ugrupowania chłopskie w 1931 r. połączyły się i utworzyły jednolite Stronnictwo Ludowe (SL), w którym dominującą rolę przyjęły koła agrarystyczne i demokratyczne. Formalnym przywódcą SL był znajdujący się na emigracji politycznej w Czechosłowacji Wincenty Witos. Coraz większą rolę w stronnictwie spełniali Maciej Rataj i Stanisław Mikołajczyk. Stronnictwo radykalizowało się. W grudniu 1935 r. Kongres SL uchwalił nowy program Stronnictwa, w którym na pierwszy plan wysunięto walkę o „ugruntowanie państwa”. Chciano to osiągnąć poprzez demokratyzację stosunków politycznych, podniesienie ekonomiczne mas ludności i zabezpieczenie przed agresją zewnętrzną. Gdy chodzi o ustrój wewnętrzny państwa, żądano umocnienia systemu demokratyczno-republikańskiego. Eksponowano konieczność wzmocnienia zasady równości obywateli wobec prawa, poszanowanie prawa, umocnienie roli prawodawczej parlamentu, realizowanie zasady odpowiedzialności rządu wobec społeczeństwa,

<sup>44</sup> A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*. Warszawa 1982, s. 314.

<sup>45</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 marca 1935*. Komentarze oprac. J. Dinces. Warszawa 1935; zob. też: A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce...*, t. 1, cz. 2, s. 170–174; *Ustawy o ordynacjach wyborczych*. Tamże, s. 174–196.

<sup>46</sup> M. Leczyk, *Oblicze społeczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988; J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*. Warszawa 1979; J. Serczyk, *Dzieje Polski 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*. Kraków 1990; J. Żarnowski, *Spoleczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1939*. Warszawa 1973.

niezawisłe sądy, odpowiedni dobór kadry urzędniczej i jej kontrolę, umocnienie samorządu. *Ludność wiejska ze względu na swą liczebność, swoją tężyznę fizyczną i moralną wynikającą ze związku jej z ziemią oraz wartości narodowo-państwowe – stwierdzano w programie – jest uprawniona do uważania się za naturalnego gospodarza Polski. Toteż Stronnictwo Ludowe, jako polityczna reprezentacja tej ludności, obejmuje okiem swym i swoją troską nie tylko klasowe interesy wsi, ale całość interesów narodu polskiego i stworzonego przezeń tysiącletnią pracą państwa*<sup>47</sup>.

Program PPS, uchwalony w lutym 1937 r. na kongresie w Radomiu, stwierdzał: *PPS, uznając bezpośrednio uczestnictwo mas pracujących w budowaniu nowego ustroju i w kierowaniu polityką państwową za podstawę swojej ideologii i za warunek urzeczywistnienia planu przebudowy, zmierza stale i niezmiennie do realizacji pełnej demokracji politycznej w organizacji wewnętrznej państwa ludowego, tym bardziej zaś w organizacji tworzącej się Rzeczypospolitej Socjalistycznej. Niezależnie od środków przejściowych, które mogą być narzucone przez bieg wypadków, PPS uznaje zasady następujące, jako podwaliny niezbędne ustroju politycznego: 1) istotne gwarancje praw jednostki, wolność prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń; 2) przedstawicielstwo ludowe, powołane w drodze pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i kontrola przedstawicielstwa ludowego nad rządem i jego działalnością; 3) zanim nowy plan organizacji obrony, oparty o zasadę powszechnego uzbrojenia ludu, będzie mógł być wprowadzony w całej pełni w życie, siła zbrojna Rzeczypospolitej musi mieć zapewnione wszelkie warunki potrzebne dla obrony granic; związek najściślejszy armii z ludem jest tu warunkiem najistotniejszym; 4) demokratyczny i rozporządzający dużymi uprawnieniami samorząd terytorialny wojewódzki, powiatowy i gminny; 5) rzeczywistą niezależność wymiaru sprawiedliwości*<sup>48</sup>. Przywódcy PPS żądali zniesienia kary śmierci i kary dożywotniego więzienia, rozbudowy sądów przysięgłych, wprowadzenia zakazu kar hańbiących oraz połączonych z udrękami fizycznymi, rozbudowę sądownictwa dla nieletnich, prawa oskarżonych do obrony. Socjaliści żądali też wprowadzenia autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę, pełnej bezpłatnej oświaty, pomocy dla młodocianych<sup>49</sup>.

Nastroje opozycyjne przenikły do obozu rządzącego. W 1937 r. w obozie tym pojawiły się Kluby Demokratyczne. Kluby Demokratyczne tworzyli piłsudczycy rozczarowani do rządów sanacji po śmierci Piłsudskiego. Krytykowano konstytucję, ordynacje wyborcze, marszałka E. Rydza-Śmigłego, a szczególnie współpracę z Niemcami hitlerowskimi w polityce zagranicznej, nastroje nacjonalistyczne, a zwłaszcza antysemityzm. Zwalczano tzw. getto ławkowe na wyższych uczelniach, bojkot handlu żydowskiego w miastach, politykę wspierania emigracji żydowskiej. Kluby działały w większych miastach. Największy i najbardziej prężny był stołeczny Klub Demokratyczny. Obok rozczarowanych byłych

<sup>47</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu...*, t. I, cz. 2, s. 204–207.

<sup>48</sup> Tamże, s. 12–213.

<sup>49</sup> Tamże, s. 209–214.

legionistów wchodziło doń także wielu byłych komunistów, zdezorientowanych po rozwiązaniu KPP przez Międzynarodówkę Komunistyczną<sup>50</sup>. Obok Warszawy Kluby powstały w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Wilnie, Katowicach i innych ośrodkach. Główną rolę w tworzeniu Klubów spełnili uczeni, publicyści i usunięci z czynnej służby w wojsku pułkownicy. Czołową rolę spełniali: wybitny pediatra prof. dr Mieczysław Michałowicz (1876–1965), wybitny historyk Marceli Handelsman (1842–1945), historyk literatury Manfred Kridl (1882–1957), biolog Stanisław Kulczyński (1895–1975). Bardzo aktywni byli pułkownicy-publicyści: January Grzędziński, Mikołaj Kwaśniewski, Jerzy Mak-Piętowski, Stanisław Więckowski. Duży udział mieli też inżynierowie i społecznicy: Erazm Kulesza, Jerzy Makowiecki, Romuald Miller, Wincenty Rzymowski, Antoni Wieczorkiewicz<sup>51</sup>.

Do 1938 r. dużą rolę w Klubach Demokratycznych spełnili senatorzy: Regina Fleszarowa i Mieczysław Michałowicz. Płk Kwaśniewski do 1936 r. pełnił obowiązki wojewody w Krakowie i Poznaniu. Nawiązywali oni do tzw. lewicy sanacyjnej z lat 1930–1935<sup>52</sup>. Po rozwiązaniu sejmiku i senatu w 1938 r. stracili oni immunitet poselski i szersze możliwości działania. Ale jednocześnie kluby łączyły, przekształcając je w Stronnictwo Demokratyczne<sup>53</sup>.

W kwietniu 1939 r. w Warszawie zorganizowano obrady Kongresu SD, który wyłonił Radę Naczelną i Zarząd Główny oraz uchwalił Rezolucję polityczną i Deklarację programową Stronnictwa<sup>54</sup>.

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej idee demokratyczne w Polsce miały wielu zwolenników. Głosili je członkowie PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i związków zawodowych. Organizacje te współpracowały ze sobą, ogłaszały wspólne manifesty i deklaracje oraz występowały do prezydenta RP z różnymi apelami i wnioskami. W dniu 14 stycznia 1938 r. delegacja Klubów Demokratycznych złożyła wizytę prezydentowi I. Mościckiemu i przedłożyła mu swoją rezolucję. W skład delegacji wchodził: prezes stołecznego Klubu Demokratycznego senator prof. dr M. Michałowicz, b. wojewoda płk M. Kwaśniewski, senator dr R. Fleszarowa i b. ambasador Tytus Filipowicz. Rozmowa trwała ponad 2 godziny, ale efektów żadnych nie przyniosła<sup>55</sup>.

Sejm tzw. „mianowańców” rozwiązano przed upływem kadencji, ale nowe wybory w listopadzie 1938 r. przeprowadzono według ordynacji z 1935 r.

<sup>50</sup> H. Cimek, *Komuniści a Polska (1918–1939)*. Warszawa 1989; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*. Warszawa 1988; *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*. Warszawa 1992.

<sup>51</sup> *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937–1939*. Wstęp i oprac. L. Chajna. Cz. 1–2. Warszawa 1964.

<sup>52</sup> A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*. Kraków 1964; tenże, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1968; P. Waingartner, „Naprawa” 1926–1939. *Z dziejów obozu pomajowego*. Warszawa 1999; *Wizje socjalizmu w Polsce do roku 1948*. Pod red. J. Tomickiego. Warszawa 1987; T. Katelbach, *Zet. „Zeszyty Historyczne”* (Paryż). Z. 13, 1968, s. 3–54.

<sup>53</sup> A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989). Zarys historii*. Poznań 1998.

<sup>54</sup> Tamże, s. 37 i nast.

<sup>55</sup> A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne...*, s. 51.

# II WOJNA ŚWIATOWA



# ROLA III RZESZY W EUROPIE LAT 1933–1945

## 1. Rodowód III Rzeszy

Spór o rodowód III Rzeszy ma długą historię i trwa do ostatnich lat<sup>1</sup>. W pierwszych latach po wojnie sugerowano, że hitleryzm nie wynika z tradycji niemieckich, że został Niemcom narzucony, że III Rzesza stanowiła wynaturzenie w historii Niemiec, które hołdowały tradycji praworządnej i demokratycznej<sup>2</sup>. W ostatnich latach do głosu dochodzi jednak coraz bardziej teza głosząca, że tak ruch hitlerowski, jak i III Rzesza w całości wynikają z tradycji niemieckiej, że nie tylko nie stanowią przerwy w jej historii, ale wręcz stanowią kwintesensję tej drogi rozwojowej Niemiec, która od dawna cechowała się dążeniem do autorytaryzmu i paternalizmu oraz militarystyki i ekspansji<sup>3</sup>.

W narodzie niemieckim drzemały jak gdyby dwie dusze: demokratyczna i pacyfistyczna oraz autorytarna i militarystyczna. W 1933 r. zwyciężyła właśnie ta druga – żądna dyktatury i podbojów wynoszących Niemców ponad inne narody. Rzecznikiem tejże tezy był uczonec z Hamburga Fritz Fischer, który jeden ze swoich esejów historycznych zatytułował: „Hitler war kein Betriebsunfall” (Hitler nie stanowił wypadku przy pracy)<sup>4</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Hitler i hitleryzm nie pojawili się nagle z niczego. Ruch hitlerowski miał swoje korzenie i dojrzewał stopniowo, by opanować Niemcy w całości.

Do 1918 r. w Niemczech dominowały tendencje autorytarne i paternalistyczne. Społeczeństwo niemieckie przejawiało skłonności do uznawania autorytetów i siły.

---

<sup>1</sup> E. Jäckell, *Das deutsche Jahrhundert. Eine historische Bilanz*. Stuttgart 1996; Ch. von Krockow, *Die Deutschen in ihren Jahrhunderten 1890–1990*. Hamburg 1990; *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX–XX w.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995.

<sup>2</sup> F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Erinnerungen und Betrachtungen*. Wiesbaden 1946; *Wendepunkte deutscher Geschichte 1848–1945*. Hrsg. von C. Stern und H.A. Winkler mit Beitr. von J. Kocka [i in.]. Frankfurt am Main 1979.

<sup>3</sup> F. Fischer, *Zum Problem der Kontinuität in der deutschen Geschichte von Bismarck zu Hitler*. „Studia Historica Slavo-Germanica” (Poznań) 1973, nr 1, s. 115–127; A. Hillgruber, *Kontinuität und Diskontinuität in der deutschen Aussenpolitik von Bismarck zu Hitler*. Düsseldorf 1969; tenże, *Die Last der Nation. Fünf Beiträge über Deutschland und die Deutschen*. Düsseldorf 1984.

<sup>4</sup> F. Fischer, *Hitler war kein Betriebsunfall. Aufsätze*. München 1992.



Z entuzjazmem przystąpiło ono do wojny w 1914 r., licząc na wielkie sukcesy. Do wiosny 1918 r. nadzieje te wydawały się realne. Załamanie przyszło nagle i dla wielu dość niespodziewanie. Klęska wojenna spowodowała frustrację, która wyraziła się w rewolucji listopadowej 1918 r. Znaczne wpływy uzyskały stronnictwa demokratyczne i republikańskie z SPD na czele<sup>5</sup>.

Na prawicy rychło ukuto jednak tezę głoszącą, że armia niemiecka była o krok od zwycięstwa, że klęska nastąpiła na skutek zdradzieckiego ciosu zadanego tej armii z tyłu, na zapleczu. Cios ten zadały rzekomo koła rewolucyjne z socjaldemokratami, masonami i Żydami na czele. Socjaldemokraci, podpisując traktat pokojowy w Wersalu, potwierdzili niejako te oskarżenia. Traktat wersalski przerzucał jednostronnie na Niemcy odpowiedzialność za wybuch i skutki wojny, zmuszał do ukarania zbrodniarzy wojennych, nakładał na nie wielkie odszkodowania, obcinał je terytorialnie i zmuszał do jednostronnego rozbrojenia. Traktat ten wszystkie ugrupowania polityczne Rzeszy uznały za niesprawiedliwy i narzucony przemocą<sup>6</sup>.

Ludzi, którzy zdecydowali się traktat ten podpisać, łatwo było oskarżyć o działanie na szkodę interesów narodowych. Oskarżenia te rozwinęły wszystkie organizacje prawicowe i nacjonalistyczne. Toteż w kolejnych wyborach do parlamentu Rzeszy 6 czerwca 1920 r. SPD utraciła około połowę głosów wyborczych. Stratę poniosły zresztą wszystkie ugrupowania demokratyczno-parlamentarne. Już wówczas wielkie zwycięstwo wyborcze odniosły partie prawicowo-nacjonalistyczne z DNVP na czele<sup>7</sup>.

W 1925 r. prezydentem republiki niemieckiej został monarchista i nacjonalista, marszałek Paul von Hindenburg. Fakt ten świadczy wymownie o nastrojach i tęsknotach niemieckiej opinii publicznej tych lat. Nastroje te umocniły się w czasie wielkiego kryzysu ekonomicznego lat 1929–1932. Kryzys ten spowodował wielką frustrację ogółu ludności Rzeszy. Rządzące do tego czasu partie i stronnictwa polityczne utraciły wpływy i znaczenie. Odnosiło się to również do ich przywódców. Ani SPD, ani DDP czy Centrum nie dysponowały zresztą wybitniejszymi przywódcami. Obóz demokratyczny nie dysponował przywódcą z charyzmą<sup>8</sup>.

Tymczasem Niemcy oczekiwały na człowieka-wodza, który mógłby je wyprowadzić z kryzysu i przywrócić im należną pozycję w świecie. Wydawało się, że takim człowiekiem może być Hitler, który traktat wersalski poddawał najsilniejszej

---

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Poznań 1977; T. Kotłowski, *Niemcy 1919–1923*. Poznań 1986; H. Winkler, *Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*. München 1993.

<sup>6</sup> *Der Vertrag von Versailles*. Mit Beiträgen von S. Haffner [i in.]. München 1978; S. Haffner, *Die deutsche Revolution 1918/1919*. München 1991.

<sup>7</sup> T. Kotłowski, *Kryzys 1923 roku w Niemczech*. Poznań 1988; P. Wróbel, *Droga powrotu. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*. Warszawa 1989.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847–1993)*. Poznań 1994, s. 143–165; J. Holzer, *Kryzys polityczny w Niemczech 1928–1930*. Warszawa 1970; H.A. Winkler, *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930–1933*. Berlin – Bonn 1987.

krzytyce, wskazywał na ludzi, jego zdaniem, odpowiedzialnych za dotychczasowy stan rzeczy i prezentował – wydawało się – jasny i prosty plan opanowania sytuacji i wyjścia z kryzysu gospodarczego i politycznego<sup>9</sup>. Człowiek ten odnosił coraz większe sukcesy i zdobywał coraz większe wpływy w Niemczech. Wraz z nim rosły wpływy i znaczenie jego partii – NSDAP. W 1932 r. partia ta przekształciła się w największą liczebnie partię polityczną Niemiec. Była to partia bardzo aktywna i bojowa. Jednocześnie sam Hitler w wyborach na prezydenta Rzeszy w 1932 r. poważnie zagroził Hindenburgowi, zdobywając drugą pozycję w rankingu do tego urzędu. Tak Hitler osobiście, jak i jego ruch polityczny cieszył się poparciem znacznej części społeczeństwa niemieckiego. Przeciwnicy Hitlera i NSDAP znajdowali się w stanie rozproszenia i wzajemnego zwalczania się. W tych warunkach prezydent Hindenburg nie miał innego wyjścia i musiał desygnować Hitlera na szefa rządu. Hitler doszedł więc do władzy drogą legalną w oparciu o obowiązującą dotychczas konstytucję republikańską z 1919 r. Próbowano później oskarżać SPD o zdradę ideałów demokracji, a prezydenta o uleganie naciskom reakcyjnych sił politycznych. Faktycznie sytuacja była jednoznaczna. Hitler i jego ruch cieszyli się poparciem znacznej części niemieckiej opinii publicznej i do władzy doszli, stosując się, przynajmniej formalnie, do reguł wynikających z demokracji parlamentarnej. To rządy poprzednie od 1930 r., nie mając dostatecznej większości w parlamencie, rządziły w oparciu o zaufanie prezydenta, a nie parlamentu. Rządy te stanowiły prowizorium negocjujące zasady demokracji parlamentarnej. Kanclerz H. Brüning zmierzał do utrwalenia tego stanu rzeczy i przygotował projekt reformy ustroju państwa. Reformy tej nie zdążył on jednak wprowadzić<sup>10</sup>. Fakt ten świadczył o tym, że przywódcy Centrum z Brüningiem na czele również zdawali sobie sprawę z tego, że istniejący do 1933 r. ustrój polityczny Niemiec nie spełniał wymogów państwa praworządnego i nie zabezpieczał stabilizacji stosunków w państwie. Przekonanie to było dość powszechne.

Sytuacja w Niemczech wywierała wielki wpływ na sytuację w całej Europie. Międzynarodówka Komunistyczna uznała, że Niemcy stanowią kraj najbardziej predestynowany do przeprowadzenia rewolucji socjalistycznej i wprowadzenia dyktatury proletariatu. Opanowanie Rzeszy przez komunistów mogło zagrozić systemowi demokratyczno-parlamentarnemu w skali całej Europy<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> J.C. Fest, *Hitler*. T. 1: *Droga do władzy*. Warszawa 1995; L.I. Gincberg, *Na puti v imperskuu kancelariu. Germanskij fašizm rvetsâ k vlasti*. Moskwa 1972; W. Horn, *Der Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933*. Düsseldorf 1972; J. and S. Pool, *Hitlers Wegbereiter zur Macht*. Bern 1978.

<sup>10</sup> K.O. von Aretin, *Brünings ganz andere Rolle. Seine Verfassungspläne. Bemerkungen zu den Memoiren*. [W:] *Nation. Staat und Demokratie in Deutschland. Ausgewählte Beiträge zur Zeitgeschichte*. Mainz 1993, s. 107–117.

<sup>11</sup> *Kommunističeskij Internacional. Kratkij istoričeskij očerk*. Moskwa 1969, s. 331 i nast.; U. Backes [i in.], *Reichstagsbrand-Aufklärung einer historischen Legende*. München 1986.

## 2. Państwo stanu wyjątkowego

Hitler doszedł do władzy na drodze legalnej, w oparciu o obowiązującą konstytucję. Utworzył rząd koalicyjny w sojuszu z DNVP, a więc z konserwatystami o tendencjach nacjonalistycznych. Natychmiast po przejęciu władzy wystąpił z wnioskiem o rozwiązanie wybranego kilka miesięcy wcześniej (listopad 1932 r.) parlamentu. Nowe wybory przeprowadzono 5 marca 1933 r. na podstawie obowiązującej dotychczas demokratycznej ordynacji wyborczej. Kampanię wyborczą Hitlera wykorzystano jednak do obezwładnienia przeciwników politycznych z komunistami na czele. KPD została postawiona poza prawem. Wielu jej przywódców aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych. Partię oskarżono o przygotowania do zamachu stanu. Mimo braku dowodów w tej kwestii, znaczna część opinii publicznej przyjęła te oskarżenia za uzasadnione i powszechnie aprobowała represje.

Po wyborach Hitler spowodował anulowanie konstytucji z 1919 r. jako konstytucji zrodzonej z hańby Wersalu i uzyskał od parlamentu specjalne pełnomocnictwa. W czerwcu 1933 r. zdelegalizowano SPD, oskarżając ją o zdradę interesów narodowych, przystąpiono do represji wobec pacyfistów i ludności żydowskiej, naginając obowiązujące prawo. W ślad za tym doprowadzono do likwidacji związków zawodowych i pozostałych partii politycznych. Katolicka Partia Centrum podjęła decyzję o samorozwiązaniu za cenę przyjęcia przez Niemcy Hitlera konkordatu z Watykanem. Na placu boju pozostała tylko NSDAP. Państwo przekształcono w państwo monopartyjne. Nastąpiło to w czasie kilku miesięcy. Tempo wydarzeń było zawrotne<sup>12</sup>.

Dysponując pełnią władzy, Hitler już jesienią 1933 r. spowodował opuszczenie przez delegację niemiecką Konferencji Rozbrojeniowej Ligi Narodów oraz samej Ligi. Do 1926 r. politycy niemieccy oskarżali państwa zachodnie o dyskryminację Niemiec, ponieważ nie przyjęto ich do Ligi Narodów. W latach 1926–1933 Niemcy należały do tej organizacji i wchodziły w skład jej kierowniczego organu – Rady LN. Wykorzystywały ten fakt do umocnienia swej pozycji podczas przetargów na temat remilitaryzacji. Ponieważ celu swego nie osiągnęły, postanowiły zbojkotować pracę tej instytucji. Po opuszczeniu jej przez Japonię w marcu i Niemcy we wrześniu tegoż roku, Liga Narodów straciła na znaczeniu i reprezentatywności. Niemcy głosiły jednak, że chodzi im tylko o uzyskanie równouprawnienia na forum międzynarodowym. Były jeszcze zbyt słabe, by mogły wysunąć inne żądania. 26 stycznia 1934 r. podpisały z Polską protokół o niestosowaniu przemocy (układ o nieagresji)<sup>13</sup>. Hitler skoncentrował swą uwagę na konsolidacji wewnętrznej państwa i odbudowie sił zbrojnych Niemiec.

<sup>12</sup> K.D. Erdmann, H. Schulze (Hrsg.), *Weimar. Selbstpreisgabe einer Demokratie. Eine Bilanz heute*. Düsseldorf 1980; H. Höhne, *Die Machtergreifung. Deutschlands Weg in die Hitler-Diktatur*. Hamburg 1983; A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*. Warszawa 1969; K. Grünberg, *Adolf Hitler. Biografia Führera*. Warszawa 1988; M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*. Wrocław 1994.

<sup>13</sup> K. Lapter, *Pakt Pilsudski – Hitler*. Warszawa 1962; M. Funk (Hrsg.), *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Aussenpolitik des Dritten Reichs*. Düsseldorf 1978.

Jedyną siłą opozycyjną w Niemczech w tym czasie stanowiła opozycja wewnętrzna w ruchu hitlerowskim, kierowana przez przywódców paramilitarnej organizacji hitlerowskiej SA. Przywódcy ci poparli ruch hitlerowski licząc, że doprowadzi on do rewolucji społecznej. Po przejęciu władzy przez NSDAP w 1933 r. domagali się oni realizacji tzw. II etapu rewolucji, to jest ograniczenia monopoli i banków oraz rozbudowy świadczeń socjalnych. SA zagrażały zarówno partii hitlerowskiej, jak i armii. 30 czerwca 1934 r. opozycję zlikwidowano przy pomocy SS, przy cichym wsparciu generalicji niemieckiej, popierającej likwidację ewentualnego konkurenta w postaci SA<sup>14</sup>.

W dniu 1 sierpnia 1934 r. zmarł prezydent Hindenburg. Hitler wykorzystał ten fakt i połączył urząd prezydenta z urzędem kanclerza Rzeszy; występował odtąd jako Führer (wódz) narodu i państwa. Z inicjatywy generalicji niemieckiej wojsko składało od tego czasu przysięgę na wierność nie państwu, lecz Führerowi<sup>15</sup>.

Przeprowadzono ujednoczenie administracji państwowej, likwidując tradycyjny podział Rzeszy na kraje (landy). W ten sposób podcięto wpływy starej arystokracji rodowej i administracji. Podział państwa na jednolite okręgi administracyjne spowodował utworzenie nowej warstwy oddanej partii urzędników. NSDAP także i w tej sytuacji nie natrafiła na protesty i opory. Rządy Hitlera zyskały też uznanie i poparcie obu Kościołów, ewangelickiego i katolickiego. W ten sposób powstało państwo totalne, które zerwało z eksperymentem demokratyczno-parlamentarnym i powróciło do tradycji paternalistycznej. Hitlera uznano za coś w rodzaju nowego monarchy, a partia narodowosocjalistyczna spełniała rolę siły organizującej to państwo. Rządy Hitlera cieszyły się znacznym poparciem ogółu mieszkańców Rzeszy, szczególnie jednak: kół mieszczańskich, kół wojskowych, administracji oraz kół konserwatywnych i wyznaniowych. Aprobata ta wynikała w znacznym stopniu z poprawy sytuacji ekonomicznej społeczeństwa. Wprawdzie stopa życiowa nie była zbyt wysoka, ale zlikwidowano bezrobocie i zarysowano wielkie perspektywy rozwojowe, które uznało wielu ludzi rozczarowanych do Republiki oraz związanego z nią kryzysu ekonomicznego i politycznego. W stosunku do czasów przed przejęciem władzy przez Hitlera, sytuacja wydawała się ustabilizowana. Opozycja miała bardzo ograniczony zasięg, a wpływy jej były skutecznie zwalczane przez władze bezpieczeństwa<sup>16</sup>.

*Gdyby zatem – pisze graf von Krockow – spytać, skąd właściwie brała się owa aprobata czy zachwyty, dzięki którym Republika Weimarska unicestwiła się tak*

<sup>14</sup> M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*. Wrocław 1994; K. Nuss, *Militär und Wiederaufrüstung in der Weimarer Republik. Zur politische Rolle und Entwicklung der Reichswehr*. Berlin 1977.

<sup>15</sup> Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939–1945*. Warszawa 1995, s. 28–30; B. Müller-Hillebrand, *Das Heer 1935–1945*. Bd. I: *Das Heer bis zum Kriegsbeginn*. Darmstadt 1954.

<sup>16</sup> A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską (1933–1945)*. Warszawa 1973; K.D. Bracher, M. Funke, H.A. Jacobsen (Hrsg.), *Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*. Düsseldorf 1983.

rychło i tak bez reszty, że nigdzie już, nawet w planach ruchu oporu nie budziła tęsknoty, to w pierwszym rządzie trzeba wskazać na poprawę gospodarczą. Objęcie władzy przez hitlerowców nastąpiło w najkorzystniejszym z możliwych momentów: nie w punkcie szczytowym, lecz w fazie opadania fali światowego kryzysu; szeroka publiczna inicjatywa tworzenia miejsc pracy, choćby za cenę szybko rosnącego zadłużenia państwa – co uprzedzało podreźnikową mądrość Johna Maynarda Keynesa i było dokładnym przeciwieństwem oszczędnościowej polityki Brüninga – później stale rosnące zbrojenia powodowały systematyczny spadek bezrobocia: z 29,9% w 1932 r. do 1,9% w 1938 r. lub z 5,6 mln do garstki kilkuset tysięcy. Jednocześnie trwał potężny napływ ludzi „armii rezerwowych”: z rolnictwa, gdzie w latach 1933–1939 liczba zatrudnionych spadła o 1,4 mln, oraz spośród kobiet; na uragowisko wszelkim hasłom o „krwi i ziemi” czy o rodzinnej, macierzyńskiej roli kobiety, liczba pracujących zawodowo niewiast wzrosła o 1,3 mln<sup>17</sup>.

Graf von Krockow zwraca też uwagę na fakt, iż reżym narodowosocjalistyczny miał charakter modernistyczny. Zwrócony był nie ku przeszłości, lecz przyszłości. Prowadził do unowocześnienia Rzeszy. Fakt ten przyciągał doń młodzież. Ruch hitlerowski był ruchem ponadklasowym i ponadśrodowiskowym, miał charakter ogólnonarodowy. W aspekcie społecznym była to rewolucja dość anachroniczna, natomiast pod względem politycznym była to rewolucja konserwatywna. Społeczeństwo niemieckie cechowało rozdwojenie. Występowało w nim z jednej strony dążenie do ukształtowania państwa praworządnego, a z drugiej – do państwa aktywnego niezależnie od prawa, państwa środków. *Państwo środków* – pisze von Krockow – to państwo polityczne we właściwym sensie, państwo panujące, usytuowane w opozycji do państwa norm. Najwyższym prawem w nim jest rozkaz – nie tylko wodzowski rozkaz Adolfa Hitlera, lecz rozkaz w ogóle, który może wydać każdy, kto wraz z mundurem i funkcją zdobył dla siebie kawałek władzy. Za prawo uchodzi to, co owej władzy służy. Rządzą środki, które się ustanawia i wprowadza w życie. W konsekwencji działa się samowolnie, nie tylko gdy chodzi o sprawę, lecz także, czy może zwłaszcza, gdy chodzi o ludzi. Są oni aresztowani, torturowani, wywożeni do obozów koncentracyjnych, mordowani, ponieważ w państwie środków przemoc policyjna wymyka się spod kontroli prawa<sup>18</sup>.

Było to państwo permanentnie trwającego stanu wyjątkowego. Należy jednak przyjąć, że Niemcy na ogół godzili się z tym państwem. Liczba więźniów obozów koncentracyjnych w latach 1936–1939 była niewielka. Opozycja Hitlerowi nie zagrażała. W poszczególnych wyborach do parlamentu i plebiscytach zyskiwał on jednoznacznie totalne poparcie głosujących. Mimo wezwań opozycji, państwa zachodnie nie występowały przeciw tej dyktaturze, ponieważ stała za nią przytłaczająca większość mieszkańców. Opozycjoniści początkowo rekrutowali się

<sup>17</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*. Warszawa 1997, s. 195; D. Irving, *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*. Gdynia 1998.

<sup>18</sup> Tamże, s. 207.

spośród niecieszących się uznaniem w Europie ruchów: komunistycznego i socjalistycznego. Żydzi uchodzący za granicę także nie zyskali większego uznania i poparcia zachodniej opinii publicznej<sup>19</sup>.

### 3. Walka o równouprawnienie czy panowanie w Europie

Swój program polityki zagranicznej Hitler wyłożył stosunkowo wcześniej, bo już w „Mein Kampf” w 1925 r. Zapowiadał zniesienie krępujących Niemcy więzów Wersalu i podjęcie walki o pozyskanie większej przestrzeni życiowej dla Niemców. Zapowiadał też, że przestrzeń tę widzi na rozległych obszarach Białorusi, Rosji i Ukrainy. Ziemie polskie od początku traktował jako obszar niemieckiej strefy wpływów. Miały one stanowić pomost na wschód. W latach 1933–1937 Hitler nie nawiązywał do tych koncepcji i planów, głosząc hasło zniesienia ograniczeń traktatowych i równouprawnienia Niemiec na forum międzynarodowym. Wielu polityków w Anglii i Francji dało się zwieść i uznało, że są to główne jego cele. Uznali oni, że są to cele uzasadnione. Głoszono, że traktat wersalski był zbyt surowy i że należy go zrewidować. Przymykano więc oczy na kolejne fakty łamania traktatu przez Hitlera, a nawet zachęcano go do tego. Wielu politykom podobał się fakt zduszenia opozycji komunistycznej i socjalistycznej oraz hasło ograniczenia pozycji ZSRR i komunizmu w ogóle. Wielu sądziło, że Polskę można poświęcić na ołtarzu antykomunistycznej Europy. Hitler głosił, że nie ma zamiaru podbijać Polski, lecz tylko odebrać jej część Pomorza i odzyskać Wolne Miasto Gdańsk. W atmosferze znacznego przyzwolenia na zachodzie, przystąpił do odbudowy i rozbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i sił zbrojnych. W 1935 r. Niemcy odzyskały Zagłębie Saary. W tym samym roku w marcu Hitler wprowadził w Rzeszy powszechny obowiązek służby wojskowej i przystąpił do rozbudowy armii, którą przekształcił z Reichswehry w Wehrmacht. Budżet wojenny Niemiec wzrósł z 4% ogólnego budżetu państwa w 1932 r. do 50% w 1938 r. Budżet ten stale rósł. Tworzono nowoczesne formacje pancerne oraz budowano lotnictwo wojskowe i marynarkę wojenną. W marcu 1935 r. flota lotnicza uzyskała status samodzielnej części sił zbrojnych Rzeszy. Lotnictwo organizował Hermann Göring, a flotę morską admirał Erich Raeder. Na czele armii lądowej stał gen. Ludwig Beck. Rozbudową sił zbrojnych w całości kierował minister wojny gen. Werner von Blomberg, który jesienią 1933 r. przejął obowiązki głównodowodzącego siłami zbrojnymi Rzeszy. Ludzie ci uznali i w pełni poparli hitlerowski plan remilitaryzacji Rzeszy<sup>20</sup>. W 1935 r. Anglia zawarła z Niemcami tzw. układ morski, godząc się na

<sup>19</sup> J. Kozeński, *Opozycja w III Rzeszy*. Poznań 1987; H.A. Strauss, N. Kampe (Hrsg.), *Antisemitismus. Von der Judenfeindschaft zum Holocaust*. Darmstadt 1984.

<sup>20</sup> Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu...*; B. Müller-Hillebrand, *Das Heer...*

powstanie niemieckiej marynarki wojennej, liczącej 35% wyporności marynarki brytyjskiej.

W 1936 r. przystąpiono do realizacji 4-letniego planu gospodarczego, który spowodował szybki rozwój przemysłu zbrojeniowego. Budowano fabryki czołgów i samolotów oraz wytwórnie amunicji, bomb i innych środków bojowych. W 1936 r. armia niemiecka według stanu pokojowego liczyła 31 dywizji skupionych w 11 korpusach armijnych. W tej sytuacji Hitler podjął następny krok i 7 marca 1936 r. wprowadził swe wojska do zdemilitaryzowanej strefy w Nadrenii. Generalicja niemiecka odradzała mu ten krok, bojąc się zdecydowanej kontrakcji Francji i Anglii, Tymczasem państwa te ograniczyły się do formalnego protestu. Fakt ten ośmielił Hitlera do następnych kroków. Zbrojenia uległy przyspieszeniu. Do 1939 r. Niemcy wydały na ten cel 90 mld marek.

Armię tworzone od podstaw. Oficerów szkolono w tworzonych nowych szkołach oficerskich i akademiach wojennych. Nową broń i nowe koncepcje walki testowano w czasie wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939. W działającym w Hiszpanii Legionie Condor służyły tysiące niemieckich oficerów, którzy odegrali wybitną rolę w następnych latach, dowodząc różnymi formacjami niemieckimi w wojnie z Polską, Francją i ZSRR<sup>21</sup>.

Ogólnego sprawdzenia sił zbrojnych Rzeszy miano dokonać w czasie małych kryzysów, prowokowanych przez Hitlera w latach 1938–1939.

W listopadzie 1937 r. Hitler uznał, że armia jest już na tyle silna, że można przejść do następnego etapu polityki. 5 listopada 1937 r. w toku narady z dowódcami sił zbrojnych i ministrem spraw zagranicznych wyłożył swój plan ekspansji. Na pierwszy plan wysuwał on zjednoczenie wszystkich Niemców w jednym państwie narodowym. W okresie tym poza granicami Rzeszy w Europie mieszkało około 10 mln ludności niemieckiej. Najwięcej ich było w Austrii. W dalszej perspektywie Hitler zapowiedział podjęcie walki o zdobycie przestrzeni do życia. Plany te uczestnikom narady wydawały się zbyt ryzykowne, toteż nie udzielili im swego poparcia. W tej sytuacji na przełomie lat 1937/1938 Hitler dokonał poważnych zmian kadrowych, obsadzając główne stanowiska w państwie i armii ludźmi dyspozycyjnymi.

Realizację pierwszej części planu ekspansji podjął już w marcu 1938 r. Wchłaniając Austrię, narażał się na sprzeciw państw zachodnich, które w 1919 r. nie dopuściły do połączenia Austrii z Rzeszą. Liczono, że krok ten może doprowadzić do konfliktu na szeroką skalę. W armii niemieckiej powstała tajna opozycja, która podjęła przygotowania do ewentualnego obalenia Hitlera. Jednak gwaranci austriackiej suwerenności nie podjęli żadnej akcji. Mussolini poparł Hitlera, zaskarbiając sobie jego sympatię na przyszłość. W tej sytuacji armii niemieckiej nie można już było wypróbować; wkroczyła ona do Austrii bez walki.

---

<sup>21</sup> *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1989.

Austriacy wiwatowali na jej cześć. Dopiero w 1945 r. oświadczyli, że zostali siłą wchłonięci do Rzeszy<sup>22</sup>.

Hitler zaplanował nowe wielkie manewry wojenne w związku ze sprawą Sudetów. Po wchłonięciu Austrii zażądał, by Czechosłowacja zrezygnowała z przejętego w 1919 r. obszaru Sudetów. Obszar ten do 1918 r. wchodził w skład Austrii i był zamieszkały w większości przez ludność niemiecką. Należało się liczyć, że Czechosłowacja uzyska pomoc swych sojuszników, którzy gwarantowali jej nietykalność granic w całości i zawarli z nią dodatkowe sojusze. Tymczasem sojusznicy ci z Anglią i Francją na czele wydali ją Niemcom. 29 września 1938 r. w toku czterostronnej konferencji w Monachium wezwano Czechosłowację do przekazania Niemcom spornego obszaru. Hitler był zawiedziony, ponieważ armia jego znów utraciła możliwość sprawdzenia sił i środków. Zawiedziona była też opozycja generalska w Niemczech, która przygotowała się do puczu w dniu podjęcia akcji wojennej przeciw Czechosłowacji (Fall Grün). Ponieważ akcji nie podjęto, spiskowcy stracili okazję do wystąpienia. Autorytet Hitlera w Rzeszy niebywale wzrósł. Po raz kolejny odniósł wielki sukces w drodze przetargu politycznego, bez odwoływania się do akcji zbrojnej. Autorytet ten budowali mu przywódcy demokracji zachodnich, którzy uznawali jego żądania i zaspokajali je<sup>23</sup>.

#### 4. Testowanie sił i przeciwników

W czasie spotkania w Monachium Hitler zapewniał swych kontrahentów, iż jest to jego ostatnie żądanie terytorialne. Premier Anglii Neville Chamberlain, wracając do kraju, zapowiedział, że przywozi pokój na 50 lat. Tymczasem Hitler podejmował nową akcję. 24 października 1939 r. minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop zaprosił posła polskiego w Niemczech Józefa Lipskiego i przedłożył mu propozycję globalnego uregulowania stosunków niemiecko-polskich, które – wydawało się, że do tego czasu – układały się dobrze. W 1934 r. podpisano niemiecko-polski układ o niestosowaniu przemocy na 10 lat. Stosunki polsko-niemieckie weszły w nową, spokojną fazę w porównaniu z okresem napięć z lat 1919–1933. Niemcy proponowali, by Polska wyraziła zgodę na ponowne włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i przeprowadzenie przez polskie Pomorze – zwane przez Niemców korytarzem polskim – eksterytorialnej linii kolejowej łączącej Prusy Wschodnie z Rzeszą. W zamian za to zobowiązali się do poszanowania granic Polski, zapewnienia jej dostępu

<sup>22</sup> H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*. Poznań 1985; G. Hass, *Münchner Diktat 1938. Komplott zum Krieg*. Berlin 1988; W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Darstellung und Dokumente. Mit dem Essay „Gibt es eine Kriegsschuldfrage 1939“*. Düsseldorf 1984.

<sup>23</sup> J. Kozieński, *Czechosłowacka jesień 1938*. Poznań 1989; tenże, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*. Poznań 1964.



do portu w Gdańsku i konsultowania wzajemnych kroków na forum międzynarodowym. Niemcy proponowali też, by Polska przystąpiła do kreowanego przez państwa faszystowskie tzw. paktu antykominternowskiego.

Na forum międzynarodowym przez pewien czas postulatów tych nie znano. W Anglii i Francji traktowano Polskę jako sojusznika Rzeszy. Bardzo krytycznie oceniano ultimatum polskie pod adresem Czechosłowacji z 31 września 1938 r. Korzystając z kryzysu związanego ze sprawą Sudetów, rząd polski zażądał scedowania Polsce spornego obszaru Śląska zaolziańskiego. Na forum międzynarodowym sądzono, że Polska dąży do rozbicia państwa czechosłowackiego. Rząd polski popierał odśrodkowe dążenia Słowaków i Rusinów na Rusi Podkarpackiej, zmierzając do uzyskania wspólnej granicy z Węgrami i stworzenia bloku tzw. międzymorza<sup>24</sup>.

Rząd polski był zaskoczony postulatami niemieckimi i nie przyjął ich. Tajne rozmowy w tej kwestii trwały do 21 marca 1939 r. Tymczasem Hitler, zmierzając do zastraszenia Polski, postanowił okrążyć ją również od południa. 14 marca 1939 r. skłonił Słowaków do oderwania się od Czech i proklamowania suwerenności. W następnym dniu Hitler proklamował utworzenie Protektoratu Czech i Moraw; wojska niemieckie wkroczyły do Pragi. Polska została okrążona przez Niemcy z trzech stron. Pod względem strategicznym sytuacja jej stała się krytyczna. Samodzielnie nie była w stanie przeciwstawić się Rzeszy. 22 marca Niemcy opanowały też sporny port z Litwą, Kłajpedę<sup>25</sup>.

Fakty te bulwersowały opinię publiczną Europy. Wydawało się, że Hitler decyduje o wszystkim, a rządy państw demokratycznych nie chcą, czy nie są w stanie jemu przeciwstawić się. W tych warunkach premier Anglii N. Chamberlain 31 marca oświadczył, że rząd jego udzieli gwarancji tym państwom, które czują się zagrożone. W dniu 6 kwietnia 1939 r. podpisano brytyjsko-polski układ wzajemny o gwarancjach<sup>26</sup>. Rząd angielski próbował ostrzec Hitlera, iż dalsza jego samowola nie będzie dłużej tolerowana przez Anglię. Polska uzyskała zapewnienie o pomocy, co wzmocniło ją w nieuchronnej już konfrontacji z Niemcami. Czekano na reakcję Hitlera. Nie dał on długo czekać na tę reakcję. W dniu 27 kwietnia 1939 r. oświadczył, że angielsko-polski układ o wzajemnych gwarancjach stanowi realizację angielskiego planu okrążenia Niemiec i pozostaje w sprzeczności z układami: morskim z Anglią z 1935 r. i o niestosowaniu przemocy z Polską z 1934 r. Rząd Rzeszy wystosował odpowiednie noty do Anglii i Polski, a Hitler wygłosił w parlamencie długie przemówienie uzasadniające ten krok. Brzmiało ono jak wyzwanie. Europa stanęła w obliczu konfliktu globalnego<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> M.K. Kamiński, M. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Warszawa 1987; J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*. Warszawa 1989.

<sup>25</sup> S. Mikulicz, *Kłajpeda w polityce europejskiej*. Warszawa 1976.

<sup>26</sup> S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*. Warszawa 1981; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*. Warszawa 1983; S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowosocjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 roku*. Poznań 1995.

<sup>27</sup> W.T. Kowalski, *Ostatni rok Europy (1939)*. Warszawa 1989.

Hitler liczył na zastraszenie Anglii i Francji. Zmierzał do rozprawienia się z Polską, która nie podporządkowała się jemu i zagradzała mu drogę do upragnionych obszarów kolonizacyjnych w ZSRR. Miał poparcie Włoch, Bułgarii i Słowacji. Obawiał się reakcji ZSRR. Moskiewski sfinks miał swoje plany. O jego względy zabiegały obie strony konfliktu. Hitler okazał się jednak bardziej operatywny i mniej zasadniczy. Szybko doprowadził do złagodzenia stanu napięcia z ZSRR; 23 sierpnia 1938 r. podpisano wzajemny układ o nieagresji na 10 lat. Był to faktycznie układ sojuszniczy. Zawierał on tajne klauzule o podziale stref wpływów w Europie. Na terytorium Polski linia ta przebiegała wzdłuż rzeki Wisły<sup>28</sup>.

Stany Zjednoczone i Francja uzyskały poufne informacje o tajnym aneksie do układu, ale rządu polskiego nie poinformowano o tym. Polska przygotowywała się do wojny z Rzeszą, ale nie liczyła się z wojną na dwa fronty. Sojusznicy nie uprzedzili jej, jakby obawiając się wycofania z gry i nieprzyjęcia przez nią postulatów niemieckich. Sojusznicy Polski nie przyszli też z obiecaną pomocą i nie podjęli działań odciążających na zachodzie. Hitler liczył się z tym i gros swoich sił skoncentrował na froncie polskim. W tych warunkach Polska nie miała żadnych szans w konfrontacji. Nie dysponowała nowoczesnymi środkami walki, a kadra dowodząca nie знаła też niemieckich koncepcji wojny błyskawicznej. 17 września 1939 r. granicę polską przekroczyły też wojska radzieckie, przekreślając możliwość zorganizowania obrony na granicy z ZSRR. Kampania wojenna w Polsce trwała zaledwie 6 tygodni i zakończyła się błyskotliwym sukcesem Wehrmachtu. Niemcy ponieśli bardzo małe straty. Kampanię polską uznali za wielką akcję represyjną wobec narodu stojącego na niższym poziomie cywilizacji. Kampania dała oczekiwaną od dawna okazję do przetestowania nowej broni, kadry wojskowej i taktyki wojny błyskawicznej. Według Hitlera armia niemiecka zdała ten egzamin pomyślnie<sup>29</sup>. W tej sytuacji podjął on próbę zawarcia porozumienia z Anglią i rozprawienia się z Francją.

## 5. Podbój czy zjednoczenie Europy

Podział ziem polskich pomiędzy Niemcy i ZSRR spowodował poważne zmiany w układzie sił w Europie. Utrwalenie tego stanu rzeczy groziło daleko idącymi konsekwencjami. Przywódcy Anglii nie mogli kontynuować polityki zaspokajania żądań Hitlera, gdyż okazała się ona błędna. W tej sytuacji Anglicy nie podjęli rozmów i nie poszli na kompromis z III Rzeszą. Hitler nie miał wyboru i musiał kontynuować wojnę. Uderzenie na Polskę w nieoczekiwany sposób przekształciło

<sup>28</sup> I. Fleischhauer, *Der Pakt: Hitler, Stalin und die Initiative der deutschen Diplomatie 1938–1939*. Berlin – Frankfurt am Main 1990; *Międzynarodowe tło agresji niemieckiej na Polskę w 1939 roku. Wybór dokumentów*. Wstęp i wybór dokumentów R. Nazarewicz. Warszawa 1986.

<sup>29</sup> A. Czubiński, *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów (1914–1945)*. Opole 1991, s. 177–184; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*. Warszawa 1970.

się w wojnę na skalę europejską. Generalicja niemiecka wojny tej nadal bardzo się obawiała, toteż czyniono wszystko, by nie dopuścić do planowanego przez Hitlera ataku na Francję. Francja i Anglia z kolei nie podejmowały ataku na Niemcy. Obie strony dysponowały siłami równorzędnymi. Niemcy byli bardziej doświadczeni i stanowczy<sup>30</sup>.

Dziwna wojna trwała do wiosny 1940 r. Państwa zachodnie miały dużo czasu, by zapoznać się z przebiegiem kampanii wojennej w Polsce, ale nie uczyniły tego. Generalicja francuska i angielska myślały nadal w kategorii doświadczeń wyniesionych z I wojny światowej. Nadal nie doceniano samodzielnej roli broni pancernej i lotnictwa w nowoczesnej walce.

W kwietniu i maju Niemcy opanowali Danię i Norwegię. Dania nie broniła się. Natomiast walki w Norwegii kosztowały Niemcy utratę wielu okrętów. Podbijając Norwegię, zyskały jednak obszary ważne strategicznie do prowadzenia wojny przeciw Anglii. Anglicy natomiast skompromitowali się, wysyłając korpus ekspedycyjny, który trzeba było szybko wycofać. W dniu 10 maja 1940 r. wojska niemieckie uderzyły na Luksemburg, Belgię, Holandię i Francję. Kampania ta trwała zaledwie kilka tygodni. Armia niemiecka posuwała się szybciej, niżli to miało miejsce w o wiele słabszej Polsce. Społeczeństwo francuskie nie było do wojny przygotowane psychicznie, a armia usposobiona była defetystycznie. 22 czerwca 1940 r. Francja podpisała akt kapitulacji. Niemcy zajęły jej część północną i zachodnią, natomiast część środkowa i południowa wraz z obszarami zamorskimi zachowała niezależność, tworząc – kolaborujący z Niemcami – rząd Vichy. Do wojny przystąpiły też Włochy, które opanowały południowo-wschodnią część Francji<sup>31</sup>. Niepowodzeniem natomiast zakończyła się podjęta przez Luftwaffe próba zdobycia panowania nad Anglią. Fakt ten spowodował, iż Niemcy nie mogli podjąć próby forsowania kanału La Manche. Do dziś nie ustalono, czy Hitler miał faktycznie zamiar forsować kanał, czy – jak utrzymują to niektórzy historycy – był to z jego strony tylko blef propagandowy.

Już po opanowaniu Francji, a jeszcze przed podjęciem bitwy o Anglię, Hitler wydał rozkaz przygotowania ataku na ZSRR, który do tego czasu korzystał z sukcesów niemieckich, zajmując w drodze szantażu takie kraje, jak: Litwa, Łotwa, Estonia, część Besarabii i Mołdawia. Obronę podjęła tylko Finlandia, która przez kilka miesięcy na przełomie lat 1939/1940 skutecznie walczyła z silniejszą Armią Czerwoną. Dopiero po kilku miesiącach (13 marca 1940) ZSRR zmusił ją do przyjęcia narzuconego układu. W toku przygotowań do uderzenia na ZSRR, armia niemiecka musiała rozpocząć kampanię na Bałkanach. Nastąpiło to wiosną 1941 r., na skutek niepowodzeń włoskich w Grecji. Kampania ta spowodowała opóźnienie realizacji Fall Barbarossa, to jest uderzenia na ZSRR. W kwestii tej nadal występuje

---

<sup>30</sup> W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges...; Kriegsbeginn 1939. Entfesselung oder Ausbruch des Zweiten Weltkriegs?* Hrsg. von G. Niedhardt. Darmstadt 1976.

<sup>31</sup> R. Cartier, *La seconde guerre mondiale 1939–1945*. T. 1–2. Paris 1965; J. Mordal, *La guerre a commenc e en Pologne*. Paris 1968.

wiele niejasności. Po pierwsze, nie wyjaśniono podjętej przez niektórych publicystów tezy głoszącej, że uderzenie na ZSRR miało prewencyjny charakter wobec planowanego przez Stalina uderzenia na Niemcy na 6 lipca 1941 r.<sup>32</sup> Ogólnie wiadomo, że Stalin planował wojnę z III Rzeszą, ale nic nie wskazuje na to, że planował ją właśnie w tym czasie. Z drugiej strony wiadomo, że do ostatnich dni ZSRR realizował dostawy towarów zamówionych przez Niemcy w ramach układów handlowych oraz że nie przyjmowano do wiadomości ostrzeżeń nadsyłanych do ZSRR przez wywiad radziecki i premiera W. Churchilla o grożącym uderzeniu niemieckim. Ostrzeżenia te Stalin traktował jako dywersję zmierzającą właśnie do sprowokowania wojny ZSRR z Niemcami, by odciążyć osamotnioną Anglię. Nie wiadomo też do dziś, jaką rolę spełniło miesięczne opóźnienie. Miesiąca tego brakło w końcu roku, kiedy armie niemieckie stanęły pod Moskwą w śniegu i mrozie. Gdyby akcję podjęto 15 maja, a nie 22 czerwca, „generał Mróz” nie miałby szans pokrzyżowania planów Hitlera. Z drugiej strony wiadomo jednak, że wiosną armia niemiecka nie mogła ruszyć ze względu na stan dróg. Ciężki sprzęt mógł zostać użyty dopiero latem, po ich obeschnięciu.

Do grudnia 1941 r. armia niemiecka realizowała w ZSRR plan wojny błyskawicznej, podobnie jak to czyniła wcześniej w Polsce i we Francji. Zajęto olbrzymie tereny oraz zadano przeciwnikowi olbrzymie straty tak w sile żywej, jak i w sprzęcie. Celu jednak nie osiągnięto, ZSRR nie pobito. Z jednej strony na przeszkodzie stanęła zima, a z drugiej strony rezerwy radzieckie. Hitler wypowiadał się później, że gdyby wiedział o tym, że ZSRR dysponuje tak dużą liczbą czołgów i samolotów, to nie podjąłby się ataku. Niszczony w wielkich ilościach na froncie czołgi i samoloty zastępowały nowe maszyny. Nieprzebrane były też radzieckie zasoby siły żywej, tymczasem Niemcy nie dysponowały rezerwami.

Klęska armii niemieckiej pod Moskwą w grudniu 1941 r. zakończyła realizację planu wojny błyskawicznej w ZSRR. Wojna przekształciła się w wojnę na wyczerpanie, a takiej Niemcy wygrać nie mogły. Opanowały one prawie całą Europę, ale panowanie to rozpraszało ich siły. III Rzesza mogła liczyć na wsparcie Włoch, Węgier, Rumunii, Finlandii, Chorwacji, Słowacji i Bułgarii. Krajów tych nie musiała okupować. Tworzyły one system sojuszniczy. W takiej czy innej formie z Niemcami współpracowała Hiszpania i Francja Vichy, która dysponowała dużym obszarem kolonialnym w Afryce i w Azji. W tym sensie można mówić o próbie zjednoczenia Europy przez Niemcy Hitlera. Była to Europa bardzo zróżnicowana i skonfliktowana, ale jednak Europa. Trudno powiedzieć, jak kształtowałyby się sytuacja, gdyby Hitler nie odrzucił idei przyciągnięcia do niej narodów uciskanych przez ZSRR. W 1941 r. nie dopuścił on do utworzenia armii rosyjskiej i ukraińskiej po stronie Niemiec, mimo to w latach 1941–1943 w różnych oddziałach pomocniczych Wehrmachtu znajdowało się około 1 mln obywateli ZSRR. Formalne zezwolenie na tworzenie oddziałów narodowości podbitych przez ZSRR, Niemcy

---

<sup>32</sup> V. Suvorov, *Lodolamacz*. Warszawa 1992; E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.

wydali dopiero w końcu roku 1944. Było już za późno na utworzenie takiej armii<sup>33</sup>. Przeciw III Rzeszy ukształtował się natomiast blok obejmujący Belgów, Czechów, Duńczyków, Holendrów, Greków, Jugosłowian, Norwegów, Polaków, Białorusinów i Rosjan. Była to wielka koalicja. Większość tych narodów została jednak podbita przez Niemców, a kraje ich były okupowane. Narody podbite tworzyły ruch oporu i w miarę swych możliwości nadal walczyły z III Rzeszą. Walkę podjęła również część Francuzów. Szczególną rolę w walce spełniła Anglia, która w latach 1939–1941 walczyła w osamotnieniu. W połowie roku 1941 do wojny tej – wbrew swej woli – włączony został ZSRR. Przejął on na kilka lat główny ciężar walki z Wehrmachtem. Znaczna część ZSRR była okupowana i została poważnie zniszczona. Na zapleczu frontu aktywnie działała partyzantka, której akcje były dla Niemców uciążliwe. Przez kilka lat front wschodni absorbował 70% sił niemieckich, co powodowało całkowite wyczerpanie ich rezerw. Do dziś trudno o jednoznaczną odpowiedź, czy klęska Rzeszy byłaby możliwa bez udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie. Podobnie jak w czasie I wojny światowej, także w czasie II wojny narody europejskie nie były w stanie samodzielnie rozwiązywać konfliktów zbrojnych. Dopiero włączenie się Stanów Zjednoczonych przyniosło rozstrzygnięcia. Zdecydowały o tym nie umiejętności strategiczne generałów amerykańskich, lecz zasoby materiałowe tego państwa, które przekształciło się w zbrojownię państw koalicji walczącej z dyktaturami Niemiec, Włoch i Japonii.

Niemcy hitlerowskie prowadziły wojnę błyskawiczną i totalną. Mobilizowały wszystkie siły własne i w miarę możliwości wykorzystywały siły sojuszników, a nawet narodów podbitych. Kraje te ograbiono, a narody podbite zmuszono do pracy dla niemieckiej maszyny wojennej. Wobec narodów podbitych stosowano drakońskie metody uzależnienia, niektóre z nich uznano za biologicznie mniej wartościowe i poddano wyniszczeniu; likwidowano Cyganów i Żydów. Holocaust spowodował oburzenie opinii publicznej w świecie oraz powstanie negatywnej wizji państwa niemieckiego i jego polityki. W czasie wojny wielu ludzi nie rozróżniało Hitlera i jego reżymu. Opozycja niemiecka była słaba i mało znana<sup>34</sup>.

Niemcy w całości oceniano bardzo negatywnie i powszechnie żądano ich ukarania tak za zbrodnie wojenne, jak i Holocaust. Powstały plany podziału Rzeszy na małe i ograniczone w rozwoju przemysłu państewka. III Rzesza, ogólnie biorąc, bardzo źle zapisała się w pamięci innych narodów i spowodowała ukształtowanie lub pogłębienie negatywnych stereotypów Niemca i państwa niemieckiego. Narody europejskie powszechnie uznały, że Niemcy nie zjednoczyły Europy, lecz usiłowały ją podbić i narzucić jej swoje rządy bezprawia i zbrodni. W miarę upływu czasu od zakończenia wojny, opinia ta ulegała złagodzeniu, niemniej jednak nadal funk-

<sup>33</sup> C. Andreyev, *General Własow i rosyjski ruch wyzwoleniczy*. Warszawa 1990; J. Thorwald, *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*. Warszawa – Kraków 1994.

<sup>34</sup> *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*. Hrsg. von J. Schmadeke und P. Steinbeck mit einem Vorwort von W. Treue [...] München – Zürich 1985; D. Irving, *Wojna Hitlera*. Warszawa 1996; tenże, *Goebbels...*; H. Rothfels, *Niemiecka opozycja przeciw Hitlerowi*. Warszawa 1997; A. Czubiński, *Lewica niemiecka...*; J. Kozeński, *Opozycja...*

cjonuje. Tak sami Niemcy, jak ich rzecznicy pracują nad ukształtowaniem innej opinii, uznającej zdolności organizacyjne, dyscyplinę i sztukę niemieckiej sztuki wojennej. Pisze się o rycerskości niemieckiej i usiłuje się dowieść, że za zbrodnie wojenne odpowiadają tylko niektórzy Niemcy, a mianowicie członkowie formacji SS czy gestapo. Wielu Niemców tłumaczy się, że nie wiedziało o istnieniu obozów koncentracyjnych, likwidowaniu Żydów, represjach stosowanych wobec narodów podbitych, grabieży tych krajów i rozstrzeliwaniu jeńców wojennych<sup>35</sup>.

Wojna spowodowała olbrzymie zniszczenia i straty materialne. Przyczyniła się do zahamowania rozwoju kontynentu europejskiego, który utracił pozycję uzyskaną w wiekach poprzednich. Wojna spowodowała jednak przede wszystkim olbrzymie straty ludzkie, przy czym Niemcy wyszły z tej sytuacji bez wielkiej szkody. Armie niemieckie kontrolowały prawie całą Europę i walczyły w Afryce, mimo to poniosły stosunkowo małe straty osobowe. W czasie kilkuletnich zmagania Niemcy stracili 3760 tys. żołnierzy i 2060 tys. osób spośród ludności cywilnej. W sumie było to 5820 tys. ludzi. Wraz z Niemcami zamieszkałymi poza granicami Rzeszy z 1937 r., straty te obejmowały 7414 tys. ludzi, w tym 4310 tys. żołnierzy i 3124 tys. cywili<sup>36</sup>.

Tymczasem straty osobowe Polski szacowano na przeszło 6 mln osób, w tym żołnierzy tylko 320 tys. Przytłaczająca większość strat powstała nie na skutek działań wojennych, lecz działalności represyjnej okupanta, w tym było około 3 mln skazanej przez reżym hitlerowski na zagładę ludności żydowskiej z Polski<sup>37</sup>. Straty wojenne państw Europy Południowo-Wschodniej bez Polski obliczono na 680 tys. żołnierzy i 3810 tys. cywilów, to jest razem 4390 tys. ludzi. Dysproporcja pomiędzy stratami poniesionymi na frontach a tymi, które dotknęły ludność cywilną, jest bardzo wymowna. Anglia i Francja z rzezi tej wyszły obronną ręką. Francuzi nie podjęli walki, a Anglicy nie przeżyli okupacji. Oba państwa razem straciły 610 tys. żołnierzy i 690 tys. cywilów, co daje łączną sumę 1,3 mln osób<sup>38</sup>.

Bardzo skomplikowana była sprawa strat ZSRR, czyli – jak pisano tam – „radzieckiej ceny zwycięstwa nad faszyzmem”. Stalin w lutym 1946 r. znał dane mówiące o 15 mln poległych, ale dane te zataił i poinformował oficjalnie, że radziecka „cena zwycięstwa” wynosi 7 mln poległych. Po śmierci Stalina liczbę tę powiększono do 15–17 mln osób. Tymczasem historycy niemieccy obliczyli, że ZSRR stracił na frontach 8,5 mln ludzi, w wyniku odniesionych ran zmarło 2,5 mln żołnierzy, a w obozach jenieckich 2,6 mln. Do tego dochodziły straty w ludności cywilnej, które szacowano na 7 mln osób. Było to w sumie 20 mln ludzi. Dane te ogłoszono już w 1954 r., potwierdził je N.S. Chruszczow w 1961 r. W końcowej

<sup>35</sup> *Droste Geschichtskalendarium. Chronik deutscher Zeitgeschichte. Politik, Wirtschaft, Kultur.* Bd. 2/I–II: *Das Dritte Reich 1933–1945.* Düsseldorf 1983; Ph. Masson, *Historia Wehrmacht...*; L.H. Nicholas, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej.* Kraków 1997.

<sup>36</sup> *Droste Geschichtskalendarium...* Bd. 2/II: *Das Dritte Reich 1939–1945...*, s. 621.

<sup>37</sup> Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej.* Poznań 1993, s. 83 i nast.; *Walka i zwycięstwo. Wkład narodu polskiego w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945.* Warszawa 1985.

<sup>38</sup> *Droste Geschichtskalendarium...*

fazie istnienia ZSRR dane te uznano jednak nadal za zaniżone. Historycy radzieccy dowodzili, że sięgają one od 27 do 50 mln ofiar. W tej sytuacji powołano specjalną komisję międzyresortową, która w 1989 r. stwierdziła, że straty te wynoszą 27 mln ludzi, nie licząc osób walczących po przeciwnej stronie frontu (tzw. własowcy). Największą liczbę ofiar odnotowuje się w rocznikach 1922–1925. Spośród mężczyzn urodzonych w tych latach życie zachowało 3%<sup>39</sup>.

Straty te spowodowały gwałtowne obniżenie konkurencyjności demograficznej państw europejskich w stosunku do państw innych kontynentów. Narody europejskie długi czas dysproporcji tych nie były w stanie wyrównać. Szczególnie trudności przeżywał ZSRR, gdzie brakujących mężczyzn musiały zastąpić kobiety i dzieci. Wielkie rzesze inwalidów wojennych obniżyły możliwości produkcyjne poszczególnych państw i obciążały je wydatkami na zaopatrzenie tych inwalidów. Zniszczenia gospodarcze dopełniły reszty<sup>40</sup>.

Załamanie militarne III Rzeszy nie powstało na skutek lepszej strategii czy lepszej taktyki walki po stronie koalicji. Nastąpiło ono na skutek wyczerpania niemieckich rezerw. W latach 1944–1945 Niemcom brakowało ludzi, czołgów, samolotów, benzyny i żywności. Tymczasem strona przeciwna dysponowała nieograniczonymi zasobami broni, ludzi i materiałów pędnych. Szczególną rolę spełniały Stany Zjednoczone, które przekształciły się w arsenał zaopatrujący wszystkie państwa koalicji antyhitlerowskiej. Generałowie niemieccy nadal odnosili sukcesy i zwycięstwa, podczas gdy armia niemiecka w całości cofała się. Machina wojenna Niemiec zaciniała się. Przewaga koalicji była miazdząca tak w ludziach, jak i w sprzęcie technicznym<sup>41</sup>.

W tych warunkach nastąpiła gwałtowna zmiana nastrojów w Rzeszy. Ginęło coraz więcej ludzi tak na frontach, jak i zapleczu na skutek akcji lotniczych aliantów. Spisek antyhitlerowski, który narastał od dłuższego czasu, skonsolidował się. Objął on różne kręgi społeczeństwa, zaś szczególną rolę spełnili w nim wojskowi, którzy lepiej od ludności cywilnej rozumieli sytuację militarną Rzeszy. Jednocześnie tylko oni mieli możliwość dokonania zamachu na Hitlera. Kwestia zamachu stanowiła problem etyczny i moralny. Oficerowie przysięgali wierność Hitlerowi. Wielu z nich miało wątpliwości, czy nawet w tak dramatycznej sytuacji przysięgę można złamać. Ostatecznie 20 lipca 1944 r. podjęto nieudaną próbę usunięcia Hitlera, przejęcia władzy i podjęcia rozmów z przywódcami państw zachodnich, by przerwać wojnę na zachodzie i wzmocnić siły przeciw ZSRR<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> V.A. Pron'ko, *Cena победы*. [W:] *Vtoraâ mirovââ vojna. Aktual'nyje problemy*. Otv. red. O.A. Ržeševskij. Moskva 1995, s. 313–323; *Soŭzniki v vojne 1941–1945*. Nauč. izd. D. Rejnolds. Otv. red. i avt. predisl. A.O. Čubar'ân, U.F. Kimboll, D. Rejnolds. Moskva 1995, s. 295.

<sup>40</sup> *Vtoraâ mirovââ vojna...; II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996.

<sup>41</sup> *Das deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*. Bd. 1–6. Stuttgart 1979; B. Johnson, *Sekrety drugiej wojny światowej. Wojna mózgow. Tajne badania naukowe i ich zastosowanie w czasie drugiej wojny światowej*. Poznań 1997; *Vtoraâ mirovââ vojna...; II wojna światowa i jej następstwa...*

<sup>42</sup> *Faschismus und Widerstand 1933–1945. Ein Verzeichnis deutschsprachiger Literatur*. Bearbeitet von U. Hochmuth. Frankfurt am Main 1973; K. Finker, *Stauffenberg i zamach na Hitlera*. Warszawa

Niepowodzenie przewrotu spowodowało, że Niemcy kontynuowały wojnę, mimo iż wielu ludzi zdawało sobie sprawę z przegranej. Wojska aliantów wkroczyły do Niemiec i zajęły cały kraj. Hitler popełnił samobójstwo, a jego następcy podpisali bezwarunkową kapitulację, oddając się w ręce zwycięzców, którzy 5 czerwca 1945 r. podjęli decyzję o przejęciu władzy w Rzeszy. Zapowiedziano długotrwałą jej okupację i podjęcie kroków celem reedukacji społeczeństwa niemieckiego, którego część nadal uznawała ideologię narodowego socjalizmu i gotowa była wypełnić testament Hitlera.

## 6. Wnioski

Niemcy hitlerowskie – zwane potocznie III Rzeszą – miały według zapowiedzi Hitlera trwać 1000 lat. Przetwały rzeczywiście tylko 12 lat. W okresie tym dokonały wielkiego przewrotu nie tylko w Rzeszy, ale w całej Europie, a w pewnym sensie w świecie. Niemcy wykazali wiele pomysłowości i wynalazczości. Ruch hitlerowski ukształtował nowy typ państwa i zdobył znaczne wpływy w Europie. W błyskawicznym tempie stworzono nowoczesną armię oraz zapewniono jej najbardziej nowoczesną broń. Uczeni niemieccy podjęli prace nad bronią rakietową i atomową. Konstruktorzy niemieccy stworzyli wiele nowych rozwiązań, które po wojnie przejęły kraje alianckie, przyspieszając swój rozwój. Oficerowie niemieccy wypracowali nowe koncepcje przeprowadzenia wojny, które zapewniły Rzeszy wiele sukcesów. Społeczeństwo niemieckie w całości wykazało wielkie zdecydowanie i pracowitość, zapewniając armii przez wiele lat odpowiednie wyposażenie i wyżywienie<sup>43</sup>.

Szczególną rolę w tych sprawach odegrał Adolf Hitler, który dopingował inżynierów, uczonych i generałów do nowych sukcesów. Realizowano je, nie licząc się z etyką i moralnością. W toku walki dokonano wielu zbrodni przeciw ludzkości i zbrodni przeciw prawu wojennemu. Zbrodnie te zostały napiętnowane, a po wojnie osądzone<sup>44</sup>.

Wysiłek niemiecki nie doprowadził do przyjęcia planów niemieckich przez inne narody europejskie. Niemcy samodzielnie nie były w stanie narzucić ich Europie.

---

1979; M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997; H. Rothfels, *Die deutsche Opposition gegen Hitler*. Tübingen 1958; *20 Juli 1944. Die deutsche Opposition gegen Hitler in Urteil der ausländische Geschichtsschreibung. Eine Antologie*. Hrsg. von H.A. Jacobsen. Bonn 1969.

<sup>43</sup> Cz. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*. Poznań 1982; D. Eichholz, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*. Bd. II: 1941–1943. Berlin 1983; Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1–2. Poznań 1983–1984.

<sup>44</sup> W. Bleyer, K. Drechsler, G. Forster, G. Hass, *Deutschland 1939–1945*. Berlin 1975; A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*. Warszawa 1961; J. Heydeker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergi. Bilans tysiąca lat*. Warszawa 1979; F. Ryszka, *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*. Warszawa 1982.



Dokonane przez nich „zjednoczenie” Europy miało pozorny charakter. Niemcy poniosły klęskę i wraz z nią pogrzebano idee Hitlera i jego ruchu. Niemcy – pisze von Krockow – *poczuli się okpieni przez władców proklamowanej jako „tysiącletnia” Trzeciej Rzeszy, której ofiarowali swoją gotowość do działania i wierną służbę, entuzjazm i poświęcenie. Czuli się oszukani, bo w zamian mieli zostać na zawsze uwolnieni od ciężaru wszelkiej odpowiedzialności politycznej – taki przecież był sens wielkiej obietnicy, w którą uwierzyli. Tak to czar Trzeciej Rzeszy przysł niemał w ciągu jednej nocy*<sup>45</sup>. Testament Hitlera nie został uznany i przyjęty. Po wojnie naród niemiecki musiał poddać się trudnemu i długotrwałemu procesowi reedukacji ideowej i politycznej<sup>46</sup>.

Doświadczenia hitleryzmu i III Rzeszy wskazują, że naród niemiecki jest niezwykle uzdolniony i twórczy. Może on w innych warunkach dokonać wielu rzeczy pożytecznych dla całej ludzkości. Doświadczenia te wskazują na to, że Niemcy nie są w stanie podbić Europy, ale też że Europa bez nich jest uboga i mało twórcza. Współpraca wszystkich narodów europejskich stała się uznaną powszechnie koniecznością. Doświadczenia wojenne powodują, że narody europejskie, doceniając rolę Niemców, nie ufają im w pełni. Narody te obawiają się przede wszystkim silnych, scentralizowanych Niemiec. Sami Niemcy przyznają również, iż ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo i pokój w Europie. Wielu z nich rozumie, że Europa czuje się bardziej bezpieczna, gdy Niemcy są sfederalizowane. W takich warunkach współpraca narodów europejskich układa się lepiej, czują się one bardziej niezależne, a przez to bezpiecznie<sup>47</sup>.

Doświadczenia z III Rzeszą spowodowały, iż wielu Niemców inaczej spojrzęło na lekceważoną wcześniej demokratyczną formę rządów, inaczej oceniając rolę i znaczenie w historii swego państwa okresu Republiki Weimarskiej. Do okresu tego w wielu aspektach nawiązują dzisiaj przywódcy Niemiec. Republika Weimarska stanowi obecnie przykład dla Niemców i dla Europy. Studia nad jej dokonaniem mają wielkie znaczenie poznawcze i polityczne.

<sup>45</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy...*, s. 255 i nast.

<sup>46</sup> K.O. von Aretin, *Nation, Staat und Demokratie...*; W. Maser, *Adolf Hitler. Legenda, mit, rzeczywistość*. Warszawa 1998.

<sup>47</sup> K. Bracher, M. Funke, H.P. Schwarz (Hrsg.), *Deutschland zwischen Krieg und Frieden. Beiträge zur Politik und Kultur 20. Jahrhundert*. Düsseldorf 1990.

# WOJNA PREWENCYJNA CZY PLANOWANA AGRESJA? SPORY WOKÓŁ GENEZY WOJNY III RZESZY Z ZSRR W LATACH 1941–1945

Wrogość Niemiec do Rosji narastała od wielu lat. W pewnych okresach państwa te współpracowały, a w innych walczyły ze sobą, dążąc do wyeliminowania przeciwnika. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej koła rządzące w Niemczech z cesarzem Wilhelmem II na czele uznały, że Rosja jest głównym wrogiem Rzeszy. *Głównym celem Niemiec w I wojnie światowej – pisze Fritz Fischer – było zdegradowanie Francji z pozycji mocarstwa europejskiego i partnera do rozmów z Berlinem; natomiast aneksje uważano za drugorzędne. Jednak głównym przeciwnikiem Niemiec ze względu na obszar, liczbę mieszkańców, potencjał ekonomiczny oraz zagrożenie, jakie stanowiła dla sąsiadów, była Rosja, która miała zostać wyrugowana z opanowanych w XIII wieku terenów daleko na wschód*<sup>1</sup>. Plan taki opracowano w Niemczech przed wybuchem wojny, ale formalnie proklamowano go dopiero w exposé kanclerza T. Bethmanna Hollwega w parlamencie w dniu 6 sierpnia 1914 r. Przewidywano w nim odepchnięcie Rosji na wschód w drodze utworzenia oddzielających Austro-Węgry i Niemcy od Rosji i uzależnionych od Berlina państw buforowych: Litwy, Łotwy, Estonii, Polski, Finlandii, Ukrainy, Krymu i Gruzji<sup>2</sup>.

Planu tego nie udało się zrealizować, ponieważ Rosja pozyskała sojuszników na zachodzie w postaci Francji i Wielkiej Brytanii. Niemcy zostały okrążone i, prowadząc wojnę na dwa fronty, musiały ulec. W latach powojennych próbowały one porozumieć się z Rosją i rozwinąć współpracę przeciw państwom zachodnim, realizując tzw. linię Rapallo. Hitler powrócił jednak do dawnej linii i w 1933 r., przejmując władzę w Rzeszy, ograniczył współpracę z Rosją (ZSRR). Podjął on

---

<sup>1</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska od Kongresu Wiedeńskiego do teraźniejszości*. [W:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1995, s. 52.

<sup>2</sup> Tamże. Zob. też: Cz. Madajczyk, *Plany wojenne Niemiec w dwóch wojnach światowych (Szkic)*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1973, nr 1, s. 129–143.

zakrojone na szeroką skalę przygotowania do wojny o zdobycie przestrzeni życiowej dla Niemców na wschodzie. Plan ten wyłożył w „Mein Kampf” już w 1925 r.<sup>3</sup> Po przejściu władzy w dniu 3 lutego 1933 r. spotkał się z dowódcami sił zbrojnych i plan ten powtórzył<sup>4</sup>. Niemcy były rozbrojone i przygotowania do podjęcia tego planu trwały kilka lat. Wyciągając wnioski z doświadczeń I wojny, Hitler krytykował poczynania swych poprzedników, dowodząc, że nie powtórzy ich błędów i nie podejmie wojny na dwa fronty<sup>5</sup>. Eliminował on kolejnych przeciwników, nie licząc się z tradycją i prawem. W 1939 r. na krótki czas powrócił nawet do linii Rapallo i podjął współpracę z ZSRR przeciw Polsce, wprawiając cały świat w zdumienie. Jednak w dniu 22 czerwca 1941 r., w toku wojny z państwami zachodnimi, Hitler złamał układ o nieagresji z ZSRR i nagle zaatakował to państwo, głosząc, że podejmuje wojnę rewolucyjną. *Przez długie lata – pisze F. Fischer – trwały dyskusje nad tym, czy atak w czerwcu 1941 r. na ZSRR był efektem wcześniejszych planów i przygotowań do zaczepno-obronnej wojny z motywem ideologicznym (walka z bolszewizmem), czy też chodziło o wojnę rewolucyjną przeciw poczynaniom Stalina do ekspansji na zachód, której Rzesza chciała zapobiec.* Fischer uznał, że wojna ta ze strony Hitlera miała charakter wojny zaczepnej i zaborczej. Odpowiedzialnością za jej wybuch obarczył on też generalicję niemiecką. *Po analizie „Generalplan Ost”, który zakładał zdziesiątkowanie ludności rosyjskiej, a z jej ocalałych resztek uczynienie niewolników, podział tego państwa oraz osiedlenie na podbitych terenach niemieckich osadników jako „zbrojnych gospodarzy” – pisze Fischer – nie trzeba było żadnych meldunków potwierdzających rzekomą koncentrację oddziałów radzieckich nad granicą z Niemcami, aby poprowadzić działania, których celem było wyłącznie umacnianie niemieckiej hegemonii w Europie<sup>6</sup>.*

Spór na ten temat wybuchł więc bezpośrednio po rozpoczęciu wojny i trwa do dziś. Szczególnego rozmachu nabrał on jednak w latach 80. i 90.

Wojna III Rzeszy z ZSRR od samego początku stanowiła przedmiot ostrych sporów i polemik, tak co do jej genezy, charakteru, jak i przebiegu. Przytłaczająca większość historyków niemieckich i radzieckich przez wiele lat przyjmowała

---

<sup>3</sup> K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle europejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*. Wrocław 1991; J. Marczewski, *Niektóre aspekty genezy celów wojennych hitleryzmu wobec Europy Wschodniej*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1973, nr 1, s. 299–308; T. Jędruszcak, *Niemcy i geneza II wojny światowej*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1973, nr 1, s. 149–158; J. Krasuski, *Rzesza Niemiecka a problem równowagi europejskiej*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 1973 nr 1, s. 167–179.

<sup>4</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska...*, s. 58. Zob. też: M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*. Kraków 1993, s. 33.

<sup>5</sup> Zob. *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg. Ursachen und Voraussetzungen der deutschen Kriegspolitik*. Von W. Deist, M. Messerschmidt, H.E. Volkmann, W. Wette. Bd. I. Stuttgart 1979.

<sup>6</sup> F. Fischer, *Niemcy – Rosja – Polska...*, s. 62. Zob. też: *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996.

założenie, że była ona sprowokowana przez Hitlera, że stroną atakującą był Wehrmacht, że strona radziecka broniła się przed napaścią<sup>7</sup>. Wśród historyków niemieckich o poglądach konserwatywnych od czasu do czasu pojawiały się jednak głosy, że jeśli chodzi o Niemcy, to wojna była wymuszona przez zagrożenie radzieckie wojną prewencyjną<sup>8</sup>.

Szczególną rolę w tej argumentacji spełniała analiza stanowiska Hitlera, który ostro krytykował generalicję niemiecką za to, że w 1914 r. dopuściła do wojny na dwa fronty. Hitler wielokrotnie mówił, że sam na taki obrót spraw nie pozwoli. Tymczasem w czerwcu 1941 r. podjął wojnę z ZSRR w momencie, kiedy nie miał zakończonych działań wojennych z Wielką Brytanią. A więc wbrew swoim zapewnieniom podjął walkę na dwa fronty. Jeśli się na to zdecydował, pisano, to musiał czuć się zmuszonym do takiego kroku przez zagrożenie radzieckie. Tezę o prewencyjnym charakterze wojny sformułował sam Hitler w przemówieniu z 22 czerwca 1941 r.<sup>9</sup>

W nocy niemieckiego MSZ do ZSRR z 22 czerwca 1941 r. o podjęciu działań zbrojnych czytamy: *Związek Radziecki zgromadził nad granicą niemiecką wszystkie swe siły zbrojne w gotowości do ataku. Tym samym rząd radziecki zdradził i złamał zawarte z Niemcami układy i szykuje się do zadania ciosu w plecy Niemcom, toczącym wojnę o swą egzystencję. Dlatego Führer wydał Wehrmachtowi rozkaz przeciwstawienia się temu zagrożeniu wszelkimi dostępnymi środkami.*

Pamiętać należy jednak, że Hitler każdy krok agresywny tłumaczył zagrożeniem Niemiec i prezentował go jako działanie prewencyjne. Tak samo postąpił np. uderzając na Polskę we wrześniu 1939 r. Wtedy dowodził, że Polacy podejmują akty dywersji przeciw Niemcom. Koronnym przykładem takiej dywersji miała być rzekoma akcja polska przeciw niemieckiej rozgłośni radiowej w Gliwicach. Jak się później okazało, dywersji tej dokonali sami Niemcy. Jak pisze cytowany wyżej F. Fischer, także kroki podjęte przez Wehrmacht w ZSRR świadczyły o tym, że był on do ataku na ZSRR świetnie przygotowany. Wielu pamiętnikarzy i publicystów niemieckich nawiązywało do tez Hitlera i Goebbelsa w tej kwestii. Wystąpienia te do lat 80. napotykały na silny opór historyków różnych narodowości, a szczególnie radzieckich i generalnie komunistycznych.

Szczególnie nośne okazały się poglądy socjologa Ernsta Topitscha, który w 1985 r. wydał monografię pt. „Stalins Krieg”. Autor dowodził, że tak komunizm, jak i Stalin od początku dążyli do zaatakowania państw zachodnich celem obalenia systemu kapitalistycznego i wprowadzenia dyktatury proletariatu, że atak na

<sup>7</sup> Obszerny wybór literatury o II wojnie światowej zestawilem w pracy: A. Czubiński, *Druga wojna światowa 1939–1945*. Cz. II: *Kontrofensywa państw antyfaszystowskich*. Poznań 1999, s. 333–353.

<sup>8</sup> Ph. Fabry, *Der Hitler – Stalin Pakt 1939–1941*. Darmstadt 1962; tenże, *Die Sowjetunion und das Dritte Reich*. Stuttgart 1971. Stanowisko to uznał też gen. W. Anders, *Kłęska Hitlera w Rosji 1941–1945*. Londyn 1952. Wyd. II popr. Londyn 1997.

<sup>9</sup> M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen 1932–1945*. Bd. II. München 1965, s. 1726 i nast.

Niemcy był od dawna przygotowany, że Hitler generalnie musiał bronić nie tylko Niemiec, ale cywilizacji zachodniej w ogóle<sup>10</sup>.

Do tez Topitscha nawiązało wielu politologów i historyków, a szczególnie Ernst Nolte, Walther Hubatsch, Joachim Hoffmann i inni. W RFN doszło do wielkiego sporu historyków, którzy głosili, że terror i obozy koncentracyjne wprowadzono najpierw w ZSRR, a nie w Niemczech, że Stalin był większym zbrodniarzem od Hitlera itp. Dyskusja prowadziła do zrelatywizowania zbrodni hitlerowskich i odpowiedzialności III Rzeszy za rozpętanie wojny i jej skutki<sup>11</sup>.

Do dyskusji włączył się emigrant rosyjski Władimir B. Rezun, piszący pod pseudonimem Wiktor Suworow. Najpierw ukazały się jego artykuły w czasopiśmie angielskich, a w 1989 r. opublikował w Niemczech książkę pt. „Eisbrecher. Hitler in Stalins Kalkül”. Rezun uznał, że 22 czerwca 1941 r. Hitler podjął wojnę prewencyjną, do której został sprowokowany przez Stalina, bowiem gdyby Wehrmacht nie uderzył na ZSRR 22 czerwca 1941 r., Armia Czerwona uderzyłaby na Niemcy 6 lipca. Rzekomo była ona gotowa do ataku, ale Hitler pomieszał jej szyki. Rosjanie nie byli przygotowani do obrony, lecz do ataku.

Książka Suworowa stała się wydarzeniem. Przetłumaczono ją na wiele języków, w tym na rosyjski i polski (polski przekład ukazał się w 1992 r. pt. „Lodołamacz”, a rosyjski, w tym samym roku, pt. „Ledokoł. Kto naczał wtoruju mirowuju wojnu?”). Książka wzmocniła w Niemczech pozycję zwolenników tezy o wojnie prewencyjnej i była wielokrotnie wznawiana. Wprawdzie autor nie dysponował dokumentami potwierdzającymi postawioną tezę, ale zebrał dużo informacji pośrednich, które ją uwiarygodniały. Książce nadano duży rozgłos, bowiem wzmocniała ona tezę prawicy niemieckiej. Dyskusja na temat charakteru wojny 1941 r. weszła w nową fazę, przy czym zaangażowali się w nią nie tylko historycy zachodnioeuropejscy, ale również rosyjscy. Nawiązali oni do głośnej swego czasu książki Aleksandra Niekricza pt. „1941, 22 czerwca” z 1965 r.

Potępienie Niekricza w 1966 r. zahamowało dyskusję w ZSRR; w latach 90. wybuchła ona z tym większą gwałtownością. Wzięło w niej udział wielu historyków i archiwistów. Przeprowadzono kilka wspólnych dyskusji niemiecko-rosyjskich oraz opublikowano kilka książek informujących o kierunkach dyskusji. W 1998 r. w Darmstadt opublikowano zredagowaną przez historyka austriackiego Gerda R. Überschära i publicystę rosyjskiego Lwa A. Bezymienskiego pracę zbiorową pt. „Der deutsche Angriff auf die Sowjetunion 1941. Die Kontroverse um die Präventivkriegsthese”.

Spośród 13 artykułów zamieszczonych w książce, 7 przedstawili autorzy niemieccy, a 6 rosyjscy. Wydawcy wyszli z założenia, że atak niemiecki nie miał charakteru prewencyjnego, że była to planowana od lat agresja zaskakująca ZSRR.

<sup>10</sup> E. Topitsch, *Stalins Krieg. Die sowjetische Langzeitstrategie gegen den Westen als rationale Machtpolitik*. München 1985.

<sup>11</sup> Zob. *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*. München – Zürich 1987; *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*. Londyn 1990; *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy...*

W przedmowie napisano, że w archiwach ZSRR brak dokumentów świadczących o przygotowaniu agresji na III Rzeszę. Natomiast w archiwach niemieckich znajduje się wiele dokumentów świadczących o przygotowaniach do realizacji planu „Barbarossa”. Tezę o wojnie prewencyjnej uznano za fałszywą (s. IX).

Autorzy rosyjscy doszli do wniosku, że Sztab Naczelny Armii Czerwonej przygotowywał plany ofensywy, ale nie zostały one zatwierdzone przez władze polityczne i Stalina. Dużo kontrowersji wywołała analiza stosunku Stalina do Niemiec i wojny. Uznano, że dowództwo Armii Czerwonej hołdowało doktrynie wojny ofensywnej. W archiwach brak dokumentów świadczących o przygotowaniu do obrony, ponieważ w przypadku naruszenia granicy ZSRR, Armia Czerwona miała natychmiast przejść do kontrofensywy. Fakt ten zaciążył rzekomo na walkach prowadzonych latem 1941 r. Armia Czerwona ponosiła klęski, ponieważ atak niemiecki był doskonale przygotowany, a ona nie była nastawiona na obronę<sup>12</sup>.

Przeciwnicy takiego rozumowania twierdzili, że Hitler po pokonaniu Francji przeprowadził demobilizację części swych sił lądowych, że do ataku na ZSRR wyznaczył mniejsze siły niż do ataku na Francję w 1940 r., że decyzja o uderzeniu podjęta została nagle, w toku walk o Wielką Brytanię, że przygotowaniu planu agresji nie poświęcono wiele czasu, że armia nie została nawet przygotowana do prowadzenia działań zimą. Była to improwizacja podjęta z myślą o tym, by nie dać się zaskoczyć<sup>13</sup>.

Dyskusję na temat genezy i charakteru wojny w ZSRR zreferował Aleksander Borozniak z uniwersytetu w Jekaterynburgu. Do zwolenników tezy o planowanej przez Stalina wojnie przeciw Rzeszy i wojnie prewencyjnej ze strony Hitlera zaliczył on Rezuna-Suworowa, Władymira A. Niewieżyna, Borysa W. Sokołowa i Michaiła Mieltiuchowa. Przeciw tezom zwolenników wojny prewencyjnej najbardziej zdecydowanie występowali: biograf Stalina gen. Dymitr A. Wołkogonow, historyk z Izraela Gabriel Gorodecki i Lew Bezymienski, a z RFN Hans Adolf Jacobsen. Wystąpienie dyskusyjne na ten temat zebrał i w 1996 r. wydał w osobnym tomie Jurij N. Afanasjew „Druga wojna: 1939–1945”. Historycy radzieccy zajmujący się historiografią II wojny światowej, a szczególnie A.N. Miercałow, również odrzucali tę tezę.

Spośród rosyjskich zwolenników tezy o dążeniu Stalina do wojny z III Rzeszą najbardziej aktywny okazał się Michaił I. Mieltiuchow. Odrzucał on jednak tezę Suworowa o wojnie prewencyjnej ze strony Hitlera. Doszedł on do wniosku, że obaj dyktatorzy równoległe parli do wojny przeciw sobie.

---

<sup>12</sup> *Der deutsche Angriff auf die Sowjetunion 1941. Die Kontroverse um die Präventivkriegsthese.* Hrsg. von G.R. Überschär, L.A. Bezymienskij. Darmstadt 1998. Autorzy rozwinęli tezy głoszone od lat przez historyka niemieckiego Axela Kühna (zob.: A. Kühn, *Hitlersausenpolitisches Programm*) i historiografię ZSRR. Zob. *Radzieckie badania nad II wojną światową.* Wrocław 1980.

<sup>13</sup> Zob. H. Magenheimer, *Die Militärstrategie Deutschland 1940–1945.* Wien 1997. Wydanie polskie: H. Magenheimer, *Hitler. Strategia klęski 1940–1945.* Warszawa 1997; J. Hoffmann, *Stalins Vernichtungskrieg 1941–1945.* München 1995.

W 1999 r. w Rosji z okazji 50-lecia zwycięstwa w wojnie ojczyźnianej wydano obszerną pracę zbiorową o wojnie pod redakcją dyrektora Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk Czubariana<sup>14</sup>.

Historyk amerykański S.A. Roberts poddał w niej krytyce błędy popełnione przez Stalina w latach 1939–1941. Odrzucił on jednak tezę o rzekomym planowaniu przez Stalina i sztab Armii Czerwonej wojny przeciw III Rzeszy (s. 226–243). Drugą część książki poświęcono wypowiedziom na temat genezy i charakteru wojny (s. 244–344). G. Gorodeckij z Izraela podjął zasadniczą polemikę z tezami Reznun, uznając je za kolejny wymysł antystalinowskiej propagandy. Odmówił on Reznunowi znajomości rzemiosła historycznego i archiwów rosyjskich. Dowodził, że Stalin był zwolennikiem bezpieczeństwa zbiorowego i znakomicie wykorzystał warunki, jakie powstały w świecie w latach 30. XX w. Generalnie podtrzymał on tezę historiografii radzieckiej z poprzednich lat<sup>15</sup>.

Przeciw zwolennikom tezy o wojnie prewencyjnej wystąpił też znany politolog zachodnoniemiecki Hans Adolf Jacobsen, który dość szczegółowo omówił przygotowania strony niemieckiej do rozprawy z ZSRR<sup>16</sup>. Historyk rosyjski płk M.A. Gariejew rozwinął te idee, odmawiając Reznunowi i jego książkom „Lodołamacz” i „Dzień M” prawa do obiektywizmu i naukowego podejścia do dyskutowanej kwestii. Podał on wiele faktów mających obalić tezę o przejściu władz ZSRR do polityki ekspansji i podjęcia przygotowań do wojny z Niemcami<sup>17</sup>.

J.A. Gor'kow i J.N. Siomin stwierdzili, że zbadali wszystkie plany wojenne sztabu Armii Czerwonej od 1924 r. i nie znaleźli żadnego dowodu świadczącego o podjęciu przygotowań do ataku nie tylko na Niemcy, ale także na inne kraje. Rozważania swe podbudowali załączonymi do artykułu dokumentami w postaci uzyskanych ze Sztabu Generalnego Armii Czerwonej planów z wiosny 1941 r. Miały one świadczyć o obronnym charakterze tych poczynań<sup>18</sup>.

Głos zabrali jednak także zwolennicy tezy o wojnie prewencyjnej. B.W. Sokolow inaczej zinterpretował dokumenty sztabu Armii Czerwonej, dowodząc, że Stalin rzeczywiście dążył do uderzenia na Niemcy. Przyznał on, że w archiwach rosyjskich brak wielu dokumentów<sup>19</sup>. Autorzy ci zwrócili uwagę na to, że w 1940 r. Stalin zmienił stanowisko w kwestii polskiej i czeskiej, podejmując próbę wygrania tych państw przeciw III Rzeszy. Omówili oni przygotowania Armii Czerwonej do działań zaczepnych na zachodzie. Doszli też do wniosku, że wiosną 1941 r. Armia

<sup>14</sup> *Vojna i politika 1919–1945*. Otv. red. A.O. Čubar'ân. Moskva 1999; *Vtoraâ mirovaâ vojna. Aktual'nye problemy*. Otv. red. O.A. Ržeševskij. Moskva 1995.

<sup>15</sup> G. Gorodeckij, *Ledokol? Stalin i put' k vojne*. [W:] *Vojna i politika...*, s. 244–252.

<sup>16</sup> H.A. Jacobsen, *Protivorečivye ocenki 22 iúnia 1941 goda*. [W:] *Vojna i politika...*, s. 253–269. Zob. też: H.A. Jacobsen, *Kontrowersje historyczne wokół wojny ideologicznej. Plan „Barbarossa” z 22 czerwca 1941 roku*. [W:] *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*. Poznań 2000, s. 150–173.

<sup>17</sup> M.A. Gareev, *Gotovil li Sovetskij Soüz upreždať napadenie na Germaniü v 1941 godu?* [W:] *Vojna i politika...*, s. 270–279.

<sup>18</sup> Ū.A. Gor'kov, Ū.N. Sëmin, *O haraktere voenno-operativnyh planov SSSR nakanune Velikoj Otečestvennoj vojny. Novye arhivnye dokumenty*. [W:] *Vojna i politika...*, s. 280–304.

<sup>19</sup> B.V. Sokolov, *Sobiralsä li Stalin napast' na Gitlera?*. [W:] *Vojna i politika*, s. 305–329.

Czerwona górowała nad Wehrmachtem. Zdaniem tych badaczy, przywódcy ZSRR i Armii Czerwonej nie liczyli na uderzenie Niemiec na ZSRR, lecz sami przygotowywali się do uderzenia, licząc na osłabienie Niemiec na zachodzie. Przywódcy III Rzeszy maskowali swe przygotowania do uderzenia na ZSRR, tworząc propagandowe wrażenie, że faktycznie przygotowują się do lądowania w Wielkiej Brytanii. Pozory te ośmieliły Stalina, który zdecydował się na zaatakowanie Niemiec w momencie, jak się wydawało, najtrudniejszym dla nich. Po wojnie wyjaśniło się jednak, że wiosną 1941 r. Hitler nie planował uderzenia na Wyspy Brytyjskie, lecz na ZSRR. Stalin nie przygotował się jednak do obrony, lecz do ataku. Wspierając tezy rzeczników wojny prewencyjnej, autorzy ci twierdzą, że brak w archiwach dokumentów jednoznacznie precyzujących termin uderzenia ZSRR na Niemcy nie świadczy o tym, że planów takich nie było<sup>20</sup>.

Historyk niemiecki J. Förster nie poparł tezy głoszącej, że wojna z ZSRR miała charakter prewencyjny, uznając, że wojnę taką Hitler przygotowywał od lata 1940 r., nie licząc się z polityką Stalina. Zdaniem Förstera, wojna taka była głównym celem Hitlera. Inny historyk niemiecki, R.D. Müller, przedstawił przygotowania ekonomiczne do wojny ze strony Niemiec, nie podejmując problemu jej charakteru. Pisząc o działaniach obronnych ZSRR, zwrócił on uwagę na słabość zaplecza komunikacyjnego ZSRR. Podobną analizę zaprezentował B.W. Henning z USA. Kilku innych autorów podjęło wiele zagadnień politycznych i militarnych. Generalnie biorąc, w tomie tym pojawiły się już pewne symptomy uznania dążeń ZSRR do wojny z III Rzeszą. Zdecydowana większość autorów nadal broniła jednak starej tezy o obronnym charakterze poczynań Stalina i planowym dążeniu Hitlera do rozbicia ZSRR jako głównego wroga Niemiec i cywilizacji zachodniej<sup>21</sup>.

Rosyjskim zwolennikiem tezy o dążeniu ZSRR do wojny z Hitlerem okazał się młody historyk Michaił I. Mieltiuchow. W dyskusjach zwalczał poglądy osób utrzymujących, że Stalin nie chciał wojny z Niemcami oraz że ZSRR nie prowadził przygotowań do niej. W 2000 r. wydał obszerną monografię pt. „Upuszczenny szans Stalina”<sup>22</sup>. Na podstawie wszechstronnie analizowanej literatury przedmiotu i bogatego materiału dokumentacyjnego Mieltiuchow dowodzi, że Stalin świadomie pragnął wykorzystać sytuację, jaka powstała w Europie w latach 1939–1941, do ataku na Niemcy i Europę.

Praca składa się z 13 obszernych rozdziałów. W pierwszym przedstawiono sytuację w Europie poprzedzającą wybuch wojny („Na puti k wojnie”). Autor zanalizował walkę mocarstw o panowanie w Europie, wyodrębniając trzy walczące obozy: państwa faszystowskie (Niemcy, Włochy, Węgry, Hiszpania); państwa demokratyczne (Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia); Związek Radziecki

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Zob. A.N. Mercalov, *Zapadnogermanskâ burżuaznaâ istoriografiâ vtoroj mirovoj vojny*. Moskwa 1978; G.A. Deborin, B.C. Tel’puhovskij, *Itogi i uroki Velikoj Otečestvennoj vojny*. Izd. vtoroe, dorabot. Moskva 1975.

<sup>22</sup> M.I. Mel’tuhov, *Upuščennyj šans Stalina. Sovetskij Soûz i bor’ba za Evropu: 1939–1941 (Dokumenty, fakty, suždeniâ)*. Moskva 2000, s. 605.



jako samodzielny czynnik polityczny. Polskę zaliczył do bloku pierwszego. Następnie przedstawił kryzys roku 1939, wrzesień 1939 r., walkę ZSRR o skandynawski teatr wojenny, narastanie radzieckiej obecności militarnej w krajach nadbałtyckich, walkę ZSRR o Bałkany, pozycję ZSRR między Anglią i Niemcami, kwestię zaskoczenia i rolę wywiadu ZSRR, kadry i organizację Armii Czerwonej przed wybuchem wojny, radzieckie planowanie wojenne w latach 1940–1941, ocenę wydarzeń lat 1939–1941 przez władze radzieckie, miejsce „pochodu wschodniego” w strategii Niemiec 1940–1941 oraz układ sił walczących stron przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa”.

Przypisy do poszczególnych rozdziałów obejmują 71 stron druku. Do książki załączono aneksy (s. 590–605) obejmujące zestawienia statystyczne dotyczące produkcji różnego rodzaju broni w ZSRR, rozwoju poszczególnych rodzajów wojsk, stanu uzbrojenia Armii Czerwonej. Ponadto w książce zamieszczono wiele tabel informujących porównawczo o stanie uzbrojenia poszczególnych stron. Tekst ilustrują mapki prezentujące plany wojenne.

Jest to niewątpliwie jedna z ciekawszych i bardziej obiektywnych prac rosyjskich na temat genezy wojny w ogóle, a szczególnie wojny niemiecko-radzieckiej. Autor nie zajmuje się rozważaniami etyczno-moralnymi, uznając, że ZSRR miał swoje interesy, a kierownictwo państwa starało się je realizować. Znajduje uzasadnienie dla paktu Ribbentrop – Mołotow i dla agresji ZSRR na Polskę. Wydarzenia te traktuje jako coś naturalnego i oczywistego, twierdząc, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja w różnych regionach świata postępowały podobnie. Zdaniem Mieltiuchowa, ZSRR – ze Stalinem na czele – dążył do zrewolucjonizowania i opanowania Europy i świadomie zmierzał do wykorzystania kryzysu na kontynencie europejskim do realizacji tych planów. Odrzuca tezę, jakoby ZSRR prowadził tylko politykę obronną. Twierdzi, że Stalin kontynuował politykę zmierzającą do podboju Europy oraz że bardzo liczył na kryzys związany z wojną niemiecko-francuską. Zakładano, że Francja bronić się będzie długo, co spowoduje wyczerpanie się sił obu walczących stron. Szybka klęska Francji w 1940 r. zaskoczyła Stalina i spowodowała konieczność zmiany pierwotnych planów uderzenia na Niemcy i Europę. Autor odrzuca tezy różnych autorów, którzy dowodzili, że Stalin nie był poinformowany o sytuacji, że nie znał zagrożenia niemieckiego, nie doceniał informacji wywiadu itp. Zdaniem Mieltiuchowa, wywiad radziecki pracował dobrze i dostarczył wielu ważnych informacji, a kierownictwo państwa starannie je analizowało. Jest to odwrócenie poglądów reprezentowanych przez historiografię ZSRR o 180 stopni.

Stalin przyjął jednak założenie, że dopóki Hitler nie upora się z Wielką Brytanią, nie podejmie wojny z ZSRR. Wszystkie informacje ponaglające go do działań przeciw Niemcom uznawał za akty prowokacji, zmierzające do przedwczesnego wciągnięcia państwa w wojnę. Sztab Armii Czerwonej w latach 1940–1941, realizując jego polecenia, przygotowywał kolejne warianty uderzenia na Niemcy. Według Mieltiuchowa, sztab opracował pięć kolejnych planów ataku na Niemcy.

Autor odrzuca tezy głoszące, jakoby kierownictwo państwa oraz Stalin nie aprobowali ich. Odpowiedzialnością za niejasności w tej sprawie obarcza marszałka Żukowa, który po wojnie rzekomo celowo dezorientował historyków i opinię publiczną. Plan uderzenia z 11 marca 1941 r. przewidywał osiągnięcie gotowości bojowej armii do 12 czerwca 1941 r. (s. 411). Mieltiuchow podaje szczegóły przygotowań, tak od strony materiałowo-wojennej, jak szkoleniowej i propagandowej. Przygotowania zakończono, rozdając nawet żołnierzom tzw. nieśmiertelniki, to znaczy medaliki identyfikacyjne. Do uderzenia jednak nie doszło. Zdaniem Mieltiuchowa, w archiwach nie odnaleziono dokumentu, który wyjaśniałby, dlaczego planu nie wykonano. Po latach historycy zwrócili się do Wiaczesława Mołotowa, jedynego żyjącego jeszcze wówczas członka kierownictwa państwa z roku 1941, z prośbą o wyjaśnienie tej zagadki. Według niego, atak odwołano prawdopodobnie z powodu zaniepokojenia, jakie wywołał niespodziewany lot Rudolfa Hessa do Szkocji 10 maja 1941 r. (s. 411)<sup>23</sup>. Wywiad radziecki umocnił Stalina w przeświadczeniu, że Hess polecał, by zakończyć rokowania dotyczące porozumienia brytyjsko-niemieckiego. Władze ZSRR były przekonane, że uderzając w czerwcu 1941 r. na Niemcy, prowadziłyby wojnę sam na sam, wobec silnego bloku niemiecko-brytyjskiego<sup>24</sup>.

Kiedy okazało się, że wojna brytyjsko-niemiecka jest kontynuowana, w ZSRR postanowiono wyznaczyć nowy termin uderzenia na Niemcy. Zdaniem Mieltiuchowa, dyskutowano na ten temat 24 maja 1941 r. podczas ściśle tajnej narady w gabinecie Stalina na Kremlu. Z posiedzenia tego nie zachował się żaden dokument. Z danych pośrednich wynika jednak, że poszczególnym okręgom wojennym nad granicą zachodnią wydano polecenia, by zakończyły przygotowania wojenne do 1 lipca 1941 r. Analizując proces dyslokacji poszczególnych armii i środków prowadzenia wojny, autor sądzi, że prawdopodobny nowy termin gotowości bojowej planowany był na 15 lipca. Jest to jednak tylko jego hipoteza, nie mająca potwierdzenia w dokumentach (s. 412).

Historycy radzieccy do 1990 r. dowodzili, że plan radzieckiego ataku na III Rzeszę był tylko szkicem roboczym sztabu Armii Czerwonej i nie został zatwierdzony przez kierownictwo państwa. Zdaniem Mieltiuchowa, Armia Czerwona w maju – czerwcu 1941 r. podjęła realne kroki zmierzające do wykonania tego planu, dokonując niezbędnych przegrupowań i uzupełnień. Od 1 lipca wojska zachodnich okręgów wojskowych miały przejść do realizacji planu ubezpieczenia działań, zaś 15 lipca miano zakończyć koncentrację grupy uderzeniowej Armii Czerwonej na zachodnim teatrze działań wojennych. Byłaby ona gotowa do podjęcia działań zaczepnych w każdym wyznaczonym jej terminie. Plan przewidywał rozwinięcie działań z Kijowskiego Okręgu Wojennego na teren południowej

---

<sup>23</sup> R.F. Schmidt, *Rudolf Hess. Botengang eines Toren? Der Flug nach Grossbritannien vom 10. Mai 1941*. Düsseldorf 1997.

<sup>24</sup> O tym, jakie znaczenie do misji Hessa przywiązywali przywódcy ZSRR, zob.: V. Falin, *Zweite Front. Die Interessenkonflikte in der Anti-Hitler-Koalition*. München 1997, s. 162 i nast.

Polski. *Ponieważ koncentracji sił nad granicą nie dałoby się długo zachować w tajemnicy – pisze autor – wobec tego uderzenie musiałyby nastąpić natychmiast* (s. 414). Jego zdaniem, mieszkańcy centrum ZSRR 22 czerwca 1941 r. byli tak przeświadczeni o dążeniu ZSRR do wojny z III Rzeszą, że w czerwcu uznali, iż wojnę rozpoczęła Armia Czerwona.

*W tej sytuacji – pisze – znajdujące się w dyspozycji historyków dokumenty radzieckiego planowania wojennego lat 1940–1941 pozwalają odnieść się krytycznie do tradycyjnej, oficjalnej wersji o obronnych zamiarach kierownictwa radzieckiego. Materiały te świadczą, że radzieckie kierownictwo polityczno-wojenne zajmowało się przygotowaniem zdecydowanie ofensywnych działań wojennych przeciw Niemcom i ich sojusznikom. W okresie półtora roku radziecki sztab generalny wszechstronnie i szczegółowo rozpracowywał plany napadu na Niemcy* (s. 413). Mieltiuchow odrzuca tezę, że atak niemiecki z 22 czerwca 1941 r. miał prewencyjny charakter. Twierdzi, że Hitler również parł do wojny z ZSRR, podobnie jak Stalin do wojny z Niemcami. Szczególną uwagę zwraca na rolę Wielkiej Brytanii w planowaniu wojennym Hitlera i Stalina. Kwestii tej poświęcił aż 2 z 12 rozdziałów pracy. W jednym z nich analizuje możliwości działania ZSRR, który w 1940–1941 r. szukał wyjścia z położenia między Anglią i Niemcami (s. 252–294). Szczególną rolę tego państwa analizuje też w zasadniczym rozdziale pt.: „Miejsce «krucjaty wschodniej» w strategii Niemiec lat 1940–1941 oraz siły walczących stron na początku operacji «Barbarossa»” (s. 454–489). Stalin nie miał pewności, czy przywódcy Wielkiej Brytanii nie podejmą współpracy z III Rzeszą. Obawiał się, że może to nastąpić dość szybko. Stąd taka reakcja na lot Hessa do Szkocji. Jednocześnie znamy decyzje Hitlera, który podjął ryzyko ograniczenia wojny z Anglią, by przyspieszyć rozprawę z ZSRR.

Wielu polityków niemieckich, z admirałem Erichem Raederem, namawiało Führera, by najpierw skończyć z imperium brytyjskim. Rozwijano gigantyczne plany opanowania Azji i Afryki. Jednak Hitler postanowił najpierw rozbić ZSRR. Doszedł do wniosku, że nie jest w stanie pokonać Wielkiej Brytanii i rzucić jej na kolana, dopóki istnieją ZSRR i Stany Zjednoczone. Nie obawiał się ataku Brytyjczyków, ponieważ wiedział, że nadal nie są przygotowani do działań zaczepnych. Ponadto opanowaną przez Niemcy Europę kontynentalną odgradzał od Anglików kanał La Manche. Anglicy w 1941 r. nie byli w stanie go sforsować. Hitler uznał, że front ten faktycznie nie istnieje i że podejmując wojnę z ZSRR, będzie prowadził wojnę tylko na jednym froncie. Był też przekonany, że ZSRR jest kolosem na glinianych nogach. W przeświadczeniu tym umocniła go nieporadność Armii Czerwonej w czasie wojny zimowej z Finlandią na przełomie lat 1939–1940<sup>25</sup>. Hitler sądził, że wojna na wschodzie zostanie szybko rozstrzygnięta i zaniedbał nawet przygotowanie swych wojsk do walki w okresie zimy.

---

<sup>25</sup> B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939–1940. Legendy, niedomówienia, realia*. Poznań 1997.

Tak więc Stalin pomylił się w rachubach, że Hitler nie uderzy na ZSRR, dopóki nie rozprawi się z Wielką Brytanią, a Hitler pomylił się, licząc na słabość ZSRR. Dużą winę ponosi tu wywiad niemiecki, który błędnie informował Hitlera o stanie sił zbrojnych ZSRR. Jak widać, obaj mężowie stanu i stratedzy popełniali zasadnicze pomyłki, narażając uzależnione od nich narody na wielkie straty i cierpienia, a kraje na zniszczenia.

Z zestawienia Mieltiuchowa wynika, że w okresie od 1 września 1939 r. do 22 czerwca 1941 r. stan osobowy Armii Czerwonej wzrósł z 2485 tys. do 5774 tys. osób, to jest o 232,4%. Liczba dywizji wzrosła z 131,5 do 316,5, to jest o 240,7%, dział i miotaczy min z 55,8 tys. do 117,6 tys., to jest o 210,7%, czołgów z 21,1 tys. do 25,7 tys., to jest o 121,8%, a samolotów wojennych z 7,7 tys. do 18,7 tys., to jest o 242,8% (s. 446). Armia Czerwona utraciła jednak wielu doświadczonych oficerów, których nie udało się szybko zastąpić nowymi. Zdaniem Mieltiuchowa, na temat represji stalinowskich brak jest dokładnych danych. Liczbę zwolnionych ze służby oficerów Armii Czerwonej w latach 1937–1939 różni autorzy rosyjscy szacują na 24,5–45,5 tys. osób. Liczbę aresztowanych w tym czasie na 6–41,4 tys., a liczbę uwolnionych i przywróconych do służby jedni autorzy szacują na 11,2 tys., a inni na 14,1 tys. (s. 368).

Autor nie zajmuje się analizą i opisem przebiegu działań wojennych. W zakończeniu pracy przeprowadza natomiast rozważania alternatywne. Jego zdaniem, Armia Czerwona dysponowała wielką przewagą nad wojskami niemieckimi. Gdyby do tego doszedł czynnik zaskoczenia przeciwnika, sukces mógł być jednoznaczny. Sądzi, że gdyby ZSRR uderzył na Niemcy zgodnie z planem, tj. 12 czerwca 1941 r., uniknąłby wielu strat, a wojna mogłaby się zakończyć znacznie szybciej. Już w 1942 r. można było zająć Berlin i doprowadzić do kapitulacji Niemiec (s. 506). Stalin miał szansę pokonać Hitlera już w 1942 r., ale odkładając atak, pozwolił wyrwać sobie inicjatywę z rąk, stracił wielką okazję odniesienia wielkiego sukcesu już w 1941–1942 r., doprowadził do narażenia kraju i ludzi na długotrwałą wojnę oraz wielkie straty i zniszczenia, których można było uniknąć.

Książka Mieltiuchowa zawiera bogaty materiał faktograficzny, podejmuje skomplikowane problemy i stawia wiele nowych pytań badawczych. Zainteresuje zapewne wielu czytelników i pobudzi do dalszych poszukiwań źródłowych i dyskusji merytorycznych. Generalnie biorąc, autor nie rozstrzyga jednak ostatecznie spornych problemów. Trudna do zaakceptowania jest zwłaszcza jego teza głosząca, jakoby Stalin, rezygnując z uderzenia na Niemcy w maju 1941 r., stracił szansę na rozbięcie III Rzeszy już w 1942 r. Autor nie bierze pod uwagę doświadczeń Wehrmachtu i jego zdolności do wojny technicznej. Armia Czerwona, dysponując dużą ilością sprzętu technicznego, do wojny technicznej nie była przygotowana. Przeciętny obywatel ZSRR i żołnierz Armii Czerwonej stał na niższym stopniu przygotowania technicznego i w pierwszej fazie wojny musiał ulec technicznej przewadze niemieckiej.

Gdyby ZSRR uderzył na Niemcy w 1941 r., wojna zmieniałaby jednak swój charakter. Inny byłby też zapewne jej koniec. Nie wiadomo, czy w tych warunkach Japonia uderzyłaby na USA czy na ZSRR.

# ZWYCIĘSTWO WIELKIEJ KOALICJI WOJENNEJ W II WOJNIE ŚWIATOWEJ Z PERSPEKTYWY HISTORYCZNEJ

## 1. Geneza wojny

II wojna światowa trwała kilka lat i odegrała wielką rolę w kształtowaniu nowego ładu społeczno-politycznego w świecie. Wywarła ona decydujący wpływ na przeobrażenia umysłowe, ekonomiczne, społeczne i polityczne świata. Stworzony na skutek wojny układ sił politycznych w świecie przetrwał do 1990 r., to jest pół wieku<sup>1</sup>. Wojna stanowiła przedmiot zainteresowań badawczych wielu historyków, socjologów, politologów i psychologów; stanowiła natchnienie twórcze dla wielu artystów, pisarzy i filozofów<sup>2</sup>.

Geneza wojny miała bardzo złożony charakter i stanowi przedmiot wielu dyskusji i kontrowersji. Trudno ją analizować, nie wracając do I wojny światowej. Niektórzy historycy i uczeni są zdania, że stanowi ona jedną całość z I wojną. Znany badacz dziejów myśli naukowej Charles van Doren stwierdził: *Tradycyjnie wciąż mówi się o dwóch wojnach, o pierwszej wojnie światowej (1914–1918) i o drugiej wojnie światowej (1939–1945), ale przyszli historycy połączą je w jeden konflikt, na tej samej zasadzie, na jakiej na przykład piszą o wojnie peloponeskiej, choć również w jej przypadku walki były przedzielone długimi okresami trudnego pokoju. Albowiem okresy przedzielające walki w światowej wojnie trzydziestoletniej, która wybuchła w XX w., podobnie jak w niemieckiej wojnie trzydziestoletniej w XVII w., też nie oznaczały zwykłego czasu pokoju*<sup>3</sup>.

Autor ten twierdzi, że rozpoczęta w 1914 r. wojna trwała do 1945 r., to jest 31 lat. Większość historyków, szczególnie wojskowych, nie podziela jednak tej opinii i odróżnia obie wojny światowe XX w., przyjmując, że druga znacznie odróżniała

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Druga wojna światowa 1939–1945*. Cz. 1: *Geneza konfliktu i działania wojenne do 1942 r.*; cz. 2: *Kontrofensywa państw antyfaszystowskich*. Poznań 1999; *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996; E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Stulecie*. Warszawa 1999.

<sup>2</sup> A. Czubiński, *Druga wojna światowa...*, (wstęp do części I i bibliografia w części 2, s. 333–353).

<sup>3</sup> Ch. van Doren, *Historia wiedzy od zarania do dziś*. Warszawa 1996, s. 364.

się od pierwszej: miała swoje odrębne, własne przyczyny, posługiwano się w niej innymi, bardziej niszczycielskimi środkami rażenia, wypracowano nowe metody walki oraz stworzono nowe koalicje wojenne, które dały podstawę do stworzenia nowego układu sił w powojennym świecie. Jednak część historyków jest zdania, że tacy politycy, jak np.: Hitler, Stalin, Mussolini czy przywódcy militarystycznej Japonii od początku planowali wojnę, odpowiednio się do niej przygotowując, tak w aspekcie materiałowym, jak i psychologicznym<sup>4</sup>. Inni natomiast sądzą, że do wojny tej świat został doprowadzony na skutek komplikującej się sytuacji międzynarodowej, że wojny nie planowano, ale wybuchła ona na skutek komplikującego się procesu rozwojowego; politycy, nie dążąc do wojny ani jej nie planując, zostali do niej wciągnięci, że świat stopniowo wpełzał w stan wojny<sup>5</sup>.

Trudno jest też jednoznacznie stwierdzić, kiedy wojna wybuchła. W Europie wydaje się to dość oczywiste, ponieważ przyjęto założenie, że nastąpiło to we wrześniu 1939 r. Zwolennicy tej tezy nie biorą pod uwagę wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939), która angażowała wiele państw i sił i stanowiła preludeum wielkiej wojny<sup>6</sup>. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w Azji, gdzie Japonia już w 1931 r. anektowała Mandżurię, tworząc marionetkowe państwo Mandżukuo, a w 1937 r. podjęła podbój Chin centralnych<sup>7</sup>. Nie ma natomiast wątpliwości co do daty zamykającej stan wojny. Powszechnie uznano, że kończy ją kapitulacja Japonii w dniu 2 września 1945 r.

Gdy chodzi o państwa uwikłane w obie wojny, to w obu przypadkach tworzyły one bloki polityczno-wojenne. Jednak bloki te miały inny skład w obu wojnach. Do państw agresorów, które odegrały wielką rolę w rozpętaniu I wojny światowej, należały: Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria. Tworzyły one tzw. blok centralny<sup>8</sup>. W bloku przeciwnym, zwanym blokiem ententy, występowały: Francja, Rosja, Wielka Brytania. W czasie wojny do bloku tego przyłączyły się: Belgia, Portugalia, Serbia, Włochy, Rumunia i Stany Zjednoczone. Niezależnie od bloku

---

<sup>4</sup> A. Czubiński, *Miejsce Polski w hitlerowskich planach ustanowienia nowego porządku w Europie w latach 1934–1940*. [W:] *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów (1914–1945)*. Opole 1991, s. 59–95; M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997; H. Schulze, *Deutsche kleine Geschichte*. München 1996; Ch. von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*. Warszawa 1997; D. Volkogonov, *Stalin*. T. 1–2. Warszawa 1998; *Zarys dziejów Afryki i Azji 1896–1996. Historia konfliktów*. Praca zbiorowa pod red. A. Bartnickiego. Warszawa 1996.

<sup>5</sup> W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Darstellungen und Dokumente. Mit Essey „Gibt es eine Kriegsschuldfrage 1939?“*. Düsseldorf 1984; D. Irving, *Wojna Hitlera*. Warszawa 1996; W. Michalka, *Ribbentrop und die deutsche Weltpolitik 1933–1940*. München 1980; M. Bloch, *Ribbentrop*. Warszawa 1995.

<sup>6</sup> *Wojna domowa w Hiszpanii (1936–1939) w polityce międzynarodowej*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1989.

<sup>7</sup> *Najnowsza historia Chin 1917–1976*. Kolegium red. G.V. Astaf'ev [i in.]. Warszawa 1976, s. 205 i nast.; Z. Kwiecień, *Konflikt o Mandżurię (1931–1945)*. [W:] *Zarys dziejów Afryki i Azji...*, s. 138–149.

<sup>8</sup> V.R. Berghahn, *Sarajewo, 28 czerwca 1914. Zmierzch Europy*. Warszawa 1999; *Der deutsche Militarismus in Geschichte und Gegenwart. Studien. Probleme. Analysen*. Hrsg. Karl Nuss [i in.]. Berlin 1980, s. 100–119.

działała Japonia, która zaatakowała pozycje niemieckie w Chinach<sup>9</sup>. Generalnie biorąc, blok państw ententy prowadził wojnę obronną z wyjątkiem Japonii, Włoch i Rumunii, które od początku wysuwały plany ekspansji i podbojów<sup>10</sup>.

W czasie przygotowań do II wojny światowej wielką rolę spełniało dążenie pokonanych i ukaranych po I wojnie państw do rewanżu i odzyskania utraconych obszarów. Cele te eksponowały Niemcy, Węgry, Rumunia i ZSRR<sup>11</sup>. Obok tych dążeń istotną rolę w rozpętaniu II wojny światowej spełniły jednak również ruchy byłych uczestników wojny (kombatanci) oraz nowe ideologie i ruchy społeczno-polityczne, jak np. komunizm z jego ideą rewolucji światowej i dyktatury proletariatu, faszyzm i narodowy socjalizm<sup>12</sup>.

Komuniści wzywali do rewolucji społecznej w skali światowej, obalenia systemu kapitalistycznego i zbudowania nowego, bardziej sprawiedliwego i demokratycznego systemu społecznego<sup>13</sup>. Zagrożenie ze strony komunizmu wyzwoliło nastroje nacjonalistyczne i obronne ze strony klas posiadających. Nastroje te znalazły wyraz w ruchu faszystowskim. We Włoszech doszedł on do głosu już w 1922 r. i w szybkim tempie uzyskał znaczne wpływy w skali całej Europy<sup>14</sup>. Jeszcze dalej poszły klasy posiadające w Niemczech, gdzie przeciw komunizmowi wysunęły ruch narodowosocjalistyczny z Adolfem Hitlerem na czele. Doszedł on do władzy legalnie w 1933 r., wykorzystując zasady demokracji parlamentarnej, i w bardzo szybkim tempie odbudował militarizm niemiecki. Kamuflując swe właściwe dążenia do zdobycia wielkiej przestrzeni życiowej dla Niemców, a więc daleko zakrojonych podbojów na wschodzie za pomocą hasel zapowiadających walkę o równouprawnienie Niemiec w Europie, zyskał poparcie kół rządzących Anglii i Francji, które pomogły mu w drodze pokojowej dokonać pierwszych rewindykacji terytorialnych<sup>15</sup>. Dopiero po włączeniu do Niemiec Austrii (1938)

---

<sup>9</sup> Z. Kwiecień, *Narodziny mocarstwa na Dalekim Wschodzie. Japonia w latach 1894–1915*. [W:] *Zarys dziejów Afryki i Azji...*, s. 111–126.

<sup>10</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*. Wyd. II popr. Warszawa 1998; tenże, *Historia powszechna 1871–1918*. Warszawa 1967; E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*. Warszawa 1960.

<sup>11</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*. Wrocław 1997; S. Sierpowski, *Historia powszechna 1919–1939*. Cz. I: *Lata 1919–1929*. Poznań 1998; Cz. II: *Lata 1929–1939*. Poznań 1999.

<sup>12</sup> M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku*. Warszawa 1996; R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*. Poznań 1999; H.R. Lottman, *Lewy brzeg. Od frontu ludowego do zimnej wojny*. Warszawa 1997.

<sup>13</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* Warszawa 1996; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój. Rozkład*. Londyn 1988; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996.

<sup>14</sup> R. Eatwell, *Faszyzm...*; J.W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...* Warszawa 1979; tenże, *Rzym a wspólnota faszystowska*. Warszawa 1981; S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*. Wrocław 1973.

<sup>15</sup> J.C. Fest, *Hitler*. T. I: *Droga do władzy*. Warszawa 1995; F. Fischer, *Hitler war kein Betriebsunfall. Aufsätze*. München 1992; W. Horn, *Der lange Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933*. Düsseldorf 1972; H. Höhne, *Die Machtergreifung. Deutschlands Weg in die Hitler-Diktatur*. Hamburg 1983; M. Maciejewski, *Niemiecka elity a hitleryzm*. Warszawa 1994; M. Musielak, *Nazizm*

i rozbiciu Czechosłowacji (1939) przywódcy państw zachodnich zorientowali się w zagrożeniu, jakie niesły ze sobą Niemcy Hitlera<sup>16</sup>. Na okiełznanie agresora było już jednak za późno. Wojna stała się faktem, przy czym agresorzy byli do niej przygotowani, podczas gdy broniące się demokracje same się rozbroiły i do wojny nie były przygotowane.

Wielką niewiadomą był ZSRR. Państwo powstało w grudniu 1922 r. z przekształcenia rewolucyjnej Rosji. Rosja była zacofana politycznie, a po przegranej wojnie i rewolucji – także osłabiona ekonomicznie i militarnie. Po śmierci Lenina władzę w ZSRR przejął Józef Wissarionowicz Dżugaszwili-Stalin, który wprowadził dyktaturę, przystąpił do industrializacji i rozbudowy armii. Stan tych prac na Zachodzie był mało znany. Przywódcy państw zachodnich obawiali się jednak zagrożenia ze strony komunizmu, a sąsiedzi ZSRR bali się jego dążeń do odzyskania terenów należących wcześniej do Rosji (Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Polska, Rumunia). O ZSRR pisano w okresie poprzedzającym II wojnę światową jako o wielkim sfinksie<sup>17</sup>.

Przywódcy państw zachodnich tolerowali poczynania Mussoliniego i Hitlera w obawie przed rewolucją. Spośród państw średniej wielkości w Europie dużą rolę pełniło państwo polskie. Czulo się ono zagrożone tak ze strony Niemiec, jak i ZSRR. W latach 1934–1938 przywódcy Polski poszli na ograniczoną współpracę z Niemcami Hitlera licząc, że przy ich pomocy umocnią się wobec ZSRR oraz osiągną swe cele na południu, gdzie dążyli do rozbicia Czechosłowacji, by osiągnąć wspólną granicę z Węgrami celem zbudowania bloku państw tzw. międzymorza<sup>18</sup>. Państwa zachodnie odnosiły się do Polski z rezerwą. Dopiero wiosną 1939 r. zagrożona Polska uzyskała gwarancje bezpieczeństwa ze strony Anglii i Francji i stanęła jednoznacznie w obozie państw zachodnich, a przeciw III Rzeszy<sup>19</sup>. Niewyjaśnione były jednak jej stosunki z ZSRR, który w 1932 r. podpisał z Polską układ o nieagresji, ale nadal wspierał ruch komunistyczny oraz irredentę białoruską i ukraińską w Polsce<sup>20</sup>.

---

w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego. Poznań 1997; W. Maser, *Adolf Hitler. Legenda, mit, rzeczywistość*. Warszawa 1998.

<sup>16</sup> H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*. Poznań 1985; *Hitler. Deutschland und die Mächte. Materialien zur Aussenpolitik des Dritten Reichs*. Hrsg. M. Funke. Düsseldorf 1978.

<sup>17</sup> A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*. T. 1–2. Warszawa 1994; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*. Warszawa 1998; E. Radziński, *Stalin. Pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*. Warszawa 1996.

<sup>18</sup> M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*. Warszawa 1987; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*. Warszawa 1994; *Na rozstajach dróg. Gdańsk między Niemcami a Polską (1920–1939)*. Zbiór studiów pod red. M. Mroczi. Gdańsk 1998; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*. Warszawa 1983.

<sup>19</sup> S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski*. Marzec 1939. Warszawa 1981; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii...*, s. 170–200; S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Poznań 1998.

<sup>20</sup> W. Materski, *Tarcza Europy...*; M. Wilk, *Stalin. Polityk i człowiek*. Łódź 1997, s. 283–291; B. Wołoszański, *Tajna wojna Stalina*. Warszawa 1999, s. 83–103.



Hitler liczył, że Wielka Brytania nie podejmie wojny z Rzeszą<sup>21</sup>. Przygotowując uderzenie na wschód, musiał rozwiązać kwestię polską. Polska odgradzała Niemcy od ZSRR. Gdyby Polska przyjęła jego żądania, wówczas wraz z nią uderzyłby na ZSRR celem zrealizowania swej koncepcji tworzenia przestrzeni życiowej dla Niemców, czyli rozczłonkowania ZSRR, likwidacji komunizmu i utworzenia nowego układu geopolitycznego w Europie. Wobec tego, że Polska odrzuciła jego postulaty, musiała zniknąć z mapy Europy. Perfidia Hitlera polegała na tym, iż planując w perspektywie wojnę z ZSRR, przejściowo postanowił podjąć z nim współpracę, by zabezpieczyć sobie bezproblemową likwidację państwa polskiego. Podpisany w dniu 23 sierpnia niemiecko-radziecki układ o nieagresji – wraz z załączonymi doń tajnymi umowami o podziale Europy Wschodniej – ułatwił mu rzeczywiście pokonanie Polski<sup>22</sup>. Natomiast gdy chodzi o cele dalekosiężne, komplikował on sytuację Niemiec. Montowany od 1936 r. blok antykomunistyczny uległ zachwianiu. Przywódcy Japonii poczuli się oszukani, podjęli współpracę z ZSRR i w 1941 r. również zawarli taki układ z ZSRR<sup>23</sup>. Z układu tego nie zrezygnowali nawet wtedy, gdy Hitler powrócił do swej idei wojny z ZSRR. W ten sposób Stalin spowodował rozbitcie bloku antykominternowskiego, zapewnił ZSRR spokój na Dalekim Wschodzie i osłabił zagrożenie ze strony państw faszystowskich w Europie.

*Niemieckiemu przywództwu w czasie II wojny światowej – pisze Hagen Schulze – nie chodziło w pierwszym rzędzie o rewizję rezultatów I wojny światowej, jak sądziło wielu konserwatywnych pomocników Hitlera i jak jeszcze dzisiaj sądzi niejeden Niemiec; nie chodziło o dominację w klasycznym znaczeniu europejskiej polityki zagranicznej ani o zdobycie przestrzeni gospodarczych, ani o rozładowanie napięć wewnętrznych w działaniach wojennych. Żadna z dotychczasowych znanych w historii Europy przyczyn wybuchu wojny nie dotyczyła niemieckich działań w czasie II wojny światowej; chodziło raczej, mówiąc słowami Hitlera, o „rozpoczęcie ostatecznej walki z żydowsko-bolszewickim śmiertelnym wrogiem” na opanowanej przez narodowych socjalistów ogromnej przestrzeni Euroazji. Wszystko co zdarzyło się do wojny z Rosją Sowiecką, było zatem jedynie taktyczną rozgrywką na przedpolu. Uderzenie na Polskę miało otworzyć przestrzeń dla ofensywy Wehrmachtu na Wschód. Wojna z Francją oraz starania o zawarcie porozumienia z Wielką Brytanią, oparte na podziale świata, miały zabezpieczyć tyły<sup>24</sup>.*

<sup>21</sup> R.F. Schmidt, *Rudolf Hess „Botengang eines Toren”?* *Der Flug nach Grossbritannien vom 10. Mai 1941*. Düsseldorf 1997; S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowo-socjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 r.* Poznań 1995.

<sup>22</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*. Warszawa 1990; *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943*. Wybór dokumentów pod red. J. Kumanieckiego. Warszawa 1991, s. 226–228.

<sup>23</sup> J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931–1941*. Poznań 2000; I. Fleischhauer, *Der Pakt: Hitler, Stalin und die Initiative der deutschen Diplomatie 1938–1939*. Berlin – Frankfurt am Main 1990.

<sup>24</sup> H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*. Kraków 1999, s. 160.

Japonia tak w czasie I, jak i II wojny światowej tylko ideologicznie łączyła się z innymi państwami. Cały czas prowadziła samodzielną politykę podboju interesujących ją obszarów oraz samodzielną wojnę z tymi państwami, które hamowały jej ekspansję. W 1941 r. nie utworzyła wspólnego dowództwa z Niemcami i Włochami i w krytycznym momencie zagrożenia ZSRR przez armie państw faszystowskich nie podjęła wojny z ZSRR, lecz skierowała swe wojska do Azji Południowej i na Ocean Spokojny. W ten sposób ZSRR uniknął wojny na dwa fronty<sup>25</sup>.

Szczególną rolę w obu wojnach światowych spełniły też Stany Zjednoczone. Tak w czasie I, jak i w czasie II wojny w pierwszym okresie zajmowały one stanowisko neutralne, korzystając materialnie z tej postawy. Po przystąpieniu do wojny odegrały w niej jednak kluczową rolę, decydując o tym, która strona zwycięży w zmaganiach<sup>26</sup>.

## 2. Powstanie zwalczających się bloków wojennych

Początkowo wojna ograniczała się do Europy. Po podbiciu przez Niemcy Czech, Polski, Danii, Norwegii, Belgii, Holandii, Luksemburga i Francji broniła się tylko Wielka Brytania. Hitler dążył do porozumienia z nią. Żądał jednak, by państwo to wycofało się z Europy i zgodziło na nowy podział kolonii. Zdaniem Hitlera Europa kontynentalna miała pozostać pod wyłączną kontrolą Niemiec, które podjęłyby wojnę z ZSRR celem rozbicia tego państwa i zawładnięcia należącymi doń terenami aż do Uralu. Część polityków brytyjskich skłonna była podjąć rozmowy. Większość z Churchilllem na czele odmówiła jednak rokowań i podjęła walkę.

Po stronie Niemiec opowiedziały się: Bułgaria, Rumunia, Słowacja i Węgry. Hiszpania popierała Niemcy, ale nie godziła się na przystąpienie do wojny, a reszta Francji po kapitulacji była kontrolowana przez Niemcy. Stanowisko neutralne zajmowały: Jugosławia, Grecja, Portugalia, Turcja, Szwecja i Szwajcaria.

Hitler nie chciał podjąć wojny z ZSRR, dokąd nie rozwiąże konfliktu z Anglią. Ponieważ rząd brytyjski odmówił podjęcia rokowań, Hitler postanowił zastraszyć go. Okręty niemieckie atakowały statki handlowe i okręty wojenne Anglii. Szeroko reklamowano przygotowania do niemieckiej inwazji na Wyspy Brytyjskie. W sierpniu przystąpiono do ataku lotniczego licząc, że Anglicy załamią się i podejmą rokowania. Wielu historyków doszło jednak do wniosku, że Hitler bał się inwazji i nie przygotowywał jej. Liczył, że Anglia ugnie się wobec szantażu wojennego.

<sup>25</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1999, s. 84 i nast.

<sup>26</sup> *Druża wojna światowa. Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojsk.[owego] Departamentu Wojny w Waszyngtonie*. Kraków 1947; *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Pod red. A. Bartnickiego i Z. Kwietnia. T. IV: *Lata 1917–1945*. Warszawa 1995.

Celu tego jednak nie osiągnął. Jesienią 1940 r. doszedł do wniosku, że należy podjąć wojnę z ZSRR, nie czekając na ułożenie spraw z Wielką Brytanią.

Churchill liczył na pomoc USA i ZSRR. Hitler doszedł do wniosku, że nie zmusi Anglii do kapitulacji, dokąd nie pozbawi jej sojuszników. Przeciw USA popychał Japonię, natomiast ZSRR postanowił wyeliminować samodzielnie. Lekceważył on Armię Czerwoną. Sądził, że po czystkach stalinowskich lat 1937–1938 jest to armia bez głowy. W opinii tej umocniły go wydarzenia z przełomu lat 1939–1940, kiedy wielka Armia Czerwona długi czas nie mogła sobie poradzić z małą Finlandią. Był on przekonany, że wojna z ZSRR stanowić będzie jedną krótką kampanię i zakończy się szybko, jak kampanie z Polską i Francją. Planując uderzenie na ZSRR, dokonał pomniejszenia dywizji Wehrmachtu; wojska nie wyposażono też w sprzęt dostosowany do wojny na mrozie. Nie przygotowano też ubiorów dostosowanych do rosyjskich temperatur. Całą uwagę nadal kierowano przeciw Anglii i USA, rozbudowując marynarkę wojenną i lotnictwo, bowiem po zajęciu Francji Hitler zachorował na zawrót głowy od sukcesów. Był on przekonany, że jego armia jest zdolna do podboju nie tylko Europy, ale całego świata<sup>27</sup>.

Tymczasem Anglicy szybko mobilizowali swe siły. Wprowadzili powszechny obowiązek służby wojskowej, rozwinęli przemysł wojenny i podejmowali różne kroki celem pozyskania sojuszników i pomocy. Na terenie Wysp Brytyjskich organizowały się rządy emigracyjne państw podbitych przez Niemcy, łącznie z Komitetem Wolnych Francuzów gen. Ch. de Gaulle'a. Churchill osobiście zabiegał o pomoc amerykańską oraz o uzyskanie wsparcia ze strony ZSRR. Obawiał się ataku japońskiego na angielskie posiadłości kolonialne w Azji. Załączek koalicji wojennej skierowanej przeciw III Rzeszy był jeszcze bardzo słaby i niepewny<sup>28</sup>.

Bardziej skonsolidowana wydawała się w tym czasie koalicja państw agresorów. Obok ogniska wojennego w Europie, od dłuższego czasu kształtowało się ognisko wojenne na Dalekim Wschodzie. Japonia opanowała Mandżurię i prowadziła wojnę z Chinami. Latem 1940 r., korzystając z osłabienia Francji, podjęła rozmowy z rządem Petaina celem uzyskania baz w Indochinach. Prowadziła skomplikowane rokowania z USA na temat sfer wpływów. Od 1926 r. kształtowano plan ekspansji i rozbudowy sił zbrojnych. Szczególną wagę przywiązywano do sił morskich. Rozbudowywano też siły lądowe w Mandżurii (armia kwantuńska) i w Chinach.

27 września 1940 r. w Berlinie podpisano tzw. Pakt Trzech. Dokonano w nim podziału świata na strefy wpływów trzech mocarstw, to jest: Niemiec, Japonii i Włoch. Do udziału w konferencji nie zaproszono ZSRR sugerując, że ostrze Paktu kieruje się przeciw USA. Do Paktu wkrótce przystąpiły mniejsze państwa uzależnione od Niemiec i Włoch, jak np. Rumunia, Słowacja, Węgry, Chorwacja. W listopadzie do Berlina zaproszono też szefa rządu ZSRR W. Mołotowa, który

<sup>27</sup> H. Magenheimer, *Hitler. Strategia klęski 1940–1945*. Warszawa 2000.

<sup>28</sup> W. Churchill, *Druga wojna światowa*. T. II, ks. 2: *Osamotnieni*. Gdańsk 1995; N. Rose, *Winston Churchill. Życie pod prąd*. Warszawa 1996, s. 254–256; E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*. Warszawa 1993; Ch. Williams, *Charles de Gaulle. Ostatni wielki Francuz*. Warszawa 1997.

zapoznał się z projektem podziału świata. ZSRR planu tego nie akceptował, żądając dla siebie zagwarantowania wpływów w rejonie przybałtyckim, na Bałkanach, w rejonie cieśnin Bosfor i Dardanele oraz w rejonie Zatoki Perskiej. Na propozycje te nie przystały jednak Niemcy. Na przełomie lat 1940/1941 stosunki pomiędzy oboma mocarstwami uległy pogorszeniu<sup>29</sup>.

Historycy ZSRR długi czas twierdzili, że atak niemiecki na ZSRR stanowił dla tego państwa wielkie zaskoczenie, że Hitler dokonał zdrady atakując sojusznika, który do ostatniej chwili wypełniał zobowiązania wynikające z układów zawartych przez oba państwa. Pisano o wiarołomnej polityce Hitlera i wielkiej sile wojsk niemieckich przygotowanych do ataku na ZSRR. Natomiast generałowie niemieccy, usprawiedliwiając swoje niepowodzenia w ZSRR pisali, że uderzenie niemieckie na ZSRR nie było planowane, że musiano je podjąć wobec zagrożenia narastającego ze strony ZSRR, że w ich rozumieniu wojna miała charakter przewencyjny. W latach 60. emigrant radziecki piszący pod pseudonimem Wiktor Suworow, demaskując „perfidną” grę Stalina starał się nawet dowieść, że Hitler uprzedził atak Armii Czerwonej zaledwie o dwa tygodnie, że poniosła ona wielką klęskę, ponieważ była przygotowana nie do obrony, lecz ataku<sup>30</sup>. Tezę Suworowa podjęło kilku innych pisarzy i historyków, którzy odrzucili tezę o rzekomym zaskoczeniu Stalina i Armii Czerwonej. Dowodzą oni, że Armia Czerwona od dłuższego czasu prowadziła intensywne przygotowania, nie do obrony, lecz do ataku na III Rzeszę, że problem zaskoczenia odnosi się tylko do faktu, iż atak niemiecki uprzedził atak radziecki, czego Stalin rzekomo nie brał pod uwagę.

Zdaniem Heinza Magenheimera obaj dyktatorzy szykowali się do ataku i wojna miała charakter zaczepny z obu stron<sup>31</sup>.

Hitler już w lipcu 1940 r. polecił swemu sztabowi przygotować plan ataku na ZSRR, a 18 grudnia 1940 r. plan ten zatwierdził. Dokument ten przejął wywiad amerykański, a prezydent Roosevelt poinformował o tym Stalina. Jednak oficjalna współpraca obu mocarstw trwała jeszcze do 21 czerwca 1941 r. Faktycznie ZSRR nie wszedł do tworzonego przez Hitlera bloku politycznego i gorączkowo przygotowywał się do wojny z III Rzeszą, a być może na dwa fronty, z III Rzeszą i Japonią. Jednak Stalin, który podporządkował sobie cały kraj, był przekonany, że Niemcy nie uderzą na ZSRR, dokąd nie rozwiążą problemu brytyjskiego. Stalin był przeświadczony, że Hitler nie podejmie wojny na dwa fronty. W przeświadczeniu tym

---

<sup>29</sup> A. Kühn, *Das nationalsozialistische Deutschland und die Sowjetunion*. [W:] *Hitler. Deutschland und die Mächte...*, s. 639–653; M. Narinskij, *ZSRR a problemy granic i stref wpływów w Europie (1939–1947)*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa...*, s. 179–196.

<sup>30</sup> V. Suworov, *Der Eisbrecher. Hitler in Stalins Kalkül*. Stuttgart 1989 (Tłumaczenie polskie: *Lodolamacz*. Warszawa 1992); tenże, *Der Tag M*. Stuttgart 1995. (Wydanie polskie: *Dzień „M”*. Warszawa 1997); E. Topitsch, *Stalins Krieg. Die Sovietische Langzeitstrategie gegen den Westen als nationale Machtpolitik*. München 1986.

<sup>31</sup> H. Magenheimer, *Hitler. Strategia klęski 1940–1945*. Warszawa 2000. Zob. podrozdział: *Wschodni Sfinks: napięcie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim*, s. 47–57 oraz *Wojna przewencyjna czy wojna dwóch agresorów*, s. 58–72.

umacniała go historia Niemiec i liczne wypowiedzi Hitlera z wcześniejszego okresu. W tej sytuacji ZSRR przygotowywał się do wojny, rozwijając wielkie zbrojenie i szkoląc nowe kadry oficerskie, ale władze jego łudziły się, że mają jeszcze sporo czasu. Ostrzeżenia własnego wywiadu oraz Churchilla Stalin traktował jako działania dywersyjne, zmierzające do przedwczesnego sprowokowania Hitlera do uderzenia. Kategoriecznie je odrzucał i robił co mógł, by zachować dobrą współpracę z Niemcami. Latem 1940 r. do ZSRR włączono Litwę, Łotwę, Estonię i Besarabię. 14 kwietnia 1941 r. podpisano układ o nieagresji z Japonią. Tymczasem Hitler zakończył przygotowania i już 15 maja 1941 r. planował podjąć realizację planu wojny, ale Mussolini pokrzyżował te zamiary, rozpętując wojnę na Bałkanach. W tej sytuacji Hitler odłożył atak na ZSRR o miesiąc i przystąpił do walki z Grecją i Jugosławią<sup>32</sup>.

W dniu 22 czerwca 1941 r. machina wojenna III Rzeszy runęła na ZSRR. Wojska niemieckie w szybkim tempie realizowały plan wojny błyskawicznej, wdzierając się szybko na Białoruś, Litwę, Łotwę i Ukrainę. Armia Czerwona została zaskoczona i broniła się w sposób nieskoordynowany. Ponościła olbrzymie straty. Do końca roku 1941 z szeregów jej ubyło około 4 mln ludzi. Gdyby Japonia w tym czasie podjęła atak od strony Mandżurii, los ZSRR byłby prawdopodobnie przesądzony. Japończycy nie podjęli jednak wojny z ZSRR, lecz przystąpili do przygotowań do uderzenia na Stany Zjednoczone i Azję Południowo-Wschodnią. Hitler podsycił konflikt Japonii z USA. W początku grudnia 1941 r. Armia Czerwona przeszła do kontrofensywy i odparła Wehrmacht spod Moskwy. Była to pierwsza wielka klęska Hitlera, kończyła ona wojnę błyskawiczną. Natomiast ZSRR uzyskał znaczną pomoc ze strony zwalczanych do tego czasu państw zachodnich. Churchill nie wierzył w to, że ZSRR wytrzyma nacisk wojsk Niemiec i ich sojuszników; zależało mu jednak, by bronił się jak najdłużej, odciągając uwagę Niemiec od Wysp Brytyjskich. Już 12 lipca zawarł ze Stalinem układ sojuszniczy, zakładając podwaliny pod szeroką koalicję wojenną państw zagrożonych przez faszyzm. Układy takie podpisały rezydujące w Anglii rządy emigracyjne. Do ZSRR popłynęły angielskie dostawy żywności i surowców wojennych. Szczególną rolę spełniały Stany Zjednoczone. Opinia publiczna tego państwa nadal nastawiona była izolacjonistycznie wobec Europy i żądała zachowania neutralności wobec wojny toczącej w Europie.

Dysponujący wielkimi uprawnieniami prezydent Franklin Delano Roosevelt popierał Wielką Brytanię. Już 11 marca 1941 r. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił na jego wniosek ustawę (Lend Lease Act) zezwalającą mu na sprzedaż produkowanych w USA towarów na kredyt. 14 sierpnia 1941 r. premier W. Churchill i prezydent Roosevelt spotkali się na pancerniku „Prince of Walles” u wybrzeży Nowej Fundlandii na Oceanie Atlantyckim i podpisali wspólne porozumienie zwane Kartą Atlantycką. Formułowali w nim cele państw demokratycznych

---

<sup>32</sup> B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*. Poznań 1987; J. Kozeński, *Agresja na Jugosławię 1941*. Poznań 1979.

i określali zasady współpracy. Do porozumienia tego dołączały inne państwa zagrożone ekspansją niemiecką lub rządy emigracyjne państw okupowanych, jak np. Czechosłowacja, Polska, Norwegia. 24 września 1941 r. Kartę Atlantycką podpisał też rząd ZSRR. W dniach 29 września – 1 października 1941 r. przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii przybyli do ZSRR i przeprowadzili wspólną konferencję, w której wyniku ZSRR został włączony do amerykańskiej akcji pomocy. Tak więc Stany Zjednoczone formalnie nadal zachowywały status państwa neutralnego, ale faktycznie współpracowały z państwami broniącymi się przed agresją niemiecką. Koalicja nie miała jednak jeszcze formalnego charakteru<sup>33</sup>.

Przełomowe wydarzenia nastąpiły dopiero na przełomie lat 1941/1942. W dniu 7 grudnia 1941 r. Japonia uderzyła na bazę amerykańską Pearl Harbor na Hawajach oraz na posiadłości angielskie i holenderskie w Azji Południowo-Wschodniej i na wyspach Pacyfiku. Hitler natychmiast podtrzymał ją w tej akcji. 11 grudnia Japonia i Niemcy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Za nimi uczyniły to inne państwa uzależnione od Niemiec. Powstał formalny blok państw agresorów z Niemcami, Włochami i Japonią na czele.

W dniu 11 grudnia 1941 r., w uzupełnieniu do Paktu Trzech z 27 września 1940 r., państwa „Osi” Berlin – Rzym – Tokio podpisały wspólny układ wojskowy, który uzupełniono 18 stycznia 1942 r. umową precyzującą strefy działań poszczególnych członków Paktu. Współpraca państw tworzących blok nadal miała jednak dość luźny charakter. Każde państwo realizowało własne cele zgodnie ze swymi możliwościami i zasadami. Nie utworzono wspólnego dowództwa ani nie dokonano wymiany doświadczeń wojennych. Japonia rozwijała swą ekspansję w Azji i na Pacyfiku, podczas gdy państwa europejskie w Europie i w Afryce. Plan wspólnego spotkania wojsk niemieckich z japońskimi w Indiach miał bardzo nieokreślony charakter i nigdy nie nadano mu bardziej realnego kształtu<sup>34</sup>.

Wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do wojny stworzyło nową sytuację. Powstała możliwość utworzenia wielkiej koalicji państw walczących z blokiem „Osi”. Z inicjatywy Churchilla na przełomie lat 1941/1942 w Waszyngtonie przeprowadzono obrady konferencji zainteresowanych stron i powołano do życia Narody Zjednoczone oraz uchwalono Kartę Narodów Zjednoczonych. Przyjęła ona zasady wyłożone wcześniej w Karcie Atlantyckiej z 14 sierpnia 1940 r. Deklarację Narodów Zjednoczonych podpisało 26 państw. Powołano do życia wspólne amerykańsko-brytyjskie dowództwo w postaci: Combined Chiefs of Staff Committee (Połączony Komitet Szefów Sztabów). Do wojny przystąpiło wiele państw

<sup>33</sup> P. Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933–1945)*. Wrocław 1980; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*. Poznań 1995; G. Hass, *Von München bis Pearl Harbor. Zur Geschichte der deutsch-amerikanischen Beziehungen 1938–1941*. Berlin 1965; H. Luft, *Von Washington zu Roosevelt. Geschichte der amerikanischen Aussenpolitik*. Berlin 1944.

<sup>34</sup> D. Irving, *Wojna Hitlera...*; B. Martin, *Die deutsch-japanische Beziehungen während des Dritten Reiches*. [W:] *Hitler. Deutschland und die Mächte...*, s. 454–470.

zajmujących dotąd stanowisko neutralne. Udział niektórych z nich w wojnie miał czysto formalny charakter. Były one bardzo oddalone od poszczególnych teatrów działań wojennych i wspierały walczące fronty moralnie i politycznie. W łonie koalicji powstała grupa kierownicza, tzw. Wielka Trójka: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR. Czasem do obrad dopuszczano Chiny. Współpraca USA, Wielkiej Brytanii i Chin miała bardzo ścisły charakter. Natomiast ZSRR nie prowadził wojny z Japonią i zainteresowany był tylko koordynacją walki z Niemcami. Liczył na pomoc amerykańską i angielską w uzbrojeniu i na odciążenie swego frontu przez otwarcie w Europie Zachodniej tzw. drugiego frontu. Alianci obiecywali, że front taki szybko utworzą. Prezydent Roosevelt ideę tę uznał i popierał. Natomiast premier Churchill nie szczędził obietnic, ale z lądowaniem w Europie nie spieszył się. Gromadzono siły i czekano, aż wykrwawią się obaj wielcy antagoniści. Pomędzy sojusznikami występowała wielka nieufność i podejrzliwość. Wzajemnie oskarżano się o brak lojalności i łamanie ustalonych porozumień<sup>35</sup>. Tymczasem walczące na froncie wschodnim siły niemieckie ulegały wykrwawieniu i wyczerpaniu, a siły radzieckie wciąż rosły. Armia Czerwona krzepła, podczas gdy Wehrmacht słabł, wyczerpując swoje rezerwy. Państwa ekspansywne największe sukcesy osiągnęły latem 1942 r., gdy armie Niemiec i ich sojuszników podeszły do Wołgi w rejonie Stalingradu i na Kaukaz. W tym samym czasie siły niemiecko-włoskie E. Rommla dotarły do El Alamein koło Aleksandrii. Gdyby sforsowały Kanał Sueski, zagrożony zostałby Bliski Wschód i droga do Indii zostałaby otwarta. Była to sprawa życia i śmierci imperium brytyjskiego. Premier Churchill musiał koncentrować swą uwagę na tej kwestii<sup>36</sup>.

Jednocześnie Japonia w czasie kilku miesięcy przełomu lat 1941/1942 opanowała Indochiny, Syjam, Birmę, Malaje, Indie Holenderskie (Indonezja), Filipiny i szereg baz amerykańskich na Oceanie Spokojnym. Kontynuowała podbój Chin. Szczególnie bolesny dla Anglii był upadek Singapuru, który traktowano dotąd jako twierdzą nie do zdobycia. Japonia opanowała obszary obejmujące 4 mln km<sup>2</sup>, zamieszkałe przez 160 mln mieszkańców<sup>37</sup>. W czasie słynnego ataku na bazy amerykańską na Hawajach (Pearl Harbor) Japończycy nie zrealizowali jednak głównego celu, jakim było zniszczenie amerykańskich lotniskowców. Nie zniszczono też bazy paliwowej. W związku z tym armada amerykańska mogła szybko przeciwstawić się siłom agresora i powstrzymać je już w połowie roku 1942 na Morzu Koralowym i koło wyspy Midway.

<sup>35</sup> W.T. Kowalski, *Wielka koalicja 1941–1945*. T. 1–3. Warszawa 1972, 1975, 1977; *Soúzniki v vojne 1941–1945. K 50-letiu pobedy*. Nauč. izd. D. Rejnolds. Otv. red. i avt. predisl. A.O. Čubar’ân, U.F. Kimboll, D. Rejnolds. Moskva 1995; *Vtoraâ mirovaâ vojna. Aktual’nye problemy*. Otv. red. O.A. Ržeševskij. Moskva 1995.

<sup>36</sup> D. Frazer, *Żelazny Krzyż – biografia Rommla*. Warszawa 1997; B.H. Lddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*. Warszawa 1959; E.J. Kingston-McCloughry, *Kierowanie wojną*. Warszawa 1959.

<sup>37</sup> Z. Kwiecień, *Pod hegemonią Japonii – „Azja dla Azjatów” (1941–1945)*. [W:] *Zarys dziejów Afryki i Azji...*, s. 116–226; A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997...*, s. 83–102.

### 3. Charakter wojny

Rozpoczęta atakiem Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 r. wojna, stopniowo ogarnęła cały świat<sup>38</sup>. Przełomową rolę spełnił rok 1941, kiedy to Niemcy uderzyły na ZSRR, a Japonia na USA, Wielką Brytanię i Holandię. W ten sposób zakończył się proces kształtowania dwu zwalczających się bloków polityczno-wojennych<sup>39</sup>.

Niemcy, przygotowując się do wojny nastawiali się na to, że będzie ona miała uprzemysłowiony charakter. O powodzeniu miały decydować nowe techniki i nowe rodzaje broni. Postawili oni generalnie na rozwój broni pancernej i lotnictwo. Były to bardzo drogie środki prowadzenia walki. Małe państwa nie dysponowały środkami niezbędnymi do finansowania takich zbrojeń. Natomiast Hitler dostarczał swym generałom dużą ilość nowoczesnego sprzętu. W czasie zaledwie 6 lat uzyskali oni dużo czołgów, samochodów pancernych, różnego rodzaju samolotów, armat i broni maszynowej. Stutysięczna Reichswehra błyskawicznie została przekształcona w kilkumilionowy Wehrmacht<sup>40</sup>. Sztabowcy niemieccy, w nawiązaniu do doświadczeń I wojny światowej uznali, że zwycięstwo będzie możliwe tylko wtedy, gdy wojna będzie miała charakter totalny, to znaczy gdy zostaną do niej zaangażowane wszystkie siły ekonomiczne, polityczne, propagandowe i militarne, jakimi dysponują Niemcy<sup>41</sup>. Do wojny przygotowano się starannie pod każdym względem.

Jednocześnie – korzystając z przewagi technicznej – opracowano plan wojny błyskawicznej. Polegała ona na koordynacji działań lotniczych i pancernych, szybkim przełamywaniu nieprzyjacielskich linii obronnych i błyskawicznym zagarnianiu terenów przeciwnika. Taktyka ta spełniła swoją rolę w czasie wojny z Polską we wrześniu 1939 r., w czasie kampanii francuskiej w maju i czerwcu 1940 r., w Jugosławii w kwietniu 1941 r. oraz w wojnie z ZSRR do grudnia 1941 r. Wehrmacht zadziwił świat, pokonując szybko silnych i niebezpiecznych przeciwników<sup>42</sup>. Podobną taktykę zastosowali Japończycy w czasie podboju Azji Południowo-Wschodniej i Pacyfiku na przełomie lat 1941/1942. Sprawdzała się ona,

---

<sup>38</sup> N. Bethell, *Zwycięska wojna Hitlera – wrzesień 1939*. Warszawa 1997; J. Mordal, *La guerre a commencée en Pologne*. Paris 1968; J. Piekalkiewicz, *Polski wrzesień. Hitler i Stalin rozdzierają Rzeczpospolitą 1 IX 1939 – 17 IX 1939*. Warszawa 1999.

<sup>39</sup> Ch. Crickhank, *Deception in World War II*. Oxford University Press, 1981; R. Cartier, *La seconde guerre mondiale 1939–1942*. Paris 1965; tenże, *La seconde guerre mondiale 1942–1945*. Paris 1965; *Vtoraã mirovã vojna 1939–1945 gg. Voenna-istoričeskij očerk*. Pod obšej red. gen. lejtenanta Platonova C.I. Moskva 1958; J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*. Gdańsk 1976; J. Pertek, *Morze w ogniu*. Warszawa 1996; Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939–1945*. Warszawa 1995.

<sup>40</sup> H. Greiner, *Za kulisami OKW*. Warszawa 1959; M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*. Kraków 1993.

<sup>41</sup> E. Ludendorff, *Wojna totalna*. Warszawa 1959.

<sup>42</sup> A. Kesselring, *Żołnierz do końca*. Warszawa 1996; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*. Warszawa 1958; O. Groehler, *Geschichte des Lufkriegs. 1910 bis 1970*. Berlin 1975; Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu...*



gdy siły atakujące były lepiej wyposażone technicznie od przeciwnika i działały z zaskoczenia. Natomiast wtedy, gdy przeciwnik był również dobrze przygotowany i nie dał się zaskoczyć, wojna błyskawiczna przekształcała się w wojnę pozycyjną na wyczerpanie przeciwnika.

Wielką rolę w wojnie odgrywało lotnictwo i siły morskie. Niemieckie okręty podwodne blokowały Wyspy Brytyjskie, zatapiając wiele statków i okrętów, ale same ponosiły również wielkie straty. Przemysł niemiecki był za słaby, by konkurować z przemysłem brytyjskim w uzupełnianiu tych strat. Jednocześnie Anglicy otrzymywali duże możliwości uzupełniania tych strat przy pomocy USA. Niemcy nie mieli takich możliwości. W jeszcze gorszej sytuacji była Japonia. Obok doświadczonych generałów i admirałów oraz marynarzy i żołnierzy coraz większą rolę spełniały możliwości techniczne. Szkolenie pilotów wymagało wiele czasu. Budowa jednego lotniskowca trwała 3 lata i pochłaniała olbrzymie sumy. Tymczasem wojna na Pacyfiku doprowadziła do zastosowania nowej taktyki. Coraz większą rolę odgrywały w niej lotniskowce i lotnictwo. Okręty przeciwnika na ogół rzadko się widziały i rzadko strzelały bezpośrednio do siebie, lecz walczyły za pomocą samolotów. Obie strony ponosiły olbrzymie straty osobowe i materiałowe<sup>43</sup>.

Do takiej wojny Niemcy, Włochy i Japonia nie były przygotowane i musiały ją przegrać. Hitler liczył na dalszy rozwój techniki i tzw. cudowną broń. Obie strony walczące nastawiły się na badania naukowe i doskonalenie środków rażenia przeciwnika. Wojna zmusiła państwa wojujące do przeznaczenia znacznych środków na badania naukowe. W tej sytuacji zapowiedziana przez Niemców wojna totalna znalazła zastosowanie nie tylko w Niemczech, ale również, a może przede wszystkim w Japonii, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Państwa te wprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej, daleko idący system rekrutacji żywności i surowców niezbędnych w przemyśle wojennym, represje wobec przeciwników politycznych.

Szczególną rolę w czasie wojny spełniał wywiad i dywersja na tyłach przeciwnika<sup>44</sup>. Poszczególne państwa tworzyły nie tylko specjalne instytucje i formacje wojskowe, ale również instytuty naukowo-badawcze. W Anglii internowano nie tylko całą siatkę szpiegów niemieckich i japońskich, ale również wielu sympatyków narodowego socjalizmu i komunizmu. To samo uczyniono w USA, gdzie masowo internowano Japończyków. Wprowadzono służbę wojskową dla kobiet, które nie

<sup>43</sup> Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*. T. 1–2. Poznań 1986, 1989; J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu...*; R. O'Neill, *Samobójcze oddziały. Broń specjalnego ataku państw „osi” i państw alianckich w II wojnie światowej – konstrukcje i misje bojowe*. Warszawa 1996; Z.J. Krala, *Kampanie powietrzne II wojny światowej*. Cz. I: *Daleki Wschód*. T. 1–6. Warszawa 1990–1997.

<sup>44</sup> A. Cave Brown, *W służbie kłamstwa. Wojna szpiegów*. Warszawa 1997; S. Lewicki, *Pod znakiem chryzantemy. Z dziejów wywiadu japońskiego w latach 1890–1945*. Warszawa 1987; D. Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940–1945). Zarys dziejów kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*. Warszawa 1984; J.H. Waller, *Niewidzialna wojna w Europie. Szpiegostwo i konspiracja w latach 1939–1945*. Warszawa 1999; R. Whyman, *Szpieg Stalina. Richard Sorge i siatka szpiegowska w Tokio*. Warszawa 1996.

tylko podjęły pracę w przemyśle i rolnictwie, zastępując powołanych do wojska mężczyzn, ale również same wstępowały do oddziałów obrony przeciwlotniczej i innych służb.

Wysiłek naukowo-badawczy zaowocował skonstruowaniem wielu nowych samolotów i czołgów, dział pancernych i artylerii ciężkiej. Rozbudowano badania nad bronią raketową i rozszczepieniem jądra atomu. Rozbudowano radar i inne środki ostrzegania, tworzone specjalne ośrodki naukowo-badawcze, jak np. ośrodek nasłuchowo-dekryptażowy w Bletchey Park pod Londynem czy badań atomistycznych w Los Alamos w stanie Nowy Meksyk w USA. Zatrudniały one tysiące specjalistów i pochłaniały olbrzymie środki<sup>45</sup>.

Szczególną rolę w wojnie spełniły Stany Zjednoczone, które przekształciły się w bankiera i zaopatrzeniowca wielkiej koalicji wojennej. W latach 1941–1945 udzieliły one swoim sojusznikom kredytu na sumę 48 395,4 mln dolarów. Kraje Brytyjskiej Wspólnoty Narodów uzyskały około 65% tej sumy, ZSRR 27,7%, Chiny 5%, Kraje Ameryki Środkowej i Południowej 1,3%. Materiały wojenne pochłonęły 49,2% kredytu. Najwięcej dostarczono samolotów. Sprzedano ich za sumę około 5 mld dolarów. Stanowiło to około 12% całej pożyczzonej sumy<sup>46</sup>.

**Tabela nr 1**

**Produkcja samolotów w latach 1939–1945 w sztukach**

Kraj	Rok						
	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Stany Zjednoczone	5 856	12 804	26 277	47 836	85 896	96 318	49 761
ZSRR	10 381	10 565	15 735	25 436	34 900	40 300	20 900
Wielka Brytania	7 940	15 049	20 094	23 672	26 263	26 451	12 070
Bryt. Wsp. Nar.	250	1 100	2 600	4 575	4 700	4 575	2 075
<b>Alianci – razem</b>	<b>28 178</b>	<b>39 518</b>	<b>64 706</b>	<b>101 519</b>	<b>151 761</b>	<b>167 654</b>	<b>84 806</b>
Niemcy	8 295	10 247	11 776	15 409	24 807	39 807	7 540
Japonia	4 467	4 768	5 088	8 861	16 693	18 180	11 066
Włochy	1 800	1 800	2 400	2 400	1 600	–	–
<b>Państwa „Osi” – razem</b>	<b>14 562</b>	<b>16 264</b>	<b>19 264</b>	<b>26 670</b>	<b>43 100</b>	<b>67 987</b>	<b>18 606</b>

Źródło: P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 347.

<sup>45</sup> D. Irving, *Kryptonim „Virushaus”. Badania nad bombą atomową w III Rzeszy*. Warszawa 1972; B. Johnson, *Sekrety drugiej wojny światowej. Wojna mózgów. Tajne badania naukowe i ich zastosowanie w czasie drugiej wojny światowej*. Poznań 1997; W. Kozaczuk, *W kregu Enigmy*. Warszawa 1979; M. Walker, *Bomba atomowa Hitlera. Mit i prawda o nazistowskiej fizyce jądrowej*. Warszawa 1999.

<sup>46</sup> R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*. Warszawa 1996; P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*. Warszawa 1994.

Konstruktorzy amerykańscy opracowali plany, a przemysł amerykański zrealizował je, budując wielkie samoloty, czołgi i okręty wojenne. Stany Zjednoczone przekształciły się w fabrykę świata. W latach 1940–1944 wyprodukowały one 70 tys. czołgów, 300 tys. samolotów i wiele okrętów. Tonaż wodowanych okrętów wojennych w 1943 r. osiągnął wielkość 2,5 mln ton, a statków handlowych około 10 mln ton. W 1944 r. Niemcy produkowały 17 800 czołgów, Stany Zjednoczone 17 500, Wielka Brytania 5000, a ZSRR 29 tys.

Jak z powyższego zestawienia wynika, państwa bloku antyfaszystowskiego początkowo dysponowały podwójną ilością czołgów i samolotów w stosunku do bloku państw „Osi”, a w latach 1943–1944 nawet potrójną ilością samolotów. Były silniejsze technicznie, a produkowany przez nie sprzęt był wysokiej jakości.

*Alianci – pisze P. Kennedy – mieli dwukrotnie silniejszy przemysł przetwórczy [...] trzykrotnie większy „potencjał wojenny” i trzykrotnie większy dochód narodowy niż państwa osi – nawet jeśli powiększy się dane niemieckie o udział Francji. W 1942 r. i 1943 r. te wskaźniki potencjalnej siły zostały zmienione na twardy pieniądź – samoloty, działa, czołgi i okręty; w istocie, w okresie 1943–1944 same tylko Stany Zjednoczone wodowały codziennie jeden statek i co pięć minut produkowały nowy samolot! Co więcej, alianci produkowali wiele nowych typów broni (superfortece, mustangi, lekkie lotniskowce floty), podczas gdy państwa osi najbardziej nowoczesną broń (odrzutowe samoloty pościgowe, U-Booty typu 23) mogły produkować tylko we względnie małych ilościach<sup>47</sup>.*

## Tabela nr 2

### Wydatki na zbrojenia w latach 1940–1943 (w miliardach dol. wg cen z 1944)

Kraj	Rok		
	1940	1941	1943
Wielka Brytania	3,5	6,5	11,1
ZSRR	(5,0)	8,5	13,9
Stany Zjednoczone	(1,5)	4,5	37,5
<b>Razem</b>	<b>3,5</b>	<b>19,5</b>	<b>62,5</b>
Niemcy	6,0	6,0	13,8
Japonia	(1,0)	2,0	4,5
Włochy	0,75	1,0	–
<b>Państwa „Osi” – razem</b>	<b>6,75</b>	<b>9,0</b>	<b>18,3</b>

Źródło: P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 349.

<sup>47</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 348–349.

*Podwójny szok wojskowy – wywołany Staliningradem i Afryką Północną oraz objęcie przez Speera ministerstwa gospodarki – pisze Kennedy – doprowadziły do ogromnego zwiększenia niemieckiej produkcji broni w 1943 r. Również Japonia więcej niż podwoiła swoją produkcję. Mimo to łączny wzrost produkcji zbrojeniowej w Wielkiej Brytanii i w Związku Radzieckim w ciągu tych dwu lat dorównał wzrostowi tej produkcji w państwach osi (Wielka Brytania i ZSRR – wzrost w latach 1941–1943 o 10 mln dol; państwa osi o 9,8 mld dol), a więc ogólny poziom brytyjskiej i radzieckiej produkcji zbrojeniowej był nadal wyższy niż w państwach osi. Najbardziej oszałamiającą zmianą był jednak ponad ośmiokrotny wzrost w latach 1941–1943 produkcji broni w USA. W rezultacie w 1943 r. produkcja zbrojeniowa aliantów była ponad trzykrotnie większa niż ich nieprzyjaciół i w ten sposób została ostatecznie zrealizowana owa przewaga w „potencjale wojennym” i dochodzie narodowym, jaka od samego początku występowała w postaci zarodkowej. Mimo całej zręczności Wehrmachtu w przeprowadzaniu aż do ostatnich miesięcy wojny taktycznych kontrataków, zarówno na froncie zachodnim jak i na froncie wschodnim, musiał on w końcu ulec zmasowanej sile ognia aliantów. Kiedy nadszedł 1945 r., tysiące angielsko-amerykańskich bombowców dokonywało codziennie nalotów na Rzeszę, a setki dywizji Armii Czerwonej szły do wyrabiania sobie drogi do Berlina i Wiednia – a jedno i drugie było przejawem tego samego brutalnego faktu. Kolejny już raz w długotrwałej wojnie koalicyjnej na pełną skalę zwyciężały w końcu te kraje, które miały zasobniejszą kiesę<sup>48</sup>.*

### Tabela nr 3

#### Bilans wojny bombowej między Niemcami i Anglią w tonach bomb

Kraj	Ciężar bomb w tonach zrzuconych na poszczególne kraje w latach						
	1940	1941	1942	1943	1944	1945	Razem
Niemcy	10 000	30 000	40 000	120 000	650 000	500 000	1 350 000
Anglia	37 000	22 000	3 300	2 300	9 200	800	746 000

Źródło: M. Overesch, *Das Dritte Reich 1939–1945. Droste Geschichtskalendarium*. Bd. 2/II. Düsseldorf 1983, s. 622.

Niemcom dały się szczególnie we znaki naloty dywanowe z lat 1944/1945. Zniszczono wówczas wiele miast niemieckich, ograniczając wydajność niemieckiego przemysłu i zabijając wielu ludzi spośród ludności cywilnej. Podobnie przedstawiała się sytuacja w Japonii. W przeciwieństwie do Anglii, Stany Zjednoczone nie ucierpiały jednak od bomb. Znajdowały się one poza zasięgiem

<sup>48</sup> Tamże, s. 349–350.

lotnictwa japońskiego. Nie ucierpiał ich przemysł zbrojeniowy ani ludność cywilna. Natomiast tak Anglia, jak i Stany Zjednoczone narażone były na działalność wrogiej floty wojennej, a szczególnie okrętów podwodnych.

**Tabela nr 4**

**Bilans działalności niemieckich okrętów podwodnych w latach 1939–1945**

Rok	Stracone okręty podwodne	Zatopione okręty aliantów w BRT	Nowo zbudowane okręty aliantów	Bilans zatopionych i nowych okrętów aliantów w BRT
1939	1	810 000	332 000	–478 000
1940	22	4 407 000	1 219 000	–3 188 000
1941	35	4 398 000	1 984 000	–2 414 000
1942	85	8 245 000	7 182 000	–1 063 000
1943	237	3 611 000	14 585 000	+10 974 000
1944	241	1 422 000	13 349 000	+11 927 000
1945	153	458 000	3 834 000	+3 376 000
<b>Razem</b>	<b>792</b>	<b>23 331 000</b>	<b>42 185 000</b>	<b>+20 134 000</b>

Tamże, s. 622.

Jak z powyższego wynika, Niemcy stracili 792 okręty podwodne i zatopili okręty wrogie o łącznym tonażu 23 311 000 BRT. W tym czasie alianci zbudowali nowe okręty o łącznym tonażu 42 185 000 BRT. W efekcie bilans był korzystny dla aliantów, którzy zbudowali o 20 134 000 BRT więcej, niż niemieckie okręty zatopiły. Przy czym jeśli w pierwszych latach Niemcy zatopili wiele okrętów wrogich nie tracąc wielu własnych okrętów podwodnych, to od 1942 r. akcja ta przestała się już opłacać. Niemcy tracili więcej, niżli mogli zyskać. Tabela ta informuje o wysiłku wojennym i jednocześnie o wysiłku produkcyjnym aliantów. Ponoszono straty, ale rozwijano przemysł stoczniowy. Niemcy niszczyli, ale alianci budowali.

W lipcu 1943 r. na Hamburg zrzucono około 9 tys. ton bomb. Miasto zostało zrównane z ziemią. W końcu wojny to samo stało się udziałem Drezna. Wielokrotnie bombardowano Berlin. Niemcy to samo czynili z Warszawą, Rotterdamem, Londynem, Coventry i innymi miastami. Tak jedna, jak i druga strona głosiła, że nie występuje przeciw ludności cywilnej, że akcja nalotów ma na celu zniszczenie przemysłu zbrojeniowego. Tymczasem analiza wyniku nalotów na Niemcy wykazała, że na skutek nalotów przemysł zniszczono tylko w 10%, natomiast dzielnice mieszkaniowe bombardowanych miast zniszczono w 40%.

Tabela nr 5

**Liczba pracowników zatrudnionych w zakładach przemysłowych Niemiec w czasie wojny (w mln)**

Rok	Liczba zatrudnionych			
	Niemców	w tym mężczyzn	Robotników przymusowych	Razem
1939	39,1	24,5	0,3	39,4
1940	34,8	20,4	1,2	36,0
1941	33,1	19,0	3,0	36,1
1942	31,3	16,9	4,2	35,5
1943	30,3	15,5	6,3	36,6
1944	29,0	14,2	7,1	36,1

Źródło: B. Wołoszański, *Encyklopedia II wojny światowej*. T. 2: *Front*. Warszawa 1997, s. 269.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba osób zatrudnionych w przemyśle niemieckim w czasie wojny spadła o 3,3 mln ludzi, w tym liczba Niemców spadła o 10,1 mln osób. Liczba kobiet niemieckich zatrudnionych w przemyśle w czasie wojny wzrosła tylko o 200 tys. osób. Natomiast liczba pracowników obcych zatrudnionych przymusowo wzrosła o 6,8 mln osób. Są to dane szacunkowe, ponieważ liczba robotników obcych była wyższa przynajmniej o 1 mln osób.

Na skutek podbojów niemieckich Europa w latach 1939–1942 została przekształcona w wielki obóz koncentracyjny. Niemcy likwidowali niektóre państwa, zmieniali granice innych, całość uzależnili od siebie. Nawet Włochy, najsilniejszy sojusznik Niemiec w Europie, zostały poważnie od nich uzależnione, a w 1943 r. okupowane. Niemcy stopniowo przechodzili do polityki pozyskiwania niektórych narodów, wysuwając program utworzenia zdominowanej przez siebie zjednoczonej Europy broniącej zachodnich wartości wobec zagrożenia azjatyckiego i komunistycznego. Ideę tę wysunęli jednak zbyt późno i nie uzyskali większych efektów politycznych. Niemcy znaleźli wielu sympatyków i zwolenników tak na terenie Skandynawii, jak i w krajach romańskich. Okupacja niemiecka najsilniej dotknęła narody słowiańskie we wschodniej części kontynentu. Wobec Cyganów, Żydów i niektórych innych grup etnicznych zastosowano politykę eksterminacji (Holocaust)<sup>49</sup>.

Mniejsze efekty uzyskali Włosi, którzy nastawili się na podbój ludów Afryki Północnej i Wschodniej oraz częściowo Jugosławii. Japończycy na terenie Azji

<sup>49</sup> C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1–2. Poznań 1983–1984; Z. Kwiecień, *Pod hegemonią Japonii – „Azja dla Azjatów” (1941–1945)*. [W:] *Zarys dziejów Afryki i Azji...*, s. 216–226.

i Oceanii wysunęli program utworzenia Sfery Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej, podsycając nastroje i dążenia antykolonialne ludów azjatyckich. Podjęli próbę utworzenia pseudosamodzielnych państw, zabiegając o pozyskanie ludności tubylczej przeciw europejskim kolonizatorom. Był to program antykolonialny, ale też rasistowski. Do hasła tych pozyskano wielu polityków w Chinach, Indochinach, Indiach Holenderskich (Indonezja) i Syjamie. Na Filipinach Japończycy mobilizowali ruch antyamerykański<sup>50</sup>.

Polityka okupacyjna Niemiec, Włoch i Japonii prowadziła do poważnych zmian społecznych, politycznych i ekonomicznych. Zapoczątkowała ona proces dekolonizacji.

Wszystkie państwa okupacyjne prowadziły politykę grabieży podbitych obszarów i wyniszczania sił żywych, zmuszając ludność podbitych obszarów do wyczerpującej pracy na rzecz okupanta lub wywożąc ją na roboty przymusowe do swego kraju. W czasie wojny Niemcy zmusiły do niewolniczej, przymusowej pracy w swoim przemyśle i rolnictwie około 10 mln ludzi obcych<sup>51</sup>.

Japończycy politykę taką stosowali wobec Koreańczyków i Chińczyków oraz mieszkańców Syjamu. Bardzo brutalnie traktowali jeńców wojennych i internowanych urzędników kolonialnych podbitych obszarów. Na terenie Mandżurii Japonia przystąpiła do kolonizacji obszarów rolnych, nasyłając swoich kolonistów z obszarów ubogich na Wyspach Japońskich. Niemcy opracowali i przystąpili do realizacji Generalplan Ost (Generalny Plan Wschodni), zmierzając do przesunięcia mas ludności niemieckiej na wschód. Miała ona zająć ziemie należące dotąd do Białorusinów, Polaków, Rosjan i Ukraińców. Część ludności lokalnej miała zostać wymordowana, część planowano zgermanizować, a część planowano przesunąć dalej na wschód lub zamienić w niewolników niemieckiej rasy panów<sup>52</sup>.

Posunięcia te zapoczątkowały wielki proces przemieszczania milionów ludzi w Europie i w Azji celem osłabienia ludów ocenianych jako mniej wartościowe rasowo i wzmocnienia pozycji ras panujących. W akcji tej wyróżniali się Niemcy i Japończycy, mimo że Niemcy traktowali tych ostatnich również jako mniej wartościową rasę azjatycką<sup>53</sup>.

Na mniejszą skalę plany takie snuli też Włosi, którzy zmierzali do opanowania słabo zaludnionych obszarów Afryki Wschodniej i Centralnej. Wobec klęski wojennej, planów tych nie byli w stanie rozwinąć i zrealizować.

<sup>50</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997...*, s. 143–156.

<sup>51</sup> U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes“ in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*. Berlin – Bonn 1985; E. Seeber, *Robotnicy przymusowi w faszystowskiej gospodarce wojennej*. Warszawa 1972.

<sup>52</sup> „Generalplan Ost”. *Koncepcje i plany polityki wschodniej Adolfa Hitlera. (Wybór tekstów)*. Wyboru dokonał i oprac. Jan Zaborowski. Warszawa 1977.

<sup>53</sup> J. Sobczak, *Przesiedlenia ludności niemieckiej w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. [W:] Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1984, s. 419–451; A. Topij, *Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii 1918–1939/41*. Bydgoszcz 1998.

Spośród państw należących do bloku agresorów szczególną rolę spełniały Niemcy i Japonia. Armie tych państw były się dzielnie i szybko opanowały znaczne tereny<sup>54</sup>. Armia włoska była słabiej przygotowana i źle zaopatrzona. Nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei. Włosi nie odegrali wielkiej roli i szybko, bo już w 1943 r., obalili rząd faszystowski i wypadli z koalicji<sup>55</sup>. W 1944 r. od koalicji odpadły pozostałe państwa (Bułgaria, Finlandia, Rumunia, Węgry) i Niemcy pozostały same. Kapitulowały w maju 1945 r.<sup>56</sup> Japonia podbiła olbrzymi obszar i długo z uporem go broniła. Amerykanie ponieśli wielkie straty. Obawiali się, że wojna może się przeciągnąć do końca 1946 r., że spowoduje ona dalsze wielkie straty ludzkie. W związku z tym podjęli krytykowaną później decyzję o zastosowaniu wobec wroga bomb nuklearnych<sup>57</sup>.

Wielką rolę w wojnie spełnił Związek Radziecki, który zdołał odepchnąć najazd hitlerowskiej Europy i w 1943 r. przeszedł do kontrofensywy, wyparł wojska obce ze swego terenu i przystąpił do podboju Europy Środkowej<sup>58</sup>. Armia Czerwona zakończyła swój marsz zwycięski w Berlinie, uprzedzając armie państw zachodnich<sup>59</sup>. Natomiast alianci zachodni musieli pokonać olbrzymie trudności, wypierając wojska przeciwnika z Afryki, Azji Południowo-Wschodniej i Oceanu Spokojnego oraz Europy Zachodniej<sup>60</sup>. W toku tych walk kształtowały się nowe doktryny wojenne i wyrastali nowi stratedzy, jak D. Eisenhower, B. Montgomery, gen. MacArthur, czy jego rywal na Pacyfiku admirał Ch. Niemitz i marszałek G. Żukow<sup>61</sup>.

---

<sup>54</sup> W. Anders, *Kłeska Hitlera w Rosji 1941–1945*. Londyn 1997; C. Blair, *Hitlera wojna U-Bootów*. T. I: *Myśliwi 1939–1942*. Warszawa 1996; t. II: *Ścigani 1942–1945*. Warszawa 1996; Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu...*

<sup>55</sup> *Istoriá fašizma v zapadnoj Evrope*. Red. kolegijâ: G.S. Filatov [i in.]. Moskwa 1978; G.S. Filatov, *Upadek włoskiego faszyzmu*. Warszawa 1977; W. Iwanowski, *Bitwa o Rzym 1944*. Warszawa 1969; K. Rosen-Zawadzki, *Balkańskie koncepcje strategiczne a kampania we Włoszech (1943–1945)*. Wrocław 1964.

<sup>56</sup> R. Cross, *Strącony orzeł. Ostatnie dni Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1997; D. Van der Vat, *Albert Speer. Życie i kłamstwa*. Warszawa 1997; B.H. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*. Tłum. E. Bagiński. Warszawa 1959.

<sup>57</sup> W.B. Breuer, *Alianci. Prywatne wojny najwyższych dowódców*. Warszawa 1996; D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*. Warszawa 1996.

<sup>58</sup> R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*. Gdańsk 1999; *Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941–1945. Zarys historii*. Komisja red. P.N. Pospelov [i in.]. Kolektyw aut.: N.I. Anisimov [i in.]. Kier. zesp. red. i aut. M.M. Minasân. Warszawa 1969.

<sup>59</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Warszawa 1999; E. Seeber, *Die Mächte der Anti-Hitler-Koalition und die Auseinandersetzung um Polen und die ČSR 1941–1945*. Berlin 1984.

<sup>60</sup> Z.J. Krala, *Kampanie powietrzne II wojny światowej...*; A. Wolny, *Wojna na Pacyfiku. Agresja japońska w latach 1931–1945*. Warszawa 1971.

<sup>61</sup> W.B. Breuer, *Alianci. Prywatne wojny najwyższych dowódców...*; B. Potyrała, H. Szczegółka, *Czerwoni marszałkowie. Elita Armii Radzieckiej 1935–1991*. Zielona Góra 1997; *Generałowie Churchilla*. Pod red. J. Keegana. Poznań 1999.



#### 4. Straty osobowe walczących stron

Druga wojna światowa została uznana za jedną z najbardziej krwawych wojen w dziejach ludzkości. Była to wojna totalna, a więc bardzo bezwzględna. W toku wojny wystąpiły silne emocje na tle nacjonalistycznym, ideologicznym i rasowym. W toku działań wojennych stosowano też broń masowej zagłady, która powodowała śmierć nie tylko na frontach, ale również na zapleczu walczących wojsk. Ginęli nie tylko żołnierze, ale również ludzie cywilni, w tym kobiety i dzieci. Ustalenie wielkości strat poniesionych w wojnie nastęrczyło wiele trudności. W czasie działań wojennych poszczególne walczące strony notorycznie fałszowały informacje na ten temat, zawyżając straty przeciwnika i zaniżając straty własne. Odwrotnie było przy podawaniu informacji o stratach gospodarczych. Wojna toczyła się tak na terenach otwartych, gdzie dość łatwo było ustalić straty, jak również na terenach pustynnych, na moczarach i w dżungli, gdzie ustalenie strat nastęrczało wiele trudności. Bardzo często w informacjach o stratach pojawiała się rubryka głośząca, że taka czy inna grupa ludzi zaginęła w czasie walki. Problem zaginionych bez wieści występował już w wielu poprzednich wojnach. Jednak w czasie II wojny światowej zaginionych bez wieści było bardzo dużo. Znane są wypadki, gdy żołnierze japońscy, nie chcąc się poddać, ukrywali się w jaskiniach i pieczarach na Wyspach Oceanu Spokojnego wiele lat po zakończeniu wojny. W przypadku ZSRR do strat wojennych wliczono zapewne też niektórych ludzi stanowiących ofiary represji stalinowskich. Bardzo trudno jest ustalić straty osobowe w Chinach, gdzie wojna trwała bardzo długo na wielu frontach. Problem strat wojennych stanowił długi czas przedmiot zainteresowania opinii publicznej w wielu krajach oraz przedmiot żmudnych badań naukowych.

Drugi taki problem to kwestia jeńców wojennych. Znajdowali się oni na ogół w bardzo trudnych warunkach i wielu z nich zginęło na skutek głodu, wycieńczającej pracy lub chorób i braku właściwej opieki lekarskiej. Do najtrudniejszych należały losy jeńców w państwach totalitarnych, jak np. Japonia, Niemcy i ZSRR. Nieco lepiej los ich kształtował się w państwach demokratycznych, jak np. Anglia czy Stany Zjednoczone, gdzie jeńców traktowano zgodnie z prawem międzynarodowym i zasadami humanitaryzmu.

Miliony jeńców radzieckich w Niemczech zginęło z głodu i chorób. Spośród 5,7 mln radzieckich jeńców wojennych, z Niemiec powróciło tylko 1,5 miliona. O losie jeńców niemieckich w ZSRR świadczy fakt, że spośród około 100 tys. ludzi, którzy dostali się do niewoli w rejonie Stalingradu, po kilku latach do Niemiec powróciło tylko kilka tysięcy. W 1989 r. historyk kanadyjski James Bacque ogłosił książkę pt. „Other Losses” („Planowano śmierć”), w której oskarżył gen. Eisenhowera i armię amerykańską o planowe doprowadzenie do śmierci 739 329 jeńców niemieckich w amerykańskich obozach jenieckich nad Renem w latach 1945–1947. Sprawa ta spowodowała wielką polemikę. Uczeni niemieccy zweryfikowali te dane

i doszli do wniosku, że w obozach tych mogło zginąć najwyżej kilka tysięcy osób. Niemniej podtrzymano tezę o antyniemieckim stanowisku Eisenhovera i administracji amerykańskiej.

Do najbardziej trudnych należy kwestia wysokości strat poniesionych przez Armię Czerwoną. W marcu 1946 r. Stalin, w słynnym wywiadzie dla „Prawdy”, polemizując z tezami Churchilla wygłoszonymi 5 marca 1946 r. w Fulton w USA, stwierdził, że straty te wynoszą około 7 mln ludzi. Dość powszechnie uznano, że jest to liczba bardzo zaniżająca stan faktyczny. Historycy niemieccy w RFN szybko obliczyli, że straty te nie mogą być niższe niż 20 mln (13,6 mln żołnierzy i 6,7 mln cywilów). W czasach Chruszczowa oficjalna wykładnia radziecka głosiła, że straty te sięgają 20 mln ludzi. W latach następnych pisano, że straty sięgają 50 mln ludzi. Po rozpadzie ZSRR w Rosji powołano specjalną komisję międzyresortową, która – porównując różne materiały – doszła do wniosku, że straty te wynoszą co najmniej 27 mln osób. W 1993 r. w Moskwie wydano pracę zbiorową pt. „Griff siekrietnosti sniato. Poteri woorużonnyh sil SSSR w wojnach, boewykh dejstwiâh i woennykh konfliktah”, w której ustalono, że straty te tylko w odniesieniu do armii i floty wynoszą 11 285 tys. zabitych i 18 344 tys. rannych. W czasie wojny (1941–1945) w ZSRR zmobilizowano 34 476,7 tys. ludzi. Tylko w roku 1941, a więc w czasie 6 miesięcy walk, Armia Czerwona poniosła straty w wysokości 4 473 820 ludzi, w tym 567 tysięcy straciło życie, 253,3 tys. przepadło bez wieści, 1,4 mln zostało rannych lub zachorowało, a 2,3 mln dostało się do niewoli. Nie podano strat ludności cywilnej, ale z innych danych wynika, że były one bardzo wysokie. Wielu obywateli ZSRR zginęło na miejscu, wielu deportowano do obozów koncentracyjnych, wielu zaś wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy. Kilkaset tysięcy obywateli ZSRR podjęło służbę w ochotniczych formacjach wojskowych lub policyjnych po stronie Niemiec. Po wojnie część ich nie powróciła do ZSRR, a ci, którzy wrócili, byli sądzeni i skazywani na karę śmierci lub do obozu pracy. Spośród mężczyzn urodzonych w ZSRR w latach 1922–1925 wojnę przeżyło tylko 3% populacji<sup>62</sup>.

Wielkie straty poniosły Chiny, które znajdowały się w stanie wojny od 1931 r. do 1949 r., a więc 17 lat. Straty wojenne Chin szacuje się na 10 mln ludzi<sup>63</sup>. Natomiast Japonia, która również prowadziła wojnę przez 15 lat, poniosła znacznie mniejsze straty. Prawidłowość wojenna wskazuje, że największe straty poniosły nie państwa atakujące, lecz atakowane. Podobnie straty wojenne Niemiec były największe nie w latach 1939–1941, gdy Niemcy atakowały, lecz w latach 1943–1945, gdy się broniły: *Końcowa faza wojny* – pisze von Krockow – *mniej więcej od 20 lipca 1944 r., pochłonęła więcej ofiar niż poprzednie lata – nie mówiąc już o majątku,*

<sup>62</sup> *Griff sekretnosti sniato. Poteri woorużonnyh sil SSSR v wojnah, boevykh dejstviâh i voennykh konfliktah*. Pod red. G.F. Krivošeeva. Moskwa 1993; V.A. Pron'ko, *Cena победы*. [W:] *Vtoraâ mirovââ vojna. Aktual'nye problemy...*, s. 413–423.

<sup>63</sup> A. Czubiński, O. Olszewski, *Historia powszechna...*, s. 188; *Najnowsza historia Chin...*, s. 313 i nast.

*o płonących miastach i wsiach, o Würzburgu i Dreźnie, o ucieczkach i wypędzeniach, o Prusach Wschodnich, Pomorzu i Śląsku*<sup>64</sup>.

Gdy chodzi o Japonię, również poniosła ona większe straty w odwrocie niż w ataku. Tym bardziej, że okres odwrotu połączony był, podobnie jak w Niemczech, z akcją masowych nalotów na miasta japońskie. *Według powojennych ocen – pisze Jin Matsuka – zginęło bądź zaginęło 2 790 tysięcy Japończyków, w tym 2 120 tys. żołnierzy i 640 tys. cywilów. Liczby te nie obejmują cywilów zamieszkałych poza granicami Wysp Japońskich. Ponad 95 tysięcy ludzi zostało ciężko okaleczonych*<sup>65</sup>.

W porównaniu z tymi wielkimi stratami, straty poniesione przez Anglię, Francję i Stany Zjednoczone były niewielkie. Francję uratowała polityka marsz. Ph. Petaina, a Anglię i Stany Zjednoczone dogodne położenie geograficzne.

Do tego należy dodać około 3 mln ludzi zaginionych, których po wojnie nie odnaleziono, i 35 mln rannych i inwalidów. Dane te zestawiono na podstawie przekazów źródłowych. W odniesieniu do Chin i ZSRR mają one tylko szacunkowy charakter. Historycy rosyjscy podają ogólną liczbę strat na 27 mln, ale nie przedstawiają jej rozbicia na straty wojskowe i cywilne. Liczba 27 mln nie obejmuje ludzi, którzy polegli po przeciwnej stronie frontu (np. własowcy). Straty wojenne Polski zawyżają dane o stratach ludności żydowskiej. Dane na ten temat są jednak bardzo nieprecyzyjne. Nikt nie ustalił dokładnie, ilu Żydów zginęło, a ilu udało się uratować przed Holocaustem. Nadal dysponujemy tylko danymi przybliżonymi. Wystarczy tu przypomnieć, że bezpośrednio po wojnie pisano, że w samym Oświęcimiu zginęło ponad 4 mln ludzi. Po wielu latach żmudnych badań ustalono, że w Oświęcimiu nie mogło zginąć więcej jak 1,1 mln ofiar. Podane bezpośrednio po wojnie dane o stratach Polski wynoszących przeszło 6 mln ludzi są dziś nie do obrony. Trudno było ustalić straty polskie spowodowane przez ZSRR. Liczbę osób deportowanych początkowo szacowano na 1,5 mln. W ostatnich latach zredukowano ją do 150 tysięcy. Brak dokładnych danych o zmarłych i zabitych. Wiele ludzi w czasie wojny uległo rozproszeniu w świecie i trudno było ich zweryfikować. Trudno jest też ustalić bardziej ściśle dane na temat strat poniesionych przez Chiny. Nie prowadzono tam statystyki. W Chinach toczyła się wojna domowa (rewolucja) i wojna narodowa z Japonią. Sytuacja była bardzo skomplikowana. W wielu regionach panował głód.

W tabeli nie uwzględniono wielu państw biorących udział w wojnie tylko formalnie. Państw biorących udział w wojnie było 61. Niektóre z nich nie prowadziły jednak działań wojennych i nie poniosły strat. Straty niektórych z nich miały symboliczny charakter. Za przykład może tu posłużyć Brazylia, która poniosła straty osobowe liczące około 1 tys. zabitych. Spośród państw wchodzących w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów Australia straciła 24 tys. ludzi, Kanada 38 tys., Indie 24,3 tys., Nowa Zelandia 10 tys., Związek Południowej Afryki

<sup>64</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy...*, s. 255.

<sup>65</sup> J. Matsuka, *Bilans japońskiej gospodarki w II wojnie światowej (1937–1945)*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa...*, s. 149–157; A. Wolny, *Wojna na Pacyfiku...*, s. 364.

7 tys., Wielka Brytania 357 tys., w tym straty sił zbrojnych 264,4 tys. i w koloniach 7 tys. Jak z powyższego wynika, Anglia nie poniosła wielkich strat, mimo że przez pewien czas była jedynym przeciwnikiem Niemiec i Włoch. Około 100 tys. ludzi zginęło na skutek niemieckich nalotów bombowych i ostrzału przez rakiety V-1 i V-2.

Tabela nr 6

## Szacunkowe straty według bloków wojennych lat 1939–1945

Państwa Osi	Siły zbrojne	Ludność cywilna	Łącznie
Bułgaria	10 000	10 000	20 000
Finlandia	82 000	2 000	84 000
Japonia	1 340 420	1 173 260	2 513 689
Rumunia	300 000	200 000	500 000
Rzesza niemiecka	3 760 000	2 060 000	5 820 000
Niemcy zagraniczni	380 000	1 020 000	1 400 000
Węgry	200 000	190 000	490 000
Włochy	242 000	155 000	395 000
<b>Razem</b>	<b>7 094 000</b>	<b>4 277 000</b>	<b>11 469 000</b>
<b>Państwa alianckie</b>			
Belgia	12 000	76 000	88 000
Brytyjska Wspólnota Narodów	373 000	94 000	467 000
Chiny	–	–	10 000 000
Czechosłowacja	10 000	215 000	225 000
Dania	3 000	1 000	4 000
Filipiny	27 000	1 000 000	1 027 000
Francja	213 000	350 000	565 000
Grecja	88 300	324 700	413 000
Holandia	7 900	200 100	208 000
Jugosławia	410 000	1 095 000	1 505 000
Norwegia	3 000	7 000	10 000
Polska	320 000	5 480 000	5 800 000
Stany Zjednoczone	292 130	5 870	298 000
ZSRR	17 000 000	10 000 000	27 000 000
<b>Razem</b>	<b>29 080 273</b>	<b>19 139 727</b>	<b>43 220 000</b>

Straty ludności cywilnej w Wietnamie szacowano na 2 mln, w Indonezji na 2 mln i na Filipinach na 1,1 mln. Wielu autorów, pisząc o stratach osobowych poniesionych przez narody świata w czasie wojny, podaje liczbę 50 mln zabitych. Jak z powyższych, również niepełnych, danych wynika, straty te należy szacować powyżej 60 mln. Razem z rannymi i zaginionymi jest to 100 mln.

**Tabela nr 7**

**Zagłada ludności żydowskiej w Europie w czasie II wojny światowej.**

Kraj	Liczba Żydów w roku w tys.		Straty
	1939	1946	
Belgia	100	30	70
Bułgaria	50	46	4
Dania	7	–	7
Niemcy	240	–	240
Francja	320	180	140
Grecja	75	10	65
Wielka Brytania	340	350	+10
Włochy	51	52	+1
Jugosławia	75	10	65
Holandia	150	30	120
Austria	60	16	44
Polska	3 300	120	3 180
Rumunia	900	300	600
Szwecja	3	22	+19
Szwajcaria	25	35	+10
ZSRR	3 000 (?)	2 000	1 000
Hiszpania	–	3	+3
Czechosłowacja	360	55	305
Węgry	403	200	103
Żydzi w świecie	16 700	11 300	5 400

Źródło: M. Overesch, *Das Dritte Reich 1939–1945. Droste Geschichtskalendarium*. Bd. 2/II. Düsseldorf 1983, s. 621.

Jak z powyższych danych wynika, w czasie wojny w Europie wymordowano 5,4 mln Żydów. Z tego najwięcej, bo 3 180 tys. z Polski, 1 milion z ZSRR, 600 tys. z Rumunii, 305 tys. z Czechosłowacji, 240 tys. z Niemiec, 140 tys. z Francji,

120 tys. z Holandii, 103 tys. z Węgier, po 65 tys. z Grecji i z Jugosławii oraz mniejsze grupy z innych krajów. Najwięcej uratowali Szwedzi, bo 19 tys., następnie Szwajcarzy i Anglicy po 10 tys., Hiszpanie 3 tys. i Włosi 1 tysiąc. Pisano na ogół, że spośród 3,5 mln Żydów polskich zginęło 3,3 mln. Bardzo często za straty te próbowano oskarżać ludność polską zapominając, że robili to Niemcy na ziemiach polskich. Fakt, iż na ziemiach polskich utworzono wiele obozów masowej zagłady nie wynika z postawy ludności polskiej wobec Żydów, lecz dużego nagromadzenia Żydów w tym kraju. Łatwiej było przywieźć kilkaset tysięcy osób do Polski, niż wywieźć kilka milionów z Polski.

W czasie wojny dokonano także masowych przesunięć ludności. Rozpoczęli je Niemcy i ZSRR, dokonując przesiedlenia ludności niemieckiej z przejętych przez ZSRR krajów nadbałtyckich, a następnie kontynuowali oddzielnie tak Niemcy, jak i władze radzieckie. Deportowano duże ilości ludności polskiej, litewskiej, łotewskiej i niemieckiej. W końcowej fazie wojny na skutek ewakuacji Niemcy usunęły też kilka milionów ludności niemieckiej ze wschodu do centrum Rzeszy. W czasie deportacji i przesiedleń życie straciło wielu ludzi. Deportacje zrodziły wiele konfliktów, które przez długi czas wywierały silny wpływ na kształtowanie stosunków politycznych w świecie.

W historiografii niemieckiej (RFN) problem ten traktowano w dużym uproszczeniu. Przemilczano na ogół fakt, iż proces ten zapoczątkowali sami Niemcy i eksponowano tylko problem tzw. przepędzonych Niemców. Przy czym łączono tu osoby ewakuowane przez władze niemieckie z osobami, które uciekły przed frontem, i osobami, które zostały wysiedlone po wojnie na skutek decyzji konferencji poczdamskiej. Pisano o tzw. przepędzeniu 12 mln Niemców, eksponując nieludzkie traktowanie tych ludzi i fakt, iż wielu z nich w czasie przesiedleń zmarło na skutek nieludzkiego traktowania ich przez zwycięzców, a zwłaszcza przez ZSRR i Polskę<sup>66</sup>.

## 5. Zniszczenia wojenne i straty materialne

W czasie działań wojennych wystąpiła poważna dysproporcja pomiędzy walczącymi stronami. Niemcy, Włochy i Japonia podjęły wielki wysiłek, zbudowały wielkie armie i w pierwszej fazie wojny opanowały wielkie obszary, rozpraszając swoje siły. Do końca roku 1942 odnosiły one wielkie sukcesy nad silniejszym ekonomicznie, ale zaskoczonym przeciwnikiem. By utrzymać swoją przewagę, musiały one zmobilizować rezerwy gospodarcze i wprowadzić wojnę totalną. O powodzeniu decydowały nie tylko siły militarne, ale przede wszystkim siły ekonomiczne. Stąd wojna od początku przyjęła charakter gospodarczy. Obie strony

---

<sup>66</sup> K. Skubiszewski, *Wysiedlenia Niemców po II wojnie światowej*. Warszawa 1968; J. Sobczak, *Przesiedlenia ludności niemieckiej...*

wojujące wzajemnie blokowały się gospodarczo i niszczyły ekonomicznie. W efekcie nastąpiły wielkie zniszczenia infrastruktury gospodarczej przede wszystkim tych krajów, które znajdowały się w trudnym położeniu geopolitycznym, jak np. Niemcy i Japonia. Ten charakter wojny najbardziej dotknął państwa europejskie.

*Kiedy wojna dobiegła końca* – pisze Rondo Cameron – *Europa leżała powalona, niemal sparaliżowana. Wszystkie kraje uczestniczące w wojnie – z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego – poniosły klęskę militarną i zasnęły obcej okupacji. Duże obszary Związku Radzieckiego były efektywnie okupowane przez Niemców i przetoczyły się przez nie – często dwukrotnie lub nawet więcej razy – zacięte walki. Chociaż Wielka Brytania nie była okupowana (chyba że za okupantów uznać Amerykanów), poważnie ucierpiała w wyniku nalotów na jej gęsto zaludnione miasta i w efekcie ostrego niedoboru żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby. Jedyne nieliczne europejskie państwa neutralne uniknęły bezpośrednich strat, ale nawet one odczuły skutki wojennych niedoborów*<sup>67</sup>.

Autor ten zwraca uwagę na szczególną sytuację państw europejskich, które już przed wojną więcej importowały, niż eksportowały. Wojna zmieniła ten stan rzeczy. Kraje zamorskie zostały oderwane od Europy i stopniowo się usamodzielniały. Państwa europejskie stanęły wobec widma pauperyzacji. *Europa* – pisze dalej Cameron – *stanęła przed czarną perspektywą niemożności zaspokojenia choćby tylko najbardziej podstawowych potrzeb swoich mieszkańców. Milionom ludzi groziła śmierć głodowa, choroby oraz brak odpowiedniej odzieży i dachu nad głową. Zwycięzcy i zwyciężani cierpieli jednakową biedę*<sup>68</sup>.

W wojnach prowadzonych wcześniej na ogół zniszczeniu ulegały obszary objęte działalnością frontów. Natomiast w okresie II wojny światowej występowały jakby dwa fronty: ten oficjalny i ten drugi, narażony na działalność lotniczą i raketową. Na poszczególne obiekty zrzucano setki ton bomb burzących lub zapalających, powodując zniszczenia większe niż na samym właściwym froncie wojennym. Wojna toczyła się też na morzach, gdzie ginęły tak okręty wojenne, jak i pasażerskie i handlowe. W pierwszym okresie wojny najbardziej narażone na działania lotnicze były Wyspy Brytyjskie. Anglia nie poniosła wielkich strat osobowych, natomiast wielkie straty materialne. *Szacowano* – pisze N. Rose – *że wojna zniszczyła jedną czwartą brytyjskiego majątku narodowego, co w przeliczeniu na funty wynosiło około 7300 milionów. Aktywa zamorskie, wyceniane na około 4200 milionów funtów, zostały sprzedane albo utracone; dochody z eksportu i inwestycji zagranicznych spadły o połowę, a dług zagraniczny wzrósł do 3300 milionów funtów. Do pogorszenia tej i tak nie wesołej sytuacji doszło z chwilą zmniejszenia w maju 1945 r. amerykańskich dostaw w ramach pomocy udzielanej na podstawie ustawy Kongresu USA z roku 1941, tzw. Lend Leas Act*<sup>69</sup>. Wielka Brytania była bankrutem. Katastrofa wpłynęła na stosunki społeczne i polityczne. Churchill wraz z konser-

<sup>67</sup> R. Cameron, *Historia gospodarcza świata...*, s. 399.

<sup>68</sup> Tamże, s. 399; M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997.

<sup>69</sup> N. Rose, *Winston Churchill...*, s. 301.

watystami przegrał wybory i latem 1945 r. musiał ustąpić z rządu. W ten sposób Anglicy podziękowali mu za wojenny trud i znój.

Podobne straty poniosła Japonia, która straciła całą flotę wojenną i handlową. Przemysł Japonii uległ poważnemu zniszczeniu. Większe miasta zostały w znacznym stopniu spalone. Ludność żyła w nędzy i często bez dachu nad głową. Olbrzymie straty poniosła Japonia, która przeprowadziła pełną militaryzację gospodarki. Jeśli przyjąć produkcję poszczególnych rodzajów przemysłu japońskiego z 1940 r. za 100 punktów, to w 1945 r. w górnictwie wyniosła ona 50 punktów, w przemyśle przetwórczym 26, stalowym 22, chemicznym 26, włókienniczym 13, spożywczym 31, maszynowym 50. Rosła produkcja broni, natomiast malała produkcja dóbr powszechnego spożycia. *Tempo produkcji* – pisze Jin Matsuka – *wzrastało tak szybko, że w krajowej produkcji gospodarczej (brutto), zmienił się odsetek tej branży od najniższego 2% w 1940 r. i 13% w 1943 r. i aż do 18% w 1944 r.* Niezależnie od tej dysproporcji, spowodowanej własną polityką gospodarczą, Japonia poniosła wielkie straty na skutek działań wojennych. *W wyniku wojny – pisze Matsuka – zniszczone zostało 82% statków, 25% budynków, 21% mebli i mienia osobistego, 34% maszyn i narzędzi w zakładach, 24% produktów gotowych. Oznacza to, że wojna zniszczyła w sumie jedną czwartą majątku narodowego. Główną przyczyną były zniszczenia wywołane bezpośrednimi działaniami wojennymi (prawie 80%), szczególnie bombardowaniami. Pozostałe 20% strat wojennych miało charakter pośredni. Straty pośrednie wystąpiły w drugorzędnych dla gospodarki wojennej gałęziach przemysłu. Ewakuacja zakładów przemysłowych z narażonych na bombardowanie miast na prowincję oraz brak koniecznych remontów i części zamiennych wywołały straty w mieniu tych zakładów i ich dekapitalizację. Największe straty wojenne poniosły miasta i okręgi przemysłowe [...]*<sup>70</sup>.

Wojna spowodowała likwidację wielu zakładów przemysłowych tak na skutek koncentracji przemysłu przez wielkie monopole, jak i na skutek upadku. Liczba zakładów produkcyjnych zmalała z 550 tys. w czerwcu 1944 r. – do 240 tys. w czerwcu 1945 r., a liczba zatrudnionych w nich pracowników spadła z 9 910 tys. w 1944 r. – do 5 040 tys. w 1945 r. W końcowej fazie wojny, wobec braku siły roboczej, w Japonii zatrudniono 670 tys. studentów i uczniów gimnazjalnych. Dużą rolę w gospodarce Japonii czasu wojny odgrywała praca chińskich jeńców wojennych i robotników ściąganych przymusowo z Korei. Wobec zwolnienia ich w 1945 r., indeks produkcji przemysłowej Japonii spadł ze 100% w latach 1935–1937 – do 8,7% w sierpniu 1945 r.

W toku działań wojennych Japonia straciła 60 tys. samolotów, 336 okrętów, w tym 11 pancerników, 20 lotniskowców, 38 krążowników, 137 niszczycieli, 130 okrętów podwodnych. Stany Zjednoczone straciły 12 tys. samolotów, 2 pancerniki, 11 lotniskowców, 10 krążowników, 56 niszczycieli, 52 okręty podwodne. Znaczne zniszczenia poniosły również inne państwa azjatyckie, takie jak Chiny, Korea, Birma, Indonezja, Indochiny i Syjam.

<sup>70</sup> J. Matsuka, *Bilans japońskiej gospodarki...*



Podobna sytuacja panowała w ZSRR. Na Białorusi i na Ukrainie wiele miast i wsi zostało spalonych, ludzi wymordowano. Brak było rąk do pracy. Najbardziej ciężkie prace musiały wykonywać kobiety. Do pracy masowo angażowano też dzieci. Znacznie spadła wydajność pracy i obniżyła się stopa życiowa ogółu ludności.

Autorzy radzieckiej „Wielkiej wojny narodowej” informują, że na terenie ZSRR Niemcy zburzyli 1710 miast i osiedli typu miejskiego, 70 tys. wsi, 32 tys. zakładów przemysłowych, 98 tys. kołchozów i 1876 sowchozów. Zniszczono 65 tys. kilometrów linii kolejowych, uszkodzono lub wywieziono 16 tys. parowozów i 428 tys. wagonów kolejowych. Straty wojenne ZSRR szacowano na 2 tryliony i 600 miliardów rubli<sup>71</sup>.

*Kiedy wojna się skończyła – pisze Rondo Cameron – perspektywy gospodarcze Europy rysowały się nadzwyczaj czarno. Produkcja przemysłowa i rolnicza była w 1945 r. co najmniej o połowę niższa niż w roku 1938. Do strat materialnych i w ludziach dochodził fakt, że miliony osób zostało wyrwanych ze swych miejsc, oddzielonych od swych rodzin i domów, a dalsze miliony stanęły w obliczu głodu. Sytuację pogarszały poważne zniszczenia instytucjonalnych ram gospodarki. Odbudowa przedstawiała się jako zadanie niełatwe<sup>72</sup>.*

Globalny koszt wojny szacowano na ponad bilion dolarów według ówczesnej siły nabywania dolara. *Suma ta – pisze Cameron – nie obejmowała wartości zniszczonego majątku, która nie została dokładnie oszacowana, ale z pewnością była znacznie większa. Nie obejmowała też oprocentowania długu narodowego spowodowanego wojną, rent dla inwalidów i w ogóle dla weteranów ani kosztu najbardziej przerażającego i najtrudniejszego do przeliczenia na pieniądze – wartości życia ludzi, którzy je stracili lub zmarnowali, i to życia zarówno wojskowych, jak ludności cywilnej<sup>73</sup>.*

## 6. Wpływ wojny na rozwój nauki i techniki

Zagrożenie ze strony przeciwników zmuszało do szukania nowych środków obrony. Szczególną wagę przykładano do nowych wynalazków technicznych oraz badań nad produkcją nowych broni i zabezpieczeń przed bronią przeciwnika. Wielki postęp nastąpił w zakresie rozwoju broni konwencjonalnej. Doskonalono karabiny, karabiny maszynowe i broń przeciwpancerną. Konstruktorzy opracowywali broń coraz mniejszą i lżejszą, ale coraz bardziej skuteczną. Piechota uzyskiwała pistolety maszynowe, miotacze ognia, rusznice przeciwpancerne i różnego typu granaty. Konstruktorzy radzieccy zaprojektowali pistolet maszynowy zwany pepeszą. Skon-

<sup>71</sup> *Wielka wojna narodowa...*, s. 608.

<sup>72</sup> R. Cameron, *Historia gospodarcza świata...*, s. 398.

<sup>73</sup> Tamże, s. 397.

struował go w 1941 r. Georgij Szpagin. Pistolet, wyposażony w magazynek zawierający 71 naboju kalibru 7,62 mm, oddawał teoretycznie tysiąc strzałów na minutę. Był on bardzo użyteczny w walkach ulicznych i w starciach na bliski dystans. W czasie wojny wyprodukowano 5 mln sztuk pepesz. Doskonalono broń pancerną. Obok czołgów i samochodów pancernych pojawiły się opancerzone armaty samobieżne na gąsienicach oraz różnego typu moździerze. Sławę zyskały radzieckie czołgi T-34 jako czołgi średniej wagi, szybkie i zwrotne. Wielką rolę odegrały amerykańskie „Granty” i „Shermany”, niemieckie „Pantery” i „Tygrysy” oraz działa „Ferdynandy”.

W połowie 1941 r. Armia Czerwona uzyskała wyrzutnię pocisków raketowych zwaną „Katusza”. Była to 16-prowadnicowa wyrzutnia pocisków raketowych różnego kalibru: 82 (M8), 132 (M-13) i 300 mm (M-13), montowana na podwoziach samochodów ciężarowych, czołgach lub platformach pociągów pancernych. Żołnierze niemieccy nazywali je „Organami Stalina”. Po raz pierwszy użyto ich 15 lipca 1941 r. w rejonie Orszy.

Niemcy zbudowali nie tylko nowoczesne czołgi i samoloty, ale również samoloty odrzutowe i rakiety. Byli oni zaawansowani w badaniach nad rozbięciem jądra atomu. Zbudowali wielki ośrodek badawczo-doświadczalny na wyspie Uznam w Peenemünde. Tworzyli go od 1936 r. Pracował tam inżynier Werner von Braun (1912–1977) z wielkim zespołem uczonych i konstruktorów. Wyprodukowali oni pocisk samosterujący A2 (V-1), a następnie rakietę A4 (V-2). Anglicy w 1943 r. zlokalizowali ten ośrodek badawczy i zbombardowali go. W nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 r. 560 samolotów zrzuciło tam 2000 ton bomb, niszcząc wiele budynków i zabijając wielu ludzi. W tej sytuacji Niemcy podzielili ten ośrodek badawczy i przenieśli do innych regionów; między innymi zbudowano podziemne zakłady badawcze i fabryki w górach Harzu.

Władze radzieckie przystąpiły do budowania wielkich ośrodków badawczych w Kazachstanie i w Turkmenii. W Siemipałatyńsku zbudowano zakonspirowane miasteczka-kombinaty naukowe, w których prowadzono badania i doświadczenia tak atomowe, jak i inne. Premier Churchill powołał specjalny zespół uczonych, którzy badali skuteczność rażenia nowej broni oraz proponowali nowe rozwiązania w zastosowaniu fizyki w walce. Budowano różne warianty zastosowania radaru na okrętach i w samolotach, nowe silniki do samolotów i czołgów i nowe samoloty<sup>74</sup>.

W takich krajach jak Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Japonia wydawano wielkie sumy na badania naukowe w zakresie fizyki, matematyki i chemii. W kołach militarnych rozwijano idee zastosowania broni gazowej i bakteriologicznej. Z zastosowania broni gazowej po doświadczeniach I wojny światowej zrezygnowano. Jednak poszczególne kraje przygotowały duże zapasy gazów bojowych i były gotowe do ich zastosowania. W Japonii prowadzono badania

---

<sup>74</sup> D. Holloway, *Stalin i bomba...*; B. Johnson, *Sekrety drugiej wojny światowej. Wojna mózgow. Tajne badania naukowe i ich zastosowanie w czasie drugiej wojny światowej*. Poznań 1997; M. Walker, *Bomba atomowa Hitlera...*

nad bronią bakteriologiczną. Doświadczenia prowadzono w specjalnym obozie w Mandżurii. Rozwijano specjalne ośrodki badawcze w zakresie genetyki i psychiatrii, zmierzając do opracowania metod nowego doboru genetycznego ludzi i sterylizacji masami ludzkimi w ekstremalnych warunkach. Doświadczenia na ludziach prowadzono w niektórych obozach koncentracyjnych.

Wojna spowodowała wielki rozwój radiofonii i łączności radiowej oraz podsłuchu radiowego. Badania te doprowadziły do stworzenia specjalnych systemów szyfrujących przesyłanych informacji oraz deszyfrowania ich. Operacje te prowadzono za pomocą czułych aparatów radiowych oraz wielkich maszyn liczących, które dały podstawę do budowy komputerów. Badania nad falami radiowymi związanymi z naprowadzaniem samolotów na odległe i niewidoczne cele prowadziły do rozbudowy radiofonii i komunikacji bezprzewodowej. Samoloty niemieckie naprowadzono na odległe cele w Anglii, wyposażając je w skomplikowane urządzenia skonstruowane przez fizyków niemieckich. Anglicy rozwinęli doświadczenia prowadzące do zakłócenia pracy tych urządzeń, a następnie sami zaczęli szukać możliwości lepszego naprowadzania na cel swoich samolotów bombowych. Budowano radary i antyradary<sup>75</sup>.

Budowano nowe samoloty, czołgi, działa i rakiety. Jeśli w czasie I wojny światowej Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone, Francja i Rosja wyprodukowały razem 190 tys. samolotów, 140 tys. dział i około 9 tys. czołgów, to w czasie II wojny światowej Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglia i Związek Radziecki wyprodukowały łącznie około 653 tys. samolotów, 287 tys. czołgów i 1 041 tys. dział. Były to samoloty, działa i czołgi nowych typów, bardzo udoskonalone i zmodernizowane. Amerykański samolot B-29, zwany Superfortecą, dokonywał lotów na odległość 8 tys. km na wysokości 9 tys. metrów i zabierał 10 ton bomb. Nowoczesne lotniskowce zabierały po 100 samolotów na pokład i dowoziły je tysiące mil do odległych celów. Świat stawał się coraz mniejszy i łatwiejszy do spenetrowania. Produkowano nowoczesne czołgi o grubym i trudnym do przebicia pancerzu. To zmuszało z kolei do produkowania nowych armat i konstruowania pocisków o dużej sile przebicia. W rozwoju techniki wojennej przodowały Niemcy, których inżynierowie skonstruowali doskonałe działa, czołgi, samoloty odrzutowe i rakiety. Wynalazki te dały podstawę do sformułowania programów badawczych nakierowanych na badania atomowe. W czasach pokojowych badania te miały ograniczone szanse rozwoju ze względu na ich wielkie koszty ogólne. W czasie wojny rządy poszczególnych państw nie żałowały pieniędzy, byle tylko wyprzedzić i zaskoczyć przeciwnika.

Stopniową przewagę w badaniach i wynalazczości raketowej uzyskały Stany Zjednoczone. Były one bogatsze i bardziej gospodarczo rozwinięte. Były też na tyle oddalone od przeciwników, iż laboratoria ich mogły pracować spokojnie, nie czując zagrożenia z zewnątrz.

---

<sup>75</sup> Ch. van Doren, *Historia wiedzy...*

Szczytowym osiągnięciem badawczym okresu wojny było ujarzmienie energii jądrowej i skonstruowanie bomby atomowej. Badania nad tym problemem prowadziły różne kraje. Początkowo miały one otwarty charakter i jak dowodzi David Holloway, uczeni fizycy stanowili swego rodzaju międzynarodówkę, ściśle ze sobą współpracującą. Odkrycia jednych przyjmowały do wiadomości natychmiast inne grupy. Odkrycia ich publikowano w czasopismach specjalistycznych. Stawały się one własnością ogółu. Stopniowo badania te nabierały szczególnie ważnego znaczenia dla prac obronnych i problemu bezpieczeństwa narodowego.

Jako pierwsi do pewnej izolacji zmuszeni zostali fizycy radzieccy, od których żądano bezpośredniego włączenia się do pracy nad rozwojem gospodarki narodowej. W czasie wojny także na Zachodzie przestano publikować wyniki badań w ogólnodostępnych czasopismach i utajniano je.

W pierwszym okresie wojny w badaniach tych przodowali uczeni brytyjscy. Prezydent Roosevelt, po zapoznaniu się z raportem dyrektora Biura Badań Naukowych i Wdrożeń Vannevara Busha z 9 października 1941 r. na ten temat, zaproponował premierowi Churchillowi koordynację prac badawczych. *Rząd brytyjski – pisze Holloway – świadomy przodującej pozycji Anglików, zareagował chłodno na tę propozycję i zaproponował nawiązanie tylko nieformalnej współpracy. Stany Zjednoczone ogromnie zwiększyły tempo badań i wkrótce prześcignęły Anglię. Osiągnąwszy czołową pozycję, Amerykanie nie widzieli powodu, by ujawnić Anglikom wyniki swoich prac. Nieformalna współpraca między obydwojma krajami załamała się i dopiero w sierpniu 1943 r., podczas spotkania Roosevelta i Churchilla w Quebecu uzgodniono, że Wielka Brytania weźmie udział w programie Manhattan. Do Stanów Zjednoczonych wyjechała wówczas większość fizyków brytyjskich, którzy pracowali nad rozdzieleniem izotopów i prowadzili obliczenia dotyczące bomby wykorzystującej prędkie neutrony*<sup>76</sup>.

Dominująca rola Stanów Zjednoczonych w badaniach atomowych wynikała tak ze stanu finansowego, jak i skupienia w tym kraju wielu fizyków niemieckich, angielskich i włoskich, którzy opuścili swe kraje na skutek represji antysemickich. Związek Radziecki w okresie tym nie doceniał jeszcze tego typu badań oraz był za bardzo zaabsorbowany bieżącą obroną kraju, by móc podjąć na wielką skalę tego typu badania perspektywiczne. Czołowi fizycy sądzili, że jeśli dojdzie do skonstruowania bomby atomowej, to nastąpi to nie wcześniej, jak za kilka lat. Badania te pochłaniały olbrzymie fundusze i moce produkcyjne. [...] *Stany Zjednoczone – pisze P. Kennedy – były wówczas jedynym mocarstwem rozporządzającym takim potencjałem produkcyjnym i technicznym, że mogły nie tylko toczyć na wielką skalę dwie wojny konwencjonalne, ale także inwestować w pracę uczonych, surowce i pieniądze (około 2 mld dolarów), w rozwój nowej broni, co do której nie było pewności, czy będzie działać*<sup>77</sup>.

<sup>76</sup> D. Holloway, *Stalin i bomba...*, s. 88–89.

<sup>77</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 350.

Przyspieszenie prac w Stanach Zjednoczonych w 1942 r. i przystąpienie Anglii w 1943 r. do programu Manhattan wynikało z obawy, by Niemcy nie uprzedziły aliantów. Miały one nadal wielu uzdolnionych fizyków i dokonywały wielu ciekawych odkryć tak w zakresie atomistyki, jak i budowy rakiet i samolotów odrzutowych.

Podsumowując rozważania na temat bomby atomowej, Kennedy pisze: *Obecnie jest rzeczą jasną, że zrzucenie bomb atomowych w 1945 r. oznaczało przełom w historii militarnej świata i że w efekcie tego przełomu jest rzeczą wątpliwą, czy ludzkość w ogóle przetrwałaby, gdyby kiedykolwiek doszło do wojny wielkich mocarstw z użyciem broni atomowej. W kontekście działań wojennych 1945 r. był to jednak tylko jeden z serii instrumentów wojskowych, jakimi mogły się posłużyć Stany Zjednoczone, by zmusić Japonię do kapitulacji. [...] Zniszczenia wyrządzone w Hiroszimie i zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną nie tylko symbolizowały koniec kolejnej wojny, ale były też oznaką początku nowego porządku światowego.*<sup>78</sup>

O wyniku wojny decydowały przewaga ekonomiczna i wynikająca z niej przewaga techniczna. To samo decydowało o takim, a nie innym końcu zmagania wojennych na Dalekim Wschodzie.

## 7. Problemy geopolityczne

Bezwarunkowa kapitulacja Włoch, Niemiec, Japonii i ich sojuszników spowodowała specyficzną sytuację. Państwa te powszechnie uznano za niezdolne do współpracy międzynarodowej. Zostały one napiętnowane jako zbrodnicze i nieodpowiedzialne, a zamieszkujące je narody za skażone nacjonalizmem, rasizmem, militarystką i innymi trudnymi do zaakceptowania cechami. Państwa te miały być okupowane, a zamieszkujące je narody reedukowane według założeń ustalonych przez zwycięzców. Zakładano, że będzie to proces długotrwały. Nacjonalizm i faszyzm napiętnowano jako ideologię zła. Ideologię faszyzmu uznano za antyhumanitarną. Wielkie triumfy odnotowali natomiast marksiści i generalnie lewica. Takie państwa, jak Anglia i Francja zaliczono do państw zwycięskich, ale pod względem ekonomicznym były one również bardzo wycieńczone i znajdowały się w stanie krytycznym. Zwycięstwo ich miało bardzo iluzoryczny charakter. Niektórzy historycy angielscy, jak np. John Charmely, David Irving czy Alan Klark głosili, że Anglicy wyszliby lepiej, gdyby w 1940 r. nie podejmowali wojny, lecz przyjęli warunki Hitlera i podzielili się z nim wpływami w świecie. W bardzo trudnej sytuacji była Francja.

Teoretycznie państwa te należały do rzędu zwycięskich mocarstw, ale faktycznie niewiele miały do powiedzenia. Działania wojenne w Azji i Afryce ożywiły

<sup>78</sup> Tamże, s. 350.

ruchy narodowowyzwoleńcze w koloniach i po zakończeniu wojny rozpoczęła się seria małych wojen kolonialnych, które prowadziły do generalnego osłabienia metropolii<sup>79</sup>. Takie kraje zwycięskie, jak np. Czechosłowacja, Jugosławia i Polska znalazły się z kolei w radzieckiej strefie wpływów i utraciły samodzielność polityczną. Fakty te oznaczały generalne osłabienie kontynentu europejskiego i wzrost znaczenia krajów pozaeuropejskich w świecie. Jednak na terenie Chin do 1949 r. toczyła się wojna domowa i nie odgrywały one również roli mocarstwa, za które formalnie je uznawano. Faktycznie pozycję mocarstwa zachowały tylko dwa państwa, to znaczy Stany Zjednoczone i ZSRR. Jednak pozycja ZSRR była bardzo wyołbrzymiona na skutek jego sukcesów militarnych. Faktycznie pod względem ekonomicznym był on również o wiele słabszy niż Stany Zjednoczone. Ponadto Stany Zjednoczone nie były zniszczone oraz dysponowały monopolem bomby atomowej. W chwili zakończenia wojny Stany Zjednoczone miały armię liczącą 12,5 mln ludzi, 69 dywizji amerykańskich stacjonowało w Europie, a 26 w Azji i na Pacyfiku. W Stanach Zjednoczonych nie było wojsk obcych. W czasie wojny produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych rosła w tempie 15% rocznie. W bankach amerykańskich znajdowało się 2/3 światowych rezerw złota (20 na 33 mld dolarów). W 1945 r. Stany wytwarzały ponad połowę światowej produkcji dóbr przemysłowych. W latach 1937–1946 udział Japonii w światowej produkcji przemysłowej spadł z 5,8% do 1,0%, a Wielkiej Brytanii z 15% do 12,6%, podczas gdy Stanów Zjednoczonych wzrósł z 41% do 59,0%. Tonaż floty japońskiej uległ zmniejszeniu o 80%, podczas gdy Stanów Zjednoczonych wzrósł o 252%. *Stany Zjednoczone – pisze Kennedy – były jedynym wielkim mocarstwem, które w wyniku wojny stało się nie biedniejsze, lecz bogatsze, w istocie – dużo bogatsze. [...] Odbiciem tej potęgi była siła wojskowa USA – w momencie zakończenia wojny ich siły zbrojne liczyły 12,5 mln ludzi, w tym 7,5 mln za granicą. [...] amerykańska marynarka wojenna niewątpliwie „nie ustępowała żadnej innej” – liczyła 1200 większych okrętów (skupionych raczej wokół dziesiątków lotniskowców [...]) i była znacznie większa od Królewskiej Marynarki Wojennej, a poza nimi dwoma nie istniała żadna licząca się siła morska. [...] Jeszcze bardziej imponujące było „panowanie Amerykanów w powietrzu”; do ponad 2000 ciężkich bombowców, które zadawały cios po ciosie Europie znajdującej się pod panowaniem Hitlera, i 1000 B-29 ultradalekiego zasięgu, które obróciły w perzynę wiele miast Japonii, miały dojść teraz jeszcze potężniejsze odrzutowe bombowce strategiczne, takie jak B-36. Przede wszystkim zaś Stany Zjednoczone miały monopol na bombę atomową, co groziło każdemu przyszlemu ich wrogowi zniszczeniami równie strasliwymi, jak te w Hiroszimie i Nagasaki<sup>80</sup>.*

Stany Zjednoczone zmierzały do przejęcia kontroli nad światem i utworzenia tzw. Pax Americana. Cel ten realizowano za pomocą nacisków finansowych,

<sup>79</sup> H. Grimal, *La décolonisation 1919–1963*. Paris 1965, s. 113 i nast.; W. Mazurczak, *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*. Poznań 1999.

<sup>80</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 351–352.

a szczególnie Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju i innych instytucji.

Dominacji amerykańskiej przeciwstawiał się Związek Radziecki, który rozwinął własny plan ekspansji, uzależniając od siebie wiele krajów. Związek Radziecki był jednak słaby ekonomicznie i nie miał szans zrealizowania planów podjętych przez Stalina. Od początku nie dysponował siłami do utrzymania swego bloku. *Jeśli ten wzrost wpływów ZSRR wyglądał imponująco – pisał Kennedy – to gospodarce podstawy tych wpływów bardzo w wyniku wojny ucierpiały – w przeciwieństwie do sytuacji USA przeżywających niczym nie zakłócony boom [...]. To prawda, że Związek Radziecki pokonał wielkie Niemcy nie tylko na froncie, ale również w bitwie o zwiększenie produkcji zbrojeniowej; uczynił to jednak za pomocą niewiarygodnie jednostronnej koncentracji sił na produkcji militarnej i drastycznego zmniejszenia aktywności wszystkich innych działów gospodarki – gałęzi produkujących dobra konsumpcyjne, handlu detalicznego i rolnictwa [...]*<sup>81</sup>. Zdaniem Kennedyego wojna cofnęła gospodarkę ZSRR co najmniej o 10 lat.

Istota sprawy, zdaniem Kennedy'ego, polegała na tym, że „[...] w 1945 r. Rosja była gigantem wojskowym, a jednocześnie krajem biednym gospodarczo, żyjącym w niedostatku i nie ustabilizowanym”<sup>82</sup>.

Przez wiele lat pisano o układzie dwubiegowym, jaki powstał na skutek II wojny światowej. Od początku jednak jeden biegun w tym układzie był słabszy. Siła jego miała tylko pozorny charakter. Faktycznie od samego początku decydowała jedna siła w postaci wielkiego mocarstwa amerykańskiego, które narzucało stopniowo swoje prawa i porządki pozostałym państwom świata. Skutki wojny były jednoznaczne, chociaż nie zawsze w pełni widoczne. Wojna spowodowała wyeliminowanie na pewien czas z polityki globalnej w świecie Niemiec, Japonii i Włoch, osłabienie znaczenia Anglii, Francji i Chin oraz niebywałe wzmocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych i ZSRR<sup>83</sup>. W tej sytuacji świat został podzielony na strefy wpływów tych dwóch mocarstw. Oznaczało to automatyczne obniżenie wpływów i znaczenia Europy w świecie. Przywódcy ZSRR, a w ślad za nimi publicyści i politolodzy radzieccy przez wiele lat nadrabiali miną, eksponując sukcesy militarne ZSRR i rolę Armii Czerwonej, przemilczając rolę Stanów Zjednoczonych i innych państw w wojnie. Ekspansywna polityka Stalina była jednak nie do utrzymania na dłuższy czas. Zimna wojna o faktyczne i formalne uznanie niekwestionowanych pozycji USA trwała jednak jeszcze 50 lat<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> Tamże, s. 355.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny...*, s. 274 i nast.; W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994; W. Roszkowski, *Póhwiecz. Historia polityczna świata po 1945 roku*. Warszawa 1997; G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945–2000*. Warszawa – Kraków 1998.

<sup>84</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*. Warszawa 1998; D. Remnick, *Grobowiec Lenina*. Warszawa 1997; tenże, *Zmartwychwstanie*. Warszawa 1997; Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*. Wyd. 2 popr i uzup. Wrocław 1998.

# PROBLEM ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZBRODNIĘ WOJENNE I ZBRODNIĘ PRZECIW LUDZKOŚCI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Wojny zawsze niosły ze sobą zdżyczenie obyczajów, przestępstwa, mordy i zbrodnie. Na przełomie XIX i XX w. podjęto kroki celem unormowania zasad prowadzenia wojen, zmierzając do ograniczenia ich brutalnych następstw. W czasie dwóch konferencji w Hadze w latach 1899 i 1907 podpisano szereg konwencji określających zasady prowadzenia wojen i odpowiedzialności za łamanie tych zasad<sup>1</sup>. Nie powołano jednak instytucji strzegącej, czy normy te są przestrzegane. Poszczególne państwa dobrowolnie decydowały, czy konwencji tych będą przestrzegać. Już w czasie I wojny światowej w latach 1914–1918 okazało się, że norm tych w wielu przypadkach nie przestrzegano. Do najbardziej krytykowanych państw należały Niemcy, które podjęły wojnę podwodną, atakując i zatapiając tak okrutne wojenne, jak i statki pasażerskie wrogiego obozu. Armia lądowa Niemiec zburzyła wiele miast w Belgii, Francji i w Polsce, pozbawiając ludność cywilną życia lub dachu nad głową. Niemcy bombardowali Londyn i Paryż, nie licząc się ze stratami ludności cywilnej<sup>2</sup>. Także Turcja, podejmując wojnę na Kaukazie, spowodowała śmierć setek tysięcy cywilnej ludności ormiańskiej<sup>3</sup>.

Sprawy te nabrały tak wielkiego rozgłosu, że nawiązano do nich w układach pokojowych, żądając ukarania tzw. zbrodniarzy wojennych. Traktat pokojowy z Rzeszą Niemiecką w Wersalu z 28 czerwca 1919 r. do kwestii tej nawiązywał w artykułach 227, 288 i 331. W art. 227 traktatu państwa zwycięskie stwierdzały: *Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętości powagi traktatów. Zostanie udostępniony specjalny Trybunał dla osądzenia oskarżonego, który będzie miał zapewnione*

---

<sup>1</sup> A.J. Kamiński, *Stanowisko Niemiec na pierwszej konferencji haskiej (1899)*. Poznań 1962; H. Kissinger, *Dyplomacja*. Warszawa 1996; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*. Wyd. II popr. Warszawa 1998.

<sup>2</sup> O. Groehler, *Geschichte des Luftkriegs 1910 bis 1970*. Berlin 1975, s. 73–80.

<sup>3</sup> T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*. Warszawa 1980.



*istotne gwarancje obrony* [...]. Ustalono listę 901 osób uznanych przez zwycięzców za zbrodniarzy wojennych. Znajdowali się na niej cesarz Wilhelm II Hohenzollern i wybitni generałowie z marszałkiem polnym P. von Hindenburgiem na czele. Niemcy zostały zobowiązane do sądenia i ukarania ich. Zgromadzenie Narodowe Rzeszy 18 grudnia 1919 r. uchwaliło specjalną ustawę „O ściganiu zbrodni wojennych”. Do ukarania oskarżonych jednak nie doszło. Cesarz Wilhelm II schronił się w Holandii, która odmówiła wydania go. Prawnicy i politycy niemieccy dowodzili, że zbrodnie popełniali nie tylko Niemcy, ale także państwa zwycięskie. Ludzi oskarżonych przez zwycięzców za zbrodniarzy uznawano w Niemczech za bohaterów narodowych<sup>4</sup>. W efekcie przedłożoną przez państwa zwycięskie listę oskarżonych zredukowano do 45 osób. Prokuratura przygotowała 13 aktów oskarżenia. Procesy toczyły się do 1921 r. i kończyły się na ogół uniewinnieniem oskarżonych<sup>5</sup>. Skutki I wojny światowej w Niemczech doprowadziły do ukształtowania się ruchu narodowosocjalistycznego z Adolfem Hitlerem na czele. W 1933 r. ruch ten przejął władzę i szybko doprowadził do remilitaryzacji Rzeszy i wznowienia wojny<sup>6</sup>. W pierwszej jej fazie armia niemiecka rozgromiła kilka państw europejskich i doprowadziła do ich okupacji. Hitler próbował stworzyć jednolitą, kierowaną przez Niemcy Europę, zdominowaną przez rasę nordycką. Programowo przystąpił do mordowania przeciwników. Na pierwszy plan poszli wrogowie wewnętrzni hitleryzmu z partii komunistycznej, socjaldemokratycznej, ruchu pacyfistów i organizacji żydowskich w Niemczech. Już w 1933 r. utworzono pierwsze obozy koncentracyjne, osadzając w nich niemieckich wrogów Hitlera i III Rzeszy<sup>7</sup>. W miarę podbijania innych krajów i narodów, liczba obozów rosła.

Rok 1942 był okresem największych sukcesów państw agresorów. Okupowały one prawie całą Europę oraz część Azji i Afryki. Japonia podjęła wielką ekspansję przeciw koloniom podbitym przez państwa zachodnioeuropejskie pod hasłami narodowyzwoleńczymi i rasistowskimi. Sekundowały jej Włochy w Afryce. Hitler, po odrzuceniu jej wojsk spod Moskwy, skierował nowe, wielkie uderzenie na Kaukaz i Stalingrad. Snuto fantastyczne plany likwidacji ZSRR i podziału Azji pomiędzy Japonię i Niemcy<sup>8</sup>.

Niemieckie plany zjednoczenia Europy na płaszczyźnie antykomunistycznej i rasizmu poparło wielu polityków innych narodowości. Na froncie wschodnim walczyli ochotnicy belgijscy, duńscy, francuscy, hiszpańscy, norwescy i szwedzcy<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> H. i E. Hannover, *Zanim przyszedł Hitler. Sądy i polityka w Republice Weimarskiej*. Warszawa 1972; P. Wróbel, *Droga powrotna. Niemiecki ruch kombatancki po I wojnie światowej*. Warszawa 1989; T. Kotłowski, *Historia Republiki Weimarskiej (1919–1933)*. Poznań 1997.

<sup>5</sup> F. Ryszka, *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*. Warszawa 1982.

<sup>6</sup> J. Banaszekiewicz, *Powstanie partii hitlerowskiej 1919–1923*. Poznań 1968; M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*. Wrocław 1994.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933–1945*. Warszawa 1973; H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*. Warszawa 1999.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Druga wojna światowa 1939–1945*. T. 1–2. Poznań 1999; M. Gilbert, *Druga wojna światowa*. Poznań 2000.

<sup>9</sup> K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*. Wrocław 1991.

W Europie był to zarazem najbardziej smutny okres w dziejach narodów podbitych i ujarzmionych przez faszizm. Hitlerowcy realizowali swe plany przesiedleń, rozwoju niemieckiej listy narodowej, rozbudowy obozów koncentracyjnych, usuwania ludności rasowo obcej, likwidacji ludności żydowskiej itp. Obozy koncentracyjne przekształcono z obozów wycieńczających przez pracę i niedożywienie w obozy masowej zagłady za pomocą komór gazowych. Szczególną rolę w hitlerowskich planach stworzenia „narodowego ludu faszystowskiego” w Europie spełniały tereny wschodnie. W nawiązaniu do tysiącletnich doświadczeń niemieckiego *Drang nach Osten* i germanizacji przystąpiono do opracowania tzw. *Generalplan Ost*. Zakładano usunięcie kilkudziesięciu milionów ludności lokalnej na obszarze aż po Ural i skolonizowanie go przez zwycięskich wojowników III Rzeszy. W ten sposób chciano zrealizować hitlerowskie rojenia o zabezpieczeniu narodowi niemieckiemu niezbędnej przestrzeni do życia<sup>10</sup>.

Były to plany tak fantastyczne, iż ludzie, którzy sami nie doświadczyli tej polityki, nie dawali im wiary. Zresztą do dziś nawet wśród historyków występuje grupa ludzi głoszących, że planów takich nie było, że nie było prześladowań i obozów masowej zagłady, wreszcie że odpowiedzialność za zagładę ludności żydowskiej ponoszą nie hitlerowcy, lecz Polacy i Rosjanie.

Podobną politykę na Dalekim Wschodzie realizowali Japończycy, którzy od 1931 r. prowadzili akcję podboju Chin, a od 1941 r. całego basenu Oceanu Spokojnego. Japończycy także zbudowali obozy koncentracyjne, bardzo brutalnie traktowali jeńców wojennych i ludność cywilną terenów podbitych. W przeciwieństwie do Niemców, którzy nie stosowali broni bakteriologicznej, Japończycy stworzyli na terenie Mandżurii specjalne laboratorium i przystąpili do stosowania broni bakteriologicznej<sup>11</sup>. Dziesiątki tysięcy młodych kobiet z Korei i Chin osadzono w domach publicznych i zmuszono do świadczenia usług seksualnych dla żołnierzy japońskich. Japończycy podjęli kolonizację Mandżurii oraz masowo wykorzystywali robotników koreańskich w pracach fortyfikacyjnych na wyspach Pacyfiku. W japońskich obozach dla jeńców wojennych panowała wysoka śmiertelność. Na terenie Chin stosowali oni zasady zbiorowej odpowiedzialności za czyny popełnione przez oddziały partyzanckie<sup>12</sup>. Podobnie zachowywali się Włosi w Etiopii i innych obszarach podbitych w Afryce. Niemcy, Włochy i Japonia podjęły plan podziału świata na uzależnione od nich strefy wpływów. Niemcy szermowali programem likwidacji komunizmu i Żydów celem zbudowania Europy

---

<sup>10</sup> C. Madajczyk, *Faszizm i okupacje 1938–1945. Wykonanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1–2. Poznań 1983–1984.

<sup>11</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*. Gdańsk 1996; *Historia polityczna Dalekiego Wschodu od końca XVI wieku do 1945 roku*. Opracowali A. Narocznicki [i in.]. Warszawa 1981; *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996. Historia konfliktów*. Praca zbiorowa pod red. A. Bartnickiego. Warszawa 1996.

<sup>12</sup> R.B. Edgerton, *Żołnierze imperium japońskiego*. Warszawa 2000; R. O'Neill, *Samobójcze oddziały. Broń specjalnego ataku państw „osi” i państw alianckich w II wojnie światowej – konstrukcje i misje bojowe*. Warszawa 1996.

zdominowanej przez rasę germańską. Japończycy natomiast szermowali programem usunięcia dominacji rasy białej, dekolonizacji krajów Azji i Oceanii oraz zbudowania Nowego Ładu polegającego na usamodzielnieniu i podniesieniu poziomu życia rasy żółtej. Był to również program rasistowski, w którym rasę nordycką mieli zastąpić Japończycy. Tak Niemcy Hitlera i Włochy Mussoliniego, jak i Japonia Hirohito nie liczyły się z zasadami humanitaryzmu i konwencjami międzynarodowymi. Kierowało nimi dążenie do zdobycia panowania w świecie bez względu na koszty. Ruch narodowosocjalistyczny hołdował idei darwinizmu społecznego. O przyszłości miało decydować prawo silniejszego, prawo pięści<sup>13</sup>. W czasie słynnych monologów w Kwaterze Głównej w Wilczym Szańcu w dniu 6 sierpnia 1942 r. Hitler stwierdził: *Te śmieszne sto milionów Słowian zasymilujemy albo wyprzemy. Kto tu gada o opiece, kwalifikuje się od razu do obozu koncentracyjnego*. Analizując proces rozwoju historycznego Europy Wschodniej, Hitler stwierdził, że: *Katastrofa dla Europy nastąpiła z chwilą, kiedy Piotr Wielki założył Sankt Petersburg. Dlatego Sankt Petersburg musi całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi. Moskwa tak samo. Dopiero wtedy wycofają się na Syberię*. Miast tych Wehrmachtowi nie udało się zdobyć i Hitler groźby swej nie zdołał spełnić. Natomiast Warszawę po zdobyciu najpierw planowano przekształcić w stolicę niemieckiego wschodu, a kiedy stolica Polski okazała się nieposłuszna i przystąpiła do powstania zbrojnego, została natychmiast zburzona.

W dniu 9 sierpnia 1942 r. Hitler nadał majaczył, mówiąc: *Anglicy są naszą dobrą odroślą. Nie oni odpowiadają za bezpieczeństwo Europy, Niemcy są gotowe wziąć to na siebie. Stosunki w Europie musimy regulować surowymi ukazami [Ukasse]. Bałkany puścimy na żywioł, to jeszcze jakiś czas będzie komu dostarczać broni. Jeśli Węgry, takie jakie są teraz, wdadzą się w wojnę z Rumunią, to Antonescu je rozniesie. Wiedeńczycy pewnego dnia przejrzą na oczy [...]. Ze Wschodu będziemy sprowadzać rocznie dziesięć do dwunastu milionów ton zboża [...].* Oceniając przywódcę ZSRR, Hitler w dniu 9 sierpnia 1942 r. stwierdził: *Stalin to z jednej strony potwór, z drugiej olbrzym. Sprawy społeczne go nie obchodzą. Ludzie zdychają, a on ma to gdzieś. Dać mu jeszcze dziesięć lat, to Europa poszłaby z dymem jak za Hunów. Żeby nie Wehrmacht, już byłoby po nas. Znając głupotę naszych mas, pewnie by mu jeszcze bramy tryumfalne stawiali!*<sup>14</sup>.

Nauczony doświadczeniem 1918 r., Hitler stale bał się rewolucji. Zazdrościł Stalinowi, że nie musi obawiać się rewolucji. Podobnie jak on dążył do przebudowy Europy, ale w swoim kierunku. Realizacja tych planów kosztowała życie wiele milionów ludzi. Hitler cieszył się wielkim poparciem społeczeństwa niemieckiego,

<sup>13</sup> M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997; Ch. Von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*. Warszawa 1996.

<sup>14</sup> A. Hitler, *Rozmowy przy stole 1941–1944. Rozmowy w Kwaterze Głównej zapisane na polecenie Martina Bormana przez jego adiutanta H. Heima*. Warszawa 1996; *Antisemitismus. Von der Judenfeindschaft zum Holocaust*. Hrsg. H.S. Strauss, N. Kampe. Bonn 1985; A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*. Warszawa 1961; *Spoleczeństwo polskie wobec martyrologii i walki Żydów w latach II wojny światowej*. Warszawa 1996.

które uznało jego geniusz i sukcesy. Realizowali oni plany swego wodza. Społeczeństwo Japonii w pełni popierało poczynania swych przywódców. Mniejszym uznaniem społecznym cieszył się Mussolini. Po wojnie Niemcy i Japończycy twierdzili, że nie wiedzieli o popełnianych przez nich zbrodniach.

Tymczasem problemy te były podejmowane przez ruch oporu w Polsce i w innych krajach okupowanej Europy już od pierwszych dni wojny. Już na przełomie lat 1939/1940 organizacje konspiracyjne w Polsce zebrały dużą ilość informacji na temat prześladowań ludności polskiej i żydowskiej, pozbawienia jej prawa własności, aresztowań, deportacji i rozstrzeliwań. Informacje te przesłano rządowi polskiemu na emigracji, który przekazał je z kolei swym sojusznikom. Przywódcy koalicji antyfaszystowskiej wielokrotnie podejmowali problem przestępstw i zbrodni wojennych.

Premier rządu polskiego gen. W. Sikorski w przemówieniu radiowym z dnia 28 września 1939 r. mówił m.in.: *Wiadomości, które napływały z dniem każdym w ciągu września br. o sposobie prowadzenia wojny przez Niemcy przeciw Polsce, wstrząsnęły całym światem. Nigdy i nigdzie z taką dziką bezwzględnością nie postępowano wobec całej bezbronnej ludności, zasypywanej w miastach i nawet po wsiach pociskami bomb, armat i kulomiotów. Mogło się wydawać, że z chwilą narzucenia jarzma całemu krajowi ochłonie ta żądza sylenia się cudzą męką. Dzieje się inaczej. Ze wszystkich stron opanowanego przez Niemców kraju, gdzie obok władz wojskowych, deklamujących o honorze, oraz obok władz administracyjnych, chętnie i szumnie mówiących o kulturze, ładzie, o sprawiedliwości, władza Gestapo i oddziały SS, nadchodzą wiadomości grozą przejmujące – nie ma dnia bez egzekucji [...] życie ludzkie stało się igraszką dla rozbewstwionych siepaczy [...]*<sup>15</sup>.

Problemy represji i likwidacji polskiej warstwy przywódczej przez okupantów zajmowały wiele miejsca w przemówieniu gen. W. Sikorskiego na IV posiedzeniu Rady Narodowej RP w dniu 5 marca 1940 r. i innych wystąpieniach szefa rządu polskiego.

20 kwietnia 1940 r. rządy W. Brytanii, Francji i Polski ogłosiły wspólną deklarację potępiającą zbrodnie hitlerowskie w Polsce. W dokumencie stwierdzano naruszanie postanowień IV Konwencji Haskiej w sprawie zasad prowadzenia wojen lądowych i stosunków międzynarodowych:

*Masowe egzekucje, przesiedlenia ludności polskiej, osiedlanie ludności niemieckiej na obszarach polskich, nadawanie z pogwałceniem wszelkiego prawa tym Niemcom przybyłym z zagranicy mienia należącego do Polaków, konfiskata majątków państwowych i majątków prywatnych, niszczenie i rabunek pomników historycznych i artystycznych, deportowanie młodych Polaków i Polek do Niemiec na roboty przymusowe, zamykanie kościołów, prześladowania religii – pisano*

<sup>15</sup> *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów.* Kom. red. T. Cieślak [i in.]. Warszawa 1965, s. 123–124. Zob. też: E. Duraczyński, *Polska. Dzieje polityczne 1939–1945.* Warszawa 1999; J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej.* Londyn 1982; Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej.* Poznań 1993; S. Salmonowicz, *Polskie państwo podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945.* Warszawa 1994.

w deklaracji – *ukazują jasno politykę zmierzającą świadomie do zniszczenia narodu polskiego*<sup>16</sup>.

Z chwilą uderzenia na ZSRR, problemy te stały się również aktualne dla rządu radzieckiego. W deklaracji radzieckiej w sprawie uznania Karty Atlantyckiej z dnia 24 września 1941 r. m.in. pisano: *W wojnie tej, narzuconej krajom demokratycznym przez faszyzm hitlerowski, rozstrzygają się na wiele dziesięcioleci losy Europy i całej ludzkości. Nie wolno dopuścić, aby losom pokojowych i wolność miłujących narodów zagrażało jarzmo hitleryzmu, aby szajka uzbrojonych po zęby rozbójników hitlerowskich, którzy wbili się w pychę, głosząc, że są wyższą rasą, bezkarnie plądrowała wsie i miasta, pustoszyła ziemię, tępiła setki tysięcy spokojnych ludzi w imię urzeczywistnienia szaleńczej idei panowania hitlerowskiej bandy nad całym światem [...]*<sup>17</sup>.

Rząd radziecki wzywał do skoordynowania poczynań sojuszników celem przyspieszenia klęski faszyzmu i nowego uregulowania stosunków w powojennym świecie.

W dniu 18 grudnia 1942 r. rządy Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii, Polski, USA, W. Brytanii, ZSRR i Francuski Komitet Narodowy ogłosiły wspólną deklarację w sprawie eksterminacji ludności żydowskiej Europy przez reżym hitlerowski. Informując o napływających wiadomościach o rozwiązaniu przez III Rzeszę problemu żydowskiego, rządy sygnujące deklarację stwierdzały, iż [...] *jak najbardziej zdecydowanie potępiają tę bestialską, z premedytacją prowadzoną politykę eksterminacji. [...] Oświadczają one* – czytamy dalej w dokumencie – *że podobne postępowanie może tylko umocnić wolę miłujących wolność narodów obalenia barbarzyńskiej tyranii Hitlera. Potwierdzają one ponownie swoje zobowiązanie dotyczące dopilnowania wraz ze wszystkimi narodami zjednoczonymi, aby osoby odpowiedzialne za te zbrodnie nie uniknęły zasłużonej kary oraz jak najszybszego podjęcia niezbędnych środków praktycznych wiodących do osiągnięcia wskazanego celu*<sup>18</sup>. 5 stycznia 1943 r. rządy Narodów Zjednoczonych złożyły deklarację potępiającą grabież mienia przez państwa faszystowskie.

Tymczasem wojna wstąpiła w nową fazę. Armie faszystowskie nie zrealizowały postawionych przed nimi zadań. Pod ciosami wojsk koalicji antyfaszystowskiej w 1943 r. rozpadały się kolejno fronty faszystowskie. Włochy wypadły z koalicji, Japonia poniosła olbrzymie klęski i stopniowo opuszczała zajęte wcześniej obszary. Szczególnie dotkliwe klęski poniosły armie niemieckie na terenie ZSRR. Od czasów Stalingradu generałowie hitlerowscy stracili nadzieję na zwycięstwo. W warunkach załamania frontu wschodniego, powstrzymano dyskusję na temat Generalplan Ost; wielkie marzenia hitlerowców na temat usunięcia ludności

<sup>16</sup> *Sprawa polska...*, s. 103–164.

<sup>17</sup> *II wojna światowa (1939–1945). Dokumenty i materiały*. Oprac. K. Lapter. Warszawa 1961, s. 54.

<sup>18</sup> Tamże, s. 77.

rodzimej i skolonizowania Wschodu przez Niemców stawały się nierealne. Wstrzymano wielką akcję przesiedlania ludności polskiej z zachodu na wschód. Zaostrzono represje i akcję bezpośredniej eksterminacji ludności. Wiosną 1942 r. przystąpiono też do akcji ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Kroki te spowodowały nowe, ostre protesty i ostrzeżenia ze strony koalicji antyhitlerowskiej.

Departament Stanu USA w dniu 29 sierpnia 1943 r. złożył specjalne oświadczenie w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowców w Polsce. W oświadczeniu podano informacje na temat wysiedleń i pacyfikacji na Zamojszczyźnie i stwierdzono: *Rząd Stanów Zjednoczonych raz jeszcze potwierdza swoje postanowienie ukarania inicjatorów i wykonawców tych zbrodni. Rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza, że ponieważ zbrodnie te popełniane są przez przedstawicieli Niemiec, przeto będą musiały być wzięte pod uwagę w chwili ostatecznego obrachunku z Niemcami. Tymczasem zaś wojna przeciwko Niemcom prowadzona będzie z najwyższą energią, dopóki barbarzyńska tyrania hitlerowska nie zostanie ostatecznie obalona*<sup>19</sup>. 30 października 1943 r. trzy czołowe mocarstwa koalicji antyfaszystowskiej w imieniu 32 narodów zjednoczonych wydały deklarację potępiającą zbrodnie hitlerowskie i zapowiadającą pociągnięcie po wojnie ich sprawców do odpowiedzialności karnej.

*Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i ZSRR – stwierdzono w deklaracji – otrzymały z wielu stron wiadomości o okrucieństwach, masakrach i masowych egzekucjach dokonywanych przez siły Hitlera w okupowanych państwach, które obecnie są wyzwalane. Brutalność reżimu hitlerowskiego jest rzeczą znaną. Ludność i terytoria okupowane cierpiały pod terrorem tej najgorszej formy rządu. Wiele z tych krajów jest teraz oswobodzanych przez posuwające się naprzód wojska wyzwolenicze. Cofające się bandy hitlerowskie zdławiają swoje bezwzględne okrucieństwa. Potworne zbrodnie hitlerowskie ze specjalną wyrazistością stwierdzono na obecnie zwolnionym terenie ZSRR i na terytoriach Francji i Włoch.*

Zapowiadano surowe ukaranie osób odpowiedzialnych za realizację tych zbrodni; stwierdzono, że listy zbrodniarzy zostaną przygotowane przez kraje, na których terenie zbrodnie zostały popełnione. *W ten sposób – pisano – Niemcy, którzy brali udział w masowym rozstrzeliwaniu włoskich oficerów lub egzekucjach francuskich, holenderskich, belgijskich albo norweskich zakładników czy kreteńskich wieśniaków, albo którzy byli uczestnikami rzezi dokonywanych w Polsce, a także na terytoriach ZSRR obecnie oczyszczonych z nieprzyjaciela, będą wiedzieli, że czeka ich odesłanie na miejsca zbrodni i osądzenie tam przez tych, których skrzywdzili. Tych, którzy dotąd nie splamili się krwią niewinnych, należy ostrzec, aby nie dołączali się do szeregów przestępców, ponieważ Trzy Sprzymierzone Mocarstwa będą ścigać ich do najdalszych krańców ziemi i wydadzą ich oskarżycielom, aby sprawiedliwości stało się zadość*<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 87.

<sup>20</sup> *Sprawa polska w czasie II wojny światowej...*, s. 413–414.

Trudno dziś stwierdzić, jaką rolę spełniło to ostrzeżenie. Nie przeprowadzono dotąd szczegółowych badań nad zachowaniem się oficerów i żołnierzy niemieckich, a zwłaszcza służb SS, gestapo i SD w końcowej fazie wojny. Nie wiemy, w jakim stopniu ostrzeżenie to w ogóle dotarło do zainteresowanych osób. Wydaje się, iż z punktu widzenia zahamowania przestępstw, nie miało ono większego znaczenia. Wiadomo powszechnie, że trwały one do ostatnich dni wojny.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierał fakt przyspieszenia działań zbrojnych celem przyspieszenia klęski hitleryzmu. Największą rolę spełniał w tym zakresie ZSRR. Planowany przez aliantów drugi front w Europie, stworzony został dopiero w czerwcu 1944 r. W tej sytuacji front wschodni przez długi czas był jedynym frontem wojennym w Europie. Angażował on około 70% czynnych sił hitlerowskich. Walki toczyły się w niesłychanie trudnych warunkach. W pierwszej fazie wojny Niemcy zajęli główne regiony przemysłowe ZSRR. Część z nich zdołano ewakuować. Stworzono też nowe ośrodki przemysłowe. Do końca 1941 r. ZSRR obawiał się również agresji japońskiej i wojny na dwa fronty.

Z Niemcami współdziałały wojska fińskie, rumuńskie i węgierskie. Na froncie wschodnim znajdowało się wielu ochotników z Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Norwegii i Szwecji. Wojna nabrała charakteru globalnego. Wojska radzieckie broniły frontu długości 2700 km. Poprzednie kampanie wojenne Hitlera trwały 1–2 miesiące. Podjęte przez nich uderzenie na ZSRR w czerwcu doprowadziło do zagrożenia Moskwy i oblężenia Leningradu w listopadzie 1941 r. W grudniu 1941 r. hitlerowcy zostali spod Moskwy odrzuceni. W lutym 1943 r. ponieśli klęskę pod Stalingradem, a latem tego roku na łuku kurskim. Armia Czerwona przystąpiła do akcji wyzwolenczych. Przetrzymanie szturm hitlerowskiego, a następnie przejście ZSRR do kontrofensywy przekreśliło hitlerowskie plany podboju Europy. Fakt ten przekreślał również hitlerowski plan inwazji na Wyspy Brytyjskie oraz podboju Afryki i Azji. ZSRR imponował wówczas wielu ludziom na świecie. Słowo „Stalingrad” było symbolem nadziei ludów Europy, ciemnionych przez hitleryzm, na ostateczne zwycięstwo i wyzwolenie. Dał temu wyraz król Anglii Jerzy VI, przekazując Stalinowi symboliczny miecz w dowód uznania męstwa obrońców Stalingradu. Podarek został wręczony Stalinowi przez W. Churchila w czasie spotkania w Teheranie w listopadzie 1943 r. Na klingrze miecza wryto napis: „Stalowego serca mieszkańcom Stalingradu – dar króla Jerzego VI i symbol uznania ze strony ludu angielskiego”<sup>21</sup>. J. Stalin w przemówieniu z 6 listopada 1943 r. dowodził, że w następnym okresie mocarstwa sprzymierzone [...] *będą musiały:*

- 1) *wyzwolić narody europejskie spod ucisku faszystowskiego i udzielić im pomocy przy odbudowie państw narodowych;*
- 2) *dać wyzwolonym narodom Europy pełne prawo i swobodę decydowania o swoim losie;*

---

<sup>21</sup> E. Roosevelt, *W jego oczach. Wspomnienia 1940–1945*. Warszawa 1948, s. 165–166.

3) *poczynić kroki ku temu, by wszyscy zbrodniarze faszystowscy, sprawcy wojny i cierpienia narodów odpowiedzieli za wszystkie popełnione zbrodnie i ponieśli karę niezależnie od tego, w jakim kraju się ukryją;*

4) *wprowadzić w Europie taki stan rzeczy, który by całkowicie wykluczył możliwość nowej agresji niemieckiej;*

5) *osiągnąć trwałą gospodarczą, polityczną i kulturalną współpracę narodów Europy, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy w celu odbudowy gospodarki i kultury, zniszczonej przez Niemców [...]*<sup>22</sup>.

Powstała paradoksalna sytuacja. Władze ZSRR ze Stalinem na czele piętnowały zbrodnie popełniane przez Niemcy, natomiast przemilczały zbrodnie popełniane w tym czasie przez siebie. Niezależnie od terroru stosowanego w latach poprzedzających wybuch wojny przeciw własnemu społeczeństwu, władze te w pierwszej fazie wojny współpracowały z III Rzeszą, dokonywały masowych deportacji ludności polskiej, litewskiej, łotewskiej, ukraińskiej. W drugiej fazie wojny dokonały przesiedleń ludności niemieckiej, ukraińskiej, tatarskiej i czeczeńskiej<sup>23</sup>.

Na podstawie decyzji najwyższych władz wymordowano kilkanaście tysięcy oficerów i urzędników polskich. Państwa zachodnie, współpracując z ZSRR w wojnie z III Rzeszą, tolerowały ten stan podwójnej gry Stalina. Kiedy Niemcy w kwietniu 1943 r. ogłosili, że odkopali groby rozstrzelanych w Katyniu oficerów polskich i napiętnowały ZSRR, sojusznicy zachodni ZSRR odrzucili niemiecki i polski punkt widzenia w tej kwestii i przyjęli kłamliwe wyjaśnienia Stalina za dobrą monetę<sup>24</sup>.

Stalin już w 1943 r. ogłosił, że Armia Czerwona podejmuje akcję narodowowyzwoleńczą narodów podbitych przez Hitlera i podjął przygotowania do uzależnienia tych krajów od ZSRR. Przywódcy Zjednoczonego Królestwa i USA uznali ten fakt i nie protestowali przeciw tworzeniu nowego imperium Stalina w Europie Środkowej<sup>25</sup>. W zamian za to Stalin obiecał sojusznikom pomoc w pokonaniu Japonii. Pomoc ta okazała się w końcu zbędna wobec wyprodukowania przez Stany Zjednoczone bomby atomowej, Stalin skorzystał jednak z okazji i po zakończeniu wojny w Europie podjął wojnę z Japonią, wypierając jej wojska z Mandżurii, północnej Korei i Wysp Kurylskich. Mimo to Stany Zjednoczone nie dopuściły Armii Czerwonej do okupowania Japonii.

Jesienią 1943 r. państwa sojusznicze powołały do życia Międzynarodową Komisję Dochodzeniową w sprawie zbrodni wojennych, tworząc komitety: śledczy,

<sup>22</sup> *II wojna światowa...*, s. 94–97.

<sup>23</sup> R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*. Gdańsk 1999; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*. Warszawa 1998.

<sup>24</sup> Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*. Warszawa 1989; *Zbrodnie katyńska. Z prac polskiej części wspólnej Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR*. Warszawa 1990.

<sup>25</sup> M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problem granic i stref wpływów w Europie (1939–1947)*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996, s. 179–196; M. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Warszawa 1999.



doradcy i wykonawczy. Ustalono definicję zbrodni wojennych, precyzując nowe pojęcie zbrodni przeciw ludzkości, czyli oskarżenie o popełnienie Holocaustu. W dniu 8 sierpnia 1945 r. powołano do życia Trybunał Międzynarodowy. Doświadczenia z okresu po I wojnie światowej uczyły, że sprawy ukarania zbrodniarzy nie można pozostawić w ręku karanych narodów. Zatrzymano około 130 tys. osób oskarżonych o popełnienie zbrodni przeciw ludzkości i zbrodni wojennych i przystąpiono do ich oskarżenia. Spośród tej grupy osób wyłoniono tzw. głównych oskarżonych i postawiono przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze – mieście zjazdów NSDAP. Proces trwał od 20 listopada 1945 do października 1946 r. Oskarżono rząd niemiecki, kierownictwo NSDAP, organizacje SS i SD, gestapo, SA i sztab Wehrmachtu oraz 22 osoby indywidualnie. Oskarżenie przygotowało 21 tomów akt, a obrona 12 tys. stron materiałów.

Przywódcy ZSRR, wykorzystując swój udział w procesie po stronie oskarżenia, próbowali obciążyć Niemców także odpowiedzialnością za zbrodnię katyńską. W tym przypadku Anglosasi nie dopuścili jednak do tego<sup>26</sup>. Ponieważ nie mogli zrewidować swego wcześniejszego stanowiska w tej kwestii, sprawa katyńska przez wiele lat uchodziła za niewyjaśnioną. Uznano, że Niemcy tego nie dokonali, ale ZSRR też nie oskarżono. Spośród 22 oskarżonych indywidualnie na karę śmierci skazano 12 (w tym 1 zaocznie). Osoby te stracono, ciała spalono, a prochy rozrzucano z samolotów, by nie dopuścić do utworzenia po śmierci miejsc kultu. Zakazano działalności rządowi Rzeszy, NSDAP, SS, SD i gestapo. Niezależnie od procesu głównego przeprowadzono 13 innych procesów<sup>27</sup>. Ponadto każdy kraj okupowany powołał własne komisje śledcze i trybunały i sądził przestępców z własnego terenu. Podejrzani o popełnienie zbrodni i zagrożeni aresztowaniem ukrywali się, wyjeżdżając głównie do państw Ameryki Łacińskiej, które pomagały im ukryć się. Znaczną pomoc w wyjeździe okazywał Watykan i związana z nim organizacja „Ocalenie”<sup>28</sup>. Nadal poszukiwano 85 tys. podejrzanych. Szacuje się, że zdołało się ukryć i uchronić przed karą około 30 tys. podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Z drugiej strony Żydzi tworzyli swoje organizacje śledcze, które tropiły ukrywających się. Szymon Wiesenthal w Wiedniu zorganizował centralną kartotekę podejrzanych o popełnienie zbrodni przeciw ludzkości. Wykrytych podejrzanych porywano i stawiano przed sądem, jak to miało np. miejsce z Adolfem Eichmannem<sup>29</sup>.

Ściganie zbrodniarzy wojennych w Japonii nie przybrało tak wielkiego zasięgu jak w Europie, ponieważ decydowali o tym sami Amerykanie. Generał G. MacArthur nie dopuścił do ukarania głównego winnego, to jest cesarza. Oskarżono głównie

<sup>26</sup> A. Basak, *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*. Wrocław 1993.

<sup>27</sup> J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergi. Bilans tysiąca lat*. Warszawa 1979; Cz. Kempisty, *Spraw Norymbergi ciąg dalszy*. Warszawa 1975; M. Podkowiński, *Norymberga. Proces stulecia*. Warszawa 1996; F. Ryszka, *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy...*

<sup>28</sup> M. Aarons, J. Loftus, *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów*. Warszawa 1994.

<sup>29</sup> S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta. Wspomnienia*. Warszawa 1992.

członków rządu i generałów realizujących decyzje cesarza. W procesie głównym spośród 28 oskarżonych 7 skazano na karę śmierci<sup>30</sup>.

Procesy zbrodniarzy wojennych wywarły piętno na atmosferze lat powojennych w świecie, a szczególnie w Europie. Śledzono, oskarżano i skazywano tysiące ludzi podejrzanych o popełnienie zbrodni przeciw ludzkości, zbrodni wojennych, kolaborację z okupantem itp. Nie napiętnowano zbrodni stalinowskich i nie sądzono Stalina ani jego współpracowników. Sądzono natomiast osoby oskarżone w ZSRR o zdradę i kolaborację z Niemcami hitlerowskimi, szczególnie Ukraińców, Czechoślawów i tzw. włosowców z gen. A. Własowem na czele. Kilkadziesiąt tysięcy Ukraińców nie powróciło do ZSRR i z pomocą Wielkiej Brytanii ukrywało się w Kanadzie, tworząc tam wielki ośrodek samodzielnej Ukrainy<sup>31</sup>.

Procesy zbrodniarzy wojennych odbiły się głośnym echem wśród opinii publicznej świata. Na Zachodzie dokumentację procesu norymberskiego opublikowano w 41 tomach. ONZ uchwaliła specjalne prawa. W ZSRR opublikowano tylko 7 tomów dokumentacji. Wielu historyków i publicystów uznało je za celowe i słuszne. W miarę oddalania się od wojny, oceny te ulegały weryfikacji. Procesy denazyfikacji i demokratyzacji prowadziły do lepszego zrozumienia stanowiska osób, które współpracowały z reżymem hitlerowskim. Osoby te zrywały z dawną przeszłością. Część historyków i prawników procesy te od początku krytykowała, uznając je za tendencyjne i szkodliwe politycznie.

Do głównych krytyków zaliczano znanego historyka brytyjskiego Davida Irvinga, który uznał, że procesy miały bardzo tendencyjny charakter oraz że spowodowały wielki uraz psychiczny u Niemców, którzy kultywowali stare tradycje polityczne jako ludzie pokrzywdzeni i niezrozumiani. Irving krytykował zawłaszczenie sobie przez zwycięzców prawa do sądenia pokonanych w sytuacji, gdy także wśród zwycięzców nie brak było przestępstw i zbrodniarzy wojennych<sup>32</sup>. W Japonii do 2000 r. nie potępiono generalnie wojennej polityki cesarza z lat 1931–1945.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że surowe osądzanie przestępców i zbrodniarzy wojennych z czasów II wojny światowej nie odwiodło ich następców od popełniania podobnych zbrodni w latach następnych w Wietnamie, Algierii, Kongo, Kambodży, w Indonezji czy na Bałkanach.

<sup>30</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1998, s. 206–210.

<sup>31</sup> O ruchach kolaboracyjnych w czasie wojny zob.: F.W. Seidler, *Kollaboration 1939–1945. Zeitgeschichtliche Dokumentation in Biographien*. München – Berlin 1999; M.I. Semirâga, *Kollaboracionizm. Priroda, tipologiâ i proâvleniâ v gody vtoroj mirovoj vojny*. Moskwa 2000; C. Andreyev, *General Własow i rosyjski ruch wyzwolenczy*. Warszawa 1990.

<sup>32</sup> D. Irving, *Norymberga. Ostatnia bitwa*. Warszawa 1999; *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*. Pod red. T. Krańca. Lublin 1998.



POLSKA LUDOWA  
I III RZECZPOSPOLITA



# MIEJSCE POLSKI W STALINOWSKIEJ POLITYCE UZALEŻNIENIA KRAJÓW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ (1939–1947)

## 1. Rola Stalina w kształtowaniu polityki zagranicznej ZSRR

Formalnie biorąc, politykę zagraniczną ZSRR kształtował rząd ZSRR, czyli Rada Komisarzy Ludowych (RKL), w ramach której działał Komisarjat (ministerstwo) Spraw Zagranicznych. Rząd podlegał kontroli Rady Najwyższej ZSRR jako organu ustawodawczego. Faktycznie od czasów Lenina czynnikiem inspirującym i kontrolującym pracę rządu był Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b). W łonie KC działało ciało bardziej robocze w postaci Prezydium lub Biura Politycznego (BP) ze Stalinem na czele, który już w latach 20. zdobył sobie dominującą pozycję w tym organie, przyjmując stanowisko niekwestionowanego przywódcy – dyktatora. W łonie BP miały miejsce dyskusje i polemiki, występowały znaczne kontrowersje w ujęciu wielu kwestii, jednak ostatnie słowo należało zawsze do Stalina, którego uznano za wybitnego ideologa i znawcę polityki zagranicznej<sup>1</sup>.

Stalin był Gruzinem i uznawał się za ideologa rewolucji światowej. Faktycznie zaś myślał kategoriami rosyjskiego nacjonalisty i imperialisty. Publicyści oraz historycy niezależni zawsze odnosili się do niego krytycznie, negatywnie oceniając jego politykę tak z punktu widzenia Rosji, jak i innych narodów i państw świata<sup>2</sup>. Natomiast historycy radzieccy i związani z ruchem komunistycznym w świecie, uznali go za niepodlegający krytyce ideał i wyrocznie. Traktowano go jako chorego światowej rewolucji proletariackiej<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Radziński, *Stalin. Pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*. Warszawa 1996; D. Volkogonov, *Triumf i tragedia. J.V. Stalin. Političeskij portret v 2-h knigah*. Moskwa 1989; *Sem' voždej. Galereâ liderov SSSR w 2-h knigah*. Kn. 1. Moskwa 1996, s. 163–334; M. Wilk, *Stalin. Polityk i człowiek*. Łódź 1997.

<sup>2</sup> J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*. Gdańsk 1990; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*. Warszawa 1994; D. Remnick, *Grobowiec Lenina*. Warszawa 1997; L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?* Warszawa 1991.

<sup>3</sup> R. Kupiecki, *Natchnienie milionów – kult Stalina w Polsce 1944–1956*. Warszawa 1993.

Stalin nie przedstawił zwartej i przemyślanej koncepcji polityki zagranicznej ZSRR. Był on jednak rzecznikiem światowej rewolucji proletariackiej i wypowiadał się na temat tej rewolucji. W polityce zagranicznej ZSRR od czasów Lenina funkcjonowało pojęcie koegzystencji ZSRR jako państwa socjalistycznego z państwami kapitalistycznymi. Koegzystencję uznano za rzecz konieczną w warunkach słabości ZSRR i światowego ruchu rewolucyjnego. Wtedy, kiedy ruch ten czuł się pewnie i silnie, polityka koegzystencji była mu zbędna. Krytykowano ją jako postawę kapitulanką wobec burżuazji i kapitalizmu, wzywano do przestrzegania czujności wobec wroga klasowego i pryncypialności rewolucyjnej. Zasady takie sprecyzował Lenin, a Stalin uznał je i stosował się do nich. Była to więc polityka lawirowania i dostosowywania się do sytuacji, polityka pragmatyczna, a nie realizacja idealistycznie pojmowanych zasad<sup>4</sup>.

Punktem wyjścia późniejszej ekspansji był końcowy okres I wojny światowej i rewolucji w Rosji (1917–1921). Na skutek klęski poniesionej w wojnie z Rzeszą Niemiecką i Austro-Węgrami, w Rosji wybuchła rewolucja, która wyniosła do władzy bolszewików z ich programem przebudowy świata. Z kolei na skutek klęski Austro-Węgier i Niemiec nastąpiło rewolucyjne przeobrażenie Europy Środkowo-Wschodniej, na terenie której powstało kilka nowych państw: Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia, Polska i Węgry. Większość z nich kształtowała się na terenach kontrolowanych dotąd przez Austro-Węgry i Rosję. Poszczególne państwa walczyły o ukształtowanie swoich granic. Jednocześnie siły rewolucyjne sformułowały program utworzenia Europejskiej Republiki Rad, Europy bez granic oraz podziałów narodowościowych i wyznaniowych. W marcu 1919 r. powołano do życia Międzynarodówkę Komunistyczną (MK). Miała ona stanowić rezerwar kadr rewolucyjnych i awangardę rewolucji. Rewolucjoniści nie liczyli się z burżuazyjnym prawem, zwyczajami i tradycją. Odrzucali granice i wzywali do tworzenia struktur ponadnarodowościowych. W tej sytuacji musiało dojść do starcia na różnych płaszczyznach i odcinkach frontu.

Największe skutki miała wojna o granice wschodnie Polski. Najpierw wojska odradzającego się państwa polskiego pomaszerowały na wschód i zajęły Wilno, Lwów, Mińsk i Kijów, a następnie Armia Czerwona ruszyła na zachód i w sierpniu 1920 r. dotarła aż pod Warszawę i Lwów. Fakt ten spowodował generalny wzrost nastrojów i tendencji rewolucyjnych w całej Europie. Na Białorusi, na Litwie i Ukrainie powstały republiki radzieckie. Komitety rewolucyjne utworzono w Galicji i w Polsce (Białystok). Przez Europę Centralną i Zachodnią przetoczyła się fala strajków i demonstracji, wspierających rewolucyjną Rosję. Latem 1920 r. obradował II Kongres MK, który wezwał do wsparcia rewolucyjnej Rosji i obalenia rządów burżuazyjnych w Europie<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> J. Stalin, *Zasady leninizmu*. Warszawa 1949; *Krótki kurs historii WKP(b)*. Warszawa 1949; B.E. Štejn, *Burżuaznye fał'sifikatory istorii (1924–1939)*. Moskwa 1951.

<sup>5</sup> R. Bierzanek, *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917–1919*. Warszawa 1964; A. Czubiński, *Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*. Poznań 1988.

Rachuby i plany przywódców sił rewolucyjnych nie ziściły się. Armia Czerwona poniosła klęskę pod Warszawą. Armia polska przekreśliła plany zrewolucjonizowania Europy<sup>6</sup>.

Granice odradzającego się państwa polskiego przesunięto daleko na wschód. Objęło ono znaczną część ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich. Fakt ten osłabiał państwo. Z drugiej strony spowodował on dążenie do rewanżu. Litwini nie uznali faktu, iż Wilno znalazło się w granicach państwa polskiego i nie chcieli podpisać traktatu pokojowego. Przywódcy Rosji i Ukrainy radzieckiej 18 marca 1921 r. podpisali z Polską układ pokojowy w Rydze, ale czekali tylko na okazję, by traktat ten anulować. Nowe państwo polskie przez wielu ludzi w Europie postrzegane było jako państwo imperialistyczne. Szczególnie zbulwersowany był Stalin. W czasie letniej ofensywy Armii Czerwonej wchodził on w skład Rady Wojennej Frontu Południowego (Ukraińskiego). Odmówił wówczas oddania podległych mu jednostek Armii Czerwonej M. Tuchaczewskiemu, żądając kontynuowania ofensywy nie na Warszawę, lecz na Lwów. Wobec sprzeciwu władz centralnych z Leninem na czele, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Czuł się pokonany i wzywał do rewanżu. Czekał na zmianę układu sił. Liczył on na podminowanie Europy przez MK, która utworzyła swoje sekcje we wszystkich państwach europejskich. Szczególną uwagę zwracano na Niemcy, które traktowano jako kraj nabrzmiały sprzecznościami i zbliżający się do rewolucji. W tej sytuacji wspierano je kosztem Polski. ZSRR nie uznał Ligi Narodów ani ówczesnego systemu gwarancji bezpieczeństwa. Tymczasem w 1933 r. w Niemczech zwyciężyły nie siły rewolucyjne, lecz narodowosocjalistyczne. KPD została rozbita i szanse rewolucji w Europie zostały oddalone. Hitler, silnie eksponujący antysemityzm i antykomunizm, cieszył się znacznym poparciem ogółu ludności niemieckiej i wielu polityków zachodnich, którzy liczyli, że oczyści on z komunistów i Żydów nie tylko Niemcy, ale i całą Europę. Rysująca się bezpośrednio po wojnie współpraca niemiecko-radziecka została w tych warunkach zerwana, a Hitler i Stalin przez kilka lat uchodzili za dwa przeciwstawieństwa<sup>7</sup>. Programy działania obu polityków wzajemnie wykluczały się i nikt o zdrowych zmysłach nie mógł wówczas przypuszczać, że kiedykolwiek będą oni w stanie podjąć współpracę z sobą. ZSRR znajdował się w stanie daleko posuniętej izolacji w świecie.

W tych warunkach Stalin okazał się zwolennikiem koegzystencji. ZSRR podpisał kilka dwustronnych układów o nieagresji. W 1934 r. wstąpił do zwalczanej dotąd przez siebie Ligi Narodów oraz podjął starania o utworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Państwa zachodnie przejawiały wielką nieufność tak wobec Hitlera, jak i Stalina; do 1939 r. nie były zdecydowane. Lawirowały one

<sup>6</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993; E. von d'Aberon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.* Warszawa 1932.

<sup>7</sup> A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*. T. 1–2. Warszawa 1994.

<sup>8</sup> M.É. Ajrapetân, G.A. Deborin, *Étapy wnešnej politiki SSSR*. Moskwa 1961; W. Materski, *Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*. Warszawa 1994; A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radzieckich w latach 1921–1939*. Warszawa 1982.



między jedną i drugą orientacją. Fakt ten wzmacniał pozycję ZSRR. Stalin miał wielkie plany i pragnął wykorzystać sytuację do maksimum. Z jednej strony było to dążenie do odbudowy granic imperium rosyjskiego sprzed wybuchu I wojny światowej, z drugiej dążenie do zrewolucjonizowania całej Europy.

W jednym i drugim przypadku na drodze stała Polska. Ziemie polskie stanowiły pomost lub mur zagrażający drogę do centrum Europy. Większa część ówczesnego państwa polskiego do rewolucji wchodziła w skład Rosji. Nawet gdyby uznać podział według granic etnicznych, to i tak znaczna jego część ciążyła do ZSRR. Obok Polski powstała kwestia państw nadbałtyckich, pogranicza z Rumunią i Finlandią. W 1939 r. Stalin doszedł do wniosku, że współpraca z państwami zachodnimi nie gwarantuje zrealizowania jego celów. Natomiast współpraca z Niemcami Hitlera stwarzała taką szansę. Stalin postanowił z niej skorzystać<sup>9</sup>. Działania przygotowawcze trwały kilka miesięcy. Miały one tak tajny charakter, iż nie wtajemniczono w nie nawet najbliższych współpracowników Stalina z Biura Politycznego. Dopiero 19 sierpnia, gdy sprawa została sfinalizowana, Stalin zapoznał członków tego gremium z nowym zwrotem w polityce zagranicznej państwa<sup>10</sup>.

## 2. Pierwszy etap ekspansji (1939–1941)

W dniu 23 sierpnia 1939 r. podpisano niemiecko-radziecki układ o nieagresji. Faktycznie był to układ o przyjaźni i współpracy. Do układu załączono tajne aneksy, w których przewidywano, iż na wypadek zmian granicznych w Europie Niemcy nie posuną się na wschód dalej, jak do linii przyjętej w porozumieniu<sup>11</sup>. Linia rozgraniczenia przebiegała od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Był to więc faktyczny podział Europy Wschodniej między te dwa państwa. Porozumienie to zabezpieczało Hitlerowi neutralność ZSRR w czasie jego ataku na Polskę. Cena była wysoka, ponieważ ZSRR, nie biorąc udziału w wojnie, otrzymywał możliwość zajęcia przeszło połowy obszaru ówczesnego państwa polskiego.

Wywiad polski nie uprzedził rządu polskiego o planowanym układzie ani o tajnym załączniku doń. Natomiast dyplomacja polska nie doceniła niebezpieczeństwa wynikającego z tego faktu<sup>12</sup>. Rządy USA i Francji uzyskały poufną informację

<sup>9</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*. Warszawa 1990; *Hitler – Stalin Pakt 1939. Das Ende Ostmittel-Europas?* Red. E. Oberländer. Frankfurt am Main 1990; I. Ovsány, *Tajemnice narodzin II wojny światowej*. Warszawa 1974.

<sup>10</sup> I. Fleischhauer, *Der Pakt: Hitler, Stalin und die Initiative der deutschen Diplomatie 1938–1939*. Berlin – Frankfurt am Main 1990.

<sup>11</sup> *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.* Vilnius 1990, s. 56–59; A. Czubiński, *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów 1914–1945*. Opole 1991, s. 57–95.

<sup>12</sup> J. Pagel, *Polen und Sowjetunion 1938–1939. Die polnisch-sowjetischen Beziehungen in der Krisen der europäischen Politik am Vorabend des Zweiten Weltkrieges*. Stuttgart 1992.

o planowanym rozbiórce państwa polskiego, ale rządu polskiego nie poinformowano o tym. W kilka dni później Niemcy uderzyły na Polskę i szybko dotarły do wyznaczonej linii rozgraniczenia strefy wpływów. Hitler zażądał, by Armia Czerwona przyłączyła się do akcji, ponieważ wojska niemieckie musiałyby wkroczyć na teren przewidziany dla ZSRR. W tej sytuacji 17 września 1939 r. do akcji oficjalnie przyłączyła się Armia Czerwona, która podjęła kroki zmierzające do opanowania przyznanych ZSRR terenów, przyjmując za pretekst jej tezę głoszącą, że państwo polskie rzekomo już nie istnieje i w związku z tym straciły ważność podpisane z nim układy. Armia Czerwona wystąpiła rzekomo w obronie narażonych na trudności wojenne Białorusinów i Ukraińców<sup>13</sup>. Argumentacja ta nie miała żadnego uzasadnienia w rzeczywistości, ponieważ Polska nadal istniała i walczyła z Niemcami<sup>14</sup>. 28 września 1939 r. obaj agresorzy podpisali oficjalny układ o przyjaźni i granicach, do którego ponownie załączono kilka aneksów tajnych. Następnie dokonano formalnego rozgraniczenia terenów, podjęto współpracę w celu zwalczania polskiego ruchu narodowego i wymiany ludności<sup>15</sup>. Niemcy wyraziły brak zainteresowania terenem państw nadbałtyckich, to jest Finlandii, Litwy, Łotwy i Estonii. Podjęto rozmowy na temat spornych terenów pogranicza radziecko-rumuńskiego. We wrześniu, na terenach przejętych od Polski, władze radzieckie przeprowadziły wybory delegatów do specjalnych Zgromadzeń Ludowych, które w październiku wystąpiły z wnioskami do ZSRR o przyjęcie tzw. zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy do ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR wnioski te przyjęła, wcielając te obszary do Białoruskiej i Ukraińskiej Socjalistycznych Republik Rad. Przy okazji premier Mołotow wygłosił zasadnicze przemówienie, uzasadniające nową linię polityczną ZSRR. Polskę nazwał on „szpetnym tworem traktatu wersalskiego, który żył kosztem ucisku nie polskich narodowości”<sup>16</sup>. Akcję wyborczą przeprowadzono w atmosferze terroru, nie dopuszczając społeczeństwa do głosu. Decyzję o likwidacji państwa polskiego i anektowaniu jego obszaru podjęto w czasie, gdy państwo to jeszcze walczyło. Posługiwano się kłamstwem i oszustwem politycznym. Sformułowano tezę głoszącą, że o zmianie sytuacji społeczeństwa zadecydowało rzekomo ono samo, dobrowolnie optując za przyłączeniem tego obszaru do ZSRR. Komedie wyborczą uznano za plebiscyt.

W podobny sposób próbowano rozwiązać problem państw nadbałtyckich. W pierwszej fazie, jesienią 1939 r., państwom tym narzucono układy sojusznicze, które pozwoliły wprowadzić na ich teren odpowiednie kontyngenty wojskowe oraz

---

<sup>13</sup> 17 września 1939. *Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*. Kraków, 25–26 października 1993. Pod red. H. Batowskiego. Kraków 1994; A. Peplowski, *Wywiad polski na terenie ZSRR 1921–1939*. Warszawa 1996.

<sup>14</sup> T. Jasudowicz, *Widmo kraży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop – Molotow*. Toruń 1993.

<sup>15</sup> *Białe plamy...*, s. 106; M. Wieliczka, *Migracje Polaków w II wojnie światowej. Podobieństwa, specyfika, następstwa*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996, s. 237–254.

<sup>16</sup> *Białe plamy...*, s. 112–116; A. Sudol, *Jak Polska nie mogła być Polską (Kulisy IV rozbioru)*. Książka-dokument. Bydgoszcz – Toruń 1993.

radzieckich doradców politycznych. Litwa, Łotwa i Estonia przyjęły te garnizony, natomiast Finlandia odmówiła. W tej sytuacji władze ZSRR sprowokowały konflikt zbrojny. Działania wojenne tzw. wojny zimowej trwały od 30 listopada 1939 r. do 12 marca 1940 r. Fakt ten spowodował znaczną kompromitację ZSRR na forum międzynarodowym i zahamowanie całej akcji podboju. Rząd Finlandii wystąpił ze skargą na agresora do Ligi Narodów, która wykluczyła ZSRR ze swoich szeregów. Był to jedyny wypadek tego typu. Państwa zachodnie próbowały przyjść ofierze agresji z pomocą. Dostarczono jej wiele broni i ochotników, ale nie zdążono przysłać przygotowywanego korpusu interwencyjnego. Finlandia skapitulowała 12 marca 1940 r. Narzucony jej traktat pokojowy zmuszał ją do odstąpienia ZSRR znacznych obszarów i zapłacenia odszkodowań<sup>17</sup>. Finlandia zachowała jednak niepodległość. Natomiast pozostałe państwa tego regionu w czerwcu 1940 r. ugięły się pod presją ZSRR i przeprowadziły wybory nowych parlamentów. Akcję wyborczą przeprowadzono podobnie jak w Polsce. Nowe parlamenty miały więc odpowiedni skład osobowy i uchwałyły przedłożone im wnioski, głoszące jakoby na terenie ich krajów dokonała się rewolucja socjalistyczna. Wystąpiono z wnioskami, by w tej sytuacji przystąpić do ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR wnioski te rozpatrzyła w dniach 3–5 sierpnia 1940 r. Finlandia zachowała niezależność, podczas gdy Litwa, Łotwa i Estonia przekształciły się, wchodząc w skład ZSRR, w socjalistyczne republiki rad<sup>18</sup>.

W okresie tym rząd radziecki wystąpił też z żądaniem wobec Rumunii, by scedowała ZSRR sporne obszary w północnej Bukowinie i Besarabii. Rumunia była bezsilna i musiała żądania te przyjąć. Bukowina weszła w skład Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Rad, a Besarabia w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Alianci zachodni byli zaskoczeni tymi wydarzeniami. Protestowali niezbyt energicznie, ponieważ liczyli na współpracę z ZSRR w czasie przyszłym. Typowe było tutaj stanowisko W. Churchilla, który faktycznie uznał, że granica wschodnia Polski powinna przebiegać wzdłuż linii Curzona, to jest wzdłuż linii Bugu i Sanu<sup>19</sup>.

W ten sposób Stalin zrealizował pierwszy etap poszerzenia terytorium swego państwa w kierunku zachodnim, bez poważniejszych strat i komplikacji. Zmiany graniczne doprowadziły do przesiedlenia ludności. Niemcy, zamieszkali od wieków na terenach przejętych przez ZSRR w Estonii, na Łotwie i Besarabii, przeniesieni zostali na tereny kontrolowane przez Rzeszę, głównie na ziemie polskie okupowane przez Wehrmacht<sup>20</sup>. Wszystko wskazywało na to, iż zmiany dokonane w latach

<sup>17</sup> B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939–1940. Legendy, niedomówienia, realia*. Poznań 1997; C.G. Mannerheim, *Wspomnienia*. Gdynia 1996, s. 194–197.

<sup>18</sup> Zob. *Kratkaâ istoriâ SSSR*. Č. 2. Moskwa 1964, s. 293–295; *Istoriâ Latvijskoj SSR. Sokrašennij kurs*. Riga 1971, s. 583–603. Agresję na Polskę nazwano tu akcją zmierzającą do zahamowania niemieckiego pochodu na wschód.

<sup>19</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*. T. 1, ks. 2. Gdańsk 1995, s. 52–57; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*. Warszawa 1983.

<sup>20</sup> A. Topij, *Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii 1918–1939/41*. Bydgoszcz 1980, s. 397 i nast.

1939–1940 mają trwały charakter oraz że współpraca obu dyktatorów trwać będzie długo. Tymczasem każdy z nich wysuwał coraz dalej idące programy ekspansji. Programy te wzajemnie wykluczały się i prowadziły do nowych konfliktów.

W listopadzie 1940 r. komisarz spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow złożył wizytę w Berlinie, gdzie przeprowadził rozmowy na temat podziału świata. W instrukcji przygotowanej przez samego Mołotowa, ale zatwierdzonej przez Stalina, do strefy radzieckiej planowano włączyć: Polskę, Finlandię, część delty Dunaju i Bułgarię; planowano też umocnić wpływy radzieckie w Rumunii, Turcji i na Węgrzech oraz w rejonie Zatoki Perskiej<sup>21</sup>. Plany te godziły w interesy Niemiec i nie mogły być przez Hitlera aprobowane.

### 3. Załamanie ekspansji radzieckiej w latach 1941–1942

Współpraca ZSRR z III Rzeszą przerwana została napaścią Niemiec na sojusznika w dniu 22 czerwca 1941 r. Do wojny przyłączyły się: Finlandia, Rumunia i Węgry. Każdy z tych krajów miał swoje porachunki z ZSRR. Wojska niemieckie wraz z ich sojusznikami zajęły olbrzymie obszary. Finowie i Rumuni odebrali tereny utracone w 1940 r. Węgrzy walczyli o umocnienie swych pozycji w bloku. Armie niemieckie dotarły do Moskwy i Stalingradu. Wydawało się, że los ZSRR jest przesądzony. W otoczeniu Stalina pojawiły się propozycje, by podjąć rokowania z Niemcami, rezygnując z Białorusi i części Ukrainy. Stalin odrzucił te pomysły. Nawiązał natomiast współpracę z wyklinanymi dotąd państwami kapitalistycznymi. Premier Wielkiej Brytanii, Winston Churchill, i prezydent USA, Franklin Delano Roosevelt, również uznali za konieczne wesprzeć ZSRR, by stworzyć zeń barierę przeciw ekspansji niemieckiej. 12 lipca 1941 r. Anglicy podpisali układ sojuszniczy z ZSRR i udzielili mu znacznej pomocy materialnej. Rząd brytyjski skłonił też przebywające na terenie Wysp Brytyjskich i poważnie uzależnione od Anglii rządy emigracyjne, by nawiązały współpracę z ZSRR. Czechosłowacja uczyniła to 18, a rząd polski 30 lipca<sup>22</sup>. Jesienią 1941 r. współpracę z ZSRR nawiązał też rząd USA, który znajdował się jeszcze w stanie neutralnym, ale angażował się po stronie państw atakowanych przez Niemcy. W ten sposób ZSRR wyszedł ze stanu izolacji politycznej i przeszedł do kontrofensywy. Przy czym Stalin nie tracił animuszu i w najbardziej krytycznym momencie podjął koncepcję poszerzenia obszaru swego państwa. Szczególne znaczenie miała tutaj jego polityka w kwestii polskiej. Mimo oporu ze strony polskiej nie dopuścił on, by ZSRR wyrzekł się nabytków pozyskanych w 1939 r. W toku rokowań z rządem

<sup>21</sup> M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic i stref wpływów w Europie (1939–1947)*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa...*, s. 181–182.

<sup>22</sup> *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917–1945*. Dokumenty i materiały oprac. E. Basiński. Pod red. T. Cieślaka. Warszawa 1967, s. 314–315.

polskim w Londynie w lipcu 1941 r. oświadczono tylko, że układy zawarte z Niemcami w 1939 r. utraciły moc. Natomiast podtrzymano tezę głoszącą, że ZSRR nie podbił ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, lecz włączył je do swego państwa na życzenie jej mieszkańców, wyrażone w plebiscycie. Fakt ten uznano za ostateczne rozwiązanie tej kwestii. Mimo to premier W. Sikorski podpisał układ, ponieważ wychodził z założenia, że współpraca z tym państwem jest konieczna. Fakt podpisania układu bez wyjaśnienia kwestii spornych terenów i granicy spowodował rozłam w rządzie. Szef rządu został nawet odwołany przez prezydenta, ale pod naciskiem rządu brytyjskiego prezydent musiał wycofać swoją decyzję o dymisji Sikorskiego. Był to pierwszy poważny sygnał dla Stalina, że mocarstwa liczą się z nim oraz że w kwestii polskiej ma w zasadzie wolną rękę. Pozycja rządu polskiego była bardzo słaba<sup>23</sup>. W grudniu 1941 r. gen. Sikorski udał się do ZSRR, by zwizytować tworzone tam polskie oddziały wojskowe i przy okazji odbył konferencję ze Stalinem. Było to w chwili, gdy armie niemieckie szturmowały Moskwę. Stalin nawet w tym momencie nie ustąpił ze swego stanowiska i poza mglistą obietnicą, że nie pozwoli Polski skrzywdzić, nie dopuścił do dyskusji o zmianie ustalonej wspólnie z Hitlerem granicy<sup>24</sup>. Stalin wywarł na Sikorskim duże wrażenie. W drodze powrotnej z ZSRR zatrzymał się on w Kairze, gdzie przekazał swoje wrażenia i wnioski znajdującym się na Bliskim Wschodzie politykom polskim. Sikorski stwierdził, że podpisanie układu z ZSRR było konieczne, tak ze względu na los ludności polskiej w ZSRR, jak i na stanowisko Anglii i USA, które współpracę z ZSRR uznały za sprawę priorytetową. Ambasador polski w Turcji, Michał Sokolnicki, brał udział w tych rozmowach i poczynił z nich zapiski. Według Sokolnickiego Sikorski miał bardzo wysoko oceniać Stalina. *Jedynym człowiekiem w Rosji, mającym istotne znaczenie – mówił Sikorski – jest Stalin: wszystko inne i wszyscy inni – to pionki, stojące tak dalece niżej od niego, że nie mogą być nigdy żadnymi jego współzawodnikami ani oponentami i, nawet jako wykonawcy, mają bardzo ograniczoną i dziesięciorderową rolę [...]. Stalin to wielki realista, człowiek silnej woli, który dobrze wie, czego chce. Człowiek, który może i umie powziąć decyzję [...]. W rozmowie mówił wiele o swoich wspomnieniach i zetknięciach z Polską i jej sprawami 1905 i 1907 roku; mówił o Polsce raczej z sympatią. Żartobliwie wobec zebranych przy stole pilsudczyków Sikorski stwierdził: Stalin, to nie mały człowiek, no taki trochę Pilsudski, patrząc na mnie może będzie panu przykre – odnotował Sokolnicki – jeśli powiem, że bardziej konsekwentny od Pilsudskiego. Odpowiadając na zarzuty krytyków układu ze Stalinem, polski premier i wódz naczelny stwierdził: *Kwestia porozumienia lub nieporozumienia z Rosją ciążyła na całości naszych stosunków z Anglią, a również może i z Ameryką. Sikorski nie podzielił opinii głoszącej, iż ZSRR zostanie szybko rozbity przez**

<sup>23</sup> E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja. Personalia. Polityka*. Warszawa 1993, s. 105 i nast.

<sup>24</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*. Londyn 1960, s. 123–130; S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*. Londyn 1956.

niemiecką machinę wojenną i podkreślał, że już w grudniu 1941 r. machinę tę w ZSRR spotkało wielkie niepowodzenie. Mówiąc o wzajemnych stosunkach polsko-radzieckich, stwierdził on: *W interesie Polski leży, aby ten kolos był podcięty; ale zarazem niewątpliwym interesem Polski jest porozumieć się z nimi zawczasu, bowiem walka z tym kolosem, w szczególności wtedy, gdy się on wzmocni, nie byłaby dla nas rzeczą możliwą*<sup>25</sup>.

W czasie wizyty Sikorskiego Armia Czerwona przeszła do kontrofensywy i odrzuciła armię niemiecką spod Moskwy. Idea wojny błyskawicznej na terenie ZSRR upadła. Bezpośrednio po wizycie Sikorskiego, do ZSRR przybył minister spraw zagranicznych Anglii, Anthony Eden. Przeprowadził on szeroką dyskusję ze Stalinem i Mołotowem. 16 grudnia 1941 r., w toku dyskusji na temat projektu nowego układu sojuszniczego Anglii z ZSRR, Stalin wysunął propozycję, by do układu załączyć tajny aneks stwierdzający, że granice ZSRR po wojnie powinny zostać w takiej postaci, w jakiej znajdowały się w 1941 r., to jest po aneksji Litwy, Łotwy, Estonii oraz wschodnich ziem Polski, Finlandii i Rumunii. Zdaniem Stalina, Albania, Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja po wojnie powinny powrócić do granic sprzed wybuchu wojny. Proponował on oderwanie od Niemiec obszaru Prus Wschodnich oraz Pomorza i włączenie ich do Polski. Granica wschodnia Polski miałaby przebiegać przez rzekę Niemen, z pozostawieniem Tylży po stronie radzieckiej Litwy oraz dalej na południe wzdłuż Bugu i Sanu. Stalin planował też zwiększenie obszaru Turcji kosztem wysp położonych na Morzu Egejskim. Rumunia i Finlandia miały znaleźć się w radzieckiej strefie wpływów. Niemcy miały zostać okrojone i podzielone. Do spraw tych Stalin powracał kilka razy, ale Eden uchylał się od zajęcia stanowiska pod pretekstem, iż sprawy te nie były jeszcze omawiane przez jego rząd. Anglicy czuli się zobowiązani wobec Roosevelta, który zastrzegł, by nie uznawać żadnych zmian granicznych dokonanych w czasie wojny<sup>26</sup>.

W chwili wizyty Edena w Moskwie wojska niemieckie były już pobite pod Moskwą, a Armia Czerwona odzyskała inicjatywę. Stalin był bardziej pewny siebie. Nalegał on na przyjęcie nowego planu zorganizowania Europy po wojnie. Do uzgodnienia stanowisk nie doszło ze względu na opór Anglii. Do rozmów na ten temat wrócono w maju następnego roku w czasie wizyty Mołotowa w Anglii. Anglicy nadal nie chcieli podjąć żadnych zobowiązań w tej kwestii. Mołotow i ambasador ZSRR w Anglii Ivan Majski zwrócili się do Stalina z propozycją, by w tej sytuacji układu nie podpisywać, ale Stalin odpowiedział, że należy podpisać nawet bez tych zobowiązań: [...] *kto wie – pisał Stalin – czy nie jest to korzystne, gdyż będziemy mieli wolną rękę. Problem granic, lub może prędzej gwarancji bezpieczeństwa, tak czy inaczej w przypadku naszego państwa zostanie rozwiązany siłą*<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939-1943*. Londyn 1965, s. 287–296.

<sup>26</sup> A. Eden, *Pamiętniki 1938–1945*. T. 2: *Obrachunki*. Warszawa 1972, s. 229–236; J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*. Warszawa 1998.

<sup>27</sup> M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic...*, s. 186.

Jak z powyższego wynika, w maju 1942 r. Stalin nastawiał się już na podyktowanie swoich warunków pokoju pozostałym państwom, tak pokonanym jak i sojuszniczym. W latach 1942–1943 pozycja militarna ZSRR tak bardzo się wzmocniła, iż przystąpił on do wypierania wojsk niemieckich z ZSRR oraz planowania dalszych podbojów w Europie. Zarysowała się możliwość przekroczenia granic ustalonych do 1941 r., a więc możliwość opanowania nowych terenów i uzależnienia ich od ZSRR. Na pierwszy plan wysuwała się oczywiście kwestia polska. Stalin nie planował dalszego przesunięcia granicy ZSRR w Polsce, natomiast, podobnie jak Hitler w 1939 r., postanowił państwo to całkowicie obezwładnić i uzależnić od siebie. Polska znajdowała się w trudnej sytuacji. Postanowił on wykorzystać ten fakt. Armia polska opuściła ZSRR i Stalin nie miał żadnych zobowiązań w kwestii polskiej. Miał natomiast wielkie ambicje wobec Niemiec i Europy w całości.

#### 4. Walka o stworzenie radzieckiej strefy wpływów w Europie (1943–1947)

Poważną rolę w stalinowskiej polityce stworzenia radzieckiej strefy wpływów w Europie spełniła kwestia katyńska. 12 kwietnia 1943 r. władze niemieckie ogłosiły, iż w Katyniu w ZSRR Niemcy przypadkowo odkryli masowe mogiły oficerów polskich wymordowanych przez władze radzieckie. Rząd radziecki zaprzeczył i ze swej strony oskarżył Niemców, iż dokonali prowokacji. Najpierw wymordowali oficerów polskich, a następnie odkopali mogiły i wydali komunikat oskarżający ZSRR, by doprowadzić do poróżnienia aliantów i rozbitcia koalicji antyhitlerowskiej. Rząd polski zwrócił się w tej sprawie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii<sup>28</sup>. Fakt ten Stalin uznał za brak lojalności ze strony polskiej i wsparcie prowokacji niemieckiej. W ślad za tym 25 kwietnia władze radzieckie poinformowały, iż do czasu wyjaśnienia stanowiska polskiego zawieszają stosunki z rządem polskim<sup>29</sup>.

Wszystko zależało od stanowiska sojuszników, to jest rządów Anglii i USA, które były dobrze poinformowane o faktycznym stanie rzeczy, ale nie chciały zadrażniać stosunków z ZSRR i nie udzieliły rządowi polskiemu jednoznacznego poparcia. W tej sytuacji rząd ten został zdezwuowany i znalazł się w stanie izolacji politycznej. Natomiast Stalin uzyskał pewność, że państwom zachodnim tak bardzo zależy na sojuszu z ZSRR, iż będą przymykać oczy na następne fakty dokonane przez ZSRR w Europie Środkowo-Wschodniej. Wobec władz polskich sformułowa-

<sup>28</sup> Cz. Majdaczek, *Dramat katyński*. Warszawa 1989; S. Świaniewicz, *W cieniu Katynia*. Paryż 1989; *Zbrodnia katyńska. Z prac polskiej części wspólnej Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR*. Warszawa 1990.

<sup>29</sup> *Stosunki polsko-radzieckie...*, s. 348–349.

no żądanie, by uznały nową granicę z ZSRR oraz dokonały rekonstrukcji rządu, usuwając zeń polityków uznanych przez władze radzieckie za wrogo nastawionych wobec ZSRR<sup>30</sup>. Ponieważ rząd polski nie miał zamiaru dostosowania się do tych żądań, Stalin przystąpił do tworzenia alternatywnego wobec niego tworu politycznego. Na terenie ZSRR utworzono Związek Patriotów Polskich (ZPP) oraz załóżek nowej armii polskiej<sup>31</sup>. Przywódcy ZPP podjęli agitację na rzecz ułożenia współpracy z ZSRR na bazie nowej granicy. Ze strony władz radzieckich uzyskali oni zapewnienie, że rząd ZSRR udzieli im wsparcia w walce o pozyskanie terenów niemieckich na północy i zachodzie po linię rzek Odra – Nysa. Był to program wysuwany wcześniej przez koła nacjonalistyczne w Polsce. Dla komunistów była to zupełna nowość<sup>32</sup>.

Rząd polski w Londynie i jego agentury w kraju znalazły się w stanie wielkiego kryzysu. 30 czerwca 1943 r. niemieckie władze bezpieczeństwa aresztowały Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego ps. Grot. Stanowisko to objął dotychczasowy zastępca Grota, gen. Tadeusz Komorowski ps. Bór. Fakt ten spowodował poważne zmiany w kierownictwie podziemia w Polsce. 4 lipca 1943 r. w katastrofie w Gibraltarze poniósł śmierć szef rządu polskiego i naczelny dowódca PSZ gen. W. Sikorski<sup>33</sup>. Pełnione przez gen. Sikorskiego funkcje rozdzielono. Stanowisko szefa rządu objął ludowiec Stanisław Mikołajczyk, a stanowisko wodza naczelnego piłsudczyk – gen. Kazimierz Sosnkowski. Byli to politycy mniej znani i nie cieszący się tak wielkim autorytetem jak Sikorski. Bardzo wzrosła pozycja oficerów wywodzących się z byłego obozu sanacyjnego. Zajmowali oni bardzo pryncypialne i nieustępliwie stanowisko wobec ZSRR. W tych warunkach uzyskanie kompromisu stało się nierealne. Stosunki polsko-radzieckie uległy zamrożeniu. Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. doszło do pierwszego spotkania tzw. Wielkiej Trójki. Rząd polski nie został dopuszczony do konsultacji. W czasie obrad w Teheranie Stalin w zasadzie przeprowadził swój plan urządzenia powojennej Europy. Po konferencji rząd ZSRR powołał 3 komisje w celu przygotowania radzieckich propozycji pokojowych. Komisja Woroszyłowa zajmowała się sprawą zawieszenia broni, komisja Majskiego – sprawą odszkodowań wojennych, komisja Litwinowa – sprawą układów pokojowych<sup>34</sup>.

W lipcu 1944 r. na terenie ZSRR skupiła się grupa polityków krytycznie usposobionych do rządu i utworzyła Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), który wydał manifest odmawiający rządowi prawa do reprezentowania narodu polskiego i zapowiedział przejęcie władzy w kraju oraz przeprowadzenie

<sup>30</sup> E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie...*, s. 291.

<sup>31</sup> E. Kospath-Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*. Pruszków 1993; F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej*. Warszawa 1963.

<sup>32</sup> A. Czubiński, *Ziemie Zachodnie i Północne w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. [W:] *Polska – Pomorze Zachodnie. Związki historyczne*. Praca zbiorowa pod red. K. Kozłowskiego. Szczecin 1990, s. 183–223.

<sup>33</sup> W.T. Kowalski, *Tragedia w Gibraltarze*. Bydgoszcz 1989.

<sup>34</sup> M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic...*, s. 188–189.



radykalnych reform społecznych<sup>35</sup>. Powołano do życia Wojsko Polskie z gen. Michałem Żymierskim na czele oraz zawarto porozumienie o współpracy z ZSRR. W układzie z 27 sierpnia 1944 r. PKWN wyraził zgodę na proponowaną przez ZSRR granicę polsko-radziecką, a rząd ZSRR zobowiązał się poprzeć polskie dążenia do przejścia ziem niemieckich po linię Odra – Nysa Łużycka<sup>36</sup>.

Rząd polski został postawiony wobec faktów dokonanych. Państwa zachodnie nadal nie chciały się angażować, by nie osłabiać sojuszu z ZSRR. Rząd polski stopniowo schodził na margines wydarzeń. ZSRR podjął też zabiegi w celu pozyskania Czechosłowacji. W przeciwieństwie do rządu polskiego, rząd Czechosłowacji gotów był do współpracy z ZSRR. Czesi nie mieli sporów granicznych z ZSRR. Problem polegał na tym, czy da się odbudować wspólne państwo Czechów i Słowaków. W tym aspekcie zgodni byli zarówno czescy socjaldemokraci, jak i komuniści. Oba nurty zabiegały o pomoc ZSRR. Jak wspomniano wyżej, 18 lipca 1941 r. zawarto układ o współpracy. Na terenie ZSRR utworzono załączki armii czechosłowackiej. W lutym 1942 r. sformowano batalion piechoty, który jesienią 1943 r. przekształcono w brygadę. Dowodził nią gen. L. Swoboda. W grudniu 1943 r. do ZSRR przybył prezydent E. Benesz, który 13 grudnia 1943 r. podpisał nowy układ sojuszniczy z ZSRR. Brygadę czeską przekształcono w korpus armijny. Latem 1944 r. przygotowano powstanie na Słowacji z centralą w Banskiej Bystrzycy. Trwało ono od 29 sierpnia do 28 października 1944 r. Korpus Swobody rozbudowano do 60 tys. ludzi. Podjął on próbę sforsowania Przełęczy Dukielskiej. Powołano do życia Słowacką Radę Narodową z dużym udziałem komunistów<sup>37</sup>. Niemcom udało się stłumić ruch powstańczy, ale niektóre oddziały wycofały się w góry, gdzie doczekały się wiosennej ofensywy Armii Czerwonej i stworzyły bazę do utworzenia nowego rządu koalicyjnego, który sformował się w Moskwie i 5 kwietnia 1945 r. proklamował swój program w Koszycach. Na czele rządu stał socjaldemokrata Zdenek Fierlinger. W skład jego wchodziłi Czesi i Słowacy – komuniści, socjaldemokraci i liberałowie<sup>38</sup>.

Bardziej radykalny charakter przybrały wydarzenia w Rumunii. Armia rumuńska poniosła ciężkie straty pod Stalingradem. Odpowiedzialnością za straty obarczono dowództwo niemieckie. Fakt ten spowodował wzrost nastrojów antywojennych i antyniemieckich. Do opozycjonistów przyłączył się król Michał I i niektórzy oficerowie. Na terenie ZSRR spośród jeńców wojennych utworzono dywizję ochotników z płk N. Cambrią na czele. Liczyła ona około 9 tys. ludzi. Podjęto agitację na rzecz zerwania sojuszu z Niemcami i nawiązania współpracy z ZSRR. Front niemiecko-rumuński stał dłuższy czas na linii rzeki Zbrucz. W sierpniu 1944 r. linia ta została przełamana. Marszałek Antonescu i związany z nim rząd wzywali do wytrwania w sojuszu z III Rzeszą. Jeszcze 5 sierpnia Antonescu był

<sup>35</sup> *Stosunki polsko-radzieckie...*, s. 384–390.

<sup>36</sup> Tamże, s. 399–400.

<sup>37</sup> G. Husák, *Svědectví o Slovenském národním povstání*. Bratislava 1964; I. Stanek, *Zdrada i upadek. Z dziejów ruchu ludackiego w Słowacji*. Warszawa 1962.

<sup>38</sup> *Kratkaá istoriá Āehoslovakii*. Moskva 1988, s. 382–388.

z wizytą u Hitlera i uzyskał zapewnienie pomocy. Tymczasem spiskowcy z królem na czele przygotowali pucz, 23 sierpnia Antonescu i jego rząd zostali aresztowani, nowy rząd utworzył adiutant króla gen. N. Sanatescu<sup>39</sup>, podjęto walki obronne przeciw wojskom niemieckim i rokowania w sprawie wyjścia z wojny. 12 września 1944 r. podpisano układ o zawieszeniu broni z koalicją. Rumunia zobowiązała się do zwrotu terenów zajętych w 1940 r., a rząd ZSRR zobowiązał się do popierania rumuńskich roszczeń wobec Węgier (Transylwania). Na terenie Rumunii podjęła działalność Sojusznicza Komisja Kontrolna. Była ona zdominowana przez oficerów radzieckich, którzy działali przy pomocy oddziałów NKWD z Berią na czele<sup>40</sup>.

Podobnie rozwijała się sytuacja na Węgrzech. Armia węgierska również poniosła wielkie straty w ZSRR. Ruch antywojenny i antyniemiecki przybrał szeroki zasięg. Admirał Horthy również uznał, że dalszy udział w wojnie oznacza katastrofę i podjął próby nawiązania poufnych kontaktów tak z aliantami zachodnimi, jak i z ZSRR. Do Moskwy wysłano delegację w celu ustalenia warunków zawieszenia broni. Wywiad niemiecki wykrył te działania i 16 października 1944 r. doprowadził do obalenia adm. Horthyego. Na Węgry wprowadzono wojska niemieckie. Na czele rządu stanął usposobiony profaszystowsko przywódca strzało-krzyżowców – Ferenc Szálasi. Zaostrzono represje wobec opozycji, przyspieszono proces deportacji Żydów oraz podjęto represje wobec emigrantów polskich<sup>41</sup>. W tej sytuacji część oddziałów honwedów z gen. Belą Dalnoki Mikloszem przeszła na stronę radziecką. Na terenie wyzwolonego Miskolca zwołano Węgierski Front Narodowy, który 22 grudnia 1944 r. powołał do życia Rząd Tymczasowy Beli Miklosza. Rezydował on w Debreczynie. 28 grudnia 1944 r. anulował on układy zawarte wcześniej z Niemcami oraz podjął rokowania z aliantami w sprawie zawieszenia broni. Układ o zawieszeniu broni podpisano 20 stycznia 1945 r. Węgry zobowiązały się do zwrotu terytoriów przejętych w latach 1939–1941 (Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja), zapłaty odszkodowań wojennych i przystąpienia do wojny z Niemcami. Na czele Sojuszniczej Komisji Kontrolnej na Węgrzech stał marszałek Woroszyłow. Faktycznie rządzili pełnomocnicy NKWD. Szybko rosły wpływy partii komunistycznej<sup>42</sup>.

Koniec wojny spowodował też znaczne wzmocnienie lewicy i wpływów ZSRR na terenie Bułgarii i Jugosławii<sup>43</sup>. Na północy Finlandia 22 września 1944 r. zerwała współpracę z Niemcami, wstrzymała działania wojenne przeciw ZSRR i 19 września 1944 r. podpisała układ o zawieszeniu broni z Anglią

<sup>39</sup> N.I. Lebedev, *Rumyniã v gody vtoroj mirovoj vojny*. Moskwa 1961; tenże, *Krah fašizma v Rumynii*. Moskwa 1976.

<sup>40</sup> D. Floyd, Rumunia. *Intryga czy wyzwanie?* Londyn 1965, s. 37–38.

<sup>41</sup> L.N. Nežinskij, A.I. Puškaš, *Bor'ba vengerskogo naroda za ustanovlenie i upročnenie narodno-demokratičeskogo stroã 1944–1948*. Moskwa 1961.

<sup>42</sup> J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*. Warszawa 1997, s. 108–112.

<sup>43</sup> *Revolucja i wladza ludowa w krajach europejskich 1944–1948*. Warszawa 1972; J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1971. Trudna droga do socjalizmu*. Warszawa 1989.

i ZSRR. Przywrócono moc kwestionowanemu przez Finów układowi pokojowemu z ZSRR z 12 marca 1940 r. Anglicy w nowych warunkach układ ten uznali i poparli<sup>44</sup>.

Stalin planował też wprowadzenie swoich wojsk do Niemiec i umocnienie wpływów radzieckich w tym kraju. W lipcu 1943 r. w ZSRR powołano do życia Komitet Narodowy „Wolne Niemcy” i podjęto szeroko zakrojoną działalność propagandową, zmierzającą do pozyskania opinii niemieckiej do planu przekształcenia Rzeszy Niemieckiej. Stalin sprzeciwił się podziałowi Niemiec na kilka małych i słabych ekonomicznie państw i opowiedział się za zachowaniem ich w całości jako jednolitego państwa, które należy tylko nieco okroić terytorialnie. Naród niemiecki miał zostać reedukowany<sup>45</sup>. Filie Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy” utworzono w wielu krajach Europy i Ameryki. Obok tej organizacji utworzono też Związek Oficerów Niemieckich. Skupiono w nim znajdujących się w niewoli radzieckiej zawiedzionych wobec Hitlera i narodowego socjalizmu oficerów gotowych do współpracy w dziele odbudowy i przebudowy Niemiec z ZSRR<sup>46</sup>.

Do zasadniczej rozmowy Stalina z Churchillem na temat podziału wpływów w powojennej Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach doszło w czasie wizyty premiera angielskiego w ZSRR w październiku 1944 r. Rzecz znamienna, iż propozycja podziału wyszła nie od Stalina, lecz Churchilla, który czuł się bardzo niepewnie. *Kiedy Churchill wybrał się w październiku do Moskwy – pisze jego biograf N. Rose – rozpaczliwie szukał modus vivendi ze Stalinem. Los Polski i Niemiec został przypieczętowany. Gdy wojska rosyjskie okopane były w Niemczech, [...] któż powstrzymałby Sovietów? [...]. Churchill postanowił zatem brać, co mu dają. Równało się to podziałowi Europy. Polska i połowa Niemiec były już stracone. Może uda mu się coś uratować na Bałkanach – w regionie, który ze względu na imperialne interesy na Morzu Śródziemnym znaczył więcej dla Wielkiej Brytanii niż marchie graniczne wschodniej Europy. To było wszystko, na co Churchill mógł mieć nadzieję. Nawet sformułowane w starym stylu porozumienie co do sfery wpływów było lepsze niż nic. I dawałoby dodatkową korzyść w postaci umknięcia otwartej wrogości, gdy alianci najmniej mogli sobie na to pozwolić [...]. Kwestią fundamentalną na konferencji moskiewskiej – pisze Rose – nie była kwestia polska – mimo całego jej dramatyzmu – ale Bałkany, brytyjskie obawy o Grecję i Adriatyk<sup>47</sup>. W Grecji Churchill uzyskał dominację, w Jugosławii i na Węgrzech dzielono się wpływami pół na pół, a w Rumunii i Bułgarii uznano dominację ZSRR.*

<sup>44</sup> C.G. Mannerheim, *Wspomnienia...*, s. 373–376.

<sup>45</sup> A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933–1944*. Warszawa 1973, s. 280–283; E. Weinert, *Das Nationalkomitee „Freies Deutschland” 1943–1945*. Berlin 1957.

<sup>46</sup> S. Wegner-Korfes, *Otto Korfes (1889–1964)*. [W:] *Wegbereiter der DDR-Geschichtswissenschaft Biographien*. Berlin 1989, s. 107–124.

<sup>47</sup> N. Rose, *Winston Churchill. Życie pod prąd*. Warszawa 1996, s. 289–291; tamże, s. 290; M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic...*, s. 190–191.

Churchill niepokoił się, czy Stalin dotrzyma słowa. Niepokój jego był w pełni uzasadniony, bowiem Stalin, niezależnie od układu, działał wspierany przez siłę zbrojną i ruch komunistyczny, który w każdej chwili mógł dokonać zmiany w układzie sił na danym obszarze.

W latach 1943–1945 na terenie ZSRR sformowano wiele jednostek wojskowych rekrutujących się z sympatyków ZSRR w innych krajach. Jednostki te miały za zadanie opanować sytuację w krajach, do których były kierowane. Były one zresztą wspierane przez regularną armię radziecką oraz oddziały NKWD. W krytycznym momencie w ZSRR sformowano 182 pułki piechoty, 30 dywizji, 3 korpusy i 2 armie ogólnowojskowe spośród obywateli innych państw. Przeszkolono w nich 555 tys. ludzi, których wyposażono w 960 tys. karabinów i automatów, 40 627 karabinów maszynowych, 16 502 działa, 1124 czołgi i działa pancerne oraz 2346 samolotów. Rząd ZSRR zainwestował w tę akcję 921 mln rubli. Do służby w tych wojskach skierowano tysiące radzieckich oficerów i specjalistów. Szczególną rolę spełniały jednostki tyłowe NKWD, które przejmowały kontrolę nad poszczególnymi krajami, eliminując ludzi zbyt samodzielnych i niedoceniających radzieckiej pomocy. W jednych krajach czyniono to na zasadzie okupacji wojennej (Bułgaria, Rumunia, Węgry), a w innych na zasadzie pomocy w walce wyzwoleniczej (Czechosłowacja, Jugosławia, Polska)<sup>48</sup>. Wojska radzieckie nie wkroczyły na teren Finlandii. Przywódcy Anglii i USA w zasadzie orientowali się w tej polityce, ale nie zdecydowali się na podjęcie wojny z ZSRR. O III wojnie pisano i mówiono, ale nie było człowieka zdolnego do podjęcia decyzji o jej rozpoczęciu. Stalin zdawał sobie sprawę z dylematów aliantów, działał cynicznie i z premedytacją. Kiedy przedstawiciele PKWN w Moskwie zawahali się wobec nieustępliwości strony rządowej, Stalin uspokajał ich mówiąc, że „koalicja z powodu Polski nie rozpadnie się”. Dominacja ZSRR nad Europą Środkowo-Wschodnią wynikała nie z braku dobrej czy złej woli aliantów zachodnich, lecz z aktualnego układu sił. Premier Churchill w rozmowie z gen. de Gaulle'em stwierdził: *Obecnie Rosja jest wielką bestią, która przez dłuższy czas głodowała. Nie sposób powstrzymać jej od jedzenia, szczególnie że dostała się teraz w środek stada ofiar. Ale trzeba ją powstrzymać, żeby nie pożarła wszystkiego*<sup>49</sup>. Churchill zdawał sobie sprawę z konieczności powstrzymania ekspansji Stalina, ale jednocześnie obawiał się nowej wojny. *Rosja sowiecka – pisał on – usadowiła się w sercu Europy. Rozpoczął się etap groźny w skutkach dla całej ludzkości*<sup>50</sup>.

Traktaty pokojowe z państwami satelickimi III Rzeszy wynegocjowano w 1946 r. Podpisano je w Paryżu 10 lutego 1947 r. i zaaprobowano w nich nową sytuację.

<sup>48</sup> *Vostočnaâ Evropa v dokumentah rossijskich arhivov 1944–1953 gg.* T. 1: 1944–1948 gg. Moskva – Novosibirsk 1997; *Materialy „Osoboj papki” Politbüro CK RKP(b) – VKP(b) po voprosu sovetsko-pol’skih otnošenij 1923–1944 gg.* Moskva 1997; *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946.* Wybór i oprac. Tatiana Carevskaâ [i in.]. Warszawa 1988.

<sup>49</sup> Cytuję za N. Rose, *Winston Churchill...*, s. 291–292.

<sup>50</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa.* T. 4, ks. 2. Gdańsk 1996, s. 283.

Historiografia ZSRR i krajów demokracji ludowej do 1989 r. rozpatrywała te kwestie, zajmując stanowisko usprawiedliwiające czy wręcz uznające politykę Stalina<sup>51</sup>. Dopiero po rozpadzie bloku radzieckiego, a zwłaszcza po rozpadzie ZSRR, historiografia ta dokonała pełnej reorientacji i zajęła krytyczne stanowisko w tej kwestii<sup>52</sup>.

W latach 1989–1990 ZSRR rozpadł się, a polityka Stalina poddana została ostrej krytyce także na terenie byłego ZSRR. Mimo to narzucone przez Stalina granice okazały się trwałe. Krytykując tzw. decyzje jałtańskie, nie ośmielono się jednak podważyć ustalonych w latach 1944–1945 granic. Zmieniono ustrój polityczny poszczególnych państw, ale zachowano ich granice<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> H. Batowski, *Wojna a dyplomacja 1945*. Poznań 1972; *Konsekwencje polityczne klęski III Rzeszy w Europie środkowej i południowo-wschodniej*. Pod red. T. Walichnowskiego. Warszawa 1971; A.A. Rošin, *Poslevoennoe uregulirovanie v Evrope*. Moskva 1984.

<sup>52</sup> Zob. *Aktual'nye zadači izučeniâ istorii Pol'si, rossijsko-pol'skih i sovetsko-pol'skih otnošenij. Èkspres-informaciâ o vsesoûznom sovešanii 1989 g.* Kalinin 1989; M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic...*, s. 179–196; *Vostočnaâ Evropa v dokumentah rossijskich arhivov 1944–1953*. T. 1: 1944–1948. Red. koll. T.V. Volokitina [i in.]. Moskva 1997.

<sup>53</sup> Zob. *L'établissement des frontières en Europe après les deux guerres mondiales*. Publiés sous la direction de Ch. Baechler et C. Fink, Bern – Berlin – Frankfurt am Main – New York – Paris – Wien 1996.

**BIURO INFORMACYJNE  
PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH  
(1947–1956)  
ORGAN NACISKU STALINA NA PRZYWÓDCÓW  
RUCHU ROBOTNICZEGO EUROPY  
LAT 1947–1953**

W okresie międzywojennym i w pierwszym okresie II wojny światowej oddziaływanie ZSRR na masy robotnicze i opinię publiczną świata realizowała założona w 1919 r. Międzynarodówka Komunistyczna (MK) zwana z rosyjska Kominternem. Wobec przystąpienia ZSRR do koalicji wojennej wraz z państwami kapitalistycznymi, instytucję tę w czerwcu 1943 r. rozwiązano<sup>1</sup>. Na mniejszą skalę rolę jej nadal spełniał Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b). Kierowali nim byli przywódcy MK z komunistą bułgarskim G. Dymitrowem (1892–1949) na czele<sup>2</sup>. Wojna zakończyła się wielkim sukcesem ZSRR oraz umocniła wpływy komunizmu w świecie, a szczególnie w Europie, której znaczna część znalazła się w stanie uzależnienia od ZSRR. We Francji i we Włoszech komuniści zdobyli znaczne wpływy i weszli w skład rządów powojennych. Wielkie wpływy uzyskali oni w Niemczech, które podzielono na strefy okupacyjne i uzależniono od państw zwycięskich<sup>3</sup>. Stalin zmierzał do całkowitego opanowania tego państwa, kierując tam wielu wyszkolonych w ZSRR i MK agitatorów i działaczy<sup>4</sup>. W Grecji toczyła

---

<sup>1</sup> *Kommunističeskij Internacional. Kratkij istoričeskij očerok*. Moskwa 1969.

<sup>2</sup> J. Pawłowicz, *Drogi walki o rewolucję socjalistyczną. Ewolucja poglądów i polityka partii komunistycznych rozwiniętych krajów kapitalistycznych w latach 1945–1974*. Warszawa 1978; *Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*. Wstępem opatrzył R. Frelek. Warszawa 1978.

<sup>3</sup> J. Krasuski, *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*. Poznań 1990; H.R. Lottman, *Lewy brzeg. Od frontu ludowego do zimnej wojny*. Warszawa 1997; A.A. Rošin, *Poslewoennoe uregulirovanie v Evrope*. Moskwa 1984; *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*. Warszawa 1999.

<sup>4</sup> A. Norden, *W walce o naród*. Warszawa 1964; S. Doerberg, *Narodziny nowych Niemiec 1945–1949. Antyfaszystowsko-demokratyczne przeobrażenia i powstanie NRD*. Warszawa 1962; M. Seydewitz, *Deutschland zwischen Oder und Rhein. Ein Beitrag zur neusten deutschen Geschichte*. Berlin 1960.

się wojna domowa<sup>5</sup>. Fakty te zaniepokoiły przywódców państw kapitalistycznych, którzy w 1946 r. przystąpili do działań zmierzających do zahamowania ekspansji komunizmu i ZSRR. Szczególną rolę spełniły Stany Zjednoczone, które podjęły decyzję o udzieleniu krajom zagrożonym rewolucją pożyczek oraz generalnego uodpornienia ich w oparciu o pomoc finansową USA. Rolę tę miał spełniać, proklamowany w 1947 r., tzw. plan Marshalla<sup>6</sup>. Przystąpienie krajów opianowanych przez ZSRR do planu groziło wyrwaniem ich spod zależności od ZSRR. Przywódcy Czechosłowacji i Polski gotowi byli do udziału w konferencji paryskiej poświęconej ustaleniu zasad korzystania z pomocy USA realizowanej za pomocą planu Marshalla. Przywódcy ZSRR 1 lipca 1947 r. odrzucili jednak zasady forsowane przez USA i wezwali uzależnione od siebie państwa do zbojkotowania planu<sup>7</sup>. Fakt ten należało odpowiednio uzasadnić ideologicznie i politycznie oraz spopularyzować. Szczególną rolę do spełnienia miały tu partie komunistyczne. Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) miał jednak ograniczone możliwości działania. Partie komunistyczne w Europie Zachodniej poważnie usamodzielniały się politycznie i nie konsultowały z nim swych decyzji i metod działania. Przywódcy komunistycznych partii Francji i Włoch nie wykorzystali sytuacji powojennej i nie zdołali opanować władzy. Skłonni byli oni do odrzucenia forsowanej przez Stalina idei walki bezpośredniej o władzę w drodze zbrojnej i dyktatury proletariatu na rzecz uznania reguł wynikających z zasad demokracji parlamentarnej i akcji wyborczej<sup>8</sup>. W tej sytuacji w polityce Stalina szczególną rolę zaczęli odgrywać komuniści jugosłowiańscy z legendarnym przywódcą ruchu partyzanckiego Josifem Broz-Tito (1892–1980) na czele. Byli oni zwolennikami odbudowy MK i skoordynowania działań komunistycznych w skali globalnej. Dążyli do zrewolucjonizowania Grecji, wchłonięcia Albanii, przesunięcia granicy zachodniej Jugosławii kosztem Włoch i utworzenia federacji bałkańskiej we współpracy z Bułgarią. Stanowisko ich uznał i popierał były sekretarz generalny MK G. Dymitrow, który po zakończeniu działań wojennych powrócił do Bułgarii i stanął na czele partii komunistycznej i nowego państwa bułgarskiego<sup>9</sup>.

Sprawę komplikował fakt, że część opianowanych przez Armię Czerwoną państw należała do obozu antyhitlerowskiego i formalnie biorąc należała do bloku państw zwycięskich. Były to Albania, Czechosłowacja, Jugosławia i Polska. Przebywanie Armii Czerwonej w tych państwach trudne było do uzasadnienia, a ich

---

<sup>5</sup> J. Dülffer, *Jalta, 4 lutego 1945. II wojna światowa i dwubiegunowy podział świata*. Warszawa 2000, s. 223–225.

<sup>6</sup> R. Jenkins, *Harry Truman. Pogromca komunizmu*. Warszawa 1998 s. 112 i nast.

<sup>7</sup> V. Zubok, K. Plešakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*. Warszawa 1999; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Warszawa 1999.

<sup>8</sup> *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*. Warszawa 1968; P. Radzikowski, *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*. Kielce 1996, s. 44–57.

<sup>9</sup> *Georgij Dimitrow i ob'edinenie rewolucionnyh i demokratičeskich sil za mir, demokratiu i socializm. Meždunarodnaâ konferenciâ [...]*. Sofiâ 1974; M. Isusov, *Stalin i Bułgaria*. Sofia 1991.

zależność od ZSRR musiała być w taki lub inny sposób uznana przez inne mocarstwa z USA i Wielką Brytanią na czele. Druga grupa państw (Bułgaria, Rumunia, Węgry) w czasie wojny współpracowała z III Rzeszą, okupacja ich była uzasadniona politycznie. Czekwały one na rozliczenie przez konferencję pokojową. Dalej na zachodzie znajdowały się Włochy, które również współpracowały z Niemcami i czekały na rozliczenie. We Włoszech dominowały jednak wpływy USA. Państwa współpracujące w czasie wojny z Niemcami, czekały na konferencję pokojową i nową regulację granic. Występowały pomiędzy nimi ostre spory graniczne. Stąd coraz bardziej popularne stawało się dążenie do zniesienia granic i utworzenia federacji obejmującej wiele państw. Generalnie biorąc jednak Jugosłowianie należeli do państw zwycięskich, cieszyli się znaczną popularnością i wpływami; dążyli do zajęcia Albanii, spornych obszarów z Bułgarią (Macedonia) i Italią. Konferencja pokojowa rozpoczęła obrady w Paryżu w dniu 29 lipca 1946 r. i zakończyła się w dniu 15 października 1946 r. W dniu 10 lutego 1947 r. traktaty pokojowe z Bułgarią, Rumunią, Włochami i Węgrami zostały ratyfikowane i weszły w życie. Państwa pokonane i okupowane odzyskały suwerenność. Fakt ten komplikował sytuację i również zmuszał Stalina do szukania nowych rozwiązań politycznych<sup>10</sup>.

Stalin początkowo popierał idee federacji niektórych państw opanowanych w końcowej fazie wojny przez Armię Czerwoną. Mówiono o federacji czechosłowacko-polskiej, rumuńsko-węgierskiej i bałkańskiej, obejmującej Bułgarię, Jugosławię i Albanie. Stalin nie popierał natomiast dążeń komunistycznych do opanowania Grecji, ponieważ obawiał się, że rewolucja w Grecji może spowodować kontrakcję ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Wobec niemożności utworzenia federacji czechosłowacko-polskiej, zmienił także zdanie w sprawie federacji bałkańskiej. Przywódcy ZSRR byli też zaskoczeni kapitulacyjną postawą komunistów francuskich i włoskich. Postawę ich uznano za przejaw oportunistów. Obawiano się skutków przystąpienia poszczególnych państw do planu Marshalla<sup>11</sup>.

Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b), kierowany po wyjeździe Dymitrowa do Bułgarii przez Michaiła Susłowa (1902–1982), gromadził informacje przy pomocy wyspecjalizowanych instytutów. Podlegał on bezpośrednio sekretarzowi KC WKP(b) do spraw ideologicznych Andriejowi Żdanowowi (1896–1948).

W dniu 2 lipca 1947 r. delegacja ZSRR z W. Mołotowem na czele opuściła Paryż, odmawiając przystąpienia do planu Marshalla<sup>12</sup>. Przywódcy ZSRR postanowili podjąć kroki, by nie dopuścić innym państw Europy Środkowo-Wschodniej do udziału w planie oraz do wzmocnienia rewolucyjnych pozycji zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Do wniosku takiego Stalin doszedł już wiosną 1947 r. Rozmowy Mołotowa w Paryżu miały sondażowy charakter. Ponieważ

<sup>10</sup> *Vostočnaâ Evropa v dokumentah rossijskih arhivov 1944–1953*. T. I: 1944–1953 gg. Red. kollegiâ: kand. ist. nauk T.V. Volokitina [i in.]. Moskva 1997; *SSRR – Pol’sa. Mehanizmy podčineniâ 1944–1949 gg. Sbornik dokumenov*. Moskva 1995.

<sup>11</sup> V. Zubok, K. Plešakov, *Zimna vojna z za kulis Kremla...*, s. 142 i nast.

<sup>12</sup> Tamże, s. 105 i nast.; H. Bartoszewicz, *Polityka...*, s. 249 i nast.



państwa zachodnie odmówiły uznania propozycji ZSRR co do sposobu realizacji planu Marshalla, Stalin uznał, że plan prowadzi do uzależnienia ZSRR od USA. Państwa uzależnione od ZSRR, jak np. Czechosłowacja i Polska, gotowe były wysłać swoje delegacje na rozpoczynającą się 12 lipca konferencję, jednak zostały zmuszone do wycofania swej zgody. Z Czechosłowacją stanowisko to dyskutowano w czasie trwających w początku lipca radziecko-czechosłowackich rozmów na temat współpracy ekonomicznej. W odniesieniu do Polski decyzję podjęto arbitralnie. Rząd Polski dowiedział się o tym, że Polska nie bierze udziału w konferencji z komunikatu prasowego nadanego przez TASS. Stanowisko to trzeba było jednak omówić szerzej, tworząc określoną ideologię. W związku z tym Stalin postanowił 1947 r. zwołać specjalną konferencję w tej kwestii<sup>13</sup>.

W maju i w lipcu zaprosił on przebywającego w ZSRR sekretarza generalnego KC PPR Władysława Gomułkę (1905–1982) i zaproponował, by konferencję taką przeprowadzić w Polsce<sup>14</sup>. W dniu 23 lipca ideę tę przekazał też Jakubowi Bermanowi (1901–1984). Przywódcy polscy podjęli tę ideę i przystąpili do prac organizacyjnych związanych z konferencją. Na miejsce obrad wybrano Szklarską Porębę<sup>15</sup>. Jednocześnie w sierpniu tegoż roku Stalin zlecił stronę merytoryczną konferencji Żdanowowi, który otrzymał zadanie przygotowania referatu politycznego. W toku pracy nad informacjami przygotowanymi przez Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b), Żdanow doszedł do wniosku, że celem umocnienia pozycji ZSRR, w Europie należy:

1) przedstawić nową analizę sytuacji politycznej w świecie ze szczególnym uwzględnieniem dążeń Stanów Zjednoczonych do uzależnienia Europy za pomocą planu Marshalla;

2) spowodować wzmocnienie odporu partii komunistycznych wobec nowych planów imperializmu amerykańskiego oraz dalszego umocnienia demokracji i socjalizmu w poszczególnych zagrożonych krajach i w skali ogólnej;

3) wzmocnić rolę poszczególnych partii komunistycznych w walce z ekspansją Stanów Zjednoczonych i przeciw zniewoleniu;

4) eksponować rolę i znaczenie ZSRR jako zasadniczej siły i niezawodnego bastionu mas pracujących świata w walce z dążeniem USA do uzależnienia ich;

5) poddać krytyce błędy popełnione przez niektóre partie komunistyczne Europy, a zwłaszcza francuską, włoską i czechosłowacką, powstałe głównie ze względu na brak współpracy i kontaktów z WKP(b);

6) umocnić koordynację działań partii komunistycznych w nowej sytuacji międzynarodowej<sup>16</sup>.

Plan ten został zaakceptowany przez Stalina. Zmierzał on do utworzenia nowego organu koordynującego działalność partii komunistycznych w Europie.

<sup>13</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka...*, s. 292–304; V. Zubok, K. Plešakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla...*, s. 129.

<sup>14</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka...*, s. 322.

<sup>15</sup> Relacja J. Bermana w rozmowie z Teresą Torańską: T. Torańska, *Oni*. Londyn 1985, s. 100.

<sup>16</sup> V. Zubok, K. Plešakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla...*, s. 106.

Obawiano się jednak oskarżeń o dążenie do wznowienia działalności MK. W związku z tym przygotowania te utajniono<sup>17</sup>. Oficjalnie stroną organizującą konferencję byli Polacy, którzy popierali ideę sądząc, że chodzi o wymianę poglądów i powołanie do życia czasopisma pt. „O trwały pokój, o demokrację ludową”. Delegacja WKP(b) pojechała na konferencję konspiracyjnie. W skład jej wchodził sekretarze i członkowie Biura Politycznego KC. A. Żdanow i Gieorgij Malenkow (1902–1989). W korespondencji ze Stalinem z Polski posługiwali się pseudonimami<sup>18</sup>. Obaj politycy wzajemnie się kontrolowali i zawsze występowali razem. Zaproszenia wysłano do 7 partii (bułgarska, czechosłowacka, jugosłowiańska, francuska, rumuńska, węgierska i włoska). Razem z gospodarzami polskimi było to 9 wybranych partii. Rzecz znamienna, że nie zaproszono Albańczyków i Niemców, ani tym bardziej walczących o władzę Greków. Pominięto też Finów. Ze strony polskiej do Szklarskiej Poręby udało się prawie całe Biuro Polityczne KC PPR z Gomułką na czele. W Warszawie pozostał tylko B. Bierut<sup>19</sup>. Natomiast inne zaproszone partie przysłały delegacje o mniejszej randze, bez udziału pierwszych sekretarzy.

Obrazy trwały od 22 do 27 września 1947 r. Poszczególne delegacje złożyły informacje o sytuacji w swoim kraju i o krokach podejmowanych przez ich partie. W imieniu KC WKP(b) wystąpił Żdanow, który wygłosił długi referat oceniający sytuację w świecie pod kątem widzenia rozpadu zwycięskiej koalicji wojennej i podziału świata na dwa zwalczające się obozy polityczne ze szczególnym akcentem na tezie głoszącej, że Stany Zjednoczone dążą do opanowania świata, a partie komunistyczne muszą im przeciwstawić się, organizując obronę mas pracujących przed zniewoleniem i uzależnieniem od imperializmu amerykańskiego<sup>20</sup>. Teza głosząca, że współpraca wojenna ZSRR z innymi państwami kapitalistycznymi została zerwana, znajdowała pełne uzasadnienie w praktyce politycznej. Natomiast teza głosząca, że Stany Zjednoczone

<sup>17</sup> W notatce kierownictwa WKP(b) do Żdanowa z 15 sierpnia (tzw. informacja Ł.S. Baranowa) proponowano, by na konferencji wysłuchać informacji poszczególnych zaproszonych do udziału partii, ustalić zadania stojące przed tymi partiami, o odbudowie Niemiec i o koordynacji działań. Zakładano powołanie komitetu koordynacyjnego. Uznano, że konferencja musi mieć tajny charakter. Po jej zakończeniu planowano ogłosić komunikat i deklarację. W końcu sierpnia Żdanow ustalił ze Stalinem, że konferencja ograniczy się do dwóch spraw: sytuacja międzynarodowa i problem koordynacji. Obok referatu politycznego Żdanowa planowano referat W. Gomułki o koordynacji działań partii komunistycznych. Zob. *Vostočnâ Evropa v dokumentah...*, s. 689–690.

<sup>18</sup> Żdanow posługiwał się pseudonimem Siergiejew, Malenkow występował jako Borysow, a adresat ich korespondencji, czyli Stalin, był Filipowem.

<sup>19</sup> Oficjalnymi delegatami byli W. Gomułka i H. Minc. R. Zambrowski kierował sekretariatem konferencji, a J. Berman, S. Radkiewicz i A. Zawadzki występowali w charakterze doradców. Zob. A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*. Warszawa 1988, s. 503 i nast.; M.E. Ożóg, *Władysław Gomułka. Biografia polityczna*. T. I. Warszawa 1989, s. 191–196. Zob. też. B. Brzeziński, *Wpływ Biura Informacyjnego na politykę PPR*. [W:] *40-lecie PPR. Materiały z sesji 5–6 stycznia 1982 r.* Warszawa 1982, s. 261–403.

<sup>20</sup> *Holodnâ vojna. Novye podhody, novye dokumenty*. Moskwa 1995; L.Â. Gibianskij, *Kak vozniak Kominform. Po novym arhivnym materialam*. „Novaâ i novejšâ istoriâ”, 1993, nr 4 (lipiec – sierpień).

dążą do podporządkowania sobie świata, była bardzo naciągana. Gomułkę bulwersowała informacja głosząca, iż należy utworzyć organ koordynujący działanie partii komunistycznych. Był on przeciwnikiem takiej koordynacji i rzekomo chciał oficjalnie wystąpić przeciw tej propozycji. Berman zwołał jednak szybko posiedzenie Biura Politycznego KC PPR, które zajęło inne stanowisko. Gomółka znalazł się w mniejszości i musiał ustąpić<sup>21</sup>. Większość członków KC PPR zdawała sobie sprawę z konsekwencji takiego kroku<sup>22</sup>. Storpedowano natomiast zamiar, by w Warszawie zlokalizować siedzibę tego organu i redakcję nowego czasopisma. Uczyniono to w zawołowanej formie pod pretekstem, że Warszawa jest zniszczona i nie dysponuje odpowiednimi lokalami<sup>23</sup>.

W czasie narady poddano też krytyce kierownictwa partii komunistycznych Francji i Włoch, przy czym delegaci WKP(b) czynili to dość oględnie. Decydujący głos należał tu do Jugosłowian, którzy w pełni poparli ideę koordynacji i utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych oraz wzywali do zaostrenia walk rewolucyjnych. Postępowanie komunistów czeskich, francuskich i włoskich uznali za mało ofensywne i oportunistyczne. Pominęto natomiast skomplikowaną kwestię fińską, niemiecką i grecką.

Przywódcy KP Jugosławii okazali się w tym momencie najbardziej skłonni do współpracy z WKP(b). Wobec odmowy PPR zaproponowali, by siedzibę Biura Informacyjnego i redakcji jego organu prasowego zlokalizować w Belgradzie. Sądziли zapewne, że fakt ten wzmocni ich wpływy w tym gremium. Tymczasem BI miało być organem nie tyle koordynującym, ile przekazującym decyzje i zalecenia Stalina<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> W kwestii tej występują wielkie sprzeczności. Z dokumentów radzieckich wynika, że w programie przyjętym w końcu sierpnia ustalono, że na konferencji zostaną wygłoszone dwa referaty. Zdanow miał przedstawić referat polityczny oceniający sytuację i kreślący zdania partii komunistycznych, a Gomółka miał wygłosić referat o koordynacji działań, czyli o powołaniu Kominformu. Oba referaty zostały wygłoszone zgodnie z programem. Gomółka był więc uprzedzony o planie utworzenia Biura Informacyjnego i sam przedstawił koncepcję jego działania. Z drugiej strony rzeczywiście znajdował się w opozycji wobec planu Stalina. Zapewne inaczej sobie wyobrażał zasięg i metody koordynacji.

Według relacji J. Bermana przebieg narady w Szklarskiej Porębie znacznie odbiegał od planu przedstawionego wcześniej przez Stalina, więc Gomółka poczuł się oszukany i chciał wystąpić przeciw powołaniu Biura Informacyjnego. T. Torańska, *Oni...*, s. 101. Zob. A. Werblan, *Władysław Gomółka...*, s. 509, 512–513.

<sup>22</sup> *Zdawałem sobie sprawę – stwierdza J. Berman – jakie konsekwencje wynikną z sytuacji, gdyby Polska głosowała przeciwko. Przecież trzeba by było zerwać lub odroczyć obrady. Tłumaczyłem Gomółce: zrozum, że to absolutny wyłom, pęknięcie w całym układzie sił i zrozum, co oznaczałoby, żeby Polska się wylamała i naruszyła jedność obozu. Przecież oznaczałoby to, że zdradza i naraża Związek Radziecki [...]. Moje perswazyje – stwierdza dalej Berman – do Gomółki zupełnie nie docierały. Zachowywał się jak małe dziecko, które nie wie, na jakim świecie żyje i nie liczy się z realiami.* T. Torańska, *Oni...*, s. 101.

<sup>23</sup> A. Werblan, *Władysław Gomółka...*, s. 516–517.

<sup>24</sup> Zob. dokument o aktualnej sytuacji w Jugosławii z września 1947: *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 704–710.

Wybrane dokumenty z konferencji w Szklarskiej Porębie w Polsce ogłoszono jeszcze w 1947 r. w numerze specjalnym organu KC PPR „Nowe Drogi” pod tytułem „Narada informacyjna dziewięciu partii”. Wśród zamieszczonych tam materiałów znajdują się: komunikat o naradzie, obszernie fragmenty referatu Żdanowa pt. „O sytuacji międzynarodowej” oraz deklaracja ideowo-polityczna narady. Deklaracja powtarzała tezy referatu Żdanowa, uznając rozpad antyfaszystowskiej koalicji wojennej, podział świata na dwa zwalczające się bloki ideowo-polityczne, dążenie Stanów Zjednoczonych do opanowania świata, groźbę wybuchu III wojny światowej, szczególną rolę planu Marshalla w dążeniu do uzależnienia państw Europy od Stanów Zjednoczonych, rolę mas pracujących świata w walce o zahamowanie ekspansji amerykańskiej, działalność antywojenną o trwały pokój w świecie<sup>25</sup>.

Konferencja aktywu 9 partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie zamykała powojenny okres w historii Europy i świata i otwierała nowy. Znamionowała przejście Stalina i ZSRR do otwartej walki tak w łonie ruchu komunistycznego, jak w skali globalnej w świecie pomiędzy państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Stalin dążył do konsolidacji przynajmniej kilku partii komunistycznych mających możliwość przejęcia pełni władzy w swoich krajach oraz do przeciwstawienia się państwom kapitalistycznym, podejmującym politykę tzw. powstrzymania ekspansji komunizmu, czyli doktryny Trumana<sup>26</sup>. Oznaczało to oficjalne przejście ZSRR do wojny z obozem kapitalistycznym. Wojna ta miała być prowadzona bez użycia broni palnej; nazwano ją zimną wojną.

*W zależności od tego – pisze Herbert E. Lottman – jakie mamy przekonania, będziemy określać zimną wojnę jako reakcję Zachodu na zagrożenie ze strony Wschodu, bądź odwrotnie. Utworzenie Kominformu we wrześniu 1947 r. można uważać za pierwszy oficjalny zimnowojenny objaw z komunistycznej strony, choć poprzedziło go wiele mniej widocznych oznak i choć, jak już widzieliśmy, usztywnienie linii ideologicznej w rzeczywistości rozpoczęło się, pod przewodnictwem Żdanowa i jego francuskich kolegów, w połowie roku poprzedniego. Francuzi potrzebowali po prostu czasu, by zrozumieć, że Związek Sowiecki wchodzi w fazę ekspansjonistyczną, że utrzymuje swe wojska na terenach okupowanych jeszcze w wiele lat po zakończeniu działań wojennych przeciwko nazistowskiemu Niemcom oraz że ustanawia tam marionetkowe reżimy, początkowo w postaci rządów koalicyjnych, później rządów pozostających pod ścisłą kontrolą Partii [...]. W rzeczywistości zimna wojna rozpoczęła się w dniu, w którym amerykański prezydent Harry S. Truman (w marcu 1947) zwrócił się do amerykańskiego Kongresu o udzielenie ekonomicznej i politycznej pomocy Grecji i Turcji, gdy zainspirowane przez komunistów powstanie w Grecji groziło wciągnięciem jednego z tych krajów (albo obu) w sowiecką orbitę<sup>27</sup>.*

<sup>25</sup> Zob. *Narada informacyjna dziewięciu partii*. „Nowe Drogi”. Warszawa 1947, s. 3–8.

<sup>26</sup> Zob. dokument z 27 października 1947: *Rešenje Politbüro CK WKP(b) ob itogah sovešaniá kommunističeskich partij w Pol'se*. [W:] *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 733–734.

<sup>27</sup> H. R. Lottman, *Lewy brzeg...*, s. 424–425.

Ustalenia przyjęte w Szklarskiej Porębie odnosiły się głównie do krajów znajdujących się w stanie uzależnienia od ZSRR. Przywódcy partii komunistycznych tych krajów otrzymali instrukcje i wytyczne, których musieli się trzymać w dalszych poczynaniach. Odnosiło się to również do komunistów francuskich i włoskich. Znajdowali się oni jednak poza zasięgiem bezpośredniego działania radzieckich władz bezpieczeństwa i w realizacji tych zaleceń mogli zachować nieco większą swobodę<sup>28</sup>.

Żdanow wkrótce zmarł. Na stanowisko sekretarza KC WKP(b) do spraw ideologicznych awansował Michaił Susłow. Zorganizowano sekretariat Biura Informacyjnego. Pracowało w nim kilkadziesiąt osób. Każda z 9 partii miała swego stałego przedstawiciela. Partie te były zobowiązane do stałego nadsyłania informacji o sytuacji w swym państwie i o polityce partii, a władze WKP(b) i ZSRR materiały te analizowały, konfrontowały z informacjami i ocenami swej służby dyplomatycznej i wydawały odpowiednie polecenia. Poszczególnych działaczy partii wchodzących w skład Biura Informacyjnego oskarżano o odchodzenie od marksizmu-leninizmu i linii politycznej według zasady „my w Moskwie wiemy lepiej”, my „lepiej znamy” zasady marksizmu-leninizmu. Oceny te odnosiły się głównie do postaw politycznych. Polityków zbyt samodzielnych lub za mało skłonnych do uległości oskarżano o nacjonalizm i oportunizm lub dogmatyzm i sekciarstwo. W 1947 r. Stalina niepokoiła sytuacja na Bałkanach i w Czechosłowacji, która nadal była zdominowana przez koła liberalne z prezydentem Edwardem Beneszem na czele.

27 października 1947 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło uchwałę, zatwierdzając wnioski wynikające z konferencji w Szklarskiej Porębie. Podjęto decyzję o przyspieszeniu procesu montowania układów dwustronnych z państwami Europy Środkowo-Wschodniej celem przekształcenia ich w państwa sojusznicze ZSRR, odrzucając ideę tworzenia lokalnych bloków i federacji. 28 stycznia 1948 r. Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) opracował informację o sytuacji w Jugosławii w świetle uchwał konferencji w Szklarskiej Porębie. Podobne oceny opracowano dla Bułgarii, Czechosłowacji i Rumunii. Zalecano przyspieszyć proces umacniania pozycji partii komunistycznych w tych krajach oraz sił zajmujących stanowisko integracyjne z ZSRR.

Na pierwszy plan poszła KP Czechosłowacji, która została zobligowana do wyjaśnienia sytuacji, usunięcia rządów liberalnych i całkowitego przejęcia władzy. Dokonano tego pod naciskiem podburzonych tłumów demonstrujących najpierw na ulicach Słowacji w grudniu 1947 r., a następnie na ulicach Czech w lutym 1948 r.<sup>29</sup> Pod presją ulicy rząd został obalony, a prezydent Benesz ustąpił z urzędu. W 1948 r. władza przeszła w ręce KP Czechosłowacji, która przystąpiła do realizacji wytycz-

<sup>28</sup> Zob. *Spravka OVP CK VKP(b) „O vliánii rešenij sovešaniâ predstavitelej devâti kompartij na ukreplenie sil demokratii i socializma w Jugoslavii”*. [W:] *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 743–746.

<sup>29</sup> J. Veselý, *Kronika dni lutowych 1948 r.* Warszawa 1959.

nych Stalina, zmierzających do ujednoczenia systemu politycznego Czechosłowacji z systemem panującym w ZSRR. Służyła temu konstytucja narzucona przez komunistów<sup>30</sup>. Na drugi plan wysunięto państwa bałkańskie. Bułgaria i Jugosławia podejmowały w tym czasie ścisłą współpracę i zapowiedziały utworzenie federacji bałkańskiej. Planowano objąć nią Albanie, Grecję, Jugosławię i Rumunię. Już 30 lipca 1947 r. G. Dymitrow i J. Tito spotkali się w Sofii, ustalili wspólny plan działania i ogłosili odpowiednią deklarację woli. W prasie obu państw popularyzowano ideę federacji i ścisłej współpracy. Stalin wyraził swoje niezadowolenie. W pierwszej wersji referatu Żdanowa na konferencję w Szklarskiej Porębie planowano skrytykować także Jugosławię. Z planu tego wycofano się jednak ze względów taktycznych, skreślając odpowiedni fragment referatu. Delegaci KP Jugosławii okazali się najbardziej zdeklarowanymi zwolennikami utworzenia Biura Informacyjnego i rewolucyjnych metod walki z imperializmem. 25 listopada 1947 r. delegacja Jugosławii z Tito na czele udała się do Sofii. Była ona bardzo serdecznie i owacyjnie witana przez mieszkańców Bułgarii.

*Gości – pisze J. Tomaszewski – przyjęto z niebywałą serdecznością. W miastach, przez które przejeżdżali, witały ich hasła: „Nie chcemy granic – chcemy federacji”, „Granice nie są nam potrzebne”.* W dniu 27 listopada 1947 r. w Sofii podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. *Treścią – pisze dalej J. Tomaszewski – wykraczał on znacznie poza analogiczne układy między innymi krajami demokracji ludowej, zapewniając jak najściślejszą współpracę we wszystkich dziedzinach*<sup>31</sup>. 16 grudnia 1947 r. Bułgaria zawarła podobny układ z Albanią, a 16 stycznia z Rumunią. Na konferencji prasowej w Bukareszcie w dniu 17 stycznia 1948 r. G. Dymitrow zapowiedział utworzenie federacji obejmującej Bułgarię, Jugosławię, Albanie, Rumunię, a być może również Czechosłowację, Grecję, Węgry i Polskę, *Wydarzenia następujące w ciągu drugiej połowy 1947 r. – pisze J. Tomaszewski – świadczyły o formowaniu się systemu ścisłych powiązań politycznych i gospodarczych między krajami demokracji ludowej, w czym Bułgaria odgrywała istotną rolę*<sup>32</sup>. Jeszcze bardziej w tym kierunku angażowali się Jugosłowianie, którzy nawiązywali do tradycji łączenia narodów bałkańskich. Nowy przywódca Jugosławii J. Broz-Tito cieszył się dużym uznaniem i autorytetem. Jugosłowianie twierdzili, że sami wyzwolili się spod okupacji niemiecko-włoskiej i głosili program antyfaszystowski i demokratyczny. Utrzymywali współpracę z ZSRR, ale podkreślali swoją suwerenność<sup>33</sup>.

Tak szeroko pomyślana federacja wykraczała daleko poza to, co planował Stalin. Prowadziłaby ona niewątpliwie do zbyt daleko idącego usamodzielnienia się narodów bałkańskich i osłabienia ich zależności od ZSRR. Stalin nie mógł do tego

<sup>30</sup> *Kratkaâ istoriâ Āehoslovakii. S drevnejšyĥ vremĕn do naših dneĭ.* Otv. red. doktor istoričeskikh nauk A.H. Klevânskij [i in.]. Moskva 1988, s. 435 i nast.

<sup>31</sup> J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1971. Trudna droga do socjalizmu.* Warszawa 1989, s. 148.

<sup>32</sup> Tamże, s. 150.

<sup>33</sup> *Najnowsza historia świata 1945–1995.* T. 1: 1945–1963. Pod red. A. Patka [i in.]. Kraków 1997, s. 85–87.

dopuszczyć. Obydwój przywódców poddano ostrej krytyce. Już 24 stycznia 1948 r. Stalin wysłał telegram do Dymitrowa, krytycznie odnoszący się do treści wywiadu, jakiego udzielił on prasie w Bukareszcie. Dwa dni później organ KC WKP(b) „Prawda” ogłosił artykuł oficjalnie krytykujący plany federacyjne Dymitrowa i Tity. W początku lutego tegoż roku przywódców Bułgarii i Jugosławii zaproszono do Moskwy. 10 lutego 1948 r. przywódcy WKP(b) ze Stalinem na czele poddali ich totalnej krytyce, żądając konsultowania z ZSRR polityki zagranicznej i wewnętrznej tych państw, a szczególnie uznania uchwał ze Szklarskiej Poręby, to jest jednoznacznego uznania podziału świata na dwa bloki i zagrożenia amerykańskiego w Europie. Przywódcy bułgarscy z Dymitrowem na czele zastosowali się do tych pouczeń i zerwali z samodzielną polityką<sup>34</sup>. Natomiast Jugosłowianie sądzili, że mają więcej możliwości zachowania samodzielności i próbowali kontynuować politykę tworzenia bloków z Albanią i ewentualnie z Grecją. Udzielili oni znacznego wsparcia komunistom greckim, którzy prowadzili wojnę partyzancką ze wspieranym przez Wielką Brytanię reżimem królewskim. Było to sprzeczne ze stanowiskiem Stalina, który w okresie tym nie chciał zaostrzenia sytuacji w tym regionie. Stalin nie chciał też dopuścić do wchłonięcia Albanii przez Jugosławię i wzmocnienia jej kosztem jej sąsiadów. Dyplomacja ZSRR przystąpiła do montowania sojuszy z otaczającymi Jugosławię państwami należącymi w czasie wojny do koalicji faszystowskiej. W dniu 16 lutego podpisano układ z Rumunią, 16 lutego z Węgrami i 18 lutego z Bułgarią. Państwa te ulegały przekształceniom wewnętrznym i zaciskały współpracę z ZSRR. Bułgaria, Rumunia i Albania uzyskały pożyczki niezbędne do umocnienia ich ekonomiki. W dniu 13 lutego 1948 r. Mołotow wezwał Edwarda Kardelja i oznajmił mu, że wniosek Jugosławii o udzielenie pożyczki w wysokości 60 mln dolarów nie może zostać załatwiony ze względu na trudności finansowe ZSRR<sup>35</sup>.

W dniu 1 marca 1948 r. zwołano tajne posiedzenie KC KP Jugosławii, które podtrzymało dążenie do zachowania suwerenności. Niektórzy członkowie wypowiedzieli się krytycznie wobec ZSRR. W dniu 18 marca Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) przedłożył Susłowowi informację „O antymarksistowskich decyzjach przywódców KP Jugosławii w kwestii polityki wewnętrznej i zagranicznej”. Kierownictwo to poddano totalnej krytyce tak za odstępstwa od zasad marksizmu-leninizmu, jak i za błędne decyzje polityczne. Dokument ten liczył kilkanaście stron druku. Autorzy krytyki przywódców KPJ szczególnie ostro zaatakowali Tito, Kardelja, Djilasa i Rankowicza. W odniesieniu do sekretarza generalnego KPJ Tity stwierdzono, że w latach 1945–1947 na 53 wystąpienia polityczne tylko raz odwołał się do klasyków marksizmu. Twierdzono, że przywódcy KPJ nie znają teorii marksistowskiej, nie kierują się zasadami marksizmu-leninizmu, wystąpienia ich mają nieprzemyślany, dowolny charakter, że przeniknięte są nacjonalizmem. Szczególnie negatywnie oceniano gloszoną przez nich tezę, że

<sup>34</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 521.

<sup>35</sup> *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 756–757.

Jugosławia wyzwoliła się samodzielnie, że Armia Czerwona tylko współdziałała, że Bałkany odgrywają obok ZSRR samodzielną rolę polityczną<sup>36</sup>.

W ślad za tym rząd ZSRR 18 marca podjął decyzję o odwołaniu specjalistów radzieckich z Jugosławii. W dniu 24 marca Mołotow wezwał posła Jugosławii w ZSRR i przekazał mu to stanowisko. Mimo próśb, by tego nie czynić, rząd ZSRR okazał się nieubłagany. Przywódcy KPJ poprosili o wyjaśnienia. Korespondencja pomiędzy WKP(b) i KPJ trwała jeszcze dwa miesiące. Stalin zaproponował, by spór ten omówić na kolejnym posiedzeniu Biura Informacyjnego. Jugosłowianie nie zgodzili się na to, ponieważ dobrze wiedzieli, że nie znajdą tam zrozumienia<sup>37</sup>.

Przywódca PPR W. Gomułka zaniepokoił się sporem i wystąpił w roli mediatora. Mediacja ta nie miała jednak żadnych szans powodzenia. Przywódcy KC PPR także znajdowali się na liście polityków krytykowanych przez Wydział Polityki Zagranicznej WKP(b). W dniu 5 kwietnia 1948 r. wydział ten przedłożył Susłowowi dokument informujący o antymarksistowskich poczynaniach kierownictwa PPR. Dokument ten również liczył kilkanaście stron druku. Głównym oskarżonym był tutaj sam Gomułka, którego także oskarżano o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne<sup>38</sup>. Ambasador ZSRR w Polsce Lebediew już 1 marca 1948 r. informował Mołotowa o podziale kierownictwa PPR na dwie rywalizujące ze sobą grupy. Do zwolenników Gomułki zaliczał on: M. Spychalskiego, Z. Kliszkę, W. Bieńkowskiego. Do grupy Minca mieli należeć: Berman i Zambrowski.

Naciski Stalina na Jugosłowian spowodowały zaostrzenie konfliktu. Tito i jego zwolennicy przystąpili do konsolidacji swego obozu i odsuwania zwolenników Stalina. W maju z KC KPJ usunięto i następnie aresztowano Andreja Hebranga i Sretena Žujowicza. Oskarżono ich o udzielanie fałszywych informacji ambasadzie ZSRR, a następnie o zdradę. Aresztowano wielu innych stalinowców. Hebrang zmarł w obozie, a Žujowicz został uwolniony w 1950 r. po złożeniu samokrytyki.

Jugosłowianie postanowili odwołać się do zjazdu partii, który zwołano w nadzwyczajnym trybie na dzień 21 czerwca 1948 r. Wystąpili też wcześniej do redakcji czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” z prośbą, by sprostowała ona błędne i napastliwe informacje o genezie i charakterze konfliktu. Redakcja pod kierownictwem Judina postulaty te odrzuciła. Pismo atakowało KPJ zgodnie z linią przyjętą przez Wydział Polityki Zagranicznej WKP(b). Mimo sprzeciwu KC KPJ, sprawę postawiono na kolejnym posiedzeniu Biura Informacyjnego, zmieniając tylko akcent oskarżenia. Pierwotnie myślano o postawieniu kwestii sporu pomiędzy KC WKP(b) i KC KPJ. Stalin spowodował, iż na porządku dziennym znalazł się

<sup>36</sup> Tamże, s. 787–800.

<sup>37</sup> Tamże, s. 524–526. Zob. też dokument z 18 marca 1948 r.: *Spravka OVP CK VKP(b) M.A. Suslovu „Ob antimarksistkich ustanovkah rukovoditelej kompartij Ūgoslavii v voprosah vnešnej i vnutrennej politiki”*. [W:] *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 787–800; L.Â. Gibianskij, *Sovetskij Soüz i novaâ Ūgoslavii 1941–1947 gg.* Moskva 1987; M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem.* Paryż 1962.

<sup>38</sup> B. Brzeziński, *Gomułka a Komintern.* „Życie Literackie” 1982, nr 4 i 5; *Spravka OVP CK VKP(b) M.A. Suslovu „Ob antimarksistkich ideologieskich ustanovkah rukovodstva PPR”*. [W:] *Vostočnaâ Evropa v dokumentah...*, s. 814–830.



punkt ujęty jako analiza błędnych poglądów przywódców KPJ. Kolejne posiedzenie Biura Informacyjnego przeprowadzono w drugiej połowie czerwca 1948 r. w Rumunii. KPJ, a szczególnie J. Broz-Tito, poddano totalnej krytyce, oskarżając ją nie tylko o odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, ale wręcz o zdradę i działalność agenturalną na rzecz USA. KPJ wykluczono z grona członków Biura Informacyjnego. W to miejsce w październiku tego roku przyjęto Albańską Partię Pracy. Uchwały czerwcowego posiedzenia BI bardzo nagłośniono, publikując wiele informacji w prasie oraz w postaci samodzielnych broszur. Tito prezentowano w nich jako „krwawego kata”. Fakty te zbiegły się z krytyką tzw. odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego w Polsce z Gomułką na czele. Delegaci PPR J. Berman i A. Zawadzki poparli krytykę KPJ. Przedłożona 7 listopada 1948 r. informacja o realizacji uchwał tego posiedzenia w Polsce liczy kilkanaście stron druku<sup>39</sup>. Przeciw jednostronnemu szkalowaniu Tito w KC PPR wystąpili tylko: Władysław Bieńkowski i członek KW PPR w Krakowie, pisarz Tadeusz Hołuj. Obu usunięto z partii<sup>40</sup>.

Biuro Informacyjne rozbudowano organizacyjnie i zlokalizowano w Bukareszcie. Działał tam Sekretariat BI oraz redakcja czasopisma „O trwałą pokój, o demokrację ludową”. Co kilka miesięcy zwoływano posiedzenia przedstawicieli wszystkich 9 członków. Kolejne takie posiedzenie zwołano w drugiej połowie listopada 1949 r. na Węgrzech. Przedstawiono tam trzy referaty. Sekretarz KC WKP(b) Susłow przedstawił referat na temat „Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi”, a przywódca KP Włoch P. Togliatti „Jedność klasy robotniczej i zadania partii komunistycznych i robotniczych”. Przywódca gospodarzy, sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Georgu-Dej, przedstawił krytykę KPJ pt. „Kompartia Jugosławii w rękach szpiegów i zabójców”. Uchwalono kilka rezolucji krytykujących ekspansję imperializmu amerykańskiego, zdradziecką rolę Tito i jego popleczników oraz pokojowe dążenia ZSRR<sup>41</sup>.

W tym przypadku Włosi z Palmiro Togliatti na czele rewanżowali się Jugosłowianom za ich krytykę w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. Podejmowano nieudane próby obalenia Tito, nasyłając do Jugosławii agentów Kominformu oraz różnych dywersantów. Włosi zabiegali też o zgodę Stalina na korektę granicy z Jugosławią dowodząc, że w latach 1944–1946 Jugosłowianie, korzystając z pomocy i uznania ZSRR i Wielkiej Brytanii, narzucili niesprawiedliwą granicę<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Zob. dokument z 5 kwietnia 1948: *Spravka OVP CK VKP(b) M.A. Suslovu „Ob antimarksistskih ideologičeskich ustanovkah rukovodstva PPR”*. [W:] *Vostočna Evropa v dokumentah...*, s. 814–830.

<sup>40</sup> R. Halaba, W. Ważniewski, *Polska Partia Robotnicza 1942–1948*. Warszawa 1971, s. 153–154; Cz. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*. Warszawa 1993; A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*. Warszawa 1997.

<sup>41</sup> *Sovešanie Informacionnogo büro kommunističeskich partij v Vengrii vo vtoroj polovine noábrá 1949 g.* Moskwa 1949.

<sup>42</sup> P. Radzikowski, *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*. Kielce 1996; s. 58 i nast. D. Floyd, *Rumunia. Intryga czy wyzwanie?* Londyn 1965, s. 40.

Pod presją Stalina i Biura Informacyjnego w latach 1947–1949 w poszczególnych krajach uzależnionych od ZSRR doprowadzono do wchłonięcia partii socjalistycznych przez partie komunistyczne pod pozorem jednoczenia ruchu robotniczego. Zjednoczone partie „oczyszczono” z elementów niepewnych i zbyt mało gotowych do realizacji stawianych im poleceń. W ten sposób WKP(b) poprzez Komintern kierowała całym systemem. Ludzi usuwanych ze stanowisk piętnowano jako oportunistów, agentów imperializmu amerykańskiego, wrogów ludu, usuwano z partii, stawiano przed sądem i skazywano. Były to często wyroki śmierci. Procesy takie przeprowadzono w Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech<sup>43</sup>. Szczególnie zajadłe atakowano ludzi odmawiających pełnego podporządkowania się Stalinowi, z J. Broz-Tito na czele<sup>44</sup>. W Polsce Gomułkę aresztowano dopiero w 1951 r., ale procesu nie zdążono mu wytoczyć. W 1950 r. Stalin zaproponował, by przewodnictwo BI objął przywódca KP Włoch P. Togliatti. Kandydat ten propozycji tej jednak nie przyjął<sup>45</sup>. Formalnie biorąc, instytucja ta egzystowała do kwietnia 1956 r. W latach 1951–1956 nie odgrywała jednak bardziej aktywnej roli. Komunikat o rozwiązaniu BI ogłoszono dopiero w kwietniu 1956 r. w czasie dyskusji, które wybuchły po ujawnieniu przez Chruszczowa rewelacji o Stalinie<sup>46</sup>.

Cele i zadania stawiane przywódcom ruchu komunistycznego przez Stalina kamuflowano wobec opinii publicznej, wszczynając dyskusję na temat dróg prowadzących od kapitalizmu do socjalizmu, o demokracji ludowej jako okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, o dyktaturze proletariatu<sup>47</sup>. Dyskusje te inicjowali w zasadzie inspirowani przez Susłowa i jego wydział w KC KPZR publicyści ZSRR. Stopniowo przenikały one do krajów zwanych krajami demokracji ludowej i historyków zajmujących się historią najnowszą. Starannie unikano w nich informacji o BI<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> Zob. *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944–1948*. Red. naukowa W. Góra i N. Kołomejczyk. Warszawa 1972; *Europejskie kraje demokracji ludowej 1944–1948*. Warszawa 1972; *Przemiany rewolucyjne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Pod red. L. Grota. Warszawa 1977.

<sup>44</sup> *Soweśania Kominforma 1947–1948–1949. Dokumenty i materiały*. Moskwa 1998.

<sup>45</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 516.

<sup>46</sup> A. Czubiński, *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie*. [W:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik. Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań 26–27 czerwca 1996 r.* Pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka. Poznań 1998; *O kulcie jednostki i jego następstwach. Referat I Sekretarza KC KPZR tow. N.S. Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR 25 lutego 1956 r.* Nieopublikowane materiały, doręczone delegatom na XX Zjazd KPZR, Warszawa, marzec 1956.

<sup>47</sup> B. Bierut, *Przeciw Gomułkowszczyźnie*. [W:] *O partii*. Warszawa 1972, s. 117–151.

<sup>48</sup> B. Brzeziński, *Gomułka a Kominform*. „*Życie Literackie*” 1982, nr 4 i 5; B. Dymek, *Polowanie na „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”*. „*Życie Literackie*” 1982, nr 8 i 9.

# OD „PAŹDZIERNIKA” DO „SIERPNIĄ”. EWOLUCJA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ POLSKI W LATACH 1956–1980

## 1. Skutki przełomu 1956 r.

Przełom 1956 r. w Polsce dokonał się pod dużym wpływem wydarzeń na forum międzynarodowym. W pierwszym rządzie chodziło o odejście ZSRR od sztywnego kursu polityki Stalina i złagodzenie nacisku radzieckiego na kraje uzależnione<sup>1</sup>. Kraje te, tworząc tzw. obóz państw demokracji ludowej, nadal pozostały uzależnione od ZSRR. Uzyskały jednak większą swobodę w kształtowaniu polityki wewnętrznej. Można przyjąć, że uzyskały status autonomiczny. Zachowano nadal Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) i Układ Warszawski. Armia polska nadal podlegała kontroli Układu, a w Polsce nadal znajdowała się siedziba Północnej Grupy Wojsk ZSRR. W Polsce znajdowało się wiele kontrolowanych przez ZSRR ośrodków i obozów wojskowych<sup>2</sup>. Wprawdzie rząd Cyrankiewicza i Gomułki podpisał z ZSRR specjalny układ określający warunki stacjonowania wojsk ZSRR w Polsce, ale wykonanie postanowień układu nie podlegało kontroli sejmu i społeczeństwa. Po odwołaniu marszałka K. Rokossowskiego i doradców radzieckich, armia polska stała się bardziej samodzielna, ale generalnie biorąc, nadal pozostała w układzie obronnym z ZSRR na czele<sup>3</sup>.

Wobec braku uznania granicy zachodniej Polski na forum międzynarodowym, ZSRR pozostawał nadal jedynym jej gwarantem. Rząd polski musiał zabiegać o zachowanie dobrych stosunków z ZSRR, by gwarancje te zachować. Przywódcy RFN podejmowali bowiem różne inicjatywy zmierzające do przekreślenia decyzji poczdamskich, wchłonięcia NRD i przywrócenia granicy wschodniej zjednoczonych Niemiec według jej stanu z 1937 r. Znajdowali oni wsparcie ze strony wielu

---

<sup>1</sup> Zob. *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik. Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań, 26–27 czerwca 1996 r.* Pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka. Poznań 1998; *Tauwetter ohne Frühling. Das Jahr 1956 im Spiegel blockinterner Wandlungen und internationaler Krisen.* Hrsg. J. Kircheisen. Berlin 1995.

<sup>2</sup> T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje).* Warszawa 1994.

<sup>3</sup> A. Marcinkowski, *Polska w Układzie Warszawskim.* Warszawa 1985.

polityków angielskich i amerykańskich<sup>4</sup>. Nadal liczono jeszcze na zwołanie konferencji pokojowej i zatwierdzenie lub odrzucenie zmian granicznych ustalonych po wojnie. Mocarstwa z decyzjami w tej kwestii nie spieszyły się, ponieważ nie było wśród nich konsensusu. Armia ZSRR była nadal bardzo silna i nie wyobrażano sobie, by wbrew stanowisku ZSBR można było dokonać istotnych zmian w Europie. Stanowisko ZSRR i Polski w stosunku do Niemiec popierali tylko Francuzi, którzy podtrzymywali koncepcje podziału i ograniczenia roli Niemiec w polityce europejskiej<sup>5</sup>. Trudna sytuacja polityczna wywierała silny wpływ na władze polskie, które rozumiały, że muszą czynić wszystko, by zachować uznanie i wsparcie ZSRR. Władze te podejmowały wiele inicjatyw na forum międzynarodowym, zmierzających do umocnienia pozycji Polski, ale inicjatywy te nie mogły kolidować z polityką tego państwa. Od 1957 r. dyplomacja polska zabiegała o utworzenie w Europie Środkowej strefy bezatomowej, o zamrożenie zbrojeń i granicznego *status quo*. Stanowisko ministra spraw zagranicznych objął były działacz PPS Adam Rapacki, który dokonał poważnej wymiany kadr w resorcie, przyciągając do pracy w dyplomacji wielu młodych ludzi, wychowanych w organizacjach młodzieżowych już po wojnie. Polityką zagraniczną państwa zajmowało się Biuro Polityczne KC PZPR z Gomułą na czele, który osobiście podejmował różne dyskusje i inicjatywy. Aktywną rolę spełniał też premier Józef Cyrankiewicz. Dyplomacja polska podejmowała różne inicjatywy zmierzające do umocnienia prestiżu i pozycji państwa na forum ONZ. Polska brała udział w misjach pokojowych i w pracy różnych komisji ONZ<sup>6</sup>.

O pozycji Polski na forum międzynarodowym decydowała jednak jej sytuacja wewnętrzna, jej kondycja ekonomiczna i polityczna. Toteż nowe władze odwołały się do społeczeństwa, rozpisując wybory do sejmu w styczniu 1957 r. Idąc naprzeciw postulatam wysuwanim w 1956 r., dokonano zmian ordynacji wyborczej, dopuszczając zgłoszenie więcej kandydatów niż było w danym okręgu miejsc do parlamentu. W ten sposób dopuszczano możliwość wyboru posła spośród zgłoszonych kandydatów. Jednak obawiano się, że wyborcy, korzystając z tego prawa, mogą odrzucić kandydatów PZPR i sprzymierzonych z nią stronnictw. Biuro Polityczne z Gomułą na czele wezwało wyborców, by oddali głosy bez skreśleń, by zrezygnowali z tego wątpliwego przywileju. Głosy bez skreśleń aprobowaly listę kandydatów ustalonych przez okręgowe komisje wyborcze z przywódcami PZPR na czele. Apel ten napotkał na ostry sprzeciw opozycji, ale mimo to zyskał uznanie i poparcie wielu wyborców, którzy nie chcieli dokonywać „rewolucji” w tym zakresie. W toku burzliwych zmian jesieni 1956 r. powstały nowe organizacje i stronnictwa, ale władze nie dopuściły do ich legalizacji. Zachowano zasadę tzw.

<sup>4</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*. Wrocław 1997.

<sup>5</sup> M. Mikołajczyk, *W cieniu Moskwy. Francja wobec utworzenia państwa zachodnioniemieckiego 1945–1949*. „Studia Historica Slavo-Germanica”. T. XXII, 1999, s. 175–204; M. Dobrosielski, R. Frelek, B. Sujka, *Wybitni dyplomaci XX w.* Warszawa 1996.

<sup>6</sup> *20 lat polityki zagranicznej Polski Ludowej. Materiały sesji naukowej PISM. Warszawa, 15–16 września 1964*. Zesp. red. A. Kruczkowski [i in.]. Warszawa 1964, s. 199–226.

kierowniczej roli partii marksistowskiej (PZPR), która dopuszczała do współdziałania w rządzeniu istniejące dotąd stronnictwa polityczne: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL) i Stronnictwo Demokratyczne (SD) oraz Zrzeszenie Katolików Świeckich „PAX”. W miejsce rozwiązanego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) zalegalizowano Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Nie dopuszczono natomiast do legalizacji Związku Młodzieży Demokratycznej (ZMD) ani organizacji komunistycznej<sup>7</sup>.

W 1957 r. powołano do życia Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ). Miało ono zastąpić rozwiązany w 1950 r. Polski Związek Zachodni (PZZ). Organizacja ta stwarzała możliwości działania dla ludzi o orientacji narodowej, nawiązujących do tradycji Narodowej Demokracji. Mogli oni skierować swe wysiłki na rzecz podniesienia zaniedbanych tzw. ziem odzyskanych, czyli kwestionowanych przez RFN niemieckich prowincji wschodnich<sup>8</sup>. Zmieniono status Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD). Była to organizacja kombatancka skupiająca do 1955 r. tylko kombatantów z frontu wschodniego i partyzantów związanych z nową władzą. Byli żołnierze AK i PSZ nie mieli prawa przynależności do niej; nie mogli też tworzyć własnej organizacji. W 1957 r. byli żołnierze AK i PSZ uzyskali prawo należenia do ZBOWiD i związane z tym faktem prawa kombatanckie. ZBOWiD przekształcił się w organizację masową, dysponującą wielkimi wpływami w państwie. Interesy byłych żołnierzy AK reprezentował płk Jan Mazurkiewicz ps. Radosław<sup>9</sup>.

W czasie wielkich dyskusji lat 1955–1966 krytykowano narzucony Polsce przez ZSRR system gospodarczy. W referacie na VIII Plenum KC PZPR Gomułka gospodarkę tę nazwał „księżycową ekonomią”. Wzywano do urealnienia cen i płac, ograniczenia centralnego planowania, deglomeracji i decentralizacji zarządzania itp. W latach 1956/1957 rozpadła się większość utworzonych uprzednio spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie. Nie odbudowano ich. W 1957 r. powołano do życia Komisję Ekonomiczną, która podjęła prace nad przygotowaniem koncepcji reform ekonomicznych. Komisją kierował znany ekonomista Oskar Lange. Szybko okazało się jednak, że Gomułka nie przejawia zainteresowania sprawą reformy gospodarczej. Stopniowo wracano do skompromitowanych zasad gospodarki lat 1949–1955. Przygotowano nowy plan 5-letni według wzorca z lat 1949/1950. Plany polskie musiały być dostosowane do planów gospodarczych ZSRR i RWPG. W zakładach pracy na wzór jugosłowiański utworzono rady robotnicze. Miały one reprezentować interesy załogi wobec dyrekcji i właściciela, to jest państwa. Obok nich utworzono jednak też organizacje zawodowe i partyjne, które zdominowały rady robotnicze, ograniczając ich rolę do minimum<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> *Ideowo-polityczne kontrowersje i konflikty lat 1956–1970*. Red. naukowy B. Hillebrandt. Warszawa 1986.

<sup>8</sup> A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna TRZZ w latach 1957–1970*. Bydgoszcz 1995.

<sup>9</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*. Warszawa 1998, s. 249.

<sup>10</sup> *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*. Praca zbiorowa pod red. naukową A. Müllera. Warszawa 1985.

W czasie dyskusji wielką rolę odgrywały też sprawy historii najnowszej. Odrzucono narzucane przez ZSRR wzorce i interpretacje historyczne, ale nadal nie uzyskano możliwości krytycznego pisania o historii stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich. Nadal bardzo krytycznie oceniano polski ruch niepodległościowy, a zwłaszcza jego przywódców z Piłsudskim i Dmowskim na czele. W okresie tym utworzono kilka czasopism historycznych: „Dzieje Najnowsze”, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, „Z pola walki” i inne. Odegrały one dużą rolę w kontynuowaniu badań i dyskusji. Stopniowo ograniczano zasięg dyskusji i przywracano rolę zdyskredytowanej cenzury<sup>11</sup>. Pisma kontynuujące dyskusję, z „Po prostu” na czele, zamknięto już w 1957 r. Bardzo ostro potępiono tzw. rewizjonizm, zmierzając do ponownego ujednoczenia sposobu oceniania podstawowych spraw i ludzi. Fakty te wywołały ostry sprzeciw ludzi zaangażowanych w proces przemian, zwłaszcza na odcinku kultury i ideologii. Wielu ludzi stopniowo dochodziło do wniosku, że idee „października” zostały zdradzone, że reżim Gomułki powraca do skompromitowanych praktyk minionego okresu. Opinia publiczna w Polsce stopniowo ulegała procesowi podziału na zwolenników i przeciwników reżimu. Jednak do 1966 r. podziały te nie miały większego wpływu na sytuację ogólną. W Polsce panowała tzw. mała stabilizacja. Opozycja antyrządowa nie miała większego wpływu na społeczeństwo. Także ośrodki emigracyjne z paryską „Kulturą” miały ograniczony zasięg oddziaływania. Redakcja „Kultury” w 1956 r. udzieliła Gomułce ograniczonego kredytu zaufania. Od 1957 r. od stanowiska tego stopniowo odchodzono, podejmując na nowo krytykę reżimu i jego polityki<sup>12</sup>.

## 2. Dekompozycja systemu rządzenia i upadek W. Gomułki (1965–1970)

Wobec bezpowrotnej utraty Kresów Wschodnich, szczególną rolę w systemie geopolitycznym Polski spełniały ziemie zachodnie i północne. Granica zachodnia państwa nadal nie była powszechnie uznana i status tych ziem nie był jasno określony. Gomułka sądził, że stabilizację granicy można będzie uzyskać przy pomocy Watykanu. W 1956 r. zawarto porozumienie z episkopatem i doprowadzono do nowego ułożenia stosunków pomiędzy państwem i Kościołem katolickim<sup>13</sup>. Z inicjatywy Gomułki prymas Stefan Wyszyński oraz pisarz katolicki, członek Rady Państwa Jerzy Zawieyski podjęli sondaże w Watykanie licząc, że doprowadzą do

<sup>11</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*. Warszawa 1998; tenże, *Dzienniki 1963–1966*. Warszawa 1999; *Lata 1956–1970 na Pomorzu Zachodnim. Oczekiwania i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej, Szczecin 20–21 maja 1998 r.* Praca zbiorowa pod red. H. Komarnickiego i K. Kozłowskiego. Szczecin 1999.

<sup>12</sup> J. Mieroszewski, *Final klasycznej Europy*. Wybrał, oprac. i wstępem opatrzył R. Habielski. Lublin 1997; *Państwa zachodnie wobec przełomowych wydarzeń w Polsce w latach 1945–1995. Wybrane problemy*. Praca zbiorowa pod red. W. Malendowskiego, K. Robakowskiego. Poznań 1995.

<sup>13</sup> A. Dudek, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1970*. Kraków 1995, s. 45–46.

formalnego uznania granicy przez Stolicę Apostolską, która eryguje na tych ziemiach polską administrację kościelną. Inicjatywy te nie doprowadziły do upragnionego celu. Watykan nie uznał rządów Gomułki ani nie uregulował sprawy administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych wychodząc z założenia, że formalnie biorąc, do czasu podjęcia decyzji w tej kwestii przez konferencję pokojową, ziemie te nadal należą do Niemiec. Co więcej, w toku przygotowań do obchodów tysiąclecia państwa polskiego, koła kościelne podjęły przygotowania do eksponowania tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Na rok 1966 zaplanowano wielkie obchody kościelne z udziałem papieża i episkopatów innych krajów. W związku z tym episkopat polski postanowił też na własną rękę, nie konsultując tego kroku z rządem, doprowadzić do nowego ułożenia stosunków z Kościołem katolickim w Niemczech. W tym celu w listopadzie 1965 r., w czasie Soboru Watykańskiego II wystosowano list do biskupów niemieckich, w którym poddano własnej analizie historię tysiącletnich stosunków polsko-niemieckich, od czasów chrztu w 966 r. do ostatnich dni. Za najbardziej trudny problem uznano zmiany graniczne w 1945 r. oraz wysiedlenie ludności niemieckiej z ziem przejętych od Rzeszy. Biskupi pisali, iż przebaczą braciom niemieckim ich winy i proszą ich o przebaczenie win popełnionych przez stronę polską („Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”)<sup>14</sup>.

Biskupi polscy popełnili błąd, nie konsultując tej sprawy z kołami rządowymi. Ponadto odpowiedź biskupów niemieckich miała bardzo oględny charakter. Fakty że postanowili wykorzystać przeciwnicy normalizacji stosunków z Kościołem, skłaniając Gomułkę do ataku na episkopat i Kościół. Biskupom zarzucono, że podjęli próbę realizacji własnej polityki zagranicznej, że jednostronnie interpretują historię i zajmują stanowisko proniemieckie, że spowodowali osłabienie pozycji polskich w walce o uznanie granicy. Kontrolowana przez Urząd Prasy KC PZPR prasa podjęła ostrą krytykę treści listu i stanowiska episkopatu. W całym kraju organizowano zebrania piętnujące Kościół. Głos zabrało wielu wybitnych i znanych historyków, polemizując z przyjętą przez episkopat wykładnią historii stosunków niemiecko-polskich<sup>15</sup>. W efekcie rząd nie wyraził zgody na wypuszczenie do Polski papieża i biskupów innych krajów i nie mogli oni wziąć udziału w obchodach milenijnych w Polsce. W maju 1966 r. organizowano podwójne obchody tej rocznicy. Kościół organizował obchody milenium, a sterowany przez KC PZPR Front Jedności Narodu – tysiąclecie państwa polskiego. W poszczególnych miejscowościach organizowano konkurencyjne imprezy, stawiając społeczeństwo wobec trudnego wyboru, czy stanąć po stronie rządu, czy Kościoła. Kierownicy urzędów do spraw wyznań w urzędach wojewódzkich i powiatowych zostali zobligowani do przeprowadzenia rozmów dyscyplinujących z proboszczami i biskupami<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.* Warszawa 1994; A. Dudek, *Państwo a Kościół...*, s. 181 i nast.

<sup>15</sup> M.S. Wolański, *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949–1969.* Wrocław 1986, s. 256–266.

<sup>16</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989).* Poznań 1998, s. 468–473.

Konfrontacja ta doprowadziła do wielkiego zaostrenia konfliktu pomiędzy władzami państwowymi i episkopatem. Spowodowała ona też osłabienie pozycji kierownictwa PZPR i Gomułki osobiście. Z konfrontacji tej zwycięsko wyszedł nie rząd, lecz episkopat. Rozpoczęła ona korozję wpływów Gomułki w społeczeństwie polskim.

Jesienią 1966 r. obchodzono 10. rocznicę przełomu 1956 r. Władze polityczne z Gomułką na czele nie podejmowały tej idei i starały się nie dopuścić do szerszej dyskusji na ten temat. Słynnego referatu Gomułki na VIII Plenum KC PZPR w 1956 r. cenzura nie puszczająca do druku. Nadal nie były znane sprawy związane z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym w 1948 r. Dokumentacja tych spraw była utajniona. Władze z jednej strony wzywały do badania historii najnowszej, a z drugiej robiły wszystko co można, by do badań tych nie dopuścić. Przez badania rozumiano tylko pisanie pochwalnych prac ku czci bohaterów rewolucji społecznej i roli PRL w historii najnowszej Polski. Tymczasem narastające negatywne doświadczenia prowadziły nieuchronnie do formułowania opinii krytycznych wobec władz i ich polityki. Krytyka ta wychodziła z szeregów samej partii. Głosy krytyczne uznano za przejaw odejścia od linii partyjnej (ferowanej przez ścisłe kierownictwo) i dążenia rewizjonistyczne. Z jednej strony grupa młodych studentów UW z Jackiem Kuroniem i Karolem Modzelewskim na czele podejmowała krytykę z pozycji lewackich, oskarżając kierownictwo o odejście od zasad marksizmu-leninizmu i uleganie manii biurokratycznej<sup>17</sup>, a z drugiej grupa uczonych z filozofem Leszkiem Kołakowskim na czele głosiła, że kierownictwo partii wraz z rządem odeszło od demokratycznych idei października, że wraca ono do skompromitowanych metod okresu stalinowskiego<sup>18</sup>. Kierownictwo partii podjęło represje wobec niepokornych, usuwając ich z partii (Kołakowski), a nawet sądząc i osadzając w więzieniu (Kuroń, Modzelewski). W tej sytuacji wielu pisarzy i intelektualistów wystąpiło z PZPR i przeszło do opozycji. Z Gomułką zerwał też jego współpracownik z czasów okupacji W. Bienkowski. Opozycja nabrała rozgłosu i uznania. Uzyskała ona generalne wsparcie kół emigracyjnych<sup>19</sup>.

Szczególną rolę w PZPR i państwie spełniała inteligencja pochodzenia żydowskiego. Odegrała ona decydującą rolę w latach 1945–1955 w procesie wdrażania stalinizmu w Polsce oraz w procesie destalinizacji lat 1955/1956. Tymczasem w czerwcu 1967 r. wybuchła wojna Izraela z państwami arabskimi. Armia Izraela wzbudziła zachwyt, dokonując szybkiego pogromu wojsk przeciwnika. W Polsce wielu ludzi przyjmowało te wydarzenia z uznaniem. Stanowisko to napotkało na sprzeciw kół nacjonalistycznych skupionych wokół ZBOWiD-u i TRZZ. Szczególne wpływy zdobył opanowany przez zwolenników gen. M. Moczara ZBOWiD. Przystąpiono do krytyki ludzi sympatyzujących z Izraelem,

<sup>17</sup> J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*. Warszawa 1990.

<sup>18</sup> B. Fijałkowska, *PZPR wobec ideowo-politycznej sytuacji w środowiskach twórczych między październikiem 1956 a marcem 1968 r.* [W:] *Ideowo-polityczne kontrowersje i konflikty...*, s. 114–171.

<sup>19</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn 1994, s. 133 i nast.



oskarżając ich o wrogość wobec wspierającego kraje arabskie ZSRR i zdradę polskich interesów narodowych. W ślad za tym podjęto szeroko zakrojoną akcję usuwania ludzi oskarżonych o tzw. syjonizm ze stanowisk zajmowanych dotąd w partii, wojsku i administracji państwowej. Moczarowcy zdobyli wpływy w KC PZPR i wielu urzędach<sup>20</sup>. Atakowani bronili się, oskarżając z kolei atakujących o nacjonalizm, antysemityzm, brak moralności i etyki. Koła inteligencji dysponowały nadal dużymi wpływami w prasie, radiu i telewizji. Walka przybrała szeroki zasięg o wpływy w środkach masowego przekazu. Nabrała ona też dużego rozgłosu na forum zagranicznym.

Wiosną 1968 r. do akcji tej wkroczyli studenci. W skali światowej rozmachu nabierał wielki bunt młodzieży studenckiej. W wielkich miastach Europy i Ameryki Północnej organizowano wielkie demonstracje i protesty, domagając się reformy studiów i zmian kadrowych<sup>21</sup>. W Polsce do buntu doszło na tle obrony zdjętej z afiszy teatralnych sztuki A. Mickiewicza „Dziady”. Był to doskonały pretekst do podburzenia młodzieży i skierowania jej sympatii w obronie wolności kultury oraz przeciw nacjonalizmowi i ZSRR. W marcu 1968 r. demonstracje studenckie odbywały się we wszystkich miastach uniwersyteckich Polski. Milicja nie panowała nad sytuacją. Wielu młodych ludzi pobito i aresztowano. Większość z nich nie miała jasnego pojęcia, o co chodziło w tej akcji protestu. Represje spowodowały wzrost krytyki wobec reżimu i umocnienie postaw opozycyjnych. Część zagrożonych aresztowaniem wyjechała za granicę, wzmacniając nastroje bojowe starej emigracji. Generalnie biorąc, w Polsce nastąpiła wielka wymiana kadr. Kraj opuściło tysiące ludzi zajmujących dotąd ważne stanowiska w armii, aparacie bezpieczeństwa, propagandzie i na wyższych uczelniach. Panujący reżim z Gomułką na czele napiętnowano jako „dyktaturę ciemniaków”<sup>22</sup>.

W czasie ostrych walk „partyzantów” z syjonizmem i studentami dojrzewał też kryzys w Czechosłowacji. Na przełomie lat 1967/1968 w państwie tym dokonano poważnych zmian kadrowych i przystąpiono do reform społecznych i politycznych nazwanych „Praską Wiosną”. Reformy te zostały poddane krytyce przywódców innych państw socjalistycznych, a szczególnie NRD, PRL i ZSRR. Grupa Moczała wychodziła z założenia, iż w Czechosłowacji doszli do głosu syjoniści, którzy wzmocnią blok antysłowiański i osłabią pozycję Polski w skali globalnej w Europie. Gomułka z kolei obawiał się, by nowe władze Czechosłowacji nie doprowadziły do rozbitcia jednolitego frontu państw socjalistycznych przeciw RFN. Porozumienie czesko-niemieckie mogłoby doprowadzić do osłabienia pozycji przetargowych

---

<sup>20</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar...*, s. 255 i nast.; W. Namiońkiewicz, *Mysł polityczna marksizmu a rewizjonizm*. Warszawa 1969; *Ruch syjonistyczny – jego historia, cele i zadania*. Poznań 1968.

<sup>21</sup> A. Sakson, *Młodzież Berlina Zachodniego*. Poznań 1991; M. Tomczak, *Terroryzm w RFN i w Berlinie Zachodnim. Źródła, strategia i konsekwencje działalności terrorystycznych ugrupowań skrajnej lewicy*. Poznań 1986.

<sup>22</sup> Określenie to przyjęto za S. Kisielewskim, który krytykował totalnie wszystko i wszystkich uznając, iż tylko on sam jest mądry i sprawiedliwy. Zob. S. Kisielewski, *Dzienniki*. Warszawa 1996.

Polski i osłabić jej pozycję w rokowaniach z RFN na temat granicy zachodniej. W efekcie władze polskie udzieliły poparcia przywódcy ZSRR L. Breżniewowi i w sierpniu 1968 r. wzięły udział w pacyfikacji Czechosłowacji<sup>23</sup>. Fakt ten spowodował wielkie zaniepokojenie i nowe dyskusje na temat suwerenności i prawa do ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. Powstała tzw. doktryna Breżniewa, głosząca prawo ZSRR do ingerowania w sprawy innych państw celem obrony bezpieczeństwa ZSRR. Udział wojsk polskich w akcji pacyfikacyjnej wywołał wiele zamieszania. Jednocześnie stawiał wobec społeczeństwa polskiego problem ograniczonej reformy we własnym kraju. Ingerencja armii ZSRR w sprawy Węgier w 1956 r., w sprawy Czechosłowacji w 1968 r. umacniała przekonanie o tym, że armia ta będzie także gotowa do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, gdyby podjęła ona dalej idące reformy<sup>24</sup>.

W toku tych wielkich wydarzeń i narastających dylematów, rząd Polski podjął rozmowy polityczne z RFN, gdzie do głosu doszła nowa ekipa polityczna z socjaldemokratą Willi Brandtem na czele. Rozmowy te zakończyły się podpisaniem w dniu 7 grudnia 1970 r. układu polsko-niemieckiego o normalizacji wzajemnych stosunków. RFN uznała granicę zachodnią Polski, tak jak została ona ustalona w Poczdamie w 1945 r., oraz zapewniła, że nie naruszy tej granicy siłą<sup>25</sup>. Na tej podstawie oba państwa uznały się *de iure* i nawiązały ze sobą stosunki dyplomatyczne. Nastąpiło to dopiero w 1972 r., ponieważ układ napotkał na opór opozycji w RFN i jego ratyfikacja uległa opóźnieniu do maja 1972 r. Z dobrodziejstw normalizacji korzystali więc już następcy Gomułki w Polsce. Sam Gomułka znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. W 1970 r. przystąpił do ograniczania wpływów Moczara i jego frakcji. Osłabieniu uległy też silne wcześniej wpływy rewizjonistów, których odwoływano ze stanowisk w partii i w rządzie. S. Kisielewski, oceniając sytuację w PZPR jesienią 1970 r., pisał: *Chyba teraz dopiero Gomułka wziął się do niego [Moczara – przyp. A.Cz.] na serio [...]. Ano Wiesio obecnie pewno odzyskuje pełnię władzy i wobec tego postanowił wykończyć Moczara, choć „Wolna Europa” doradzała mu to zaraz po wypadkach marcowych [...]. Zresztą wtedy nie miał pewno jeszcze dostatecznej siły, dopiero sprawa czeska tak go wzmocniła wobec partii (bo stał się arcypewnym „człowiekiem Moskwy”), że może sobie pozwolić na stopniową czystkę. Zresztą i tak nie uda mu się wyrugować „partyzantów” zewsząd, co zyskali, to zyskali, utają się i przeczekają jak warszawski sekretarz Kępa. W gruncie rzeczy dalsze postępy „partyzantów” w partii wydają mi się nieuniknione. Komunizm to ludowy faszyzm, co zresztą bardzo dobrze się zgadza z chłopskim czy „chłoporobotniczym” charakterem dzisiejszego naszego społeczeństwa – hasła moczarowców dosyć do tego chłopstwa pasują, znacznie bardziej niż*

<sup>23</sup> *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r.* Wstęp i oprac. A. Garlicki i A. Paczkowski. Warszawa 1995.

<sup>24</sup> L. Kowalski, *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.* Warszawa 1992.

<sup>25</sup> *Polska – RFN. Przesłanki i proces normalizacji stosunków.* Wybór, oprac. i przedmowa J. Rachocki. Dokumenty do druku podał J. Muszyński. Poznań 1972.

hasła „internacjonalistów” z żydowskimi żonami. Toteż Gomułka tak czy owak jest skazany, z czego zresztą nie ma się co cieszyć, jako że o obydwu walczących skrzydłach partii powiedziałbym to, co powiedział Heine o lewicy i prawicy: *die beiden stincken – obaj śmierdzą*.

*Dwa skrzydła w partii, bo trzeciego „rewizjonistycznego” już nie ma: wykończyło ich wyjście na ulicę w Marcu 1968, wykończyła ich sprawa żydowska, a także „pomoc” Giedroycia i „Wolnej Europy”<sup>26</sup>.*

Uznanie granicy zachodniej Polski przez RFN wzmocniło samopoczucie polityczne Gomułki. W tych warunkach postanowił on przystąpić do zasadniczych reform gospodarczych w kraju. Na pierwszy plan wysunięto regulację cen. Zapowiedziano ją na 13 grudnia 1970 r. Zapowiedź znacznego podniesienia cen na przetwory mięsne i towary masowego spożycia spowodowała bunt robotników na Wybrzeżu. Gomułka uznał to za prowokację i polecił demonstrujących rozpędzić przy pomocy milicji i sił zbrojnych. W toku wzajemnych zmagania padli zabici i ranni. Gomułka został całkowicie skompromitowany, tak w opinii polskiej, jak i międzynarodowej. Musiał on ustąpić z zajmowanych stanowisk<sup>27</sup>.

14 lat rządów Władysława Gomułki poddano ostrej krytyce. Oceniano je nie z punktu widzenia tego, czym one były w latach 1956–1957, lecz z punktu widzenia kryzysu lat 1965/1970 i ostatecznego upadku. Gomułka był samoukiem i komunistą, wychowanym w surowych warunkach okresu 20-lecia międzywojennego. Był rzecznikiem rewolucji społecznej; wspierał program reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu oraz program przebudowy Polski w kraj przemysłowy i samodzielny. Podejmował współpracę z ZSRR, ale silnie akcentował sprawy samodzielności i suwerenności. Wypracował swoiście pojętą koncepcję polskiej racji stanu i w imię tej racji stanu podejmował różne bardziej szczegółowe wnioski i decyzje. Rozumiał on, że ziem zajętych przez ZSRR Polska już nie odzyska. Dlatego szczególną wagę przywiązywał do ziem zachodnich i północnych, uzyskanych po wojnie kosztem Niemiec. Zdawał sobie sprawę, iż głównym poręczycielem i gwarantem nowej granicy zachodniej Polski jest ZSRR. Stąd gotów był na różne koncesje wobec tego państwa w imię obrony głównej sprawy, jaką były granice państwa.

### 3. Dekada Gierka i Jaroszewicza (1971–1980)

Zdaniem rzecznika prasowego rządu, Włodzimierza Janiurka, koncepcja nowej linii gospodarczej zrodziła się w czasie specjalnej narady w maju 1971 r. Spotkanie zorganizował I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień. *Za stołem w przeszklonym saloniku – pisze Janiurek – [...] zasiedli oprócz obu pierwszych*

<sup>26</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 467.

<sup>27</sup> J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*. Warszawa 1991; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*. Kraków 1999, s. 169–217.

sekretarzy – KC i KW w Katowicach czterej profesorowie: Jerzy Olszewski – minister chemii, a potem handlu zagranicznego, Benon Stranz z górnictwa, Alojzy Melich – bankowiec, uznany z czasem, nie wiem czy słusznie, za złego ducha Gierka, gdy chodzi o nakłanianie do nierozsądnych pociągnięć ekonomicznych, oraz Marian Frank – rektor katowickiej WSE, bezpartyjny fachowiec straszony bez powodzenia przez ludzi z aparatu.

Każdy z uczestników miał poczucie ważności przeżywanej chwili i swojej roli. Kraj był na zakręcie. Stagnacja i bezruch drugiej połowy lat 60., kiedy nowa stolica, choć nie odbudowana jeszcze, zaczynała się kruszyć i starzeć, a w stopniu jeszcze większym niedawny krwawo stłumiony bunt na Wybrzeżu – podpowiadały, że wiele rzeczy trzeba szybko i w sposób zasadniczy zmienić. Teraz albo nigdy! Ba, jak to zrobić?<sup>28</sup>

Zdaniem Janiurka dyskusja była szczerą i swobodną. Rzucono myśl, by dokonać otwarcia na Zachód. Jako pierwszy miał z nią wystąpić J. Olszewski. *Weźmiemy dobre dolary – mówił Olszewski – teraz łatwo dostępne, a oddamy guzikami [...]. Melich poparł Olszewskiego goręcej, niż przystało na uczonego i dorzucił argumenty własne.*

*Stranz znany z tego, że nigdy nie wydał złotówki na niepotrzebne inwestycje ani na związaną z tym autoreklamę, ograniczył się do przedstawienia zamierzeń w górnictwie zgodnie ze swoją filozofią życiową, to znaczy ostrożnie, po namyśle i kalkulacji. Frank odradzał [...]. Gierek zachował przez cały czas umiar i wyważoną powagę męża stanu [...]. Nie chciał niczego od razu przesądzać. Zwróciło jednak uwagę, że argumenty i propozycje Olszewskiego i Melicha podniecały go, a ostrzeżenia Franka i Stranza drażniły. Trudno mu się dziwić. Szukał jakiegoś wyjścia<sup>29</sup>.*

Nową strategię opracowywano stopniowo do grudnia 1971 r., kiedy przedstawiono ją na kolejnym, VI zjeździe PZPR.

W okresie rządów Gomułki panowała zimna wojna i kraje socjalistyczne nie miały możliwości zaciągania pożyczek ani nabywania technologii przemysłowej w rozwiniętych gospodarczo krajach kapitalistycznych. W latach 70. sytuacja uległa diametralnej zmianie. Nastąpił okres otwarcia i szukania wzajemnego zbliżenia. Gierek w okresie międzywojennym i w czasie wojny przebywał w Belgii i Francji. Znał stosunki panujące w państwach kapitalistycznych i doceniał znaczenie współpracy z tymi krajami. Przyjął więc kurs na zbliżenie z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, licząc na pożyczki i dopływ nowej technologii. Wobec nawiązania stosunków politycznych z RFN, uzyskano możliwość zaciągnięcia pożyczek w tym kraju. Na drugim miejscu stały Francja i USA. Zakładano, że za pomocą pożyczek w strefie dolarowej i uzyskanych z tych krajów technologii zbuduje się nowe, bardziej wydajne zakłady przemysłowe i rozwinię eksport towarów produkowanych przez polski przemysł. Sumy płynące z eksportu miały służyć na spłacenie

<sup>28</sup> W. Janiurek, *Nie wolać mnie z powrotem*. Katowice 1971, s. 259.

<sup>29</sup> Tamże, s. 260.

odsetek od zaciąganych kredytów. Wobec gwałtownie rosnącego przyrostu naturalnego i szybko zwiększającej się liczby ludności, musiano też zaplanować szybki wzrost liczby budowanych mieszkań, szkół, miejsc pracy i zakładów użyteczności publicznej. Gierek wystąpił z hasłem budowy „nowej Polski”. Polska stopniowo przekształcała się w wielki plac budowy. Budowano drogi, fabryki samochodów, rozwijano przemysł maszynowy i elektryfikowano koleje. Znaczna część nowych zakładów powstawała w oparciu o niemieckie, francuskie i amerykańskie licencje<sup>30</sup>.

*Jaroszewicz – pisze Janiurek – był tytanem pracy. Wychodziłem z URM zazwyczaj po ósmej wieczorem, czasem po dziesiątej, bo jako minister byłem objęty zasadą nieograniczonego czasu pracy. Szef jeszcze pracował. Rano przychodził około siódmej. Wiem, że czytał większość analiz i ocen, czego nie zdążył przestudiować, rozsyłał współpracownikom z prośbą o opinię. Też otrzymywałem takie materiały z jego dekreacją.*

*Gierek dla odmiany czytał niewiele, tłumacząc to osłabieniem wzroku. Miał jednak u boku zespół doradców, których darzył zaufaniem i szacunkiem. Dysponował także licznym aparatem wykonawczym, złożonym z osobiście przez siebie dobranych funkcjonariuszy o niezłym przygotowaniu ogólnym i fachowym. Dlatego dziś trudno byłoby mu zastaniać się niepoinformowaniem o stanie spraw w państwie.*

*To samo odnosi się bez wyjątku do wszystkich członków BP [Biura Politycznego – przyp. A.Cz.]. Kto chociażby pobieżnie przeglądał prasę tamtych lat, ten wie, że gdzieś w połowie dekady przyjęto zasadę, iż ważne problemy państwa, gospodarki i życia społecznego są omawiane na wspólnych posiedzeniach Biura Politycznego i Prezydium Rządu. Razem rozpatrywano sprawy i razem o nich decydowano<sup>31</sup>.*

Korzystając z dogodnej koniunktury politycznej, ekipa Gierka doprowadziła do normalizacji stosunków z Watykanem i erygowania na ziemiach zachodnich i północnych stałej administracji kościelnej. Wobec tendencji odprężeniowych poprawie uległy stosunki dwustronne z RFN, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Cytowany już wyżej prześmiewca Kisielewski od początku miał krytyczny stosunek do Gierka i jego linii politycznej. Nazwał on Gierka pozytywistą i pragmatykiem nie dopuszczającym do dyskusji politycznych, by nie drażnić ZSRR. *Prasa – odnotował Kisiel 10 sierpnia 1972 r. – zachłystuje się wciąż doskonałą sytuacją gospodarczą, tytuły pism głoszą, że czyni się wszystko dla spełnienia „potrzeb bytowych ludności”. Abstrahując od owego przyglupiego stylu powiedzieć trzeba, że dla owych „potrzeb bytowych” zrobi się wszystko, z wyjątkiem naruszenia świętych kanonów ustroju. Bowiem jednym z fundamentalnych czynników poprawy „warunków bytowych” jest rozwój usług, a żeby usługi mogły się rozwijać, muszą być indywidualne, nie zaś kolektywne<sup>32</sup>.* Analizując przyczyny

<sup>30</sup> A. Karpiński, *Gospodarcza pozycja Polski w świecie*. Warszawa 1973; Z. Kurowski, *Białostockie przyspieszenie*. Białystok 1975.

<sup>31</sup> W. Janiurek, *Nie wolać mnie...*, s. 263–264.

<sup>32</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 686.

grożącego kryzysu, pisał on: [...] *praprzyczyna leży w połączeniu władzy politycznej z gospodarczą i oddanie tego syntetycznego instrumentu w ręce grupy dyletantów z centrali oraz zależnej od nich hierarchii małych dyktatorów terytorialnych – sekretarzy wojewódzkich i powiatowych [...]. Rządzi grupa dziwacznych bałwanów zasłaniająca się „planem” i wymaganiami sytuacji politycznej – wobec połączenia polityki z gospodarką i wobec tajności polityki u nas, ci prawem kaduka rządzący wykręcą się zawsze od jakiejkolwiek odpowiedzialności. Zbudują kraj przestarzałą szpetotą, pchną przemysł w kierunku inwestycji nierentownych i przestarzałych i – nikt ich za to nie ukarze, bo są nieodpowiedzialni, nieuchwytni i – w istocie – nieznani. Być rządzonymi przez nie wiadomo kogo – oto paradoks. Lecz nikt już nie uważa tego za paradoks, nikt nie wie, że mogłoby być inaczej*<sup>33</sup>.

Pisząc o jubileuszu 60-lecia Gierka, Kisielewski stwierdził, że sam Gierek był skromny, że imprezę rozdmuchano, by mu zaszkodzić. Twierdził on, że Gierek sprytnie podjął inicjatywę rekonstrukcji stolicy i odbudowy Zamku Królewskiego. *Każdy, najbardziej zobojętniały i sceptyczny człowiek – stwierdził Kisielewski – chodząc wśród rozkopanych ulic musi dostrzec, że coś się zmienia i dzieje [...]. Gierek woli zamiast w politykę wcielać się w beton, żelazo, mur, kamienie – uważa, że to trwalsze, może jedynie trwale*<sup>34</sup>.

Wraz z rozbudową infrastruktury zmieniał się sposób myślenia i podejścia do wielu zasadniczych kwestii życiowych. Stara kadra komunistyczna stopniowo schodziła ze sceny politycznej. Miejsce jej zajmowali ludzie młodzi, wychowani już w Polsce Ludowej. Coraz mniejszą wagę przykładali oni do problemów ideologicznych i występujących bezpośrednio po wojnie sporów politycznych. PZPR przekształcała się stopniowo w partię menedżerów i technokratów. Coraz mniejszą rolę odgrywały w niej sprawy ideologii, a coraz większą sprawy dobrej organizacji i fachowości. Jeśli za czasów Gomułki aktyw partyjny cechowała skromność w ubiorze i życiu, to w nowych warunkach coraz większego znaczenia nabierała zaradność osobista. Obok wielkich zakładów przemysłowych i dróg budowano prywatne domy letniskowe (dacje), działacze partyjni zaczęli ubiegać się o stopnie i tytuły naukowe oraz o samochody. Wielką rolę zaczęła odgrywać telewizja, która nadawała ton i informowała o ważniejszych wydarzeniach dnia. Wielką wagę przywiązywano do informacji dziennika telewizyjnego, przez który kreowano nowy styl życia i nową politykę. Szybko zaczęto uprawiać tzw. propagandę sukcesu. Specjalizował się w tym ściągnięty z Katowic do stolicy współpracownik Gierka Maciej Szczepański, który objął odpowiedzialną funkcję prezesa Radiokomiteu. W ślad za innymi krajami socjalistycznymi, nowe władze polskie w 1973 r. proklamowały, że Polska zbudowała podstawy socjalizmu i przechodzi do budowy tzw. rozwiniętego

<sup>33</sup> Tamże, s. 687.

<sup>34</sup> Tamże, s. 731.

społeczeństwa socjalistycznego. Pojawiły się rozprawy teoretyczne uzasadniające te informacje. Była to fasada niemająca pokrycia w rzeczywistości. Zasady teoretyczne i ideologia nie przystawały do siebie<sup>35</sup>.

Dysonanse te dały o sobie znać w toku przygotowań i w czasie obrad VII Zjazdu PZPR w grudniu 1975 r. *Od jakichś dwu lat – zanotował Józef Tejchma w swym dzienniku – zniknęły osobowości członków Biura Politycznego. Nie publikuje się naszych przemówień, redukuje informacje o działalności, pozostały nam tylko nazwiska bez twarzy, wszyscy jesteśmy lub powinniśmy być identyczni, więc zespoleni na wzór stada baranów. Przyjęto wzorzec jednolitego, zgodnego kierownictwa z Gierkiem na czele. Propaganda telewizyjna – pisze Tejchma – usiłuje przekonać opinię publiczną do układu jeden plus reszta, czyli Gierek i pozostali członkowie BP według alfabetu. Jest to skierowane głównie przeciwko premierowi Jaroszewiczowi, który chce być kimś więcej niż partnerem numer dwa. Wywiera decydujący wpływ na rozwój sytuacji, a Gierek w dużym stopniu to błogosławi. Nie ma zresztą dużego wyboru, gdyż bez oparcia się na premierze byłby niewolnikiem aparatu KC. Z kolei zaś ten aparat główną przeszkodę w umacnianiu wpływów widzi w Jaroszewiczu i nie myli się w tym. Oczywiście – pisze Tejchma – jestem za bardzo mocną pozycją premiera, nie dlatego bym negatywnie oceniał ludzi w aparacie KC, uważam jedynie, że sam aparat jako siła władzy nie kontrolowanej i niejawniej jest złym duchem naszego systemu*<sup>36</sup>.

VII Zjazd PZPR stanowił przejaw wielkiego samozadowolenia aparatu partyjnego i zawrotu głowy od sukcesów. Według oceny J. Tejchmy Zjazd wzbudził duże zaniepokojenie „z powodu tryumfalizmu”. *Na V Zjeździe, który stanowił końcową fazę rządów Gomułki – pisze Tejchma – były podstawy do przekonania, że nie może być gorzej. Choć potem było gorzej, bo nastąpił grudzień 1970. Na obecnym zjeździe są podstawy do oceny, że nie może być lepiej. Bardzo bym chciał się mylić w tej kwestii. Nie nawiązano gruntowniej nawet do tego, co było w referatach Gierka i Jaroszewicza, a więc do dyskretnych zapowiedzi trudnych zadań i sytuacji, jakie nas czekają. Mówcy nie chcieli psuć nastroju sobie, kierownictwu i delegatom. Dominowała przeszłość, pięć wspaniałych lat. Na przyszłość pozostały tylko wspaniałe deklaracje. Zrealizowany został na tej sali zamysł centralnych propagandystów i Gierek został kanonizowany, wyniesiony do roli przywódcy, symbolu [...]*<sup>37</sup>.

Szczególne znaczenia nabrała sprawa wzmocnienia procesów integracyjnych obozu socjalistycznego. W 1973 r. przywódcy ZSRR wysunęli postulat wzywający pozostałe państwa obozu do większego ujednoczenia struktur organizacyjnych i politycznych i zacieśnienia współpracy na forum międzynarodowym<sup>38</sup>. W ślad za

<sup>35</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1998, s. 442; I. Marzół, M. Ogórek, *Polska między wierszami. Życie codzienne w PRL*. Warszawa 1991; M.F. Rakowski, *Rzeczpospolita na progu lat osiemdziesiątych*. Warszawa 1981.

<sup>36</sup> J. Tejchma, *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974–1977*. Kraków 1991, s. 161.

<sup>37</sup> Tamże, s. 170.

<sup>38</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna...*, s. 442.

tym w Polsce zmuszono działające dotąd organizacje młodzieży (ZMS, ZMW, ZSP) do zjednoczenia się i utworzenia, podobnie jak w ZSRR, jednolitej scentralizowanej organizacji młodzieży. Zjednoczenie tych organizacji w Polsce spowodowało poważne perturbacje w środowisku młodzieżowym. Wobec narastających tendencji krytycznych, ekipa Gierka postanowiła też zreformować podział administracyjny kraju. Do tego czasu w Polsce występował trójstopniowy podział administracyjny: gmina, powiat i województwo.

W 17 dużych województwach występowało 17 sekretarzy KW PZPR i 17 wojewodów. Ludzie ci dysponowali dużym zapleczem i stanowili poważną siłę polityczną, z którą władze centralne musiały się liczyć. Zaproponowano więc, rzekomo w imię tzw. zbliżenia władzy do mas, likwidację szczebla powiatowego w zarządzaniu i zwiększenie liczby województw z 17 do 49. Przez długi czas toczyła się walka o liczbę i granice województw. Walka ta odciągała uwagę społeczeństwa od zasadniczych spraw nurtujących kraj. Utworzenie 49 województw w 1975 r. doprowadziło do pomniejszenia rangi i roli I sekretarzy KW PZPR i wojewodów, wzmocniało natomiast władzę centralną. Wbrew zapowiedzi o zbliżeniu władzy do mas ludności, nastąpił wzrost centralizacji i alienacji władzy. Zapowiedzianej deglomeracji wielkich ośrodków miejskich i przemysłowych także nie przeprowadzono. Jednocześnie zapowiedziano nowelę konstytucji. Uchwalona 22 lipca 1952 r. konstytucja stanowiła, że Polska jest krajem demokracji ludowej, w którym władza należy do mas pracujących. Rola partii rządzącej nie była w niej określona. Nie był też jasno określony stosunek Polski do ZSRR i innych krajów bloku. Pod tym względem konstytucja PRL odstawała od konstytucji innych krajów socjalistycznych. Władze chciały ją upodobnić. Projekt zmiany konstytucji napotkał zasadniczy sprzeciw kół intelektualnych i kościelnych. Pojawiły się listy protestu i wystąpienia krytykujące te projekty. Gierek i jego ekipa nie uwzględnił tych protestów i w 1976 r. doprowadził do uchwalenia przez sejm noweli konstytucyjnej, która uznała kierowniczą rolę PZPR w państwie oraz sojusz z ZSRR za podstawę egzystencji kraju na forum międzynarodowym<sup>39</sup>.

Jednocześnie pomyślna koniunktura ekonomiczna lat 1971–1974 zaczęła się pogarszać. W skali globalnej silnie dał się we znaki kryzys walutowy, który spowodował dewaluację dolara. Kredyty polskie zaciągano w przeliczeniu na tę walutę. W ślad za tym narastający od 1948 r. konflikt bliskowschodni doprowadził do kryzysu paliwowego, który spowodował gwałtowny wzrost cen na paliwo. Polska wkraczała właśnie w bum motoryzacyjny. Rosło zapotrzebowanie na paliwo, które zaczęło gwałtownie drożeć. Zakłady budowane w oparciu o technologię zachodnią nie mogły zbyć swych produktów. Już w 1975 r. gospodarka polska

---

<sup>39</sup> *W czasie przerwy – pisze Tejchma – przedstawiłem Gierkowi opinię, aby tej formuły konstytucyjnej nie przesądzać w uchwale zjazdowej. Nacisnąłem na bolące miejsce Gierka [...]. Nie bardzo słuchał wyjaśnień i sparaliżował mnie wypowiedzią, że nie będziemy ulegać rewizjonistom [...].* J. Tejchma, *Kulisy dymisji...*, s. 168–169.



zaczęła odczuwać wielkie trudności. Pojawiły się kłopoty ze spłatą odsetek od zaciągniętych kredytów, a następnie trudności ze spłatą kolejnych rat pożyczek. W 1976 r. zaczęto mówić o tzw. pętli kredytowej, w jakiej znalazła się Polska<sup>40</sup>. Tymczasem wysokość zadłużenia państwa stanowiła wielką tajemnicę. Znało ją tylko kilka osób w państwie. W związku z tym pojawiło się wiele plotek i legend. Podnoszono głosy oskarżające rząd o zmarnotrawienie zaciągniętych kredytów, malwersacje i nadużycia. Popularność Gierka, a zwłaszcza odpowiedzialnego za gospodarkę premiera Jaroszewicza, gwałtownie spadała<sup>41</sup>.

Wobec tych trudności, w czerwcu 1976 r. kierownictwo PZPR postanowiło dokonać nowej regulacji cen. W okresie kryzysu w latach 1970–1971 ceny zostały zamrożone. Płace nieznacznie wzrosły, podczas gdy ceny stały w miejscu. Pojawiło się zjawisko nadmiaru pieniędzy na rynku i braku masy towarowej niezbędnej do zaspokojenia rosnących potrzeb ludności (nawis inflacyjny). Wobec braku towarów pojawiło się zjawisko czarnego rynku. Po towary kupowane po stałej cenie ustawiały się długie kolejki. Z regulacją cen zwlekano, ponieważ obawiano się reakcji społeczeństwa, które było bardzo uczulone na te sprawy. Pamiętano wydarzenia grudniowe 1970 r. I rzeczywiście. Informacja o nowej podwyżce cen w czerwcu 1976 r. spowodowała reakcję podobną jak w 1970 r. Robotnicy wielu zakładów pracy zaprotestowali, przystępując do strajku. Najostrzej protestowali robotnicy Zakładów Zbrojeniowych im. gen. Waltera w Radomiu oraz robotnicy kombinatu budowy traktorów w Pruszkowie koło Warszawy. W tej sytuacji podwyżkę odwołano. Wprowadzono natomiast nieoficjalną podwyżkę, dzieląc masę towarową na towary gorszej jakości i towary lepszej jakości (komercyjne), które sprzedawano po wyższej cenie. Fakt ten spowodował nowe protesty i strajki na terenie wielu ośrodków w czerwcu 1980 r. Strajki te na krótko opanowano, ale w sierpniu tegoż roku wybuchły one z nową siłą. Podobnie jak w 1970 r., rozwijały się one głównie na Wybrzeżu: w Gdańsku i w rejonie Szczecina<sup>42</sup>. Wobec doświadczeń grudnia 1970 r., władze nie chciały ryzykować starcia ze strajkującymi i podjęły decyzję o konieczności rozwiązania kryzysu w drodze pokojowej<sup>43</sup>.

---

<sup>40</sup> S. Jędrzychowski, *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*. Warszawa 1982; W. Rydygier, *Pulapka zadłużenia*. [W:] *Źródło polskiego kryzysu...*, s. 222–305.

<sup>41</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie... 1939–1989*. Oprac. B. Roliński. Warszawa 1991.

<sup>42</sup> A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*. Kraków 1999.

<sup>43</sup> *Gierkowi – pisze Janiurek – coraz trudniej było wypłacać się z sieci intryg. W 1974 za namową Babiucha usunął oddanego sobie policjanta Szlachcica. Na VIII Zjeździe otworzył temuż Babiuchowi drogę do fotela premiera, usuwając Jaroszewicza. Nie zdawał sobie sprawy, że jest to również jego koniec, bo za plecami Babiucha czaił się ten najgroźniejszy, czyli Kania. Wojsko stało jeszcze na boku. W. Janiurek, Nie wołać mnie...*, s. 264.

#### 4. Narastanie ruchu strajkowego i powstanie NSZZ „Solidarność” w 1980 r.

Sytuacja w Polsce bardzo się komplikowała. Z jednej strony istniejący od 1944 r. system uzależnienia od ZSRR dawał się społeczeństwu we znaki. Pragnęło ono zmian. Tęsknoty te i dążenia były silnie podsycane z zewnątrz. Z drugiej strony Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, tocząc walkę z ZSRR o prymat w świecie, podsycały dążenia odśrodkowe ludów uzależnionych od tego mocarstwa. Szczególną rolę w rywalizacji tej odgrywała Polska. Leży ona w centrum Europy i ma zasadnicze znaczenie w walce o ten kontynent, tak dla ZSRR, jak i dla USA<sup>44</sup>. Ponieważ Polacy nie mieli do tego czasu konfliktów z USA, sympatie społeczeństwa polskiego od wielu dziesiątków lat były proamerykańskie. Odwrotnie było z ZSRR. Społeczeństwo polskie generalnie było nastawione antyrosyjsko i antyradziecko. Ponieważ partia rządząca wzywała do dobrego ułożenia stosunków z tym państwem, partię tę uznano za antynarodową i filorosyjską czy filoradziecką. W uproszczeniu Stany Zjednoczone uznano za sojusznika polskich dążeń narodowych, a ZSRR za wroga. Mimo że obszar samodzielności stale się powiększał, to jednak nadal występowało uzależnienie. Przy czym duży wpływ wywierał fakt, iż ZSRR do tego czasu wielokrotnie podejmował kroki zmierzające do stłumienia ruchów odśrodkowych i utrzymania zależności. Tak było w 1953 r. w NRD, w 1956 r. na Węgrzech i w 1968 r. w Czechosłowacji. Stany Zjednoczone wzywały do walki o oderwanie się od ZSRR, ale gdy dochodziło do bezpośredniego starcia, nigdy nie udzielały faktycznego wsparcia. Z jednej strony masy sympatyzowały z USA, a z drugiej strony przywódcy obawiali się, czy w odpowiednim momencie można będzie liczyć na to państwo, czy nie zdradzi ono ze względu na uzależnienie od polityki globalnej, sojuszów i układów wielostronnych<sup>45</sup>.

Wobec niewydolności panującego w krajach demokracji ludowej systemu ekonomicznego, w krajach tych co pewien czas dochodziło do strajków i demonstracji. Do sytuacji takich najczęściej dochodziło w Polsce. Opozycja w Polsce miała tradycje i ukształtowane programy działania. Do 1980 r. była ona rozproszona. Kiedy w 1968 r. wystąpili studenci, robotnicy zachowali się biernie i nie wsparli ich. Kiedy w 1970 r. na Wybrzeżu wystąpili robotnicy, biernie zachowała się inteligencja i studenci. Doświadczenia tych wystąpień prowadziły jednak do wniosku, że tylko połączone siły całego społeczeństwa mogą zagrozić systemowi realnego socjalizmu. U podstaw doktryny tego systemu leżało założenie, iż panuje w nim system monopartyjny, że opiera się on na zasadzie tzw. kierowniczej roli

<sup>44</sup> Z. Brzeziński, *Plan gry USA – ZSRR*. Warszawa 1990; Ch. Bartlett, *Konflikt globalny...*, s. 388 i nast.

<sup>45</sup> W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994; Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*. Warszawa 1990.

partii rządzącej. Wszystkie inne stronnictwa i związki polityczne nie miały pełnej podmiotowości politycznej i musiały uznawać przywództwo partii. Programy alternatywne, kształtowane przez opozycję, wysuwały żądanie pluralizmu politycznego i wprowadzenia gospodarki rynkowej<sup>46</sup>.

Strajki, które wybuchły wiosną 1980 r., stworzyły nadzieję, iż cele te da się zrealizować. W czasie strajku sierpniowego 1980 r. różne zwalczające się dotąd grupy i kierunki opozycyjne zjednoczyły się, wysuwając jednolity program: uwolnienia więźniów politycznych, zniesienia cenzury, utworzenia niezależnej od partii i rządu siły politycznej w postaci niezależnych związków zawodowych, wprowadzenia gospodarki jeśli nie rynkowej, to przynajmniej opartej na rozrachunku gospodarczym<sup>47</sup>. Powszechnie wzywano do solidarności, licząc na wsparcie ze strony Watykanu i USA. Programy opozycji nawiązywały do wysuwanego od lat przez ośrodek paryski – związany z redakcją kwartalnika „Kultura” – programu nie rewolucji, lecz ewolucji politycznej<sup>48</sup>.

Masowy charakter strajków spowodował, że władze podjęły decyzję, by nie odwoływać się do rozwiązań siłowych, do przemocy. Nastawiono się na pokojowe rozwiązanie konfliktu. Decyzja ta oznaczała, że władze te liczą na kompromis. W łonie KC PZPR inicjatywę przejęła grupa polityków ze Stanisławem Kanią na czele. Jesienią 1980 r. doprowadziła ona do odsunięcia ze stanowiska I sekretarza KC PZPR E. Gierka i przejścia tego stanowiska przez Kanię. Był to wychowanek ZMP. Nie znał on świata ani doktryny komunistycznej. Był biurokratą odpowiedzialnym za siły porządkowe, to jest za bezpieczeństwo, milicję i wojsko. Znając trudności, z jakimi boryka się ZSRR w związku z akcją interwencyjną w Pakistanie, wiedział też, że nie może liczyć na szybką interwencję zbrojną tego państwa w Polsce. Zdawał on sobie jednak sprawę z faktu, że przedłużanie kryzysu i wzmocnienie sił opozycyjnych w Polsce może spowodować interwencję nie tylko ZSRR, ale i sąsiadujących z Polską państw obozu socjalistycznego. Przed oczyma stały wydarzenia 1968 r. w Czechosłowacji. Kania nie przewidział, że opozycja się zjednoczy oraz że masy społeczeństwa udzielą jej masowego wsparcia. Nie liczone się też z tym, że przywódcy tej opozycji są zdeterminowani. Udzielając zgody na utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (NSZZ „Solidarność”), nie zdawano sobie sprawy, że zgoda ta narusza zasadniczą tezę o kierowniczej roli partii. W Polsce powstała nowa siła polityczna, dysponująca własnym programem i kadrami, stojąca w opozycji do rządzącej partii. Było to wydarzenie bez precedensu. Rachuba na to, że przywódcy NSZZ „Solidarność” będą skłonni do kompromisu, nie miała żadnych podstaw. Nie był to bowiem związek zawodowy, ale silny ruch polityczny o własnych kadrach, własnym

<sup>46</sup> H. Chołaj, *O rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*. Warszawa 1977; A. Łopatka, *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego*. Poznań 1960.

<sup>47</sup> A. Chwalba, *Czasy „Solidarności”*. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990. Kraków 1997; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*

<sup>48</sup> J. Mieroszewski, *Final klasycznej Europy...*

programie działania, cieszący się uznaniem i wsparciem, tak w kraju, jak i na forum zagranicznym<sup>49</sup>.

Do pierwszego rozczarowania doszło już jesienią 1980 r. w toku walki o rejestrację związku. Wobec oporu władz, które nie chciały uznać statusu organizacji, przywódcy NSZZ „Solidarność” użyli broni strajkowej, która stała się teraz potężnym orężem w ich ręku. Za pomocą tego oręża wymuszali oni kolejne ustępstwa ze strony formalnie jeszcze rządzącej partii, to jest PZPR<sup>50</sup>. Szeregi PZPR rzedły. Partia przeżywała proces korozji i dekompozycji. Wielu jej członków zasiliło szeregi „Solidarności”. Zastosowano eskalację żądań. Jeśli władze godziły się na jedne żądania, wysuwano nowe. W ten sposób rozwinęła się fala żądań i strajków paraliżujących cały kraj. W wielu wypadkach były to żądania nierealne, tak w aspekcie politycznym, jak ekonomicznym. Żądanie pluralizmu politycznego nie mogło być spełnione, dokąd istniał ZSRR i cały obóz państw socjalistycznych opierających się na systemie kierowniczej roli partii. Żądania natychmiastowego wprowadzenia sobót wolnych od pracy i podniesienia zarobków nie doczekały się realizacji nawet wtedy, gdy przywódcy „Solidarności” sami przejęli władzę w 1989 r.

Powstanie i rozwój działalności NSZZ „Solidarność” wzbudził wielkie nadzieje w społeczeństwie polskim. Do związku wstąpiło wielu ludzi licząc, że doprowadzi on do niezależnienia Polski i podniesienia stopy życiowej mas pracujących na wyższy poziom. Sytuację umożliwiającą powstanie „Solidarności” stworzyły masowe strajki robotnicze 1980 r. Program działania tej organizacji i podstawową jej kadrę stworzyli jednak inteligenci różnej proweniencji politycznej. Jedność tak dużej organizacji była do pomyślenia tylko w ekstremalnych warunkach walki ze starym, przeżyтым i pozbawionym perspektyw rozwojowych systemem<sup>51</sup>. Zwycięstwo musiałyby prowadzić do rozpadu organizacji na czynniki pierwsze, to jest na reprezentowane w niej orientacje ideowe i grupy polityczne. Jak wiadomo, działalność „Solidarności” nie zakończyła się jednak zwycięstwem.

W końcu roku 1981 działalność ta doprowadziła do wielkiego kryzysu w Polsce. Powstała sytuacja patowa. Dysponująca dużymi siłami politycznymi „Solidarność” krępowała poczynania partii i rządu, paraliżując gospodarkę i życie polityczne oraz komplikując rządowi działalność na forum międzynarodowym. Sama jednak władzy przejąć nie była w stanie. Nie pozwalały na to realia międzynarodowe. Z drugiej strony partia i rząd dysponowały nadal znacznym wsparciem opinii publicznej oraz siłami porządkowymi i armią. Obawiano się dalszej eskalacji wydarzeń i ewentualnego wkroczenia do Polski sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego. Stany Zjednoczone były daleko i realnej pomocy „Solidarności”

<sup>49</sup> *Państwa zachodnie wobec przełomowych wydarzeń...*, s. 105–133.

<sup>50</sup> S. Kopeć, *Kto zdradzi?* Warszawa 1995; tenże, *Gorączka... demokracji*. Warszawa [1996].

<sup>51</sup> J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*. Paryż 1984; P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo*. [Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”]. Warszawa 1994; A. Chwalba, *Czasy „Solidarności”...*

gwarantować nie mogły. 13 grudnia 1981 r. kierownictwo KC PZPR z gen. W. Jaruzelskim na czele podjęło decyzję o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego celem przywrócenia porządku i możliwości dalszego rozwoju kraju<sup>52</sup>. Decyzja ta spotkała się z oporem przywódców „Solidarności” i krytyką na forum międzynarodowym. Do dziś stanowi ona przedmiot żywych kontrowersji i sporów. W 1981 r. spowodowała ona jednak pewną stabilizację sytuacji i korozję „Solidarności”<sup>53</sup>. System realnego socjalizmu przetrwał w Polsce jeszcze do 1989 r. Jednak przemiany w ZSRR spowodowane przejściem M.S. Gorbaczowa do nowej polityki umożliwiły dokonanie zmian w Polsce, a w ślad za Polską także w innych krajach realnego socjalizmu<sup>54</sup>.

---

<sup>52</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...* Współpraca M. Jaworski i W. Łoziński. Warszawa 1992; A. Kopeć, *Stan wojenny i co dalej?* Warszawa [1997].

<sup>53</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*. Łódź 1990; L. Gilejko, A. Tuderek, *Rok 1982. Robotnicy – związki zawodowe*. Warszawa 1988; W. Stelmach, *Drugie oblicze „Solidarności”*. Warszawa 1985.

<sup>54</sup> Ch. Bartlett, *Konflikt globalny...*, s. 402 i nast.

# EWOLUCJA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH W POLSCE W LATACH 1970–1980

## 1. Kształtowanie nowej ekipy rządzącej i nowej linii politycznej

W grudniu 1970 r. polityka ekipy W. Gomułki doprowadziła do ostrego kryzysu społeczno-politycznego w Polsce. Na Wybrzeżu doszło do kilkudniowych walk ulicznych protestujących robotników z wojskiem i milicją<sup>1</sup>. Wydarzenia te ułatwiły przeciwnikom Gomułki realizację podejmowanych od dłuższego czasu starań o odsunięcie go od władzy<sup>2</sup>. Wraz z Gomułką napiętnowano i odsunięto od władzy takich ludzi, jak: Zenon Kliszko, Bolesław Jaszczuk, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Roman Strzelecki, Artur Starewicz, Grzegorz Korczyński, Stanisław Kociołek. Byli to ludzie kontynuujący tradycje ruchu komunistycznego i realizujący tzw. program internacjonalistyczny, program współpracy rewolucyjnej w skali międzynarodowej i uznający w pełni przywództwo ZSRR. Dotychczasowy szef rządu, były socjalista Józef Cyrankiewicz, próbował się przystosować do nowych warunków, przejmując stanowisko przewodniczącego Rady Państwa<sup>3</sup>.

W dniu 20 grudnia 1970 r. stanowisko I sekretarza KC PZPR objął dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek (1913), który stopniowo sformował nową ekipę kierowniczą oraz doprowadził do względnej pacyfikacji stosunków. Gierek należał do grupy komunistów działających w okresie międzywojennym w Belgii i Francji, nie przeszedł stażu w ZSRR i jako przywódca przemysłowionego województwa uchodził do tego czasu za dobrego gospodarza

---

<sup>1</sup> A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*. Kraków 1999, s. 167–220; A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń na Wybrzeżu Szczecińskim*. Szczecin 1985; E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w grudniu 1970*. Warszawa 1980; H. Piecuch, *Rozstrzelany Grudzień*. Warszawa 1990; B. Seidler, *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*. Warszawa 1991; *Przesilenia i zwroty w dziejach Polski Ludowej*. „Zeszyty Naukowe WAP”, (Warszawa) 1982, nr 10.

<sup>2</sup> P. Buhler, *Polska droga do wolności. 1939–1995*. Warszawa 1999; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*. Poznań 1998; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*. Warszawa 1995; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1997*. Warszawa 1998.

<sup>3</sup> E. i B. Syzdkowie, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*. Warszawa 1996.

i sprawnego menedżera<sup>4</sup>. Do grupy swych współpracowników dobrał on ludzi młodych, niezwiązanych z Międzynarodówką Komunistyczną i nienawiązujących do komunistycznych tradycji. Byli to w większości ludzie wychowani już w Polsce Ludowej w organizacjach młodzieżowych (ZPP, ZSP), jak np.: Kazimierz Barcikowski (1927 [zm. w 2007 – przyp. red.]), Stanisław Kania (1927), Józef Kępa (1928 [zm. w 1998 – przyp. red.]), Jerzy Łukaszewicz (1932–1983), Stefan Olszowski (1931), Jan Szydłak (1925–1997), Józef Tejchma (1927)<sup>5</sup>. Spośród działaczy starszego pokolenia do grona tego włączono generała Piotra Jaroszewicza (1909–1992), który w czasie pobytu w ZSRR w czasie wojny wstąpił do WP i do partii<sup>6</sup>. Uchodził on za łącznika nowej ekipy z ZSRR, ale sam miał bardzo trudne przejścia wojenne i nie należał do entuzjastów Kraju Rad. Przez wiele lat pełnił on funkcję wicepremiera u boku Cyrankiewicza i pragnął odegrać bardziej samodzielniejszą rolę. Uchodził za dobrego administratora i rzecznika samodzielności rządu, który w dawnych układach był całkowicie uzależniony od aparatu partyjnego. Nowa ekipa przyjęła zasadę głoszącą, że partia kieruje, a rząd rządzi. Kierownictwo partii miało tylko wytyczać ogólny kierunek działania, a rząd miał go realizować według własnych założeń i koncepcji<sup>7</sup>. Do grona swych bliskich współpracowników Jaroszewicz włączył ekonomistę prof. dra Mieczysława Jagielskiego (1924–1997), który pełnił funkcję wicepremiera i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Wokół KC PZPR i rządu ukształtowało się wywodzące się z Górnego Śląska lobby górniczo-hutnicze, które nadal koncentrowało uwagę najwyższych władz państwa wokół przemysłu ciężkiego i górnictwa. Działy te zyskały priorytet w pracach nowego ośrodka władzy. Rzecznikami tej gałęzi gospodarki byli m.in. wicepremier Franciszek Kaim (1919–1996), Włodzimierz Lejczak (1924), Jan Mitrega (1917 [zm. w 2007 – przyp. red.]) i Tadeusz Wrzaszczyk (1932 [zm. w 2007 – przyp. red.]).

Przez pierwsze trzy lata obok Gierka i Jaroszewicza wielką rolę w nowej ekipie władzy odgrywał Franciszek Szlachcic (1920–1990)<sup>8</sup>, który pełnił nieoficjalnie funkcję zastępcy Gierka, oraz Mieczysław Moczar (1913–1986), który przejawiał wielkie ambicje i zmierzał do przejścia pełni władzy<sup>9</sup>. Obaj zostali jednak szybko

<sup>4</sup> E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*. Warszawa 1993; tenże, *Przerwana dekada. Wywiad rzeka z J. Rolickim*. Warszawa 1990; tenże, *Replika (Wywiad rzeka)*. Warszawa 1990; zob. też: J. Walczak, *Generał Jerzy Ziętek. Wojewoda katowicki. Biografia Ślązaka 1901–1985*. Katowice 1996.

<sup>5</sup> H. Konopka, A. Konopka, *Leksykon historii Polski po II wojnie światowej 1944–1997*. Warszawa 1999; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*. Warszawa 1991; Z. Rykowski, W. Władyka, *Kalendarium polskie 1944–1984*. Warszawa 1987; J. Tejchma, *Pożegnanie z władzą*. Warszawa [1996].

<sup>6</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie... 1939–1989*. Oprac. B. Roliński. Warszawa 1991; F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR*. Warszawa 1963.

<sup>7</sup> *W stosunkach między mną a premierem – wspomina Gierek – wypracowaliśmy znaną zasadę „partia kieruje – rząd rządzi”. Miała ona istotne znaczenie systemowe, a w praktyce oznaczała, że kierunki rozwoju wypracowuje lub akceptuje partia, przy współudziale rządu, a ich realizacja jest już wewnętrzną sprawą rządu*. E. Gierek, *Smak życia...*, s. 93.

<sup>8</sup> F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*. Warszawa 1990; J.S. Mac, *Przesłuchanie supergliny*. Warszawa 1990.

<sup>9</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. Biografia polityczna. Warszawa 1998.

odsunięci od ścisłego kierownictwa i przesunięci na inne, mniej ważne stanowiska. Mocarz już w 1971 r., a Szlachcic w 1974 r. W 1974 r. do ścisłej czołówki dołączył natomiast Edward Babiuch (1927), który pełnił obowiązki sekretarza KC PZPR odpowiedzialnego za sprawy organizacyjne i kadrowe<sup>10</sup>.

Zmiany personalne w kierownictwie PZPR pociągnęły za sobą także zamiany w stronnictwach sojuszniczych partii rządzącej. Na czele ZSL stanął Stanisław Gucwa (1919–1994), na czele Stronnictwa Demokratycznego Zygmunt Moskwa (1908–1975), Andrzej Benesz (1918–1976), a następnie Tadeusz Młyńczak (1934). Na czele Stowarzyszenia PAX stał Bolesław Piasecki (1919–1979). Stanowisko przewodniczącego Rady Państwa początkowo objął odwołany ze stanowiska szefa rządu Cyrankiewicz, by w 1972 r. ustąpić miejsca wywodzącemu się z PPS historykowi prof. drowi Henrykowi Jabłońskiemu (1909 [zm. w 2003 – przyp. red.]<sup>11</sup>.

Nowa ekipa rządząca próbowała wyciągnąć wnioski z załamania i kryzysów minionych lat i przeprowadzić reformy administracyjne i polityczne. O zerwaniu z panującym systemem politycznym, określonym jako dyktatura proletariatu wyrażająca się w kierowniczej roli partii, nie mogło być mowy. Był to system oficjalnie uznany w ZSRR i krajach ościennych; każdą próbę odejścia od tego systemu piętnowano jako przejaw kontrrewolucji i kategorycznie zwalczano. Polska znajdowała się w centrum tego systemu i nie miała żadnych szans na samodzielne zerwanie z nim. Reformy polskie musiały się mieścić w tym przyjętym generalnie systemie. Przyjęto założenie, że rząd uzyska więcej samodzielności, że czynniki partyjne nie będą bezpośrednio ingerować w jego pracę. Gierek jako szef partii rządzącej przyjął, iż kierownictwo partyjne spełniane będzie poprzez członków partii pracujących w rządzie. Stąd bardzo często zmieniano ludzi, którzy wchodzić w skład Biura Politycznego KC PZPR, na zmianę pełnili bądź to funkcje sekretarzy KC, bądź to wicepremierów w rządzie. Karuzela ta budziła niezadowolenie i ostrą krytykę, ale władze nie były w stanie z niej zrezygnować. W terenie działali sekretarze KW PZPR i wojewodowie. Jedni byli kontrolowani przez KC PZPR, a drudzy przez prezydium rządu. Tak na szczeblu centralnym, jak i w terenie formalnie istniały komisje koordynujące pracę PZPR, ZSL, SD i Stowarzyszenia PAX. Faktycznie dominowali sekretarze PZPR, którzy decyzje swoje konsultowali tylko z pozostałymi czynnikami politycznymi. Istotną rolę pełnił nadal Kościół rzymskokatolicki; działał on niezależnie od władz, podlegając tylko kontroli odpowiednich wydziałów i komisji urzędów wojewódzkich i powiatowych. W środowiskach młodzieżowych działały organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW, ZSP i koła młodzieży wojskowej. Od 1957 r. na ziemiach zachodnich i północnych kontynuowało działalność Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ). Dużą liczbę członków skupiały poszczególne związki zawodowe. Były one jednak

<sup>10</sup> W. Ważniewski, *Polityczne i społeczne problemy rozwoju Polski Ludowej 1944–1985. Zarys historii*. Warszawa 1989, s. 154–155.

<sup>11</sup> H. Dominiczak, R. Halaba, T. Walichnowski, *Z dziejów politycznych Polski 1944–1984*. Pod red. T. Walichnowskiego. Warszawa 1984; W. Ważniewski, *Polityczne i społeczne problemy...*



całkowicie uzależnione od komitetów partyjnych i w pełni ubezwłasnowolnione. Zajmowały się organizowaniem czasów i zapomóg, ale nie miały wpływu na politykę płacową ani na bezpieczeństwo i higienę pracy czy organizację pracy. Wzywały natomiast do wyścigu pracy, wypełniania lub przekraczania narzuconych robotnikom norm produkcyjnych<sup>12</sup>. Przewodniczącym CRZZ był Władysław Krucek (1910 [zm. w 2003 – przyp. red.]).

Kryzys grudniowy 1970 r. spowodował wystąpienie około 60 tys. członków z PZPR oraz generalne rozczarowanie społeczeństwa do programu partii. Nowe kierownictwo na przełomie lat 1970–1971 odbyło wiele bezpośrednich spotkań z załogami strajkujących zakładów pracy. Strajki przerwano, ale rząd musiał cofnąć zarządzone w grudniu podwyżki cen. Ceny zostały zamrożone do 1976 r. Jednocześnie podniesiono płace. W poszczególnych instancjach partyjnych powołano do życia komisje społeczne, które przez pewien czas zastąpiły oficjalne wydziały i wywierały pewien wpływ na politykę partii. Analiza przyczyn kryzysu z przełomu lat 1970/1971 miała jednak bardzo powierzchowny charakter. Odpowiedzialnością za kryzys obarczono byłe ściśle kierownictwo partii z Gomułką, Kliszką i Jaszczukiem na czele. Nie wyciągnięto głębszych wniosków. Gomułka nie zgodził się z tą oceną, ale krytyki jego nowe kierownictwo nie wzięło pod uwagę<sup>13</sup>.

## **2. Koncepcja przyspieszonego rozwoju i łączenia rozwoju ekonomicznego ze wzrostem stopy życiowej ogółu społeczeństwa**

Powtarzające się kryzysy i załamania ekonomiczne spowodowały, iż ekipa Gierka stanęła wobec zagadnienia, jak połączyć problem przyspieszenia rozwoju ekonomicznego kraju ze wzrostem stopy życiowej jego mieszkańców. Do 1970 r. Polska wraz z innymi państwami bloku radzieckiego była izolowana na forum międzynarodowym oraz pozbawiona możliwości zaciągania pożyczek w sferze dolarowej; stosowanie wobec niej embarga strategicznego powodowało, że nie mogła ona też korzystać z rozwijanej na Zachodzie nowej technologii produkcji. Tymczasem podpisany 7 grudnia 1970 r. układ z RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków otwierał Polsce dostęp do kapitałów i technologii zachodniemieckiej<sup>14</sup>. Odprężenie w stosunkach międzynarodowych doprowadziło też

---

<sup>12</sup> J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*. Londyn 1985; *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*. Pod red. A. Łopatkki. Warszawa – Poznań 1970; *Podstawy wiedzy o partii. Ideologia, zasady działania i historia*. Poznań 1986, s. 184–192.

<sup>13</sup> *List W. Gomułki do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z 6 stycznia 1971 r.* [W:] *W. Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*. Wstęp, wprowadzenie i przypisy J. Andrzejewski (A. Paczkowski). Londyn 1987, s. 194–196. *List W. Gomułki do członków KC PZPR z 27 marca 1971*. Tamże, s. 196–227.

<sup>14</sup> *Polska – NRF. Przesłanki i proces normalizacji stosunków*. Wybór, oprac. i przedmowa J. Rachocki. Dokumenty do druku podał J. Muszyński. Poznań 1972; *PRL – RFN. Blaski i cienie procesy*

do złagodzenia ostracyzmu stosowanego wobec Polski przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję. W nowej sytuacji władze polskie mogły liczyć na uzyskanie pożyczek w sferze dolarowej oraz na zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń niezbędnych do unowocześnienia przemysłu polskiego. Problemy polskie spotkały się z zainteresowaniem kół politycznych i finansowych świata zachodniego<sup>15</sup>.

W bloku radzieckim panowała jednak atmosfera nieufności i wrogości wobec państw kapitalistycznych i podjęcie rokowań na temat przełamania izolacji i nawiązania współpracy gospodarczej napotykało na krytykę i sprzeciw tak starych kadr komunistycznych w Polsce, jak i ZSRR jako mocarstwa kierującego całym blokiem<sup>16</sup>. Gierek i jego ekipa nie mieli w tym względzie oporów. Nie mogli jednak narażać państwa polskiego na represje innych państw socjalistycznych i izolację polityczną. Działano ostrożnie, by nie psuć stosunków z ZSRR, Czechosłowacją, NRD, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. W maju 1971 r. I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień w porozumieniu z Gierkiem zorganizował spotkanie w małym gronie celem ustalenia wspólnego stanowiska w tej kwestii. *Za stołem w przeszklonym saloniku – pisze W. Janiurek – [...] zasiedli oprócz obu pierwszych sekretarzy – KC i KW w Katowicach – czterej profesorowie: Jerzy Olszewski – minister chemii, a potem handlu zagranicznego, Benon Stranz z górnictwa, Alojzy Melich – naukowiec uznany z czasem, nie wiem czy słusznie, za złego ducha Gierka, gdy chodzi o nakłanianie do nierozsądnych pociągnięć ekonomicznych, oraz Marian Frank – rektor katowickiej WSE, bezpartyjny fachowiec, straszony bez powodzenia przez ludzi z aparatu.*

*Każdy z uczestników miał poczucie ważności przeżywanej chwili i swojej roli. Kraj był na zakręcie. Stagnacja i bezruch drugiej połowy lat 60., kiedy nawet stolica, choć nie odbudowana jeszcze, zaczynała się kruszyć i starzeć, a w stopniu jeszcze większym niedawny krwawo stłumiony bunt na Wybrzeżu – podpowiadały, że wiele rzeczy trzeba szybko i w sposób zasadniczy zmienić. Teraz albo nigdy! Ba, jak to zrobić?*<sup>17</sup>. Fachowcy opowiedzieli się za tzw. „otwarciem na Zachód”. Za opcją tą opowiedzieli się głównie Olszewski i Melich. Natomiast Frank i Stranz zajęli stanowisko sceptyczne.

*Gierek – pisze Janiurek – zachował przez cały czas umiar i wybalansowaną powagę męża stanu. [...]. Nie chciał niczego od razu przesądzać. Zwróciło jednak uwagę, że argumenty Olszewskiego i Melicha podniecały go, a ostrzeżenia Franka i Stranza drażniły. Trudno mu się dziwić. Szukał jakiegoś wyjścia*<sup>18</sup>.

*normalizacji wzajemnych stosunków 1972–1987.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1988.

<sup>15</sup> *Państwa zachodnie wobec przełomowych wydarzeń w Polsce w latach 1945–1995. Wybrane problemy.* Praca zbiorowa pod red. W. Malendowskiego i K. Robakowskiego. Poznań 1995.

<sup>16</sup> J. Pawłowicz, *PZPR w międzynarodowym ruchu robotniczym.* Warszawa 1980; M. Paździora, *PPR i PZPR wśród partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalistycznego 1947–1965.* Katowice 1985; A. Skrzypek, *Polska we wspólnocie socjalistycznej (1956–1969). Zarys stosunków politycznych.* Warszawa 1988.

<sup>17</sup> W. Janiurek, *Nie wolać mnie z powrotem.* Katowice 1991, s. 259.

<sup>18</sup> Tamże, s. 260.

Gierek we wspomnieniach swych napisał, że zdawał sobie sprawę z dylematu, jakim było pogodzenie przyspieszenia rozwoju ekonomicznego ze wzrostem stopy życiowej i dążył do generalnych zmian w polityce gospodarczej i społecznej państwa. *Na oczach zdumionych i zdezorientowanych sąsiadów – pisze on – zaczęliśmy przyspieszać nasz rozwój i urzeczywistniać założone cele. Polska stała się obiektem zainteresowania i rosła jej pozycja w świecie. Wykorzystywaliśmy to dla dalszego rozwoju stosunków politycznych oraz handlowo-gospodarczych ze światem kapitalistycznym, co w znacznym stopniu zwiększyło naszą niezależność. Uwalnialiśmy się od jednego źródła dostawcy i jednego głównego odbiorcy. Uzyskaliśmy nowe rynki zbytu i nowych dostawców. Nie przychodziło to nam łatwo, ponieważ byliśmy kadrowo nie przygotowani do tak szybkiego rozwoju stosunków handlowo-gospodarczych z partnerami rządzącymi się innymi zasadami. [...] Dobrze wiedziałem, że wchodząc na tę drogę musimy utrzymać równowagę naszych stosunków z socjalistyczną wspólnotą i ze światem kapitalistycznym. Nie można było nam popadać w inną zależność, tym razem od Zachodu. Była nareszcie okazja prowadzić politykę polską i dla Polski, w naszym wspólnym narodowym interesie*<sup>19</sup>.

23 stycznia 1971 r. powołano partyjno-rządową komisję do opracowania wniosków w sprawie unowocześnienia systemu kierowania i zarządzania gospodarką narodową, z Janem Szydłakiem na czele, a 30 stycznia tegoż roku Komisję Ekspertów do opracowania raportu o stanie oświaty w PRL. Przewodniczył jej prof. dr Jan Szczeptański. Stanowisko doradcy E. Gierka objął ekonomista Zdzisław Rurarz<sup>20</sup>.

Nową strategię polityczną uchwalono w czasie obrad VI Zjazdu PZPR w grudniu 1971 r. W dniu 7 stycznia 1972 r. podjęto decyzję o przystąpieniu do budowy Huty Katowice. Była to jedna z bardziej kontrowersyjnych decyzji. Huta była gigantem, który pochłonął olbrzymie środki. Pierwszy etap jej realizacji do 1976 r. kosztował około 50 mld złotych. Tymczasem Polska musiała budować mieszkania, szkoły, drogi, koleje, tworzyć miejsca pracy dla rosnącego wyżu demograficznego. W 1978 r. osiągnięto stan budowy około 300 tys. mieszkań rocznie. Wiele linii kolejowych zelektryfikowano. Rozbudowano przemysł maszynowy i samochodowy. Tworzono żeglugę morską. Powstały pierwsze w Polsce drogi szybkiego ruchu.

Polska, zaciągając wielkie kredyty zagraniczne, przekształciła się w wielki plac budowy, nadrabiając szybko opóźnienia minionych lat. Pierwszymi krajami udzielającymi Polsce pożyczek były: RFN, Włochy, Austria, Szwecja, Finlandia, Anglia, Japonia, Belgia i USA. *U podstaw koncepcji naszej polityki społeczno-gospodarczej – pisze Jaroszewicz – legła chęć wyrwania się ze stalinowskiego schematu gospodarczego, ale bez odrzucania socjalistycznej istoty sprawiedliwości społecznej. Była to kolejna, po październikowej z 1956 roku, próba zmiany koncepcji socjalistycznego rozwoju, podjęta jednak i zamierzona znacznie śmieiej*<sup>21</sup>. Analizu-

<sup>19</sup> E. Gierek, *Smak życia...*, s. 99.

<sup>20</sup> Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka*. Chicago – Toronto – Warszawa 1990.

<sup>21</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 178.

jąc zadłużenia, Jaroszewicz stwierdził, że żadne z państw udzielających kredytów „nie stawiało Polsce warunków wstępnych”. Polska zakupiła wiele licencji w Anglii, Francji, Niemczech i USA. *Zastrzegano się oczywiście – wspomniał Jaroszewicz – abyśmy nie przekazywali uzyskanych licencji i nie pośredniczyli w zakupie maszyn dla ZSRR – to było oczywiste, choć wiedzieliśmy, że niezupełnie skuteczne [...]*<sup>22</sup>.

Analizując styl pracy Gierka i Jaroszewicza, wielu autorów podkreśla, że pierwszy z nich mało czytał i nie angażował się emocjonalnie w rozwiązywanie narastających problemów. Natomiast drugi z nich pracował bardzo ciężko i bardzo przejmował się rosnącymi kłopotami. *Jaroszewicz – pisze Janiurek – był tytanem pracy. Wychodziłem z URM zazwyczaj po ósmej wieczorem, czasem po dziesiątej, bo jako minister byłem objęty zasadą nieograniczonego czasu pracy. Szef jeszcze pracował. Rano przychodził około siódmej. Wiem, że czytał większość analiz i ocen, czego nie zdążył przestudiować, rozsyłał współpracownikom z prośbą o opinię. Też otrzymywałem takie materiały z jęgo dekretacją.*

*Gierek dla odmiany czytał niewiele, tłumacząc to osłabieniem wzroku. Miał jednak u boku zespół doradców, których darzył zaufaniem i szacunkiem. Dysponował także licznym aparatem wykonawczym, złożonym z osobiście przez siebie dobranych funkcjonariuszy o niezłym przygotowaniu ogólnym i fachowym. Dlatego też dziś trudno byłoby mu zastąpić się niepoinformowaniem o stanie spraw w państwie.*

*To samo odnosi się do wszystkich bez wyjątku członków BP [Biura Politycznego – przyp. A.Cz]*<sup>23</sup>.

Do ważniejszych inwestycji tego okresu należały: wspomniana już Huta Katowice, Elektrownia Bełchatów, Fabryka Samochodów Małolitrażowych, Zakłady Kineskopów w Piasecznie, Fabryka Nawozów Trójskładnikowych w Policach, Fabryka Traktorów w Ursusie, Lubelskie Zagłębie Węglowe. Podjęto ideę odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie oraz modernizacji stolicy<sup>24</sup>. W ślad za władzami centralnymi poszczególne województwa przystąpiły do realizacji

<sup>22</sup> Tamże, s. 179.

<sup>23</sup> W. Janiurek, *Nie wołać mnie...*, s. 263. Zob. też: F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 179; *Po upływie kilku tygodni – pisze Szlachcic – dały się zauważyć cechy stylu Gierka. Swoim zachowaniem zasadniczo różnił się od Gomułki. Świadomie starał się wszystko robić inaczej. Niewiele czytał i mało mówił. Dawał się wygadać innym. Nie narzucał swego punktu widzenia. Był skromny i skrupowany. W tym czasie rzeczywiście był „pierwszym wśród równych”. Józef Tejchma, który umiał formułować oceny, stwierdził, że „takie zachowanie się nie tylko nie obniża autorytetu pierwszego, lecz go wzmacnia”.*

*Posiedzenia Biura Politycznego i Sekretariatu odbywały się regularnie według miesięcznego planu. Zmieniono proporcje tematów. Teraz w mniejszym zakresie zajmowano się problemami gospodarczymi, a więcej sprawami partyjnymi, politycznymi i socjalnymi. Premier Jaroszewicz i wicepremier Jagielski starali się usamodzielnic rząd i wzmacniać jego autorytet. Pragnęli w praktyce realizować zasadę: „rząd rządzi, a partia kieruje”. F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 179.*

<sup>24</sup> A. Karpiński, *Gospodarcza pozycja Polski w świecie*. Warszawa 1973; J. Kossak, M.F. Rakowski, K. Secomski, J.J. Wiatr, R. Wojna, *Pięć esejów o Polsce współczesnej*. Warszawa 1979.

swoich planów i zamierzeń. Władze centralne nie panowały nad sytuacją. Każdy sekretarz KW i wojewoda starał się pozyskać jakiegoś możliwego protektora w centrali i otwierał własne inwestycje, nie mając na nie pokrycia w masie surowcowej i możliwościach przerobowych. Liczono, że rząd nie dopuści, by otwarte inwestycje stały nieukończone i ostatecznie wyrazi zgodę na ich dofinansowanie z puli centralnej. Następca Jagielskiego na stanowisku przewodniczącego Komisji Planowania, Tadeusz Wrzaszczyk, stwierdził w 1980 r., że około 40% nowych inwestycji podjęto poza planem, zmuszając rząd do nadzwyczajnych dotacji. Fakt ten doprowadził do wielkich przestojów w inwestycjach, zamrożenia wielu inwestycji i wielkich strat<sup>25</sup>.

Generalnie biorąc, polityka przyspieszenia przyniosła wielkie efekty gospodarcze i społeczne. *W pięcioleciu 1971–1975, a więc w pierwszej połowie bieżącej dekady – pisał Kazimierz Secomski – średnioroczny wzrost dochodu narodowego sięgnął 9,8%, co oznaczało niemal 2,5-krotne zwiększenie jego tempa w porównaniu z dwuleciem 1969–1970. Dopiero kolejne 5 lat nieurodzaju w rolnictwie (1974–1978) i trudności handlu zagranicznego wpłynęły ograniczająco na dotychczasową dynamikę rozwoju. Nie były to jedyne, lecz najistotniejsze przyczyny powstania poważnych trudności w kształtowaniu dalszego rozwoju. Pogłębiły się one po surowej zimie 1978/79 oraz klęsce powodzi i suszy<sup>26</sup>. Uznając, że równoległe ze wzrostem ekonomicznym rząd działał na rzecz podniesienia stopy życiowej ludności, K. Secomski stwierdził: W rezultacie tempo wzrostu płac realnych, które w poprzednim 10-leciu (1961–1970) wynosiło około 1,8% rocznie, zwiększyło się 4-krotnie, osiągając średnioroczne tempo wzrostu w wysokości 7,2% w 5-leciu 1971–1975. W tym czasie nastąpiło również wybitne zaktywizowanie produkcji rolnej, co umożliwiło równoległe podniesienie dynamiki wzrostu dochodów ludności rolniczej. Warto podkreślić, że stopa wzrostu globalnej produkcji rolnej, wynosząca 1,8% rocznie w 5-leciu 1966–1970, zwiększyła się do ponad 5,6% rocznie w 3-leciu 1971–1973, tj. przeszło 3-krotnie. Jednakże następne lata 1974–1978 przyniosły zahamowanie, a nawet przejściowy spadek produkcji rolnej, zwłaszcza zaś wydatne zmniejszenie stanu hodowli<sup>27</sup>.*

Podjęty przez Stany Zjednoczone wyścig zbrojeń z ZSRR spowodował generalnie daleko idące zmiany ekonomiczne w całym obozie państw socjalistycznych. Władze radzieckie przystąpiły do przerzucania ciężarów związanych z modernizacją zbrojeń i wyścigiem zbrojeń na kraje członkowskie Układu Warszawskiego. Największe obciążenia spadały na Polskę, która nie mogła odmówić ich realizacji. Jednocześnie rząd ZSRR ograniczył planowane dostawy surowców, a szczególnie gazu i paliwa, ograniczając możliwości rozwojowe przemysłu polskiego. W latach

<sup>25</sup> *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych.* Pod red. naukową A. Müllera. Warszawa 1985.

<sup>26</sup> K. Secomski, *Rozwój społeczno-gospodarczy.* [W:] *Pięć esejów...*, s. 163.

<sup>27</sup> Tamże.

1976–1977 pojawiły się poważne symptomy recesji. Rząd nie potrafił się im przeciwstawić i uległ dekompozycji. W łonie kierownictwa ujawniły się znaczne rozbieżności hamujące jego działania<sup>28</sup>.

### 3. Przemiany w strukturze społecznej i świadomości politycznej społeczeństwa polskiego

Burzliwe tempo rozwoju spowodowało znaczne zmiany w społeczeństwie polskim. Liczba ludności w Polsce szybko rosła. W 1946 r. było jej 23,9 mln, w 1970 r. 32,6 mln, w 1978 r. 35 mln. W omawianym 10-leciu wzrost ten wynosił kilka milionów. Znaczna część tej ludności zmieniła zawód i charakter zatrudnienia. Rosła liczba robotników i inteligencji, malała natomiast liczba ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie. W ślad za tym następowało przesuwanie się ludności ze wsi do miast. Jeśli w 1946 r. w miastach w Polsce mieszkało 31,8% ogółu ludności, to w 1980 r. już 61%. 59% Polski stanowiła ludność w wieku produkcyjnym.

Na skutek zmian granicznych i powojennych przemieszczeń ludności, Polska była dość jednolita narodowo i wyznaniowo. Dominującą rolę wyznaniową spełniało wyznanie katolickie. Przytłaczająca większość społeczeństwa czuła się katolicka i narodowa. Tymczasem do 1970 r. rządy kierowane przez PZPR dążyły do ograniczenia roli Kościoła i wspierały dążenia ateistyczne. Ograniczano liczbę budowanych kościołów oraz działano w duchu zmierzającym do wychowania laickiego. Państwo wspierało propagandę ateistyczną i ograniczyło wychowawcze oddziaływanie Kościoła i kleru<sup>29</sup>.

Wraz z przejęciem władzy przez nową ekipę polityczną pojawiły się symptomatyczne zmiany w tym zakresie. Głośni w latach 60. ateści i propagatorzy wychowania laickiego z Leszkiem Kołakowskim na czele, już w końcowej fazie rządów Gomułki zostali usunięci z PZPR i po grudniu 1970 r. nie zostali rehabilitowani. Państwo ograniczyło działalność hamującą rozwój Kościoła i wyznań. Stopniowo postępowały zmiany, które spowodowały oskarżenie Gierka i jego ekipy o demontaż marksizmu-leninizmu i ograniczenia dążeń do laicyzacji społeczeństwa<sup>30</sup>.

Przede wszystkim zmienił się charakter partii rządzącej. Potocznie nadal nazywano ją partią komunistyczną. Faktycznie coraz bardziej przekształcała się ona w partię rządzącą o charakterze nie ideologicznym, lecz pragmatycznym. Coraz

<sup>28</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1999, s. 461–505; W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994.

<sup>29</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*. Kraków 1995.

<sup>30</sup> P. Kostikov, *Widziane z Kremla. Moskwa. Warszawa. Gra o Polskę*. Oprac. B. Roliński. Warszawa 1992; V.G. Pavlov, *Byłem rezydentem KGB w Polsce*. Tł. z ros. M. Raczyńska. Warszawa 1994; Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka...*

mniej było w niej komunistów, a coraz więcej ludzi zajmujących określone stanowiska w życiu gospodarczym i administracyjnym państwa: inżynierów, ekonomistów, nauczycieli, administratorów. Zebrania partyjne przekształciły się z dyskusji ideologicznych w rzeczowe dyskusje o gospodarce i państwie. Za czasów Gomułki pisano i mówiono o tzw. socjalizmie siermiężnym. Członkowie partii rządzącej byli ubodzy, wielu z nich pochodziło z awansu społecznego – nie dysponowali wykształceniem ani ogładą towarzyską. Za czasów Gierka aktywi PZPR kierowano na studia. Aktywiści budowali sobie dachy w miejscowościach zamiejskich, kupowali samochody i podnosili swe kwalifikacje zawodowe. Kierownictwo partii tolerowało ten stan rzeczy, a nawet zachęcało urzędników aparatu partyjnego do studiów i podnoszenia stopy życiowej<sup>31</sup>.

*Byłem i jestem nadal – pisał Gierek – komunistą. Nigdy nie byłem ideologiem, a ideologię traktowałem zawsze nie jako dogmatyczny schemat działania, lecz jako instrument rozwiązywania problemów stojących przed nami. Kiedy instrument okazywał się nieskuteczny, szukałem rozwiązań poza nim i bez niego. Nigdy nie byłem niewolniczo posłuszny nakazom ideologii. Zawsze nad jej kanonem dominował u mnie interes narodu i kraju*<sup>32</sup>.

Gierek twierdził, że rozumiał konieczność odejścia od niektórych zasad marksizmu-leninizmu, jak np. dyktatura proletariatu, system monopartyjny czy centralizm demokratyczny. Nie proklamował tego oficjalnie, ponieważ bał się konsekwencji. *Jednoznaczne odejście od nich – wspomina on – oznaczało wówczas wyrok śmierci na polską politykę. Tego nie wytrzymałoby nasi sąsiedzi, nie tylko Związek Radziecki. Stąd też słuszniejsze, moim zdaniem, było powolne obumieranie tych zasad w praktyce*<sup>33</sup>. Krytykom, którzy zarzucali mu odejście od zasad marksizmu-leninizmu i odideologizowanie partii odpowiadał: *Nigdy nie odchodziłem od marksizmu i nie zdradziłem jego pryncypiów. Marksizm zakładał stałe otwarcie myśli ludzkiej na to, co nowe, co niesie ze sobą rozwój nauki, cywilizacji. W zmienionych warunkach przeżywały się niektóre zasady, odchodziły one w przeszłość, stawały się nie tylko bezużyteczne, lecz nawet społecznie szkodliwe w nowych warunkach. [...]. Ani nie zdradziłem, ani nie rozmontowywałem marksizmu. Po prostu niektóre jego zasady stały się nieaktualne i przez to nieużyteczne do rozwiązywania skomplikowanych problemów naszego rozwoju. Poszukiwałem więc rozwiązań poza i ponad nimi, zawsze jednak niezmiennymi wartościami były dla mnie zasady sprawiedliwości społecznej i humanistyczne ideały socjalizmu*<sup>34</sup>.

Gierek był też pierwszym przywódcą państwa socjalistycznego, który uznał za celowe w pełni znormalizować stosunki państwa z Kościołem. Podjęto rozmowy z hierarchią kościelną, które zaowocowały znacznym złagodzeniem występujących

<sup>31</sup> I. Marzół, M. Ogórek, *Polska między wierszami. Życie codzienne w PRL*. Warszawa 1991; *Podstawy wiedzy o partii...*, s. 190.

<sup>32</sup> E. Gierek, *Smak życia...*, s. 102.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

dotąd konfliktów. Wobec uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie, Watykan w 1972 r. wprowadził stałą administrację kościelną na ziemiach odzyskanych, zrywając z niemiecką tradycją w tym zakresie. W ślad za tym w 1974 r. rząd polski zawarł porozumienie z Watykanem i nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. W dniu 1 grudnia 1977 r. E. Gierek jako pierwszy sekretarz partii rządzącej w obozie państw socjalistycznych złożył wizytę papieżowi Pawłowi VI. Było to wydarzenie o charakterze sensacyjnym. Polska wyróżniała się spośród innych państw socjalistycznych stopniem demokratyzacji stosunków i stosunkiem do Kościoła. Powstrzymano występujące w poprzednim okresie działania ograniczające Kościół oraz propagujące zasady ateizmu. Działalność wyznaniowa wszystkich Kościołów uzyskała dużą swobodę. Mieszkańcy Polski stopniowo odchodzili od założeń materialistycznych i socjalistycznych ku demokracji i wolności światopoglądowej.

W radio i telewizji zaczęto nadawać pieśni religijne i treści kościelne. Opór kół dogmatycznych w partii i ateistycznych poza nią został przełamany. Dyskusje z Kościołem podjęli nie tylko politycy rządzący, ale również opozycjoniści. Niektórzy z nich przyjęli chrzest, zrywając ze swoją starozakonną tradycją<sup>35</sup>. Zmiany te zadziwiły nawet sceptycznie usposobionego prześmiewcę Stefana Kisielewskiego. Z okazji świąt Bożego Narodzenia 1971 r. odnotował on w swym dzienniku takie spostrzeżenie: *W radio i w telewizji pełno w tym roku kolęd, pastorałek i podobnych rzeczy. Mądrzejszy jest w tych sprawach Gierek od Gomułki i Kliszki [...] od razu pojął, że można zaspokoić społeczeństwo tanim kosztem, dając mu swoiste opium w postaci czy to Zamku, czy też jasełek w telewizji. Rzecz to nie taka blaha, boć to pierwsze święta „gierkowskie”*<sup>36</sup>.

Tak więc brak akcentów religijnych za Gomułki oceniano źle jako przejaw ateizacji i głupoty politycznej. Podjęcie tych akcentów uznano z kolei za przejaw cwaniactwa politycznego i chęć kupienia społeczeństwa. Oceniając Gierka generalnie po kolejnym plenum i zmianach kadrowych, Kisielewski stwierdził: *W ogólnej propagandzie i dialektyce propagandowej Gierka nie mówi się o polityce, lecz tylko o gospodarce. Jednocześnie rzeczywiście coś się robi, przynajmniej widać. [...] To jest niby coś, ten Gierek to pozytywista, a że realista, więc gadać ani pisać nie pozwala, aby nie drażnić Moskali i nie zrobić nowej Czechosłowacji. Ma w tym swoją rację, ale racja to smutna i nudna, choć dla ludu dobra. Nudna ojczyzna – cóż za smutny ewenement [...]*<sup>37</sup>. 17 stycznia 1972 r. Kisielewski zmienił nieco zdanie o Gierku odnotowując, że faktycznie podjął on znaczne inwestycje, szczególnie w stolicy (całe miasto rozkopane). W dniu 31 stycznia 1972 r. stwierdził on, iż nareszcie wie, kim jest Gierek: *Chce dać pracę, względny dobrobyt i rozrywkę, w żadnym wypadku nie pozwoli nikomu politykować: wie doskonale, że polityka to*

<sup>35</sup> A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*. Paryż 1977. W 1998 r. ukazało się kolejne wydanie tej książki, która eksponuje rolę i znaczenie Kościoła także dla opozycji antykomunistycznej w Polsce i na emigracji.

<sup>36</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*. Warszawa 1996, s. 619.

<sup>37</sup> Tamże, s. 620.



*domena partii, polegać zaś ona musi na ukrywaniu przed Rosją jakichkolwiek wewnętrznych różnic, czuwaniu nad ogólną drętwością, która jest dla Moskali gwarancją, że mogą niczego się nie obawiać, eo ipso zostawić Gierka przy władzy. To okropnie nudne, ale to jest nieugięta rzeczywistość, która będzie trwała co najmniej parę lat*<sup>38</sup>. Zapiski Kisiela oddają nastroje panujące w kołach opozycyjnych i inteligenckich stolicy.

#### 4. Załamanie polityki harmonijnego rozwoju

Idea spłacania zaciągniętych pożyczek w sferze dolarowej z zysków płynących ze sprzedaży wyprodukowanych w nowych przedsiębiorstwach towarów okazała się nierealna. Już w 1973 r. wybuchł wielki kryzys paliwowy w świecie, który spowodował wielkie zamieszanie finansowe. Zachwiała się pozycja dolara w świecie, a kryzys finansowy doprowadził do poważnych perturbacji. Spadł kurs dolara i wzrosły niepomierne kursy jena japońskiego i marki niemieckiej. Jednocześnie wytwory przemysłu polskiego nie znajdowały nabywców na rynkach zagranicznych i nie przynosiły spodziewanych dochodów. Fakt ten spowodował, iż nie było pieniędzy niezbędnych do obsługi zaciągniętych kredytów oraz na kontynuowanie polityki przyspieszonego rozwoju. Polska znalazła się w tzw. pułapce zadłużeniowej. Władze polskie nie skorygowały na czas swych koncepcji ekonomicznych. Co więcej, podjęły nowe plany inwestycyjne, planując regulację Wisły, budowę wielkich rafinerii i portów. Polityka ta spowodowała powstanie wielkich rozbieżności w łonie kierownictwa politycznego.

Polityka Gierka i Jaroszewicza napotkała krytykę ze strony Babiucha, Kani, Moczara i wielu innych polityków. Jednocześnie nieregulowane od 1970 r. ceny doprowadziły do komplikacji na rynku żywnościowym. Wobec taniości towarów spożywczych, były one masowo wykupywane. W sklepach trudno było coś dostać. Stały przed nimi długie kolejki. Powstała instytucja tzw. kolejkowego, to jest człowieka stojącego za kogoś, kto nie miał czasu, ale dysponował pieniędzmi niezbędnymi do opłacenia zastępstwa w kolejce. 13 marca 1975 r. Kisielewski odnotował: *Nie ma mięsa, nie ma mleka, sklepy puste. To już tak długo jest z tym żarciem, ludzie z tego powodu wściekli, a ci idioci z „partii i rządu” długo milczeli na ten temat jak ryby, coraz bardziej tym milczeniem irytując zainteresowanych, a jak się zdaje, sądząc iż właśnie takie milczenie jest zbawienne. Głupota komunistów bywa bezbrzeżna, ale w sumie im się udaje, bo świat otaczający jest jeszcze głupszy, o czym oni dobrze wiedzą. Były już podobno strajki („przestoje”), nawet w Warszawie, ulotki antygierkowskie etc.*<sup>39</sup>

<sup>38</sup> Tamże, s. 631.

<sup>39</sup> Tamże, s. 835.

Wobec trudnej sytuacji wewnętrznej, ekipa Gierka podwoiła aktywność na forum międzynarodowym, odnosząc znaczne sukcesy w stosunkach z Francją, RFN i USA. Podjęto też reformy ustrojowe w kraju. Na pierwszy plan poszła sprawa połączenia kilku samodzielnych organizacji młodzieżowych w jednolitą organizację pod nazwą Związek Socjalistycznej Młodzieży Polski (ZSMP). Powstała kilkumilionowa organizacja, która utraciła jednak tradycję swych poprzedniczek i zawisła w politycznej próżni. Wielu dawnych aktywistów ZSM, ZMW i ZSP wycofało się z dalszej działalności. Na drugi plan poszła sprawa administracji państwa. Przez długi czas dyskutowano i w końcu podjęto decyzję o likwidacji powiatów jako ogniw administracyjnych kraju i utworzeniu 49, zamiast dotychczasowych 17 województw. Reformę tę reklamowano jako dążenie do zbliżenia władz administracyjnych do mas ludności. Faktycznie zamieszanie spowodowane reformą utrudniło kontakt mas z administracją. Jednocześnie w miejsce 17 silnych sekretarzy KW PZPR i 17 wojewodów o dużym zapleczu, władze centralne miały do czynienia z 49 słabymi i bez silnego zaplecza sekretarzami i wojewodami. Zgodnie ze starą zasadą „dziel i rządź”, Gierkowi łatwiej było manipulować tą kadrą uzależnionych od niego ludzi.

Zmiany te spowodowały wiele dysonansów i kłótni. Najbardziej negatywnie przyjęto jednak nowelę do konstytucji z 1952 r. Wprowadzono do niej zapis głoszący, że Polska jest państwem socjalistycznym, że kieruje nim PZPR oraz że znajduje się ono w sojuszniczym układzie z ZSRR. Projekt tych zmian napotkał na ostry sprzeciw hierarchii kościelnej i kół intelektualnych. Pojawiły się zorganizowane protesty i wystąpienia<sup>40</sup>. Mimo to kierownictwo partyjne uchwaliło, a rząd wykonał decyzję o nowej regulacji cen. Fakt ten premier Jaroszewicz podał do wiadomości 24 czerwca 1976 r.

Wobec masowych protestów i strajków (Ursus, Radom, Płock), decyzję tę po 48 godzinach musiano odwołać. Władza skompromitowała się ostatecznie. Premier Jaroszewicz podał się do dymisji, ale Gierek, nie mając innego kandydata na to stanowisko, polecił mu dymisję wycofać. Wobec strajkujących zastosowano represje, aresztując i zwalniając wielu ludzi z pracy. W tej sytuacji opozycyjnie nastawieni inteligenci stołeczni powołali do życia Komitet Obrony Robotników (KOR)<sup>41</sup>. Obok KOR-u powstało kilka innych konspiracyjnych lub półkonspiracyjnych organizacji, które wystąpiły z krytyką partii i rządu i opracowały alternatywne programy działania. Opozycja w kraju uzyskiwała wsparcie ze strony kół emigrantów politycznych w Szwecji, Francji, RFN i USA. *Myszę – stwierdził Kisielewski – że w gruncie rzeczy pierwszy żałobny dzwon dla ekipy Gierka już zadzwonił, wprowadzili go w ruch robotnicy z Ursusa, Radomia, Płocka i innych miast, kolejarze z całej Polski, słowem tłumy, które się wreszcie wściekły*<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Zob. A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, s. 578–583.

<sup>41</sup> J.J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników – KOR. Komitet Samoobrony Społecznej*. Londyn 1983; J. Karpiński, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1988*. Londyn 1987, s. 197–208.

<sup>42</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 866.

W tej sytuacji kierownictwo partyjne przyjęło koncepcję negowania krytycznych nastrojów i wystąpień, przeciwstawiając im tzw. propagandę sukcesu. Przewodziła w tym sterowana przez Macieja Szczepańskiego telewizja. Nie brakowało jej jednak również w prasie i w radio. KC PZPR ogłosił, iż w Polsce zbudowano podstawy socjalizmu i przystąpiono do budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Fakty te oburzyły opinię publiczną, która podjęła walkę ze środkami masowego przekazu. Opozycja przystąpiła do wydawania własnych biuletynów i pism konspiracyjnych<sup>43</sup>.

*Rzeczywiście kryzys trwa jak cholera – stwierdził Kisielewski 23 października 1976 r. – nie ma mięsa, węgla, ograniczania prądu, w ogóle nic nie ma. A prasa dalej trąbi o wielkich sukcesach, co doprowadza ludzi do wściekłej pasji. [...] Opozycja studencko-literacko-robotnicza mocno się krystalizuje i uaktywnia, walka z nią również. Stary endecki wariat z Londynu, Jędrzej Giertych, nadesłał do kraju drukowaną odezwę (poczta dostarczyła ją adresatom akuratnie), że „międzynarodowe Żydostwo” w sobie wiadomych celach chce w Polsce wywołać krwawe powstanie. W ślad za tym pojawiła się oparta na tekście Giertycha ulotka, gdzie piszą, że głównym agentem Żydostwa był Stonimski, teraz jest Adam Michnik, zaś niebezpieczni agenci „wychowani przez gminy żydowskie”(?! ) to W. Karpiński, M. Król, B. Toruńczyk oraz „nawnie wysługujący się światowemu Żydostwu Stefan Kisielewski”<sup>44</sup>.*

## 5. Spory o dokonania dekady lat 1970–1980

Rządy ekipy Gierka – Jaroszewicza zakończyły się podobnie jak rządy ekipy Gomułki – Cyrankiewicza. Z tym, że Cyrankiewicz przetrwał Gomułkę, pełniąc różne funkcje jeszcze po upadku całej ekipy, podczas gdy Jaroszewicz odszedł przed obaleniem ekipy Gierka. Pod wpływem ataku ze strony młodych, z Kanią i Babiuchem na czele, już w czasie VIII Zjazdu PZPR w lutym 1980 r. uznano, że instytucją odpowiadającą za załamanie ekonomiczne jest rząd z jego szefem na czele. Jaroszewicza nie wybrano do KC. W ślad za tym, podał się on do dymisji, która w tym przypadku została przyjęta. Następcą Jaroszewicza został Edward Babiuch, który przetrwał na tym stanowisku tylko kilka miesięcy, ustępując z kolei J. Pinkowskiemu. Gierek skarżył się później, że dał się oszukać spiskowcom skupionym wokół Kani i Babiucha i niepotrzebnie dopuścił do odwołania Jaroszewicza, który w ten sposób stał się kozłem ofiarnym ekipy.

<sup>43</sup> E. Jarecki, *Stocznia Gdańska im. Lenina. Życie społeczno-polityczne w latach 1945–1984*. Warszawa 1985, s. 115 i nast.; M. Rakowski, *Rzeczpospolita na progu lat osiemdziesiątych*. Warszawa 1981; J. Tejchma, *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974–1977*. Kraków 1991; G. Gradzińska, *Chłopi wobec kryzysów społeczno-politycznych w Polsce (1944–1989)*. Poznań 1993.

<sup>44</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 883; zob. też: *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*. Praca zbiorowa pod red. A. Müllera. Warszawa 1985.

Tak Gierek, jak i Jaroszewicz odrzucali krytykę i twierdzili, że prowadzili słuszną politykę, że działalność ich ekipy przyniosła Polsce znaczne sukcesy ekonomiczne i polityczne, że kredyty zaciągnięte w państwach zachodnich były do spłacenia, że gospodarka polska lat 1970–1980 rozwijała się dobrze<sup>45</sup>. Odpowiedzialnością za kryzys obarczali oni nie tyle opozycję antykomunistyczną, ile opozycję wewnętrzną w łonie partii i rządu. Zadłużenie państwa wzrosło z 1,1 mld dolarów w 1970 r. do 19,7 mld dolarów w 1979 r., to jest o 18,7 mld dolarów. Odpowiadając na zarzut opozycji, która głosiła, że kredyty te zostały w większości przejedzone, nie przynosząc państwu istotnych korzyści, Jaroszewicz odpowiedział: *Warto wiedzieć, że wykorzystanie kredytów w latach 1971–80 szacunkowo rozkładało się następująco: na cele inwestycyjne – około 20 proc., na zakup surowców i materiałów do produkcji – ponad 50 proc., na zakup zbóż i żywności – około 25 proc. i na pozostałe cele ponad 5 proc.*<sup>46</sup> Jaroszewicz krytykował oskarżycieli, iż nie znali faktycznego stanu rzeczy i powtarzali zasłyszane plotki bez sprawdzenia ich u źródła. *Rzeczywiście, wysunięto i upowszechniano tezę o „przejedzeniu kredytów”. Przy tym autorzy tej fałszywej tezy – pisał on – wiedzą doskonale, że Polacy w tym okresie wcale nie przejadali się. Poziom wyżywienia w Polsce był znacznie niższy niż u sąsiadów w Czechosłowacji i NRD. Wysuwając program dynamicznego rozwoju gospodarczego w latach siedemdziesiątych, wymagający wielkiego narodowego wysiłku, byliśmy przekonani o konieczności odczuwalnej poprawy wyżywienia. Zastanawiam się, jak nazwać ludzi, którzy potępiają nas, że zaangażowaliśmy kilka miliardów dolarów w poprawę bytu narodu. Naród, odczuwający poprawę bytu, w ciężkiej pracy pomnożył majątek narodowy. Jak można w ogóle rozważać przyspieszenie rozwoju kraju przy stagnacji wyżywienia i zaopatrzenia rynku? To jakieś rozważania pseudoekonomistów czy może zwolenników rumuńskich rozwiązań, gdzie wprawdzie spłacano długi, ale zagłodzono naród*<sup>47</sup>.

Wobec tego, że oskarżenie o przejedzeniu pożyczek nie było możliwe do utrzymania, wysunięto tezę, że pożyczone sumy zostały źle zainwestowane, że roztrwoniono je bez pożytku dla gospodarki narodowej. Tezy takie sformułowała kierowana przez Moczara Najwyższa Izba Kontroli (NIK). Były to również oskarżenia bez pokrycia w rzeczywistości. Prowadziły one jednak do tragicznych konsekwencji. Ludzie oskarżeni o malwersacje i nadużycia nie mieli możliwości obrony swego stanowiska i dobrego imienia i niekiedy odbierali sobie życie<sup>48</sup>. Tymczasem dziennikarze, beztrwosko oskarżający ich w oparciu o rzekomo pewne materiały, czuli się bezkarni.

Tak Gierek, jak i Jaroszewicz przyczyn trudności, które w 1976 r. pojawiły się w gospodarce polskiej, doszukiwali się w polityce wyścigu zbrojeń, jaką w okresie

<sup>45</sup> Zob. W. Rydygier, *Pułapka zadłużenia*. [W:] *U źródeł polskiego kryzysu...*, s. 222–305. Autor przedstawia stan zadłużenia i przeznaczenie sum pożyczonych.

<sup>46</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 204.

<sup>47</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 203–204.

<sup>48</sup> A. Kopeć, *Kto zdradził?* Warszawa 1995; tenże, *Gorączka... demokracji*. Warszawa [1996].

tym narzuciły światu Stany Zjednoczone. Wielki wpływ na sytuację gospodarczą Polski miały też występujące przez kilka lat klęski żywiołowe i lata złego urodzaju.

*Tak się złożyło – stwierdził Jaroszewicz – że w latach siedemdziesiątych kraje NATO rozpoczęły produkcję nowej generacji uzbrojenia i sprzętu bojowego i dokonały stopniowego przebrojenia swych ofensywnych zgrupowań wojskowych. Zmusiło to kraje Paktu Warszawskiego do modernizacji wyposażenia swoich wojsk. W połowie dekady musieliśmy zaangażować się w poważne inwestycje w przemyśle zbrojeniowym i systemie naszej obrony. Zbiegło się to w czasie ze zmniejszeniem przez nas zakresu inwestycji w wielu dziedzinach ważnych dla dalszego rozwoju gospodarczego. W połączeniu z innymi pozainwestycyjnymi wydatkami na cele wojskowe, było to niespodziewane, a znaczne obciążenie gospodarki, które można porównać z obciążeniem swego czasu zmieniającym oblicze planu sześcioletniego. Nowe technologie uzyskane w latach siedemdziesiątych w ramach licencji zakupionych na Zachodzie stały się także przydatne dla doskonalenia nowych typów uzbrojenia produkowanego w polskich zakładach. Było to jednak zbyt kosztowne obciążenie naszej nabierającej tempa gospodarki<sup>49</sup>.*

Zdaniem Jaroszewicza obciążeń tych nie można było uniknąć, ponieważ oba układy polityczno-wojenne prowadziły wyścig zbrojeń. Zapowiadano ograniczanie zbrojeń i szermowano hasłami pokojowymi, ale faktycznie zbrojono się i przygotowywano do nowego etapu zimnej wojny. Polska poważnie ożywiła swe stosunki z państwami zachodnimi, a szczególnie z USA, RFN i Francją<sup>50</sup>. Fakt ten komplikował jej stosunki z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. *W końcu lat 70. – wspominał Jaroszewicz – sytuacja kierownictwa politycznego i państwowego Polski w stosunkach z ZSRR i krajami socjalistycznymi stawała się z każdym rokiem trudniejsza. Donosy z kraju do Moskwy o „odchodzeniu od socjalizmu i zaprzędawaniu się kapitalizmowi” były coraz bardziej alarmistyczne. Również naciski niektórych państw sąsiednich stawały się ostrzejsze. W tej nagonce na nas przodowały kierownictwa partyjne NRD i Czechosłowacji, które wręcz żądały zmiany kierownictwa w Polsce, gdyż jego polityka wewnętrzna – liberalizm wobec opozycji i Kościoła oraz stosunki polityczne i gospodarcze z Zachodem, właśnie kredyty i zakupy licencji – jest pożywką dla rozniecania w ich krajach nastrojów antyradzieckich i antysocjalistycznych. To, co dzieje się w Warszawie – donoszono do Moskwy – zachęca koła dysydenckie i opozycyjne w krajach socjalistycznych do wysuwania żądań wchodzenia na co najmniej polską drogę ograniczenia zależności od radzieckiego polityczno-gospodarczego bloku, od dyktowanej przez ZSRR polityki – przede wszystkim poprzez otwarcie polityczne i gospodarcze na Zachód<sup>51</sup>.*

W tej sytuacji spadało zaufanie przywódców ZSRR do kierownictwa PZPR. Mnożyły się propozycje zmian personalnych. Na kierownictwo to wywierano naciski, ograniczając dostawy surowca niezbędnego do rozwoju przemysłu, a szcze-

<sup>49</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 206–207.

<sup>50</sup> Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*. Warszawa 1990, s. 283–287; tenże, *Plan gry. USA – ZSRR*. Warszawa 1990; zob. relacje E. Gierka, *Smak życia...*, s. 130–146.

<sup>51</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 205–206.

gólnie gazu i ropy naftowej. W 1976 r. rząd ZSRR zapowiedział ograniczenie dostaw tych surowców do poziomu z lat ubiegłych. Odmówiono realizacji ujętej w planach wymiany podwyżki. Według Jaroszewicza nakłady na obronność w latach 1976–1980 wzrosły 3-krotnie w stosunku do lat 1971–1975. Rząd polski został zmuszony do zastosowania tzw. manewru gospodarczego, polegającego na generalnym obniżeniu planowanych inwestycji na sumę około 200 mld złotych.

Przeciwnicy Jaroszewicza w KC PZPR (Kania, Babiuch, Olszowski) ingerowali w pracę poszczególnych resortów bez wiedzy premiera. Natomiast Biuro Polityczne KC i Rada Państwa nie zdecydowały się na ukrócenie tych intryg. *Muszę powiedzieć – przyznał Jaroszewicz – że ani aparat KC, ani Rada Państwa z jej przewodniczącym Henrykiem Jabłońskim, nie podjęły skutecznych działań dla przeciwstawienia się procesowi deprecjacji i upadku roli rad narodowych. Ani Rada Państwa, ani osobiście Jabłoński nie przejawiał należytej inicjatywy, ani zainteresowania problematyką doskonalenia pracy rad narodowych, choć konstytucja zobowiązywała ich do tego*<sup>52</sup>.

Za osoby najbardziej odpowiedzialne za politykę dezorientacji i dezorganizacji prac rządu Jaroszewicz uznał S. Kanię, E. Babiuchę, S. Olszowskiego, H. Jabłońskiego, S. Kowalczyka. Gierek nie miał pełnego rozeznania w sytuacji i pozwolił się oszukiwać informatorom nastawionym nieprzychylnie do szefa rządu<sup>53</sup>.

Natomiast E. Gierek, przyznając, że dał się oszukać swym współpracownikom, przeprosił później Jaroszewicza za to, że nie potrafił właściwie ocenić sytuacji. *Dziś, po wielu latach i przemyśleniach – stwierdził on w pamiętnikach z 1993 r. – sądzę, że był to mój błąd. Uległem presji otoczenia w czasie głębokiej rozterki i słabości. Przez moment na VIII Zjeździe Partii myślałem, że odejście Jaroszewicza zlikwiduje narastający kryzys władzy na szczycie. I to był mój błąd. Presja wywierana na mnie w sprawie odejścia Jaroszewicza była początkiem operacji powolnego odsuwania ode mnie ludzi, którym mogłem zaufać. Finałem tej operacji miała być już tylko moja osoba. Tak widzę sprawę dziś, a wtedy widziałem to inaczej*<sup>54</sup>.

Gierek do końca bronił natomiast swojej polityki wobec ZSRR. Dowodzi on, że w ówczesnych warunkach to Polsce bardziej zależało na dobrych stosunkach z tym krajem. *Znalazłem się – pisze on – w paradoksalnej sytuacji: jedni oskarżali mnie o reorientację na Zachód, drudzy, że poddałem się radzieckiej zależności. Pierwszy był instrumentalnie sprefabrykowany dla przypodobania się nowej ekipie radzieckiego kierownictwa, drugi zaś był abstrakcyjny, oderwany od ówczesnych realiów*<sup>55</sup>.

Ani Gierek, ani Jaroszewicz nie wzięli pod uwagę faktu, iż rządy ich były usilnie zwalczane przez kraje kapitalistyczne i Watykan, zwłaszcza od chwili, gdy w 1978 r. na tronie papieskim zasiadł kardynał Karol Wojtyła z Krakowa<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> Tamże, s. 215.

<sup>53</sup> Tamże, s. 218–219.

<sup>54</sup> E. Gierek, *Smak życia...*, s. 103.

<sup>55</sup> Tamże, s. 206.

<sup>56</sup> T. Szulc, *Jan Paweł II. Biografia*. Warszawa 1996; G. Weigel, *Stateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*. Poznań 1995.

Opozycja antykomunistyczna uzyskała znaczne wsparcie ideologiczne, polityczne i finansowe, tak z Watykanu, jak i z RFN i USA<sup>57</sup>. Część polityków partyjno-rządowych pragnęła się przypodobać opozycji i kołom zachodnim i stosunkowo wcześniej podjęła z nimi ograniczoną współpracę ideologiczną i polityczną. Społeczeństwo polskie było generalnie zapatrzone w ideologię i teorie zachodnie. Każde potknięcie władzy, nadal oskarżanej o komunizm i powiązanie z ZSRR, opozycja starała się wykorzystać do swoich celów zakładając, że obalenie tej władzy musi doprowadzić nie tylko do usamodzielnienia politycznego Polski, ale też do szybkiego nadrobienia zaległości wobec Zachodu i podniesienia stopy życiowej ogółu ludności.

Rządy Gierka – Jaroszewicza rozbudziły apetyty, których nie były w stanie zaspokoić. Wydawało się, że zaspokojenie to może nastąpić tylko w powiązaniu z kapitalistycznymi, demokratycznymi państwami zachodu. Nastroje te umacniały się w Polsce na skutek licznych wyjazdów i kontaktów z państwami zachodnimi, które odpowiednio oddziaływały propagandowo na całe społeczeństwo polskie. Teza głosząca, że rządy polskie w latach 1945–1980 nie były rządami polskimi i nie działały w interesie narodu polskiego, była szeroko reklamowana i znalazła swoje silne odbicie jeszcze po upadku tych rządów w latach 1989–1990<sup>58</sup>. W miarę upływu czasu od tych wydarzeń, oceny tych rządów nabierają bardziej obiektywnego charakteru i stają się bardziej zbliżone do rzeczywistości.

Gdy chodzi o Gierka i Jaroszewicza, to oni od samego początku pozytywnie oceniali swe dokonania twierdząc, że polityka ich miała dość samodzielny charakter oraz że spowodowała ona znaczne przyspieszenie rozwoju ekonomicznego kraju i znaczną jego modernizację społeczną i polityczną.

Zdaniem Jaroszewicza, trwała wartość brutto majątku narodowego w latach 1970–1980 wzrosła z 4 bilionów 800 mld złotych do 8 bilionów 840 mld złotych, to jest prawie o 100%. *Przyrost majątku – pisze on – był nieprzerwany i w najtrudniejszym roku dekady, w 1979, wyniósł w stosunku do poprzedniego 6,2 proc. Rósł jeszcze w burzliwym roku 1980 – 4,4 proc., co świadczy o trwałości tendencji. Ważne też, że produkcyjne środki trwale wzrosły o 116,7 proc. W dotychczasowej historii Polski było tylko jedno dziesięciolecie tak wysokiego wzrostu majątku narodowego – dziesięciolecie 1971–80*<sup>59</sup>.

W dekadzie tej nastąpił wielki rozwój szkolnictwa, od szkolnictwa podstawowego do wyższego włącznie. Przyjęto Raport o stanie oświaty i podjęto generalną modernizację systemu oświaty. Nastąpił szybki rozwój kultury. Ludzie nauki i techniki oraz artyści i pisarze w pierwszej fazie udzielili nowej ekipie politycznej znacznego wsparcia. W drugiej fazie odsunęli się jednak od niej

<sup>57</sup> W. Malendowski, *Zimna wojna...*; P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo*. [Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”]. Warszawa 1994.

<sup>58</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*. Kraków 1997; J.M. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*. Warszawa 1999.

<sup>59</sup> P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, s. 180.

i poddali ją ostrej krytyce, tworząc kadry powstających wówczas organizacji opozycyjnych<sup>60</sup>. Znaczej modernizacji uległa wieś polska, która w okresie tym przeżywała jeden z lepszych okresów swej historii<sup>61</sup>. Ekipa Gierka i Jaroszewicza dbała też o dobre imię Polski na forum międzynarodowym. Polska cieszyła się znacznym autorytetem w ONZ i w innych organizacjach międzynarodowych<sup>62</sup>.

---

<sup>60</sup> *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*. Pod red. S. Bednarka. Wrocław 1997; *Opozycja antysocjalistyczna. Wybrane materiały z konferencji Instytutu Nauki o Partii odbytej 17–18 II 1983 r.* Warszawa 1983; J. Tejchma, *Kulisy dymisji...*; tenże, *Pożegnanie z władzą...*

<sup>61</sup> G. Gradzińska, *Chłopi wobec kryzysów...*; Z. Hemmerling, A. Łuczak, A. Markiewicz, *Życie społeczno-polityczne i gospodarcze wsi w Polsce Ludowej*. Warszawa 1978; B. Wawrzyniak, *Przemiany społeczno-gospodarcze na wsi pomorskiej. Od uwłaszczenia do czasów współczesnych*. Warszawa 1976.

<sup>62</sup> *Polityka zagraniczna odrodzonej Polski 1918–1988*. Pod red. B. Rychłowskiego. Warszawa 1989; M. Dobrosielski, R. Frelek, B. Sujka, *Wybitni dyplomaci XX wieku*. Warszawa 1996; A. Marcinkowski, *Polska w Układzie Warszawskim*. Warszawa 1985; R. Wojna, *Komentarz do współczesności*. Warszawa 1988.



# ZIEMIE ODZYSKANE W POWOJENNEJ POLSCE (1944–1990)

## 1. Geneza problemu

Problem związany po II wojnie światowej z ziemiami odzyskanymi kształtował się stopniowo w zależności od rozwoju stosunków Polski z państwami sąsiadującymi z nią na zachodzie. Z jednej strony plemiona i państwa niemieckie rozwijały swą ekspansję terytorialną na wschód, wypierając znajdujące się na tych ziemiach plemiona słowiańskie, a z drugiej konsolidujące się państwo polskie rozwijało swą ekspansję na zachód i północ, zmierzając do stworzenia wspólnego frontu obronnego z innymi księstwami słowiańskimi przeciw naporowi germańskiemu<sup>1</sup>. W walce tej Polacy i Słowianie w całości okazali się partnerem słabszym. Najpierw Brandenburgia, a następnie Austria i Prusy przesuwały swe granice państwowe i etniczne na wschód, opanowując Ziemię Lubuską, Pomorze i Śląsk. Najdłużej broniła się Wielkopolska. Jednak w końcu XVIII w. trzy sąsiadujące z Polską mocarstwa (Austria, Prusy i Rosja) dokonały całkowitego rozbioru państwa polskiego. Prusy przejęły nie tylko Wielkopolskę, ale również część Mazowsza ze stolicą Polski Warszawą włącznie. Istotną rolę w zahamowaniu tej ekspansji spełniły wojny napoleońskie, a zwłaszcza fakt utworzenia w 1807 r. Księstwa Warszawskiego<sup>2</sup>.

Klęska Napoleona spowodowała nowy podział Europy Środkowej. W ramach Prus pozostały Prusy Wschodnie, Pomorze Gdańskie, Ziemia Lubuska, Wielkopolska i Śląsk. Przy czym część tych prowincji była już bardzo zgermanizowana. Procesy germanizacyjne kontynuowano w XIX w.<sup>3</sup> Istotną rolę w zahamowaniu ich i pewnym odrodzeniu polskości na Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich (Warmia i Mazury) spełniła rewolucja lat 1848–1849 zwana Wiosną Ludów<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971.

<sup>2</sup> B. Grocholska, *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966; J. Wójcicki, *Twórca hymnu narodowego Józef Wybicki*. Warszawa 1996.

<sup>3</sup> *Polska XIX wieku. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*. Pod red. S. Kieniewicz. Warszawa 1977; P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*. Warszawa 1994.

<sup>4</sup> S. Kalembka, *Wiosna Ludów w Europie*. Warszawa 1991; K. Rakowski, *Powstanie poznańskie w 1848 roku*. Lwów 1900; *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Zbiór studiów pod red. W. Wica. Kraków

Polskie elity polityczne w Królestwie i Galicji nie zapomniały o całości ziem tworzących w przeszłości suwerenne państwo polskie i od czasu do czasu organizowały różne manifestacje, obejmujące całość ziem historycznie polskich, i wzywały do odbudowania państwa obejmującego także kresy zachodnie<sup>5</sup>. Szczególną rolę w tym zakresie spełnił ruch narodowodemokratyczny zwany endecją. W końcu XIX w. powstał on jako nurt polski o programie skrajnie antyrosyjskim. Program ten stopniowo modyfikowano przyjmując założenie, że głównym wrogiem hamującym dążenia polskie do odzyskania suwerenności państwowej są Prusy-Niemcy. Stopniowo też kształtowano program głoszący, że idea odbudowy własnego państwa narodowego nic nie straci, jeśli Polacy, idąc na kompromis z Rosją, zrezygnują na jej rzecz z tzw. ziem zabranych (kresy wschodnie), pozyskując w zamian jej wsparcie w walce o odebranie Niemcom kresów zachodnich, czyli późniejszych ziem odzyskanych. Działalność propagandową endecji skierowano przeciw Niemcom, uznając ich za głównego wroga polskości. Odrodzone państwo planowano stworzyć z dużym udziałem ziem podbitych przez Prusy-Niemcy. Szczególną rolę w kształtowaniu i propagowaniu takiego programu odegrał Roman Dmowski (1864–1939), który w czasie wojny w 1917 r. wzywał, by walczyć o przyszłe państwo polskie obejmujące nie tylko Królestwo i Galicję, ale również połowę Śląska Cieszyńskiego, Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie, Górny Śląsk, południową część Prus Wschodnich (Warmia i Mazury), Litwę, część Białorusi wraz z Mińskiem i zachodni Wołyń<sup>6</sup>.

Publicysta obozu narodowodemokratycznego Bolesław Jakimiak, występując pod pseudonimem Mściwoj Łahoda, dokonał analizy historycznych i etnicznych uwarunkowań kształtowania odrodzonego państwa polskiego i w końcu 1918 r. w Moskwie ogłosił książeczkę pt. „Zachodnia granica Polski”. W ślad za Faustynem Rasińskim uznał, że: *Granicą zachodnią Polski, odpowiadającą etnograficznej (lecz nie ściśle językowej) powinna być Odra od ujścia do rzeki Nissy, dalej Niszą i granicą Łużyc, następnie Czechy. Całe Pomorze na wschód od Odry, cały Śląsk, zarówno pruski, jak i Cieszyński – pisał on – powinien być całkowicie przyłączony do Polski, jako nasze ziemie piastowskie, senioralne. Tak samo przyłączone być muszą Spisz i Zamki Orawskie. Północno-wschodnia część Prus Wschodnich z ludnością litewską, powinna być odstąpiona Litwinom*<sup>7</sup>. Zdaniem Jakimiaka, od

1999; *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1848 r.* Poznań 1997.

<sup>5</sup> M. Mroczko, *Ziemie dzielnicy pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864–1939*. Gdańsk 1994; E. Stadtmüller, *Polskie nurty polityczne wobec Niemiec w latach 1871–1918*. Wrocław 1994; J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*. Olsztyn 1983; M. Tobiasz, *Pionierzy odrodzenia narodowego na Śląsku (1763–1914)*. Katowice 1945; T. Swat, *Polskie pieśni patriotyczne na Warmii w latach 1772–1939*. Olsztyn 1982; S. Wierchośławski, *Polski ruch ludowy w Prusach Wschodnich w latach 1860–1914*. Wrocław 1980; W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*. Wrocław 1984.

<sup>6</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Lwów 1908; tenże, *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Warszawa 1926; J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*. Warszawa 1980.

<sup>7</sup> M. Łahoda, *Zachodnia granica Polski*. Moskwa 1918, s. 79.

Prus należało też oderwać Łużycę. Nie postulował on jednak włączenia Łużyc do Polski, lecz uznał, iż należy przekształcić je w samodzielne Księstwo Serbskołużyckie. W nawiązaniu do projektu Faustyna Rasińskiego wysuwał on też projekt całkowitej likwidacji Prus jako „rozbójniczego gniazda Prusaków”<sup>8</sup>.

W toku walk o odbudowę państwa i ukształtowanie jego granic w latach 1918–1921 postulatów tych nie dało się zrealizować. Władzę w Polsce przejęły koła zwalczające postulatory endecji, z J. Piłsudskim (1867–1935) na czele, który sądził, że pokonane Niemcy nadal dysponują znacznymi siłami. Piłsudski miał opory w sprawie Wielkopolski i wysyłając w grudniu 1918 r. swoich ludzi do Poznania, kazał im przebierać się w ubrania cywilne i działać konspiracyjnie<sup>9</sup>. Całą uwagę kierował on natomiast na wschód. Liczył on, że rewolucja w Rosji spowodowała chaos, który trwać będzie co najmniej 50 lat. Czas ten pragnął on wykorzystać do generalnego rozbicia tego mocarstwa. Wysunął on trudny wówczas do zrealizowania projekt oderwania od Rosji niektórych ziem z Ukrainą na czele celem utworzenia z nich tzw. bloku międzymorza<sup>10</sup>. Projekt ten zakończył się niepowodzeniem. Naraził on Polskę na konflikt z Rosją radziecką i późniejszy odwet Stalina, który powrócił do tezy o konieczności likwidacji państwa polskiego w ogóle. Natomiast Polacy z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska, nie dysponując w latach 1919–1921 wsparciem innych regionów, nie byli w stanie zrealizować swego planu wcielenia do Polski obszarów postulowanych przez endecję. Ukształtowana w latach 1919–1921 granica zachodnia Polski nie zadowalała obu stron konfliktu. Wielu polityków polskich nadal głosiło program przesunięcia granicy na zachód. Była ona też ostro zwalczana przez wszystkie niemieckie partie polityczne, a szczególnie przez NSDAP z Adolfem Hitlerem na czele. Konflikt ten uległ zaognieniu w czasie II wojny światowej. Państwo polskie zostało przez najeźdźców wymazane z mapy Europy, a znaczna część ziem polskich została wcielona do Rzeszy<sup>11</sup>.

Opozycja antyhitlerowska, wysuwając plan obalenia reżimu hitlerowskiego zakładała, że nowe państwo niemieckie na wschodzie powróci do granic z 1914 r.<sup>12</sup>

Koncepcji tej przeciwstawiły się zwycięskie mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej. Uznały one wysuwany przez Stalina plan terytorialnego okrojenia Niemiec celem ich ukarania i ograniczenia w przyszłości możliwości odrodzenia siły militarystyki niemieckiej. Ze strony polskiej plan ten podchwyciły koła lewicy rewolucyjnej ze Związkiem Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR oraz Polską Partią

<sup>8</sup> Tamże; zob. także: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939*. Wrocław 1980; *Początek epopei. Antologia opowiadań o Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Wyboru dokonali: W. Nawrocki, A. Wasilewski. Wstęp napisał W. Nawrocki. Poznań 1982.

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1978, s. 327.

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993.

<sup>11</sup> Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań 1993.

<sup>12</sup> *Deutscher Widerstand 1938–1944. Fortschritt oder Reaktion?* Hrsg. von Bodo Scheurig. München 1969; M. Baigent, R. Leigh, *Tajne Niemcy. Claus von Stauffenberg i jego mistyczna krucjata przeciw Hitlerowi*. Warszawa 1997; K. Finker, *Stauffenberg i zamach na Hitlera*. Warszawa 1979.

Robotniczą (PPR) w kraju. Przejęły one rozwijany w przeszłości przez endecję program ukształtowania granicy zachodniej państwa wzdłuż linii Odra – Nysa Łużycka, obejmującej Szczecin i Wrocław<sup>13</sup>.

Przywódcy tego obozu politycznego uznali radzieckie fakty dokonane z 1939 r. w sprawie granicy radziecko-polskiej oraz zawarli porozumienie w sprawie wspólnej z ZSRR walki o przesunięcie granicy zachodniej Polski. Sprawa była trudna, ponieważ tak dalekiego przesunięcia granicy państwa na zachód nie chciał rezydujący w Londynie rząd Polski Tomasza Arciszewskiego ani sojusznicy zachodni Polski. Sojusznicy pozostawili Stalinowi wolną rękę w sprawie granicy radziecko-polskiej (tutaj Polacy nie byli w stanie nic zmienić), ale stawiali warunki w sprawie granicy polsko-niemieckiej. W tej sytuacji współpracujący z ZSRR Polacy dokonali przejścia postulowanych ziem bez czekania na decyzję mocarstw.

## 2. Przejęcie ziem postulowanych przez Rząd Tymczasowy w 1945 r.

Wstępne decyzje w tej kwestii zapadły na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie w lutym 1945 r. Ostateczne decyzje miała podjąć konferencja pokojowa z Niemcami. Rząd Tymczasowy, nie oglądając się na zastrzeżenia, w porozumieniu z ZSRR powołał specjalne grupy operacyjne, które poszły w ślad za frontem i za zgodą radzieckich komendantur wojennych zaczęły przejmować poszczególne miasta i rejony, tworząc tam polskie władze tymczasowe<sup>14</sup>. Ludność niemiecka tych obszarów w większości uciekała przed nacierającymi wojskami ZSRR i Polski. Obszary te w znacznym stopniu zostały opuszczone przez ich mieszkańców. W tej sytuacji polskie grupy operacyjne poszły dalej niż przewidywały to wstępne uzgodnienia z aliantami. 28 kwietnia 1945 r. kierowana przez inż. Piotra Zarembe z Poznania ekipa wkroczyła do położonego po lewej stronie Odry Szczecina i przystąpiła do formowania administracji polskiej w tym mieście. Na skutek protestów aliantów zachodnich, już 19 tegoż miesiąca musiała ona jednak to miasto opuścić. Do Szczecina wróciło kilkadziesiąt tysięcy Niemców, którzy wcześniej opuścili miasto. Na skutek starań czynników polskich, władze polskie powróciły do miasta 9 czerwca, by po paru tygodniach znów je opuścić. Ostateczne przejęcie

<sup>13</sup> E. Męclewski, *Powrót nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk. Szkice*. Warszawa 1971; M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969; B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*. Poznań 1990.

<sup>14</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwóch epok: 1944–1946*. Warszawa 1965; Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*. Opole 1988; A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*. Warszawa 1978; Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956*. Zielona Góra 1994; D. Tomczyk, *Śląsk Opolski 1945. Militarne i polityczne problemy okresu wyzwolenia*. Opole 1989; P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945–1950*. Poznań 1977.

Szczecina przez władze polskie nastąpiło dopiero 4 lipca<sup>15</sup>. Podobnie przedstawiała się sytuacja w niektórych innych regionach.

Decyzje zasadnicze w tej kwestii podjęto dopiero w czasie konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie w sierpniu 1945 r. Do tego czasu polskie grupy operacyjne przejęły wiele miast i obiektów położonych na północ i na zachód od przedwojennej granicy z Niemcami. W marcu ziemie obsadzone przez grupy operacyjne podzielono na 4 okręgi: Warmińsko-Mazurski, Śląsk Opolski, Śląsk Dolny i Pomorze Zachodnie. Utworzono urząd Pełnomocnika Generalnego Ziem Odzyskanych z płk. Edwardem Ochabem na czele. W poszczególnych okręgach powołano pełnomocników okręgowych, którzy utrzymywali współpracę z radzieckimi komendantami wojennymi oraz organizowali polską administrację tymczasową. 30 marca 1945 r. obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska włączono do Polski jako samodzielne województwo<sup>16</sup>. Od 1 października 1944 r. działał Państwowy Urząd Repatriacji (PUR), który zajął się ściąganiem ludności polskiej z terenów przejętych przez ZSRR (Białoruś, Litwa, Ukraina) do Polski oraz organizowaniem osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych<sup>17</sup>. Dużą pomoc okazywały mu takie instytucje, jak: Polski Związek Zachodni (PZZ) i Instytut Zachodni w Poznaniu<sup>18</sup>. 12 czerwca 1945 r. rząd uchwalił szczegółowy plan akcji repatriacyjno-przesiedleńczej. Mimo że stan państwowo-prawny tych ziem nadal nie był jeszcze określony, wielu ludzi przenosiło się tam, organizując sobie nowe miejsca zamieszkania i pracy.

Do maja 1945 r. granica zachodnia Polski nie była ustalona. Z chwilą zakończenia działań wojennych jednostki polskie wycofano z Niemiec i obsadzono nimi postulowaną granicę. Od tego czasu granicę tę mogli przekroczyć tylko Polacy wracający z Niemiec do kraju. Natomiast ludność niemiecka, która uciekła przed frontem, nie miała możliwości powrotu do swoich siedzib. Co więcej, w miesiącach letnich Dowództwo Naczelne WP przeprowadziło akcję wysiedleńczą, usuwając kilkaset tysięcy ludności niemieckiej z terenów przylegających do granicy<sup>19</sup>.

W dniach od 17 lipca do 2 sierpnia obradowała kolejna konferencja Wielkiej Trójki. Sprawa przesunięcia granicy Polski nie budziła większych kontrowersji. Uznano zasadę rekompensaty. Ponieważ Polska utraciła znaczną część swego

<sup>15</sup> K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945–1955)*. Warszawa – Szczecin 1994; P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta...*

<sup>16</sup> T. Machura, *Przemysł na Pomorzu Zachodnim 1945–1949*. Poznań 1974; A. Magierska, *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945–1946*. Warszawa 1986; H. Różański, *Śladami wspomnień i dokumentów (1943–1948)*. Warszawa 1987; H. Rybicki, *Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich obszarach Polski 1945–1949*. Poznań 1976; *Polska nad Odrą i Bałtykiem*. Szkice pod red. S. Sierpowskiego. Poznań 1986; Z. Dulczewski, K. Golczewski, K. Kersten, *Przeobrażenia społeczne na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949*. Poznań 1964.

<sup>17</sup> S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*. Poznań 1963; W. Wolski, *Kartki kontrowersyjne*. Kraków 1980.

<sup>18</sup> A. Czubiński, *Instytut Zachodni (1944–1986)*. Poznań 1987; M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*. Warszawa 1986.

<sup>19</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Obrony Pogranicza 1945–1985*. Warszawa 1985, s. 34 i nast.

obszaru na wschodzie, winna ona otrzymać rekompensatę kosztem pokonanych Niemiec. Spory budził tylko problem wielkości tej rekompensaty. Churchill i Roosevelt gotowi byli przyznać Polsce prawo do przejęcia obszaru niemieckiego po linię rzek Odra – Nysa Kłodzka (Wschodnia). Natomiast Rząd Tymczasowy domagał się przesunięcia linii granicznej do Nysy Łużyckiej. Miał tutaj poparcie Stalina i sprzeciw Churchilla. Spór ten zajął dużo czasu w czasie konferencji, na którą zaproszono przedstawicieli polskiego Rządu Tymczasowego z prezydentem KRN B. Bierutem na czele<sup>20</sup>. W Poczdamie uzgodniono, że ziemie te przechodzą pod administrację polską do czasu konferencji pokojowej z Niemcami. Ostateczną decyzję w tej kwestii miała podjąć konferencja pokojowa. Wielkie mocarstwa zobowiązały się, że ustalenia te będą popierać w czasie konferencji. W związku z tym podjęto też decyzję o wysiedleniu pozostałej jeszcze za linią graniczną ludności niemieckiej do angielskiej i rosyjskiej stref okupacyjnych Niemiec<sup>21</sup>.

### 3. Akcja wysiedleńczo-osadnicza w latach 1945–1948

Wraz z podjęciem decyzji w sprawie rekompensaty dla Polski kosztem Niemiec, rząd ZSRR zlikwidował swoje komendantury wojenne oraz nadzór nad wielkimi zakładami produkcyjnymi, a także przerwał akcję wywożenia niemieckich urządzeń przemysłowych do ZSRR. Władze polskie przystąpiły do inwentaryzacji urządzeń przemysłowych oraz tworzenia własnej, stałej administracji cywilnej i wojskowej. Przystąpiono do weryfikowania mieszkańców tych ziem celem ustalenia, kto jako Niemiec podlega procesowi wysiedlenia, a kto jako autochton polski wysiedleniu nie podlega. Na skutek tej dość pospiesznie przeprowadzonej akcji uznano, że spośród 8 mln byłych mieszkańców ziemie te do 1945 r. opuściło około 4 mln. Spośród pozostałych 4 mln, 1,1 mln uznano za autochtoniczną ludność polską, która przetrwała proces germanizacji i wraca do państwowości polskiej. Procesowi wysiedlenia podlegać miało około 3,3 mln ludności, którą drogą lądową lub morską wywożono do radzieckiej i angielskiej stref okupacyjnych. Tworzono specjalne obozy zbiorcze oraz komisje wysiedleńcze. Do 1947 r. do strefy angielskiej wysiedlono 1,3, a do strefy radzieckiej 1,9 mln osób. Później prowadzono akcję tzw. łączenia rodzin, w której ramach wyjechało również kilkaset tysięcy ludzi<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> A. Bolewski, *Z drogi do Poczdamu*. Kraków 1977; H. Różański, *Śladami wspomnień...*

<sup>21</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*. T. VI, ks. 2. Gdańsk 1996, s. 323 i nast.; K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*. Poznań 1975; L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*. Warszawa 1984; W.T. Kowalski, *ZSRR i granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941–1945*. Warszawa 1965.

<sup>22</sup> J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*. Warszawa 1990; S. Schimitzek, *Przeciwko fałszerstwom*. Warszawa 1966.

W dniu 13 listopada 1945 r. w Polsce powołano do życia specjalne Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO) z wicepremierem Władysławem Gomułą na czele. W 1948 r. zatrudniało ono 19 tys. osób. Znajdowało się wśród nich wielu byłych zwolenników endecji. Podjęło ono bardziej skoordynowaną akcję zasiedlania i zagospodarowywania tych obszarów<sup>23</sup>. Ściągano nadal ludność polską ze wschodu (zza Buga) oraz prowadzono agitację na rzecz wyjazdu na te tereny mieszkańców województw centralnych kraju. Utworzono Biuro Studiów Osiedleńczo-Przedsiedleńczych oraz Radę Naukową dla zagadnień Ziem Odzyskanych. Przystąpiono do odbudowy zakładów produkcyjnych oraz szkół podstawowych i wyższych.

Władze polskie nie eksponowały tezy, że ziemie poniemieckie stanowią rekompensatę za utracone przez Polskę na rzecz ZSRR ziemie wschodnie. O ziemiach tych pisano, że są one zamieszkane w większości przez ludność białoruską, litewską i ukraińską i powinny należeć do państw tworzonych przez tę ludność. Chodziło tutaj o mniejszość polską liczącą około 5 mln ludzi. Natomiast o ziemiach poniemieckich pisano, że są to prastare ziemie polskie, że zostały one w przeszłości podbite przez militarystów i imperialistów niemieckich oraz że wracają one do macierzy. Pisano o sprawiedliwości dziejowej. Niekiedy pisano też o tym, że ziemie te nadal były etnicznie polskie. Tymczasem Niemców mieszkało na nich 8, a Polaków tylko 1,1 mln osób. W celu uwiarygodnienia tych tez angażowano naukowców: archeologów, językoznawców, historyków i etnologów, którzy dowodzili, iż są to ziemie historycznie i etnicznie polskie. Bardzo silnie angażowali się archeologowie z Józefem Kostrzewskim na czele, historycy z Kazimierzem Tymienieckim, językoznawcy z Mikołajem Rudnickim i inni. Akcję inicjował utworzony i kierowany w tym czasie przez historyka państwa i prawa Zygmunta Wojciechowskiego Instytut Zachodni w Poznaniu. Dużą rolę spełniał też Instytut Śląski w Katowicach. Stopniowo tworzono inne uczelnie i instytuty. Duży ośrodek naukowy powstał we Wrocławiu. Organizował go przyrodnik prof. dr Stanisław Kulczyński (1895–1975) ze Lwowa<sup>24</sup>. Uczeni polscy z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nie dotarli do Szczecina, lecz osiedlili się w Toruniu, tworząc nowy uniwersytet w tym mieście. Natomiast do Szczecina dotarło wielu pisarzy i artystów, kształtując tam duże i prężne środowisko kulturalne. Szybko utworzono też Wyższą Szkołę Ekonomiczną, Wyższą Szkołę Inżynierską i Akademię Medyczną<sup>25</sup>.

Do 1949 r. proces wysiedleń ludności niemieckiej został w zasadzie zakończony. Na ziemiach tych osiedlono natomiast około 4,5 mln ludności polskiej.

<sup>23</sup> M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*. Warszawa 1973.

<sup>24</sup> A. Jahn, *Z Kleparowa w świat szeroki*. Wrocław 1991; S. Kulczyński – *uczony, polityk, działacz. Materiały z sesji naukowej ku czci prof. dr S. Kulczyńskiego*. Wrocław – maj 1978. Warszawa 1978; M. Kaczmarek, M. Goliński, T. Kulak, W. Suleja, *Wrocław. Dziedzictwo wieków*. Wrocław 1997.

<sup>25</sup> K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945–1955)*. Warszawa – Szczecin 1994; tenże, *Życie kulturalne Szczecina (1945–1980)*. Szczecin 1994; K. Pająk, *Powstanie i rozwój szczecińskiego ośrodka szkolnictwa wyższego i nauki w latach 1945–1980*. Poznań 1999; *Encyklopedia Szczecina*. T. I: A–O. Szczecin 1999.

Procesy osiedleńcze hamował nieuregulowany do końca status polityczny tych ziem oraz związana z tym sprawa własności. Wprawdzie dekret z 3 stycznia 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu dokonał wywłaszczenia właścicieli Niemców, ale było to prawo wewnętrzne polskie. Wielu ludzi zdawało sobie sprawę z tego, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego kwestia ta nie prezentuje się tak jasno i jednoznacznie. To samo odnosiło się do reformy rolnej oraz przejścia ziemi przez państwo i ludność. Wobec rozwoju nastrojów i tendencji zimnowojennych, nieuregulowana pozostawała także sfera związana z administracją kościelną. Wprawdzie kardynał Augustyn Hlond 15 sierpnia 1945 r. uzyskał od ówczesnego papieża Piusa XII zgodę na erygowanie na ziemiach odzyskanych tymczasowej administracji kościelnej, ale zgoda ta nie rozwiązywała problemu. Księża polscy przejmowali ponemieckie obiekty sakralne oraz tworzyli własne parafie. Tam, gdzie ludności niemieckiej już nie było, tam kwestia ta nie rysowała się tak zasadniczo. Przesiedleńcy, tworzący w zachodnich strefach okupacyjnych swoje ziemkostwa, protestowali i krytykowali ten stan rzeczy. Gorzej było tam, gdzie pozostała jeszcze ludność niemiecka, która nie godziła się z przejściem jej obiektów sakralnych przez ludność polską. Niemcy krytykowali papieża za wyrażenie zgody na utworzenie tymczasowej polskiej administracji kościelnej na ich terenach. Dowodzili, że Watykan obowiązuje konkordat z 1933 r. Z kolei Polacy krytykowali papieża za brak decyzji ostatecznej w tej sprawie. Jesienią 1945 r. prymas Hlond powołał za zgodą papieża 6 tymczasowych prowincji kościelnych na ziemiach odzyskanych. Prowincję warmińską organizował ks. prof. Theodor Bensch (1903–1958) z KUL w Lublinie. Stolicę prowincji przeniesiono z Fromborka do Olsztyna. Tworzono nową prowincję gdańsko-chełmińską. Organizował ją ks. Andrzej Wronka (1897–1974) z Poznania. Przejęto obiekty biskupstwa niemieckiego w Gdańsku. Administrację śląską podzielono, wydzielając z niej Dolny i Górny Śląsk. Organizatorem prowincji we Wrocławiu dla Dolnego Śląska został ks. Karol Milik. Natomiast organizatorem prowincji górnośląskiej w Opolu został Ślązak, ks. dr Bolesław Kominek (1903–1973). Utworzono też Administrację Apostolską Kamieńsko-Lubuską i Prałatury Pilskiej. Obejmowała ona wielki, ale słabo zaludniony obszar obejmujący 44 830 km<sup>2</sup>. Organizatorem jej był ks. Edmund Nowicki (1900–1971) z Poznania. Prowincję podzielono na 23 dekanaty. Siedzibę jej zlokalizowano w Gorzowie Wlkp.<sup>26</sup>

Organizacja struktur kościelnych spowodowała pewne ustabilizowanie ludności wiążącej swe losy z Kościołem i jego parafiami. Księża przybywający na ziemie odzyskane przyjęli głoszoną przez nowe władze wykładnię głoszącą, że są to prastare ziemie piastowskie, że zostały one w przeszłości zagrabione przez Prusy oraz że wracają po wiekach do Polski jako do macierzy.

---

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*. Poznań 1998; s. 139; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*. Kraków 1995; H. Holzapfel, *Kirche zwischen Oder und Ostsee*. Würzburg 1978; Ks. R. Kostynowicz, *W cieniu trzech katedr (z dziejów konserwacji zabytków sakralnych w Polsce północno-zachodniej)*. Szczecin 1999.



Latem 1948 r. z inicjatywy rządu we Wrocławiu zorganizowano Wystawę Ziem Odzyskanych, ukazując ich związki historyczne z Polską oraz rozwój osadnictwa w latach 1945–1948. Pisano o wielkich osiągnięciach w tym zakresie. Jednak otwarcia wystawy dokonał już premier J. Cyrankiewicz. Gomułki nie dopuszczono do tej akcji. Został on oskarżony o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne i odsunięty od władzy. W 1951 r. został on nawet aresztowany. Jednocześnie doszło do podziału okupowanych Niemiec na dwa państwa, przy czym RFN nawiązała współpracę z mocarstwami zachodnimi i – mając ich poparcie – odmówiła uznania powojennych zmian granicznych w Europie, a w szczególności przejścia przez Polskę prowincji wschodnich Niemiec. Natomiast przywódcy NRD po krótkich wahaniach uznali decyzje poczdamskie i podjęli z Polską współpracę. W dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu podpisano formalny układ o „wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej”<sup>27</sup>. Przyjęto tutaj dosłowne sformułowanie z układu poczdamskiego. W sformułowaniu tym NRD występowała w imieniu całych Niemiec. Tymczasem stanowiła tylko ich część, i to zależną od ZSRR, którego wojska nadal przebywały na terenie tego państwa. Decyzja NRD o uznaniu granicy została natychmiast oprotestowana przez władze RFN, które odmówiły NRD prawa do reprezentowania Niemiec, uznając ją nadal za radziecką strefę okupacyjną. W tej sytuacji władze polskie oskarżyły to państwo o dążenia rewizjonistyczne i rewanżystowskie. Natomiast NRD uznały za państwo przyjaźnie usposobione do narodu polskiego, uznające skutki rozpętanej przez III Rzeszę wojny i dążące do odbudowy demokracji niemieckiej.

W tej sytuacji w latach 1949–1955 w polityce polskiej wobec Niemiec i ziem odzyskanych nastąpiły daleko idące zmiany. Przyjmując założenie, że obok Niemców militarystów i faszystów istnieją inni Niemcy, dokonano poważnych przewartościowań ideologicznych. Uznano, że Niemcy odwetowcy i źli koncentrują się w RFN, natomiast Niemcy dobrzy i przyjaciele znajdują się tylko w NRD<sup>28</sup>.

W ślad za tym w 1950 r. rozwiązano MZO uznając, że ziemie odzyskane rzekomo zrosły się już z resztą kraju i nie ma potrzeby utrzymywania specjalnego resortu w rządzie. Wielu ludzi związanych z Gomułką aresztowano. Zlikwidowano PZZ oraz inne organizacje związane z tym resortem. Bardzo ograniczono działalność Instytutu Zachodniego oraz wielu regionalnych towarzystw naukowych. Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich przemianowano na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich. Kontynuowano akcję łączenia rodzin, zmuszając niektórych ludzi do opuszczenia ziem odzyskanych (które zaczęto nazywać enigmatycznie ziemiami zachodnimi i północnymi) i wyjazdu do NRD.

Wobec rozpętania zimnej wojny, wielu polityków angielskich i amerykańskich zaczęto kwestionować decyzje wstępne o przyznaniu Polsce ziem położonych na

<sup>27</sup> A. Czubiński, *Układ zgorzelecki*. Lublin 1980; *W XXX rocznicę układu zgorzeleckiego*. Pod red. K. Fiedora. Wrocław 1984.

<sup>28</sup> A. Rudnicki, *Problem niemiecki w publicystyce Polski Ludowej w latach 1944–1949*. Warszawa 1988; M.S. Wolański, *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949–1969*. Wrocław 1986.

wschód od linii Odra – Nysa. W tej sytuacji nie można było przeprowadzić konferencji pokojowej i zatwierdzić zmian granicznych. Atmosfera polityczna znacznie się pogorszyła. Występujący od początku stan tymczasowości i niepewności na tych terenach uległ pogłębieniu. Na ziemiach odzyskanych wstrzymano odbudowę niektórych obiektów i generalnie inwestycje w przemyśle. Niektóre porty, jak np. Świnoujście, nadal pozostawały w gestii Armii Czerwonej. Na ziemiach odzyskanych powstały wielkie radzieckie bazy wojskowe. Władze polskie nie miały prawa kontroli tych terenów i obiektów. W polityce polskiej lat 1949–1955 silnie eksponowano zasady internacjonalizmu. Część ludności polskiej opuściła ziemie odzyskane i przeniosła się do województw centralnych Polski. Część autochtonów rozczarowała się do Polski i zaczęła wysuwać wnioski o uzyskanie zgody na wyjazd do Niemiec<sup>29</sup>.

#### 4. Względna stabilizacja stosunków na ziemiach odzyskanych w latach 1956–1980

Przemiany polityczne w ZSRR i w krajach demokracji ludowej w latach 1955–1956 spowodowały, iż w Polsce do władzy powrócił Władysław Gomułka i wielu ludzi represjonowanych w latach 1949–1955. Zerwano z polityką tępienia patriotyzmu polskiego oraz ograniczono tendencje internacjonalistyczne czy wręcz kosmopolityczne. Gomułka nadal wykazywał duże zainteresowanie problematyką niemiecką, granicy polsko-niemieckiej i ziem odzyskanych<sup>30</sup>. W nowej atmosferze w 1957 r. powołano do życia Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ), które stworzyło ramy organizacyjne do aktywnej działalności dla wielu ludzi, powiązanych w przeszłości z endecją i chadecją i nienależących do PZPR. Z inicjatywy TRZZ podejmowano różne inwestycje i dyskusje polityczne. Z budżetu centralnego wydzielono kwoty niezbędne do aktywizacji regionów nadmorskich oraz zachodnich. W wielu ośrodkach na ziemiach odzyskanych tworzone nowe uczelnie wyższe oraz towarzystwa regionalne. Ludność mieszkająca na tych terenach poczuła się bardziej pewnie i samodzielnie. Na ziemiach tych do głosu zaczęło dochodzić pokolenie młodych ludzi urodzonych już po wojnie, dla których

---

<sup>29</sup> *Przeprzysiężenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej. Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej.* Pod red. K. Bachmanna i J. Kranza. Kraków 1997; *Utracona ojczyzna. Przymusowe deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie.* Praca zbiorowa pod red. H. Orłowskiego i A. Saksona. Poznań 1996.

<sup>30</sup> *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik. Budapeszt. Materiały z konferencji naukowej, Poznań 26–27 czerwca 1996.* Pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka. Poznań 1998; M. Wolański, *Polskie partie...; Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim. Materiały z sesji naukowej.* Pod red. K. Kozłowskiego. Szczecin 1997; S. Senft, *Gospodarce i społeczne skutki polityki uprzemysłowienia Śląska Opolskiego 1950–1955.* Opole 1995; S. Ciesielski, *Wrocław 1956.* Wrocław 1999.

ziemie odzyskane stanowiły już lokalną, małą ojczyznę<sup>31</sup>. Identyfikowali się z nią i nie mieli zamiaru jej opuszczać.

Z kolei w RFN przesiedleńcy zaczęli tracić znaczenie i wpływy. Coraz więcej Niemców dochodziło do wniosku, że prowincje wschodnie Niemiec odpadły na zawsze, że akcja rewizjonistyczna nie ma perspektyw. W Kościołach ewangelickich pojawiły się dyskusje postulujące uznanie faktów dokonanych po wojnie i pogodzenie się z rzeczywistością. Tendencje te zaczęły przenikać do opozycyjnej SPD, która do tego czasu stanowiła główną opokę rewizjonizmu granicznego RFN<sup>32</sup>.

W tej sytuacji do dyskusji włączył się episkopat Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Z okazji zbliżającego się tysiąclecia chrztu Polski (millenium), episkopat opracował wielki program millenijny, planując zaprosić na uroczystości przedstawicieli episkopatów innych krajów z RFN włącznie. W listopadzie 1965 r., w czasie obrad II Soboru Watykańskiego, biskupi Polscy wręczyli biskupom niemieckim oficjalne orędzie w tej sprawie. Głównym autorem dokumentu był arcybiskup B. Kominek. Był to okres, gdy oba państwa (RFN i PRL) nie utrzymywały ze sobą oficjalnych stosunków. Była to więc próba nawiązania tych stosunków na płaszczyźnie wyznaniowej, poza oficjalnymi czynnikami. W tej sytuacji w orędziu biskupów dużo uwagi poświęcono problematyce historycznej, przypominając krzywdy wyrządzone przez jeden naród drugiemu. Za „gorące żelazo” wzajemnych stosunków uznano problematykę granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i wysiedlenie Niemców z ziem odzyskanych. Biskupi kończyli swój list wezwaniem do wzajemnego wybaczenia sobie win i nawiązania braterskiej współpracy. Biskupów niemieckich zaproszono do udziału w uroczystościach millenijnych<sup>33</sup>.

Władze polskie z Gomułą na czele potępiły ten akt uznając, że episkopat wkroczył na zastrzeżony dla rządu teren polityki zagranicznej i skomplikował jego starania o międzynarodowe uznanie granicy zachodniej państwa. Tezy historyczne zawarte w liście poddano druzgocącej krytyce, angażując do polemiki z autorami listu wielu archeologów, historyków, językoznawców, etnografów<sup>34</sup>. Zaproszonych

<sup>31</sup> *Lata 1956–1970 na Pomorzu Zachodnim. Oczekiwania i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej, Szczecin 20–21 maja 1998 r.* Praca zbiorowa pod red. H. Komarnickiego i K. Kozłowskiego. Szczecin 1999; *40 lat powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do macierzy. Materiały I Gliwickiej Konferencji Ogólnopolskiej Międzyuczelnianego Zespołu Niemcoznawczego [...], 12–16 III 1985.* Pod red. J.A. Habera i J. Misztala. Warszawa 1988; *Problemy odzyskania i zagospodarowania Pomorza Szczecińskiego. Materiały z sesji [...].* Szczecin 1980; *Z problemów przemian społeczno-kulturowych na ziemiach zachodnich i północnych Polski.* Kol. red. W. Janasz [i in.]. Opole 1991.

<sup>32</sup> J.A. Haber, J. Misztal, *Kościół katolicki i ewangelicki RFN wobec pokoju i idei zjednoczenia Niemiec.* Opole 1990; J. Sawczuk, *Kształtowanie się ideologii SPD w latach 1949–1969.* Opole 1984; *Polen und Deutsche. Der lange Weg zu Frieden und Versöhnung.* Hrsg. von Prof. Dr. H. Pfister. Waldkirch 1972.

<sup>33</sup> *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty.* Warszawa 1966; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 roku.* Warszawa 1994.

<sup>34</sup> *Kościół – Państwo w świetle akt Wydziału do Spraw Wyznań 1967–1968.* [Wybór i oprac.] P. Raina. Warszawa 1994.

przez episkopat gości nie wpuszczono do Polski, odmawiając przyznania im wiz wjazdowych. Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu w świecie i na nowo spopularyzowała sporny problem ziem odzyskanych.

Tymczasem w RFN również narastała krytyka oficjalnej polityki wschodniej państwa. Coraz więcej polityków wzywało do szukania mostów porozumienia i współpracy z Europą Wschodnią i bezpośrednio z Polską. W tej sytuacji w 1967 r. rząd tzw. wielkiej koalicji (CDU–SPD) podjął próbę sformułowania nowej polityki wschodniej państwa na bazie uznania powojennych zmian granicznych w Europie. W sierpniu (13) 1970 r. rząd RFN podpisał układ polityczny z ZSRR. 7 grudnia 1970 r. w Warszawie podpisano dwustronny polsko-RFN-owski układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. W artykule I układu rząd RFN uznał granicę zachodnią Polski wzdłuż linii Odra – Nysa i zobowiązał się do jej poszanowania w przyszłości. W ślad za tym w 1972 r. oba państwa uznały się wzajemnie i nawiązały stosunki dyplomatyczne. W 1972 r. utworzono ambasade polską w Bonn i RFNowską w Warszawie. Rząd Polski wyraził zgodę na akcje dalszego łączenia rodzin. Fakt ten pociągnął za sobą konieczność wyrażenia zgody na dalsze wyjazdy obywateli polskich do RFN<sup>35</sup>. Objęła ona głównie ludzi zamieszkujących Górny Śląsk oraz Warmię i Mazury. Pozostali mieszkańcy ziem zachodnich i północnych poczuli się natomiast znacznie pewniej. Na ziemie te pociągnęły następne grupy osadników. W poszczególnych ośrodkach przystąpiono do inwestycji i rozbudowy infrastruktury. Od tego momentu ziemie te uznano za ziemie trwale zrosnięte z państwem polskim.

Wydawnictwo Zachodnie w 1961 r. opublikowało pracę zbiorową opracowaną przez 20 uczonych pt. „Polska Zachodnia i Północna”. Podumowano w niej procesy związane z wysiedleniem ludności niemieckiej i zagospodarowaniem ziem odzyskanych przez ludność polską. *Okres ostatnich 18 lat – pisano – jest okresem wielkich przemian w naszym kraju. Przemiany te najbardziej radykalne, zasadnicze i głębokie są na ziemiach zachodnich i północnych. W największym jednak stopniu zmieniło się społeczeństwo zamieszkujące te tereny. Bezpośrednio po wojnie, oprócz części poprzednio tu osiadłej ludności niemieckiej, która nie została ewakuowana i nie uciekła, znajdowała się na tych terenach ludność rodzima, w liczbie około 1 miliona osób, skupiona w dwu rejonach: śląskim i mazursko-warmińskim. Obecnie na ziemiach zachodnich i północnych mieszka już 8 mln Polaków – liczba równa ludności całej Szwecji. Pojawienie się tego nowego społeczeństwa na terenach przez wieki należących do obcych państw, mimo iż żyły na nich znaczne grupy ludności rodzimej polskiego pochodzenia i znajdowały się liczne ślady słowiańskiej przeszłości, jest jednym z największych wydarzeń w tysiącletniej historii naszego państwa.*

*Ziemie zachodnie i północne od pierwszych chwil ich powrotu stały się obiektem niesłabnącego zainteresowania polskiej nauki. Cały szereg dyscyplin, od archeologii poczynając, posiada już znaczny, nieraz o światowym znaczeniu dorobek*

---

<sup>35</sup> Polska – RFN. Przesłanki i proces normalizacji stosunków. Wybór, oprac. i przedmowa J. Rachocki. Dokumenty do druku podał J. Muszyński. Poznań 1972.

twórczy w badaniach terenów pomiędzy Bałtykiem a Sudetami<sup>36</sup>. Eksponowano osiągnięcia związane z powstaniem nowego społeczeństwa ziem odzyskanych. Składało się ono z wielu grup. W 1950 r. szacowano, że 48,8% mieszkańców tych ziem stanowili osadnicy z tzw. ziem dawnych, 27,7% przesiedleńcy z terenów przejętych przez ZSRR (zza Buga), których nazywano niesłusznie repatriantami, 19,7% ludność rodzima, czyli autochtoni, 3,8% mieszkańców stanowili przybysze z różnych innych stron świata. Ludność ta zagospodarowała ziemię oraz rozbudowała miasta, budując nowe fabryki i porty morskie oraz tworząc prężną flotę handlową<sup>37</sup>. Ludzie ci zdobywali wykształcenie ogólne i zawodowe. Według szacunku Andrzeja Kwileckiego w 1980 r. ziemie zachodnie i północne, stanowiąc 1/3 obszaru państwa, skupiały 1/4 całej ludności Polski i dawały 1/3 globalnej produkcji przemysłowej kraju<sup>38</sup>. Ludzie zamieszkujący te ziemie czuli się z nimi bardzo związani<sup>39</sup>.

W 1975 r. w Polsce przeprowadzono reformę administracji, likwidując ogniwo pośrednie w postaci powiatu i powiększając liczbę województw z 17 do 49. Na ziemiach zachodnich i północnych powstało kilka nowych ośrodków wojewódzkich, które przystąpiły do tworzenia nowych ośrodków kulturotwórczych. Wielkie metropolie powstały we Wrocławiu, Gdańsku i w Szczecinie. Obok nich dużą rolę zaczęły odgrywać takie ośrodki, jak: Elbląg, Gorzów, Koszalin, Olsztyn, Opole, Słupsk i Zielona Góra. W miastach tych powstały szkoły wyższe, teatry, filharmonie, muzea i ośrodki kultury regionalnej. Społeczeństwo polskie ziem odzyskanych było młode i dynamiczne. Na terenie tych ziem rodziły się nowe idee i myśli polityczne. Ruch, który doprowadził w grudniu 1970 r. do obalenia Gomułki i nowych reform, zrodził się na Wybrzeżu<sup>40</sup>. Szczególną rolę odegrały miasta portowe: Gdańsk, Gdynia i Szczecin. W kilka lat później nowy impuls do zmian wyszedł z Gdańska, gdzie zrodziły się słynne porozumienia gdańskie i gdzie zrodziła się NSZZ „Solidarność”<sup>41</sup>. Przywódca Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku Lech Wałęsa objął stanowisko przewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. W 1982 r. jako pierwszy Polak uzyskał on pokojową Nagrodę Nobla.

Młodzi ludzie wywodzący się z ziem północnych i zachodnich wygrywali konkursy naukowe i artystyczne i stanowili wielki czyn przemian w skali Polski

<sup>36</sup> *Polska Zachodnia i Północna*. Poznań – Warszawa 1961, s. 358.

<sup>37</sup> Z. Sójka, Z. Kasprzyk, *Polska polityka morska*. Gdańsk 1986.

<sup>38</sup> A. Kwilecki, *Ziemie zachodnie w życiu społeczno-kulturalnym i politycznym Polski Ludowej*. [W:] *Z pogranicza problematyki narodowej i międzynarodowej. Studia i szkice*. Warszawa 1982, s. 17.

<sup>39</sup> *Tu jest nasza ojczyzna. Z pamiętników mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych*. Wybór, oprac. i wstęp B. Gołębiowski. Poznań 1981.

<sup>40</sup> A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń na Wybrzeżu Szczecińskim*. Szczecin 1985.

<sup>41</sup> E. Jaroeki, *Stocznia Gdańska im. Lenina. Życie społeczno-polityczne w latach 1945–1984*. Warszawa 1985; S. Stefański, „Solidarność” na Dolnym Śląsku; L. Wałęsa, *Droga nadziei*. Kraków 1990.

i całej Europy<sup>42</sup>. Ziemie zachodnie i północne stanowią około 1/3 (103 do 314 tys. km<sup>2</sup>) obszaru Polski.

Ziemie te odgrywały wielką rolę w rozwoju kontaktów z państwami zachodnimi, a szczególnie z obu państwami niemieckimi. Granica PRL z NRD przez wiele lat miała otwarty charakter<sup>43</sup>. Mimo że w 1970 r. rząd RFN uznał nową, powojenną granicę zachodnią Polski, przez wiele lat koła konserwatywne i nacjonalistyczne RFN próbowały granicę tę podważyć, wyzyskując różne argumenty i kruczki prawne<sup>44</sup>. Wreszcie upadek NRD i powstanie w 1990 r. zjednoczonych Niemiec stworzyło nową sytuację polityczną.

## 5. Przemiany w ostatniej dekadzie (1989–1999)

Znaczna część polskiej opinii publicznej poparła niemieckie dążenia do zjednoczenia i utworzenia jednolitego państwa. Jednocześnie jednak społeczeństwo to nurtował niepokój związany z dalszym losem ziem zachodnich i północnych. Przypominano powojenną akcję przesiedleńców i działania rządu RFN nawet już po podpisaniu układu z 7 grudnia 1970 r. W tej sytuacji rząd Tadeusza Mazowieckiego w czasie dyskusji na temat zjednoczenia Niemiec domagał się specjalnych gwarancji granicznych. Kanclerz RFN Helmut Kohl początkowo nie wypowiadał się jednoznacznie w tej kwestii. Jednak mocarstwa kontrolujące proces zjednoczeniowy uznały polskie prawo i zażądały, by jednoczące się Niemcy jednoznacznie określiły, iż przyjmują do wiadomości, że zjednoczone Niemcy nie mogą wyjść poza granice jednoczących się państw<sup>45</sup>.

Niepokój budziła też aktywizacja ludności niemieckiej na górnym Śląsku oraz na Warmii i Mazurach. Do niemieckości zaczęło się przyznawać wielu ludzi uznawanych dotąd za Polaków. Ludzie ci zaczęli tworzyć organizacje mniejszościowe. Dość powszechnie twierdzono, że zjednoczone Niemcy w oparciu

---

<sup>42</sup> 50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. *Polityka. Społeczeństwo. Kultura. Materiały z sesji naukowej, Szczecin 19–20 maja 1995 r.* Pod red. K. Kozłowskiego, E. Włodarczyka. Szczecin 1996; *50 lat rozwoju nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych.* Wrocław – Warszawa – Kraków 1996; *40 lat powrotu Ziem Zachodnich i Północnych...*

<sup>43</sup> PRL – NRD. *30 lat przyjaźni i współpracy. Materiały XXVI Komisji Historyków Polski i NRD.* Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1982; *Współpraca przygraniczna PRL – NRD.* Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, K.H. Gräfe, Zielona Góra – Drezno 1984.

<sup>44</sup> PRL – RFN. *Blaski i cienie procesu normalizacji wzajemnych stosunków (1972–1987).* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1988; *Historyczne i prawne aspekty tez RFN o niemieckiej mniejszości narodowej i Polsce.* Pod red. J. Barcza. Warszawa 1988.

<sup>45</sup> W.S. Burger, *Zjednoczenie Niemiec w myśli politycznej CDU/CSU, SPD i FDP w latach 1955–1989.* Szczecin 2000; *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1999.* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1990; *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990).* Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1992.

o przesiedleńców i Niemców w Polsce podejmą próby skorygowania granicy, a co najmniej zażądamy zwrotu majątków przejętych przez ludność polską po wojnie<sup>46</sup>.

W tej sytuacji przywódcy czterech państw odpowiedzialnych po wojnie za problem niemiecki (Wielka Brytania, Francja, USA i ZSRR) zażądały, by rząd RFN jednoznacznie przyznał, że jednoczące się Niemcy nie obejmą większych obszarów, jak tylko obszar dwóch państw niemieckich (RFN i NRD) i Berlina. Zażądano też poszanowania istniejących praw międzynarodowych. W związku z tym RFN dokonała korektury Ustawy Zasadnej (konstytucja), przeredagowując preambułę, w której wzywano dotąd do jedności oraz usunięto art. 23. stanowiący o tym, że każda grupa mniejszości niemieckiej znajdująca się poza granicami RFN może wystąpić z wnioskiem o przyjęcie jej do republiki. Nie usunięto natomiast budzącego polskie zastrzeżenia art. 116. konstytucji określającego obywatelstwo RFN. W ślad za tym rząd RFN 14 listopada 1990 r. zawarł z RP układ o potwierdzeniu istniejącej granicy zachodniej Polski, a 17 czerwca 1991 r. układ o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy RFN z Rzeczpospolitą Polską. Parlament RFN ociągał się z ratyfikacją układów. Ratyfikowano je razem dopiero 17 października 1991 r. Sejm polski uczynił to w następnym dniu. Ponadto parlament RFN uchwalił specjalną rezolucję, w której podkreślano prawo narodu polskiego do „życia w bezpiecznych granicach” oraz zadeklarowano, że prawo to „nie będzie przez Niemców kwestionowane, ani teraz ani w przyszłości”<sup>47</sup>.

Posunięcia te spowodowały znaczne uspokojenie polskiej opinii publicznej, a zwłaszcza mieszkańców ziem zachodnich i północnych. Jednocześnie spowodowały one, że narzucona przez Stalina i powiązany z nim Rząd Tymczasowy, granica zachodnia Polski mimo, że przez cały okres powojenny była kwestionowana, tak przez RFN, jak i wielu polityków zachodnich, została ostatecznie uznana i aprobowana oficjalnie tak przez Niemców, jak i ich sojuszników. Okazała się ona bodaj najbardziej trwałym skutkiem przegranej niemieckiej w czasie II wojny światowej.

Niepokój budziły nadal takie sprawy, jak: wysuwane w RFN postulaty, by Czechy i Polska dokonały zwrotu majątków skonfiskowanych Niemcom po wojnie, by państwa te zezwoliły na nieograniczony wykup ziemi przez obywateli RFN oraz na osiedlanie się ich w Czechach i w Polsce<sup>48</sup>. Postulaty te zbiegły się z kryzysem, jaki powstał w Polsce w związku z procesem transformacji gospodarczej lat

<sup>46</sup> D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*. Kraków 1997; L. Janiszewski, *Niemcy w świadomości Polaków. Rys socjologiczny*. Szczecin 1995; K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982–1991*. Poznań 1997.

<sup>47</sup> Ł. Janicki, *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*. [W:] *Wokół traktatów Polska – Niemcy*. Poznań 1982, s. 5–61; L. Koćwin, *Dekada przełomu. Stosunki polsko-niemieckie od czerwca 1989 do czerwca 1991. Dokumenty. Materiały. Komentarze*. Wrocław 1993.

<sup>48</sup> P. Clough, *Helmut Kohl. Portret władzy*. Gliwice 1999; *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*. Praca zbiorowa pod red. Z. Mazura. Poznań 1996; H. Sana, *Das Vierte Reich. Deutschlands später Sieg*. Hamburg 1990.

1990–1999. Dążenie do szybkiego sprywatyzowania wielkich zakładów produkcyjnych, a zwłaszcza likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR), spowodowało upadek wielu zakładów pracy i powstanie zjawiska masowego bezrobocia. Na terenach Warmii, Mazur i Pomorza Zachodniego wystąpiło ono bardzo silnie, budząc frustrację wielu ludzi, szczególnie byłych pracowników PGR-ów. Jednocześnie w 1999 r. wprowadzono nową reformę administracji samorządu. W miejsce 49 województw wprowadzono tylko 16, osłabiając niektóre dobrze rozwijające się ośrodki kulturowe, jak np. w Koszalinie, Słupsku czy Zielonej Górze<sup>49</sup>.

Istotną rolę w podtrzymaniu życia ekonomicznego pogranicza przez pewien czas spełniał handel przygraniczny<sup>50</sup>. Wystąpiono też z projektem utworzenia wielkich regionów pogranicznych łączących niektóre obszary polskie i niemieckie<sup>51</sup>. Zapowiedziano poważną poprawę sytuacji ekonomicznej społeczeństwa wraz z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Terminu tego nie udało się jednak dotąd ustalić. Trudności ekonomiczne powodują wzrost zainteresowania ludności emigracją zarobkową. W mniejszym natomiast stopniu liczy ona na ożywienie gospodarcze. Tymczasem szybko rośnie rozwarstwienie społeczne. Ubożeją poszczególne ośrodki regionalne i kulturowe. Reforma zdrowia pozbawiła wielu ludzi opieki zdrowotnej, a reforma systemu oświatowego zepchnęła ciężar utrzymania szkół na biedniejsze samorządy. W tej perspektywie sytuacja ziem zachodnich i północnych rysuje się dość pesymistycznie.

---

<sup>49</sup> L. Balcerowicz, *Państwo w przebudowie*. Kraków 1999; *O naprawę III Rzeczypospolitej*. Kraków 1998.

<sup>50</sup> *Otwarta granica. Raport z badań na pograniczu polsko-niemieckim 1991–1993*. Pod red. S. Lisieckiego. Poznań 1995.

<sup>51</sup> *Polska w Europie. Polityka zagraniczna RP. Region bałtycki – integracja i bezpieczeństwo. Polacy w świecie*. Warszawa 1998; *Wielokulturowość. Problem czy bogactwo*. Gliwice 1994; *Region Opawa – Racibórz. Historia i perspektywy w Unii Europejskiej*. Pod red. K. Heffnera. Opole 1996.



# EWOLUCJA STANOWISKA PUBLICYSTYKI I HISTORIOGRAFII POLSKIEJ WOBEC KWESTII TZW. ZIEM ODZYSKANYCH (1939–2002)

## 1. Geneza problemu

Konflikt polsko-niemiecki o Pomorze, Prusy, Ziemię Lubuską i Śląsk narastał przez długi czas ze względu na parcie obu narodowości na tereny sporne pogranicza. Z jednej strony czyniło to państwo polskie, które w okresach pomyślnych dążyło do zawładnięcia tymi terenami, a z drugiej różne państwa niemieckie, jak: Austria, Brandenburgia czy Prusy<sup>1</sup>. Od czasów Kazimierza Wielkiego ekspansja polska na te tereny osłabła i skierowała się na wschód: na Litwę, Białoruś, Wołyń i Podole. Czechy i poszczególne państwa niemieckie stopniowo przesuwwały się na północ i wschód, przejmując ziemie pogranicza bądź to w drodze pokojowej kolonizacji, bądź podboju zbrojnego. W XIX w. proces ten nazwano „Drang nach Osten”, czyli niemieckiego „parcia na wschód”<sup>2</sup>. Szczególną rolę w procesie tym spełnił okres osłabienia państwa polskiego w XVII w. i jego upadek w czasie rozbiorów. W III rozbiorze w 1795 r. Prusy zajęły nawet stolicę Polski Warszawę<sup>3</sup>. Wprawdzie okres napoleoński spowodował pewne zmiany w tym układzie, ale nie miały one większego znaczenia. Głównym państwem niemieckim pretendującym do ziem

---

<sup>1</sup> Niemcy i Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 XI 1983 r. Pod red. J. Strzelczyka. Poznań 1986; *Słowiańszczyzna polabska między Niemcami a Polską. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28–29 IV 1980 r.* Pod red. J. Strzelczyka. Poznań 1981; K. Myśliński, *Polska wobec Słowian polabskich do końca wieku XII.* Lublin 1993; H. Ludat, *Deutsch-slawische Frühzeit und modernes polnisches Geschichtsbewusstsein. Ausgewählte Aufsätze.* Köln – Wien 1969.

<sup>2</sup> G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”.* [W:] *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”.* Pod red. G. Labudy. Poznań 1963, s. 14–56.

<sup>3</sup> J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796–1806.* Poznań 1980; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa.* Poznań 1987; J. Topolski, *Problematyka i rozwój stosunków polsko-niemieckich w XVI–XVIII wieku.* [W:] *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich.* Pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka. Poznań 1991, s. 29–78.

spornych stały się Prusy, a po wchłonięciu przez nie innych państw niemieckich i utworzeniu II Rzeszy w 1871 r., także Niemcy w całości. W Niemczech ukształtowało się pojęcie „niemieckiego obszaru wschodniego” czy „niemieckiego wschodu”, który obejmował całe ziemie polskie<sup>4</sup>. Proces parcia na wschód wiązał się z procesem germanizacji i stopniowego przejmowania czy zawłaszczania obszarów etnicznie polskich przez żywioł niemiecki.

Bardziej świadomi politycy i publicyści polscy usiłowali przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu i podjęli kampanię polityczną na rzecz obrony zagrożonego obszaru. W kampanii tej stopniowo poszerzano obszar sporny, obejmując żądaniami rewindykacyjnymi nie tylko ziemie, które w przeszłości należały do Polski i które można było nazywać historycznie polskimi, lecz również ziemie nie wchodzące w przeszłości w skład państwa polskiego, ale zamieszkaną przez ludność słowiańską<sup>5</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. na styku polsko-niemieckim Polaków zaczęto stopniowo utożsamiać ze Słowianami i sformułowano program rewindykacyjny obejmujący całe pogranicze polsko-niemieckie do rzeki Łaby. Program ten formułowali politycy i publicyści związani z obozem narodowodemokratycznym<sup>6</sup>, jak np.: Zygmunt Balicki, Ludwik Popławski<sup>7</sup>, a szczególnie Roman Dmowski, który II Rzeszę Niemiecką uznał za głównego wroga narodu polskiego i całego świata słowiańskiego<sup>8</sup>. Wzywał on do szukania kompromisu z Rosją celem wspólnego przeciwstawienia się zagrożeniu niemieckiemu. Pojawiły się idee i plany panslawizmu jako siły obronnej przed germanizacją Europy Środkowo-Wschodniej<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Lammich, *Das deutsche Osteuropabild in der Zeit der Reichsgründung*. Boppard am Rhein 1978; *Zum Verständnis der polnischen Frage in Preussen und Deutschland 1772–1871. Referaten einer deutsch-polnischen Historiker-Tagung vom 14. bis 16. Januar 1986 in Berlin-Nikolassee*. Hrsg. von K. Zernack. Berlin 1987; K. Zernack, *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*. München 1977.

<sup>5</sup> *Problemy historii Słowian i Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*. Wrocław 1982; W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*. Wrocław 1992; Zob. zbiór studiów pod red. G. Labudy, *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej...; W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795–1950)*. Red. W. Wrzesiński. T. I: *O ziemię Piastów i polski lud (1795–1918)*. Wybór i oprac. T. Kulak. Wrocław – Warszawa 1990; M. Mroczo, *Ziemie dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864–1939*. Gdańsk 1994; E. Stadtmüller, *Polskie nurty polityczne wobec Niemiec w latach 1871–1918*. Wrocław 1994.

<sup>6</sup> K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*. Wrocław 2000; A. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996; A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysloucha 1855–1937*. Warszawa – Wrocław 1987; R. Wapiński, *Roman Dmowski*. Lublin 1988; R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX w.* Gdańsk 1997.

<sup>7</sup> T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*. Wrocław – Kraków 1994.

<sup>8</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja a kwestia polska*. Lwów 1908; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*. Londyn 1964.

<sup>9</sup> W. Karpiński, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*. Warszawa 1994; A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*. Warszawa – Kraków 1990; *Droga do niepodległości czy program defensywny? Praca organiczna – program i motywy*. Wyboru dokonali oraz wstępem i przypisami opatrzyli T. Kizwalter i J. Skowronek. Warszawa 1988.

Klęska wojenna państw zaborczych w 1918 r. stworzyła realne przesłanki do odbudowy suwerennego państwa polskiego. Społeczeństwo polskie nie było jednak przygotowane do podjęcia realizacji programu narodowców. Było ono wychowane przede wszystkim w duchu antyrosyjskim i prowschodnim. Cała poezja romantyczna XIX w. kultywowała romantyczny obraz Kresów Wschodnich i walkę z Rosją o ich odzyskanie. Przeciw Rosji kierowała się większość przegranych polskich powstań narodowych. Rosja uchodziła za głównego wroga odbudowy państwa polskiego. Tymczasem w latach 1917–1919 leżała ona na kolanach: przegrała wojnę i wiła się w konwulsjach rewolucji. Politycy polscy wywodzący się z Kresów porwali resztę społeczeństwa polskiego do walki o pełne jej rozbitcie, odepchnięcie od Polski i obezwładnienie.

Głównym rzecznikiem tego nurtu politycznego w Polsce był Józef Piłsudski (1867–1935). Podjął on gigantyczny plan stworzenia nowego systemu politycznego w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Wojna w imię realizacji tego celu trwała w latach 1918–1921. Generalnie zakończyła się niepowodzeniem. Spowodowała jednak przesunięcie granic odrodzonego państwa polskiego daleko na wschód<sup>10</sup>. Państwo to wchłonęło dużą liczbę ludności obcej etnicznie (Białorusini, Litwini, Ukraińcy), która osłabiła jego zwartość polityczną i narażała je na dążenia odśrodkowe. Piłsudski nie doceniał natomiast siły żywiołu polskiego na zachodzie i przekonywał Niemców, że ludność ta z własnej inicjatywy nie podejmie wojny z Niemcami; jeśli zwycięskie mocarstwa podarują Polakom te ziemie – twierdził on – nie powiedzą oni „nie” i wezmą je. Sami jednak wojny z Rzeszą z tego powodu nie podejmą<sup>11</sup>. Wbrew tym zapewnieniom, przywódcy endecji najpierw porwali ludność polską Wielkopolski, a następnie Górnego Śląska i w drodze nowych powstań zbrojnych oderwali od Niemiec część Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska<sup>12</sup>. Niemcy przegrały wojnę, ale nadal dysponowały znacznymi siłami. W tej sytuacji nadal zachowały znaczne obszary historycznie i etnicznie polskie<sup>13</sup>. Gdańsk przekształcono w Wolne Miasto<sup>14</sup>. Niemcy, wystraszeni powstaniem, prowadzili

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*. Toruń 2002.

<sup>11</sup> *Rozmowa Piłsudskiego z hr. Kesslerem*. Oprac. J. Holzer. „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 2, s. 444–450; *Społeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*. Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego. Toruń 1996; M. Giertych, *Dmowski czy Piłsudski?* Wrocław 1995.

<sup>12</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*. Wyd. III popr. i uzup. Poznań 2002; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*. Warszawa – Wrocław 1973; *Powrót. Dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920*. Wyboru dokonali: J. Bělkot i M. Wojciechowski. Toruń 1988; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*. Warszawa – Poznań – Toruń 1981.

<sup>13</sup> J. Kokot, *Problemy narodowościowe na Śląsku od X do XX w.* Opole 1973; J. Szafrński, *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*. Gdańsk – Bydgoszcz – Szczecin 1947; Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*. Poznań 1978.

<sup>14</sup> H. Bagiński, *Polska i Bałtyk. Zagadnienie dostępu Polski do morza*. Wyd. trzecie oprac. na nowo. Warszawa 1959; A. Drzycimski, *Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach (1920–1933)*. *Polityka Senatu gdańskiego wobec ludności polskiej*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.

jednak ostrą akcją antypolską i germanizacyjną<sup>15</sup>. Akcją obronną organizował Związek Polaków w Niemczech (ZPwN)<sup>16</sup> oraz Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ)<sup>17</sup>.

Suwerenne państwo polskie przetrwało tylko 21 lat. We wrześniu 1939 r. Niemcy podjęły wojnę, zmierzając do podporządkowania sobie całej Europy. Skorzystali z tego przywódcy ZSRR z J. Stalinem na czele i również zagarnęli część Polski. Społeczeństwo polskie nie pogodziło się z tym faktem i ponownie podjęło walkę o odzyskanie niepodległości, licząc na pomoc sojuszników na zachodzie. Wypowiedzieli oni Niemcom wojnę, ale do połowy 1940 r. aktywnie jej nie prowadzili. W 1941 r. do wojny z Niemcami włączony został ZSRR. Fakt ten poważnie skomplikował sytuację przywódców polskich, którzy początkowo uznali, że Polacy mają dwóch wrogów: Niemcy i ZSRR. W 1941 r. sytuacja się zmieniła i musieli oni pójść na kompromis z ZSRR. Kompromis ten poważnie podzielił społeczeństwo polskie i poważnie skomplikował walkę o ponowne odbudowanie państwa<sup>18</sup>.

## 2. Kształtowanie koncepcji granic odrodzonego państwa w czasie II wojny światowej

Przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego i reprezentujących je polityków stała na stanowisku, że ukształtowana po I wojnie światowej granica wschodnia Polski jest nienaruszalna. Powstały plany poszerzenia obszaru państwa kosztem Niemiec<sup>19</sup>. Liczono, że grożąca Niemcom klęska spowoduje, że

---

<sup>15</sup> M. Andrzejewski, *Wolne Miasto Gdańsk w rewizjonistycznej propagandzie niemieckiej 1920–1939*. Gdańsk 1987; H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1918–1939. Z dziejów formacji granicznych*. Warszawa 1975; J. Wąsicki, *Grenzmark Posen-Westpreussen 1918–1933*. Zielona Góra 1967; F. Golczewski, *Das Deutschlandbild der Polen 1918–1939. Eine Untersuchung der Historiographie und der Publizistik. Geschichtlichen Studien zu Politik und Gesellschaft*. Düsseldorf 1974.

<sup>16</sup> H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*. Poznań 1992; W. Wrześniński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1933*. Poznań 1970; tenże, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*. Poznań 1963.

<sup>17</sup> M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977; tenże, *Polska myśl zachodnia 1918–1939*. Poznań 1986; T. Nodzyński, „Strażnica Zachodnia” 1922–1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce. Zielona Góra 1997; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1918–1939)*. Poznań 1987; tenże, *W służbie nauki i narodu. Instytut Bałtycki w latach 1925–1939*. Poznań 1991; F. Golczewski, *Das Deutschlandbild der Polen...* Zob. moja polemika: „Studia Historica Slavo-Germanica” 1978, nr VII, s. 135–149.

<sup>18</sup> Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań 1993.

<sup>19</sup> J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*. Londyn 1982; W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*. Warszawa 1966; S. Korboński, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*. Paryż 1975.

zwycięskie mocarstwa ukarzą je, odbierając im część ich terenów. Politycy polscy na emigracji, najpierw we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii, przystąpili do formułowania planów oderwania od Niemiec terenów uznanych za historycznie polskie<sup>20</sup>. Tymczasem przywódcy ZSRR, przystępując do wojny z Niemcami w sojuszu z sojusznikami Polski, nie mieli chęci rezygnowania z ziem zagarniętych Polsce we wrześniu 1939 r. Co więcej, znaleźli oni zrozumienie tego postulatu wśród sojuszników, a szczególnie premiera Wielkiej Brytanii Winstona S. Churchilla, który uznał, że granica wschodnia II Rzeczypospolitej miała niesprawiedliwy charakter i popierał dążenia Stalina do jej skorygowania. Do idei tej przyłączył się później prezydent USA Franklin Delano Roosevelt<sup>21</sup>.

Rząd polski był osamotniony. Wprawdzie 30 lipca 1941 r. podpisał on układ z ZSRR, ale nie zdołał uzyskać zapewnienia przywrócenia granicy ryskiej<sup>22</sup>. W kwietniu 1943 r. wybuchła sprawa katyńska, która dała Stalinowi pretekst do zerwania sojuszu z Polską<sup>23</sup>. W to miejsce ZSRR poparł przeciwników rządu polskiego rekrutujących się spośród komunistów, lewicy socjalistycznej i lewicy ruchu ludowego. W 1943 r. utworzyli oni Związek Patriotów Polskich (ZPP) z Wandą Wasilewską na czele, a następnie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN)<sup>24</sup>. W ten sposób powstał alternatywny ośrodek władzy, który zdezwolował legalny rząd w Londynie. Przywódcy tego obozu politycznego uznali postulat Stalina w sprawie granicy wschodniej państwa oraz wysunęli własny postulat przesunięcia granicy zachodniej i północnej państwa w głąb Niemiec. Zabrane przez ZSRR ziemie wschodnie uznano za obce etnicznie i historycznie. Mieszkało tam około 5 mln ludności polskiej.

Natomiast postulowane ziemie niemieckie uznano za historycznie i etnicznie polskie, mimo że na 9 mln mieszkańców, Polaków było tam tylko około 1 miliona. Niektóre z nich nigdy nie wchodziły w skład państwa polskiego<sup>25</sup>. Przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji propagandowej głosząc, że nowy rząd walczy o odzyskanie starych piastowskich ziem polskich, zagarniętych w przeszłości przez ekspansjonis-

<sup>20</sup> Z. Bednorz, *Lata krecie i orłowe*. Warszawa 1967; L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*. Warszawa 1971; E. Męclewski, *Powrót nad Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk*. Szkice. Warszawa 1971; J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*. Poznań 1985.

<sup>21</sup> J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*. Warszawa 1998; L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*. Warszawa 1981; H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940. Niektóre mniej znane fakty*. Łódź 1995; tenże, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. (Wrzesień 1939 – lipiec 1941)*. Kraków – Wrocław 1984.

<sup>22</sup> *Układ Sikorski – Majski. Wybór dokumentów*. Wybrał, oprac. i wstępem poprzedził E. Duraczyński. Warszawa 1990.

<sup>23</sup> A. Basak, *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*. Wrocław 1993; I.D. Kundúba, *Sovetsko-pol'skie otnošeníá (1939–1945 gg.)*. Kiev 1963; T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*. Paryż 1959; J. Ślusarczyk, *Polityka rządu generała W. Sikorskiego wobec ZSRR. Z dziejów stosunków polsko-radzieckich od września 1939 do kwietnia 1943*. Warszawa 1985.

<sup>24</sup> K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*. Lublin 1965.

<sup>25</sup> M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969; B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*. Wrocław 1986. Zob. wydanie poprawione, Poznań 1990.

tów niemieckich. Postulowano zająć całe Prusy Wschodnie, Wolne Miasto Gdańsk, Pomorze do rzeki Odry wraz ze Szczecinem, Ziemię Lubuską oraz Dolny i Górny Śląsk. Było to o tyle ciekawe, iż w okresie międzywojennym komuniści kwestionowali prawo Polski nawet do Pomorza i Górnego Śląska<sup>26</sup>. W nowych warunkach poszli w swych planach rewindykacyjnych dalej niżli narodowcy na przełomie XIX i XX w. Stalin uznał te postulaty i udzielił im swego pełnego poparcia, z wyjątkiem północno-wschodniej części Prus Wschodnich. Uznał on, że rejon Królewca powinien należeć do ZSRR, który miał kłopoty z żegluga morską. Większość portów ZSRR zamarzała zimą, podczas gdy Królewiec dawał wyjście na morze w każdej porze roku.

Do planów tych na przełomie lat 1944/1945 Stalin pozyskał tak Churchilla, jak i Roosevelta, którzy uznali zasadę tzw. rekompensaty. Chodziło o to, by Polska w czasie tej wojny nie poniosła zbyt wielkich strat terytorialnych. Za przejęte przez ZSRR obszary wschodnie miała otrzymać odebrane Niemcom ich obszary wschodnie<sup>27</sup>. Dyskusję budził tylko problem wielkości obszaru odrywanego od Niemiec. Przywódcy Wielkiej Brytanii i USA sądzili, że nowa Polska nie zdoła wchłonąć tak wielkiego obszaru i go zagospodarować. Z drugiej strony obawiano się, że ludność niemiecka będzie miała kłopoty z pomieszczeniem się na tak okrojonym obszarze. Przejęcie ziem wiązano bowiem z koniecznością usunięcia z nich zamieszkującej je ludności niemieckiej. W okresie międzywojennym wielką rolę spełniał problem tzw. mniejszości narodowych. Stał się on jedną z głównych przyczyn konfliktów i wojny<sup>28</sup>. Niebezpieczeństwa tego chciano uniknąć na przyszłość. Postanowiono więc, że ludność niemiecka ma skupić się w granicach swego państwa<sup>29</sup>.

Przywódcy rządu polskiego w Londynie opowiedzieli się przeciw przyjmowaniu zbyt wielkiego obszaru ziem niemieckich; nie chcieli przejmować ziem obcych, by nie pogłębiać i tak już ostrego konfliktu z Niemcami<sup>30</sup>. Natomiast przywódcy obozu prostałinowskiego dążyli do maksymalnego przesunięcia granicy na zachód. Przyłączyli się do nich współpracujący dotąd z rządem londyńskim zwolennicy

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*. Warszawa 1985; H. Cimek, *KPP wobec Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1938)*. Warszawa 1988.

<sup>27</sup> M.N. [powinno być: M.M. – przyp. red.] Narinskij, *ZSRR a problemy granic i stref wpływów w Europie (1939–1947)*. [W:] *II wojna światowa i jej następstwa*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1996, s. 179–196; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Warszawa 1999; *Vostočnâ Evropa w dokumentach rossijskich archiwov 1944–1953*. T. I: 1944–1948. Moskwa 1997.

<sup>28</sup> *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1984; S. Sierpowski, *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919–1939*. Poznań 1986.

<sup>29</sup> *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy. Materiały z konferencji*. Pod red. W. Jastrzębskiego. Bydgoszcz 1995; *Problemy ludnościowe w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1931–1957. (Problemy ludnościowe w „Handbuch: Polen”)*. Warszawa – Poznań 1961; A. Szefer, *Przesiedleńcy niemieccy na Górnym Śląsku w latach 1939–1945*. Katowice 1974.

<sup>30</sup> T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*. Warszawa 1998; A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966.

endecji, którzy wzywali, by dokonać maksymalnego pomniejszenia Niemiec. Wyszuli oni program oderwania od Niemiec i przyłączenia do Polski ziem położonych na wschód od linii rzek: Odra – Nysa Łużycka, łącznie z obszarem Wolnego Miasta Gdańsk. Wysuwano też postulat oderwania od Niemiec Łużyc i przekształcenia ich w odrębne państwo<sup>31</sup>.

W dniu 1 stycznia 1945 r. PKWN przekształcono w Rząd Tymczasowy. Wstępne porozumienie mocarstw w sprawie granic nowego państwa polskiego osiągnięto w czasie konferencji jałtańskiej w lutym 1945 r. W ślad za tym, grupy operacyjne Rządu Tymczasowego i związanych z nim partii politycznych podążyły za frontem i przystąpiły do przejmowania poszczególnych miast i osiedli<sup>32</sup>. Tworzyły one fakty dokonane, nie dysponując pełnym uznaniem swej działalności na forum międzynarodowym. Rząd Tymczasowy nie miał uznania mocarstw zachodnich, które nie podjęły jeszcze formalnej decyzji o zasięgu nowej granicy zachodniej Polski. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej powołano dopiero 21 czerwca 1945 r., a wstępne ustalenie przyszłej zachodniej granicy państwa polskiego nastąpiło dopiero 2 sierpnia tegoż roku. Konferencja Wielkiej Trójki w Poczdamie uznała, że Polska otrzyma w przyszłości postulowany obszar. Ostateczne decyzje w tej sprawie podjąć miała jednak dopiero konferencja pokojowa z pokonanymi Niemcami<sup>33</sup>. Zakładano, że konferencja potwierdzi wstępne decyzje Wielkiej Trójki. Do tego czasu decyzje te miały jednak tylko wstępny charakter. Umacniała je decyzja o natychmiastowym przesiedleniu ludności niemieckiej<sup>34</sup>.

Tak więc formalne wejście Polski we władanie tzw. ziemiami odzyskanymi nastąpiło dopiero w sierpniu 1945 r. Do tego czasu planowana granica zachodnia Polski została obsadzona przez wojska polskie, a w poszczególnych powiatach i gminach ustalono prowizoryczne władze polskie. Przejmowanie ziem postulowanych i tworzenie władz polskich następowało w atmosferze rewanżu wobec pokonanych Niemiec i ostrej krytyki rządu emigracyjnego pod hasłem powrotu na utracone kiedyś tereny. Nowe ziemie nazwano ziemiami odzyskanymi. Głoszono, że dokonał się akt sprawiedliwości dziejowej, że ekspansja niemiecka została powstrzymana, że naród polski odniósł wielkie zwycięstwo nad wrogiem, że państwo polskie stabilizuje i umacnia się.

Szczególą rolę w umacnianiu tej atmosfery – obok rządu i jego agencji – odgrywały partie polityczne wspierające rząd oraz stowarzyszenia społeczno-

<sup>31</sup> A. Czubiński, *Instytut Zachodni (1944–1986)*. Poznań 1987.

<sup>32</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946*. Poznań 1964; Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*. Wyd. II skróc. i zm. Opole 1988; *Ziemie odzyskane pod administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*. Pod red. S. Lacha. Słupsk 2000.

<sup>33</sup> *Zachodnia granica Polski na konferencji poczdamskiej. Zbiór dokumentów*. Oprac. G. Rysiak. Opole 1970; *Powrót Polski nad Bałtyk 1920–1945. Antologia tekstów historycznych*. Wybór i oprac. M.M. Drozdowski. Warszawa 1997.

<sup>34</sup> P. Lippoczy, T. Walichnowski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów*. Warszawa – Łódź 1982.

-polityczne: Polski Związek Zachodni<sup>35</sup>, Instytut Zachodni<sup>36</sup> i Instytut Śląski<sup>37</sup>. Instytucje te tworzyli ludzie związani w przeszłości z endecją i obozem prawicy społecznej. Instytut Zachodni utworzyła grupa ludzi związanych z konspiracyjną organizacją „Ojczyzna” (lub „Omega”), z profesorem Uniwersytetu Poznańskiego Zygmuntem Wojciechowskim (1905–1955) na czele. Było to stowarzyszenie skupiające ludzi nastawionych antyniemiecko i zmierzających do przesunięcia granicy polskiej na zachód i północ kosztem Niemiec. Szczególną rolę spełniła opracowana w czasie wojny i wydana konspiracyjnie w 1943 r. książka Z. Wojciechowskiego pt. „Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania”. Autor ten już w 1934 r. wypracował koncepcję tzw. polskich ziem macierzystych, do których zaliczał: Wielkopolskę, Małopolskę, Pomorze, Mazowsze i Śląsk<sup>38</sup>. Dowodził on, że w XIX w. ziemie te w większości znalazły się pod panowaniem prusko-niemieckim. Niemcy uznał on za głównego wroga Polski i polskości. Wzywał do szukania kompromisu z Rosją i wspólnego z nią tworzenia słowiańskiego frontu antyniemieckiego. W polityce niemieckiej widział jednolitą linię antypolską od Henryka II do Bismarcka i Hitlera. *Antypolski program Adolfa Hitlera – jest syntezą poczynąń wszystkich jego poprzedników, od Henryka II po Wilhelma II, a zwłaszcza doskonałą syntezą działań brandenburskich i krzyżackich*<sup>39</sup>. Wzywał on do odebrania Niemcom polskich ziem macierzystych, to jest: Pomorza, Wielkopolski i Śląska celem powstrzymania „Drang nach Osten” i odwrócenia biegu wydarzeń. Nawoływał do współdziałania Polski z Czechosłowacją i ZSRR. *W miejsce niemieckiego „Drang nach Osten” – pisal on – przychodzi epoka ponownego słowiańskiego marszu na zachód. Kto tego zjawiska nie zrozumie, nie pojmie nowej epoki, nie dostrzeże miejsca dla Polski w otaczającej ją rzeczywistości*<sup>40</sup>.

Jak wspomniano wyżej, w dniu 21 czerwca 1945 r. powołano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN). Przedstawiciele rządu zostali zaproszeni na konferencję Wielkiej Trójki do Poczdamu, gdzie dyskutowano na temat wielkości cedowanego Polsce obszaru. Stalin, realizując porozumienie z PKWN, doprowadził do wstępnego uznania linii Odra – Nysa Łużycka za przyszłą granicę zachodnią Polski<sup>41</sup>. Pewną rolę spełniła w tym delegacja TRJN z prezydentem Bierutem i członkami rządu na czele<sup>42</sup>.

<sup>35</sup> M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*. Warszawa 1986.

<sup>36</sup> A. Czubiński, *Instytut Zachodni...*

<sup>37</sup> *Instytut Śląski 1934–1994*. Pod red. K. Heffnera. Opole 1994.

<sup>38</sup> Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Toruń 1934.

<sup>39</sup> Tenże, *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Poznań 1945, s. 258.

<sup>40</sup> Tamże, s. 262.

<sup>41</sup> W.T. Kowalski, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941–1945*. Warszawa 1965.

<sup>42</sup> A. Bolewski, *Z drogi do Poczdamu*. Kraków 1977; H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*. Warszawa 1987; *Zachodnia granica Polski na konferencji poczdamskiej...*



### 3. Kontrowersje wokół ziem odzyskanych w latach 1945–1949

Dla nowych władz i tworzących je partii politycznych przejęcie i zachowanie ziem pozyskanych kosztem Niemiec było problemem niesłychanie ważnym. Stanowiły one 1/3 część obszaru państwa. W łonie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej utworzono Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO) z sekretarzem generalnym KC PPR i wicepremierem rządu na czele. Resort ten bardzo rozbudowano, przyjmując doń wielu ludzi kompetentnych, bez względu na poglądy ideologiczne<sup>43</sup>. Powołano specjalne rady programowe i ciała doradcze celem obrony nowej granicy na forum międzynarodowym oraz przeprowadzenia właściwej polityki osadniczej. Ministerstwo wsparło działalność Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) i Instytutu Zachodniego oraz Instytutu Śląskiego w Katowicach. Instytut Zachodni przeniósł się do Poznania i rozwinął wielką działalność wydawniczą i organizacyjną. Przyjęto założenia, że ziemie przejęte od pokonanych Niemiec nie stanowią obszaru podbitego przez Polskę ani obszaru wymiennego, lecz ziemie „odzyskane”. Odrzucono tezę o rekompensacie i lansowano idee głoszące, że są to ziemie, które w przeszłości należały do Polski, zostały podbite przez Niemcy i częściowo zgermanizowane. Szukano śladów polskości tych ziem. Szczególną rolę polityczną mieli spełnić ludzie przyznający się do polskości, czyli tzw. autochtoni.

Przeprowadzono weryfikację mieszkańców tych ziem i doliczono się około 1 mln autochtonów. Ludzie niezwerifikowani musieli ziemie te opuścić w ramach akcji przesiedleńczej i wyjechać do stref okupacyjnych Niemiec. Nie pozwolono też powrócić Niemcom, którzy ziemie te opuścili w czasie wojny<sup>44</sup>. Ekipy pracowników IZ penetrowały całe terytorium, wspomagając akcję repolonizacyjną poprzez weryfikowanie nazewnictwa miejscowego oraz odszukiwanie materialnych śladów polskiej przeszłości. IZ zgromadził wielką ilość zdjęć oraz dokumentów. Opracowano nowe mapy i słowniki nazw miejscowych oraz informatory. W akcji tej wspomagał go Polski Związek Zachodni (PZZ), który organizował akcję osiedleńczą i pomoc dla osadników.

Publikowano wiele monografii naukowych prezentujących rozwój osadnictwa niemieckiego na Śląsku i na Pomorzu, proces germanizacji oraz tradycje polskich walk obronnych przeciw germanizacji. W listopadzie 1945 r. IZ opublikował pracę Marii Kielczewskiej i Andrzeja Grodka pt. „Odra – Nysa najlepsza granica zachodnia Polski”, w 1946 r. pracę M. Kielczewskiej „O podstawy geograficzne Polski”, w 1946 r. Juliusza Kolipińskiego „Granica na Odrze i Nysie z perspektywy

<sup>43</sup> M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych 1945–1948*. Warszawa 1973; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*. Warszawa 1988.

<sup>44</sup> S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*. Łódź 1968; T. Białecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*. Poznań 1969; J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*. Warszawa 1990.

ekonomiki światowej” oraz „Rola Ziem Odzyskanych w organizmie gospodarczym Polski”. Publikowano prace prawników o podstawach prawnych granicy i przynależności ziem odzyskanych do Polski oraz o konflikcie polsko-niemieckim w dziejach. W 1945 r. wznowiono pracę Z. Wojciechowskiego „Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania” oraz wydano pracę J. Feldmana „Problem polsko-niemiecki w dziejach” (Poznań 1946). Z inicjatywy dyrektora IZ Z. Wojciechowskiego przygotowano i opublikowano serię publikacji pt. „Ziemie Staropolskie”: Dolny Śląsk (1948), Pomorze Zachodnie (1949), Ziemia Lubuska (1950), Warmia i Mazury (1953), Górny Śląsk (1955).

Do 1949 r. stanowisko publicystów i naukowców w kraju było w tej sprawie zgodne<sup>45</sup>. Prac prezentujących inne stanowisko cenzura nie dopuszczała do druku. Inaczej było na emigracji, gdzie występowały różne orientacje polityczne i różne poglądy na temat granicy i ziem odzyskanych. W obronie granicy zachodniej i tezy o polskości ziem odzyskanych występowali generalnie publicyści endecy z Jędrzejem Giertychem na czele. Niezależnie od publicystyki prasowej, w 1947 r. wydał on obszerny zbiór rozpraw pod tytułem: „Pół wieku polskiej polityki. Uwagi o polityce Dmowskiego i polityce polskiej lat 1919–1939 i 1939–1947”<sup>46</sup>.

Publicyści ludowi, socjalistyczni i związani z obozem piłsudczykowskiem w kwestii tej nie byli tak zgodni. Generalnie występowali w obronie granicy ryskiej na wschodzie. Ziemie odzyskane interesowały ich mniej. Uznając celowość przesunięcia granicy zachodniej państwa, nie popierali oni linii Odra – Nysa uznając, że wykracza ona poza polską granicę etniczną i obejmuje część ziem niemieckich, do których Polacy nie mogą rościć sobie pretensji<sup>47</sup>.

#### **4. Powstanie dwóch państw niemieckich i ich wpływ na ewolucję stosunku publicystyki polskiej na kwestię niemiecką i ziem odzyskanych**

Stalin zmierzał do opanowania całych Niemiec. Plan ten nie powiódł się. W 1947 r. państwa zachodnie przystąpiły do tworzenia niezależnego od ZSRR państwa niemieckiego. Proces ten zakończono we wrześniu 1949 r.<sup>48</sup> Republika Federalna Niemiec (RFN) nie uznała decyzji wstępnych konferencji poczdamskiej

<sup>45</sup> F. Czarniecki, *Bibliografia Ziem Zachodnich 1945–1958*. Poznań 1962.

<sup>46</sup> J. Giertych, *Pół wieku polskiej polityki. Uwagi o polityce Dmowskiego i polityce polskiej lat 1919–1939 i 1939–1947*. Londyn 1947.

<sup>47</sup> T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950*. Wrocław 1995; T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju...*

<sup>48</sup> Ch. Klessmann, *Die doppelte Staatsgründung. Deutsche Geschichte 1945–1955*. Göttingen 1991; J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945–1949*. Poznań 1967; M. Tomala, *Dwie drogi rozwoju Niemiec*. Warszawa 1968; *Status prawny Niemiec w latach 1945–1949. (Materiały z konferencji naukowej 22–24 kwiecień 1985, Kaziemierz Dolny)*. Pod red. J. Barcza. Warszawa 1986.

z 1945 r. Przywódcy jej uznali, że cesji terytorialnych może dokonać tylko konferencja pokojowa. Konferencji takiej nie zwołano ze względu na rozbieżności narastające pomiędzy państwami zwycięskimi w wojnie. Wobec tego prawnicy niemieccy uznali, że Rzesza Niemiecka istnieje nadal w granicach sprzed wybuchu wojny, to jest w granicach z 1937 r. Ziemie przejęte przez Polskę uznano za część Niemiec znajdującą się pod tymczasową administracją Polski. Niemcy wysiedleni z ziem odzyskanych organizowali się i tworzyli silne ośrodki nacisku wzywające do zapewnienia im prawa do ziem ojczystych (*Recht auf die Heimat*). W tej sytuacji Polska nie uznała tego państwa i pozostawała z nim w stanie wrogości. Oba państwa ostro zwalczały się propagandowo. Polityków zachodniemieckich w Polsce oskarżano o dążenie do rewanzu i nowej wojny<sup>49</sup>.

Drugie państwo niemieckie (NRD) miało dość fikcyjny charakter. Znajdowało się ono pod ścisłą kontrolą ZSRR i realizowało politykę Stalina. Po krótkim okresie wahania potępiło ono politykę wojenną Hitlera i uznało, że polityka ta spowodowała ukaranie Niemiec i odebranie im części ich ziem. Przywódcy NRD wyrazili gotowość uznania tego faktu wychodząc z założenia, że dążenie do przywrócenia starej granicy może doprowadzić do nowej wojny. Granicę wschodnią, ustaloną w Poczdamie, uznali za granicę pokoju. Fakt ten spowodował, że Polska uznała NRD i nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne. W ślad za tym, oba rządy porozumiały się i zawarły układ o granicy. NRD uznała linię Odra – Nysa Łużycka za wschodnią granicę Niemiec. Fakt ten został oprotestowany przez rząd i parlament RFN, które odmówiły NRD prawa do reprezentowania narodu niemieckiego. Uznanie przez NRD granicy zachodniej Polski i polskości ziem odzyskanych nie zmieniło stanu prawno-międzynarodowego tych ziem. Nadal nie były one prawnie uznane. Wprowadzało to stan niepewności u mieszkańców. Tym bardziej, że wielu polityków brytyjskich i amerykańskich, którzy wcześniej gotowi byli uznać nową granicę zachodnią Polski, w nowych warunkach zgłaszało swe zastrzeżenia co do słuszności jej przebiegu<sup>50</sup>.

Podział Niemiec i utworzenie dwóch państw niemieckich zbiegło się z kryzysem w Polsce na tle zaostrenia i przyspieszenia procesu stalinizacji Polski. Latem 1948 r. Gomułka został oskarżony o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, a następnie odsunięty od wpływu na kierownictwo PPR i rządu. 11 stycznia 1949 r. Ministerstwo Ziem Odzyskanych zlikwidowano, a Gomułkę przesunięto do pracy w NIK. W maju 1950 r. E. Ochab opublikował głośny wówczas artykuł na łamach

<sup>49</sup> A. Brożek, J. Kokot, *Integracja przesiedleńców w Niemczech po II wojnie światowej*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1966; L. Gelberg, *Niemcy po drugiej wojnie światowej. Refleksje o sytuacji prawnej*. Wrocław 1971; A. Klafkowski, *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami*. Warszawa 1955; J. Kokot, *Kwestia niemiecka w ćwierć wieku po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1968; A. Skowroński, *Polska a problem Niemiec 1945–1965*. Warszawa 1967; J. Sobczak, *Przesiedleńcy w NRF*. Poznań 1962.

<sup>50</sup> *Układ zgorzelecki*. Oprac. A. Czubiński. Lublin 1980; *W XXX rocznicę układu zgorzeleckiego*. Pod red. K. Fiedora. Wrocław 1984; Zob. M. Tomala, *Zachodnia granica Polski po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały*. Warszawa 2002.

organu KC PZPR „Nowe Drogi” o Niemieckiej Republice Demokratycznej jako przyjacielu Polski. Poddał w nim ostrej krytyce Gomułkę i jego stanowisko w kwestii niemieckiej. Zdaniem tego polityka Gomułka: [...] *zamiast marksistowskiej analizy rozwoju stosunków klasowych, a więc rozwoju walki klasowej w Niemczech, proponował zaszcześcić nam nacjonalistyczny pogląd na naród niemiecki, traktując ten naród jako jednolitą, wrogą Polsce reakcyjną masę, nieuleczalnie zdemoralizowaną przez faszyzm*<sup>51</sup>, że propagował on [...] *endeckie teoryjki, że w gruncie rzeczy wszyscy Niemcy są jednakowo wrody Polsce i powinniśmy ich wobec tego traktować tak, jak traktujemy obcą i nieprzejednanie wrogą klasę obszarników. [...] Stanowisko Gomułki – pisał Ochab – niewątpliwie nie sprzyjało umocnieniu się naszych niemieckich towarzyszy, skupionych wokół przywódcy niemieckiej klasy robotniczej tow. Wilhelma Pieka, na pozycjach internacjonalistycznych w ich walce ze wściekłym naciskiem imperializmu amerykańskiego i szowinizmu niemieckiego, o odrodzenie niemieckiego ruchu rewolucyjnego, o zwycięstwo niemieckiego ludu pracującego [...]. Gomułka nie wierzył w siły niemieckiej i międzynarodowej klasy robotniczej [...]*<sup>52</sup>.

Stalin nadal wierzył w możliwość zjednoczenia całych Niemiec przez komunistów niemieckich, podczas gdy Gomułka sądził, że jest to niemożliwe i dążył do utrwalenia podziału Niemiec na dwa samodzielne państwa. W ślad za tym, Gomułkę osadzono w areszcie. Napiętnowano ludzi współpracujących z nim. Wielu z nich aresztowano, sądzono i skazywano na wieloletnie wyroki więzienia. Zlikwidowano Polski Związek Zachodni, wcielając go do Ligi Morskiej. Rozproszono aktywy działający na rzecz integracji ziem odzyskanych z resztą kraju. Sprawy tych ziem znalazły się pod kontrolą nieprzygotowanej do tego administracji terenowej, która wielu autochtonów potraktowała jak zakapturzonych Niemców. Wielu z nich musiało opuścić Polskę. Na ziemiach odzyskanych, które zaczęto nazywać eufemistycznie ziemiami zachodnimi i północnymi, trwał stan tymczasowości i niepewności<sup>53</sup>. Prawnicy polscy przystąpili natomiast do forsowania tezy głoszącej, że

<sup>51</sup> Zob. przedruk: [W:] *W stronę Odry i Bałtyku...* T. IV: *Od Poczdamu do Zgorzelca (1945–1950)*. Wybór i oprac. T. Marczak. Wrocław – Warszawa 1991, s. 213–214.

<sup>52</sup> Tamże, s. 214; zob. także: E. Basiński, *Przeciwko „Drang nach Osten”*. *Polityka Polski i ZSRR w sprawie niemieckiej w latach 1950–1955*. Warszawa 1986.

<sup>53</sup> B. Dopierała, *Polskie losy Pomorza Zachodniego*. Poznań 1970; S. Łach, *Przemiany polityczno-społeczne na Pomorzu Zachodnim 1945–1950*. Poznań – Słupsk 1978; tenże, *Pomorze Zachodnie w latach 1945–1949. Studium społeczno-gospodarcze*. Słupsk 1980; H. Holzapfel, *Kirche zwischen Oder und Ostsee*. Würzburg 1978; K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*. Warszawa – Szczecin 2000; tenże, *Kształtowanie się środowisk artystycznych w Szczecinie (1945–1959)*. Poznań – Szczecin 1983; C. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*. Zielona Góra 1994; B. Nowopolski, *Ludzie i oblicza stalinizmu w Polsce w latach 1944–1956*. Warszawa 1999; M. Surmaczyński, *Poczucie ojczyzny w świadomości ludności rodzimej na ziemiach odzyskanych*. [W:] *Studia z dziejów najnowszych*. Wrocław 1989, s. 241–251; J. Walczak, *General Jerzy Ziętek. Wojewoda katowicki. Biografia Ślązaka 1901–1985*. Katowice 1996; *Wspomnienia wrocławskich pionierów*. Wydał W. Suleja. Wrocław 1995; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*. Warszawa 1997; *Ziemie Zachodnie w pierwszych latach Polski Ludowej*. Praca zbiorowa pod red. M. Mroczi. Gdańsk 1986.

decyzje poczdamskie miały ostateczny charakter, że granica zachodnia Polski jest prawnie uznana, a ziemie zachodnie i północne na trwałe złączone z macierzą<sup>54</sup>.

Krytyka nacjonalizmu polskiego dotknęła nie tylko Gomułkę, ale również uczonych i publicystów zajmujących się problematyką niemiecką. Instytut Śląski rozwiązano, a Instytut Zachodni w Poznaniu bardzo ograniczono w działaniu. Zwołano specjalną konferencję śląską celem wypracowania metodologii badawczej w tej problematyce<sup>55</sup>. Komisję Badania Zbrodni Niemieckich przemianowano na Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich. Historycy i publicyści otrzymali polecenie, by pisać nie tylko o ekspansjonizmie i zaborczości niemieckiej, ale również, a może przede wszystkim, o tradycjach demokratycznych narodu niemieckiego. Kontakty z nauką RFN nawiązali tylko historycy i publicyści emigracyjni. Natomiast publicyści i historycy krajowi nie mieli kontaktu z nauką RFN. Kontakty ich ograniczały się do NRD.

## 5. Dyskusje i polemiki w latach 1956–1981

Po śmierci Stalina w ZSRR stopniowo łagodzony kurs polityczny wobec państw demokracji ludowej. W lutym 1956 r. przeprowadzono obrady XX Zjazdu KPZR, który poddał rewizji niektóre dogmaty Stalina i znacznie złagodził kurs polityczny wobec Zachodu. W Polsce do władzy powrócił Władysław Gomułka, który nadal dużą wagę przywiązywał do stabilizacji granicy zachodniej i ziem odzyskanych. Polska nawiązała współpracę z innymi państwami demokracji ludowej, szczególnie z Czechosłowacją i NRD, oraz ożywiła współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i Francją. Powołano do życia Wspólną Polsko-Niemiecką Komisję Historyczną, która organizowała dyskusje z historykami niemieckimi z NRD<sup>56</sup>. Wznowił działalność Instytut Śląski w Katowicach i w Opolu. Instytut Zachodni w Poznaniu bardzo ożywił swoją działalność. Po śmierci jego założyciela Z. Wojciechowskiego, kierowali nim kolejno: Kazimierz Piwarski, Gerard Labuda, Michał Szaniecki, Zdzisław Kaczmarczyk i Władysław Markiewicz. Kontynuowano badania socjologiczne ziem zachodnich i północnych. W poszczególnych ośrodkach tworzone towarzystwa regionalne i instytuty badawcze.

---

<sup>54</sup> A. Klafkowski, *Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami*. Warszawa 1967; tenże, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939–1945*. Warszawa 1960; tenże, *Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945–1970*. Poznań 1970; K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski*. Gdańsk 1969; tenże, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*. Poznań 1975; B. Wiewióra, *The Polish-Germany Frontier in the light of international law*. Poznań 1964.

<sup>55</sup> *Konferencja śląska Instytutu Historii PAN. Przemówienia, referaty, dyskusje*. Kom. red.: L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski. Wrocław 1954.

<sup>56</sup> *Zob. Polska – NRD. 20 lat przyjaźni i współpracy*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1971.

Sejm w 1957 r. powołał do życia specjalną Komisję Ziem Zachodnich i Północnych. Grupa byłych członków PZZ w 1957 r. powołała do życia Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ). W. Gomułka w dniu 24 maja 1957 r. wystosował specjalny list do delegatów na zjazd organizacyjny TRZZ. *Zespolone już dzisiaj na zawsze w jednym organizmie państwowym i narodowym Ziemi Zachodnie – pisał on – wymagają wszechstronnego, wzmoczonego wysiłku władz państwowych i społeczeństwa dla pełnego wykorzystania ich bogactw oraz dla realizacji ich wielkich możliwości rozwojowych. Ten cel przyświecać ma organizacji społecznej, która pod nazwą Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Zjazd Wasz powoła do życia. Potrzebna jest taka organizacja. Potrzebna po to, aby współdziałać z organizacjami państwowymi i pomagać im w aktywizacji Ziem Zachodnich, aby budzić twórczą inicjatywę społeczeństwa i mobilizować jego siły dla wytrwałej, codziennej realizacji tej wielkiej, ogólnonarodowej sprawy, aby pomóc władzom administracyjnym w dalszej akcji osiedleńczej nowych dziesiątków tysięcy Polaków, szczególnie aby otoczyć opieką tych, którzy wracają i wracać będą spoza granic naszego kraju i osiedlą się na Ziemiach Zachodnich, aby wzbudzać i wzmacniać głębokie poczucie odwiecznej przynależności do narodu polskiego wśród ludności miejscowego pochodzenia, która przetrwała i odparła wielowiekowe próby germanizacji, aby w oparciu o prawdę historyczną i współczesną szerzyć w kraju i za granicą wydawnictwa i publikacje, dając odpór rewizjonistycznym zakusom na nasze zachodnie granice, aby przyczynić się do utrwalenia opinii w społeczeństwach innych krajów, iż nasze zachodnie granice są nienaruszalne – są granicami pokoju w Europie. Wierzę – pisał Gomułka – iż Zjazd Wasz stworzy mocne podwaliny pod budowę takiej organizacji społecznej, że przyczyni się wydatnie do rozwoju procesu integracji Ziem Zachodnich*<sup>57</sup>.

Przewodniczącym Rady Naczelnej TRZZ został prof. dr Stanisław Kulczyński z Wrocławia, a sekretarzem generalnym red. Edmund Męclewski. Towarzystwo uzyskało znaczne subwencje rządowe i podjęło ożywioną działalność na rzecz aktywizacji poszczególnych, zaniedbanych dotąd regionów. Po wpływie TRZZ rząd powołał własne komisje i organy robocze na rzecz rozwoju ziem zachodnich i północnych. W latach 1957–1970 nastąpiła znaczna aktywizacja tych ziem. Powstało wiele nowych zakładów pracy, instytutów badawczych i szkół wyższych. Nastąpił też znaczny przyrływ ludności i wzrost zaangażowania młodzieży urodzonej już na tych ziemiach<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> Z. Jordanek, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji społeczno-gospodarczej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1957–1970*. Koszalin 2002, s. 302.

<sup>58</sup> *XX lat Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego w Koszalinie 1965–1985*. Koszalin 1985; *Koszalińskie w dwudziestolecu PRL*. Praca zbiorowa pod red. H. Rybickiego i W. Jędrzejczaka. Red. naukowy B. Drewniak. Poznań 1966; *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego 1961–1986*. Olsztyn 1986; K. Pająk, *Rola szczecińskiego ośrodka naukowego w rozwoju nauki w Polsce Ludowej w latach 1945–1980*. Poznań 1984; tenże, *Powstanie i rozwój szczecińskiego ośrodka szkolnictwa wyższego i nauki w latach 1945–1980*. Poznań 1999; E. Rosset, *Bilans reprodukcji ludności na ziemiach zachodnich i północnych*. Poznań 1970; *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój ziem*

Pewien zgrzyt w procesie integracji nastąpił w latach 1965–1966 na tle konfliktu, jaki powstał w Polsce w związku z listem biskupów polskich do biskupów niemieckich z listopada 1965 r. Kościół polski w 1965 r. przygotowywał się do wielkiego jubileuszu millenium (1000 lat chrztu). W związku z tym episkopat polski wystosował listy zapraszające do udziału w jubileuszu do episkopatów innych krajów. W listopadzie 1965 r. list taki wystosowano także do episkopatu niemieckiego. Większość katolików niemieckich mieszkała wówczas w RFN, z którą Polska nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych i która nadal nie uznawała granicy zachodniej Polski. W stosunkach pomiędzy obu państwami narosło wiele wrogości. Biskupi polscy nawiązali do trudnych problemów historycznych i krytycznie ocenili całą tysiącletnią historię tych stosunków, przyjmując wielokrotnie niemiecki punkt widzenia na te sprawy. Za szczególnie trudny uznano problem granicy i powojennych przesiedleń ludności niemieckiej z ziem odzyskanych. *Obciążenie obustronnych stosunków – pisano w liście – jest wciąż jeszcze wielkie, a powiększa je jeszcze tzw. „gorące żelazo” tego sąsiedztwa: polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumiemy dobrze, jest dla Niemiec nader gorzkim owocem ostatniej wojny masowego zniszczenia – wraz z cierpieniem milionów uchodźców i wypędzonych Niemców [...]*<sup>59</sup>.

Biskupi polscy przebaczała adresatom listu ich winy wobec narodu polskiego i prosili ich o przebaczenie za winy wyrządzone Niemcom przez stronę polską. Fakt ten oburzył znaczną część polskiej opinii publicznej, która do tego czasu była wychowana w tradycji głoszącej, że winę za złą historię ponoszą tylko Niemcy, że strona polska stale narażona była tylko na eksterminacyjną politykę Niemców wobec siebie. Ponadto motyw prośbienia o przebaczenie był żywy w Kościele, ale nie w stosunkach między obu narodami i państwami. Jednocześnie biskupi polscy nie skonsultowali tego wystąpienia z rządem, który poczuł się zaskoczony i oburzony. Doradcy Gomułki sądzili, że biskupi przejmują w swe ręce inicjatywę w stosunkach z RFN, że zamierzają oddać Niemcom ziemie zachodnie i północne. Kierownictwo PZPR wraz z rządem postanowiło dać biskupom „odpór”, mobilizując do wystąpienia wielu historyków i publicystów, którzy mieli udowodnić, że biskupi nie mają racji, że prezentują niemiecki, a nie polski punkt widzenia na trudną przeszłość, że pod znakiem zapytania stawiają przyszłość granicy zachodniej Polski i ludności ziem odzyskanych. Do wystąpień prasowych potępiających tezy listu biskupów skłoniono takich ludzi, jak np.: J. Bardach, A. Gieysztor, K. Grzybowski, A. Klafkowski, I. Koberdowa, S. Kuczyński, S. Krzemię,

---

*zachodnich i północnych*. Praca zbiorowa pod red. B. Jałowickiego i J. Przewłockiego. Katowice 1980; *Tu jest mój dom. Pamiętniki z Ziem Zachodnich i Północnych*. Wstęp J. Chałasiński. Warszawa 1965; *Tu jest nasza Ojczyzna. Z pamiętników mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych*. Wybór, oprac. i wstęp B. Gołębiowski. Poznań 1981; *Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim. Materiały z sesji naukowej*. Pod red. K. Kozłowski. Szczecin 1997; *Ziemie Zachodnie w granicach macierzy. Drogi integracji*. Pod red. G. Labudy. Poznań 1966.

<sup>59</sup> Zob. *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*. Warszawa 1966, s. 16.

H. Mach, S. Markiewicz, W. Mysłek, A. Pawłowska, M. Rostworowski, B. Suchodolski, J. Zaborowski, M. Żychowski<sup>60</sup>.

Biskupi polscy nie wzywali do rezygnacji z polskich racji do tych ziem. Wzywali oni do szukania pojednania z Niemcami na podstawie chrześcijańskiego wybaczenia sobie wzajemnych win<sup>61</sup>. Dyskusja rozpetana wokół ich wystąpienia unaoczniała społeczeństwu rangę tego problemu i spopularyzowała go. Jednocześnie w samej RFN do głosu doszło nowe pokolenie ludzi nie przywiązujących tak wielkiego znaczenia do tezy o konieczności powrotu do stron rodzinnych. Wielu polityków niemieckich uznało, że pokolenia Polaków urodzonych na tych ziemiach, ziemie te mogą również traktować jako swe strony ojczyste. W 1969 r. nowa ekipa rządząca w RFN, z Willi Brandtem na czele, postanowiła uregulować sporny problem, podejmując z Polską rokowania dwustronne na ten temat<sup>62</sup>.

Rozmowy miały gorący charakter i trwały długo, ale zakończyły się pomyślnie. Gomułka postawił na swoim. W dniu 7 grudnia 1970 r. kanclerz W. Brandt przybył do Polski i podpisał wynegocjowany układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków pomiędzy RFN i PRL. W artykule I układu RFN uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zobowiązała się do jej poszanowania<sup>63</sup>. Brandt był pierwszym kanclerzem Niemiec, który przybył do Polski w pokojowych intencjach<sup>64</sup>. Zdobył wielkie uznanie i popularność w Polsce. Natomiast Gomułka wkrótce musiał odejść. Podjęty przez niego wielki problem stabilizacji ziem zachodnich i północnych został jednak zrealizowany. Korzystali z tego faktu już jednak jego następcy. Układ z 7 grudnia 1970 r. został ratyfikowany i wszedł w życie dopiero w maju 1972 r.<sup>65</sup>

W 1972 r. powołano do życia Wspólną Polsko-Niemiecką Komisję do Spraw Podręczników Szkolnych. Działała ona pod egidą UNESCO<sup>66</sup>. W czasie 4 lat opracowała ona „Zalecenia” określające, w jakim kierunku powinny pójść prace

---

<sup>60</sup> *Oreǳie biskupów...; Poprawka do historii. W sprawie oreǳia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [...]. Warszawa 1966; *W sprawie „Oreǳia” biskupów polskich. Publikacje prasowe*. [Warszawa 1965].

<sup>61</sup> Zob. P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół oreǳia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*. Warszawa 1994.

<sup>62</sup> V. Kellermann, *Brücke nach Polen. Die deutsch-polnische Beziehungen und die Weltmächte 1939–1973*. Stuttgart 1973; P. Bender, *Neue Ostpolitik*. München 1986; W. Markiewicz, *Spoleczeństwo i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1966.

<sup>63</sup> M. Tomala, *Zachodnie granice Polski po II wojnie światowej...*, s. 100–102.

<sup>64</sup> K. Stern, *Willy Brandt*. Warszawa 1996.

<sup>65</sup> *PRL – RFN. Blaski i cienie procesu normalizacji wzajemnych stosunków (1972–1987)*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1988; W. Piątkowski, *Moja misja nad Renem*. Kraków 1984.

<sup>66</sup> W Komisji pracowali historycy krajowi. Historycy emigracyjni podejmowali własne próby nawiązania współpracy z historykami RFN. Zob.: *Das deutsch-polnischer Konfliktverhältnisse seit dem Zweiten Weltkrieg. Multidisziplinäre Studien über Konfliktfordernde und Konfliktmildernde Faktoren in der internationalen Beziehungen*. Hrsg. von C.Ch. Schweitzer und H. Feger. Bopard 1975; *Polen und Deutschland. Wissenschaftliche Konferenz polnischer Historiker über die polnisch-deutschen Beziehungen in der Vergangenheit*. Hrsg. von H. Ludat. Köln [i in.] 1963; *Lindenfelser Gespräche. Ein Bericht über 5 deutsch-polnischer Symposien 1964 bis 1971*. Von Jerzy Hauptmann und Gotthold Rhode. Bonn 1972.



zmierzające do usunięcia z podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii treści nacjonalistycznych i sprzecznych z wychowaniem dla pokoju<sup>67</sup>. W latach następnych co roku organizowano konferencje problemowe – na przemian w Polsce i w Niemczech – celem ustalenia konsensusu w sprawie najbardziej spornych problemów wzajemnej przeszłości. Najwięcej trudności sprawiały problemy II wojny światowej, granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesiedleń ludności niemieckiej i wzajemnych stosunków polsko-niemieckich w okresie powojennym<sup>68</sup>.

Obie strony osiągnęły kompromis i szybko doprowadziły do ustalenia wspólnego stanowiska w wielu spornych dotąd kwestiach<sup>69</sup>. Stan ten zaniepokoił wielu przeciwników odprężenia i porozumienia. W RFN powstała grupa historyków bawarskich, którzy „Zalecenia” poddali ostrej krytyce i przeciwstawili im swoje tzw. kontrzalecenia. W RFN rozgorzała ostra dyskusja historyczna. W Polsce także pojawiła się grupa krytyków, którzy oskarżyli polską część Komisji o brak pryncypialnego stanowiska w sprawie „Drang nach Osten” i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przesiedleń Niemców. Do grupy najbardziej pryncypialnie nastawionych krytyków należeli: red. Julian Bartosz, red. Edmund Męclewski, Czesław Pilichowski, były ambasador w RFN Waclaw Piątkowski, Tadeusz Walichnowski<sup>70</sup>.

W latach 1980–1981 w Polsce doszło do nowego kryzysu społeczno-politycznego, który spowodował wielką dyskusję polityczną i krytykę dotychczasowych interpretacji historycznych. Wielu opozycjonistów liczyło na poparcie kół rządzących w RFN. Odrzucili oni tezy o wiecznym konflikcie polsko-niemieckim i w znacznym stopniu przyjęli niemiecką wykładnię historii twierdząc, że porozumienie z Niemcami jest nie tylko potrzebne, ale też możliwe. Granicę zachodnią uznali za granicę narzuconą przez Stalina, by silniej zantagonizować Polaków

<sup>67</sup> Zob. *Zalecenia Komisji UNESCO PRL – RFN do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii*. Red. A. Czubiński. Poznań 1986; Z. Kulak, *Działalność Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL – RFN 1972–1987*. [W:] *PRL – RFN. Blaski i cienie procesu normalizacji...*, s. 187–225; W. Markiewicz, *Spraw polskich splątanie*. Kraków 1986.

<sup>68</sup> *Die Beziehungen zwischen Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen bis zur Konferenz über Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa* (Helsinki 1975). *XIX deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker vom 20. bis 25. Mai in Saabrücken*. Red.: W. Jacomeyer. Braunschweig 1987.

<sup>69</sup> *Zum Wissenschaftlichen Ertrag der deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker 1–6 Juni in Poznań (Posen)*. Red.: W. Jacomeyer. Braunschweig 1988.

<sup>70</sup> J. Bartosz, *Mitologia okrzęnych dróg. Przyczynek do doktryny politycznej Willi Brandta*. Wrocław 1977; W. Czaplinski, *Obywatelstwo w procesie normalizacji stosunków RFN – PRL – NRD. Historyczne, polityczne i prawne aspekty tez RFN o niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce*. Pod red. J. Barcza. Cz. 1–2. Warszawa 1988; E. Męclewski, *Nie przewyższona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN*. Warszawa 1977; tenże, *Sprawa rzekomej mniejszości w PRL. Ekspertyza wykonana na zlecenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych*. Warszawa 1984; *Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*. Praca zbiorowa pod red. J. Barcza. Warszawa 1989; *Problemy normalizacji stosunków PRL – RFN*. Pod red. J. Skibińskiego. Warszawa 1985; S. Schimitzek, *Przeciwko fałszerstwom*. Warszawa 1966; T. Walichnowski, *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*. Warszawa 1989.

z Niemcami i bardziej uzależnić Polskę od ZSRR; krytykowali politykę komunistów wobec Niemiec jako politykę sztucznego podsycania nacjonalizmu, by silniej kontrolować całe społeczeństwo. Znany prawnik katolicki Stanisław Stomma ogłosił pracę poddającą w wątpliwość tezę o wiecznym konflikcie polsko-niemieckim<sup>71</sup>.

Najdalej poszedł opozycyjny działacz socjalistycznego rodowodu Jan Józef Lipski, który latem 1980 r. ogłosił obszerny pamflet pt. „Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii i ksenofobii Polaków)”. Poddał on ostrej krytyce politykę zagraniczną PRL głosząc, iż celowo podsyciała ona ducha megalomanii i nacjonalizmu, fałszując historię, szczególnie zaś historię stosunków polsko-niemieckich. Dowodził on, że Niemcy prowadziły wobec Polski przeważnie politykę pokoju i dobrego sąsiedztwa, że granica niemiecko-polska była najbardziej spokojną granicą w Europie, że po II wojnie Polska zajęła ziemie niemieckie i brutalnie wysiedliła miliony ludności niemieckiej oraz świadomie niszczyła zabytki kultury niemieckiej.

*Wzięliśmy – pisał on – udział w pozbawieniu ojczyzny milionów ludzi, z których jedni zawinili na pewno poparciem udzielonym Hitlerowi, inni biernym przyzwoleniem na jego zbrodnie, jeszcze inni tym, że nie zdobyli się na heroizm walki ze straszliwą machiną terroru – w sytuacji, gdy ich państwo toczyło wojnę. Zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludności z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy – czynem dobrym*<sup>72</sup>. Lipski odrzucił tezy głoszące o polskim charakterze ziem zabranych Niemcom i krytykował stosunek Polaków do mienia poniemieckiego.

*W polskim myśleniu o naszych stosunkach historycznych z Niemcami – pisze on – narosło masę mitów i fałszywych mniemań, które trzeba będzie kiedyś odkłamać – w imię prawdy i w celu leczenia samych siebie: fałszywe wyobrażenia o własnej historii są chorobą ducha narodu, stanowią przeważnie pożywkę, na której rozwija się ksenofobia i megalomania narodowa.*

*Prawie każdy Polak (nawet wykształcony) – pisze on – wierzy dziś, że wróciliśmy po II wojnie światowej na ziemie zagrabione nam przez Niemców. Dotyczyć to może Gdańska i Warmii [...]. Reszta Prus Wschodnich nigdy polska nie była, a Niemcy zdobyli te ziemie nie na Polakach, a na Prusach [...]. Zachodnie Pomorze – etnicznie też niepolskie, choć słowiańskie – zrzuciło parokrotnie z uporem swą zależność od Polski i wytworzyło własną organizację państwową, zniszczoną dopiero w XVII wieku przez Szwedów. Prusacy zabrali te ziemie, zamieszkałe nie przez Polaków, Szwedom, a nie Polsce. [...] Śląsk jeszcze w średniowieczu zhołdowany został przez Czechów – i wraz z Czechami wszedł w skład monarchii austriackiej. Prusyabrały go Austriakom, nie Polsce, dopiero w XVIII w., gdy procesy niemczenia się Dolnego*

<sup>71</sup> S. Stomma, *Czy fatalizm wrogości? Refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871–1933*. Kraków 1980.

<sup>72</sup> J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii i ksenofobii Polaków)*. [W:] *Tunika Nessosa. Szkice o literaturze i o nacjonalizmie*. Warszawa 1992, s. 144.

Śląska, również dokonujące się w sposób naturalny, bez przymusu, były mocno zaawansowane<sup>73</sup>.

Krytykując stanowisko ludności polskiej zasiedlającej ziemie odzyskane do pozostałości kultury i cywilizacji niemieckiej, Lipski stwierdził: *Natomiast my z kolei nie chcemy dziś pamiętać, że są to ziemie, na których parę setek lat kwitła kultura niemiecka. Czytamy rzewne felietony o Piastach śląskich, ich zamkach i pałacach, ale nikt nam nie mówi, że już Henryk Probus znany jest niemieckim podręcznikom literatury jako minnensänger (niemieckojęzyczny trubadur), układający swe poezje w tym samym języku co Walter von der Vogelweide [...]. Po wiekach rozwoju kultury niemieckiej [...] przypadł nam w wyniku historycznych przemian bogaty spadek architektury i innych dzieł sztuki oraz niemieckich pamiątek historycznych. Jesteśmy wobec ludzkości depozytariuszami tego dorobku. Zobowiązuje nas to, by ze świadomością, że strzeżemy dorobku kultury niemieckiej, bez zakłamań i przemilczeń w tej dziedzinie – chronić te skarby dla przyszłości, również naszej<sup>74</sup>.*

W ślad za nowszą publicystyką niemiecką Lipski odrzucał tezę o niemieckim parciu na wschód (Drang nach Osten) i przypominał co Polacy zawdzięczają cywilizacji i kulturze niemieckiej. „Boli nieraz – pisze on – że znacznie więcej wzięliśmy niż daliśmy”<sup>75</sup>. Na Górnym Śląsku pojawiła się grupa ludności uznającej się za mniejszość niemiecką.

W 1981 r. grupa publicystów i polityków przystąpiła do wydawania tygodnika pt. „Rzeczywistość”. Nawiązywano do koncepcji nacjonalistycznych i dogmatycznych. Z pozycji tych poddano też krytyce działalność strony polskiej w Wspólnej Komisji Podręcznikowej, a szczególnie jej przewodniczącego W. Markiewicza, oskarżając go, iż nie broni dostatecznie stanowczo interesów polskich w Komisji. Krytykę rozwijali: były sekretarz generalny TRZZ E. Męclewski, były ambasador polski w RFN W. Piątkowski, redaktor J. Bartosz i inni. Powstała paradoksalna sytuacja. Strona niemiecka Komisji była krytykowana przez publicystów niemieckich o zbyt ustępliwe stanowisko na rzecz strony polskiej, a stronę polską krytykowano za zbyt ustępliwe stanowisko wobec strony niemieckiej<sup>76</sup>. W konsekwencji jesienią 1984 r. W. Markiewicz ustąpił ze stanowiska współprzewodniczącego Komisji.

W latach poprzedzających Okrągły Stół, w Polsce podsumowano dokonania polskie na ziemiach zachodnich i północnych uznając, że Polacy przejęli je i zagospodarowali, w pełni integrując je z resztą kraju. Na ziemiach tych powstało

<sup>73</sup> Tamże, s. 145.

<sup>74</sup> Tamże, s. 145–146.

<sup>75</sup> Tamże, s. 162; zob. też: Jan Józef. *Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*. Zespół red.: A. Brodzka [i in.]. Warszawa 1996.

<sup>76</sup> Zob. *Die deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen in der öffentlichen Diskussion der Bundesrepublik Deutschland*. Eine Dokumentation eingeleitet und ausgewählt von Wolfgang Jacomeyer. Braunschweig 1979; E. Męclewski, *Nie przewyciężona przeszłość...*; T.A. Marek, *Tragedia górnośląska*. Opole 1989.

kilka potężnych ośrodków gospodarczych i naukowo-badawczych. Powstało nowe społeczeństwo, w pełni samodzielne i przedsiębiorcze. Ziemie te wyróżniały się pozytywnie z reszty kraju<sup>77</sup>.

## 6. Okres transformacji ustrojowej (1989–2001)

W ślad za W. Markiewiczem, S. Stommą czy J.J. Lipskim w latach następnych poszło wielu innych historyków i publicystów. Odrzucili oni jednostronnie negatywny czy krytyczny stosunek do ekspansji niemieckiej w przeszłości i współpracy polsko-niemieckiej. Niemców uznano za naród przyjazny Polsce głosząc, że poprzez Niemcy prowadzi najkrótsza droga z Polski do Europy Zachodniej. Nowe władze Polski na pierwszy plan wysunęły dążenie do odcięcia się od Rosji i przyłączenia się do bogatych państw zachodnich. Niemcy wysuwały się na protektora i promotora tych dążeń. Drugim kanclerzem, który w intencjach pokojowych przybył do Polski, był Helmut Kohl<sup>78</sup>. Obiecywał on Polsce znaczną pomoc materialną i polityczną, ale w sprawie granicy zachowywał się powściągliwie. W czasie dyskusji o zjednoczeniu Niemiec, czyli o likwidacji NRD, opinia Polski liczyła się w świecie. Toteż politycy RFN bardzo zabiegali o neutralizację Polski<sup>79</sup>. Kohl, podejmując z Polską flirt, nie chciał jednoznacznie wypowiedzieć się w kwestii granicy. Spotkała go z tego powodu ostra krytyka ze strony premiera Wielkiej Brytanii i innych polityków. Ostatecznie cztery mocarstwa zdecydowały, że Niemcy, jednocząc się, nie mogą wyjść poza obszar obu dotychczasowych państw niemieckich i Berlina. Obawiano się zbyt wielkich Niemiec w Europie. W ten sposób o zachowaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zdecydowali przywódcy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR<sup>80</sup>. Przywódcy RFN musieli ostatecznie zrezygnować z tezy o istnieniu

<sup>77</sup> J. Korbel, *Wyjazdy i powroty. Migracje ludności w procesie normalizacji stosunków między Polską a RFN*. Opole 1977; *50 lat rozwoju nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. naukowy A. Grzech. Wrocław – Warszawa – Kraków 1996; *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka, społeczeństwo, kultura. Materiały z sesji naukowej, Szczecin 19–20 maja 1995 r.* Pod red. K. Kozłowskiego, E. Włodarczyka. Szczecin 1996; *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945–1995*. Praca zbiorowa pod red. A. Saksona. Poznań 1996; *Regiony w dziejach Polski. Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*. Praca zbiorowa pod red. P. Bartnika i K. Kozłowskiego. Szczecin 2000; A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*. Poznań 1990; *Tu jest mój dom. Pamiętniki...*; *Współpraca przygraniczna PRL – NRD*. Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły i K.H. Grafe. Zielona Góra – Drezno 1984; *Tu jest nasza ojczyzna. Z pamiętników...*

<sup>78</sup> J. Bartosz, *Helmut Kohl. Szkice do portretu*. Wrocław 1984; P. Clough, *Helmut Kohl. Portret władzy*. Gliwice 1999.

<sup>79</sup> E. Schulz, *Die deutsche Frage und die Nachbarn im Osten*. München 1989; H. Teltschik, *329 dni. Zjednoczenie Niemiec w zapiskach doradcy kanclerza*. Warszawa 1992.

<sup>80</sup> W.S. Burger, *Zjednoczenie Niemiec w myśli politycznej zachodniemieckich partii. CDU/CSU, SPD i FDP w latach 1955–1989*. Szczecin 2000; *Droga Niemców do ponownego zjednoczenia państwa 1949–1990*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1981; M. Thatcher, *Lata na Downing*

Rzeszy Niemieckiej w granicach sprzed wybuchu wojny i uznać, że ziemie odzyskane są nie tylko pod polską administracją, ale że należą już formalno-prawnie do Polski. Zjednoczone Niemcy musiały podpisać z Polską odpowiedni układ w tej sprawie, potwierdzając układy zawarte przez NRD w Zgorzelcu w 1950 r. i RFN w Warszawie w 1970 r.<sup>81</sup>

Działo się to w atmosferze wielkich dyskusji i polemik na temat stosunku do Niemiec i historii stosunków polsko-niemieckich. Aktywna w latach 1972–1989 Komisja Podręcznikowa straciła rozmach w działaniu. Wielu jej członków ucichło. Przestało się wypowiadać wielu publicystów aktywnie krytykujących wcześniej ekspansjonizm niemiecki i eksponujących krzywdy wyrządzone Polakom przez Niemców w przeszłości. Głośni do 1990 r. publicyści zajmujący się kwestią niemiecką i ziemiami odzyskanymi ucichli. Nie wypowiadali się: J. Bartosz, E. Guz, D. Luliński, W. Markiewicz, M. Podkowiński, E. Męclewski, J. Osmańczyk, W. Szewczyk, T. Walichnowski, R. Wojna. Eksponowano krzywdy wyrządzone Polakom przez Rosję i ZSRR. O krzywdach wyrządzonych przez Niemcy stopniowo zapominano. Dużo i chętnie pisano natomiast o krzywdzie, jaka spotkała Niemców na skutek wysiedlenia i nacjonalizacji ich majątków<sup>82</sup>. Część piszących poważnie zmieniła swój stosunek do tych kwestii, jak np.: W. Borodziej, K. Kersten, A. Krzemiński, M. Tomala. Aktywizowali się publicyści katolicy, liczący na ideowe związki z rządzącą w RFN chadecją, jak np.: W. Bartoszewski, A. Hajnicz, M. Pszon, J. Reiter, A. Szczypiorski czy K. Woycicki.

Generalnego podsumowania historiografii i publicystyki PRL o historii stosunków polsko-niemieckich i ziem zachodnich dokonał Instytut Zachodni, modulując nowe podejście do tych kwestii. Wypowiedzieli się Anna Wolff-Poęska, Wojciech Wrzesiński, Zbigniew Mazur, Jadwiga Kiwerska i inni. Nowi analitycy odrzucili tezę o „Drang nach Osten”, tezę o polskości ziem odzyskanych i ekspansjonizmie niemieckim. Przyjęto lansowaną przez historiografię niemiecką tezę o pokojowym charakterze ekspansji niemieckiej i kulturotwórczej roli tej ekspansji<sup>83</sup>.

Za symptomatyczny należy uznać fakt, iż jeśli pracownicy Instytutu Zachodniego w Poznaniu w latach 1945–1989 zajmowali się badaniem śladów polskości na ziemiach odzyskanych i krytykowali przekłamania w niemieckich podręcznikach szkolnych na tematy polskie, to w nowych warunkach zajmują się badaniem dziejów i spuścizny kultury niemieckiej na tych ziemiach oraz przekłamaniem

*Street. Wspomnienia z okresu pełnienia funkcji premiera rządu Zjednoczonego Królestwa.* Gdańsk 1996, s. 710–714.

<sup>81</sup> M. Tomala, *Zachodnia granica Polski po II wojnie światowej...*, s. 201 i nast.

<sup>82</sup> *Przeprzić za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej. Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej.* Pod red. K. Bachmanna i H. Kranza. Kraków 1997; *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie.* Praca zbiorowa pod red. H. Orłowskiego i A. Saksona. Poznań 1996.

<sup>83</sup> Zob. *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989.* Praca zbiorowa pod red. A. Wolff-Poęskiej. Poznań 1993. Polskie badania niemcoznawcze w tomie tym zanalizował W. Wrzesiński, s. 194–224, natomiast stanowisko tzw. demokratycznej opozycji zaprezentował J. Kubiak, s. 395–407.

w podręcznikach polskich na tematy niemieckie<sup>84</sup>. Jeśli w latach poprzednich krytykowano politykę mniejszości niemieckiej w Polsce okresu międzywojennego i eksponowano tezę o V kolumnie, to aktualnie eksponowano tezę o niezwykle pozytywnej roli tej mniejszości oraz dowodzono, że Niemcy nie tworzyli w Polsce V kolumny, że był to wymysł komunistycznej propagandy. Podobnie cały nacjonalizm powojennej historiografii polskiej niektórzy publicyści starali się przypisać naciskom władz komunistycznych zapominając, że twórca i dyrektor Instytutu Zachodniego komunistą nie był.

Nastroje kształtujące się w Polsce bezpośrednio po dokonaniu zmian ustrojowych stopniowo jednak zanikają. Politycy polscy rozczarowali się również do Niemiec i zwrócili się ku Stanom Zjednoczonym. W ślad za tym utemperowaniu uległy też zachwyty nad niemieckością i rolą Niemiec w historii narodu polskiego. Na czoło zainteresowań polskiej opinii publicznej ponownie wysuwa się problem stabilizacji państwa i jego granic oraz obrony polskości ziem zachodnich i północnych. Stopniowo do głosu wraca też starsze pokolenie historyków, które nie uległo pokusie negowania wszystkiego, co było w powojennym 50-leciu. G. Labuda podtrzymał np. swoje wcześniejsze oceny niemieckiego naporu na wschód<sup>85</sup> i polsko-niemieckiej walki o pogranicze<sup>86</sup>. Ostatnio skonstatował on jednak, że dialog polsko-niemiecki nie istnieje, że jest to jednostronny dialog „głuchych”. Każda strona trzyma się swoich tez, nie interesując się stanowiskiem drugiej strony sporu<sup>87</sup>.

---

<sup>84</sup> Z. Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945–1989*. Poznań 1995; *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*. Praca zbiorowa pod red. Z. Mazura. Poznań 1996; L. Koćwin, *Dekada przelomu. Stosunki polsko-niemieckie od czerwca 1989 roku do czerwca 1991. Dokumenty. Materiały. Komentarze*. Wrocław 1993; *Polen und Deutschland, Nachbarn in Europa*. Hannover 1995; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*. Toruń 2001; *Otwarta granica. Raport z badań na pograniczu polsko-niemieckim 1991–1993*. Pod red. S. Lisieckiego. Poznań 1995.

<sup>85</sup> Zob. G. Labuda, *Posłowie* do napisanej w 1963 r. rozprawy o „Drang nach Osten” pt. *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”*, która otwierała tom zbiorowy *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej*. Przedruk w: G. Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości. Zbiór rozpraw i artykułów*. Poznań 1997, s. 62–69.

<sup>86</sup> G. Labuda, *Śląsk i Pomorze w polsko-niemieckim dialogu historycznym (tezy do dyskusji)*. [W:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 roku*. Pamiętnik. T. I. Toruń 2000, s. 59–74; R. Wapiński, *1918–1989. Przełomy czy logika ciągłości przemian dziejowych*, tamże s. 75–82. Zob. też: *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. S. Sierpowskiego. Poznań 2002.

<sup>87</sup> *Dialog głuchych*. Wywiad Pawła Wrońskiego z prof. dr. G. Labudą. „Gazeta Wyborcza” z 1 lipca 2002 r. Zob. też wznowioną książkę J. Giertycha z 1958 r.: *Polska i Niemcy. Granica polsko-niemiecka w świetle norm międzynarodowych*. Wrocław 1996.

# MIEJSCE POLSKI LUDOWEJ W DZIEJACH NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO

## 1. Ewolucja państwa polskiego do 1939 r.

Państwo polskie istnieje już przeszło tysiąc lat. W okresie tym wiele razy zmieniał się jego obszar oraz kształtowały stosunki społeczne i narodowościowe; zmieniały się też jego ustrój polityczny i charakter. Państwo to miało swoje okresy świetności i załamań. Stopniowo ukształtowało się ono jako państwo wielonarodowościowe i wielowyznaniowe. Apogeum świetności osiągnęło w XVI w., by załamać się i upaść w końcu XVIII w. Dyskusje nad przyczyną załamania i upadku trwały cały XIX w. Uznano, że o upadku państwa zdecydowały tak niedomagania wewnętrzne państwa, jak i zaborczość państw sąsiednich, tj. Austrii, Prus i Rosji<sup>1</sup>. Państwa te przez wiele lat ściśle współpracowały ze sobą, nie dopuszczając do odrodzenia państwa polskiego. Odrodzenie to stawało się możliwe tylko na skutek przyczyn zewnętrznych, wyrażających się w konfliktach prowadzących do osłabienia państw zaborczych. Pierwsza taka sytuacja powstała w czasie wojen napoleońskich w początku XIX w. Pogrom Austrii, Prus i Rosji doprowadził w 1807 r. do utworzenia Księstwa Warszawskiego. Była to tylko namiastka państwowości polskiej. Napoleon nie dopuścił do poszerzenia granic Księstwa oraz do jego pełnego usamodzielnienia. Mimo to odegrało ono wielką rolę w historii narodu polskiego. Powstanie Księstwa Warszawskiego spowodowało przekreślenie układów o rozbiorach Polski oraz umocniło nadzieję polskich elit politycznych na możliwość odbudowy państwa. Do czynu legionów polskich z czasów napoleońskich nawiązywało później wielu patriotów polskich, wzywając do walki o odbudowę państwa<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Dziejów Polski blaski i cienie*. Warszawa 1968; A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przeszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986; M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*. Warszawa 1970.

<sup>2</sup> B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966; A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*. Warszawa 1971; H. Wereszycki, *Sprawa polska w XIX wieku*. [W:] *Polska XIX wieku*. Pod. red. S. Kieniewicz. Warszawa 1977, s. 121–161.

Szczególną rolę w historii Polski spełnił jednak kongres wiedeński lat 1814–1815. Dokonał on nowego podziału ziem polskich, tworząc nową namiastkę państwowości polskiej w postaci Królestwa Polskiego. Królestwo to uzyskało liberalną konstytucję, własny rząd oraz siłę zbrojną. Przeszło do historii jako tzw. Królestwo Kongresowe. Nie był to całkowicie samodzielny twór państwowy. Państwo to było powiązane unią personalną z cesarstwem rosyjskim. Każdorazowy car Rosji był królem Polski<sup>3</sup>. W listopadzie 1830 r. część podchorążych polskich szkół oficerskich zbuntowała się i, licząc na pomoc państw zachodnich, doprowadziła do powstania narodowego. Cara Mikołaja I zdeponizowano. Państwa zachodnie nie przyszły jednak z pomocą, a car podjął z powstańcami wojnę, rozgromił armię Królestwa, zniósł jego konstytucję i wcielił do Rosji, nie rezygnując jednak z tytułu króla polskiego<sup>4</sup>. W 1863 r. wybuchło następne powstanie polskie, które również zakończyło się klęską. Spowodowało ono dalsze represje carskie i ograniczenia na ziemiach polskich<sup>5</sup>.

W tej sytuacji część polityków polskich wystąpiła przeciw idei powstań narodowych i wezwała społeczeństwo polskie do wzmożenia pracy codziennej nad wzmocnieniem zagrożonego przez rusyfikację i germanizację żywiołu polskiego, do pracy organicznej. Na pierwszy plan wysunięto ideę narodu i państwa narodowego. Naród polski zaś coraz bardziej wiązano z wyznaniem katolickim, nastawiając go przeciw prawosławiu i wyznaniom ewangelickim. Rozwijano walkę ideologiczną, ale szukano współpracy politycznej i ekonomicznej z zaborcami. Współpraca ta w końcu XIX w. najdalej poszła w zaborze austriackim, czyli w Małopolsce (Galicii), gdzie Polacy uznali dynastię Habsburgów, podjęli współpracę z innymi narodami zamieszkującymi to państwo, a nawet weszli do rządów Austrii, zajmując w nich najważniejsze stanowiska do szefa rządu włącznie<sup>6</sup>. W zaborze rosyjskim Polacy mieli ograniczone możliwości awansu politycznego. Jednak wielu z nich znacznie się wzbogaciło i zajęło poważne stanowiska w gospodarce Rosji. Wielu Polaków służyło w armii rosyjskiej, zajmując w niej wiele ważnych stanowisk<sup>7</sup>. Najgorzej było w zaborze pruskim, gdzie Polacy mieli bardzo ograniczone możliwości wzbogacenia się i awansu. Niemniej i tam arystokracja polska podjęła

---

<sup>3</sup> M. Wawrykowa, *Między pierwszą a drugą Rzeczpospolitą. Dzieje Polski 1795–1918*. Warszawa 1976; P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795–1918*. Warszawa 1974; J. Nowak, *Kongres Wiedeński i Powstanie Listopadowe*. Gniezno 1914.

<sup>4</sup> J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*. Warszawa 1982; tenże, *Szanie powstania listopadowego. Rozważania historyczne*. Warszawa 1980; tenże, *Wokół sporów i polemik*. Lublin 1979; J. Nowak, *Kongres Wiedeński...*

<sup>5</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1972; tenże, *Wizja Polski niepodległej*. [W:] *Polska XIX wieku...*, s. 162–169.

<sup>6</sup> S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*. Kraków 1976; tenże, *Udział Polaków w centralnych organach austriackiej administracji i sądownictwa. Polacy w Austrii*. Kraków 1976.

<sup>7</sup> I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*. Warszawa 1966; W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914–1917*. Warszawa 1973; A. Szwarc, *Od Wielopolskiego do stronnictwa polityki realnej*. Warszawa 1996.



współpracę z dynastią Hohenzollernów, zyskując wiele tytułów. Niemcy prowadziły jednak ostrą akcję germanizacyjną, narażając się na konflikt z rosnącym w siłę mieszczaństwem polskim<sup>8</sup>.

Perspektywy odbudowy państwa polskiego w końcu XIX w. rysowały się bardzo niejasno. Polacy nie mogli marzyć o tym, że sami, własnymi siłami państwo to odbudują. Liczono na konflikt wojenny, który doprowadzi do nowych zmian w Europie. Konflikt taki rozgorzał latem 1914 r. Państwa zaborcze podzieliły się pomiędzy dwie orientacje polityczne i podjęły ze sobą walkę. Fakt ten był korzystny dla planów polskich elit politycznych. Pamiętać jednak należy, że większość społeczeństwa polskiego była również podzielona. Polacy zaboru rosyjskiego w okresie tym armię rosyjską nazywali „naszą armią”, a mieszkańcy Galicji gotowi byli walczyć w obronie monarchii Habsburgów. Także Polacy z armii pruskiej pisali listy z frontu, nazywając armię pruską „naszą”, a cesarza Niemiec „naszym Wilusiem”. Idea odbudowy państwa kształtowała się powoli. Część polityków sądziła, że państwo to może powstać znów tylko w sojuszu z jednym z zaborców. W łonie społeczeństwa polskiego wyłoniło się kilka orientacji politycznych. Jesienią 1918 r. powstała trudna wcześniej do wyobrażenia sytuacja, gdy wojnę przegrały wszystkie trzy mocarstwa zaborcze. Fakt ten stworzył możliwość nowego ukształtowania sytuacji w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Możliwość ukonstytuowania własnych państw uzyskali nie tylko Polacy, ale również Czesi, Litwini, Estończycy, Łotysze, Słowacy, Słoweńcy, Węgrzy i inni<sup>9</sup>. Na krótki czas samodzielne państwo tworzyli też Ukraińcy. Każdy z tych ludów zmierzał do przejęcia maksymalnego obszaru, wchodząc w konflikt z sąsiadami. Walka o granice państwa polskiego trwała kilka lat (1918–1921). Toczono ją na wielu frontach (Czesi, Litwini, Białorusini, Ukraińcy Rosjanie i Niemcy). Najdłużej trwała walka o granicę wschodnią. Walka ta wywarła też silne piętno tak na psychice narodu polskiego, jak i na stosunkach kształtujących się w tym czasie<sup>10</sup>. Odradzające się państwo polskie objęło też znaczne obszary zamieszkane w większości przez narodowości niepolskie, narażając się na ruchy odśrodkowe tych narodowości i krytykę ze strony mocarstw, które nie chciały uznać tak skonstruowanej granicy. Nie wzmocniła ona, lecz osłabiała państwo polskie, które uznano za polskie państwo narodowe<sup>11</sup>. Odrodzone państwo polskie przetrwało w tych warunkach tylko 21 lat. Przez cały ten okres borykało się ono z wieloma kłopotami i trudnościami tak natury

<sup>8</sup> W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*. T. III: 1890–1914. Poznań 1967; *Wybitni Wielkopolanie XIX-wieku*. Praca zbiorowa pod red. W. Jakóbczyka. T. I–III. Poznań 1959; L. Trzeciakowski, *Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 1964.

<sup>9</sup> W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 1974; H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*. Kraków 1982; A. Czubiński, *Wewnętrzne i zewnętrzne przesłanki odbudowy niepodległego państwa polskiego*. [W:] Tenże, *Polska Odrodzona. Społeczne i polityczne aspekty rozwoju odrodzonego państwa polskiego*. *Rozprawy i studia*. Poznań 1982, s. 7–43.

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*. *Geneza. Charakter. Znaczenie*. Poznań 1978; tenże, *Walka o granicę wschodnią Polski w latach 1918–1921*. Opole 1993.

<sup>11</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*. Warszawa 1985.

wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W maju 1926 r. Piłsudski dokonał zamachu stanu i przejął władzę dyktatorską licząc, że w ten sposób opanuje trudności wewnętrzne i wzmocni państwo na zewnątrz<sup>12</sup>. Jednak rządy sanacji nie zostały uznane nie tylko przez komunistów, ale również socjalistów, ludowców, narodowych demokratów i niektóre partie tzw. mniejszości narodowych, które dążyły do oderwania się od Polski. Państwo było suwerenne, ale słabe ekonomicznie i politycznie<sup>13</sup>. Suwerenność mogło zachować tak długo, jak długo istniał system bezpieczeństwa stworzony po I wojnie światowej. Niestety rząd polski wraz z Niemcami i niektórymi innymi państwami podejmował działania zmierzające do osłabienia tego systemu, zmierzając do likwidacji Czechosłowacji<sup>14</sup>.

We wrześniu 1939 r. armia polska została pobita, a obszar państwa polskiego został ponownie podzielony, nie po raz czwarty, jak piszą niektórzy publicyści i historycy, ale już po raz szósty. Przy czym przywódcy Niemiec i ZSRR zapowiedzieli, że Polska systemu wersalskiego nie zostanie już odbudowana. Myślano o odbudowie małego państewka polskiego na wzór Księstwa Warszawskiego z czasów napoleońskich<sup>15</sup>. Państwa zachodnie popierały dążenia polityków polskich do odbudowy państwa, ale również bardzo okrojonego, szczególnie na granicy wschodniej. Granicy tej nigdy one nie aprobowały. Natomiast rząd polski, który powstał we wrześniu 1939 r. na emigracji, liczył nie tylko na odbudowę państwa w przedwojennych granicach, ale nawet na jego powiększenie terytorialne. Powstała więc kłopotliwa sytuacja, wyrażająca się w wielkiej dysproporcji ambicji i możliwości. Politycy polscy przejawiali skłonność do megalomanii i nieliczenia się z możliwościami. Rząd gen. W. Sikorskiego próbował krytycznie ocenić rolę Piłsudskiego i sanacji oraz ograniczyć cechujące niektórych zwolenników powrotu do II Rzeczypospolitej chęć i brak realizmu politycznego, ale bez większych efektów. Pozycja rządu była słaba, ponieważ był on silnie zwalczany przez samych Polaków, nie doceniających powagi sytuacji, w jakiej znalazło się państwo polskie<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1928.

<sup>13</sup> A. Czubiński, *Polska Odrodzona...*; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka. Społeczeństwo. Miejsce w świecie (sporne problemy badań)*. Warszawa 1977; M. Leczyk, *Oblicze społeczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988; *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Red. K. Kozłowski. Warszawa 1989.

<sup>14</sup> H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*. Poznań 1985, s. 434–435; E. Piotrowska-Orlof, *Kwestia słowacka w polskiej polityce zagranicznej w latach 1938–1939*. Rzeszów 1977.

<sup>15</sup> A. Czubiński, *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów 1914–1945*. Opole 1991; *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*. Kraków, 25–26 października 1933. Pod red. H. Batowskiego. Kraków 1994.

<sup>16</sup> E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja. Personalia. Polityka*. Warszawa 1993; S. Salmonowicz, *Polskie państwo podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*. Warszawa 1994; T. Kisielewski, *Spory o ustrój Polski niepodległej 1939–1943. Dokumenty*. Częstochowa 1994.

## 2. Geneza Polski Ludowej

Nadzieje społeczeństwa polskiego na ponowną odbudowę państwa wzrosły dopiero po uderzeniu Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r. Dwaj zaborcy ponownie walczyli ze sobą. Można było liczyć, że jeden z nich zostanie pokonany. Politycy związani z rządem polskim w Londynie i jego przeciwnicy z obozu piłsudczykowskiego liczyli, że – podobnie jak w 1918 r. – wojnę przegrają oba walczące ze sobą kolosy i Polacy, podobnie jak w 1918 r., znajdą się w sytuacji, gdy znów będą mogli rozstrzygnąć swoją przyszłość. Natomiast ich przeciwnicy liczyli, że podobnie jak w latach 1917–1921, Europa w całości ogarnięta zostanie rewolucją, która stworzy możliwość nowego ułożenia stosunków nie tylko politycznych, ale również społecznych. Przywódcy lewicy bardzo liczyli na zwycięstwo ZSRR i jego pomoc w przekształceniu sytuacji na ziemiach polskich.

Przywódcy państw zachodnich także liczyli na wykrwawienie się obu państw, ale na razie postanowili wesprzeć ZSRR. Państwo to wydawało się słabe. Przeżywało ono wielką tragedię pod ciosami Wehrmachtu. Chodziło o to, by jak najdłużej wiązało ono siły niemieckie. Przywódcy ZSRR przyjęli zaproponowaną im pomoc i nie tylko się obronili, ale przeszli do kontrataku, zajęli w 1945 r. część Rzeszy Niemieckiej i zyskali rangę mocarstwa, które współdecydowało o losach nie tylko Niemiec, ale i całej Europy.

Pod naciskiem angielskim w 1941 r. rząd polski również nawiązał współpracę z ZSRR, ale nie rezygnował ze swych ambicji i planów. W tej sytuacji już w kwietniu 1943 r. doszło do konfliktu i rząd radziecki postanowił zaszantażować władze polskie. W dniu 25 kwietnia 1943 r. ogłosił on, iż zrywa stosunki z rządem polskim, a następnie poinformował, że od pewnego czasu w ZSRR tworzy się alternatywny wobec rządu polskiego ośrodek państwowotwórczy w postaci Związku Patriotów Polskich (ZPP). Władze ZSRR żądały, by rząd polski uznał granicę ZSRR z Polską, nawiązującą do angielskich propozycji z 1919 r., oraz usunął z rządu niektórych polityków uznanych przez ZSRR za wrogo nastawionych do tego państwa. Ponieważ rząd polski odmówił wykonania tych żądań, w ZSRR podjęto kroki zmierzające do zrealizowania swej linii politycznej wobec Polski w oparciu o ten alternatywny ośrodek. Sondazem próbnym była tzw. kwestia katyńska. W 1940 r. władze ZSRR poleciły rozstrzelać około 15 tys. polskich oficerów i urzędników państwowych internowanych przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1943 r. Niemcy odkopali mogiły zamordowanych i fakt ten podali do publicznej wiadomości, oskarżając ZSRR o mord. Władze radzieckie zaprotestowały i oskarżyły Niemcy o dokonanie zbrodni oraz o próbę jej wykorzystania do rozbicia sojuszu państw zachodnich z ZSRR. Rząd polski nie uznał tej argumentacji i wystąpił z wnioskiem do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie sprawy. W tej sytuacji rząd ten oskarżono o współpracę z Hitlerem i działanie zmierzające do rozbicia koalicji. Przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mimo że byli dobrze poinformowani o faktycznym stanie rzeczy przez

stronę polską, uznali radziecki punkt widzenia i nie przyjęli niemieckich oskarżeń. Sprawę zatuzoszowano w imię zachowania dobrej współpracy z ZSRR i jedności koalicji<sup>17</sup>. Fakt ten spowodował znaczną izolację rządu polskiego w łonie koalicji oraz umocnienie przeświadczenia Stalina, iż w kwestii polskiej ma wolną rękę, że nie musi liczyć się ze stanowiskiem rządu polskiego<sup>18</sup>.

W tej sytuacji w lipcu 1944 r. powołano do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), który przewieziono do Polski i wsparto w jego dążeniu do przejścia władzy na terenach przejmowanych przez Armię Czerwoną. Fakt ten napotkał na sprzeciw rządu polskiego i przeciwdziałanie Armii Krajowej (AK). W dniu 1 sierpnia 1944 r. władze polskie doprowadziły do wybuchu powstania w Warszawie, zmierzając do tego, by wyzwolić stolicę przed nadejściem Armii Czerwonej i podać do publicznej wiadomości fakt, iż rząd polski istnieje i działa samodzielnie. Celu nie osiągnięto, ponieważ rząd ZSRR, zasłaniając się tym, iż wybuch powstania nie został z nim uzgodniony, uznał, że Armia Czerwona wyczerpała swe siły ofensywne i nie udzielił powstańcom odpowiedniej pomocy<sup>19</sup>. Po dwóch miesiącach dramatycznych walk powstanie zostało stłumione, a dowództwo AK poszło do niewoli niemieckiej, osłabiając polskie państwo podziemne. Fakt ten ułatwił Stalinowi realizację jego planu. W październiku 1944 r. przeprowadził on konsultacje z Churchilllem i rządem polskim. Nie doprowadziły one do porozumienia i dały pretekst do przekształcenia PKWN w Rząd Tymczasowy. Od 1 stycznia 1945 r. Polacy mieli więc dwa rządy: w Londynie i w Warszawie<sup>20</sup>. Niewątpliwie dotychczasowy rząd dysponował większymi wpływami w społeczeństwie. Wspierał się o struktury państwa podziemnego, które w czasie okupacji zdobyło znaczne wpływy. Jesienią 1944 r. struktury te uległy znacznemu rozkładowi na skutek klęski powstania warszawskiego i podziału Polski linią frontu. Po stronie nowych władz opowiadały się jednak znaczne grupy społeczne i polityczne związane nie tylko z byłą partią komunistyczną czy nową PPR, ale również lewicą PPS i lewicą ruchu ludowego oraz uczestnikami konspiracji zbrojnej Armii Ludowej (Gwardia Ludowa) i Batalionów Chłopskich. Z ZSRR nadchodziła I Armia WP, która również liczyła się jako aktywna siła polityczna. Rząd na emigracji szermował hasłem legalizmu i ciągłości władzy, ale był oddalony od kraju. Natomiast Rząd Tymczasowy był uzurpatorem związanym z ZSRR. Legitymował się natomiast wyniesionym z okresu przedwojennego krytycznym stosunkiem do II Rzeczypospolitej

<sup>17</sup> Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*. Warszawa 1989; *Zbrodnia katyńska. Z prac polskiej części Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR*. Warszawa 1990.

<sup>18</sup> J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*. Londyn 1985.

<sup>19</sup> A. Przygoński, *Stalin i Powstanie Warszawskie*. Warszawa 1994; J.K. Zawodny, *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*. Warszawa 1994; *Na oczach Kremla. Tragedia walczącej Warszawy w świetle dokumentów rosyjskich*. Warszawa 1994.

<sup>20</sup> K. Kersten, *Polska lat 1943–1948. Narodziny systemu władzy*. Warszawa 1984; tejsze, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*. Londyn 1993; T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*. Warszawa 1987.

i programem reform społecznych zmierzających do demokratyzacji stosunków i podniesienia stopy życiowej ogółu ludności. Społeczeństwo polskie w czasie wojny uległo procesowi radykalizacji społecznej. Nawet osoby i grupy powiązane z rządem emigracyjnym sympatyzowały z niektórymi reformami podejmowanymi przez nowy rząd. Wielkie znaczenie miała przede wszystkim reforma rolna. Program jej wysuwano w okresie międzywojennym, ale nigdy go nie zrealizowano. Wiosną 1945 r. wielkiego znaczenia nabrała sprawa przejęcia i zagospodarowania wielkich obszarów zwanych w tym czasie ziemiami odzyskanymi. Wokół problemu przesunięcia granicy państwa toczyła się ostra dyskusja polityczna. To rząd ZSRR odebrał Polsce ziemie wschodnie i dawał w zamian ziemie na zachodzie i północy. Państwa zachodnie, wspierając rząd polski w Londynie, ani nie broniły polskiej granicy wschodniej, ani nie deklarowały się wyraźnie za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Fakt ten osłabiał pozycję starej władzy w polskiej opinii publicznej. Nowe władze organizowały też armię podejmującą bezpośrednią walkę ze zniemawidzonym okupantem hitlerowskim i dawały wielu ludziom satysfakcję z możliwości wzięcia udziału w wojnie z bronią w ręku. Fakt ten miał dla wielu młodych ludzi wielkie znaczenie psychiczne. Pozycja Stalina i nowych władz były na tyle silne, iż w toku konferencji w Jałcie w lutym 1945 r. mocarstwa zachodnie wyraziły zgodę, by w Polsce utworzyć nowy, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w oparciu o Rząd Tymczasowy, a nie o rząd w Londynie. Rząd taki powstał w czerwcu 1945 r. Udzieliło mu swego poparcia wielu polityków dalekich od komunizmu, jak np. b. premier rządu na emigracji S. Mikołajczyk, b. wicepremier ostatniego rządu polskiego przed wybuchem wojny E. Kwiatkowski, prof. UJ S. Kutrzeba czy wybitny działacz narodowej demokracji prof. dr S. Grabski. Nowy rząd został uznany przez wielkie mocarstwa, które tym samym zerwały swą dotychczasową współpracę z rządem emigracyjnym w Londynie.

Można przyjąć, że nowa władza w Polsce ukształtowała się na skutek wielu przesłanek. Najważniejszą z nich był fakt istnienia w społeczeństwie polskim sił politycznych skłonnych do reform społecznych i współpracy z ZSRR. Siły te liczyły na współpracę z ZSRR, ale nie na całkowite uzależnienie od tego mocarstwa. Liczyły one, że ratują sytuację, tworząc samodzielne państwo. W przeciwnym wypadku Polska mogła zostać przekształcona w kolejną republikę radziecką. Powszechnie szermowano straszakiem 17. republiki. Szczególną rolę spełnił jednak J. Stalin i związani z nim politycy radzieccy, którzy żądali zabezpieczenia granicy ZSRR przed nowym najazdem ze strony Niemiec poprzez utworzenie powiązanego z ZSRR państwa polskiego. Przejęli oni ziemie wschodnie Polski, ale zadecydowali też o uzyskaniu przez Polskę rekompensaty ze strony pokonanych Niemiec. Bez ich zaangażowania Polska nie uzyskaby tak wielkiego przyrostu terytorialnego na północy i zachodzie. W ten sposób obszar państwa polskiego uległ zmniejszeniu nie o połowę, tylko o 77 tys. km<sup>2</sup>. Przywódcy ZSRR nie byłoby w stanie przeprowadzić swych planów wobec Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej bez zgody ich ówczesnych sojuszników, to jest przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Przywódcy tych państw akceptowali te zmiany i aczkolwiek

niechętnie, to jednak ulegli presji czy szantażowi Stalina. Przywódcy Anglii nie mieli wiele do powiedzenia, ponieważ Anglia była słaba. Natomiast Stany Zjednoczone w końcowej fazie II wojny światowej mogły śmiało przeciwstawić się Stalinowi, ale przywódcy ich nie uczynili tego, zabiegając o zachowanie dobrych stosunków z ZSRR<sup>21</sup>.

### 3. Wojna domowa w Polsce lat 1944–1947

Wydarzenia społeczne i polityczne w Polsce lat 1944–1947 nosiły wszelkie znamiona rewolucji. Dokonane w ich toku zmiany miały rewolucyjny charakter. Obie zwalczające się strony czuły się pewne swych racji i były przekonane o słuszności swych poczynań. Wzajemnie oskarżano się o zdradę; obie zwalczające się strony korzystały z pomocy zewnętrznej. Nowy rząd korzystał z pomocy ZSRR, podczas gdy jego przeciwnicy korzystali z pomocy państw zachodnich, które faktycznie nadal dążyły do przejścia Polski w swoją orbitę wpływów. Opozycja była w lepszej sytuacji, ponieważ Stany Zjednoczone były daleko i nie można było ich posadzić o chęć bezpośredniego zawładnięcia Polską. Natomiast ZSRR graniczył z Polską, przejął część przedwojennego obszaru państwa i usiłował uzależnić to państwo od siebie. Ponieważ władza ludowa była słaba militarnie, wobec tego w walce z przeciwnikami korzystała z pomocy radzieckich władz bezpieczeństwa, które wprowadziły do Polski swoje dywizje i agendy, potwierdzając oskarżenie opozycji, iż okupacja niemiecka została zamieniona na okupację sowiecką. Akcja propagandowa opozycji była bardziej nośna i skuteczna. Natomiast wobec udziału wojsk NKWD w walce, opozycja była słabsza militarnie. Walki trwały kilka lat i pociągnęły za sobą znaczne ofiary po obu stronach frontu. Szczególne ich natężenie wystąpiło w okresie poprzedzającym referendum ludowe z 30 czerwca 1946 r. oraz wybory do sejmu w styczniu 1947 r.<sup>22</sup>

Obie strony uciekały się do podstępów i kamuflażu. Koła rządzące nasyłały do podziemia swoich agentów i prowokatorów. Naśladowano tutaj poczynania władz II Rzeczypospolitej w ich walce z komunistami i odśrodkowymi dążeniami mniejszości narodowych na kresach wschodnich państwa. W toku walk narastały dążenia i tendencje nacjonalistyczne, szczególnie nastroje antysemickie. Ponieważ w szeregach milicji, we władzach bezpieczeństwa publicznego i w partii rządzącej (PPR) znajdowało się wielu ludzi pochodzenia żydowskiego, koła prawicy społecznej sięgnęły do ukutej w okresie międzywojennej tezy o żydokomunie, wzywając do

<sup>21</sup> L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*. Warszawa 1994.

<sup>22</sup> F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego państwa polskiego w latach 1944–1945. Wybór źródeł*. T. I–II. Siedlce 1995; *Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Materiały I Międzynarodowej Konferencji Naukowej*. Koszalin, 14 grudnia 1995. Red. naukowa B. Polak. Koszalin 1995.

bezwzględne zwalczania i tępienia tak komunistów, jak i Żydów. W toku walk doszło do wielu pogromów. Do najbardziej głośniejszych należał pogrom w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r. Władze odpowiedzialność za pogrom przerzuciły na koła opozycyjne<sup>23</sup>. Natomiast opozycja pogrom uznała za prowokację ze strony władz, a nawet ZSRR<sup>24</sup>. Pojawiły się też głosy twierdzące, że była to prowokacja ze strony syjonistów celem przyspieszenia wyjazdu Żydów z Polski do Palestyny<sup>25</sup>. Śledztwo w tej sprawie nie zostało do dziś zakończone i sprawy dotąd przekonująco nie wyjaśniono.

Oskarżeń o prowokację było dużo. Część ich została wyjaśniona. W wielu przypadkach oskarżenia te okazały się jednak nieuzasadnione. Wielu ludzi aresztowano, skazano i stracono. Wielu wywieziono do ZSRR. Część z nich wróciła po latach. Wielu nigdy jednak już nie wróciło. Szacuje się, że w czasie tych walk w Polsce zginęło około 30 tys. ludzi<sup>26</sup>.

Wojna domowa zakończyła się klęską opozycji. W istniejących wówczas warunkach nie mogła się ona skończyć inaczej. Było tu podobnie jak w czasie powstań narodowych lat 1830–1831, 1846, 1863–1864 czy powstania warszawskiego 1944 r. Dysproporcja sił była zbyt wielka, a sojusznicy wiele obiecywali, ale mało realizowali. Walki te miały taki sens, jak przegrane powstania. Polacy lubią przegrane wojny i powstania. Służą one szerzeniu idei martyrologii narodowej, umacnianiu niechęci do Rosji i do mitycznie pojętego komunizmu. Z punktu widzenia rzeczywistych interesów narodu ważniejszym było jednak przetrwać i wyzyskać istniejące warunki do umocnienia pozycji narodu i państwa. Czyniła to tzw. lewica, a nie zwalczająca ją opozycja, która szukała nowych prześladowań i cierpień, by w ten sposób zapewnić sobie wpływy w społeczeństwie. Taki, a nie inny efekt końcowy wojny domowej lat 1944–1947 spowodował, iż Polska wraz z innymi krajami tzw. demokracji ludowej (KDL) na kilkadziesiąt lat znalazła się w sferze wpływów ZSRR. Była ona uzależniona od tego mocarstwa, chociaż stopień uzależnienia systematycznie słabł. Społeczeństwo polskie było narażone na proces tzw. sowietyzacji, ale proces oddziaływania na psychikę narodu również systematycznie słabł. Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich był fakt słabości ruchu komunistycznego w Polsce. Przemiany w duchu komunistycznym w Polsce trudne były do przeprowadzenia. Polska była dużym krajem i nie można było jej w pełni podporządkować ZSRR.

---

<sup>23</sup> *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*. Opracowanie i przygotowanie do druku S. Međucki i Z. Wrona. T. I–II. Kielce 1992.

<sup>24</sup> Tamże, t. II, s. 101–110, K. Kąkolewski, *Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku*. Warszawa 1996.

<sup>25</sup> Tamże, s. 96; J. Orlicki, *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*. Szczecin 1983, s. 256–261. Polemicznie wobec tej sugestii wystąpił m.in. A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku*. „Życie Literackie” 1981, nr 50, s. 5. Zob. też: J. Tomaszewski, *Kwestia sumienia*. „Polityka” 1984, nr 1, z 1 stycznia 1984.

<sup>26</sup> A. Paczkowski, *Z „Czarnej księgi komunizmu”. System represji w Polsce 1944–1989*. „Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy” nr 51, 13–14 grudnia 1997, s. 13–16.

#### 4. Ewolucja stosunków w Polsce w latach 1947–1989

Ekspansja ZSRR w latach 1944–1947 spowodowała, iż państwa zachodnie postanowiły w końcu zahamować ją. Po długich dyskusjach i wahaniach w 1946 r. podjęto decyzje bardziej stanowczego wystąpienia w obronie amerykańskiej strefy wpływów. Przywódcy Stanów Zjednoczonych nie zdecydowali się na podjęcie wojny, jak tego oczekiwali przywódcy opozycji w kraju i emigracji polskiej, lecz podjęli tzw. zimną wojnę<sup>27</sup>. Wojna ta miała głównie charakter ekonomiczny i polityczny. W tej sytuacji Stalin postanowił bardziej skonsolidować swój blok polityczny. Jesienią 1947 r. w Szklarskiej Porębie w Polsce przeprowadzono obrady przywódców partii rządzących w krajach demokracji ludowej oraz partii komunistycznych ZSRR, Francji i Włoch. Powołano do życia Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych i przystąpiono do uzgadniania systemu politycznego tych krajów z ZSRR. W każdym z krajów demokracji ludowej przeprowadzono tzw. zjednoczenie ruchu robotniczego, likwidując partie socjalistyczne i tworząc jedną partię rządzącą, którą formalnie uznawano za partię komunistyczną, chociaż w wielu przypadkach skupiały one ludzi władzy, a nie ludzi wyznających zasady komunizmu. W Polsce taką rolę spełniała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Celem zdyscyplinowania przywódców tych partii, wielu z nich oskarżono o tzw. odchylenie od linii politycznej i represjonowano. W Polsce sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę (1905–1982) w 1948 r. oskarżono o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne i odsunięto od władzy, a następnie oskarżono o zdradę i uwięziono. Na czele PZPR stanął Bolesław Bierut (1892–1956), który był bardziej dyspozycyjny wobec władz radzieckich<sup>28</sup>. Państwa demokracji ludowej musiały zrezygnować z przyjęcia amerykańskiej pomocy gospodarczej w ramach planu Marshalla i podjąć skoordynowane z ZSRR plany budowy ciężkiego przemysłu (industrializacja) i przebudowy wsi w oparciu o upaństwowienie ziemi (kolektywizacja). Administrację państw bardzo rozbudowano i scentralizowano. Stopniowo wprowadzano nowe konstytucje, zapowiadające budowanie podstaw socjalizmu. Manifest PKWN z 1944 r. nie zapowiadał budowy socjalizmu. Polska miała być państwem demokratycznym. Natomiast konstytucja z 22 lipca 1952 r. zmieniła nazwę państwa na Polska Rzeczpospolita Ludowa i zapowiadała zbudowanie podstaw socjalizmu, przez co rozumiano zaostrenie walki z tzw. elementami niesocjalistycznymi i utworzenie tzw. dyktatury proletariatu. Podjęto realną akcję propagandową w celu indoktrynowania społeczeństwa polskiego. Zmiany te miały upodobnić państwo polskie do ZSRR, a społeczeństwo polskie do mieszkańców ZSRR. Miała to być rusyfikacja pod płaszczykiem tzw.

<sup>27</sup> W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994.

<sup>28</sup> C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*. Warszawa 1993; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*. Warszawa 1988.



sowietyzacji. W latach 1949–1955 społeczeństwo polskie przeżywało niezwykle trudny okres. Polityka represji godziła tak w bezpartyjnych, jak i partyjnych, tak w opozycję, jak i członków partii rządzącej.

Spółeczeństwo polskie nie dało się jednak zrusyfikować. Część ludności polskiej marzyła o ziemiach „za Bugiem” i ciążyła do Wschodu, ale nie lubiła Rosji. Część natomiast czuła się szczególnie związana z kulturą Europy Zachodniej i w ogóle miała niechętny stosunek do Wschodu, traktując go jako rezerwat barbarzyństwa. Z pogardą odnoszono się do tak prezentowanego socjalizmu. Stalinowskie wydanie socjalizmu w Polsce było niepopularne nie tylko wśród opozycji, ale również wśród nielicznej grupy komunistów. Szczególnie ostro zwalczali go byli socjaliści. W tej sytuacji w Polsce lat 1949–1955 realizowano nie budowę podstaw socjalizmu, lecz swoiście pojęty kapitalizm państwowy. System ten nazwano tzw. realnym socjalizmem. Polska była krajem niechętnym ZSRR i od samego początku uchodziła za najsłabsze ogniwo tzw. bloku państw demokracji ludowej. Po śmierci Stalina w ZSRR nastąpił okres tzw. odwilży (1953–1956). W ZSRR toczyła się walka o władzę i koncepcję reform. W czasie XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 r. Stalina i tworzony przez niego system poddano krytyce. Fakt ten spowodował poważne osłabienie spójności całego bloku. Społeczeństwo polskie skorzystało z tego i przystąpiło do reform. Na czele partii rządzącej ponownie stanął Gomułka, który nie dopuścił jednak do zbyt daleko idących zmian obawiając się, by nie skorzystali z tego Niemcy w RFN, którzy nadal nie uznawali nowej granicy zachodniej Polski. Część polityków polskich z Gomułką na czele traktowała sojusz z ZSRR jako gwarancję bezpieczeństwa i całości terytorialnej państwa. Fakt ten uznano za nową rację stanu. Rządy Gomułki trwały 14 lat. Reformy lat 1955–1956 stopniowo wyczerpały swój nośny charakter. Polska, pozostając w ramach obozu państw socjalistycznych, odróżniała się znacznie od jej sąsiadów, którzy ostro krytykowali ją za odstępstwa od przyjętego modelu państwa „socjalistycznego”. Gomułka zrezygnował z narzucania wsi radzieckiego modelu gospodarki, bardziej niż w innych krajach liczył się z rolą Kościoła, państwo nie miało tak scentralizowanego charakteru jak w NRD czy w Czechosłowacji, młodzież miała więcej swobody w organizowaniu się, szkolnictwo polskie było bardziej pluralistyczne. Wobec przeciwników politycznych nie stosowano kary śmierci<sup>29</sup>. Jednak w marcu 1968 r. w Polsce doszło do burzliwych wystąpień studentów<sup>30</sup>. Latem tegoż roku wojsko polskie wzięło udział w interwencji w Czechosłowacji<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*. T. II: *Polska Ludowa (1944–1989)*. Poznań 1996, s. 325–438; *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie*. Wybór i oprac. W. Namiotkiewicz. Warszawa 1985; E. i B. Syzdkowie, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*. Warszawa 1996; M.S. Wolański, *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949–1969*. Wrocław 1986.

<sup>30</sup> J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*. Warszawa 1991.

<sup>31</sup> *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r.* Wstęp i oprac. A. Garlicki i A. Paczkowski. Warszawa 1995.

W grudniu 1970 r. na Wybrzeżu doszło do masowych wystąpień przeciw podwyżce cen. Gomułka uznał ten fakt za przejaw wystąpień kontrrewolucyjnych i polecił stłumić je przy pomocy wojska. Padło wielu zabitych i rannych<sup>32</sup>. W tej sytuacji Gomułka został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. Stanowisko przywódcy objął Edward Gierek (1913 [zm. w 2001 – przyp. red.]). Ekipa Gierka wystąpiła z koncepcją większego zbliżenia państwa do modelu zachodniego. Opracowano plan rozwoju w oparciu o pożyczki zagraniczne z tzw. strefy dolarowej. Plan ten uległ zachwianiu już w latach 1973–1974 na skutek kryzysu paliwowo-walutowego w świecie. Polska wpadła w pułapkę zadłużeniową<sup>33</sup>. W 1980 r. doszło do nowych strajków i demonstracji, w czasie których utworzono NSZZ „Solidarność”. Gierek musiał ustąpić. Miejsce jego zajął najpierw Stanisław Kania (1927), a następnie gen. Wojciech Jaruzelski (1923), który objął stanowisko szefa partii i rządu. Kryzys lat 1980–1981 objął wszystkie dziedziny życia<sup>34</sup>. Nie można go było rozwiązać na drodze politycznej, ponieważ sąsiadujące z Polską państwa z ZSRR na czele nie chciały dopuścić, by Polska wyłamała się z obozu i przekształciła w państwo pluralistyczne. Obawiano się ingerencji tych państw, tak jak to miało miejsce w 1956 r. na Węgrzech czy w 1968 r. w Czechosłowacji. W tej sytuacji gen. Jaruzelski spowodował, iż Rada Państwa 13 grudnia 1981 r. wprowadziła w Polsce stan wojenny. NSZZ „Solidarność” i wiele innych organizacji zostało zdelegalizowanych. Stan wojenny trwał do lipca 1983 r. i nie doprowadził do pełnej stabilizacji władzy. Sytuacja w Polsce nadal była bardzo napięta. Kraj znajdował się w trudnej sytuacji ekonomicznej<sup>35</sup>.

Toteż kiedy w 1985 r. w ZSRR do władzy doszła ekipa M. Gorbaczowa, która wyrzekła się dawnej polityki ingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw, przywódcy polscy z gen. Jaruzelskim na czele podjęli rozmowy z opozycją i w 1989 r. doprowadzili do obrad tzw. Okrągłego Stołu. W czasie tych obrad podjęto ustalenia, które zadecydowały o dalszym rozwoju wydarzeń w Polsce. W ich efekcie w czerwcu 1989 r. przeprowadzono jeszcze częściowo kontrolowane wybory do sejmu i demokratyczne do senatu. Wybory te obóz rządzący jednoznacznie przegrał. W związku z tym jesienią tegoż roku powstał rząd koalicyjny z Tadeuszem Mazowieckim (1927) na czele. Był to pierwszy w krajach demokracji ludowej rząd wybrany, a nie narzucony. Rząd ten podjął reformy zmierzające do demokratyzacji stosunków w Polsce, przywrócenia suwerenności państwa na forum

<sup>32</sup> E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w grudniu 1970*. Warszawa 1990; B. Seidler, *Kto kazał strzelać? Grudzień 1970*. Warszawa 1991.

<sup>33</sup> *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego kraju w latach osiemdziesiątych*. Praca zbiorowa pod red. A. Müllera. Warszawa 1985; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn 1984.

<sup>34</sup> J. Pajestka, *Polski kryzys lat 1980–1981. Jak do niego doszło i co rokuje*. Warszawa 1981; J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982*. Warszawa 1981.

<sup>35</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...* Współpraca M. Jaworski i W. Łoziński. Warszawa 1992; A. Kopeć, *Stan wojenny i co dalej?* Warszawa [1997]; *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej*. Warszawa 1987.

międzynarodowym i wprowadzenia tzw. gospodarki rynkowej, to jest kapitalistycznej. Fakt przejścia do gospodarki kapitalistycznej początkowo kamuflowano, zapowiadając tylko uzdrowienie gospodarki socjalistycznej. Dopiero po umocnieniu nowych władz nazwano rzecz po imieniu, nie licząc się z konsekwencjami tego kroku. Zmiany te nie napotkały sprzeciwu ZSRR ani w aspekcie politycznym, ani militarnym. W ślad za Polską w kierunku tym poszły więc pozostałe państwa bloku radzieckiego, który uległ procesowi demontażu politycznego. W styczniu 1990 r. przeprowadzono ostatni zjazd rządzącej dotąd partii (PZPR), który podjął decyzję o rozwiązaniu partii<sup>36</sup>.

## 5. Bilans gospodarczy i społeczny PRL

W okres II wojny światowej Polska weszła biedna i zacofana. Zniszczenia wojenne były duże. Objęły one tak sferę życia gospodarczego, jak i duchowego. Wojna spowodowała poważne straty moralne.

Po wojnie, mimo trudnych warunków politycznych, dokonano odbudowy zniszczeń ekonomicznych, rozbudowano przemysł, zbudowano nowe miasta, przekształcono Polskę z drewnianej w murowaną i z rolniczej w przemysłowo-rolniczą, zlikwidowano analfabetyzm, rozbudowano system oświaty, rozbudowano szkolnictwo wyższe, stworzono przesłanki do rozwoju kultury masowej.

Wystarczy przypomnieć, że wydobycie węgla kamiennego w Polsce wzrosło z 38 mln ton w 1938 r. do 249 mln ton w 1985 r., produkcja energii elektrycznej wzrosła z 3977 mln kWh w 1938 r. do 117 580 mln kWh w 1982 r., produkcja stali wzrosła z 1,5 mln ton w 1937 r. do 17,1 mln ton w 1987 r. Zbudowano przemysł maszynowy, budowy okrętów, samochodowy, włókien sztucznych. Zlikwidowano zjawisko bezrobocia, wprowadzając pełne zatrudnienie w wieku produkcyjnym. Do 1978 r. rozwijało się również budownictwo mieszkaniowe. Budowano 283 tys. mieszkań rocznie. Załamanie nastąpiło w 1979 r. Po 10 latach budowano o 1/3 mniej. Polska podjęła próbę zbudowania własnego przemysłu motoryzacyjnego. Rozwój ten nastąpił, mimo hamującego działania opozycji, która wzywała do bojkotu poczynań władz.

Rozwój ten zahamował kryzys lat 1979–1980. Permanentne strajki i demonstracje spowodowały, że Polska nie mogła spłacić zaciągniętych pożyczek, modernizować zakładów produkcyjnych ani realizować podstawowych zadań produkcyjnych. Polska straciła wiarygodność na forum międzynarodowym i zdobyte wcześniej rynki zbytu. Bilans handlu zagranicznego stawał się coraz bardziej deficytowy. Kryzys rozpoczęty w 1979 r. trwał pełne 10 lat. Kryzys taki może rozłożyć każdą, nawet najlepszą gospodarkę. W latach 1982–1985 wobec Polski zastosowano

---

<sup>36</sup> A. Andrusiewicz, *Polska 1980–1990. Kalendarz dekady przelomu*. Rzeszów 1995; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995. Zarys historii politycznej Polski*. Kraków 1997.

sankcje ekonomiczne. Odegrały one bardzo negatywną rolę w rozwoju gospodarki polskiej. Krytycy tej gospodarki popierali politykę sankcji. Ponoszą więc za jej skutki przynajmniej częściową odpowiedzialność.

W 1988 r. środki trwałe w gospodarce polskiej szacowano według cen stałych na 94 biliony złotych. Szacowano, iż mimo trudności, w latach 1978–1988 powiększyły się one o około 38%. Niektóre urządzenia były już wyeksploatowane, ale inne były nowe.

Dochód narodowy wytworzony w cenach bieżących w 1988 r. wynosił 24 994,6 mld zł. Był on nadal niższy od dochodu wytworzonego w 1978 r. o około 0,7%. W przeliczeniu na 1 mieszkańca w cenach stałych był on niższy o 8,3%. Znaczna część majątku trwałego była zamrożona w inwestycjach i niewykorzystana. Nakłady inwestycyjne w 1988 r. wynosiły 6,5 biliona złotych. Było to 25,1% dochodu narodowego podzielonego brutto. W cenach stałych nakłady te były niższe o około 10% od nakładów inwestycyjnych sprzed 10 lat (1978). Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 30%, na kompleks żywnościowy 20%, na kompleks paliwowo-energetyczny 10%.

Na skutek dysproporcji w rozwoju gospodarczym na rynku inwestycyjnym panował brak równowagi. Istotnym czynnikiem nierównowagi inwestycyjnej pozostawała silna presja na wzrost inwestowania, znacznym zużyciem przeważającej części majątku trwałego, skalą niezaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i niedorozwojem materialnym bazy usług społecznych.

W 1988 r. zaostrzyły się procesy inflacyjne. Wzrost cen w 1986 r. szacowano na 17,3%, w 1987 r. na 25,3% i w 1988 r. na 61%.

Coraz bardziej odczuwano też negatywne skutki zanieczyszczenia środowiska.

Władze polskie próbowały utrzymać współpracę w RWPG i nawiązać ją z EWG. Polska uzyskała status specjalnego gościa w Radzie EWG.

Liczba ludności w Polsce szybko rosła. Według spisu z 1946 r. liczyła ona 23,9 mln, w 1970 r. 32,6 mln, w 1978 r. 35,0 mln i w 1989 r. 37,9 mln mieszkańców. A więc w okresie 45 lat ludność Polski wzrosła o 14 mln, tj. mniej więcej o tyle, ile mieszkańców liczyła cała Czechosłowacja. W 1946 r. w miastach mieszkało 31,8%, a w 1989 r. już 61%. Spośród 37,9 mln osób w 1989 r. 21,8 mln stanowili ludzie w wieku produkcyjnym. Udział ludności w wieku produkcyjnym w latach 1980–1989 obniżył się z 59,4% do 57,5%. Natomiast wzrósł udział osób w wieku przedprodukcyjnym (z 28,8% do 29%) i poprodukcyjnym (z 11,8% do 12,5%). W gospodarce polskiej w 1988 r. pracowało 17 831 tys. osób, spośród których 12 313 tys. pracowało w gospodarce uspołecznionej, a 5518 tys. w gospodarce nieuspołecznionej.

Panujący wówczas system społeczno-polityczny zapewniał ludności stałą pracę i minimum egzystencji, bezpłatną oświatę, bezpłatną opiekę lekarską, wczasy i sanatoria, tanią książkę, szeroki dostęp do kultury masowej.

Prawo do pracy spowodowało zanik poszanowania pracy, powstanie ukrytego bezrobocia, demoralizację. Część załogi zasadę tę pochwaliała, a część bezwzględ-

nie zwalczała. Osoby przedsiębiorcze miały ograniczone możliwości wybicia się. Był to system dla przeciętnych.

Dużo zamieszania spowodowała ówczesna polityka mieszkaniowa. Masy bezdomnych uzyskiwały tanie mieszkania. Z jednej strony mieszkań tych nie szanowano i substancja ich szybko niszczała. Z drugiej strony nie można było nastarczyć z budową nowych mieszkań. Budowano nowe domy, osiedla i całe miasta, a mieszkań wciąż było za mało. Nie ulega wątpliwości, że, generalnie biorąc, w ciągu 45 lat sytuacja ludności poważnie polepszyła się. Nie ulega wątpliwości fakt, że problemu mieszkaniowego nie rozwiązano. Komplikowały sytuację takie zjawiska, jak duży przyrost naturalny i masowe przechodzenie ludności ze wsi do miast.

Proces urbanizacji dokonał się w Polsce z wielkim opóźnieniem i w sposób bardzo gwałtowny. Miał on swoje dodatnie, ale również ujemne strony. Wiązał się z procesem industrializacji i okresową pauperyzacją wsi. Wiązał się też z masową migracją wewnętrzną, procesem emancypacji kobiet, przemianami w świadomości ogółu ludności, a szczególnie młodzieży. W sumie spowodował poważne przekształcenie państwa, jego modernizację.

Poważną rewolucją było wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Na skutek rozbudowy służby zdrowia w 1988 r. w Polsce czynne były 672 szpitale ogólne i kliniczne, 6653 przychodnie i 3312 wiejskich ośrodków zdrowia. Na 10 tys. mieszkańców przypadało 21 lekarzy, 51 pielęgniarek i 6 położnych. Stan opieki lekarskiej znacznie się poprawił w stosunku do okresu międzywojennego i wojennego. Nadal był on jednak jeszcze słaby. Służba zdrowia była niedoinwestowana i słabo uposażana. Bezpośrednio po wojnie uzyskała ona poważne sukcesy w walce o podniesienie higieny i zdrowotności społeczeństwa. Opanowano różne masowe epidemie, wydatnie zmniejszono umieralność niemowląt, przedłużono średnią długość życia ludzi w miastach i na wsi.

Jeśli w 1950 r. na 1000 nowo narodzonych dzieci umierało przeciętnie 111,2 to w 1970 r. 33,4, w 1980 r. 21,3, w 1985 r. 18,4 i w 1988 r. 16,1 dziecka. Jednak w Japonii, Finlandii, Szwecji na 1000 urodzeń umiera około 6 niemowląt. Polska pozostaje nadal daleko w tyle za przodującymi krajami. Od 1970 r. trwał też proces wydłużania życia przeciętnego mieszkańca Polski, przy czym występowało zjawisko nadumieralności mężczyzn. Do 1970 r. przeciętna długość życia zaczęła się ponownie obniżać. W 1988 r. dla mężczyzn wynosiła ona 67,2, a dla kobiet 75,3 lat. Główną przyczyną zgonów były już nie gruźlica, lecz choroby układu krążenia (52,1%), nowotwory (19,4%), urazy i zatrucia.

Szczególne wagę przywiązywano do rozwoju systemu oświatowego. W roku szkolnym 1988/1989 w szkołach wszystkich typów i szczebli kształciło się 7,7 mln uczniów i studentów, tj. 20,4% ogółu ludności Polski. Z tego do szkół podstawowych uczęszczało 5,2 mln uczniów, do szkół niepełnych średnich, szkół średnich i policealnych 2,1 mln uczniów i do szkół wyższych 356,4 tys. studentów (w tym 272,5 tys. na studia stacjonarne). W Polsce czynne były 92 szkoły wyższe z 24 filiami i 42 punktami konsultacyjnymi. Liczba studentów w porównaniu do

roku 1978 zmalała o 135 tys. osób. W szkołach tych pracowało 59 tys. pracowników naukowych, w tym 3,8 tys. profesorów i 6,3 tys. docentów.

System szkolnictwa w Polsce był ostro krytykowany i często go zmieniano. W porównaniu do innych państw wytrzymuje on jednak krytykę. Studenci korzystali ze stypendiów i mieszkań w domach akademickich.

Osobny system oświatowy rozwijał Kościół rzymskokatolicki. Miał on 24 tys. tzw. punktów katechetycznych, 10 liceów ogólnokształcących, 61 seminariów duchownych (26 wyższych diecezjalnych, 25 wyższych zakonnych i 10 niższych) oraz 7 szkół wyższych (Akademia Teologii Katolickiej, KUL i 5 wyższych uczelni papieskich).

Do 1989 r. system uczelni kościelnych działał niezależnie od systemu państwowego. 30 czerwca 1989 r. podpisano umowę pomiędzy rządem PRL i episkopatem o statusie wyższych uczelni papieskich oraz o trybie i zakresie uznawania przez państwo stopni i tytułów naukowych nadawanych przez te uczelnie.

Poważną rolę spełniała kultura. W 1988 r. w Polsce działały 74 teatry dramatyczne, 27 teatrów lalkowych, 19 oper i operetek oraz 31 filharmonii i orkiestr symfonicznych. W Polsce znajdowało się około 10 tys. bibliotek publicznych; księgozbiory ich liczyły 134 mln książek. Rozwijał się ruch wydawniczy. W przeliczeniu na 1 mieszkańca w Polsce wydano 6,5 egz. książek. Wydawano dużo gazet i czasopism. Rozwijało się czytelnictwo. Czynnych było 16 tys. różnego rodzaju klubów, domów kultury, świetlic. Około 90% mieszkańców Polski systematycznie słuchało i oglądało telewizję. Natomiast frekwencja w kinach systematycznie spadała. W 1988 r. do kin uczęszczało około 50%, a do teatrów 10% ludzi.

Polska była krajem tolerancyjnym. Kościół rzymskokatolicki systematycznie rozbudowywał swoje wpływy. Obok niego funkcjonowało 46 różnych Kościołów i wyznań nierzymskokatolickich, 11 niechrześcijańskich związków wyznaniowych. Czynne były kościoły i domy modlitw. Działały zakony.

W czasie 45 powojennych lat w Polsce powstało wiele wybitnych dzieł naukowych, literackich, filmowych, muzycznych itp. Artyści i uczeni polscy brali udział w życiu kulturalnym i naukowym świata, a Kościół polski stanowił część Kościoła powszechnego. W 1978 r., kardynał polski Karol Wojtyła z Krakowa został głową Kościoła rzymskokatolickiego. Polska brała aktywny udział w działalności ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych. Sportowcy polscy odnotowali wybitne sukcesy na wielu polach współzawodnictwa sportowego.

## **6. Kontrowersje w ocenach genezy, charakteru i roli Polski Ludowej**

Kontrowersje na temat rewolucji lat 1944–1947 i Polski Ludowej wystąpiły już w końcowej fazie wojny. Publicyści związani z władzą ludową pisali o pozytywnych skutkach odsunięcia rzeszników klas posiadających od władzy, zachwalali

reformy jako posunięcie leżące w interesie narodu polskiego oraz sojusz z ZSRR jako zjawisko gwarantujące bezpieczeństwo i pokój. Natomiast przeciwnicy władzy ludowej piętnowali zdradę i uzależnienie od ZSRR oraz ukazywali negatywne skutki reform. Do kryzysu lat 1980–1981 w kraju krytyka ta mogła ukazywać się tylko w tzw. II obiegu wydawniczym, to znaczy nielegalnie, poza cenzurą<sup>37</sup>. Kryzys 1980 r. spowodował osłabienie nadzoru władz państwowych nad ruchem wydawniczym, co zaowocowało powstaniem licznych wydawnictw półlegalnych, które specjalizowały się w publikowaniu opracowań krytycznie oceniających całokształt stosunków panujących w kraju. Negatywne oceny wypracowane na emigracji i w podziemiu krajowym zostały upowszechnione. W ogniu walki opozycji z władzą uzyskały one nimb prawdy zakazanej i były szeroko kolportowane. Obrady Okrągłego Stołu w 1989 r., a następnie zwycięstwo wyborcze opozycji ocenom tym nadały mocy urzędowej.

Do tego czasu pod kontrolą cenzury w Polsce pisano tylko o martyrologii narodowej związanej z terrorem niemieckim wobec ludności polskiej. Komisja zajmująca się badaniem zbrodni wojennych nosiła nazwę: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. O zbrodniach radzieckich pisać nie było wolno. W tej sytuacji od 1989 r. przestano w zasadzie zajmować się zbrodniami hitlerowskimi i całą uwagę skierowano na badanie zbrodni radzieckich. Pisano o deportacjach radzieckich w czasie wojny i po wojnie, o zbrodni katyńskiej, o poczynaniach NKWD na ziemiach polskich<sup>38</sup>. Powołano do życia ośrodek Karta, który zaczął gromadzić dokumentację i publikować materiały na ten temat. Komisję badania zbrodni przemianowano na Komisję Badania Zbrodni na Narodzie Polskim.

Oceny i wnioski prezentowane przez koła lewicy społecznej, związane z reformami z lat 1944–1947, uległy deprecjacji. Wielu historyków i publicystów związanych dotąd z obozem rządzącym zmieniło zdanie i podjęło krytykę systemu władzy. Jako neofici zabiegający o przyjęcie w szeregi nowo kształtujących się elit władzy i grup nacisku, musieli wykazać się szczególną aktywnością w tropieniu grzechów starej władzy. Piętnowali oni zbrodnie okresu wojny domowej oraz różne grzechy i przewinienia władzy ludowej<sup>39</sup>. O całym okresie Polski Ludowej modnym

<sup>37</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980*. Londyn 1983. Praca była wydawana wielokrotnie w drugim obiegu wydawniczym w Polsce i na emigracji. W. Bieńkowski, *Polska 1980, czyli rachunek partyjnego sumienia*. Warszawa 1981; T. Lępkowski, *Rewolucje polskie 1944–1982*. Warszawa 1983; M.S. Wolański, *Europa Środkowa i Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*. Wrocław 1996.

<sup>38</sup> S. Ciesielski, W. Wrzesiński, *Uwagi o stanie badań nad dziejami powojennej Polski*. [W:] *Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały*. Warszawa 1995, s. 217–239; *Polemiki wokół najnowszej historii Polski. Materiały źródłowe*. Z. 1. Wybór A. Magierska i A. Szustek. Warszawa 1994.

<sup>39</sup> Zob. K. Kersten, *Polska lat 1943–1948...*; tejsze, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska lat 1944–1956*. Londyn 1993; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*. Londyn 1989; *Jalta. Szkice i polemiki*. Zbiór studiów pod red. M. Drozdowskiego. Warszawa 1996; *Jalta z perspektywy półwiecza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 25–26 października 1994 r.* Pod red. S.S. Niciei. Opole 1995; *Jalta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944–1985*. Oprac. L.I. i Z.M. Londyn 1985.

było pisać w tonie krytycznym. Poszczególni publicyści i historycy prześcigali się w totalnej negacji, popadając w ton bardzo jednostronny. W dużym stopniu wzorowano się na postępowaniu publicystów związanych z obozem rewolucji społecznej lat 1944–1947. Rzeczywistość społeczną widziano w uproszczony sposób, tylko w kolorach czarno-białych. Barw pośrednich nie dostrzegano<sup>40</sup>.

Szczególną rolę w rozwoju badań naukowych w tym duchu spełnili historycy stołeczni z Krystyną Kersten, Andrzejem Paczkowskim i Wojciechem Roszkowskim na czele. Uzyskali oni fundusze i zorganizowali zespoły badawcze, podejmujące zaniebana dotąd problematykę związaną z polityką radziecką wobec Polski i systemem represji w Polsce. Roszkowski pod ps. Andrzej Albert już w latach 80. ogłosił bardzo w tym czasie popularną „Najnowszą historię Polski”. Była ona wielokrotnie wznawiana i przez długi czas była bardzo popularna jako podręcznik informujący o wielu kwestiach niepublikowanych w wydawnictwach oficjalnych, cenzurowanych przez władze. W 1991 r., już pod własnym nazwiskiem, opublikował w kraju „Historię Polski lat 1914–1990”<sup>41</sup>. Natomiast Paczkowski ogłosił kilka tomów dokumentów i opracowań, informując o panującym w Polsce systemie represji i służbie bezpieczeństwa. W 1995 r. opublikował też pracę syntetyczną pt. „Półwiecze dziejów Polski 1939–1989”<sup>42</sup>. Obaj autorzy zostali przez nowe władze uhonorowani wysokimi nagrodami. Biorą oni udział w audycjach radiowych i telewizyjnych popularyzujących nowe ujęcie najnowszych dziejów Polski. Bardzo aktywna jest też K. Kerstenowa, która przystąpiła do wydawania periodyku pt. „Polska 1944/45–1989”. Wydaje ona własne prace i bierze udział w dyskusjach nadawanych przez radio i telewizję. Pracę syntetyczną poświęconą Polsce Ludowej wydał też Jerzy Eisler<sup>43</sup>. Obszerny podręcznik wydał też Andrzej Garlicki. Jest on jednak bardziej stonowany i refleksyjny niż wspomniane wyżej syntezy<sup>44</sup>.

Poszczególne czasopisma i redakcje telewizyjne przystąpiły do montowania dyskusji odbrażających historię PRL. Najbardziej aktywnie wystąpiły tygodniki: „Tygodnik Powszechny” i dodatek tygodniowy „Rzeczypospolitej” – „Plus–Minus”. Obie redakcje zorganizowały cykl publikacji pod tym samym tytułem: „Spór o PRL”. Przy czym redakcja „Tygodnika Powszechnego” uzyskane tą drogą artykuły zebrała i wydała w samodzielnej książce pod redakcją historyka emigracyjnego Piotra Wandycza<sup>45</sup>. Zawiera ona 16 artykułów historyków, publicystów i ludzi kultury. W zasadzie reprezentują oni bardzo negatywny stosunek do minionej epoki. Redaktor Jerzy Turowicz, podsumowując dyskusję stwierdził, że jeśli nawet

<sup>40</sup> A. Czubiński, *Spory o II Rzeczpospolitą*, Poznań 1988.

<sup>41</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991.

<sup>42</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1944–1989*, Warszawa 1995.

<sup>43</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1991.

<sup>44</sup> A. Garlicki, *Historia 1939–1996/67. Polska i świat*, Warszawa 1997. Ostrą krytykę tego podręcznika zaprezentował Jerzy Rogowski na łamach „Forum Życia”, 8–9 listopada 1997 r. pt., „Czyja historia?”.

<sup>45</sup> *Spór o PRL*. Wstęp Piotr S. Wandycz. Kraków 1996.



w czasie 45 lat istnienia Polski Ludowej dokonano pewnych pozytywnych rzeczy, to dokonali tego mieszkańcy Polski, przeciętni ludzie, wbrew polityce władz, które im przeszkadzały. *Oczywiście – pisze Turowicz – osiągnięcia te były rzeczywiste [...]. Tylko że wspomniane osiągnięcia są nie tyle zasługą władzy ludowej, ile po prostu społeczeństwa, które własnymi rękami odbudowało kraj, a – po wtóre – gdyby nie ustrój polityczny Polski Ludowej oraz zależność od ZSRR, według wszelkiego prawdopodobieństwa, osiągnięcia te byłyby większe, szybsze i lepszej jakości. obrońcy PRL – pisze dalej Turowicz – wskazują na osiągnięcia w dziedzinie kultury. Istotnie, w owych latach powstało wiele dzieł wielkiej wartości, tyle tylko, że ich powstanie jest dziełem i zasługą niezależnych twórców-artystów czy naukowców, którym władza ludowa na ogół raczej przeszkadzała niż pomagała*<sup>46</sup>.

Po pierwsze, gdyby nie zależność od ZSRR, także komuniści stworzyliby inny ustrój. Ale takie były realia. Po drugie, domy twórcze, stypendia krajowe i zagraniczne, premie i różnego typu nagrody to na pewno nie zasługa artystów. Coś panu redaktorowi się pomieszało. Jest on tak jednostronnie krytyczny, jak jego poprzednicy z KC PPR w krytyce II Rzeczypospolitej w latach 1944–1948. Jest tak samo bolszewicko pryncypialny i bezceremonialny w argumentacji<sup>47</sup>.

Podobny cykl artykułów zamieściła redakcja „Gazety Wyborczej”, która okazała się nieco bardziej liberalna, ponieważ dopuściła do głosu niektórych przedstawicieli lewicy<sup>48</sup>. Generalnie biorąc, jest ona jednak tak samo negatywnie usposobiona do realiów PRL, jak katolicy z „Tygodnika Powszechnego”. Bardzo pryncypialne stanowisko zajęła też redakcja „Rzeczypospolitej”, która dopuściła do głosu tylko swoją opcję polityczną.

W związku z dyskusją i jednostronnie negatywnymi ocenami twórców PRL jako agentów i zdrajców, redakcja „Trybuny” zorganizowała dyskusję pt. „Lewicowość i patriotyzm”. Uczestnicy jej usiłowali dowieść, że poczynania lewicy także wynikały z przesłanek patriotycznych. Tyle że znów dyskusja toczyła się w swoim gronie, którego przekonywać nie było trzeba. Zwolennicy przeciwnej opcji politycznej uchylili się w zasadzie od wypowiedzi na ten temat. Nakład pisma był niewielki, toteż niewielu ludzi zapoznało się z dyskusją. Tymczasem rzecznicy nowego kierunku dysponowali pismami wielonakładowymi oraz radiem i telewizją, która wyemitowała kilka programów historycznych. Na szczególną uwagę zasługuje program Dariusza Baliszewskiego pt. „Rewizja nadzwyczajna”. Pod pozorem prostowania popełnionych przez historyków zafałszowań i nieścisłości oraz uzupełnienia wiedzy o sprawach nieznanych, podjęto rewizję wielu ocen historycznych z okresu wojny i okupacji oraz z okresu wojny domowej, jednostronnie oskarżając lewicę o zdradę, mordy, brak etyki i patriotyzmu. Żołnierzy polskich walczących na

<sup>46</sup> Tamże, s. 177.

<sup>47</sup> A. Czubiński, *Spory o II Rzeczpospolitą...*

<sup>48</sup> Zob. M.F. Rakowski, *Nie ma chętnych do rozmowy*. „Gazeta Wyborcza”, 5 października 1995; M. Gulczyński, *Wygrać kompromis*; tamże, 13 marca 1996; tenże, *Większość jest cnotliwa inaczej*. Tamże, 16 maja 1996; A. Garlicki, *Sześć lat z widmem*. Tamże, 30 stycznia 1996. Polemikę z tezami Rakowskiego podjął J. Żakowski, *Polityczne życie po życiu*. Tamże, 6 października 1995.

wschodzie nazwano żołnierzami sowieckimi w polskich mundurach. Napiętnowano partyzantkę lewicową oraz gloryfikowano partyzantkę nacjonalistyczną NSZ. Audycje te wzbudziły fale protestów byłych uczestników walk z okresu II wojny światowej.

Bardziej subtelnie pomyślany został cykl audycji pt. „Rzeczpospolita dwa i pół”. W oparciu o rozmowy z wybitnymi uczestnikami wydarzeń autorzy usiłowali dowieść, że Polska Ludowa nie była w pełni państwem polskim i nie może pretendować do miana III Rzeczypospolitej, a co najwyżej do Rzeczypospolitej dwa i pół. Państwo było cały czas uzależnione od ZSRR, nie było suwerenne i nie reprezentowało interesów narodu polskiego.

Koła nacjonalistyczne skupione wokół KPN, ROP czy ZChN szły jeszcze dalej i dowodziły, że nawet po 1989 r. Polska jest nadal uzależniona i niesamodzielna. Twierdzono, że Okrągły Stół to spisek komunistów z kołami masońskimi i syjonistycznymi w celu podtrzymania władzy komuny. Współpracę z rządami PRL piętnowano jako przejaw hańby<sup>49</sup>. Żądano usunięcia podejrzanych o komunizm czy sympatie komunistyczne z administracji państwa i życia politycznego w ogóle. Wzywano do przeprowadzenia tzw. lustracji kadr i dekomunizacji życia politycznego<sup>50</sup>. Rzecznicy lustracji i dekomunizacji uzyskali walne wsparcie zza oceanu w wystąpieniach b. szefa rozgłośni Radia Wolna Europa Jana Nowaka-Jeziorańskiego i prof. dra Zbigniewa Brzezińskiego oraz biskupa Życińskiego i ks. J. Tischnera.

Pod presją tych ataków sejm w dniu 29 grudnia 1989 r. uchwalił nowelę do konstytucji z 1952 r., zmieniając nazwę państwa na III Rzeczpospolita. Okres Polski Ludowej (1944–1989) uznano za „czarną dziurę” w historii narodu polskiego, za okres niewoli, podobnie jak okres zaborów. Rzecznicy dekomunizacji uzyskali wsparcie samego parlamentu. Był to parlament wybrany na mocy porozumień Okrągłego Stołu. Nazwano go „sejmem koncesjonowanym”. Stara konstytucja z 1952 r. po nowelizacji pozostała jednak w mocy aż do 1997 r.

Kampania totalnego negowania roli i znaczenia Polski Ludowej dla dziejów narodu polskiego napotyka opór ze strony niektórych polityków i przywódców odrzucających ideę czarno-białego widzenia przeszłości. Szczególną rolę w procesie tym spełniają przede wszystkim byli czołowi przywódcy PZPR z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Jest on osobą najczęściej i w sposób najbardziej brutalny atakowaną przez różnych publicystów fałszujących lub przeinaczających fakty. Szczególnie ostro atak ten prowadzono w związku z oskarżeniem o przekroczenie prawa w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 r. Gen. Jaruzelski zabierał wielokrotnie głos w wielu kwestiach, odpierając nieuzasadnione

<sup>49</sup> S. Murzański, *Między kompromisem a zdradą. Intelktualiści wobec przemocy 1945–1956*. Warszawa 1993; J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*. Lublin 1990; *Komedianci. Rzecz o bojkocie*. Oprac. A. Roman przy współpracy M. Sabata. Warszawa 1990.

<sup>50</sup> J. Karpiński, *Desowietyzacja w III Rzeczypospolitej*. „Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy”, nr 33, 19–20 sierpnia 1995; ks. S. Małkowski, *Wokół okrągłego stołu – w rocznicę zdrady*. „Nasza Polska”, nr 9 z 26 lutego 1997.

ataki lub wyjaśniając zawile kwestie historyczne. Występował najczęściej na łamach „Gazety Wyborczej”, ale także na łamach „Trybuny” i innych pism. Drugą osobistością często zabierającą głos jest b. premier i ostatni I sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Rakowski. Ogłosił on kilka książek oraz wielokrotnie zabierał głos w różnego rodzaju dyskusjach i pismach. W 1989 r. założył on miesięcznik społeczno-polityczny „Dziś”, w którym publikuje wiele dokumentów do historii PRL oraz opracowań tak historyków, jak i polityków związanych z orientacją lewicową, jak np. K. Barcikowski, W. Baka, M. Dobrosielski, J. Kaleta, Z. Sadowski, A. Werblan i inni. Czasopismo ma wysoki poziom, ale nakład jego jest dość niski. Dyskusja na łamach „Dziś” ma dość hermetyczny charakter i w kraju jest mało znana. Wątki historyczne podejmują też tygodniki o orientacji lewicowej, jak np. „Przegląd Tygodniowy” i „Wiadomości Kulturalne”, oraz gazeta codzienna „Trybuna”. Są to również pisma małonakładowe. Przedstawiciele lewicy nie są natomiast dopuszczani do radia i telewizji. Mimo to koła prawicowe oskarżają telewizję, iż jest opanowana przez koła lewicowe. Przez lewicę rozumieją oni raczej rzeczników liberalizmu spod znaku Unii Wolności. Spośród historyków i publicystów występujących przeciw jednostronnemu ujmowaniu historii PRL najczęściej zabierają głos byli członkowie PZPR, jak Eugeniusz Duraczyński, Tomasz Nałęcz, Aleksander Małachowski, Ryszard Nazarewicz, gen. Erwin Rozłubirski, Henryk Słabek, Eleonora i Bronisław Syzdkowie, Adam Schaff, Andrzej Werblan. Spośród publicystów nie związanych w przeszłości z PZPR, w duchu tym występują publicysta katolicki Andrzej Micewski, Andrzej Garlicki, Franciszek Ryszka, Krzysztof T. Toeplitz, redaktor „Trybuny” Janusz Rolicki. Spośród polityków i publicystów żyjących na emigracji na uwagę zasługują wystąpienia prof. dra Jana Karskiego, który zachowuje dużo obiektywizmu w ferowaniu ocen i wniosków historycznych, oraz redaktora paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia, który tak w aspekcie historycznym, jak i politycznym zajmuje stanowisko w pełni naukowe i zobiektywizowane.

Autorzy ci i im podobni zachowują umiar w ocenach i starają się bardziej wszechstronnie ukazywać pluse i minusy Polski Ludowej oraz zależności Polski od ZSRR czy w ogóle zakres suwerenności państwa polskiego w historii.

## 7. Wnioski końcowe

Kontrowersje wokół oceny Polski Ludowej mają zasadniczy charakter. Krytyka jej ma czysto polityczny charakter. Rzecznicy jej myślą w sposób ahistoryczny, nie uwzględniając doświadczeń historycznych i posługując się mitologią zmierzającą do zohydzenia w opinii publicznej całego dorobku tego okresu historycznego w dziejach narodu polskiego, by uzasadnić swoje pretensje do pełnego przejęcia władzy jako rzekomo jedyni, prawdziwi Polacy, patrioci i ludzie odpowiedzialni. Żądają oni przeprowadzenia lustracji ludzi inaczej myślących i dekomunizacji tych,

ktorzy się z nimi nie zgadzają. Posługują się oni w ocenie uproszczoną, czarno-białą klasyfikacją, nie uwzględniając ocen pośrednich<sup>51</sup>. Ostatecznie wszyscy Polacy mieszkający w Polsce w latach 1944–1989 narażeni byli na wpływy panującego wówczas systemu, w zasadzie wszyscy byli mu przeciwni i dekomunizacja powinna objąć wszystkich<sup>52</sup>. Teza o postkomunizmie i zagrożeniach powrotu do tego systemu jest wyssana z palca. Nikt o zdrowych zmysłach nie może dziś dążyć do przywrócenia tego, co było i odeszło raz na zawsze<sup>53</sup>. Dekomunizatorzy prezentują się jako jedyni sprawiedliwi, którzy rzekomo ocalili ten system. Jest to daleko idące naciąganie prawdy historycznej. Nie Polacy wprowadzili zależność Polski od ZSRR i nie oni zerwali tę zależność. Decydującą rolę odegrały mocarstwa, które w 1944 r. doprowadziły do takiego, a nie innego ułożenia stosunków w Europie i w 1989 r. doprowadziły do generalnej zmiany w układzie sił i pozycji Polski. Przywódcy polscy mieli ograniczoną rolę do spełnienia. W latach 1944–1989 nie można było uzyskać suwerenności państwowej, ale można było wyzyskać powstałą wówczas sytuację na tyle, na ile to było możliwe. Część Polaków podjęła tę próbę, co nie znaczy, że identyfikowali się oni z narzuconym Polsce systemem<sup>54</sup>. W 1989 r. powstała możliwość odrzucenia tego systemu i przytłaczająca większość Polaków system ten odrzuciła, przy czym odrzucali go tak rządzący, jak i opozycjoniści i trudno dziś powiedzieć, którzy odegrali w tym zakresie większą rolę. Dopiero czas to pokaże. Odzyskując w 1989 r. niepodległość, Polska też nie odzyskała pełnej suwerenności. Została ona uwikłana w inne zależności, niezależnie od złej czy dobrej woli klasy rządzącej. Fałszują historię ci, którzy nie dostrzegają zmian w położeniu Polski w latach 1944–1989. Inna była pozycja kraju w latach 1944–1947 – inna w latach 1948–1955, inna w latach 1956–1970 i jeszcze inna w latach 1970–1979. Różni byli też ludzie stojący na czele państwa. Niewątpliwie postawę ahistoryczną zajmuje ten, kto jedną miarą próbuje oceniać B. Bieruta, J. Bermana, H. Minca z Gomułką czy Cyrankiewiczem; inną miarą należy traktować Gomułkę, a jeszcze inną Gierka i Jaruzelskiego. Ludziom tym nie można zarzucić braku patriotyzmu i dobrej woli. Musieli oni działać w określonych warunkach i na swe możliwości warunki te wykorzystywać dla dobra narodu

<sup>51</sup> S. Bratkowski, *Wyrwa w czasie*. „Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy”, nr 41, 14–15 października 1995; Z. Najder, *Kultura fałszu*. Tamże, nr 45, 10–12 listopada 1995; T. Bochwic, *Z perspektywy klatki*. Tamże, nr 53 z 2–3 marca 1996; A. Paczkowski, *Czy obrachunek został dokonany?* Tamże, nr 77, 30–31 z marca 1996.

<sup>52</sup> A. Budzyński, „Kolaboranci” czy pozytywni organiczni? „Trybuna”, nr 294 z 18 grudnia 1997; „Postkomunistyczni” są wszyscy. Z Krzysztofem Teodorem Toeplitzem, redaktorem naczelnym „Wiadomości Kulturalnych” rozmawia S. Jurkowski. „Trybuna”, nr 9 z 9 stycznia 1998; E. Syzdek, *Nie zgadzam się z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Biały bolszewizm zza Oceanu*. „Trybuna”, nr 215 z 15 września 1997.

<sup>53</sup> *Zdelegalizować PRL?* Z senatorem R. Jarzembowskim rozmawia Ewa Rosolak. „Trybuna”, nr 295 z 19 grudnia 1997. Negatywne skutki lustracji i dekomunizacji w Czechach i byłej NRD prezentuje: T. Rosenberg, *Kraje, w których straszy. Europa Środkowa w obliczu upiórów komunizmu*. Poznań 1997.

<sup>54</sup> A. Micewski, *Czym państwem była PRL?* „Rzeczpospolita”, nr 202 z 31 sierpnia 1994; J. Rolicki, *Życie z garbem*. „Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy”, nr 53 z 6–7 stycznia 1996.

i państwa. Państwo to odegrało nie mniejszą rolę niż Księstwo Warszawskie czy Królestwo Polskie. Kiedyś twory te również ostro krytykowano. Z perspektywy czasu, który upłynął, dziś nikt już tego nie czyni. Dostrzegamy ich pozytywną rolę w dziejach.

Nie ulega wątpliwości, że Polska Ludowa była zależna od ZSRR, ale nie ma też wątpliwości, że była ona państwem polskim uznanym na forum międzynarodowym, że państwo to prawie pół wieku reprezentowało ten naród w świecie. Nie reprezentował go rząd na emigracji, lecz rząd PRL. Zależność od ZSRR systematycznie malała, by w 1989 r. zniknąć całkowicie. Niewątpliwie cezura 1989 r. jest wyraźna, ale nie należy zapominać o innych pośrednich cezurach tego procesu. Nie ma też powodu, by wszystko to, co działo się w tym czasie w Polsce, oceniać tylko z jednej perspektywy i jednoznacznie potępiać. Były w tym czasie niewątpliwie rzeczy złe, wymagające krytyki i potępienia, ale były też zjawiska dobre, zasługujące na uznanie z punktu widzenia interesów społeczeństwa polskiego. Nie ma też wątpliwości, że wielu ludzi tego okresu bardzo zasłużyło się dla narodu. Potępić można i należy tych, którzy popełnili konkretne zbrodnie czy przestępstwa kryminalne. Tych, którzy działali z korzyścią dla narodu należy uznać i pochwalić, ponieważ działali w szczególnie trudnym okresie i trudnych warunkach. Należy mieć na uwadze to, że w latach 1944–1945 alternatywą nie było niepodległe i suwerenne państwo, lecz likwidacja tego państwa w ogóle. Tworząc Polskę Ludową, politycy ówczesni działali na rzecz obrony interesów narodu, a nie przeciw niemu. Przeprowadzając rewolucję społeczną, realizowali marzenia i programy wielu pokoleń rewolucjonistów i społeczników polskich. Wiele z tych reform, jak np. reforma rolna, upowszechnienie oświaty i kultury czy przejęcie i zagospodarowanie ziem poniemieckich nie zostały dotąd zakwestionowane. Głównym problemem spornym tych lat były granice państwa. Mimo obalenia narzuconego systemu, granic tych nie obalono. W zasadzie nikt dziś ich nie kwestionuje. Są to granice bardziej korzystne dla państwa niż granice wywalczone z trudem po I wojnie światowej. Reforma rolna nie została przeprowadzona wbrew władzy, lecz właśnie z jej inicjatywy. Podobnie przedstawiała się sprawa z upowszechnieniem oświaty. Realizowano ją nie – jak pisze Turowicz – wbrew władzy, ale z jej inicjatywy. To samo można powiedzieć o wielu innych dokonaniach tego okresu.

Obraz minionych 45 lat jest bardziej złożony, niżli to się wydaje wielu jego krytykom. Przy czym krytycy ci występują z wielką zjadłością, przyrównując różne dolegliwości spowodowane przez stan wojenny w latach 1981–1983 z dolegliwościami spowodowanymi wojną i okupacją hitlerowską lat 1939–1945. Porównanie to jest wyrazem braku znajomości historii i obraża ludzi, którzy przeżyli II wojnę światową. Teza premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego głosząca, że władza ludowa pozostawiła kraj bardziej zrujnowany niż okupant hitlerowski po wojnie, wystawia temu panu świadectwo pełnego ubóstwa umysłowego. Trudno z nią polemizować. Nie nadaje się ona do poważnej dyskusji.

Nie ulega wątpliwości, że w innych warunkach kraj ten w latach 1944–1989 mógł rozwijać się szybciej. Nikt tego nie neguje. Tylko że warunki były właśnie

takie, a nie inne i nie było wówczas panów Bieleckich, by mogli te warunki zmienić. Nie ulega wątpliwości, że w tych trudnych warunkach odbudowano Polskę ze zniszczeń wojennych, przekształcono ją z rolniczej w przemysłowo-rolniczą, że stworzono warunki do liczebnego wzrostu narodu o 14 mln osób, że ludziom tym zapewniono pracę i minimum egzystencji, wreszcie w walce z narzucaną przez Stalina ideologią ukształtowano świadomość narodową tych milionów. Przy czym świadomość tę kształtowała nie tylko opozycja, ale również PZPR, która nigdy nie przejęła w pełni założeń marksizmu-leninizmu i w łonie partii komunistycznych Europy stale tworzyła coś innego, bardziej oryginalnego. W łonie tej partii przez cały czas jej istnienia występował silny nurt reformistyczny, bez którego w 1989 r. nie mogłoby dojść do Okrągłego Stołu i pokojowego przekazania władzy dotychczasowej opozycji. Wbrew temu co piszą domorośli historycy i rzekomi znawcy problemu, w 1989 r. wcale nie było pewne, czy transformacja ustrojowa dokona się tak bezboleśnie i bezkrwawo. Zdecydował o tym przede wszystkim M. Gorbaczow w ZSRR, ale w znacznym stopniu także ekipa gen. Jaruzelskiego w Polsce. Gorbaczow przyznał, że doświadczenia wypracowane przez kierownictwo polskie były przez niego brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji globalnych w skali całego obozu państw tzw. realnego socjalizmu<sup>55</sup>.

W okresie tym ZSRR dysponował jeszcze dostateczną siłą, by przeciwstawić się zmianom zachodzącym w Polsce. Trudno sobie dziś wyobrazić, co by się stało, gdyby do tego doszło. Ciekawe, co pisaliby wówczas krytycy gen. Jaruzelskiego. Czy w ogóle mieliby możliwość pisania czegokolwiek?

---

<sup>55</sup> A. Werblan, *Przymusowa rewolucja. Dwa przełomy dziejowe: 1945, 1985*. „Przegląd Tygodniowy”, 19 marca 1997; tenże, *Polski kryzys 1980–1982*. „Dziś. Przegląd Społeczny”, nr 1, 1998, s. 45–56.

# **ROLA PRZEWROTU MAJOWEGO 1926 ROKU I STANU WOJENNEGO 1981 ROKU W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA SYSTEMU DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ W POLSCE**

Odrodzone po stuletniej niewoli państwo polskie przeżywało okresy wzlotów i załamań. Niezależnie od komplikacji na forum międzynarodowym, wstrząsnęły nim dwa wielkie wydarzenia wewnętrzne związane z walką o ustrój i suwerenność. Pierwszym z nich był tzw. przewrót majowy Piłsudskiego z 1926 r., a drugim stan wojenny wprowadzony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w grudniu 1981 r. Oba wydarzenia miały daleko idące konsekwencje i wywarły wielki wpływ na stosunki polityczne i ustrój państwa. Oba odbiły się też głośnym echem na forum międzynarodowym oraz pociągnęły za sobą wielkie spory i dyskusje polityczne. Należą też one do najbardziej kontrowersyjnych w historii Polski XX w. Każde z nich wyrosło jednak z innych przesłanek i miało inny przebieg<sup>1</sup>.

Przewrót dokonany przez Piłsudskiego zrodził się na tle walki o charakter odrodzonego państwa polskiego. W 1921 r. wprowadzono w nim konstytucję, która ustanowiła system demokracji parlamentarnej z przewagą sejmu nad władzą wykonawczą. System ten godził w interesy Józefa Piłsudskiego, który uznawał się za głównego twórcę tego państwa. Zdaniem Piłsudskiego, nowy system polityczny w Polsce cechował się rozwydrzeniem polityków i kierowanych przez nich partii politycznych, które – walcząc ze sobą – nie brały pod uwagę dalekosiężnego interesu państwa, lecz chwilowe interesy osób i grup politycznych. System ten Piłsudski i jego zwolennicy piętnowali jako sejmokrację. Dążyli do jej obalenia, a szczególnie do wyjęcia spod jej wpływów armii. Piłsudski głosił, iż Polską rządzą szuje i złodzieje, że należy ich odsunąć od władzy, uzdrowić system polityczny i państwo<sup>2</sup>. Bezpośrednią przyczyną jego wystąpienia w maju 1926 r. był fakt powołania po raz trzeci W. Witosa na stanowisko szefa rządu. Z politykiem tym

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*. Poznań 2000.

<sup>2</sup> A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*. Warszawa 1964; J.A. Małecki, *Zarys dziejów Polski 1864–1939*. Kraków 1991, s. 299 i nast.

Piłsudski współpracował w latach 1920–1921 i wówczas oceniał go pozytywnie. W 1923 r. całkowicie zmienił zdanie, uznając go za głównego przedstawiciela prywaty, nepotyzmu i korupcji. Rząd Witosy był jednak powołany legalnie. Powołał go urzędujący prezydent S. Wojciechowski na podstawie poparcia większości parlamentarnej<sup>3</sup>. Piłsudski zainicjował demonstrację zbrojną, by zmusić prezydenta do cofnięcia tej nominacji. Prezydent i nowy rząd fakt ten uznali jednak za zamach stanu i wystąpili przeciw niemu zbrojnie. Rozpętały się walki, które trwały 3 dni i pochłonęły około 400 zabitych i 920 rannych. Po stronie Piłsudskiego opowiedziało się wielu oficerów, którzy pociągnęli za sobą podległe im jednostki wojskowe oraz partie polityczne tzw. lewicy społecznej z PPS, PSL-Wyzwolenie i KPP na czele. Natomiast w obronie legalnego rządu wystąpiło wiele innych jednostek wojskowych oraz ugrupowania polityczne nacjonalistycznej prawicy z endecją na czele. Wojna domowa groziła rozpadem państwa<sup>4</sup>.

W tej sytuacji prezydent Wojciechowski i premier Witos podjęli decyzję, by ustąpić z zajmowanych stanowisk. Stanowisko prezydenta, zgodnie z konstytucją, objął marszałek sejmu Maciej Rataj, który był kolegą partyjnym obalonego szefa rządu Witosy<sup>5</sup>. Ustępujący politycy sądzili, że Rataj doprowadzi do kompromisu i porozumienia. Rataj roli tej jednak nie spełnił<sup>6</sup>. Cała władza znalazła się w ręku zamachowca, który objął stanowisko ministra spraw wojskowych. Marszałek Rataj zwołał parlament (Zgromadzenie Narodowe), który 31 maja 1926 r. wybrał zamachowca na stanowisko prezydenta. Piłsudski wybór ten uznał za legalizację dokonanego zamachu, ale wyboru nie przyjął, zachowując tylko stanowisko ministra spraw wojskowych w rządzie K. Bartla<sup>7</sup>. W tej sytuacji Zgromadzenie Narodowe 1 czerwca 1926 r. dokonało wyboru nowego prezydenta. Został nim kandydat poparty przez zamachowca, prof. dr Ignacy Mościcki, który okazał się całkowicie oddany Piłsudskiemu. W dniu 2 sierpnia 1926 r. wprowadzono zmiany w konstytucji, które upoważniały prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy. Do 1935 r. podpisywał on bez oporu wszystkie dyktowane przez Piłsudskiego dekrety i zarządzenia. W ten sposób powstała specyficzna sytuacja polityczno-prawna. System demokracji parlamentarnej formalnie nie został odwołany, ale faktycznie przestał funkcjonować. Powstał system rządów autorytarnych Piłsudskiego, kamuflowany zarządzeniami prezydenta. Socjaliści system ten nazwali dyktaturą za parawanem. Ponieważ piłsudczycy wystąpili pod hasłem walki

<sup>3</sup> J. Jakiel, *III Gabinet Wincentego Witosy, 10–15 V 1926*. [W:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*. Praca zbiorowa pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego. Szczecin – Poznań 1991, s. 149–159.

<sup>4</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*. Warszawa 1978.

<sup>5</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*. Warszawa 1965.

<sup>6</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*. T. III. Paryż 1965, s. 111–114.

<sup>7</sup> *I mogą krytykować mnie ludzie, tak jak im się żywnie podoba, ja zaś nie przestanę twierdzić, że zrobiłem jeden w swoim rodzaju fakt historyczny, że zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować, że uczynił coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji*. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*. T. IX. Warszawa 1937, s. 18.



o naprawę ustroju, system ten nazwano dyktaturą sanacji, a jego zwolenników sanatorami. Skupili oni całą władzę w ręku własnego obozu, brutalnie usuwając swych przeciwników ze stanowisk w administracji państwa i z wojska. W latach 1927–1928 przeciwnicy sanacji byli obezwładnieni politycznie. Stopniowo do opozycji przeszli jednak także popierający przewrót zwolennicy lewicy społecznej, a Piłsudski powiązał się z kołami gospodarczymi i prawicą społeczną<sup>8</sup>.

Po przewrocie w Polsce nastąpiło ożywienie gospodarcze. Był to okres najlepszej koniunktury. Fakt ten publicyści sanacyjni wykorzystali do spopularyzowania tezy głoszącej, że koniunktura ta jest bezpośrednim skutkiem sanacji politycznej i moralnej, że w ten sposób wyraża się dobroczynny wpływ przewrotu<sup>9</sup>. Tymczasem w 1929 r. Polska znalazła się w okowach kryzysu gospodarczego, który tezę tę zweryfikował negatywnie. Rządy sanacji nie ustrzegły się też nepotyzmu i korupcji. W 1929 r. opozycja wystąpiła przeciw nim, posługując się tą samą argumentacją, z którą piłsudczycy występowali w okresie poprzedzającym przewrót. W sejmie powstał wielki blok opozycyjny Centrolewu, który zagroził piłsudczykom obaleniem ich w drodze demokratycznej<sup>10</sup>.

Piłsudski nie dopuścił do tego. W sierpniu 1930 r. sejm rozwiązano w połowie kadencji. Przywódcy opozycji utracili immunitet poselski, zostali aresztowani i oskarżeni o dążenie do zamachu stanu. Oskarżenia te, podobnie jak oskarżenia sprzed przewrotu, nie zostały udowodnione. Posłużono się nimi w celach propagandowych. Toteż w czasie procesu w 1931 r. oskarżony W. Witos mógł stwierdzić z całą siłą swego rosnącego autorytetu: *Wysoki sędzie! Byłem tym prezesem rządu, który został przez zamach majowy obalony. Nie ja dokonałem zamachu, ale wraz z całym rządem stałem się ofiarą zamachu. A rząd ten nie był przecież rządem uzurpatorskim. Był rządem konstytucyjnym powołanym przez prezydenta Rzeczypospolitej. A więc kto inny robił zamach i spisek, a ja – siedzę, na ławie oskarżonych. Wierzę jednak zawsze, że w Polsce jest prawo, i to prawo dla wszystkich. Dlatego też siedząc dzisiaj na ławie oskarżonych, ośmielam się zapytać pana przedstawiciela oskarżenia publicznego, czy nie zna tych ludzi, którzy dokonali zamachu i czy to było przestępstwem? Bo jeżeli tak jest, to powinna być wielka zmiana i spodziewam się, że ta zmiana nastąpi*<sup>11</sup>. Była to utopia. Piłsudski trzymał władzę w swoim ręku i do 1935 r. znajdował się poza prawem. Nie sędzono go też po jego śmierci. W czasie słynnego procesu ministra G. Czechowicza przed Trybunałem Stanu w czerwcu 1929 r. oskarżyciel ze strony sejmu poseł Herman Lieberman stwierdził:

<sup>8</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*. Warszawa 1980; H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*. Wrocław 1985, s. 191–198.

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*. Poznań 1963.

<sup>10</sup> S.P. Stęborowski, *Geneza Centrolewu 1928–1929*. Warszawa 1963; S. Lato, *Ruch ludowy a Centrolew*. Warszawa 1965.

<sup>11</sup> *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*. Oprac., wstępem i przypisami opatrzył: M. Leczyk. Warszawa 1987, s. 128 i 129.

*Odpowiedzialność pana marszałka Piłsudskiego jest w Polsce mrzonką i utopią. Jest on zbyt wyjątkową postacią historyczną, aby mogła się zmieścić w ramach takiej odpowiedzialności. Jego nie będą sędzić trybunały, składające się z 13 mężów, sąd, co do niego należy, należy do milionów, do narodu całego, do przyszłych pokoleń, do historii [...]. Marszałek Piłsudski jako postać historyczna jest nieodpowiedzialny przed trybunałami, tak jak nie byli odpowiedzialni Napoleon jeden i drugi [...]*<sup>12</sup>.

Piłsudski, nie licząc się z opinią, w 1930 r. rozbił opozycję Centrolewu<sup>13</sup> i spacyfikował odśrodkowy ruch Ukraińców na Wołyniu w Galicji Wschodniej<sup>14</sup>. Fakty te spowodowały napiętnowanie polityki sanacji w Polsce i na forum międzynarodowym oraz poważny spadek popularności Piłsudskiego w kraju<sup>15</sup>. Nie miały one natomiast bezpośredniego wpływu na system polityczny. System „dyktatury za parawanem” trwał do śmierci jego twórcy w 1935 r. Jego następcy utrwalili go w postaci nowej konstytucji z kwietnia tegoż roku<sup>16</sup> i bronili go długo po II wojnie światowej. System ten spowodował opóźnienie w procesie kształtowania w Polsce demokracji parlamentarnej oraz pogłębił wielki rozdźwięk pomiędzy tzw. klasą rządzącą (sanacją) a resztą społeczeństwa, które znalazło się w sytuacji ludzi drugiej kategorii w państwie. Opozycja antysanacyjna w Polsce okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej obejmowała: ruch ludowy, ruch narodowy (endecja), ruch socjalistyczny, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Pracy, komunistów i mniejszości narodowe. Ugrupowania te reprezentowały większość społeczeństwa, zwalczając stworzony przez Piłsudskiego system autorytarny, występowały w obronie zasad demokracji parlamentarnej<sup>17</sup>.

Wydarzenia z 1981 r. miały inną genezę, ale dość podobny charakter. Po II wojnie światowej Polska znalazła się w tzw. radzieckiej strefie wpływów i została uzależniona od ZSRR. Dopiero w 1956 r. doszło do zmian, które spowodowały znaczne usamodzielnienie jej. Niemniej jednak i w następnym okresie w zasadniczych kwestiach uzależnienie to istniało aż do roku 1989. Każdorazowe władze polskie musiały się dostosować do systemu politycznego narzuconego przez ZSRR. System ten opierał się o zasadę kierowniczej roli partii komunistycznej. W Polsce za partię taką uznawano PZPR, mimo że w sensie ideologicznym kierownictwo jej coraz bardziej oddalało się od stalinowskiego modelu partii rządzącej. Polska znacznie wyróżniała się spośród innych państw tzw. realnego socjalizmu. Obok

<sup>12</sup> H. Lieberman, *Pamiętniki*. Wstęp i oprac.: A. Garlicki. Warszawa 1996, s. 263; *Sprawa Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Wybór dokumentów*. Zebrali i oprac.: Z. Landau i B. Skrzyszewska. Warszawa 1961, s. 180.

<sup>13</sup> A. Czubiński, *Centrolew...*

<sup>14</sup> A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*. Wrocław 1979.

<sup>15</sup> D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*. Warszawa 1986; W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*. Katowice 1987.

<sup>16</sup> A. Ajnenkel, *Polskie konstytucje*. Warszawa 1982, s. 288 i nast.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914–1998*. T. I: *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945 r.* Poznań 2000.

PZPR istotną rolę odgrywały inne partie i stronnictwa, jak np. ZSL, SD, Znak, PAX. Szczególną rolę spełniała hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego<sup>18</sup>.

Działający w czasie II wojny światowej rząd polski na emigracji nie uznał zmian narzuconych Polsce po wojnie i kontynuował swą działalność<sup>19</sup>. Działalność ta stopniowo jednak zanikała. Rząd ten utracił autorytet i możliwości oddziaływania. Młodzież wychowana w PRL nie miała pojęcia o jego istnieniu i działaniu. Rządy PRL przez 45 lat kierowały państwem i reprezentowały społeczeństwo polskie na zewnątrz. Opozycja polityczna była słaba i nie wywierała wpływu na bieg wydarzeń. Panujący w Polsce system uchodził za najsłabsze ogniwo systemu realnego socjalizmu czy tzw. obozu komunistycznego w świecie. Był on od czasu do czasu wstrząsany wielkimi zaburzeniami na tle ekonomicznym i politycznym. Do najważniejszych tego typu wydarzeń należy zaliczyć przełom roku 1956, który spowodował zerwanie z epoką stalinizmu<sup>20</sup>, wydarzenia 1968 r. związane z wystąpieniami studentów i powstaniem nowego pokolenia buntu<sup>21</sup> lat 1970<sup>22</sup> i 1980<sup>23</sup>. Masowe strajki lat 1980–1981 spowodowały powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który wysunął szeroki program działań na rzecz zmiany panującego w kraju systemu.

Program ten uzyskał znaczne uznanie ze strony społeczeństwa, które poparło organizację. Nazwa NSZZ „Solidarność” kamuflowała fakt, iż nie był to związek zawodowy, lecz organizacja społeczno-polityczna podejmująca walkę o władzę w państwie<sup>24</sup>. Zasadniczy cel „Solidarności” sprowadzał się do idei demontażu kierowniczej roli partii i przekształcenia Polski w państwo o ustroju pluralistycznym. Była to idea wybiegająca daleko w przód, przedwczesna. Zmiana taka w Polsce osobno wziętej była nie do pomyślenia. Mogła się ona dokonać tylko wraz z podobnymi zmianami w innych krajach realnego socjalizmu, a szczególnie w ZSRR. Sąsiadujące z Polską państwa realnego socjalizmu nie mogły do niej dopuścić, nie chcąc narażać się u siebie na podobne procesy. Przywódcy ZSRR przez całe dziesięciolecie pilnowali, by do tego nie doszło. W lipcu 1953 r. zdusili oni bunt w NRD, w 1956 r. na Węgrzech, w 1968 r. w Czechosłowacji<sup>25</sup>. Państwa

<sup>18</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*. Poznań 1998; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*. Warszawa 1995.

<sup>19</sup> M.S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*. Wrocław 1996; T. Wolsza, *Rząd Rzeczypospolitej na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*. Warszawa 1998.

<sup>20</sup> *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik. Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań 26–27 czerwca 1996 roku*. Pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka. Poznań 1998.

<sup>21</sup> J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*. Warszawa 1991.

<sup>22</sup> E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w grudniu 1970 r.* Wrocław 1990.

<sup>23</sup> *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*. Pod red. A. Müllera. Warszawa 1985; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*. Kraków 1999.

<sup>24</sup> T.G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*. Londyn 1987; J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*. Paryż 1984.

<sup>25</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1999.

zachodnie zachęcały do buntu, ale w krytycznym momencie nie udzielały buntującym się realnej pomocy. Generalnie biorąc, uznawały bowiem prawo ZSRR do posiadania tzw. strefy bezpieczeństwa w postaci państw obozu demokracji ludowej<sup>26</sup>.

Wydarzenia z lat 1980–1981 spowodowały, że władza w kraju stopniowo koncentrowała się w ręku gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który w 1981 r. pełnił jednocześnie funkcję I sekretarza KC PZPR, szefa rządu i ministra obrony narodowej<sup>27</sup>. Utworzył on ekipę rządzącą składającą się w znacznej mierze z generałów. Kierownictwo PZPR utraciło faktycznie kontrolę nad biegiem wydarzeń. Wielu członków PZPR uznało postulaty „Solidarności” i wstąpiło również do tej organizacji. Ekipa Jaruzelskiego stanęła wobec wielkiego dylematu.

Gdyby przyjęła program „Solidarności” i poparła ideę zmian systemu politycznego, zyskałaby uznanie społeczeństwa oraz przywódców państw zachodnich, zmierzających do wyłuskania Polski spod zależności od ZSRR bez narażania się na ostry konflikt z tym mocarstwem. Jednocześnie jednak naraziłaby kraj na retorsje ze strony ZSRR i innych państw obozu, które czuły się zagrożone kierunkiem rozwoju Polski. Znaczna część generalicji i społeczeństwa polskiego także nie poparła kierunku zmian wysuwanego przez przywódców „Solidarności”<sup>28</sup>. Organizacja ta miała masowy charakter, występowało w niej jednak wiele konkurujących ze sobą osobistości i nurtów. Była bardzo niejednorodna ideologicznie i politycznie. Cieszyła się wielkim wsparciem Kościoła i przywódców krajów zachodnich z USA na czele<sup>29</sup>.

Jesienią 1981 r. pojawiła się realna groźba, że dalsza eskalacja wydarzeń stymulowanych przez NSZZ „Solidarność” może spowodować ingerencję ze strony państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele lub wybuch wojny domowej. Przywódcy ZSRR bali się komplikacji związanych z ewentualną bezpośrednią ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski. Podejmowane przez nich kilkakrotnie próby obalenia kierownictwa PZPR zakończyły się niepowodzeniem. Ekipa ludzi gotowych do współpracy z interwentami była w Polsce bardzo niewielka. Stąd też przywódcy ZSRR preferowali naciski ekonomiczne na rząd Jaruzelskiego. Gospodarka polska była uzależniona od surowców radzieckich. Dwuletnie strajki i masowe demonstracje gospodarkę tę bardzo osłabiły. W Polsce tego czasu brakowało wielu podstawowych rzeczy – od artykułów konsumpcyjnych poczynając, a na nośnikach energii kończąc<sup>30</sup>. Tymczasem zbliżała się zima

<sup>26</sup> P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo*. [Tajna historia lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”]. Warszawa 1994; J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*. Warszawa 1998.

<sup>27</sup> M.E. Berger, *Jaruzelski*. Kraków 1991.

<sup>28</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...* Współpraca M. Jaworski i W. Łoziński. Warszawa 1992; W. Górnicki, *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego szeryfy*. Wrocław 1994.

<sup>29</sup> J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982*. Warszawa 1991; B. Lecompte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak papież pokonał komunizm*. Warszawa 1997.

<sup>30</sup> J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*. Warszawa – Łódź 2000, s. 497 i nast.; *U źródeł polskiego kryzysu...*

i związane z nią trudności. ZSRR ograniczył dostawy bawełny, ropy naftowej, rudy żelaza i innych surowców, stawiając władze polskie w obliczu wielkich trudności. Ponawiano groźby interwencji zbrojnej.

Władze państwowe z gen. Jaruzelskim na czele latem 1981 r. poleciły sztabowi generalnemu WP, na wszelki wypadek, przygotować plan siłowego opanowania narastającego chaosu i anarchii. Prawo polskie tego czasu nie używało znanego z okresu międzywojennego pojęcia stan wyjątkowy. Posługiwano się natomiast pojęciem stan wojenny. Pojęcie to miało określone znaczenie w sytuacji zagrożenia państwa ze strony zewnętrznej. Tymczasem chodziło o sprawy wewnętrzne. Niezależnie od tego gen. Jaruzelski podjął bezpośrednie rozmowy z prymasem J. Glempem i przywódcą „Solidarności” L. Wałęsą. Rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia i kompromisu. Było to tym dziwniejsze, że wielu przywódców „Solidarności” otrzymało tzw. przecieki o przygotowaniach do wprowadzenia stanu wojennego. Sądziли oni, że władza jest już tak osłabiona, iż akcja taka jest nierealna technicznie. Ostrzeżenia te zlekceważono<sup>31</sup>.

W tej sytuacji w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Rada Państwa podjęła uchwałę o wprowadzeniu stanu wojennego, legitymizując rozwijane od południa 12 grudnia poczynania armii i Milicji Obywatelskiej. Tysiące ludzi internowano, wiele organizacji z NSZZ „Solidarność” na czele zdelegalizowano, zamknięto gazety i rozgłośnie radiowe, wprowadzono zakaz podróży i godzinę milicyjną w nocy. Od strony technicznej akcję przeprowadzono bardzo sprawnie. Przywódcy „Solidarności” zostali zaskoczeni<sup>32</sup>. Niemniej w niektórych zakładach pracy podjęli oni strajki okupacyjne. Siły porządkowe likwidowały je za pomocą czołgów i innych środków przemocy. W sumie, jak na tak wielką akcję, straty osobowe były niewielkie. Opozycja została osłabiona, ale nie zlikwidowana. Część przywódców „Solidarności” podjęła działalność konspiracyjną, zyskując znaczną pomoc ze strony państw zachodnich, które potępiły stan wojenny i jego autora<sup>33</sup>. Wobec Polski zastosowano ostre retorsje, wprowadzając blokadę ekonomiczną, która pogorszyła i tak już bardzo trudną sytuację aprowizacyjną i gospodarczą państwa. Walka o Polskę pomiędzy ZSRR i jego satelitami a państwami zachodnimi zakończyła się przejściowo sukcesem ZSRR, który wsparł politykę stanu wojennego i udzielił Jaruzelskiemu znacznej pomocy ekonomicznej.

Spółeczeństwo polskie ponownie uległo wielkiemu podziałowi. Część opinii publicznej była zmęczona strajkami i demonstracjami oraz pogarszającą się sytuacją ekonomiczną i poparła stan wojenny, uznając go za tzw. mniejsze zło. Natomiast zwolennicy opozycji uznali, że ma on charakter nielegalny, że jest to wojna z narodem, że narzucony przez ZSRR rząd złamał nawet ustalone przez siebie prawa i zasady. W Polsce rozpętano ostrą walkę ideologiczną i propagandową, wzywając

<sup>31</sup> J. Kuroń, *Gwiazdny czas*. Londyn 1991, s. 221; L. Wałęsa, *Droga nadziei*. Kraków 1990.

<sup>32</sup> J. Holzer, K. Leski, „Solidarność” w podziemiu. Łódź 1990; M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*. Warszawa 1989; *Sierpień '80. Co zostało z tamtych dni?* Praca zbiorowa pod red. J. Kulasa. Gdańsk 1996.

<sup>33</sup> B. Lecompte, *Prawda zawsze zwycięży...*; P. Schweizer, *Victory...*

społeczeństwo do sabotowania zarządzeń władz. W tej sytuacji podjęte przez rząd działania reformatorskie były hamowane i nie mogły przynieść szybkich efektów<sup>34</sup>.

Stan przejściowy trwał do roku 1989. W okresie tym nastąpiła daleko idąca zmiana sytuacji w ZSRR, gdzie do głosu doszły koła reformatorskie z M.S. Gorbaczowem na czele. Zrezygnowały one z awanturniczej polityki zagranicznej poprzednich rządów oraz z tzw. doktryny Breżniewa<sup>35</sup>. Poszczególne państwa realnego socjalizmu uzyskały możliwość swobodnego wyboru swej drogi rozwoju. Ekipa gen. Jaruzelskiego w Polsce skorzystała z tego faktu i powróciła do bezpośrednich rozmów z przywódcami NSZZ „Solidarność”. W czasie rozmów przy Okrągłym Stole w początku 1989 r. uzgodniono kompromis. NSZZ „Solidarność” został reaktywowany i wznowił działalność legalną, ustalono zasady nowego prawa wyborczego oraz przeprowadzono nowe wybory<sup>36</sup>. Wybory te w czerwcu tegoż roku wygrała opozycja występująca pod szyldem Komitetu Obywatelskiego. Bezpośrednim następstwem tego faktu było utworzenie rządu z przywódcą opozycji Tadeuszem Mazowieckim na czele. W styczniu 1990 r. PZPR dokonała aktu samorozwiązania się. Przywódcy jej zrezygnowali z podtrzymywania dawnego systemu politycznego, opowiadając się za systemem demokracji parlamentarnej. Pierwszym prezydentem państwa w nowym układzie politycznym został gen. Jaruzelski. W 1990 r. został on jednak zmuszony do rezygnacji z tego urzędu. Przeprowadzono wybory powszechne, które zakończyły się zwycięstwem Lecha Wałęsy. Tak cały system panujący w Polsce w latach 1944–1989, jak i stojących na jego czele ludzi poddano totalnej krytyce. Okres ten uznano za czarną dziurę w historii Polski. Szczególnie ostro krytykowano gen. Jaruzelskiego, którego oskarżono o wysługiwanie się ZSRR i prowadzenie wojny z narodem. W 1991 r., na wniosek L. Moczulskiego i innych posłów Konfederacji Polski Niepodległej, sejm powołał Komisję Specjalną, celem przygotowania wniosku o oddanie autorów stanu wojennego pod sąd Trybunału Stanu. Komisja pracowała dwie kadencje sejmu, zebrała wielki materiał dowodowy i wniosek oddaliła<sup>37</sup>. Niemniej, ataki na autora stanu wojennego trwały nadal tak w prasie, jak i na ulicach. Rocznice tego wydarzenia stwarzały dogodny pretekst do organizowania demonstracji przed domem generała.

Reasumując, należy stwierdzić, że Piłsudski, dokonując zamachu stanu, występował z pozycji zasłużonego emeryta przeciw legalnemu rządowi. Akcja jego spowodowała wielkie straty osobowe i trudno powiedzieć, czym zakończyłaby się, gdyby nie rozważna postawa prezydenta i rządu, którzy ustąpili i przerwali opór.

<sup>34</sup> J. Skodlarski, *Zarys historii...*; P. Buhler, *Polska droga do wolności. 1939–1995*. Warszawa 1999.

<sup>35</sup> M. Heller, *Siódmy sekretarz. Blask i nędza Michaiła Gorbaczowa*. Lublin 1993; M.F. Rakowski, *Gorbaczow. Pierwszy i ostatni*. Warszawa 1992; F. Thom, *Czas Gorbaczowa*. Warszawa 1990.

<sup>36</sup> *Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa, 6 luty – 5 kwietnia 1989 r.* Oprac. techn. i red. W. Salmonowicz. [Olsztyn] 1989; P. Raina, *Droga do „Okrągłego stołu”. Zakulisowe rozmowy przygotowawcze*. Warszawa 1999.

<sup>37</sup> *Sąd nad autorami stanu wojennego*. Pod red. A. Karaś. Warszawa 1993; *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej*. Warszawa 1997.

Gen. Jaruzelski występował w imieniu istniejącej w Polsce władzy przeciw buntującemu się społeczeństwu, które parło do zmiany panującego w Polsce systemu politycznego, a w szczególności do uniezależnienia się od ZSRR i odbudowy utraconej w czasie II wojny światowej suwerenności. Opozycja walcząca o odzyskanie suwerenności nie liczyła się z realiami i oskarżyła gen. Jaruzelskiego o wysługiwanie się zaborcy. Sprawa wydaje się jednak bardziej skomplikowana. Gen. W. Jaruzelskiego nie można oskarżyć o brak patriotyzmu. Inaczej oceniał on sytuację i inaczej wyobrażał sobie walkę o pełną suwerenność.

Piłsudski, likwidując demokrację parlamentarną, stworzył system autorytarny, który przetrwał jego życie i trwał w Polsce do roku 1939. Natomiast gen. Jaruzelski doszedł do głosu w systemie dyktatury zależnej od ZSRR i stan ten stopniowo modyfikował w kierunku demokratyczno-parlamentarnym. W krytycznym momencie w 1989 r. nie odwołał się do sił zbrojnych, lecz zgodził się na pokojowe oddanie władzy i demokratyczną zmianę panującego w Polsce systemu. Piłsudski nie liczył się z konstytucją i prawem i odwoływał się do represji nawet po opanowaniu władzy. Gen. Jaruzelski, wprowadzając stan wojenny, w miarę szybko zrezygnował z tej formy represji i do niej już nie wracał. Straty spowodowane wystąpieniem Piłsudskiego są niewspółmiernie większe od strat osobowych spowodowanych przez stan wojenny. Natomiast odium propagandowo-polityczne kształtuje się zupełnie odwrotnie. Negatywne skutki przewrotu idą stopniowo w zapomnienie. Przypominają o nich tylko nieliczni zwolennicy endecji. Piłsudskiego traktowano jak polskiego patriotę, ponieważ walczył z Rosją. Natomiast negatywne strony stanu wojennego są wciąż podnoszone i wręcz demonizowane. Ataki te ułatwia fakt, iż gen. Jaruzelski nie walczył z Rosją czy ZSRR, lecz współpracował z nią. Na niekorzyść twórców stanu wojennego gra zacietrzewienie ludzi nie rozumiejących, że wystąpienie NSZZ „Solidarność” było przedwczesne oraz że ekipa Jaruzelskiego nie zwalczała dążenia do suwerenności, lecz przedwczesne wystąpienia, które mogły spowodować wielkie nieszczęście w postaci interwencji zbrojnej ZSRR i jego satelitów lub wojny domowej ze wszystkimi związanymi z nią skutkami. Był on bardziej dalekowzroczny niż przywódca „Solidarności” i jego późniejszy krytycy<sup>38</sup>. Należy sądzić, że w przyszłości obiektywna ocena postępowania gen. Jaruzelskiego wypadnie dla niego bardziej korzystnie. Nie nastąpi to jednak, zanim nie opadną fale emocji i zacietrzewienia typowe dla polskiej opinii publicznej czasów najnowszych.

---

<sup>38</sup> W. Jaruzelski, *Różnić się mądrze. Jak doszło do stanu wojennego*. Warszawa 1999; J. Kopeć, *Dossier generała*. Warszawa 1991; M.F. Rakowski, *Jak to się stało*. Warszawa 1991.

# IDEOLOGICZNE ASPEKTY ROZPADU ZSRR I BLOKU PAŃSTW SOCJALISTYCZNYCH

## 1. Powstanie ruchu komunistycznego, ZSRR i bloku państw socjalistycznych

Od zarania dziejów ludzie marzyli o tym, by stworzyć ustrój polityczny bez ucisku i wyzysku społecznego, ustrój sprawiedliwości społecznej i ogólnej szczęśliwości. Marzenia te nazwano socjalizmem<sup>1</sup>. W połowie XIX w. Karol Marks (1818–1883) i Fryderyk Engels (1820–1895) marzenia te uporządkowali i opierając się na doświadczeniach historycznych, analizie panujących wówczas stosunków gospodarczych i politycznych oraz prognozach socjologicznych, opracowali koncepcję przekształcenia kapitalizmu w socjalizm. W 1847 r. ogłosili program działania, który przeszedł do historii pod nazwą „Manifestu komunistycznego”<sup>2</sup>, a następnie założyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, zwane I Międzynarodówką (1864–1876), które podjęło działalność na rzecz wcielenia tych założeń w życie<sup>3</sup>. Zrodzony w oparciu o te założenia teoretyczne i doświadczenia praktyczne ruch przeszedł do historii jako ruch socjalistyczny lub komunistyczny. W przeciwieństwie do wczesnego socjalizmu utopijnego, socjalizm ten nazwano socjalizmem naukowym. Zasady jego były uzasadnione naukowo i wydawały się możliwe do zrealizowania. W 1889 r. założono II Międzynarodówkę. Socjaliści zdobyli znaczne wpływy i znaczenie<sup>4</sup>.

U podstaw naukowego socjalizmu leżała teoria głosząca, że przyczyną ucisku i wyzysku jest prywatna własność środków produkcji. Wzywano więc do uspołecznienia ich i poddania kontroli społecznej.

---

<sup>1</sup> M. Beer, *Historia powszechna socjalizmu i walk społecznych*. T. 1–2. Warszawa 1957; *Idea demokracji w tradycji myśli socjalistycznej. Wybór tekstów*. Oprac. zbiorowe pod red. R. Rudzińskiego. Warszawa 1974; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa 1982.

<sup>2</sup> A. Cornu, *Karl Marx und Friedrich Engels. Leben und Werk*. Bd. I: 1919–1844; Bd. II: 1844–1845. Berlin 1962; E. Kandel, *Marks i Engels, organizatorzy Związku Komunistów*. Warszawa 1954; H. Katz, *Droga do Manifestu komunistycznego*. Warszawa 1954.

<sup>3</sup> L.M. Kriwogus, S.M. Stezkewitsch, *Abriss der Geschichte der I. und II. Internationale*. Berlin 1966.

<sup>4</sup> J. Droz, *Geschichte des Sozialismus*. Bd. IV: *Von 1875 bis 1914*. Frankfurt am Main 1975; *Istoriá Vtorogo Internationala*. Red. kollegiá V.M. Zubok [i in.]. Moskva 1966.



Jednak już na przełomie XIX i XX w. w ruchu tym doszło do rozłamu. Część jego przywódców uznała, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu może dokonać się w drodze pokojowej poprzez wybory do parlamentu i reformy uchwalone przez parlamenty. Nurt ten nazwano ruchem reformistycznym. Nastawiał się on na działania i zmiany w drodze ewolucji stosunków społeczno-politycznych od monarchii absolutnej do demokracji parlamentarnej. Szczególną rolę w propagowaniu tych zasad odegrał socjaldemokrata niemiecki Eduard Bernstein (1850–1932)<sup>5</sup>.

Drugi nurt w ruchu socjalistycznym wychodził z założenia, że klasy posiadające nie ustąpią bez walki i wzywał do ich obalenia i przejęcia władzy w drodze powstania zbrojnego oraz rewolucji społecznej. Głównym ideologiem tego nurtu był socjalista rosyjski Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin (1870–1924). Dowodził on, że należy zorganizować partię tzw. zawodowych rewolucjonistów, która – wykorzystując załamania i kryzysy systemu kapitalistycznego – przejmie władzę i zbuduje nowy system społeczno-polityczny<sup>6</sup>. Marks zakładał, że rewolucja dokona się w skali międzynarodowej, że impuls dadzą jej kraje najbardziej rozwinięte ekonomicznie i społecznie, że obejmie ona wiele krajów naraz. Ruch socjalistyczny organizowano pod hasłem „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”. Tymczasem Lenin dowodził, że rewolucja wybuchnie raczej w kraju najsłabiej rozwiniętym, który stanowi najsłabsze ogniwo systemu kapitalistycznego, że jest też możliwe, iż zwycięży ona w jednym tylko kraju, w Rosji carskiej. Lenin zakładał także, że w ślad za tym pierwszym krajem szybko pójdą robotnicy innych krajów, a rewolucja szybko ogarnie całą Europę, być może cały świat<sup>7</sup>.

Jeszcze inną koncepcję prezentowała działaczka socjalistyczna z Polski, Róża Luksemburg (1870–1919). Sądziła ona, że kapitalizm załamie się sam na skutek nękających go sprzeczności wewnętrznych (automatyczny krach kapitalizmu), a masy pracujące na jego gruzach spontanicznie zorganizują nowe społeczeństwo<sup>8</sup>. Głównym obrońcą zasad tzw. ortodoksyjnego socjalizmu był socjalista niemiecki Karl Kautsky (1854–1938)<sup>9</sup>.

Do wybuchu wojny w 1914 r. socjaliści rozbudowali swe organizacje i zdobyli znaczne wpływy polityczne. Największe wpływy posiadali w Niemczech, gdzie niezależnie od partii, związków zawodowych i organizacji kulturalno-oświatowych

<sup>5</sup> *Socjalizm na zachodzie Europy. Czternaście dróg do socjalizmu*. Antologia w wyborze i z przedmową A. Ciołkosza. Londyn 1968; M. Sobolewski, *Austro-marksizm w rewolucji 1918 w Austrii*. Warszawa 1956.

<sup>6</sup> R. Conquest, *Lenin. Prawda o wodzu rewolucji*. Warszawa – Chicago [1997?]; C. Malaparte, *Legenda Lenina*. Warszawa 1995; A. Ochocki, *Lenin – filozofia wojny domowej*. Szczecin 1991; D. Volkogonov, *Lenin*. Warszawa 1997; M. Waldenberg, *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*. Warszawa 1978.

<sup>7</sup> H. Arendt, *O rewolucji*. Kraków 1991; A. Czubiński, *Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*. Poznań 1988; W. Namiotkiewicz, *Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm*. Wyd. drugie. Warszawa 1970; M. Waldenberg, *Rewolucja*. Warszawa 1964.

<sup>8</sup> B. Fröhlich, *Rosa Luxemburg. Gedanke und Tat*. Paris 1939.

<sup>9</sup> M. Waldenberg, *Myśl polityczna Karola Kautsky'ego w okresie sporu z rewizjonizmem (1898–1909)*. Kraków 1970; tenże, *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego*. T. 1–2. Kraków 1973.

na wyższych uczelniach działali tzw. socjaliści z katedry, to jest uczeni propagujący zasady marksizmu w naukach ekonomicznych i socjologicznych. Pod wpływem idei socjalistycznych wydawano ustawy o ochronie pracy kobiet i młodzieży, określano wysokość płac i czas pracy. Socjaliści żądali ograniczenia czasu pracy do 8 godzin dziennie, godziwego wynagrodzenia za pracę i praw politycznych. Nigdzie nie zdołali jednak zdobyć większości parlamentarnej i zadekretować socjalizmu w sensie ustrojowym. Zasadniczy przewrót w tym zakresie nastąpił dopiero pod wpływem wojny 1914–1918. Spowodowała ona wielkie straty osobowe, zniszczenia ekonomiczne i ogólne pogorszenie położenia ludzi pracy. Wojna zburzyła też dotychczasowe wyobrażenia o świecie i panujących w nim zasadach i normach społecznych. W okopach na frontach jednakowo cierpieli tak bogaci, jak biedni, tak utytułowani, jak i pariasi z ludu. Wojna kończyła się często buntami żołnierzy i rewolucją<sup>10</sup>.

Pierwsi zbuntowali się Rosjanie, którzy na początku roku 1917 obalili cara i utworzyli Rząd Tymczasowy, który podjął kroki celem zdemokratyzowania stosunków<sup>11</sup>. Przeciw niemu wystąpili jednak kierowani przez Lenina bolszewicy (Socjaldemokratyczna Partia Robotników Rosji, bolszewików), którzy w listopadzie tegoż roku obalili Rząd Tymczasowy i przejęli władzę, tworząc tzw. system dyktatury proletariatu. System ten opierał się na przedstawicielach robotników, chłopów i żołnierzy skupionych w radach delegatów i opanował całą Rosję. Kierowana przez Lenina Rada Komisarzy Ludowych (rząd) zerwała ze starymi prawami i zwyczajami i wypowiedziała wojnę klasom posiadającym w skali globalnej w świecie<sup>12</sup>.

Przystąpiono do tworzenia nowego systemu społeczno-politycznego. Fakt ten spowodował wystąpienie przeciw nowemu rządowi całego świata kapitalistycznego. Szybko okazało się, że nowe władze w Rosji znajdują się w konflikcie z resztą ówczesnego świata, a bolszewicy poczuli się jak w oblężonej twierdzy. Wprowadzili zasady tzw. komunizmu wojennego. Przed rewolucją zapowiadali stopniowe obumarcie państwa jako aparatu ucisku jednej klasy nad drugą. Po przejęciu władzy podjęli działalność zmierzającą do umocnienia aparatu państwowego. Armię carską i żandarmerię rozwiązano, ale w to miejsce utworzono Chłopsko-Robotniczą Armię Czerwoną i milicję. Wobec sabotowania zarządzeń nowych władz i oporu stawianego przez dawne koła rządzące, już w 1918 r. powołano do życia Wszechrosyjską Nadzwyczajną Komisję do Zwalczania Kontrewolucji i Sabotażu (WCzK), którą

<sup>10</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918*. Wrocław 1965; L. Bazyłow, *Obalenie caratu*. Warszawa 1986; A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*. Poznań 1977; S. Haffner, *Niemiecka rewolucja 1918/1919*. Lublin 1996; M. Sobolewski, *Rola austro-marksizmu w rewolucji 1918 r. w Austrii*. Warszawa 1956.

<sup>11</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*. Warszawa 1994; A. Czubiński, *Rewolucja Październikowa w Rosji...*

<sup>12</sup> M. Wilk, *Rok 1917 w Rosji*. Warszawa 1983; H. Zand, *Spór o władzę po Rewolucji Październikowej w Rosji (Rady i Konstytuanta)*. Warszawa 1967; H. Zand, M. Żychowski, *Wielki Październik 1917*. Warszawa 1967.

po latach zreorganizowano i przekształcono w Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (KGB)<sup>13</sup>.

Zapowiadano demokratyzację stosunków, a zlikwidowano życie polityczne, przekształcając państwo w system monopartyjny. Związki zawodowe rozbudowano, ale uzależniono je od partii i państwa. Spółdzielczość także stopniowo uzależniono od biurokracji państwowej. Delegatów do rad miano wybierać i odwoływać, jeśli nie realizowali zadań mas. Tymczasem odwoływali ich urzędnicy z WCzK, a nie wyborcy<sup>14</sup>.

Mimo tych wypaczeń dawnych ideałów, dokonania rewolucji znalazły uznanie w oczach wielu ludzi. Z jednej strony działały organizacje zwalczające ją, a z drugiej rozwijał się ruch internacjonalistów wspierających Lenina i Kraj Rad. Od partii socjalistycznych odrywały się grupy radykalne i przekształcały w partie komunistyczne. W marcu 1919 r. ich przedstawiciele spotkali się w Moskwie i powołali do życia Międzynarodówkę Komunistyczną (MK), zwaną potocznie III Międzynarodówką. Przekształciła się ona w rewolucyjną partię działającą w skali światowej<sup>15</sup>. Stopniowo uzależniła się ona jednak od władz ZSRR, które finansowały jej działalność. Lenin liczył na szybki wybuch rewolucji w Niemczech i rozszerzenie wpływów rewolucji. Planowano zjednoczyć republiki radzieckie i utworzyć Europejską Republikę Rad. Rewolucja na terenie Austro-Węgier<sup>16</sup> i Niemiec spowodowała obalenie systemów monarchistycznych i przekształcenie tych państw w republiki narodowe o ustroju demokratyczno-parlamentarnym. Zachowały one własność prywatną środków produkcji i tym samym opowiedziały się przeciw przekazaniu ich w ręce ogółu, czyli przeciw socjalizacji<sup>17</sup>. W tej sytuacji po zakończeniu wojen interwencyjnych i wojny domowej w Rosji zerwano z komunizmem wojennym i przystąpiono do ograniczonej liberalizacji stosunków pod hasłem realizowania Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP).

W grudniu 1922 r. powstała na terenie byłej Rosji carskiej republiki rad zjednoczono i utworzono Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Partię rządzącą przemianowano na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików). Zachowano system monopartyjny i scentralizowany charakter państwa. Po śmierci Lenina w 1924 r. jej kierownictwo przeszło w ręce Stalina (właśc. Józef Wissarionowicz Dżugaszwili – 1879–1953), który stopniowo wyeliminował kon-

<sup>13</sup> J. Smaga, *Narodziny i upadek ZSRR 1917–1991*. Kraków 1992, s. 46 i nast.; M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1921*. Warszawa – Kraków 1994.

<sup>14</sup> A. von Borcke, *KGB. Die Macht im Untergrund*. Stuttgart 1987; B. Levickij, *Terror i revolucija*. Paris 1965; *Historia KPZR*. Warszawa 1960; J. Smaga, *Narodziny i upadek ZSRR...*

<sup>15</sup> *Kommunističeskij Internacional. Kratkij istoričeskij očerok*. Moskwa 1969; *V.I. Lenin o meždunarodnom rabočim i kommunističeskom dviženii*. Moskwa 1967; *Leninizm i mirovoe revolucionnoe rabočee dviženie*. Pod obšej red. E.I. Kuskova [i in.]. Moskwa 1969.

<sup>16</sup> O. Bauer, *Bolszewizm czy socjalna demokracja?* Lwów – Warszawa [1920]; A. Sobolewski, *Austro-marksizm w rewolucji...*; J. Tomicki, *Dzieje II Międzynarodówki 1914–1923*. Warszawa 1975, s. 102–109.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Rewolucja w Rosji i w Niemczech w latach 1917–1919. Analogie i przeciwieństwa*. „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” 1968, z. 9.

kurentów i bardziej niezależnych działaczy, a całą władzę skumulował w swym ręku<sup>18</sup>. Wbrew politykom twierdzącym, że w Rosji socjalizmu nie da się zbudować, Stalin zebrał różne wypowiedzi Lenina głoszące, że budowa socjalizmu w Rosji jest nie tylko możliwa, ale konieczna. Skodyfikował założenia marksizmu, dodając do nich tzw. leninizm. Zasady marksizmu-leninizmu spopularyzowano w specjalnych wydawnictwach, natrętnie indoktrynując nie tylko mieszkańców ZSRR, ale również członków innych partii komunistycznych i całą MK<sup>19</sup>.

W 1928 r. w ZSRR przystąpiono do realizacji planów budowy przemysłu ciężkiego, a następnie do tzw. kolektywizacji rolnictwa. Miliony ludzi zginęło z głodu, miliony osadzono w obozach koncentracyjnych. Oskarżono i stracono wielu dawnych współpracowników Lenina, organizatorów rewolucji i twórców państwa radzieckiego. Stalin stworzył państwo scentralizowane i zmonopolizowane przez WKP(b)<sup>20</sup>, państwo zamienione w wielki obóz koncentracyjny (gułag)<sup>21</sup>. Było ono nadal zwalczane przez wyznania religijne, socjalistów reformistów i partie liberalne w świecie. Jednak w 1933 r. ZSRR został przyjęty do Ligi Narodów. Stany Zjednoczone uznały go dopiero w 1934 r. W 1938 r. w ZSRR wydano opracowany pod bezpośrednim kierownictwem Stalina podręcznik pt. „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs”<sup>22</sup>. Zaprezentowano w nim zafalszowaną historię rewolucji i walki o władzę. Zalecano go jako podręcznik obowiązkowy dla wszystkich komunistów w świecie i wzorzec ich działania. Publikowano też zbiory artykułów Stalina pt. „Zasady leninizmu”. Państwo Stalina nie było państwem socjalistycznym, werbalnie jednak zachowało tę nazwę, kompromitując idee marksizmu i socjalizmu. Socjaliści przeciwstawiali mu zasady demokratycznego socjalizmu i demokracji parlamentarnej. Także oni stopniowo odchodzili od zasad marksizmu na rzecz zasad ogólnodemokratycznych<sup>23</sup>.

Istotny przełom nastąpił w okresie II wojny światowej (1939–1945). W pierwszej fazie wojny (1939–1941) Stalin zawarł sojusz z Hitlerem i korzystając z jego sukcesów, opanował niektóre obszary, nie podejmując formalnie wojny. Wojna

<sup>18</sup> D. Volkogonov, *Stalin*. T. 1–2. Warszawa 1998; E. Radziński, *Stalin. Pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*. Warszawa 1996.

<sup>19</sup> Zob. J.V. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*. Warszawa 1951.

<sup>20</sup> A. von Borcke, *KGB. Die Macht...*; M.S. Woslensky, *Nomenklatura. Die herrschende Klasse der Sowjetunion*. München 1984.

<sup>21</sup> A. Solżenicyn, *Archipelag GULag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*. Warszawa 1991; A. Knight, *Beria. Prawa ręka Stalina*. Warszawa 1996; S. Beria, *Beria mój ojciec. W sercu stalinowskiej władzy*. Warszawa 2000.

<sup>22</sup> Zob. R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*. Łódź 1998.

<sup>23</sup> A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej 1847–1993*. Poznań 1994; *Socjalizm na zachodzie Europy. Czternaście dróg do socjalizmu...*; *Die Sozialistische Internationale. Ihre Geschichte und Politik*. Von einem Autorenkollektiv unter Leitung vom W. Kowalski und J. Glasneck. Berlin 1977.

z Finlandią okazała nieporadność Armii Czerwonej, która długi czas nie potrafiła uporać się z małą armią tego kraju. Wojna ta spowodowała nową falę krytyki Stalina i ZSRR, który w końcu 1939 r. został napiętnowany i wykluczony z Ligi Narodów jako ewidentny agresor<sup>24</sup>.

W czerwcu 1941 r. ZSRR został zaatakowany przez Hitlera i wszedł w drugą fazę wojny jako członek zwycięskiej koalicji wojennej państw demokratycznych i antyfaszystowskich. Armia Czerwona odparła atak niemiecki i w maju 1945 r. dotarła do Berlina, a na Dalekim Wschodzie zajęła Mandżurię, Wyspy Kurylskie i Północną Koreę. W czerwcu 1943 r. MK rozwiązano, by nie komplikować współpracy ZSRR z państwami koalicji<sup>25</sup>. Mimo to ideologia komunistyczna wielce się rozszerzyła, powstało wiele nowych partii komunistycznych, wzrosły ich wpływy w ruchu oporu w krajach podbitych przez Niemcy, Włochy i Japonię. Na terenach opanowanych przez Armię Czerwoną stworzono systemy polityczne uzależnione od ZSRR jako tzw. państwa demokracji ludowej (Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia i Węgry). Stalin zmierzał do opanowania całych Niemiec<sup>26</sup>. Wobec przeciwdziałania państw zachodnich i wybuchu tzw. zimnej wojny, w 1949 r. na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną utworzono Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD)<sup>27</sup>. Na terenach okupowanych w Korei utworzono Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. W 1949 r. komuniści chińscy utworzyli Chińską Republikę Ludową (ChRL)<sup>28</sup>. Wpływy komunizmu i Stalina niebywale wzrosły, a ich apogeum obserwowano w 1952 r. W roku tym w ZSRR przeprowadzono XIX Zjazd partii rządzącej. Przemianowano ją z WKP(b) na Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego (KPZR). Zjazd dokonał przeglądu sił komunistycznych w świecie oraz proklamował rozwinięty program budowy komunizmu. Ruch komunistyczny prezentował się jako organizacja silna i zwarta, dysponująca dynamiczną doktryną ideowo-polityczną i wciąż rosnącymi wpływami w Europie, Azji i Afryce. Imperium Stalina opierało się zarówno na wspólnej doktrynie, jak i systemie represji i przemocy. Stalin występował jako wybitny teoretyk ideolog, wybitny dowódca i polityk, chorąży socjalizmu w świecie<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939–1940*. Poznań 1997.

<sup>25</sup> *Rola partii komunistycznych i robotniczych krajów Europy środkowej i wschodniej w walce wyzwolenczej w latach 1939–1945. Materiały sympozjum historyków wojskowych siedmiu państw socjalistycznych [...]*. Red. naukowy K. Krzos. Warszawa 1970.

<sup>26</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Radzieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*. Warszawa 1999; V. Zubok, K. Plešakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*. Warszawa 1999.

<sup>27</sup> Ch. Klessmann, *Die Doppelte Staatsgründung. Deutsche Geschichte 1945–1955*. Darmstadt 1982; Z. Leszczyński, *Niemiecka Republika Demokratyczna. Zarys rozwoju społeczno-politycznego*. Warszawa 1979; T.G. Ash, *Niemieckość NRD*. Londyn 1989.

<sup>28</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*. Gdańsk 1916, s. 319 i nast.

<sup>29</sup> *Weltmacht Sowjetunion. Umbrüche. Kontinuitäten. Perspektiven*. Hrsg G. Simon. Köln 1987; H.R. Lottman, *Lewy brzeg. Od Frontu Ludowego do zimnej wojny*. Warszawa 1997; W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994.

W Stanach Zjednoczonych i niektórych państwach Europy Zachodniej utworzono specjalne instytuty badawcze zajmujące się badaniem komunizmu i tzw. so-wietologią.

## 2. Kryzys systemu i doktryny stalinowskiej po śmierci ich autora (1953–1970)

Po śmierci Stalina w 1953 r. w ZSRR doszło do walk o władzę i wpływy, które zakończyły się w 1957 r. odsunięciem od władzy jego zwolenników i uczniów z Berią, Kaganowiczem, Malenkowem, Mołotowem i innymi przywódcami. Władza znalazła się w ręku Nikity Siergiejewicza Chruszczowa (1894–1971)<sup>30</sup>. Stopniowo łagodowano system represji i awanturniczy kurs polityki zagranicznej państwa. Przez trzy lata przygotowywano kolejny, XX Zjazd KPZR, który przeprowadzono w lutym 1956 r. Zjazd odstąpił od forsowanej przez Stalina tezy o nieuchronności wojen i konieczności polityki konfrontacyjnej z imperializmem. Proklamowano zasadę głoszącą, że w nowych warunkach dysponowania bronią nuklearną, wojna zagraża obu wojującym stronom. W tej sytuacji uznano, że należy dążyć do unikania konfrontacji i wojen z imperializmem na rzecz organizowania współpracy z nim. Proklamowano zasadę tzw. koegzystencji państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Koegzystencja miała obejmować problemy ekonomiczne i polityczne. Natomiast w aspekcie ideologicznym nadal miała się toczyć ostra walka pomiędzy komunizmem i burżuazyjnym liberalizmem. Komuniści zapowiadali szybkie zwycięstwo swej idei. XX Zjazd KPZR odstąpił też od silnie lansowanej przez Stalina tezy, że do socjalizmu można dojść tylko w drodze rewolucji i powstania zbrojnego. W ślad za Leninem uznano, że do socjalizmu prowadzą różne drogi, nie wyłączając parlamentarnej. Tak więc po latach zwalczania reformizmu, komuniści uznali możliwość zbudowania socjalizmu w drodze reform parlamentarnych. Tym samym uznali celowość walk wyborczych, tworzenia bloków politycznych z innymi partiami i głosowania w parlamencie za równie ważne jak powstanie zbrojne. Potępiono też metody działania Stalina, wzywając do powrotu do tzw. leninowskich kolegialnych zasad działania<sup>31</sup>.

W okresie przygotowawczym do Zjazdu działała specjalna komisja KC KPZR, która zajmowała się represjami w ZSRR. Komisja zebrała wiele materiału, na podstawie którego opracowano referat o kulcie Stalina i metodach zwalczania jego współpracowników. W ostatnim dniu Zjazdu, 25 lutego 1956 r., N.S. Ghruszczow

<sup>30</sup> A. Avtorhanov, *Zagadka śmierci Stalina. Spisek Berii*. Warszawa 1996; *Fenomen Stalina*. Warszawa 1989; R.A. Medvedev, *Chruszczow. Biografia polityczna*. Warszawa 1990; A. Adżubej, *Tamte dziesięć lat*. Warszawa 1989.

<sup>31</sup> *Materiały XX Zjazdu KPZR*. Warszawa 1956; P. Togliatti, *Problemy międzynarodowego ruchu robotniczego*. Warszawa 1964.

wyłosił referat „O kulcie Stalina i jego następstwach”. Potępiono kult, jaki Stalin wytworzył wokół swej osoby, oraz stosowane przez niego represje<sup>32</sup>.

Rewelacje XX Zjazdu spowodowały wstrząs i otworzyły wielką dyskusję w łonie partii komunistycznych w ZSRR i świecie, zaostrzyły krytykę komunizmu ze strony jego przeciwników. Grupę opozycyjną w ZSRR odsunięto od kierownictwa w 1957 r. W partiach europejskich zawzięcie dyskutowano na temat zduszenia przez Armię Czerwoną ZSRR buntu na Węgrzech w listopadzie 1956 r.

Władze ZSRR 30 października 1956 r. ogłosiły deklarację o prawie wszystkich narodów do decydowania o swoim losie. Jednak kiedy Węgrzy 1 listopada 1956 r. zdecydowali się na proklamowanie neutralności i wystąpienie z Układu Warszawskiego, zostali przywołani do porządku przy pomocy siły zbrojnej, padło wielu zabitych i rannych. Fakt ten spowodował zerwanie z ruchem komunistycznym wybitnych intelektualistów we Francji i Włoszech, a najsilniejsze partie komunistyczne w Europie Zachodniej przeżyły wielki kryzys ideologiczny i organizacyjny<sup>33</sup>. Pod wpływem tych wydarzeń niektórzy wybitni przywódcy komunistycznych partii europejskich zaczęli skłaniać się do idei niekonsultowania swej polityki z przywódcami KPZR. Rodziła się idea tzw. eurokomunizmu, której hołdowali przywódcy KP Hiszpanii, KP Portugalii, KP Francji, KP Włoch i inni<sup>34</sup>. Przywódcy KPZR próbowali bronić idei jedności ideowo-politycznej ruchu, zwołując konferencje regionalne i globalne przywódców partii komunistycznych. Nie przyniosły one spodziewanych rezultatów.

Silne nastroje i tendencje odśrodkowe pojawiły się w Chinach. Przywódcy KP Chin z Mao Zedongiem (1893–1976) dystansowali się od uchwał XX Zjazdu KPZR. Krytykowali brak szacunku do zmarłego wodza, odrzucali zasady demokracji parlamentarnej, w miejsce klasy robotniczej wysuwali rolę mas chłopskich w rewolucji. Głosili też, że centrum światowego ruchu rewolucyjnego przesunęło się z Europy do Azji, niedwuznacznie suponując, że miejsce Stalina – jako ideologa i przywódcy ruchu – przejął Mao Zedong<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> *O kulcie jednostki i jego następstwach. Referat I sekretarza KC KPZR tow. N.S. Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego 25 lutego 1956 r.* Nieopublikowane materiały doręczone delegatom na XX Zjazd KPZR. Warszawa, marzec 1956.

<sup>33</sup> *Zob. VII Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej 29 listopada – 4 grudnia 1959 r.* Warszawa 1960; *IX Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej 30 stycznia – 4 lutego 1960 r.* Warszawa 1960; *Narada partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie (listopad 1960 r.)*. Warszawa 1960; *XVIII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej 4–8 stycznia 1967 r.* Warszawa 1967; *Międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych. Moskwa, czerwiec 1969. Warszawa 1969; Problemy sovremennogo kommunističeskogo dviżenija. Materialy naučnoj konferencii [...], 29 sentâbrâ – 1 oktâbrâ 1971 g.* Moskwa 1972; *Problemy międzynarodowego ruchu komunistycznego 1976.* Warszawa 1977.

<sup>34</sup> T. Lemańczyk, *Doktryna polityczna (euro)komunizmu. Cz. I: U źródeł (euro)komunizmu*. Poznań 1985; P. Radzikowski, *Partie komunistyczne krajów Europy Zachodniej wobec kapitalistycznej integracji gospodarczej i politycznej kontynentu (1957–1980)*. Katowice 1983; *Problemy międzynarodowego ruchu robotniczego w 1984 roku*. Warszawa 1998.

<sup>35</sup> R. Terrill, *Mao. Biografia*. Warszawa 2001; *Ekspansjonizm terytorialny maoistowskich Chin*. Wybór tekstów i oprac. H. Majska. Warszawa 1976; S. Żyga, *Chińska Republika Ludowa 1965–1970*. Warszawa 1971.

Trudności te przyczyniły się do powstania nowej opozycji w KPZR, która jesienią 1964 r. odsunęła Chruszczowa od steru władzy. Miejsce jego zajął eksponent biurokracji partyjnej, inżynier Leonid Iljicz Breżniew (1906–1982), który nie miał zainteresowań teoretycznych ani silnej osobowości politycznej<sup>36</sup>. Za nim skupiły się koła konserwatywne, które zahamowały podjęte przez grupę Chruszczowa reformy. Wstrzymano krytykę Stalina i stworzonego przezeń systemu. Okres ten w ZSRR uznano za okres zastoju<sup>37</sup>. ZSRR asygnował znaczne sumy na zbrojenia oraz inspirowanie buntów i ruchów rewolucyjnych w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, zaniedbując postęp techniczny u siebie. Dążono do załagodzenia narastającego konfliktu z KPCh. Podsycano ruch rewolucyjny w Indonezji. W Ameryce Łacińskiej szczególną rolę odgrywała Kuba. Jeden z jej przywódców, Ernesto Che Guevara (1918–1967), w 1965 r. udał się do Afryki i podjął tam próbę utworzenia nowych frontów rewolucyjnych. W 1966 r. podjął próbę rewolucyjnego opanowania Boliwii, gdzie w 1967 r. został ujęty i stracony<sup>38</sup>. Nie zdołał on poruszyć mas chłopskich tego kraju, ale zdobył wielką popularność w kołach rewolucyjnie nastawionej młodzieży studenckiej Stanów Zjednoczonych i Europy. Wielką tragedię przeżyli ulegający czarowi Guevary i Mao Zedonga komuniści Indonezji. W 1965 r. podjęli oni próbę opanowania swego kraju. Ubezwłasnowolnili powolnego im prezydenta Ahmeda Sukarno i próbowali przejąć władzę w swoje ręce. Przeciwwstawili się im jednak koła wojskowe z gen. A. Suharto, który opanował władzę i przystąpił do tłumienia puczu. W toku walk życie straciło około 300 tys. komunistów i ich sympatyków, a partia faktycznie przestała istnieć<sup>39</sup>. Ograniczono rozwój ruchu komunistycznego w Indiach i Afryce.

W latach 1967–1968 w krajach zachodnioeuropejskich i USA dojrzał bunt studentów. Działyły wśród nich grupy rewolucyjne marksistów, leninowców, maoistów, guewarystów. Organizowali oni masowe wiece i demonstracje z udziałem setek tysięcy ludzi. W toku tych zaburzeń pojawiły się organizacje terrorystyczne, które od tego czasu zadomowiły się w świecie. Ruch rewolucyjny wśród studentów miał efemeryczny charakter. W Niemczech wielu buntowników wstąpiło do SPD, umacniając w niej skrzydło lewicowe<sup>40</sup>.

Pod wpływem ruchów studenckich i intelektualnych, w Czechosłowacji w 1967 r. pojawił się ruch zmierzający do zreformowania systemu realnego

<sup>36</sup> D. Volkogonov, „Vožd' četvŕtyj”. Leonid Breżniew. [W:] *Sem' voždej. Galereâ liderov SSSR*. T. 2. Moskwa 1996, s. 7–110.

<sup>37</sup> D. Remnick, *Grobowiec Lenina. Ostatnie dni radzieckiego imperium*. Warszawa 1997.

<sup>38</sup> È.Â. Batalov, *Filozofia buntu. Krytyka ideologii lewicowego radykalizmu*. Warszawa 1976; A. Rumâncev, *Źródła i ewolucja „idei Mao Tsetunga”*. Warszawa 1974; F. Castro, *O rewolucji kubańskiej. Wybór przemówień*. Warszawa 1969; Che Guevara, *Dziennik z Boliwii*. Wstęp Fidela Castro. Warszawa 1969.

<sup>39</sup> *Komunistyczna Partia Indonezji (KPI)*. [W:] *Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*. Wstępem opatrzył R. Frelek. Warszawa 1978, s. 740–745; B. Góralski, *Pekińska wiosna 1989*. Warszawa 1999.

<sup>40</sup> W. Miziniak, *Od marszów wiosennych do „gorącej jesieni”*. Poznań 1985; A. Pawłowski, *Terroryzm w Europie XIX i XX wieku*. Zielona Góra 1980; A. Sakson, *Zbuntowana młodzież? Nowe ruchy młodzieżowe w RFN i Berlinie Zachodnim*. Poznań 1987; M. Tomczak, *Przemoc i polityka*. Poznań 1984; *taż*, *Terroryzm w RFN i w Berlinie Zachodnim*. Poznań 1986.



socjalizmu. Wysuwano program zbudowania socjalizmu z „ludzką twarzą”, to jest demokratycznego socjalizmu bez cenzury, represji politycznych i monopartii<sup>41</sup>. Przywódcy ZSRR, z Breżniewem na czele, poczuli się zagrożeni, porozumeli się z przywódcami innych partii rządzących w krajach demokracji ludowej i 20 sierpnia 1968 r. zorganizowali ekspedycję militarną, likwidując próbę odrodzenia i zdemokratyzowania systemu Czechosłowacji. Zduszenie „Praskiej Wiosny” spowodowało nową falę rozczarowania i krytyki, która pogłębiła erozję komunizmu. Szczególnie krytycznie oceniono proklamowaną w tym czasie tzw. doktrynę Breżniewa, która głosiła prawo ZSRR do ingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw pod pretekstem obrony swej strefy wpływów<sup>42</sup>.

Wydarzenia lat 1953–1970 spowodowały znaczny wzrost liczby partii komunistycznych w świecie oraz formalnej liczby ich członków. Stanowili jednak o niej głównie członkowie partii rządzących w ZSRR, Chinach, Polsce i innych krajach. Większość z nich nie czuła się związana z tą ideologią, lecz wstępowała do partii ze względów koniunkturalnych i karierowiczowskich. Liczba członków partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych nadal była niewielka<sup>43</sup>, a wielu znanych działaczy komunistycznych zerwało z tym ruchem. W ZSRR i innych krajach socjalistycznych nastąpił zastój ekonomiczny, szczególnie w nowoczesnej technologii. W krajach kapitalistycznych następowała komputeryzacja pracy, powodując wzrost liczby ludzi bez pracy i zmniejszenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Powstało zjawisko chronicznego bezrobocia, które nie skłaniało ani bezrobotnych, ani zatrudnionych do zajmowania się ideologią i polityką. Stopniowo zamierały spory ideologiczne i zainteresowanie ideologią. Zmniejszała się liczba wiernych w kościołach i liczba członków partii politycznych. Rosła technicyzacja i technokratyzacja społeczeństw postindustrialnych<sup>44</sup>.

Największa partia socjalistyczna świata, SPD, już w 1959 r. uznała, że nie jest partią marksistowską i przekształciła się w partię technokratów i menedżerów. Także inne partie socjalistyczne przekształcały się w partie technokratów i ludzi władzy, coraz mniej interesowała je ideologia i teoria. Świat polityczny stawał się coraz bardziej aideologiczny, coraz bardziej menedżerski i praktycystyczny<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> A. Dubček, *Nadzieja umrze ostatnia. Ze wspomnień Aleksandra Dubčeka*. Oprac. literackie i edytorskie Jiří Hochman. Warszawa 1995; A. Krawczyk, *Praska Wiosna 1968*. Warszawa 1998.

<sup>42</sup> D. Volkogonov, „Vožd' četvrtij”. *Leonid Breżnev...*, s. 53; N. Zen'kovič, *Kremłowska księga zamachów*. Warszawa 1998. Zdaniem Wołkogonowa nie była to oryginalna doktryna Breżniewa, lecz polityka realizowana już przez Lenina, Stalina i Chruszczowa.

<sup>43</sup> *Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*. Kom. red. H. Sobieski [i in.]. Warszawa 1978; *Konferencja partii komunistycznych i robotniczych Europy, Berlin 29–30 czerwca 1976. Podstawowe dokumenty i materiały*. Warszawa 1976; *Za spločennost' meždunarodnogo kommunističeskogo dviženija. Dokumenty i materiały*. Moskwa 1964.

<sup>44</sup> Zob. J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*. Warszawa 2000; H.R. Lottmann, *Lewy brzeg...*; R. Garaudy, *Die Alternative. Ein neues Modell der Gesellschaft jenseits von Kapitalismus und Kommunismus*. Wien – München – Zürich 1972.

<sup>45</sup> K. Kik, *Geneza Międzynarodówki socjalistycznej (1945–1950)*. Warszawa 1989; L. Łukaszuk, *Państwo kapitalistyczne w doktrynie socjaldemokracji (na przykładzie koncepcji SPD)*. Warszawa 1970; W.J. Wojtowicz, *Tradycje i współczesność socjaldemokracji szwedzkiej*. Poznań 1980.

### 3. Rozpad ZSRR i obozu państw socjalistycznych oraz kryzys ideowy i polityczny w ruchu robotniczym w świecie

W latach 70. XX w. ZSRR był jeszcze konkurencyjny wobec obozu państw kapitalistycznych. Chruszczow zapowiedział nawet prześcignięcie Stanów Zjednoczonych w produkcji różnych dóbr w skali globalnej w przeliczeniu na głowę mieszkańca obu państw. Po jego odejściu przywódcy ZSRR doprowadzili do restauracji stalinizmu i застоju w rozwoju ekonomicznym państw socjalistycznych. Komunizm utracił atrakcyjność doktrynalną, a państwa socjalistyczne straciły zdolność konkurencyjną wobec przodujących państw kapitalistycznych. Przewaga ekonomiczna Stanów Zjednoczonych i innych rozwiniętych państw kapitalistycznych rosła. W latach 80. Stany Zjednoczone podjęły skoncentrowany atak ekonomiczny, zmierzając do gospodarczego rozłożenia ZSRR<sup>46</sup>. W aspekcie ideologicznym uzyskały one wielkie wsparcie ze strony Kościoła rzymskokatolickiego. W państwach kapitalistycznych wpływ Kościołów i wierzeń systematycznie spadał, natomiast dla narodów obozu państw socjalistycznych katolicyzm był nadal atrakcyjny. Papież Jan Paweł II sprzymierzył się ze Stanami Zjednoczonymi. Walkę o odrodzenie Kościoła w Polsce i w innych krajach socjalistycznych powiązał z walką o prawa człowieka i demokratyzację stosunków<sup>47</sup>. Kościół sam uchodził za instytucję szierarchizowaną i zacofaną, na zewnątrz zaś wspierał ruchy odśrodkowe i demokratyczne.

Tymczasem przywódcy ZSRR nadal zwalczali wszelkie dążenia ideologiczne sprzeczne z doktryną marksizmu-leninizmu. Ideologiem strzegącym czystości doktrynalnej obozu państw socjalistycznych i komunizmu był sekretarz KC KPZR Michał Susłow (1902–1982). Wraz z sekretarzami generalnymi KPZR hamował on procesy prowadzące do zmian i uelastycznienia doktryny<sup>48</sup>. Dopiero w 1985 r., po śmierci trzech kolejnych genseków, stanowisko to objął stosunkowo młody działacz Michał Siergiejewicz Gorbaczow (ur. 1931), który zrozumiał, że system socjalistyczny przeżywa kryzys, tak w aspekcie ustrojowym, jak i doktrynalnym. Gorbaczow był wychowany w tym systemie i nie miał zamiaru go likwidować<sup>49</sup>. Chciał

<sup>46</sup> Z. Brzeziński, *Plan gry USA – ZSRR*. Warszawa 1990; tenże, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*. Warszawa 1990; P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo. [Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i „Solidarność”]*. Warszawa 1994; G. Soros, *Soros o sobie. Na zakręcie. Współpraca z Byron Wien i Krisztina Koenen*. Warszawa 1998; M. Thatcher, *Lata na Downing Street*. Gdańsk 1996.

<sup>47</sup> U. Altermatt, *Katolicyzm a nowoczesny świat*. Kraków 1995; C. Bernstein, M. Politi, *Ostatnia dyktatura. W obronie Kościoła przed papieżem i biskupami*. Warszawa 1994; J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*. Warszawa 1997.

<sup>48</sup> R. Conquest, *Stalin*. Warszawa 1991; *Stalinizm, pierestrojka*. Cz. 1: *Nowe myślenie*; cz. 2: *Historia*; cz. 3: *Jaki socjalizm?* Warszawa 1988.

<sup>49</sup> M. Heller, *Siódmy sekretarz. Blask i nędza Michaila Gorbaczowa*. Lublin 1993; M.F. Rakowski, *Gorbaczow. Pierwszy i ostatni*. Warszawa 1992; F. Thom, *Czas Gorbaczowa*. Warszawa 1990; D. Volkogonov, „Vožd' sed'moj”. *Mihail Gorbačëv*. [W:] *Sem' voždej...*, s. 279–444.

go uzdrowić, by zapewnić mu konkurencyjność wobec kapitalizmu. Proklamował wprowadzenie *glasnosti* (jawności życia społeczno-politycznego), *pieriestrojki* (przebudowy) i *uskorienija* (przyspieszenia rozwoju)<sup>50</sup>. Realizacja tych hasła musiała prowadzić do liberalizacji doktrynalnej i demokratyzacji politycznej. Hasła te wsparła część aktywu. Znaczna część biurokracji partyjnej i państwowej sabotowała je, rozumiejąc, że godzą one w jej interes grupowy. Znaczna część społeczeństwa ZSRR zachowywała się biernie.

Skorzystały z tego w pierwszym rządzie narody uzależnione od ZSRR, które podjęły działania na rzecz zerwania tej zależności i usamodzielnienia się. Najbardziej aktywni okazali się Polacy, którzy szybko zerwali z systemem, odwołując się do swej przynależności do cywilizacji zachodniej i Kościoła katolickiego. W ślad za nimi poszli Litwini, Łotysze, Ukraińcy, Czesi<sup>51</sup>. System zaczął się kruszyć. W 1990 r. zjednoczyły się oba państwa niemieckie. Wraz z rozpadem systemu politycznego postępowała erozja ideologiczna komunizmu, który dawno już zerwał z zasadami marksizmu-leninizmu i w luźny sposób nawiązywał jeszcze do zasad marksizmu. Toteż koła liberalno-mieszczańskie szczególnie atakowały marksizm i socjalizm jako taki. Wybitni w przeszłości ideolodzy marksizmu, jak np. filozof Leszek Kołakowski, poddali doktrynę marksizmu totalnej krytyce, uznając ją – podobnie jak wcześniej Marks utopijny socjalizm – za doktrynę oderwaną od rzeczywistości, za kolejną utopię w dziejach ludzkości<sup>52</sup>. Dawny ateista i rewolucjonista Kołakowski uznał wybitną rolę Kościoła i wyznań w ogóle, totalnie negując rolę doktryny marksistowskiej. Wielu dawnych rzeczników ateizmu i rewolucji społecznej również nawracało się, przystępowało do Kościoła i zrywało z ruchem komunistycznym<sup>53</sup>. Dotyczyło to m.in. takich prominentów, jak np. następca Stalina na stanowisku sekretarza generalnego KC KPZR G. Malenkow czy sekretarz KG KPZR B. Jelcyn<sup>54</sup>. Podejmując obronę Rosji, schronili się oni pod skrzydła Cerkwi prawosławnej, która odmówiła nie tylko podporządkowania się Kościołowi rzymskokatolickiemu, ale nawet podjęcia współpracy z nim na zasadzie ekumenicznej. Politykę kurii rzymskiej Cerkiew uznała za prozelityzm, to jest dążenie do wyparcia Cerkwi z jej terenu działania<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> M. Gorbačëv, *Przebudowa i nowe myślenie. Dla naszego kraju i dla całego świata*. Warszawa 1988; *Inteligencja wobec nowych problemów socjalizmu. Spotkanie Michaila Gorbaczowa z przedstawicielami polskiej inteligencji*. Warszawa 1988; *Przemówienie Michaila Gorbaczowa i Wojciecha Jaruzelskiego wygłoszone na uroczystościach 70. rocznicy Wielkiego Października oraz na spotkaniu przedstawicieli partii i ruchów. Moskwa 2–5 XI 1987 r.* Warszawa 1987.

<sup>51</sup> I. Geiss, K. Verfass, H. Wunderer, *Der Zerfall der Sowjetunion*. Frankfurt am Main 1995; *Die Nachfolgestaaten der Sowjetunion. Beiträge zur Geschichte, Wirtschaft und Politik*. Hrsg. von P. Nitsche unter Mitarbeit von J. Kusber. Frankfurt am Main 1984.

<sup>52</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój. Rozkład*. Londyn 1988; L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*. T. 1–3. Poznań 1991.

<sup>53</sup> A. Michnik, *Kościół. Lewica. Dialog*. Warszawa 1983.

<sup>54</sup> B. El'cyn, *Wyznania*. Warszawa 1990; A. Sobczak, *Przed upadkiem. Wspomina mer Petersburga*. Warszawa 1992; È.A. Ševardnadze, *Przeszłość należy do wolności*. Warszawa 1992.

<sup>55</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*.

Upadek ZSRR i bloku państw socjalistycznych oraz ograniczenie wpływów marksizmu-leninizmu i ideologii socjalistycznej niektórzy politolodzy i publicyści zachodni uznali za ostateczne zwycięstwo liberalizmu i kapitalizmu. Amerykański politolog japońskiego pochodzenia Francis Fukujama uznał „koniec historii” rozumianej jako walka socjalizmu z kapitalizmem. Dowodził on, że w skali światowej globalnie poszczególne narody i państwa odchodzą od innych ustrojów i doktryn i przyjmują ustrój demokracji parlamentarnej<sup>56</sup>.

Natomiast inny politolog amerykański, Samuel Huntington uznał, że miejsce walki socjalizmu z kapitalizmem zajęła walka cywilizacji. We współczesnym świecie wyodrębnił on kilka konkurujących ze sobą cywilizacji. Za najbardziej groźny dla ludzkości uznał konflikt dojrzewający pomiędzy światem zachodnim, rzymskim a wschodnim, zdominowanym przez islam<sup>57</sup>. Kraje muzułmańskie są na ogół biedniejsze, czują się poszkodowane i wyzyskiwane przez bogatsze kraje cywilizacji zachodniej, buntują się i podejmują walkę o swoje prawa i wpływy<sup>58</sup>.

W okresie 150 lat idee socjalistyczne zyskały wielką popularność i wpływy, by następnie załamać się i ograniczyć do marginesu politycznego w świecie<sup>59</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Wydaje się, że krytyka marksizmu i socjalizmu oraz totalna negacja tych zjawisk społecznych jest jednostronna i przesadna. Załamanie ZSRR i obozu państw socjalistycznych nie musi oznaczać załamania socjalizmu jako idei mobilizującej ludzi do walki o zmiany panującego ustroju. Jeśli uznamy, że ZSRR był przejawem realizacji idei nie marksizmu, lecz stalinizmu, to okaże się, że skompromitowano stalinizm, a nie socjalizm i marksizm. Dążenie ludzi do udoskonalenia panujących stosunków społeczno-politycznych w świecie pozostaje nadal aktualne, realne i celowe. Tym bardziej, że w latach istnienia ZSRR kapitaliści czuli się zagrożeni rewolucją i musieli łagodzić swą politykę społeczną.

Upadek państw realnego socjalizmu spowodował likwidację zagrożenia i konkurencji i wzmocnił typowe dla kapitalizmu dążenie do maksymalnego wyzysku uzależnionych od kapitalistów ludzi pracy. Ludzie ci nadal będą się buntować.

Warszawa 1998; D. Remnick, *Zmartwychwstanie. Walka o nową Rosję*. Warszawa 1997; A. Korżakov, *Borys Jelcyn. Od świtu do zmierzchu*. Warszawa 1998.

<sup>56</sup> F. Fukujama, *Koniec historii*. Poznań 1996.

<sup>57</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa 1997.

<sup>58</sup> I. Krasicki, *Ideologia islamu*. Warszawa 1981; B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*. Warszawa 1997.

<sup>59</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*. Warszawa 1996; L. Kotakowski, *Główne nurty marksizmu...*; M. Malia, *Sowiecka tragedia...*; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996; *Ein Traum, der Trog. Spiegel-Serie über Ende des Kommunismus. Utopie und Wirklichkeit*. „Der Spiegel”, 1991, nr 36, s. 156–183, nr 37 i 38.

Niezależnie od tego, postęp techniczny w świecie spowodował powstanie zjawiska chronicznego bezrobocia i konieczność zajęcia się losem milionowych rzesz ludzi pozbawionych pracy i zarobku. Zjawiska te najsilniej występują w krajach tzw. Trzeciego Świata, ubogich i uzależnionych. Masy mieszkańców tych krajów coraz bardziej się buntują i dążą do zmian, nawiązując do rzekomo skompromitowanych i nieaktualnych idei socjalistycznych. Także marksizm jako metoda badania rzeczywistości społecznej współczesnego świata nie stracił swej aktualności i znaczenia. W takiej czy innej formie przetrzymuje on kryzys i trwa nadal. Idee socjalistyczne zachowały nadal żywotność w Chinach, na Kubie, w Wietnamie, w niektórych krajach Afryki. Także w tzw. państwach postkomunistycznych nadal działają partie nawiązujące do zasad socjalizmu i marksizmu. Okres tzw. transformacji ustrojowej w byłych krajach socjalistycznych (1989–2001) spowodował wielkie zamieszanie polityczne i ideologiczne. Słabe efekty społeczne tych przemian powodują, iż wielu ludzi rozczarowuje się znów do kapitalizmu i podejmuje poszukiwania tzw. trzeciej drogi rozwoju pomiędzy socjalizmem stalinowskim a kapitalizmem<sup>60</sup>. Nie brak też zwolenników socjalizmu wśród uczonych pracujących na wyższych uczelniach w Stanach Zjednoczonych i w państwach Europy Zachodniej<sup>61</sup>. Sheila Fitzpatrick pisze:

*Pogląd, iż socjalizm umarł, ma bez wątpienia aspekt politycznej stronniczości. Jego akceptacja wzrosła dzięki szeroko żywionemu przeświadczeniu, iż zdarzenia lat 1989–1991 oznaczają koniec pewnej ery. Oczywiście, „koniec ery” i „koniec socjalizmu” to dwie różne sprawy (czego potwierdzeniem jest to, o czym pisałam już w tym artykule, a mianowicie, że Zachód nigdy nie uważał XX wieku za erę socjalizmu). Różne apokalipsy zlewają się w jedną, w szczególności w świadomości ludzi, którzy je właśnie przeżyli, a apokaliptyczny nastrój łatwo prowadzi do nadmiernych uogólnień. Jeśli, na przykład, istnieją podstawy do twierdzenia, że pogląd o państwowej własności środków produkcji jako sposobie osiągania społecznej sprawiedliwości został powszechnie zdyskredytowany, to twierdzenie mówiące, iż aspiracje związane ze sprawiedliwością społeczną zostały również zdyskredytowane, należy traktować znacznie bardziej ostrożnie<sup>62</sup>.*

Podejmując polemikę z historykami i politologami uznającymi koniec socjalizmu, autorka pisze dalej:

*Socjalizm jest jednym z tych potężnych, ale amorficznych zjawisk, zdolnych do tworzenia licznych i pomysłowych odmian, których śmierć zwykło się ogłaszać często – aczkolwiek mało przekonywająco. Konkretnie rzecz biorąc, zauważono uwiądnięcie jednej jego części, a nie wyginięcie całości. Niemniej jednak śmierć – lub wyczerpanie możliwości tworzenia kolejnych mutacji – takich zjawisk istnieje: na przykład, może zniknąć religia albo jako instytucja taka jak monarchia stracić swoją*

<sup>60</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997*. Poznań 1999; A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*. Warszawa 1999.

<sup>61</sup> E. Holtzman, *Myśl naukowa*. [W:] *Historia XX wieku*. Pod red. R.W. Bullietta. Warszawa 2001, s. 433–455; N.D. Tyson, *Drogi odkryć naukowych*. Tamże, s. 457–477.

<sup>62</sup> S. Fitzpatrick, *Socjalizm i komunizm*. Tamże, s. 219–221.

żywołność. Dzieje się to stopniowo albo w rezultacie kataklizmu, ekwiwalentu wielkiego meteorytu, który zdaniem niektórych naukowców, doprowadził do wyginięcia dinozaurów. Można zatem przyjąć wersję, że socjalizm (w swej dwudziestowiecznej postaci) był ofiarą takiego zmasowanego ataku; ale jest równie możliwe, i może nawet bardziej prawdopodobne, że po raz kolejny wiadomość o jego śmierci była przesadzona. Są to jednak oceny, które lepiej zostawić przyszłym historykom z XXI wieku<sup>63</sup>.

Tymczasem znacznej kompromitacji ideologicznej uległa w zasadzie rewolucyjna odmiana ruchu zwana komunizmem. Wiele dużych i wpływowych partii komunistycznych zerwało z komunizmem nawet w nazwie, przekształcając się w partie demokratyczne. Jedną z najbardziej dogmatycznych partii tego typu, działająca w NRD (SED), przekształciła się w Partię Demokratycznego Socjalizmu (PDS). Działająca w Polsce PZPR przekształciła się w partię socjaldemokratyczną. Na terenie Rosji na bazie członkowskiej KPZR powstało kilka partii socjaldemokratycznych i liberalnych. Obok nich nadal działa jednak Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej, która ma poparcie około 25–30% elektoratu. W ChRL działa KP Chin<sup>64</sup>.

Powiązani ideologicznie z ruchem socjalistycznym politycy i publicyści w końcu XX w. spotkali się w Wiedniu i powołali do życia ruch Nowy Socjalizm. Politycy ci wychodzą z założenia, że idea walki o wolność, równość, demokrację jest wiecznie żywa<sup>65</sup>.

Od czasów Marksa i Engelsa świat się zmienił. Kapitalizm obecny znacznie się różni od kapitalizmu XIX-wiecznego. Klasa robotnicza również zmieniła swój charakter. Wobec postępującej automatyzacji produkcji, zmniejszeniu uległa liczba robotników, zmienił się charakter ich pracy<sup>66</sup>. Nie zmienił się natomiast problem podziału na ludzi bogatych i biednych, rządzących i rządzonych, uprzywilejowanych i upośledzonych. Idea walki o wolność i równość pozostaje nadal ta sama. Na pierwszy plan wysuwa się problem wyrównania dysproporcji, a zwłaszcza likwidacji chronicznego bezrobocia i poprawy losów ludzi narażonych na brak stałego zatrudnienia. Nowy Socjalizm dąży przede wszystkim do nowej organizacji społeczeństwa postkapitalistycznego, które musi mieć na uwadze los bezrobotnych, to jest ich utrzymanie, wykształcenie, możliwość awansu społecznego, ich samopoczucie.

Nowy Socjalizm musi zająć się kwestią różnic występujących pomiędzy ludami bogatej Północy i biednego Południa, życiem globalnym a odradzającymi się

<sup>63</sup> Tamże, s. 221.

<sup>64</sup> A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1997...*, s. 503–508.

<sup>65</sup> *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*. Pod red. E. Olszewskiego. Puławy 2001.

<sup>66</sup> H.P. Martin, H.S. Schumacher, *Pułapka globalizacji, atak na demokrację i dobrobyt*. Wrocław 1999; J. Rifkin, *Koniec pracy. Schylek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*. Wrocław 2001; G. Soros, *Kryzys świata kapitalizmu*. Warszawa 1999.

nacjonalizmami, światem laickim i wyznaniowym, światem mężczyzn i kobiet, globalizmem a regionalizmem. Adam Schaff pisze:

*Jest oczywiste, że Nowa Lewica, powstała na gruncie nowej Rewolucji Przemysłowej, musi wyciągnąć wnioski z zaistniałej na skutek tego sytuacji. Przede wszystkim jeśli idzie o przeciwdziałanie skutkom obumierania pracy w wyniku automatyzacji i robotyzacji. Wiemy już dzisiaj dużo na ten temat, wiemy którą prowadzi droga od Cywilizacji Pracy do Cywilizacji Zająć... Ale wiemy też, iż rozwiązywanie tego problemu może być tylko radykalne i wymagać będzie działania zorganizowanej siły społecznej. Wbrew pozorom powiedzieliśmy tutaj dużo, gdyż tych kilka słów można i należy rozwinąć w cały program działania<sup>67</sup>.*

Informując o programie Nowej Lewicy i analizując jej ideologię polityczną, Schaff pisze w zakończeniu swej pracy:

*Nie zaniehbując żadnego z zadań tradycyjnej lewicy w walce przeciw starym i znanym nam już plagom ludzkości: „groźbie” wojny; „groźbie” głodu (powołane po temu organizacje międzynarodowe mówią oficjalnie o miliardzie ludzi cierpiących na świecie głód); ciężarowi istniejącego już obecnie bezrobocia (inne powołane po temu organizacje międzynarodowe podają oficjalnie liczbę miliarda ludzi bez pracy na świecie); pogłębiającej się – również wewnątrz krajów bogatych – niesprawiedliwości i nierówności społecznej (oficjalne źródła podają, że w ciągu 20 lat, 1975–1995, poziom życia przeciętnej rodziny amerykańskiej spadł o 20%, a uzyskana w tym samym czasie nadwyżka dochodu narodowego w USA w kwocie bilionów dolarów – wręcz niewyobrażalna suma – w 60% została skonsumowana przez 1% ludności itd.*

Dalej Schaff pisze:

*Nowa Lewica stanie przed zadaniami nowymi, niemniej trudnymi. Jej obecność na scenie politycznej i działanie jest, wobec tego, absolutną koniecznością, a odpowiedzialność za realizację tego zadania spada nie tylko na barki przychodzących po nas pokoleń, lecz i na nasze już obecne<sup>68</sup>.*

Rozwój uprzemysłowienia, automatyzacja produkcji i jej robotyzacja zmieniły świat i sposób myślenia o nim. Zmiany te nie przekreślają jednak podziałów międzyludzkich i kształtujących się na ich tle antagonizmów i konfliktów. Historia walk społecznych nie skończyła się, lecz nadal trwa; zmienia ona tylko swoje formy i metody realizacji ustalonego wcześniej celu.

<sup>67</sup> A. Schaff, *Medytacje*. Warszawa 1997, s. 164.

<sup>68</sup> Tamże. Zob. też: tenże, *Moje spotkania z nauką polską*. Warszawa 1997; tenże, *Dokąd prowadzi droga? Skutki społeczne drugiej rewolucji przemysłowej*. Szczecin 1988.

## NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Ogłoszone w niniejszym tomie teksty autorstwa Antoniego Czubińskiego były już publikowane w następujących dziełach i czasopismach:

- Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Zbiór studiów pod red. W. Wica. Kraków 1999, s. 110–124: *Rewolucja lat 1848–1849 w krajach niemieckich*.
- Europa a Rosja. Opinie, konflikty, współpraca*. Pod red. Z. Anculewicz i J. Sobczaka. Olsztyn 2003, s. 49–69: *Rosja na polityce Rzeszy Niemieckiej w latach 1871–1918*.
- Społeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi z okazji siedemdziesięciolecia urodzin*. Pod red. A. Czubińskiego, B. Lapisa, Cz. Łuczaka. Poznań 2002, s. 439–458: *Rewolucje w dziejach Niemiec XIX i XX wieku*.
- Locarno z perspektywy siedemdziesięciu lat*. Pod red. M. Baumgarta. Szczecin 1998, s. 9–24: *Rola decyzji lokarniejskich w niemieckich dążeniach do wyzwolenia się z więzów Wersalu*.
- „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1998–2000 [wyd. 2000], s. 3–17: *Wokół sporów i polemik niemiecko-polskich na temat wzajemnych stosunków w przeszłości*.
- Studia archiwalno-historyczno-politologiczne*. Pod red. A. Czubińskiego i J. Macholaka. Szczecin 2003, s. 297–310: *Działalność Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji UNESCO w zakresie historii i geografii (1972–1989)*.
- Społeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*. Pod red. R. Kołodziejczyka. Kielce 2001, s. 28–46: *Społeczeństwo polskie Prus wobec wojen 1914–1918 i 1919–1920*.
- Przeszłość przyszłości. Prace dedykowane profesorowi Czesławowi Mojsiewiczowi dla uczczenia siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin*. Red. nauk. M. Kosman. Poznań 2001, s. 49–67: *Problem granic odrodzonego państwa polskiego w działaniach Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1921*.
- Czasy, które przeżył dr Stanisław Wachowiak (1896–1972), polityk, działacz gospodarczy i społeczny. Materiały z sesji naukowej odbytej 7 maja 2001 roku w Inowrocławiu*. Toruń 2002, s. 99–116: *Rola dra Stanisława Wachowiaka w przygotowaniu i przeprowadzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku*.
- Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*. Pod red. B. Haczaka. Zielona Góra 2002, s. 191–203: *Konflikt Piłsudski – Szeptycki (1920–1926)*.
- Śląsk. Polska. Emigracja. Studia dedykowane profesorowi Andrzejowi Pilchowi*. Pod. Red. I. Paczyńskiej. Kraków 2002, s. 241–257: *Ruch studencki na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1925*.
- Dzieje polityczne. Kultura. Biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*. Pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika. Poznań 2002, s. 85–96: *Sanacyjne próby umocnienia wpływów obozu rządowego wśród studentów Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1926–1937*.
- „*Rocznik Koniński*” 1999, s. 175–183: *Rozruchy antysanacyjne w powiecie konińskim w lutym 1936 roku*.
- [?]: *Teoria i praktyka demokracji w Polsce okresu międzywojennego (1918–1939)*.



- „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1997 [wyd. 1999], s. 87–107: *Rola III Rzeszy w Europie lat 1933–1945*.
- Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla profesora Przemysława Hausera*. Pod red. A. Czubińskiego, P. Okulewicza, T. Schramma. Poznań 2002, s. 555–567: *Wojna przewencyjna czy planowana agresja? Spory wokół genezy wojny III Rzeszy z ZSRR w latach 1941–1945*.
- Wiktoria majowa 1945 roku w perspektywie historycznej. Materiały z konferencji*. Red. K. Kotarski. Warszawa 2001, s. 15–54: *Zwycięstwo wielkiej koalicji wojennej w drugiej wojnie światowej z perspektywy historycznej*.
- Wizje i rzeczywistość. Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce poświęcone profesorowi Czesławowi Łuczakowi w 80. rocznicę urodzin*. Red. S. Kowal. Poznań 2002, s. 288–298: *Problem odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości po II wojnie światowej*.
- Gdańsk – Gdynia – Europa – Stany Zjednoczone w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dedykowana profesor Annie Cieniale*. Pod red. M. Andrzejewskiego. Gdańsk 2000, s. 302–317: *Miejsce Polski w stalinowskiej polityce uzależnienia krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1939–1947)*.
- Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej)*. *Studia ofiarowane profesorowi Janowi Sobczakowi*. Pod red. R. Jurkowskiego i N. Kasparka. Warszawa 2002, s. 229–242: *Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (1947–1956) – organ nacisku Stalina na przywódców ruchu robotniczego Europy lat 1947–1953*.
- Regiony w dziejach Polski. Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*. Pod red. P. Bartnika i K. Kozłowskiego. Szczecin 2000, s. 327–343: *Od „Października” do „Sierpnia”. Ewolucja polityki wewnętrznej Polski w latach 1956–1980*.
- Lata 1970–1980. Nowe perspektywy a realia na Pomorzu Zachodnim*. Pod red. H. Komarnickiego i K. Kozłowskiego. Szczecin 2001, s. 11–33: *Ewolucja stosunków społeczno-politycznych w Polsce w latach 1970–1980*.
- „*Zbliżenia. Polska – Niemcy*” 2000, nr 3 (27), s. 28–43: *Ziemie Odzyskane w powojennej Polsce (1944–1990)*.
- [?]: *Ewolucja stanowiska publicystyki i historiografii polskiej wobec kwestii tzw. ziem odzyskanych (1939–2002)*.
- Spór o ocenę historii Polski powojennej (1944–1989)*. Pod red. W. Ważniewskiego. Siedlce 1998, s. 7–31: *Miejsce Polski Ludowej w dziejach narodu i państwa polskiego*.
- Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 XII 2001 roku w holdzie*. Poznań 2001, s. 265–275: *Rola przewrotu majowego 1926 roku i stanu wojennego 1981 roku w procesie kształtowania demokracji parlamentarnej w Polsce*.
- Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*. Pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela. Poznań 2002, s. 447–461: *Ideologiczne aspekty rozpadu ZSRR i bloku państw socjalistycznych*.

## SPIS TREŚCI

Przedmowa ( <i>Stanisław Sierpowski</i> ) . . . . .	5
Nota redakcyjna . . . . .	7

### DZIEJE NIEMIEC I STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

1. Rewolucja lat 1848–1849 w krajach niemieckich . . . . .	11
2. Rosja w polityce Rzeszy Niemieckiej w latach 1871–1918 . . . . .	26
3. Rewolucje w dziejach Niemiec XIX i XX wieku . . . . .	44
4. Rola decyzji lokarneńskich w niemieckich dążeniach do wyzwolenia się z więzów Wersalu . . . . .	63
5. Wokół sporów i polemik niemiecko-polskich na temat wzajemnych stosunków w przeszłości . . . . .	76
6. Działalność Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji UNESCO do spraw udoskonalenia podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii (1972–1989) . . . . .	90

### POLSKA ODRODZONA

1. Społeczeństwo polskie Prus wobec wojen 1914–1918 i 1919–1920 . . . . .	107
2. Problem granic odrodzonego państwa polskiego w działaniach Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1921 . . . . .	127
3. Rola dra Stanisława Wachowiaka w przygotowaniu i przeprowadzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku . . . . .	143
4. Konflikt Piłsudski – Szeptycki (1920–1926) . . . . .	154
5. Ruch studencki na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1925 . . . . .	167
6. Sanacyjne próby umocnienia wpływów obozu rządowego wśród studentów Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1926–1937 . . . . .	186
7. Rozruchy antysanacyjne w powiecie konińskim w lutym 1936 roku . . . . .	199
8. Teoria i praktyka demokracji w Polsce okresu międzywojennego (1918–1939) . . . . .	208

## II WOJNA ŚWIATOWA

- |  |     |
|--|-----|
| 1. Rola III Rzeszy w Europie lat 1933–1945 . . . . .   | 223 |
| 2. Wojna przewencyjna czy planowana agresja? Spory wokół genezy wojny III Rzeszy z ZSRR w latach 1941–1945 . . . . . | 241 |
| 3. Zwycięstwo wielkiej koalicji wojennej w drugiej wojnie światowej z perspektywy historycznej . . . . .             | 252 |
| 4. Problem odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości po II wojnie światowej . . . . .       | 287 |

## Część IV

## POLSKA LUDOWA I III RZECZPOSPOLITA

- |   |     |
|---|-----|
| 1. Miejsce Polski w stalinowskiej polityce uzależnienia krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1939–1947) . . . . .   | 301 |
| 2. Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (1947–1956) – organ nacisku Stalina na przywódców ruchu robotniczego Europy lat 1947–1953 . . . . . | 317 |
| 3. Od „Października” do „Sierpnia”. Ewolucja polityki wewnętrznej Polski w latach 1956–1980 . . . . .   | 330 |
| 4. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych w Polsce w latach 1970–1980 . . . . .  | 349 |
| 5. Ziemie odzyskane w powojennej Polsce (1944–1990) . . . . .   | 368 |
| 6. Ewolucja stanowiska publicystyki i historiografii polskiej wobec kwestii tzw. ziem odzyskanych (1939–2002) . . . . .   | 384 |
| 7. Miejsce Polski Ludowej w dziejach narodu i państwa polskiego . . . . .   | 406 |
| 8. Rola przewrotu majowego 1926 roku i stanu wojennego 1981 roku w procesie kształtowania systemu demokracji parlamentarnej w Polsce . . . . .                  | 430 |
| 9. Ideologiczne aspekty rozpadu ZSRR i bloku państw socjalistycznych . . . . .  | 439 |
| Nota bibliograficzna . . . . .  | 455 |



